

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

Paweł Wiszniuk

**Obywatel i władza we współczesnej Japonii.
Wyzwania dla demokracji**

**Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. nadzw. dr hab. Andrzeja Sepkowskiego**

Łódź 2017

Wstęp	4
Stan badań i bibliografia	8
Hipotezy, uwagi metodologiczne, struktura	10
Rozdział 1 – Teoria, uwarunkowania, przyszłość	22
Teoria demokracji	27
Wartości społeczne a ewolucja japońskiej myśli politycznej	39
Demokratyzacja Japonii – proces i system	72
Przyszłość Japonii – wyzwania i problemy	80
Rozdział 2 – Władza i kontrola	94
Japoński trójkąt władzy	96
Nierówności wyborcze – narzędzie utrzymania władzy?	106
Narzędzia psychospołeczne – mity polityczne	126
Mit obcego i problem mniejszości	129
Pokój – wartość, dążenia, mit	151
Utopia Japończyka – dobry obywatel według dobrej władzy	170
Rozdział 3 – Współczesne zmiany a charakter relacji	172
Obywatel a władza sprawowana. Poparcia i żądania	172
Oczekiwania opinii publicznej. Problem alienacji	216
Współczesne kierunki zmian społecznych	225
Wolność wypowiedzi – ograniczenia i nowe możliwości	232
Fukushima i kryzys kontroli	251
Ewolucja relacji władzy i obywatela	268
Podsumowanie	270
Aneks – wykresy sprzeciwu i poparcia 2000-2016	278
Bibliografia	290

Wstęp

W 2017 roku Japonię rządzi niepodzielnie Partia Liberalno-Demokratyczna. Na jej czele stoi Shinzo Abe, który sprawuje władzę od 2012 roku, pomimo pojawiających się niekiedy kryzysów utrzymując wysokie poparcie społeczne. Od początku XXI wieku tylko jednemu premierowi udało się podobna sztuka, a był to Jun'ichiro Koizumi, mentor Abe. Wbrew innym liderom partyjnym, którzy w swojej nieudolności często nie potrafili utrzymać się u władzy dłużej niż przez rok, swoimi planami i postawą obaj premierzy pociągnęli wyborców do urn i zdobyli poparcie pozwalające im na sprawowanie władzy zgodne z własnymi poglądami. Jednocześnie ostatnie lata pełne są wspomnienia konsekwencji kryzysów i problemów różnej natury. Kłopoty gospodarcze sugerujące problem braku wizji dalszego rozwoju, demografia jasno wskazująca na masowe starzenie się, zmęczone społeczeństwo zatopione w infantylnej popkulturze, katastrofy naturalne mające konsekwencje w kryzysie energetycznym i politycznym – to wszystko powoduje, że optymizm nie wydaje się być na miejscu. Tu pojawia się pytanie o to, czego oczekują zwykli obywatele od swoich władz? Jakich planów pragną Japończycy? Czy stabilność nowego rządu świadczy o tym, że właśnie odnaleźli wartościowe przywództwo? Czy też jest to miraż, świadczący o rezygnacji i braku alternatywy?

Z perspektywy badań nauk humanistycznych i społecznych Japonia jest państwem fascynującym – pozornie całkowicie obcym, egzotycznym, kultywującym tradycyjną inność, z drugiej strony wysoce zindustrializowanym i zarazem w wielu sferach zglobalizowanym. Polityka i społeczeństwo Japonii to pewnego rodzaju sfera konfliktu, rodzić go powinno tarcie wartości lokalnych z rozwiązaniami instytucjonalnymi importowanymi z innych państw, często odległych cywilizacyjnie i kulturowo. Dlatego też, jeżeli tylko skierujemy swoje zainteresowania na archipelag japoński żadna analiza na gruncie politologii i nauk pokrewnych prostą nie będzie, gdyż próby dekonstrukcji mitów i stereotypów mogą, choć nie powinny, skutkować przede wszystkim stworzeniem kolejnych – normy społeczne są nieoczywiste, gdy badamy inne kultury¹. Jest to jeden z powodów, dla których wiele analiz ma charakter przede wszystkim ilościowy. Liczby są oczywiste, pomimo nawet skomplikowania działań są one bezwzględnie racjonalne. Nie są one jednak wystarczające, gdy spróbujemy spojrzeć na człowieka i jego otoczenie, a w tym przypadku na Japończyka,

¹ B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2013, s. 24.

jego rodzinę, pracę, społeczeństwo – a wreszcie politykę. Badanie postaw społeczno-politycznych staje się przy takiej odległości kulturowo-cywilizacyjnej kłopotliwe, gdyż wymaga zrozumienia sensu, jaki nadają swoim rolom codziennym Japończycy.

W pracy rozpatrywane są dwa główne problemy badawcze. Pierwszym jest próba dookreślenia charakterystyki japońskiego reżimu demokratycznego. To demokracja reguluje relacje pomiędzy obywatelem i władzą w państwach współczesnych, które zdecydowały się implementować ją obok innych, np. republikańskich rozwiązań systemowych, jej formy i treści nie są jednak nigdy do końca tożsame. Prawie zawsze, nawet w skali tak lokalnej, jak choćby w Europie, pojawiają się różnice systemowe i reżimowe. Motywacją i celem badania państwa Dalekiego Wschodu może być analiza odmienności współczesnej rzeczywistości społecznej, politycznej i kulturowej od norm europejskich czy amerykańskich, znanych nam z codzienności. Można również zapytać o to, czy różnice te wynikają jedynie ze spuścizny kulturowej i historycznej, czy też są wynikiem woli określonych organizmów politycznych, świadomie usiłujących kształtować wyobrażenia zbiorowe, jakie moderują systemy polityczne. Wedle znawców problemu demokratyczne instytucje w Japonii od momentu powstania były symbolem postępu i uniwersalności, z drugiej jednak także umiejętności dostosowania się – formy z zagranicy ogólnie wydają się współgrać z treściami, jakie narzuca kultura i kompleks wyobrażeń zbiorowych.

Drugim problemem jest konieczność zrozumienia wpływu współczesnych zmian społeczno-politycznych na relacje obywatela i władzy. Nie jest on oczywisty w świetle wydarzeń politycznych ostatniego piętnastolecia. Możemy oczywiście postawić pytanie, czy zachodzące przemiany o charakterze globalnym będą skutkowały zmianami w lokalnym modelu relacji obywatela i władzy. Niezależnie od kultury interpretacje znaczeń tekstów, postaw, wzorców, wydarzeń wynikają właśnie ze stosunków władzy, z tytułowej relacji. Jeżeli tylko władza skutecznie kontroluje kulturę, zwłaszcza kulturę symboliczną, muszą od niej, przynajmniej częściowo, zależeć wyobrażenia zbiorowe. Jest to sprzężenie zwrotne, władza musi zarówno odpowiadać wyobrażeniom obywateli, aby posiadać legitymację. Może jednak

te wyobrażenia kreować, sięgając nie tylko polityki, ale także znaków tożsamości, wzorców konsumpcji, woli partycypacji (np. w wyborach)².

Choć rozwiązania europejskie i amerykańskie różnią się między sobą i z pewnością Japonia ze swoją wschodnioazjatycką spuścizną nie stanie się tożsamą do końca z powyższymi (gdyż jest to niemożliwe, dopóki istnieje japońska tożsamość), to wciąż promując demokrację wychodzi z założenia, że jest to najlepszy sposób zorganizowanie państwa zapewniającego maksimum wolności i dobrobytu³. Demokracja jest także przedmiotem wiary w lepszy świat, lepszą przyszłość, najlepsze warunki. Niezależnie od jej rzeczywistej jakości „demokratyczni fundamentaliści” zawsze postawią ją wyżej od innych rozwiązań reżimowych⁴.

Analizując sprawę szczegółowo zauważamy, że istnieją zarówno ogólne wyznaczniki wskazujące podstawowe cechy charakterystyczne demokracji, jak i modele teoretyczne, ujmujące idealne wzorce. Głównym celem odniesienia się do teorii jest tu oczywiście dookreślenie specyfiki modelu japońskiego. Specyfika ta wydaje się niekiedy podważać treści, jakie nieść powinna ze sobą demokracja (zgodnie z zachodnimi rozumieniami tego pojęcia), choć formy instytucjonalne pozostają prawie identyczne, wszak skopiowane z instytucji-wzorców w USA lub Europy w ramach modernizacji imitacyjnej. Zauważalne różnice dotyczą przede wszystkim kwestii ograniczeń wolności słowa, reprezentatywności i równości systemu wyborczego, uznawania zapisów konstytucyjnych za istotne i podejścia do praw mniejszości (głównie narodowych i społecznych). O ile system polityczny jako całość jest stabilny i nie można powiedzieć, że Japończycy są przeciwko niemu, wydaje się, że nie będzie on odporny na ewolucję, zwłaszcza że społeczeństwo podchodzi do współczesnej rzeczywistości politycznej z coraz większą rezerwą, a nawet apatią, a samo w sobie również nie stoi w miejscu, jego wyobrażenia ewoluują determinowane megatrendami kulturowymi, jakością życia i kilkoma jeszcze czynnikami. Od 1947 roku niewielka ilość kryzysów politycznych (które, choć obecne, nie podważyły skutecznie jego fundamentów) umożliwiała swobodny rozwój

² F. Pierzchalski, *O kulturowych uwarunkowaniach lęku w demokracji* [w:] *Socjotechnika lęku w polityce*, red. F. Pierzchalski, J. Golinowski, Bydgoszcz 2016, s. 20.

³ S. Ringen, *What Democracy Is For: On Freedom and Moral Government*, Princeton 2007, s. 13; B. Woodall, *Growing Democracy in Japan*, Lexington 2014, s. 6.

⁴ B. Caplan, *The Myth of the Rational Voter: Why Democracies Choose Bad Policies*, Princeton 2007, s. 189.

gospodarczy i społeczny. Systemowe rozwiązania wprowadzone przy pomocy sił okupacyjnych USA pozwalają na zmianę władzy przy pomocy narzędzi wyborczych, a prawa człowieka i obywatela są zapisane w konstytucji. Nie mamy prawa powiedzieć, że w Japonii demokracji nie ma⁵.

Należy również wspomnieć o charakterze systemu partyjnego. Partia Liberalno-Demokratyczna zmonopolizowała rynek wyborczy nie tylko jako skuteczny organizm polityczny, lecz głównie jako konglomerat mniejszych partii prawicowych i centrowych. Jest to twór koalicyjny, w rzeczywistości niebędący monolitem, ale udający go po to, aby zapewnić przetrwanie kolejnym pokoleniom polityków dążących do władzy. Politycy PL-D, nierzadko o sprzecznych poglądach na wiele spraw, skupieni przez to w różnych frakcjach wewnętrznych zawsze jednak otrzymują szansę na współtworzenie gabinetu rządzącego, celem realizacji osobistych ambicji politycznych⁶. Sytuacja taka pozwalała na utrwalenie struktury elit rządzących i zabezpieczenie kontaktów pomiędzy władzą a biznesem. Jest to również perfekcyjne narzędzie osiągnięcia podstawowego celu każdej partii politycznej – legalnie zdobytej, a jednocześnie trudnej do utracenia władzy.

Niektóre zjawiska, jak np. niechęć do przeprowadzania radykalnych reform i forma systemu partyjnego są często tłumaczone odmiennością kulturową, co bywa efektem braku głębszej refleksji i nawyku do tworzenia stereotypów. Tak samo jest w przypadku legitymizowania rzekomej niechęci obywateli do uczestnictwa w procesie decyzyjnym i korzystania ze swoich praw. Faktem pozostają jednak naruszenia wielu założonych prawnie procedur (jak np. afirmacja błędów procedury wyborczej), których analiza pozwala na głębsze zrozumienie „ducha” japońskiej demokracji – zostanie to omówione w dalszych rozdziałach. Istnieje również problem wpływu na wyobrażenia zbiorowe, a przez nie na tożsamość. Stała dyskryminacja określonych mniejszości społecznych i narodowych, zarówno

⁵ Pomimo problemów omawianych poniżej należy zaznaczyć, że demokratyczność japońskiego reżimu jest trudna do podważenia i podobnie zdają się widzieć to popularne ośrodki prowadzące indeksy jakości demokracji, w których Japonia nadal zajmuje wysokie pozycje. Por.: *The Economist Democracy Index 2012*, za: https://portoncv.gov.cv/dhub/porton.por_global.open_file?p_doc_id=1034, dostęp: 7.09.2014; *The Economist Democracy Index 2014*, za: <http://www.sudestada.com.uy/Content/Articles/421a313a-d58f-462e-9b24-2504a37f6b56/Democracy-index-2014.pdf>, dostęp: 20.08.2015.

⁶ Por. np.: H. Hori, *The Changing Japanese Political System*, Nowy Jork 2005, s. 67.

w życiu codziennym, jak i politycznym nie bierze się znikąd⁷. Lęki zbiorowe narosłe wokół mniejszości koreańskiej, przymusowo sprowadzonej do Japonii w okresie okupacji sprawiają, że ta niewielka część społeczeństwa jest często demonizowana, a zarazem ma nikłe rzeczywiste wpływy polityczne.

Istotą poniższych rozważań jest jakościowe podejście do problemu relacji obywatela i władzy. Sama demokracja to nie tylko kwestia regulacji systemowych, czyli formy, lecz przede wszystkim treści – codziennej praktyki, partycypacji, realnych możliwości działania. Prawo nie reguluje wszystkiego w społeczności politycznej (wręcz nie powinno), a samego znaczenia nabiera także w kontekście społecznym. Stąd rola czynników psychospołecznych: emocji zbiorowych, mitów, stereotypów, wyobrażeń zbiorowych. Otaczają one normy związane z demokracją i pozwalają na ich praktyczną implementację, dostosowując do warunków lokalnych.

Stan badań i bibliografia

W kontekście przybliżenia pojęcia demokracji i umiejscowienia go w ramach analizy znajdziemy poniżej odniesienia do dzieł głównych teoretyków związanych z tematem. Do dorobku A. de Tocqueville’a, R. Dahla, G. Sartoriego czy S. Huntingtona odnosi się każda analiza podejmująca problemy definicyjne demokracji, nie mogło zabraknąć ich i tutaj. Spośród polskich opracowań badawczych szczególnie wartościową była praca J. Błuszkowskiego i D. Midera z załączonym w niej modelem teoretycznym wykorzystanym poniżej.

Zaznaczmy jednak, że jedynie fragment pracy poświęcony jest problematyce definicyjnej i teoretycznej demokracji. Jak wspomniano poniżej, teoria bywa wręcz redundantna, nie ma sensu tworzenie kolejnego tekstu, który będzie próbował traktować powyższe prace jako prawdy objawione lub podważać ich sens. Najistotniejszym celem jest przybliżenie znaczenia pojęcia demokracji i umiejscowienie go w odmiennej rzeczywistości kulturowej, pamiętając także o zglobalizowanym, ale i informacyjnie zanarchizowanym charakterze czasów współczesnych. Do dalszej analizy dotyczącej współczesności, zmian społecznych i nowych możliwości demokracji w dobie usieciowienia szczególnie istotnymi były badania M. Castellsa i P. Rosanvallon.

⁷ R. W. Bowen, *Japan's Dysfunctional Democracy*, Nowy Jork 2002, s. 8.

Prace teoretyczne polskich badaczy demokracji zostały wykorzystane już do samej analizy wewnątrz tekstu, niejednokrotnie sugerując odpowiedzi na zadane pytania i umożliwiając zrozumienie zjawisk oraz umiejscowienie ich także w kontekście globalnych zmian społecznych i technologicznych wpływających na demokrację. Przykładami niech będą prace M. Marczewskiej-Rytko dotyczące demokracji bezpośredniej czy J. Sielskiego podejmujące kwestie władzy i przywództwa.

Prace europejskich, w tym polskich analityków, historyków, antropologów i innych badaczy były szczególnie istotne w zrozumieniu, jak Japończycy byli postrzegani przez dziesięciolecia. Od R. Benedict i J. Tubielewicz, poprzez A. Kerra, aż po R. Tomańskiego i P. Bernardyna to świadectwa zmian zarówno wizerunku, jak i realnego stanu społeczeństwa i polityki Japonii. Część z tych prac tworzyła stereotypy, inne z nimi walczą, za każdym razem niosą ze sobą ogromną dawkę informacji pozwalających na przeanalizowanie problemów z nowych perspektyw.

Z polskiego dyskursu o Japonii szczególnie przydatne były analizy K. Żakowskiego, dostarczające wiedzy z zakresu współczesnych relacji politycznych, uwarunkowań systemowych i realnej praktyki polityki japońskiej. Badania A. Jelonka czy E. Pałasz-Rutkowskiej, a także wielu młodych badaczy polskich wymienionych w bibliografii także miały wpływ na ostateczny kształt poniższej pracy. Znajdują się one głównie w pracach zbiorowych i materiałach pokonferencyjnych ukazujących się po zyskujących popularność w całym kraju kongresach i konferencjach tematycznych. Są one równie wartościowe, co np. opracowania G. Curtisa dotyczące polityki partyjnej czy G. D. Hooka analizujące dyskurs wokół problemu zmiany konstytucji.

Szczególnie istotny był jednak głos Japończyków. Trudno wymienić jedną pracę czy artykuł, które wskazały dobrą drogę przy próbie zrozumienia problemów tego kraju. Z pewnością w zrozumieniu podstawowych pojęć pomogły prace Y. Kurody „*The Core of Japanese Democracy*” lub praca zbiorowa pod red. R. Hrebenara „*The Japanese Party System*”. Były to jednak prace odnoszące się do klasycznego wręcz wizerunku japońskiej demokracji i potrzebna była falsyfikacja rzeczywistości politycznej dokonanej przez innych, bardziej współczesnych autorów.

W rozdziale trzecim wykorzystane zostały materiały dostępne na stronach internetowych japońskich gazet. Należy oczywiście brać poprawkę na fakt, że nie są one oderwane od rzeczywistości politycznej i np. analizując bądź wspierając się tekstem z The Japan Times musimy uważać na lokalną lewicowość retoryki. Teksty takie zostały jednak wykorzystane z rozmysłem jako indykatory problemów, sugestie ich źródeł i możliwości rozwiązania. Nigdy jednak nie można traktować ich jako prawdy objawionej. Z drugiej strony poszukiwano także odpowiedników doniesień medialnych w badaniach niejapońskich. Celem było oczywiście zachowanie dystansu – choć japoński głos jest ważny, to społeczność polityczna tego kraju jest przedmiotem badania.

Hipotezy, uwagi metodologiczne, struktura

Możemy postawić wiele hipotez badawczych odnosząc się do problemów, których źródeł nie rozumiemy a które wymagają zrozumienia i wyjaśnienia, by mogły spełniać walor *techne*, czyli być użytecznymi w praktyce. Wszystko zależy od stanu naszej wiedzy o Japonii, a także podejścia naukowego i chęci dekonstruowania pozornie niezrozumiałych dla Europejczyka cech charakterystycznych dla tamtejszej szeroko rozumianej kultury. Wszystkie prace dotyczące innych kręgów cywilizacyjno-kulturowych mają na celu właśnie jakąś formę dekonstrukcji „innego”, którego nie rozumiemy i musimy go lepiej zbadać dla własnego dobra. Brak otwartości na taką propozycję (która podsycana jest niewiarą w możliwości skutecznego przeprowadzenia takiego procesu) prowadzi jedynie do mityzacji i stereotypizacji, a te w dowolnej nauce nigdy nie mogą być tolerowane jako racjonalizowane odpowiedzi na zadawane pytania.

Poniższa praca ma na celu również rozpoznanie, gdzie zachodzą zmiany. Od prac H. Nakamury minęło 50 lat, od „Psów i demonów” A. Kerra – 15, zmiany dostrzegają współcześnie choćby tacy polscy obserwatorzy, jak R. Tomański czy P. Bernardyn, pomagając generować pytania. Współczesna rzeczywistość społeczna Japonii nie jest oczywista. O problemach społecznych mówi się szeroko nawet w polskiej prasie, nie oznacza to jednak, że są one rzeczywiste – odbiór niektórych zjawisk można uznać za wyolbrzymiony. Wymusza to konieczność ciągłej samokrytyki, podważania własnych sądów.

Główne hipotezy w poniższej pracy opierają się na założeniu, że szeroko rozumiana demokracja japońska swój charakter zawdzięcza nie tylko pomieszaniu lokalnej kultury z

zachodnimi rozwiązaniami systemowymi, ale również aktywnej działalności elit rządzących, którym udało się nagiąć rozwój społeczeństwa i instytucji do swoich potrzeb. Wydaje się, że dopiero rozwój niezależnych środków komunikacji (np. część prasy po II wojnie światowej a współcześnie Internet) umożliwił oddolną kontestację norm i rozwiązań społeczno-politycznych. Elity japońskie nie są odseparowane od społeczeństwa całkowicie, lecz ich świat i wewnętrzne relacje pozostają w sferze niedopowiedzeń, a relacje z obywatelem pojmują zarówno jako misję poprowadzenia tych, którzy sami nie powinni o sobie decydować, oraz jako szansę na utrzymanie własnej pozycji społecznej, wiążącej się z wieloma profitami, także materialnymi. Ze względu na rozwój tychże elit pierwotnie w warunkach autokratyzmu mogą nie być one przyzwyczajone do otwartego dialogu.

Jeżeli rolą społeczeństwa powinno być posłuszne wykonywanie poleceń, dialog musi być ograniczony i raczej jednostronny. Część elit rządzących zakładać może, że to ona zna najlepiej potrzeby obywateli i nie powinno się jej projektów poddawać pod dyskusję, która może wprowadzić element zwątpienia, a w ostateczności do destabilizacji. Ujednolicając powyższe rozważania, dochodzimy do głównej hipotezy dotyczącej statusu relacji pomiędzy obywatelem i władzą w Japonii: specyficzny charakter oraz ograniczenia otwartej partycypacji w ramach japońskiej demokracji wynikają zarówno z charakteru pierwotnych wyobrażeń zbiorowych, jak i dotychczasowego modelu kontroli przepływu informacji przez długoterminowo rządzące elity będące w posiadaniu narzędzi ich kształtowania. I tu pojawia się pytanie o to, czy współcześnie możemy dostrzec szerszą możliwość samodzielnej, oddolnej, społecznej dekonstrukcji mitów i autostereotypów kształtowanych przez cały okres powojenny?

Przed zakończeniem II wojny światowej Japończycy nie mieli dostępu do mediów niezależnych, wolność słowa i wyboru także były ograniczane. Również zaraz po zakończeniu okresu totalitaryzmu na ich rozwój nie spoglądano z nadmierną przychylnością. Ich zbyt gwałtowna adaptacja w masach społecznych mogłaby prowadzić do kontestacji nowego porządku, co byłyby nie na rękę władzom okupacyjnym liczącym na pomoc w ewentualnym konflikcie z ZSRR, ChRL lub KRLD, a także elitom, które przetrwały okres czystki i powróciły na miejsca sprzed porażki wojennej (np. Hatoyama Ichiro, Kishi Nobusuke, Shigeru Yoshida). Przyjęcie instytucjonalnych rozwiązań zachodnich nie odbyło się w praktyce bez ich

dostosowania do woli politycznej rządzących partii prawicowych, co Japończycy określają jako formę racjonalnej adaptacji obcych wzorców do lokalnych rozwiązań kulturowych.

Wyżej wymienione problemy świadczyłyby o wadliwości relacji społeczno-politycznych w państwie europejskim, lecz w przypadku Japonii należy spojrzeć na problem z innej perspektywy. Popularne pojęcia „wolność, równość i braterstwo”, będące podstawą społecznego rozumienia demokracji na Zachodzie, nie muszą być w przypadku japońskim rozumiane w ten sam sposób. Pytaniem pozostaje, czego Japończycy oczekują od swojego państwa, elit i współobywateli. W zależności od ich oczekiwań zbiorowych istnieją dwie możliwości rozwoju sytuacji: albo Japończykom aktualna sytuacja odpowiada i w przyszłości nie zapowiada się zmiana jakościowa w treściach, jakie niesie ze sobą tamtejsza demokracja, albo obywatele będą dążyli do uzyskania większego wpływu na politykę państwa, nawet wbrew woli elit i spróbują je ukształtować.

Gdy mówimy o wyobrażeniach zbiorowych oznacza to, że próbujemy odnaleźć wizję świata współdzieloną przez przynajmniej część grup społecznych w danej zbiorowości. Każdy ma jakieś wyobrażenia na określone sprawy i w momencie, gdy tak samo widzą je inni, stają się wyobrażeniami zbiorowymi, społecznymi. Ma to dalekosiężne konsekwencje dla demokracji, tworzonej w systemie, lecz opartej właśnie o wyobrażenia i kulturę. Walter Lipmann jako jeden z pierwszych zaznaczył, że niemożliwym jest racjonalne, w pełni przemyślane i zgodne z jakąś logiką podejmowanie decyzji przez masy obywateli. Choćby poziom ignorancji ma utrudniać rozumienie rzeczywistości politycznej, niosąc ze sobą negatywny wpływ na jakość demokracji liberalnej. Koncepcję tę wykorzystał Schumpeter, odrzucając ideał racjonalnego obywatela rozumiejącego wszystkie procesy polityczne. Główny teoretyk demokracji proceduralnej odchudził teorię, sprowadził rozumienie pojęcia do podstawowego narzędzia, jakim jest powtarzalna procedura wyborcza. Adam Przeworski dodał do tej koncepcji czynnik zaufania i akceptacji – aby demokracja była skuteczna obywatele muszą być gotowi do zgody na wyniki wyborów, niezależnie, czy popierają nową władzę czy sprzeciwiają się jej poglądom⁸.

To zaufanie i akceptacja wychodzą jednak z człowieka, choć można nimi manipulować za pomocą różnych mediów i innych narzędzi, nie można ich narzucić prawem.

⁸ P. Sekuła, *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków 2009, s. 24.

Stereotypy, uproszczenia i schematy, obrazy rządzące wyobraźnią zbiorową to przedmiot badań konieczny do zrozumienia norm rządzących decyzjami politycznymi obywateli. I choć wynikają z ograniczoności poznawczej, ich analiza pozwala zadawać pytania o emocje, lęki i nadzieje ludzi, którzy później oddają głos w wyborach. Emocjonalne „odruchy Pawłowa” są nawykiem, którego nie da się prosto wykorzenić, mogą być wręcz częścią tożsamości całych grup społecznych⁹.

Kształtowanie wyobrażeń zbiorowych podlega wielu procesom, zarówno różnym rodzajom socjalizacji, edukacji od najmłodszych lat, niekiedy skomplikowanej inżynierii społecznej, jak i codziennemu poddaniu pod nacisk informacji medialnych, których klimat pozwala na ewolucję emocji¹⁰. Wspólnota wyobrażeń to podstawa tożsamości. Mity, stereotypy, narracje historyczne – to opowieści, do których odnosi się zbiorowość odpowiadając sobie na pytanie, kim jestem. Współdzielimy także emocje, które będąc ich częścią napędzają ewolucję wyobrażeń, nastawiają nawet masy wobec określonych planów i wizji przyszłości¹¹. Emocje zbiorowe pozwalają społeczeństwu mobilizować lub zmuszać do rezygnacji z aktywności, pogrążając je w apatii¹². Szczególnym przykładem są tutaj lęki zbiorowe, wciąż na nowo konstruowane przez głodne widowni media¹³. Choć można próbować przed nimi uciec poprzez racjonalizację, to „*celebrowanie lęku wskazuje, że stał się on kulturową metaforą stosowaną do reprezentowania i interpretowania otaczającego nas*

⁹ N. Wójtowicz, *Pojęcie i funkcjonowanie stereotypu. Dychotomiczny obraz masona ze szczególnym uwzględnieniem autostereotypu polskich „braci” u progu II RP*, „Musica Sacra Nova” nr 1 2007, s. 394-397.

¹⁰ H. M. Kepplinger, *Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków 2007, s. 111.

¹¹ D. Keltner, J. Haidt, *Social Functions of Emotions at Four Levels of Analysis*, „Cognition and Emotion” nr 13 (5) 1999, s. 513.

¹² Por.: J. Koziński, *Cywilizacja strachu i kultura nadziei*, „Nauka” 2/2007, s. 8; A. Sepkowski, *Człowiek a przyszłość*, Toruń 2005, s. 10.

¹³ M. Jarymowicz, D. Bar-Tal, *The dominance of fear over hope in the life of individuals and collectives*, „European Journal of Social Psychology”, nr.36 2006; B. Kamiński, *Fear Management. Foreign threats in the postwar Polish propaganda – the influence and the reception of the communist media (1944 – 1956)*, Florencia 2016.

świata”, dobrze sprzedający się medialnie lęk staje się głównym towarzyszem codzienności w państwach wysoko rozwiniętych¹⁴.

Zrozumienie postaw politycznych, zachowań i wyborów dokonanych przez Japończyków będzie możliwe tylko wtedy, gdy spróbujemy odnaleźć wzorce ich wyobrażeń zbiorowych – gdy zapytamy czego się boją i czego oczekują. Narracje mityczne są tak istotne dla kształtowania wyobrażeń zbiorowych, ponieważ pełnią szereg funkcji psychospołecznych. Mobilizują całe grupy pomagając w samoidentyfikacji, wskazują sens i cel określonych działań, nierzadko wymierzanych w dookreślonego wroga, prezentując przy tym pożądane wzorce postępowania. Legitymizują porządki społeczno-polityczne i spełniają przy tym funkcję mistyczną, kreując np. wiarę w przywódców – realnie pospolitych, zwykłych ludzi, poprzez narracje te często wręcz deifikowanych¹⁵.

Ewolucję sfery psychospołecznej dostrzec można już teraz, po obserwacji reakcji japońskiej opinii publicznej na wydarzenia w Fukushima w 2011 roku, negujących niejednokrotnie utarte stereotypy. Wszelkie koncepcje deterministyczne, opierające się na mitach homogeniczności, niezmienności czy unikalności tego społeczeństwa nie mogą mieć racji bytu w świetle zachodzących i prognozowanych zmian, tak ilościowych (głównie megatrendy demograficzne, starzenie się społeczeństwa, wyludnianie terenów wiejskich, co zmienia materialną wartość głosu w wyborach), jak i psychospołecznych (wyobrażenia zbiorowe, oczekiwania elektoratu wobec polityków, postkonsumpcjonizm podważający dotychczasowy model wewnętrznej ekonomii). Współcześnie dyskusja w Japonii dotyczy wszystkich dostrzegalnych ułomności japońskiej demokracji, lecz nie zawsze przekłada się to na praktykę zmian politycznych – dochodzić ma wręcz do dalszego ograniczania pewnych wolności (np. radykalna ustawa o tajemnicy państwowej z 2013). Kolejne pytania badawcze muszą dotyczyć gotowości obywateli do poszukiwania alternatywy politycznej, zwłaszcza gdy dostrzeżemy rosnącą apatię elektoratu.

Wydaje się, że powinniśmy spytać również o to, w jaki sposób chcą być oceniani sami Japończycy. Jest to ich kraj i społeczeństwo, jest to także ich wybór. Demokracja jako

¹⁴ J. Golinowski, *Lęk jako instrument medialnej wojny informacyjnej* [w:] *Socjotechnika lęku w polityce*, red. F. Pierchalski, J. Golinowski, Bydgoszcz 2016, s. 117.

¹⁵ J. Sielski, *Teoretyczne aspekty przywództwa politycznego. Casus Polski*, Toruń 2013, s. 240-243.

wytwór zachodni i przeniesiony na grunt japoński nie musi być do końca akceptowalna w swoich pierwotnych założeniach, pomimo 150 lat westernizacji. Z drugiej strony nie jest podważana jej rola w kształtowaniu powojennego dobrobytu, a Japonia podawana jest jako główny przykład zdemokratyzowanego państwa azjatyckiego, co może świadczyć o uniwersalności idei. Relatywizacja pojęcia demokracji oznaczałaby oderwanie jej od europejskich korzeni. Wschodnioazjatyckie wzorce kulturowe, które uznaje się często za zbiór wartości wspólnych dla mieszkańców regionu, opierają się głównie na kolektywizmie i zewnątrzsterowności. Jest to sytuacja odwrotna w stosunku do państw Zachodu, które pomimo opierania demokracji na woli większości, uznają ogólnie za najistotniejsze prawa jednostki i ich obronę. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy westernizacja odniosła skutek, została zatrzymana, czy też przyniesie jeszcze jakieś efekty.

Odnosząc się do kwestii metodologicznych pamiętajmy, że politologia jest nauką interdyscyplinarną. Choć główne pytania badawcze dotyczą w ostateczności problemów politycznych i propozycji ich rozwiązania, nie da się na nie odpowiedzieć bez odniesienia do takich dziedzin jak historia, antropologia, socjologia i psychologia społeczna. Metoda badawcza także nie może być pojedyncza, celem obiektywizacji wyników badań wymagane jest wykorzystanie zarówno metod ilościowych jak i jakościowych. Dane ilościowe są często skrajnie obiektywne, ale niewiele nam mówią o rzeczywistych przesłankach działań społecznych. Poparcia i żądania można wyrażać poprzez sondaże, można badać częstotliwość występowania pewnych zjawisk ilościowo (jak odnoszenie się do kategorii w wystąpieniach politycznych). Same liczby nie mówią jednak, dlaczego obywatel lub polityk podjął taką, a nie inną decyzję. Nie odpowiadają na pytania, dlaczego w danym momencie przeważają określone emocje, dochodzą do głosu konkretne osoby. W tym miejscu następuje konieczność analizy narracji, retoryki, mitów i stereotypów, które w danym społeczeństwie funkcjonują¹⁶.

Do głównych metod wykorzystanych w poniższej pracy należą przede wszystkim metody behawioralna, decyzyjna i komparatystyczna. Procedura badawcza została podzielona na trzy etapy, z których również wynika struktura pracy.

¹⁶ D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa 2009, s. 63.

Pierwszy z nich to analiza pojęcia demokracji przy wykorzystaniu modelu teoretycznego skutkująca kategoryzacją pojęcia przyjętą dla danej pracy. Pozwala to na wykorzystanie metody komparatystycznej do porównania pewnego ideału, który jest europocentryczny, z praktyką japońską. Komprimując zagadnienie można demokrację skrócić do czterech podstawowych założeń:

1. Posiadanie prawa wyborczego przez dorosłych obywateli.
2. Powtarzalne, wolne, uczciwe i konkurencyjne wybory.
3. Więcej niż jedna relewantna lub mająca szanse stać się taką partia polityczna.
4. Alternatywne źródła informacji.

Występują przy tym istotne założenia dodatkowe, takie jak wolności umożliwiające organizowanie się obywateli i swobodną wymianę poglądów i artykulację interesów, niezależność instytucji demokratycznych (np. organizujących wybory) od elit politycznych i grup interesu. Dopiero po zaistnieniu tych elementów możemy mówić o demokracji, a o jej jakości dyskutować analizując empirycznie konkretny przypadek pod kątem analizy procedury (stabilność, przejrzystość i umocowanie prawne procesów, np. wyborów), zawartości (wolności i uprawnienia obywateli wobec władzy) czy rezultatu (celem powinna być przede wszystkim satysfakcja obywateli ze sprawujących władzę). Mamy do czynienia przede wszystkim z elementami, które da się ocenić poprzez analizę ilościową, wykorzystując np. dane dotyczące liczby i potencjału partii i organizacji politycznych, statystyki partycypacji wyborczej, stopnia zaufania i poparcia społecznego wobec systemu i konkretnych partii¹⁷.

Dlatego też próba oceny jakości demokracji japońskiej w tradycyjny sposób ma sens jedynie jako część wywodu, element badania. Jest ona niezbędna, lecz nie powie nam sama przez się, jaka jest relacja obywatela i władzy, jak prezentują się wzajemne oczekiwania wobec siebie. Demokracja może ową relację regulować, ale jej struktura a nawet jakość mierzona ilościowo nie odpowie na pytania, dlaczego przybiera taki, a nie inny kształt, dlaczego obywatele zdecydowali się po raz kolejny poprzeć konkretną partię, jak widzą swoją przyszłość, czego się obawiają i na co mają nadzieję. Także w drugą stronę – jaki jest idealny obywatel w oczach władzy, jak go ukształtować i jak wykorzystać narzędzia zaoferowane

¹⁷ L. Diamond, L. Morlino, *Introduction* [w:] *Assessing the Quality of Democracy*, red. L. Diamond, L. Morlino, Baltimore 2005, s. xi-xii.

przez system, aby legalnie utrzymać władzę? Jak pokazują badania międzykulturowe, pojęcie jakości demokracji może być różnie rozumiane, np. w niektórych państwach azjatyckich (Korea Płd., Taiwan) autorytarna przeszłość i tradycje utrudniają pełne zaakceptowanie demokratycznych procedur.

Choć demokracja jako forma ma być istotna dla obywateli tych państw, to jej treści w postaci poszanowania praw mniejszości, uznania prawa za ważniejszego od woli aktualnie rządzącego gabinetu czy nawet niezawisłości sądów i ich wyroków od aktualnej woli egzekutywy nie są dla obywateli aż tak istotne, jak skuteczne sprawowanie władzy przez ośrodek rządowy, niezależnie od tego, czy działania, naciski i decyzje będą zgodne założeniami demokratycznego państwa prawa. System ma po pierwsze działać, a to, czy zostaną przy okazji naruszone pewne standardy, nie ma często znaczenia dla przeciętnego obywatela wyżej wymienionych państw¹⁸. Czy podobnie jest w Japonii?

Jednocześnie na etapie pierwszym dookreślone zostały podstawy kulturowe relacji obywatela i władzy w kręgu japońskim, wywodzące się z innych źródeł i oparte na innych wartościach niż na Zachodzie. Strukturę narracji pozwala uporządkować tu wyjaśnianie genetyczne, przedstawiające ewolucję wartości społecznych w od wczesnej nowoczesności w okresie Edo po współczesność. Rozdział pierwszy poświęcony jest zagadnieniom podstawowym, istotnym dla późniejszych rozważań z powodu ich wpływu na nowoczesne wyobrażenia zbiorowe oraz strukturę elit. Analizowane jest tam pojęcie demokracji, jego rozumienie w kontekście teorii i znaczenie dla Japonii w dniu dzisiejszym. Następuje odniesienie się do kulturowych uwarunkowań tytułowych relacji, których współczesny układ nadal jest pod wpływem dawnych regulacji i wzorców. Są to m.in. neokonfucjanizm, nowoczesna myśl narodowa, powojenne teorie *nihonjinron* oraz demokratyzacja pod wpływem USA. Stykamy się tutaj z problemem i jednocześnie mitem gwałtownego wzrostu i rozwoju, dosłownego skoku z feudalizmu do państwa zindustrializowanego i nowoczesnego, a po wojnie odrobienia strat, osiągnięcia pozycji państwa wysoko rozwiniętego, z informatyzowanego, przodującego w rozwoju nowoczesnych technologii. Jak bardzo na te dwa skoki wpłynęły uwarunkowania wewnętrzne, a ile jest zasługą tylko zewnętrznego

¹⁸ Y. Chu, D. Shin, *South Korea and Taiwan* [w:] *Assessing the Quality of Democracy*, red. L. Diamond, L. Morlino, Baltimore 2005, s. 206-208.

nacisku? Po zadaniu kolejnych pytań o czynniki zmian zaznaczona jest prognoza, która wskazać ma główne problemy, jakie staną przed Japonią w przyszłości – demograficzne, gospodarcze i wizerunkowe. Pozwoli to na dookreślenie problemów politycznych, których potrzeba rozwiązania widoczna jest już teraz w oczekiwaniach opinii publicznej.

Drugi etap badawczy miał na celu przeprowadzenie analizy pozycji władzy i obywatela. W Japonii dominuje specyficzna struktura wyobrażeń zbiorowych dotyczących tego, kto Japończykiem może być, a kto nigdy się nim tak naprawdę nie stanie. I choć może ona być komparowana z wyobrazeniami z innych państw, także europejskich, to jako część struktury mitycznej pozostaje unikalna w skali świata. W tym miejscu szczególne znaczenie ma metoda decyzyjna, umożliwiająca zrozumienie postępowania władzy, która w ramach swoich wyobrażeń i interesów kształtuje określony obraz świata wewnętrznego i zewnętrznego. Skutki tych działań być może uspokajają sytuację wewnętrzną, nie dopuszczając np. do tarć większości z nowymi mniejszościami etnicznymi, mają jednak dalekosiężne konsekwencje w odbiorze międzynarodowym oraz prawdopodobnie w nieskuteczności polityki demograficznej.

W związku z powyższym rozdział drugi dotyka kwestii idealnego wizerunku społeczeństwa w oczach elit i narzędzi utrzymania władzy. Potężny ośrodek polityczny, jakim jest PL-D, będący faktycznie jedynie elementem trójkąta polityka-biznes-biurokracja, nie utrzymuje się na powierzchni przypadkiem – zarówno systemowo (wybory, kontrola informacji, wzajemne powiązania), czy psychospołecznie (sfera mityczna, narzędzia kształtowania wyobrażeń zbiorowych) kontroluje się elektorat udowadniając mu brak alternatywy. Oprócz wieloletniego doświadczenia w rządzeniu państwem (i praktycznie jego przejęcia) elity rządzące były wspierane także przez biurokrację czy biznes. Podejmowany jest problem idealnego wizerunku obywatela, a przez to wpływu elit na lęki zbiorowe Japończyków. Szczegółowo analizowana jest struktura dwóch głównych mitów kreujących wyobrażenia Japończyków o sobie samych i o roli państwa na arenie międzynarodowej – mitu obcego i mitu pacyfizmu.

Powyższe jest konieczne do zrozumienia japońskiego spojrzenia na siebie i otaczający świat. Wspominane w rozdziale pierwszym i drugim kwestie mitu *sakoku* oraz koncepcje *nihonjinron* wywierały wpływ na wizję wspólnoty, tożsamość i pamięć. Mity mają

często charakter utylitarny – pomagają budować tożsamość zbiorową niezależnie od faktów historycznych. Sakoku na przykład jest nadinterpretowane przede wszystkim przez tych, którzy widzą w zagranicznym wpływie jedynie zagrożenie i mówią o skrajnej unikalności japońskiej kultury. Jest to ładne wytłumaczenie porażek i kryzysów przez wszystkich ciągnących w stronę nacjonalizmu. Zamknięcie miało pozwolić na ustabilizowanie się japońskiego ducha, charakteru narodowego, odciąć od zgubnych wpływów. Gdy otwarto granice z jednej strony pozwolić to miało na gwałtowny i skuteczny rozwój, z drugiej jednak doprowadziło do katastrofy – oczywiście z winy niejapońskich barbarzyńców¹⁹.

Po drugiej wojnie światowej takie interpretacje były spotykane głównie w latach 1970-75. Badacze prawdopodobnie szukali nowych możliwości analizy i wywierania wpływu na japońską tożsamość. Nie potrafiąc dociec, czy okres powojenny się skończył (a wraz z nim pamięć o tragedii wojennej), wpłynęli oni przede wszystkim na utrwalenie mitu o Japonii bezpiecznej i harmonijnej pod rządami grupy odcinającej wpływy z zewnątrz. Mit bezpiecznej przystani dla wszystkich prawdziwych Japończyków jest czymś, co przekłada się na wyobrażenia, retorykę polityczną i autentyczne plany, np. politykę imigracyjną²⁰.

Wreszcie etap trzeci to oparta na metodzie behawioralnej analiza trendów w oczekiwaniach japońskiej opinii publicznej i odpowiadającej im reakcji ośrodka politycznego. Dane statystyczne opracowane przez telewizję NHK pozwalają na prześledzenie zmian w poparciach dla partii politycznych i gabinetów rządowych w skali miesięcznej od początku XXI wieku. Ostatnie piętnastolecie pozwoli na pokazanie, czy u Japończyków zmieniają się oczekiwania wobec polityków, jakie ich plany i zachowania budzą zadowolenie, a jakie wzbudzają gniew. Ponownie wykorzystano tutaj narrację uporządkowaną genetycznie. Pozwala to na zaobserwowanie ewolucji nastrojów potencjalnych wyborców, analizę procesu zmian i zrozumienie, jakie działania polityczne wpływały na rozwój emocji zbiorowych i nastawienia wobec państwa.

¹⁹ N. Nishino, *Changing Histories: Japanese and South African Textbooks in Comparison (1945-1995)*, Gottingen 2011, s. 159-161.

²⁰ C. Gluck, „End” of the Postwar. Japan at the Turn of the Millenium [w:] *States of Memory: Continuities, Conflicts, and Transformations in National Retrospection*, red. J. Olick, Michigan 2003, s. 311.

Trzeci rozdział to przede wszystkim analiza i próba nakreślenia kierunków zmian społeczno-politycznych. Na początku przeprowadzona zostaje analiza poparcia dla poszczególnych gabinetów w ostatnim piętnastoleciu, co pozwala na znalezienie wskazówek, jakiej polityki Japończycy chcą, na jaką się godzą, a jakiej zdecydowanie nie tolerują. Analizowane są także inne współczesne problemy, które wpływają na pojmowanie pozycji obywatela i władzy. Są to m.in. wypadki w Fukushima w 2011 roku i ich późniejszy rozwój w mediach oraz pamięci zbiorowej, także w świetle prób powrotu do użycia energii jądrowej w Japonii, a także problem wpływu opinii publicznej na ignorowany, choć masowy problem przemocy w szkołach.

Zadając pytania o narzędzia kształtowania wyobrażeń zbiorowych nie możemy zapomnieć o mediach. Rola mediów w kształtowaniu wyobrażeń zbiorowych jest nieprzeceniona. Nastroje i emocje wpływają na naszą chęć racjonalizacji informacji. Jeżeli media potrafią kreować je w odpowiednich momentach to mogą np. zniechęcić do partycypacji w wyborach określoną grupę społeczną lub wzbudzić agresję²¹. W dobie komunikacji masowej media nie zawsze pozwalają sobie na zbytnią misyjność, nie muszą nadmiernie tłumaczyć źródeł czy sensu wydarzeń. To one sterują informacją za pomocą nakierowywania percepcji na określone wydarzenia, kreując emocje i stosując niedopowiedzenia lub wyraźne zaznaczanie i ocenianie stron konfliktu²². Jeżeli są do tego powiązane z elitami władzy to wykorzystując swoje narzędzia do przekonywania odbiorcy, same stają się de facto narzędziem zdobycia i utrzymania władzy przez określoną grupę. Wydarzenia przedstawiane przez media od zawsze miały możliwość kreowania tożsamości, emocjonalnie wiązały odbiorców razem²³. Jak zobaczymy w rozdziale trzecim jest to jeden z głównych problemów japońskiej demokracji w sensie jakościowym.

Na sam koniec podjęta zostaje próba obiektywizacji wizerunku i oczekiwań współczesnego społeczeństwa Japońskiego – pomimo zmian, wciąż odnoszącego się do pewnych utartych schematów, w rzeczywistości prowadzących w nieznane. Japonia nie jest prostą do zrozumienia społecznością polityczną. Jej badanie jest wyzwaniem i zawsze rodzić

²¹ B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 95.

²² J. Golinowski, *op. cit.*, s. 119-120.

²³ D. Dayan, E. Katz, *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, Warszawa 2008, s. 142.

będzie kontrowersje, stąd też waga każdej analizy, która pomaga zrozumieć, gdzie tak naprawdę jesteśmy inni w coraz bardziej łączącej nas technologicznie współczesności.

Rozdział 1 – Teoria, uwarunkowania, przyszłość

Analiza problemu relacji obywatela i władzy w państwach demokratycznych wymaga zadania pytań zarówno o sferę zarówno realnej polityki (sprawowania władzy, realizacji interesów publicznych za pomocą narzędzi politycznych), jak i wyobrażeń społecznych, które definiują oczekiwania, oceny i dopuszczalność metod sprawowania władzy. Musimy przybliżyć rozumienie demokracji jako takiej i odnieść się nie tylko do teorii, ale także do problemu występowania narzędzi systemowych wynalezionych na tzw. „Zachodzie”, w innym kręgu kulturowym. Z tego powodu rozdział pierwszy składa się z trzech głównych części. Pierwsza ma na celu przybliżenie problematyki demokracji, ustalając jej rozumienie zgodnie z teorią, co wynika z założenia, że państwa określające się jako demokratyczne poprzez jakąś formę demokracji kształtują przynajmniej część relacji obywatel-władza.

Druga część rozdziału podejmuje kwestię uwarunkowań kulturowych i nurtów myśli politycznej, jakie wpłynęły na wyobrażenia zbiorowe współczesnych Japończyków w zakresie relacji obywatel-władza. Zawiera się w niej analiza rozwoju myśli politycznej, od konfucjanizmu, poprzez jego japońską reinterpretację, po wzorce przeniesione z Europy i powojenne poszukiwania nowych źródeł tożsamości. Jest to potrzebne, aby zrozumieć, w jakich warunkach demokracja japońska się rozwijała i jakie są wyjściowe uwarunkowania społeczno-polityczne i kulturowe dla zmian na początku XXI wieku. Trzecia część podejmuje kwestie prognostyczne, naszym zdaniem niezbędne w rozważaniach i niezwykle trudne w prezentacji. Demografia, ekonomia i uwarunkowania międzynarodowe są przedmiotem różnych dyskursów i nie tylko wpływają na wyobrażenia, ale są przez nie kształtowane. Umieszczenie prognozy na samym początku wyводу tej części pozwoli nam na zasygnalizowanie najistotniejszych problemów, których Japończycy są nie tylko świadomi i usiłują z nimi mierzyć, są one także obiektywnie niemożliwe do pokonania w stu procentach.

Zanim będziemy mogli spróbować przeprowadzenia analizy demokracji w Japonii i określić jej charakter, musimy odpowiedzieć na pytanie podstawowe – czym demokracja jest i czy można w racjonalny sposób jej jakość mierzyć. Wartościowanie, którego uniknąć w takim procesie nie sposób, może być ryzykowne, gdyż oznacza ono wchodzenie w sferę imponderabiliów – rzeczy ulotnych, z założenia irracjonalnych, powiązanych ze sferą

emocjonalną i wyobrażeniami o otaczającej człowieka rzeczywistości. Tym większym problemem stają się różnice kulturowe, które przejawiają się w zachowaniach zbiorowych różnych społeczeństw, także w zachowaniach politycznych. Różne systemy wartości zazwyczaj stoją ze sobą w konflikcie przynajmniej w kilku kwestiach dotyczących życia codziennego i wymuszają komparację tego, co dla nas wydaje się oczywiste²⁴. Przyjmując założenie Claude'a Levi-Straussa, że kultury są nieporównywalne, a powierzchowna znajomość Japonii wynikająca z braku możliwości osobistego doświadczenia procesu socjalizacji w tym kraju skutecznie odcina nas od tego kręgu, możemy przyjąć jedynie własną – a w tym przypadku zachodnią perspektywę w procesie analizy jakiegokolwiek zjawiska²⁵.

Konieczne jest stałe przypominanie sobie, że Japonia nie jest państwem europejskim czy amerykańskim, przynależy ona do innego kręgu cywilizacyjnego i kulturowego – jakkolwiek koncepty te są tożsamościowo konstruowane i nie do końca oczywiste, a Japończycy sami mają z nimi problem, próbując się często odciąć od nadmiaru przynależności cywilizacyjnej²⁶. Choć bez trudu można doszukać się wpływów Zachodu na wszystkie sfery życia w Japonii nie dostrzegamy racjonalnych podstaw do wyrzucania jej poza nawias ogólnie rozumianego Dalekiego Wschodu. Amerykańsko-europejskie rozwiązania polityczno-gospodarcze, wprowadzane od około 1868 roku i wpływające na zachowania społeczne powodują, że ta klasyfikacja nie zawsze może być oczywista, jeżeli spojrzymy na codzienność przeciętnego mieszkańca archipelagu, która w zglobalizowanym świecie nie musi się radykalnie różnić od codzienności obywatela USA, Francji czy Polski. Rodzime shinto, chińskie korzenie konfucjanizmu, hinduski rodowód buddyjskiej metafizyki są nadal podstawą tożsamości mieszkańca archipelagu. Choć podkreśla się japońskie upodobanie do synkretyzmu wartości, warto zauważyć ich wybiórczość i niekiedy sztuczność doboru. Genetyka japońskich relacji społecznych epatuje chimerycznością wynikłą z odgórnego

²⁴ M. H. Ross, *Culture and Identity in Comparative Political Analysis* [w:] *Culture and Politics. A Reader*, red. L. Crothers, C. Lockhart, Nowy Jork 2000, s. 65.

²⁵ C. Levi-Strauss, *Druga strona księżyca. Pisma o Japonii*, WUJ, Kraków 2013, s. 12.

²⁶ Por.: A. Shimizu, *West/Japan Dichotomy in the Context of Multiple Dichotomies* [w:] *Dismantling the East-West Dichotomy: Essays in Honour of Jan Van Bremen*, red. J. Hendry, Heung Wah Wong, Nowy Jork 2006, s. 17; M. Kimitada, *Neither East nor West But All Alone* [w:] *Japan Examined: Perspectives on Modern Japanese History*, red. H. Wray, H. Conroy, Honolulu 1983, s. 385.

konstruowania struktur społeczno-politycznych przez elity władzy, przynajmniej do pewnego momentu skutecznie kontrolujące lub wywierające wpływ na procesy rozwoju.

Mając na uwadze powyższe, a wspomniawszy o imponderabiliach i wartościowaniu, niekiedy bardzo relatywistycznym, należy pamiętać, że demokracja, niezależnie od jej definiowania, pozostaje w praktyce opartą na aksjologii kojarzonej z Zachodem²⁷. Można nawet zadać pytanie, czy nie jest ona głównie zbiorem wartości i idei, co czyniłoby z niej ideologię, obowiązującą powszechnie w państwach zachodnich, przenoszoną usilnie na Wschód i Południe, jako główny towar eksportowy Europy i Ameryki obok różnych form kapitalizmu. Jak jednak pokazuje doświadczenie, rozbieżność rozwiązań stosowanych w różnych państwach określonych jako demokratyczne, od kształtu systemu wyborczego po dopuszczalność głoszenia określonego światopoglądu jest znaczna i opiera się także na lokalnych wyobrażeniach zbiorowych.

Przybliżenie współczesnego pojmowania pojęcia demokracji, licznych teorii jej dotyczących, a następnie historii powstania i ekspansji jako pewnego zbioru rozwiązań społeczno-politycznych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na Japonię. Nie miałoby sensu oczywiście wyprowadzanie kolejnego wywodu teoretycznego, próbującego konkurować z pracami Dahla, Sartoriego czy Huntingtona. Do dnia dzisiejszego demokracja została opisana na wystarczająco wiele sposobów i teorie jej dotyczące są jednymi z najszerzej rozwiniętych w naukach politycznych²⁸.

Jest to fenomen rodzący kontrowersje, a jednocześnie słowo klucz, które używane jest najczęściej przy opisywaniu reżimów politycznych. Niedemokratyczne stają się przedmiotem krytyki międzynarodowej, a aspirujące do epitetu „demokratyczny” muszą ograniczać swoje aspiracje względem organizowania życia podległym im obywatelom. Słowo „demokracja”, choć raczej z prefiksem „ludowy” znaleźć można niekiedy w oficjalnych nazwach państw, niekoniecznie będących demokratycznymi, jak azjatyckie Koreańska

²⁷ Sam koncept polityki również jest konceptem „zachodnim”. Jeżeli mówimy o „politics, policy, polity” lub „polis” to albo wracamy do myśli rozpoczętej w starożytnej Grecji, albo do rozważań powojennych twórców współczesnych nauk politycznych – pochodzących głównie z USA i Europy. Zbyt głębokie odchodzenie od tego, co wymyślono lub opisano na tzw. „Zachodzie” nie doprowadzi nas nigdzie, gdyż musielibyśmy odrzucić wszelkie narzędzia opisu i analizy.

²⁸ Por.: J. Kelly, *Framing Democracy: A Behavioral Approach to Democratic Theory*, New Jersey 2012, s. 44.

Republika Ludowo-Demokratyczna czy Laotańska Republika Ludowo-Demokratyczna (choć istniały również Demokratyczna Republika Afganistanu lub Niemiecka Republika Demokratyczna)²⁹.

Możemy zauważyć stałą tendencję do odnoszenia się do demokracji we współczesnym świecie, zwłaszcza w tej części, która otwarcie zaprzecza jej podstawowym ideom. O ile w przeszłości systemy totalitarne odrzucały demokrację i politykę w ogóle³⁰ historia najnowsza obfituje w liczne próby wykorzystywania tzw. „procedur demokratycznych”, celem legitymizowania władzy w różnych państwach będących w różnych sytuacjach na arenie międzynarodowej. Przykładowo, niezależnie od faktu, że jakiś rząd de facto panuje nad danym terytorium i jego mieszkańcami, stara się on przeprowadzić np. referendum w celu uzasadnienia swoich roszczeń i potwierdzenia woli „obywateli” do pozostawania pod jego „opieką”. Sytuacja taka miała miejsce w Polsce w 1946 roku oraz na okupowanym przez Rosję Krymie w 2014.

Pierwszy przypadek dał zasłonę legalności totalitarnemu reżimowi, a drugi był teatralnym dodatkiem do zbrojnego przejęcia części terytorium ukraińskiego na rzecz Federacji Rosyjskiej. Podobnymi przypadkami są wybory parlamentarne, które oficjalnie mają łączyć obywatela z instytucją państwa. Nawet organizmy jawnie antydemokratyczne, jak wspomniana Korea Północna, Federacja Rosyjska lub Republika Białorusi używają tego mechanizmu, niezależnie od pełnej świadomości zewnętrznej lub wewnętrznej opinii publicznej co do fałszywości i fasadowości legitymizacji potwierdzanej w ten właśnie sposób. Nie można również zaprzeczyć, że *„w dekadzie po zakończeniu zimnej wojny demokracja rozkwitała na całym świecie jak nigdy dotąd. W ostatnich latach jednakże trend ten uległ odwróceniu”*³¹. W latach 2000-2015 wiele z nowych demokracji okazało się być niestabilnymi lub upadły, wylicza się nawet 27 takich przypadków. Jak się okazało, demokracja jako idea straciła swój urok, implementacja rozwiązań systemowych kojarzonych z nią wielu miejscach

²⁹ E. Kamińska, *Od archetypu do wielowymiarowości. Refleksje na temat genezy, rozwoju, i współczesnej percepcji demokracji*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” tom X, Włocławek 2014, s. 209.

³⁰ Jak Hitler czy Mussolini uznający się za antypolitycznych i w polityce upatrujący nieszczęść ludu. Por.: B. Crick, *W obronie polityki*, Warszawa 2004.

³¹ L. Diamond, *Democracy in Decline. How Washington Can Reverse the Tide*, „Foreign Affairs”, Lipiec-Sierpień 2016, za: <https://www.foreignaffairs.com/articles/world/2016-06-13/democracy-decline>, dostęp: 25.07.2016.

nie spełniła oczekiwań dotyczących bezpieczeństwa, wzrostu ekonomicznego, czy wolności. Są oczywiście państwa, które w ostatnim czasie do demokracji powróciły lub usiłują ją wprowadzić, jak choćby Tunezja, Mjanma, Nigeria czy Sri Lanka³².

Źródło przyzwolenia na ograniczenia praw lub nie do końca demokratyczne treści w demokratycznej formie można doszukiwać się nie tylko w odmienności kulturowej i poszukiwaniu własnej tożsamości. Istnieje także czynnik materialny, gdy państwa nieposiadające tradycji demokratycznych i wolnościowych mówią o konieczności zbudowania najpierw dobrobytu, kreując nadzieję zbiorową wśród społeczności doświadczonej biedą. W tym miejscu demokracja jest słowem kluczem i ideałem, ale nieosiągalnym na chwilę obecną. Pytanie, ile lat można ową chwilę przeciągać i czy nie jest to jedynie retoryka mająca usprawiedliwić niedemokratyczne rządy określonej grupy elit władzy jest wciąż aktualne³³.

W Japonii nie mamy do czynienia z brakiem demokracji. Nie można zaprzeczyć, że demokracja w Japonii istnieje, ani określić ją jako fasadową – jest regulatorem relacji obywatela i władzy. Posiada ona jednak pewne cechy szczególne, wynikające zapewne raczej z wyobrażeń zbiorowych obywateli niż kształtu systemu, narzuconego po II wojnie światowej. Kwestią do dyskusji pozostaje praktyka interpretacji narzędzi systemowych. Można mieć wątpliwości co do jakości niektórych mechanizmów, tak w wąskim (same wybory), jak i w szerokim rozumieniu tego pojęcia (inne prawa obywatelskie, dostęp do informacji). One również mogą mieć charakter kulturowy, choć wiele zrobiła polityka wewnętrzna Partii Liberalno-Demokratycznej, która stała się częścią organizmu systemowego przejmując przez cały okres powojenny kontrolę nad rządem, biurokracją i biznesem. Czym innym jest kultura, czym innym interesy osobiste elit politycznych, które aby utrzymać się przy władzy, nie omieszkają wpływać na wyobrażenia zbiorowe w sposób znaczący i wykorzystywać te cechy tożsamości japońskiej, które umożliwiały lepszą kontrolę dyskursu, a przez to obywatela.

Dyskusje dotyczące poziomu demokracji i istnienia zagrożeń dla jej utrzymania są stałym elementem dyskursu publicznego w państwach europejskich, zwłaszcza wtedy, gdy istnieje rozdmuchane medialnie zagrożenie ze strony ugrupowań uznanych za

³² Ibidem.

³³ J. Ostrowski, *Komercjalizacja społecznych wartości demokracji*, „Civitas Hominibus” vol. 1(9) 2014, s. 117.

antydemokratyczne. Ponieważ istnieją problemy definicyjne, należy wskazać teorie, do których odwołanie pomóc może w zrozumieniu ideału, lub zbudowaniu modelu teoretycznego demokracji. G. Sartori zwraca uwagę na to, że „*demokracji [...] nie sposób udowodnić, zbudować, lub wykazać w sposób empiryczny, czy też logiczny. Nie można również udowodnić, że wartości demokratyczne są obiektywnie wyższe [...] niż wszelkie inne systemy wartości*”³⁴. Można jednak porównywać reżimy i odnajdywać podobieństwa oraz różnice pomiędzy nimi lub porównywać rzeczywistość polityczną z zapisami prawnymi i przyjętymi formami instytucji. Można również zadać pytania podstawowe – kim jest obywatel i kto faktycznie sprawuje władzę?

Teoria demokracji

Problemem podstawowym dla poniższego wywodu jest zrozumienie samego pojęcia „demokracja”, któremu można próbować nadawać różnorakie konotacje. Choć europejscy badacze głośnią się nad jego znaczeniem od czasów starożytnej Grecji, do dnia dzisiejszego brak zgodności teoretycznej rodzi niezliczone dyskusje. Wg K. Pałeckiego kwestia demokracji dyskutowana jest przede wszystkim dlatego, że nie ma możliwości porozumienia się co do jej uniwersalnej formy. Doszukuje się on źródeł tego problemu w ucieczce od filozofii politycznej, niechęci do zgłębiania ideałów. Chociaż teoria istnieje, niewiele nowych propozycji jej rozwoju pojawiło się w ostatnich latach i skazani jesteśmy na opracowane już koncepcje³⁵. A koncepcji tych jest bardzo wiele, co mogłoby wskazywać na redundancję teorii. M. Saward analizując pojęcie opisał z początku sześć przykładowych definicji, aby w końcu dojść do wyliczenia aż trzydziestu czterech koncepcji, z których każda, choć różniąc się w jakimś stopniu od poprzednich, nadal demokrację oznaczała³⁶.

Jedno z rozwiązań problemu proponuje jeden z najistotniejszych teoretyków demokracji R. Dahl uznając, że: „*termin ten nie ma dziś ściśle określonego i ograniczonego znaczenia; funkcjonuje raczej jako bliżej niesprecyzowana, popularna idea*”³⁷, ale nie zmienia

³⁴ Choć można mieć wątpliwości – czy każdy przykład państwa demokratycznego nie jest przykładem empirycznym? Por.: G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 331.

³⁵ K. Pałeczki, *O potrzebie wizji dobrego państwa*, [w:] *Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. Jabłoński, Toruń 2007, s. 12-13.

³⁶ M. Saward, *Demokracja*, Warszawa 2008, 172-180.

³⁷ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995, s. 8.

to faktu, że przed podjęciem się analizy konkretnej demokracji musimy ustalić czym ona jest, lub przynajmniej przybliżyć jej aktualne i najbardziej pożądane w danym momencie znaczenie. Dahl, pomimo dostrzeżenia problemów z możliwością dookreślenia terminu, przeciwstawiając demokrację współczesną rozwiązaniom autokratycznym i nazywając poliarchią, uznaje ją za „*ustanowienie pewnego [...] zbioru zasad regulujących współżycie obywateli (mających równe prawa)*”, gdzie władza pozostaje pod kontrolą wyborców, a głównymi wartościami pozostaje życie ludzkie, bezpieczeństwo i wolność³⁸.

W gąszczu rozwiązań proponowanych przez różnych teoretyków wyróżnić możemy rozumienia wąskie i szerokie omawianego pojęcia. Można zawęzić je do rozpatrywania procedury wyłaniania władzy w danej społeczności politycznej za pomocą równej, niekontrolowanej odgórnie i okresowej rywalizacji potencjalnych decydentów na konkurencyjnym rynku wyborczym. Regularne elekcje, które na dodatek spełniają stawiane im wymagania, np. wybory do parlamentu lub władz lokalnych, przy zapewnionej powszechności, tajności i równości głosu, braku istotnych klauzul ograniczających obywateli pełnoletnich oraz transparentnej i niedyskryminującej procedurze przeliczania głosów na mandaty świadczą o tym, że demokracja w danym systemie politycznym jest faktyczną metodą wyboru władzy. Jest ona zarazem sposobem na przynajmniej częściowe modelowanie elit rządzących przez wyborców³⁹, jak i podstawą relacji pomiędzy obywatelem a reprezentantami. W sytuacji, gdy zabraknie takich wyborów, opartych na wyżej wymienionych założeniach, nawet, jeżeli sytuację polityczną akceptuje ogół obywateli ze względów kulturowych lub tradycyjnych oferując legitymację władzy, w konkretnym systemie demokracja nie istnieje⁴⁰. Zgodnie z myślą A. Schedlera, demokratyczną naturę wyborów można rozpatrywać poprzez rozpoznanie „*łańcucha demokratycznego wyboru*” składającego się z siedmiu wymiarów, które powinny zaistnieć jednocześnie. Są to kolejno: plenipotence (rola sprawcza obywateli, autoryzacja procesu politycznego), dostępność oferty politycznej (i możliwość jej tworzenia przez tych, którzy chcą być wybrani), stały dostęp do informacji (szczególnie o alternatywach, wymaga pluralizmu źródeł informacji),

³⁸ Ibidem, s. 332-333.

³⁹ Choć nawet takie przypuszczenie wydaje się być ryzykownym w świetle dostarczania oferty rynku politycznego głównie ze strony istniejących już ugrupowań partyjnych.

⁴⁰ S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 2009, s. 15-23.

inkluzja (wszystkich dorosłych obywateli, bez dyskryminacji ze względu na przynależność do określonej mniejszości), odseparowanie (od przemocy i nacisków zmuszających do zmiany wyboru politycznego lub ujawnienia swoich przekonań), spójność (równość materialna i formalna siły głosu wyborców), nieodwołalność (celem jest umożliwienie alternacji, jej konsekwencją zmiana ośrodka władzy)⁴¹.

Wąskie rozumienie jest jednak zbyt ograniczone dla przedstawionych poniżej rozważań. Pomogłoby ono odpowiedzieć jedynie na pytanie retoryczne, czy w Japonii narzędzie do wyboru reprezentantów przez obywateli spełnia swoją funkcję, czy też nie, a jest to pytanie retoryczne. Demokracja szeroko rozumiana wykracza poza funkcję narzędzia, staje się szerzej rozumianą koncepcją, przez Dahla utożsamianą z poliarchią, przez Sartoriego z pewną formą liberalizmu. Jest to ucieczka w wielką metaforę, trudną w objęciu poprzez mnogość koncepcji. Bliżej nieokreślona liczba wolności i praw, które umożliwiają de facto wzmocnienie pozycji obywatela wobec instytucji państwa, składają się na jej treści. Wolności i prawa są jednak niekwantyfikowalne, założenie, że jednostka w społeczności X ma więcej wolności niż jednostka w społeczności Y wynika jedynie z lokalnego rozumienia pojęcia, umiejscowienia go obok autostereotypowych koncepcji samorealizacji jednostek i grup, emocji zbiorowych. Aby rozpatrywać jakość demokracji rozumianej szeroko, porównywać ją z innymi przypadkami, a najlepiej z jakimś modelem teoretycznym, należy odnieść się nie tylko do problemu przestrzegania procedur wyboru przedstawicieli, ale również kwestii kontroli ich działalności, przejrzystości procesu decyzyjnego, możliwości faktycznej partycypacji obywatela w życiu publicznym, granic pluralizmu i faktycznie dostępnego zbioru wolności⁴².

Tym bardziej, jeżeli odnosimy się do zmian, które zachodzą głównie wewnątrz konkretnego organizmu politycznego, a nie jako tranzycja pomiędzy totalitaryzmem czy autorytaryzmem a reżimem opartym na demokracji. Jeżeli pytamy, jak wyglądała japońska demokracja w roku 1955, 1989 i jak wygląda w 2017, to poszukując zmian poprzez dokonanie komparacji tego samego systemu w różnych okresach nie odnajdziemy ich wiele,

⁴¹ W oryginale są to kolejno: *“Empowerment, Free supply, Free demand, Inclusion, Insulation, Integrity, Irreversibility”*. Por.: W. Wojtasik, *Electoral Manipulations*, „Roczniki Nauk Społecznych”, Tom 7 (43), nr 3 2015, s. 29.

⁴² S. Huntington, *Trzecia fala...*

pomijając niuanse prawne, gdyż forma systemu sama w sobie jest stabilna, nie było np. zmian w ustawie zasadniczej⁴³. Jedynie szerokie spojrzenie uwzględniające ewolucję oczekiwań i wyobrażeń obywateli na temat władzy wybieranej w sposób demokratyczny pozwoli nam powiedzieć, jaka faktycznie zachodzi zmiana w jakości reżimu. Przekładając to na praktykę, również kwestia wyborów politycznych i decyzyjności musi być brana pod uwagę przy kategoryzowaniu demokracji, np. stwierdzając, że *„demokracja to system polityczny, w którym kiedykolwiek dostrzegane są alternatywne możliwości podjęcia działań, alternatywa wybrana i wprowadzona jest tą, co do której zgodzili się wcześniej członkowie społeczeństwa, przy zachowaniu odpowiednich limitów koniecznych do trwania rządów demokracji”*⁴⁴.

Oczywiście kojarzenie demokracji z systemem politycznym może być czymś naturalnym, lecz niekoniecznie sensownym we wszystkich przypadkach. System polityczny rozumieć można w wielu ujęciach, np. jako *„ogół instytucji, za pośrednictwem których podejmowane są decyzje polityczne [...] dynamiczny proces polityczny zachodzący w obrębie poszczególnych wspólnot”* lub *„ogół organów państwowych, partii politycznych oraz organizacji i grup społecznych – formalnych i nieformalnych – uczestniczących w działaniach politycznych w ramach danego państwa oraz ogół generalnych zasad i norm, regulujących wzajemne stosunki między nimi”*⁴⁵. Reżim zaś (*„specyficzna forma organizacji politycznej, która odgrywa szczególną rolę w procesie stabilizacji systemu politycznego”*) można sklasyfikować jako demokratyczny lub niedemokratyczny – demokracja byłaby w takim ujęciu przede wszystkim cechą, nie całym reżimem, a na pewno nie systemem⁴⁶.

Na systemie jednak będzie się ona opierać. Jak przypomina D. Beetham, niezależnie od tego, jakie typologie będziemy tworzyli pod wpływem teoretycznego zagmatwania, *„bez wolności nie może być demokracji”* a *„demokracja bez wolności jest terminologiczną*

⁴³ J. Stockwin, *The Need for Reform in Japanese Politics* [w:] *The Vitality of Japan: Sources of National Strength and Weakness*, red. A. Clesse, T. Inoguchi i in., Nowy Jork 1998, s. 105.

⁴⁴ Y. Levy, *The End of Environmentalism (as We Know It)* [w:] *Liberal Democracy and Environmentalism*, red. M. Wissenburg, Y. Levy, Londyn 2004, s. 53.

⁴⁵ M. Podolak, M. Żmigrodzki, *System polityczny i jego klasyfikacje* [w:] *Współczesne systemy polityczne*, red. M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska, Warszawa 2013, s.12.

⁴⁶ Ibidem, s. 14.

sprzeczności”. Stąd też dla jej zaistnienia konieczne jest istnienie stabilnego państwa prawa, które przewiduje w swoich regulacjach odpowiednie uprawnienia dla obywateli chcących wyrażać się poprzez swoją wolność, przy jednoczesnej ochronie bezpieczeństwa publicznego⁴⁷. Choć i tu można doszukiwać się sprzeczności, to przez to właśnie demokracja będzie jednym ze sposobów regulacji relacji pomiędzy grupami społecznymi. Jest to współcześnie przede wszystkim narzędzie, które wybrane zostało przez niektóre społeczności polityczne jako najbardziej skuteczne do zapewnienia stabilizacji reżimu. Co ważniejsze, narzędzie to można dostosować do lokalnych wymogów, gdyż nakreślono jedynie ogół zasad i wartości, które nie decydują jednak o ostatecznym kształcie konkretnej demokracji⁴⁸.

Demokracja ma być teoretycznie rozwiązaniem zapewniającym maksimum możliwej wolności i jednocześnie równości. Zbiór swobód obywatelskich, takich jak prawo do wypowiedzania się na różne tematy, zrzeszania jednostek w ramach grup o charakterze politycznym (np. w partiach) czy możliwość wyboru swoich przedstawicieli mają zapewnić zniesienie ograniczeń, jakie niosą za sobą systemy autorytarne czy monarchie oparte na legitymacji tradycyjnej. Jest to zespół rozwiązań dający nadzieję na realizację siebie w pewnej wspólnocie - *„zwiększa ona mianowicie ludziom szansę, by, na ile to tylko osiągalne, podlegali prawom, które sami uchwalili”*⁴⁹. Jednocześnie dać ona ma równość w postaci możliwości partycypacji wszystkim członkom społeczności politycznej. Jak zauważył Tocqueville: *„w miarę jak odkrywane są nowe drogi do władzy, maleje wartość urodzenia”* – mając na myśli przede wszystkim dostęp do sprawowania władzy. Odkąd rozwijały się pierwsze demokracje nowoczesne partycypacja w rządach była oferowana coraz szerzej, elity szlacheckie musiały z czasem otworzyć się na stany chłopskie i robotnicze. Filozof pojmował demokrację w formie pewnej utopii, dostrzegając w niej dzieło opatrności⁵⁰.

Jedną z podstaw teoretycznych zaistnienia prawdziwej demokracji jest pluralizm, wynikający z uznania maksymalizacji wolności jednostki za jeden z najważniejszych celów istnienia państwa demokratycznego. W założeniu powinien on pozwalać każdej jednostce

⁴⁷ D. Beetham, *Freedom as the Foundation* [w:] *Assessing the Quality of Democracy*, red. L. Diamond, L. Morlino, Boston 2005, s. 32-33.

⁴⁸ W. Robinson, *Promoting Polyarchy: Globalization, US Intervention, and Hegemony*, Nowy Jork, s. 57-58.

⁴⁹ R. Dahl, op. cit., s. 128.

⁵⁰ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976, s. 23-25.

należącej do wspólnoty objętej zasadami demokracji, niezależnie od dalszej przynależności owej jednostki do grupy etnicznej, ekonomicznej, religijnej lub lokalnej, w sposób określony (najczęściej ustawą) wpływać na proces decyzyjny w tych momentach, kiedy dotyczy on takiej jednostki bezpośrednio lub jest ona nim zainteresowana⁵¹. Jednomyślność jest rzeczą niekiedy osiągalną, zazwyczaj jednak różnice interesów będą dzieliły obywateli na większość i mniejszość. Stąd też problem kompromisu i wzajemnego zaufania, które umożliwią wspólny rozwój nawet wobec nieusuwalnych nierówności, a bez których demokracja będzie wadliwą⁵².

Dopuszczalność różnicy poglądów oraz dbałość o równość praw, także mniejszości, odróżniać ma demokrację od tyranii – nie ma wielkiej różnicy pomiędzy poniżaniem jednostki przez jednostkę, od tego samego dokonywanego na mniejszości przez większość⁵³. Można oczywiście podchodzić krytycznie wobec potencjalnej tyranii mniejszości, która wykorzystując aktualne warunki dyskursu mogłaby narzucić rozwiązana przez większość akceptowane tylko ze strachu przed reakcją tejże mniejszości, lecz poszanowanie jej praw do wpływu na istotne dla siebie sprawy umożliwia realizację idei „*wolności, równości i braterstwa*”, gdzie ogół samookreślających się obywateli kreuje porządek publiczny, w którym wzajemne poszanowanie autonomii moralnej jednostek o różnych poglądach pozwala na zbliżanie się do realizacji interesów jak największej liczby osób⁵⁴. Jak zobaczymy poniżej, nie powinno być to sprzeczne z japońskim dorobkiem kulturowym, wypracowanym jeszcze przed wprowadzeniem obcych standardów, choć niektóre japońskie media lewicowe sugerują współcześnie, że wolność jest w tym kraju czymś iluzorycznym, ograniczanym przez władze do poziomu satysfakcjonującego rząd⁵⁵.

Tradycyjnie, wolność w rozumieniu zwolnienia z obowiązku przestrzegania zasad była kulturowo dopuszczalna jedynie wtedy, gdy jednostka poprzez łamanie reguł dążyła do

⁵¹ W. E. Connolly, *Democracy, Pluralism and Political Theory*, Nowy Jork 2008, s.16.

⁵² M. Kłusak, *Demokracja w warunkach ryzyka*, „Przegląd polityczny” nr 1/2010, s. 18.

⁵³ J. H. Hallowell, *Moralne podstawy polityki*, Warszawa 1993, s. 113.

⁵⁴ Por.: R. Dahl, *op. cit.*, s. 127-138.

⁵⁵ J. Yamaguchi, *Japanese freedom an illusion*, „The Japan Times” 27 lipca 2016,

<http://www.japantimes.co.jp/opinion/2016/07/27/commentary/japan-commentary/japanese-freedom-illusion/>, dostęp: 15.01.2017.

celów wyższych, związanych z filozofią i eschatologią. W praktyce wszelkie naruszenia obyczaju i praw miały jednak prowadzić do zaakceptowania ograniczeń jako konieczności kształtującej porządek społeczny. Świadome podporządkowanie się miało być właśnie wyrazem wolności⁵⁶. Gdy Japończycy dyskutowali o tym pojęciu podczas wprowadzania nowoczesnych rozwiązań instytucjonalnych i prawnych, mających zmienić relacje społeczne, koncepcja ogólnej wolności jednostki była dla nich czymś całkowicie obcym. Rozumieli koncepcje konkretnych wolności w sensie upoważnienia do swobodnego wykonywania określonych aktywności, na przykład prawa do wyznawania dowolnej religii⁵⁷.

Demokrację zachodnią charakteryzuje stała kontestacja. Poszukujemy nowych treści, usprawnień, jest to idea żywa i ewoluująca w nieznane, bywa ona również krytykowana a jej istnienie podważane jako retoryczna mrzonka. P. Rosanvallon uznał przykładowo, że *„istniejące demokracje są albo niedokończone, albo zawłaszczone”*⁵⁸. Na rozbieżności pomiędzy ideą a treściami demokracji w krajach zachodnich zwraca uwagę m.in. P. Braud, który na samym początku jednej ze swoich prac zaznacza, że *„Demokracje zachodnie oparte są na przekonaniach, które trąca już nieco myszką. Suwerenność narodu...? [...] (Paradoksalnie, słowami tymi posługują się najczęściej rządzący i ich reprezentanci.) Państwo prawa...? Formuła ta [...] jest zwrotem retorycznym – państwo opiera się przecież na przepisach, które samo uchwaliło, więc może je pewnego dnia zmienić”*⁵⁹. Wedle takich koncepcji dominować nad demokracją mają czynniki psychospołeczne. Wyższość jej rozwiązań nad systemami totalitarnymi bądź autorytarnymi wynikać ma bardziej ze skutecznego wykorzystania emocji zbiorowych do zapewnienia w miarę stabilnego i pokojowego rozwoju, niż oddziaływania pewnego niedookreślonego zbioru idei, które miałyby być jej esencją.

Jedną z nowszych koncepcji bardziej kreatywnych niż jedynie krytykanckich, która ma według pewien potencjał zaistnienia w rzeczywistości jest kontrdemokracja, sprzeciwiająca się entropii reprezentacji – wyrosła ona na sprzeciwie wobec zagarniania

⁵⁶ G. Aviman, *Zen Paintings in Edo Japan (1600-1868). Playfulness and Freedom in the Artwork of Hakuin Ekaku and Sengai Gibon*, Farnham 2014, s. 64.

⁵⁷ J. Josephson, *The Invention of Religion in Japan*, Londyn 2009, s. 73.

⁵⁸ P. Rosanvallon, *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, Wrocław 2011, s. 8.

⁵⁹ P. Braud, *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995, s. 7.

przez rządy coraz większych uprawnień wobec obywateli i ograniczania ich wolności. Proponuje całkowitą kontrolę władz i praktyczne zwiększanie świadomości na temat ich poczynañ poprzez powstanie społeczeństwa nieufności, które stale czuwa i kontroluje poczynania rządu, nie boi się oceniać i reagować. Nadzór, jaki współcześnie sprawują coraz częściej whistleblowers i watchdogs ma być wybawieniem dla osób niepotrafiących samemu ocenić, czy władza jest wobec nich szczerą i rzeczywiście realizuje interesy wyborców. Ich działalność jest dziś ułatwiona ze względu na istnienie szerokiego dostępu do sieci komputerowych. Choć dla władzy mogą one być narzędziem kontroli, stają się tym samym dla obywatela⁶⁰.

W dobie dominacji Internetu jako głównego środka komunikacji snute są również utopie demokracji bezpośredniej umożliwionej wręcz w skali globalnej, przenikającej wszystkie społeczności świata. Czy nie posuwamy się jednak zbyt daleko wierząc, że nawet w państwach wysoko rozwiniętych odrzucenie tożsamości i potrzeb lokalnych będzie możliwe w jakimkolwiek szerszym stopniu⁶¹?

Bardzo pomocnymi w wyznaczeniu kluczowych elementów demokracji są wszelakie wskaźniki i rankingi, opracowywane przez think tanki i instytuty badawcze – choć zazwyczaj dotyczą bliskich, choć różnych tematów. Porównanie ich metodologii oraz wyników pozwala na głębsze zrozumienie dzisiejszego znaczenia pojęć takich, jak „demokracja” czy „wolność”. Warto jednak pamiętać, że tego typu badania są wielkim wyzwaniem metodologicznym i celem racjonalizacji wyników pomijają one często jakościowy charakter demokracji, który jest trudny do zmierzenia ze względu na jej złożoność i aksjologię badanych i badaczy⁶².

⁶⁰ Por.: P. Rosanvallon, op. cit. Polski przykładami instytucji typu watchdog są m.in. powstały w 2014 roku serwis demagog.org.pl, który jako element szerszej sieci ogólnoeuropejskiej analizuje wypowiedzi polityków pod kątem prawdy, fałszu i manipulacji, tworząc dla nich specjalne rankingi oraz serwis Mam Prawo Wiedzieć, walczący o jawność informacji publicznej. Zauważalne stają się również działania w sferze mediów społecznościowych, jak np. na Facebooku.

⁶¹ M. Marczeńska-Rytka, *Idea demokracji bezpośredniej od okresu antycznego do czasów Internetu i globalizacji* [w:] *Demokracja bezpośrednia. Wymiar globalny i lokalny*, red. M. Marczeńska-Rytka, A. Piasecki, Lublin 2015, s. 24-25.

⁶² W. Szewczak, *Jak zmierzyć demokrację? Teoretyczne i metodologiczne podstawy budowy skal demokracji politycznej w politologii porównawczej*, „Przegląd polityczny” nr 4/2010, s. 100-101.

Najbardziej znanym indeksem dotyczącym demokracji samej w sobie jest wyżej wspomniany The Economist Democracy Index. Przyznawane są w nim punkty za proces wyborczy, funkcjonowanie rządu, partycypację polityczną, kulturę polityczną i wolności obywatelskie. W 2012 roku Japonia osiągnęła miejsce 23 i znalazła się w pierwszej grupie, najwyżej ocenianych demokracji (Polska 44). Bierze się tutaj pod uwagę szerokie rozumienie demokracji, badany jest stan wolności słowa, zrzeszania się, głosowania, uczestnictwa w uczciwych wyborach i prawa do uczciwego procesu w transparentnym systemie sądownictwa⁶³.

Ogólnie rozumianą wolność bada i promuje w postaci indeksu Fraser Institute. W indeksie tym demokracja kojarzona jest z wolnością polityczną. Mierzy się tutaj m.in. wolność słowa, wyznania i zrzeszania się, a także problemy migracji, bezpieczeństwa, restrykcji prawnych i społecznych, które mogą zagrozić wolności jednostki. Co ciekawe, w 2012 roku Japonię oceniono wysoko, bo znalazła się ona na 9 miejscu (Polska na 37)⁶⁴.

Wolność prasy, istotna dla tej pracy ze względu na relacje pomiędzy rządem japońskim a mediami, mierzona jest przez organizację Reporterzy Bez Granic. Oceniane są takie czynniki, jak pluralizm, niezależność, skłonność do autocenzury (jakże istotna właśnie w Japonii), prawo prasowe, transparencja i dostęp do mediów. W 2014 roku Japonia znalazła się dopiero na 59 miejscu (Polska – 19). Problemy, z jakimi prasa boryka się w Japonii od lat zostały dostrzeżone dość późno, lecz od razu poskutkowało to otwartą krytyką. W raporcie tym wspomina się o aktach cenzury, groźbach i problemach stwarzanych dziennikarzom, którzy usiłowali informować społeczeństwo o nadużyciach w sprawie Fukushima po 2011⁶⁵.

Po wyszczególnieniu cech charakterystycznych problemem nadal jest dookreślenie pojęcia, choćby poprzez kolejną metaforę, co satysfakcjonować nie może jako tłumaczenie *ignotum per ignotum*. Waga modelu teoretycznego wzrasta, gdy chcemy odciąć się od idealizacji i „utopizacji”. Demokracje często różnią się formami w niewielkim stopniu, lecz ich treści zależą już od innych czynników, są obarczone wpływem wyobrażeń zbiorowych i

⁶³ Za: Democracy index 2012, <http://pages.eiu.com/rs/eiu2/images/Democracy-Index-2012.pdf>, dostęp: 20.08.2014.

⁶⁴ *Towards a Worldwide Index of Human Freedom*, red. F. McMahon, Fraser Institute 2012, za: <http://www.freetheworld.com/2012/freedomIndex/Towards-Worldwide-Index.pdf>, dostęp: 20.08.2014.

⁶⁵ *World Press Freedom Index*, za: http://rsf.org/index2014/data/index2014_en.pdf, dostęp: 19.09.2014.

temporalnych wahań nastrojów społecznych, emocji dających legitymację różnym działaniom w różnych okresach. Przykładowo akceptacja dla ignorowania niektórych elementów państwa prawa przez populistyczne gabinety wzrasta w momentach różnorodnych kryzysów. Parafrazując słowa K. Pałeckiego o badaniu dobrego państwa, demokrację można uznać za „dobrą” lub „wadliwą” tylko wtedy, gdy posiadamy choćby prowizoryczną teorię i mamy możliwość odnieść się do jej założeń, określonej aksjologii lub doktryny⁶⁶.

Interesującą propozycją rozwiązania owej kwestii jest model teoretyczny opracowany przez J. Błuszkowskiego i D. Midera. Oparty jest on na rozróżnieniu demokracji i niedemokracji (autorytaryzmu, totalitaryzmu), stawiając przeciwko sobie typ idealny z jego zaprzeczeniem. Podobne porównanie nie miałoby w poniższej rozprawie sensu, poniższy typ idealny jest wystarczającym, aby opracować dookreślenie pojęcia i dzięki niemu dokonać komparacji z praktyką modelu japońskiego. Warto prześledzić, co dokładnie autorzy podkreślili, uznając za istotne dla zaistnienia, trwania i określenia jakości konkretnej demokracji:

1. Głównym wymaganiem jest wybieranie przedstawicieli przez lud, odpowiedzialnych przed i umożliwiających obywatelom udział w sprawowaniu władzy;
2. Wybory muszą być częste, tajne, równe, uczciwe i wolne;
3. Zapewniona musi być wolność słowa, dialog społeczny przy odpowiednim poziomie tolerancji, koniecznej dla spluralizowanej agory;
4. Konieczne jest istnienie różnych źródeł informacji, do których każdy obywatel ma dostęp;
5. Obywatele mogą aktywnie uczestniczyć w procesie politycznym, stowarzyszać się bez ograniczeń w organizacjach pozarządowych i samorządach, mogą tworzyć opozycję wobec rządzących;
6. Obywatele są równi wobec prawa, respektowane są także prawa mniejszości⁶⁷.

⁶⁶ K. Pałeczki, *O potrzebie...*, s. 14.

⁶⁷ J. Błuszkowski, D. Mider, *Demokracja późnej nowoczesności*, Warszawa 2012, s. 58-59.

Przejawami demokracji będą zatem rozmaite procesy wyborcze, formy demokracji, ale nie można ignorować problemu dostępu do informacji, na podstawie której obywatel podejmie decyzję, których potencjalnych przedstawicieli popierać. Zapewnienie możliwości osobistego i samodzielnego artykułowania poglądów politycznych, organizowania się i tolerancji dla odmienności również jest podstawowym wyznacznikiem demokracji sprawnej i niedyskryminującej poszczególnych obywateli. Na podstawie takiego modelu oraz wcześniejszych rozważań możemy zaproponować kategoryzację demokracji, która będzie w poniższej pracy wykorzystywana celem usunięcia problemu niedookreślenia tego istotnego niestety pojęcia. Za demokrację uznajmy *zbiór rozwiązań systemowych i cech charakterystycznych reżimu politycznego, umożliwiających każdemu dorosłemu członkowi określonej społeczności politycznej świadomą i osobistą partycypację w jej życiu publicznym*. Zaznaczyć należy tutaj trzy rzeczy. Po pierwsze, członek społeczności politycznej to nie tylko obywatel państwa, gdyż osoby nieposiadające obywatelstwa również mogą być jej członkami aktywnymi i dopuszczonymi do partycypacji publicznej (np. dlatego, że płacą podatki lub posiadają określony status prawny i mieszkają w określonym miejscu – np. obywatele UE). Po drugie, nie należy ograniczać badania demokracji jedynie do kwestii systemowych i prawnych, gdyż potrzebuje ona przestrzeni społecznej do zaistnienia i dalszego rozwoju, a wyobrażenia zbiorowe nie są definiowane przez pisemne kodeksy. Sfera prawna i psychospołeczna wpływają na siebie wzajemnie, nie można ignorować żadnej z nich. Po trzecie faktyczna, świadoma partycypacja nie jest wymagana (i w praktyce często można dyskutować nad tym, czy jednostki posiadające np. prawa wyborcze świadomie podejmują decyzje), lecz musi być ona możliwa – reszta zależeć może już tylko od konkretnego człowieka, czy ma on wolę do podjęcia działań do realizacji określonych interesów w przestrzeni publicznej.

Odnosząc do Japonii modele idealnej demokracji zachodniej nie sposób nie podnieść problemu okcydentalnego wpływu na orient. Podział świata na „Zachód” i „Wschód” jest koncepcją mityczną. Ma ona na celu ograniczenie rozpoznania innych form kulturowych do jednego słowa, aby były one bardziej zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy w Ameryce i Europie. Nie ma znaczenia, że „orient” zamyka w sobie wszystkie sprzeczności, jakie napotkać moglibyśmy ustawiając w jednym rzędzie np. Japonię, Chiny, Indie i Turcję, a

dodatkowo wyklucza państwa i kultury Afryki i Ameryki Południowej⁶⁸. Poprawniej byłoby wykorzystać część koncepcji Huntingtona i rozdrobnić Azję na hinduistyczną, chińską, buddyjską i japońską, z dodatkiem islamu, lecz nadal będzie to stereotypizacja nie mówiąca nam nic o tym, co się naprawdę dzieje w państwach, które dodamy do konkretnego zbioru.

O samym Zachodzie poczynić należy pewną istotną uwagę – jest on na swój sposób arogancki w określaniu i budowaniu koncepcji dotyczących wszystkiego, co leży na południe i wschód od granic Unii Europejskiej, i na południe od USA (pomijając samotną, zachodnią Australię). Oczywiście od zawsze państwa wschodu i zachodu prowadziły wymianę handlową czy kulturalną, nie tylko katolickie peryferia (jak np. Polska czy Hiszpania), ale i centrum było wystawione na inność. W praktyce jednak przekonanie o wyższości rozwiązań, które wypracowane zostały i przeszły swoją ewolucję w Anglii, Francji i później w Stanach Zjednoczonych umocnione zostało „zwycęstwami” kolonialnymi i późniejszym gwałtownym rozwojem przemysłowym. Przekonanie, że skoro wzorce demokracji liberalnej działają skutecznie rozwiązując problemy ludności zamieszkałej Europę, Amerykę Północną i Australię, to powinny być możliwe do zastosowania wszędzie tam, gdzie jeszcze jej nie ma, jest obecne w myśli zachodniej, jest podstawą westernizacji. Choć Zachód nie jest tak jednorodny, jak chcieliby go widzieć niektórzy badacze czy stratedzy, wszystkie państwa należące do tego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego dzielą pewne wspólne cechy. W 2003 roku R. Kagan podkreślał, że najłatwiej było je dostrzec jako całość w okresie zimnowojennym: *„był to liberalny, demokratyczny świat wolnych ludzi, który stał w opozycji do alternatywnego świata, istniejącego po drugiej stronie berlińskiego muru”*⁶⁹.

Demokracja jest tu słowem-kluczem, które jest czymś całkowicie naturalnym dla mieszkańców Europy i Ameryki Północnej, lecz nie musi być taką dla nikogo innego. Sprzecznym wobec koncepcji demokracji jako rozwiązania dla całego świata jest stereotyp, który mówi jasno, że prawa człowieka i idea wolności to jedynie mrzonki w państwach Azji Wschodniej, gdzie dominować ma kolektywizm, harmonia i odrzucenie interesów jednostki

⁶⁸ Co ciekawe, niektórzy dopiero w 2014 roku zdali sobie z tego sprawę. Por.: A. Pillalamarri, *Kissinger Is Right: 'Asia' Is a Western Construct*, „The Diplomat”, 23 września 2014, za: <http://thediplomat.com/2014/09/kissinger-is-right-asia-is-a-western-construct/>, dostęp: 25.09.2014.

⁶⁹ R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, s. 93

na rzecz interesów grupy⁷⁰. Warto spojrzeć na samych Japończyków, jak przedstawiali siebie, jakie budowali wokół swojej kultury koncepcje teoretyczne. Niekiedy możliwe jest uznanie przez osoby z zewnątrz za krzywdzący stereotyp czegoś, co jest prawdziwe, lub jest autostereotypem. Stąd też waga dokładnego rozpoznania istotnych różnic pomiędzy tymi, którzy demokratyczne rozwiązania wprowadzali, a tymi, którzy przyjmując je usiłowali zrozumieć⁷¹.

Wartości społeczne a ewolucja japońskiej myśli politycznej

Wartości, które wpływają na kulturę polityczną w Japonii, przez większą część jej historii były kształtowane odgórnie. W porównaniu do Europy, gdzie mieszkańcy niejednokrotnie brali sprawy w swoje ręce i walczyli o nadanie statusu obywatela, przeciętny Japończyk nie miał większego wpływu na regulacje etyczne i prawne aż do końca drugiej wojny światowej. Krótkie okresy rozwoju wolności, jak demokracja Taisho nie zaoferowały rozszerzenia swobód ponad te, które oferowały poddanym władze⁷². Były to różne kodeksy, normy i zwyczaje, które wpływały na postawy jednostek i grup wobec rządzących nimi elit, kształtowały dopuszczalne zachowania społeczne i polityczne oraz określały możliwości samorealizacji jednostki w ramach grup i pozycję tychże w całym społeczeństwie. Głównie na przełomie ostatnich czterystu lat zaszło wiele zmian, a niektóre wprowadzone wtedy zwyczaje okazały się być trwałe i do dnia dzisiejszego uznawane są za wzór postępowania uczciwego Japończyka. Dlatego też nie należy tego typu narracji i rzekomych uprzedzeń ignorować nawet w świetle zmian zachodzących współcześnie⁷³.

Przed przejściem władzy przez ród Tokugawa na relacje obywatel-władza wpływały choćby takie dzieła japońskiej myśli politycznej i prawnej (zazwyczaj adaptowane z Chin do lokalnych rozwiązań) jak przeszycona buddyzmem i kolektywizmem *Konstytucja siedemnastu artykułów* z 704 roku n.e., gdzie po raz pierwszy pojawiło się otwarte odniesienie do konfucjańskiej idei harmonii, czy też kodeks Taiho konstruowany przez cały VIII wiek n.e.,

⁷⁰ E. Lewandowski, *Konfrontacje cywilizacyjno-etniczne*, Łódź 2010, s. 193.

⁷¹ J. Heath, A. Potter, *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, Warszawa 2010, s. 304.

⁷² T. Ishida, E. Krauss, *Democracy in Japan. Issues and Questions* [w:] *Democracy in Japan*, red. T. Ishida, E. Krauss, Pittsburgh 1989, s. 7.

⁷³ M. Kumagai, D. Keyser, *Introduction: The Process of Japanese Modernization* [w:] *Unmasking Japan Today: The Impact of Traditional Values on Modern Japanese Society*, red. M. Kumagai, D. Keyser, Londyn 1996, s. 5.

który zmieniał prawnie rolę przywódcy i jednocześnie najwyższego kapłana rodu Yamato na także współcześnie rozumianego cesarza – potomka bóstw, a Japończyków podzielił względem pokrewieństwa wobec rodziny cesarskiej⁷⁴. Jednak to doświadczenia z epoki Edo (1603-1868) doprowadziły do utrwalenia się neokonfucjańskich ideałów posłuszeństwa, pracy i całkowitej akceptacji wertykalizmu. Zostały one w okresie Meiji i po drugiej wojnie światowej dostosowane do nowych rzeczywistości politycznych i gospodarczych, dzięki czemu ich pozycja jest nadal tak silna, że choć możemy zaobserwować niekiedy negację tradycyjnych wartości, nadal pewna ich forma dominuje w wyobrażeniach zbiorowych społeczeństwa japońskiego.

Spółeczeństwo to długo usiłowało odrzucić postfiguracywność, tradycyjne postrzeganie świata przez agrarne uznanie cykliczności jako podstawowe dla rozumienia rzeczywistości⁷⁵. I choć dziś możemy mówić o kofiguracywnym, a nawet prefiguracywnym charakterze relacji społecznych, to piętno nadal jest widoczne, pomimo wysokiego poziomu rozwoju technologii i kultury materialnej. Pierwszeństwo starszeństwa i hierarchizacja to stereotypowe elementy nieodłączne życia dorosłego Japończyka, który aby skutecznie funkcjonować w społeczności musi (bądź do niedawna – musiał) się im poddać. Trwają one właśnie dzięki częściowej petryfikacji kulturowej dokonanej w okresie Edo, która umożliwiła wyłonienie się nowoczesnej tożsamości narodowej⁷⁶.

W sferze sakralnej agraryzm i tradycja przetrwały przez okres industrializmu, można wręcz powiedzieć, że przeszły przezeń odmienione, lecz nadal silne. Stale obecna w świadomości jest wiara w *kami*, dusze przodków i przyrody krążące po świecie, a świątynie przypominające o trwałości wiejskich tradycji możemy odnaleźć nawet pomiędzy biurowcami, rzekomo niepozostawiającymi miejsca na coś więcej, niż tylko beton i szkło. Błędem jest choćby rozumienie dominującej w życiu religijnym Japończyków koncepcji *mu-shukyo* jako ateizmu. Choć pod takim hasłem często jest właśnie jako ateizm tłumaczona,

⁷⁴ W przeciwieństwie do swojego chińskiego pierwowzoru, legitymacja władzy cesarskiej w Japonii nie mogła zostać podważona błędami lub złymi postępami najwyższego władcy. Za: H. Henshall, *Historia Japonii*, Warszawa 2011, s. 38.

⁷⁵ Na temat rozróżnienia kultur na posfiguracywne, kofiguracywne i prefiguracywne por.: M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dyskursu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978, s.25-28.

⁷⁶ E. Machotka, *Visual Genesis of Japanese National Identity: Hokusai's Hyakunin Isshu*, Bruksela 2009, s. 25-29.

oznacza ona bardziej niechęć do podporządkowania się jednolitym, sztywnym regułom religii panującej, której nigdy tak naprawdę w Japonii nie było – nawet okres tennoizmu i deifikacji cesarza był bardziej określeniem celu narodowego, niż wpojeniem religijnej doktryny, która miała zawładnąć umysłami⁷⁷.

Współczesne wzorce kultury i zachowań, a szczególnie relacje obywatela i władzy zaczęły być kształtowane pod panowaniem szogunatu założonego przez Ieyasu Tokugawę po unifikacji kraju w 1600 roku. To właśnie jego ród doprowadził później do utrwalenia się sztywnych norm narzuconych przez instytucję państwa, które przetrwały w pewnych formach do dnia dzisiejszego⁷⁸. Jest to jednocześnie okres silnie mityzowany, także ze strony badaczy, którzy nie zawsze chcą podważać pewnych koncepcji dotyczących np. państwa zamkniętego. Okres wczesnej nowoczesności, lub przednowoczesny trwał od ok. 1560 do 1854 roku. Choć stosunki społeczne oparte były na zasadach feudalnych, stabilizacja polityczna i militarna pozwoliła na rozwój samodzielny, obejmował on również rozwój tożsamości narodowej – stąd też jego waga dla późniejszych rozważań i konieczność analizy koncepcji, które wywarły tak istotny wpływ na japońskie wyobrażenia zbiorowe⁷⁹.

Na zmiany zasad życia wpłynęły wtedy urbanizacja, reforma stosunków społecznych na wzór neokonfucjański oraz zamknięcie granic w połowie XVII wieku dla większości cudzoziemców, szczególnie chrześcijan. Poza niewielkimi grupami chińskimi i koreańskimi, z narodów europejskich jedynie Holendrzy otrzymali pozwolenie na utrzymywanie kontaktu i prowadzenie handlu poprzez kolonię na wyspie Deshima w Nagasaki. Przedostawały się tą drogą informacje i wytwory kultury zachodniej, będąc jednak pod ścisłą kontrolą dostępnymi jedynie dla wąskiego grona elit. Polityka *sakoku* wprowadzona przez Tokugawów (dosł. *państwo zamknięte/państwo w kajdanach*) polegała ogólnie na usuwaniu wszystkich (z

⁷⁷ A. Toshimaro, *Why Are the Japanese Non-Religious? Japanese Spirituality – Being Non-Religious in a Religious Culture*, Oxford 2005, s. 3.

⁷⁸ C. Totman, *Early Modern Japan*, Berkeley 1993, s. 29.

⁷⁹ W anglojęzycznej nomenklaturze dosł. Early Modern, termin przednowoczesny użyty jest tutaj celowo, wskazując na brak industrializmu. Do końca okresu przednowoczesnego ok. 75% obywateli było rolnikami, 10% to samurajowie, 7-8% mieszczaństwo, 2% należało do stanu duchownego. Pozostali to hinin i eta. Por.: H. Shirane, *Early Modern Japan* [w:] *Early Modern Japanese Literature: An Anthology, 1600-1900*, red. H. Shirane, Nowy Jork 2008, s. 2.

niewielkimi wyjątkami), którzy na wyspy dostali się z zagranicy, bądź usiłowali powrócić z emigracji. W ostateczności spowodowało to liczne napięcia międzynarodowe i odbiło się w na kondycji gospodarczej państwa, które nie przyjmowało towarów z zewnątrz i uniemożliwiało próby zatrzymania się, nawet w uzasadnionych przypadkach⁸⁰.

Miał być to jeden z powodów dostrzegalnego wzrostu niepokojów społecznych w pod koniec epoki Edo, plag głodu, buntów chłopskie i ogólnego spowolnienia rozwoju technicznego. Z drugiej strony wiele koncepcji na temat okresu *sakoku* powstało nie w samej Japonii, ale właśnie w Europie czy Ameryce, wywierając znaczny wpływ w patrzeniu na Japonię poprzez stereotyp społeczności izolowanej i częściowo niemożliwej do zrozumienia. Paradoksalnie, sam termin *sakoku* ma korzenie europejskie. W języku japońskim został użyty dopiero w 1801 roku podczas tłumaczenia pracy filozofa Engelberta Kaempfera (w 1760 roku przebywał w kolonii na Dejimie), który pochwalał tę politykę, jako usamodzielnienie się od praw natury, świadome i suwerenne posiadanie terytorium. Pierwotny termin prawny, jakiego należałoby użyć aby być w zgodzie z myślą Tokugawów to *kaikin* (dosł. zakaz morski)⁸¹.

Faktem pozostaje, że szogunat (in. *bakufu*) usiłował spetryfikować rozwój społeczeństwa i poza ograniczeniem obecności obcokrajowców w kraju przygotował specjalne prawodawstwo dzielące obywateli na cztery różne kasty. Powodem wprowadzenia polityki izolacji były narastające niepokoje wewnętrzne, w tym bunt chłopów i wojowników pozbawionych afiliacji na dworach feudalnych, którzy często zbyt dosłownie traktowali hasła o budowie boskiego porządku w życiu doczesnym, usiłując obalić aktualny system społeczno-polityczny⁸². Pierwszy edykt dotyczący problemu ogłoszono w 1635 roku. Miał on charakter jawnie antychrześcijański i odnosił się do kwestii ograniczenia dostępu morskiego, jako jedynej wtedy drogi do Japonii. Zakazano powrotu do Japonii osobom, które żyły poza jej granicami. Nakazano przeszukiwać statki i miejsca podejrzane pod kątem obecności księży i osób praktykujących chrześcijaństwo. Handlarze mieli określony czas na sprzedaż towaru i

⁸⁰ G. Feifer, *Breaking Open Japan*, Nowy Jork 2006, s. 37.

⁸¹ G. Gunn, *First Globalization: The Eurasian Exchange, 1500 to 1800*, Oxford 2003, s. 151.

⁸² C. Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009, s. 284.

nie mogli go pozostawić w Japonii, jeżeli się nie sprzedał. Gdyby zaś ktokolwiek miał nową religię propagować, powinien zostać aresztowany lub zabity⁸³.

W 1637 roku wybuchło powstanie na półwyspie Shimabara. Zmęczeni głodem i faktycznym wyzyskiem chłopów oraz wolni samurajowie podnieśli bunt wznosząc przy tym chrześcijańskie hasła. Po kilku zwycięstwach ekspedycja karna szogunatu zmasakrowała mieszkańców wsi i zaprowadziła porządek w regionie. Był to jednocześnie czynnik mobilizujący władze do ostatecznego rozprawienia się z ryzykownymi ruchami religijnymi i wprowadzeniem kolejnych edyktów, które miały je wyrugować⁸⁴.

Głównym argumentem za *sakoku* był sprzeciw wobec chrystianizacji i możliwej westernizacji, choć rzeczywistym powodem było ryzyko podważania legitymacji władzy z trudem uzyskanej przez Tokugawów. Import broni palnej groził zniszczeniem mityzowanej pozycji samuraja i jego miecza, a wiara w Chrystusa Zbawiciela doprowadziła do powstania ruchów odrywających chłopów od ziemi. Również niektórzy panowie feudalni przechodzili na chrześcijaństwo. Wszystkie te działania były zagrożeniem dla pozycji władzy wojskowej szoguna i jego generałów, a także cesarza jako najwyższego bóstwa, które udzielało władzy wojskowej legitymację. Ruchy te musiały zostać zakazane, a wyznawcy i buntownicy (w tym rody przeciwne panowaniu Tokugawów) byli prześladowani⁸⁵.

Kolejnym mitem jest jednak koncepcja *sakoku* jako państwa faktycznie zamkniętego – kraj był raczej zamykany stopniowo, dopiero ok. 1825 roku, po kontakcie z okrętami rosyjskimi szogunat otwarcie nakazał zbrojnie walczyć z potencjalnym najeźdźcą. Od wydania pierwszego edyktu do 1680 roku kolonia chińska w Nagasaki urosła do 5 tysięcy ludzi, wymiana handlowa z Państwem Środka ciągle rosła. Towary do Korei były wysyłane także przez Tsushimę, usiłowały handlować także prowincje Satsuma i Matsumae. Japonię wizytowali goście zagraniczni, w tym ambasadorowie z Holandii, Ryukyu (Okinawa) i Korei. Półoficjalnie trafiały do tłumaczenia prace zagranicznych pisarzy, wyniki badań naukowych. Oczywiście, musimy pamiętać o fakcie rzeczywistego spadku ilości kontaktów z państwami

⁸³ Tłumaczenie edyktu por.: M. Laver, *The Sakoku Edicts and the Politics of Tokugawa Hegemony*, Nowy Jork 2011, s. 16.

⁸⁴ A. Harrington, *Shimabara Rebellion (1637-1638)* [w:] *Japan at War: An Encyclopedia*, red. L. Perez, Santa Barbara 2013, s. 381-382.

⁸⁵ C. Totman, *Historia...*, s. 285.

Zachodu i mocy ustaw cementujących władzę Tokugawów. Fałszywość różnych narracji leży jednak w jej nacechowaniu emocjonalnym interpretacji okresu. W okresie rewolucji Meiji oraz po drugiej wojnie światowej o *sakoku* mówiono raczej w charakterze koncepcji zacofania i zamknięcia się na rzeczywistość. W ostateczności powracano jednak do uznania tych 230 lat za okres stabilizacji i względnego pokoju – kontrastującego z napływem idei z zagranicy, które później doprowadzały do wojny lub kryzysu gospodarczego⁸⁶.

Rzeczywistą zmianą było utworzenie nowego systemu społeczno-politycznego na wzór neokonfucjański. Aby lepiej zrozumieć wpływ tej myśli, należy najpierw powrócić do podstawowej idei konfucjanizmu, jaką jest harmonia (jap. *Wa*, chin. *He*), oddziałująca na wszystkie społeczności Azji Wschodniej i będąca podstawą głównego nurtu japońskiej myśli politycznej od starożytności. Oznacza ona nic innego, jak pokojową współzależność pomiędzy różnymi bytami. W sferze społecznej będą to różne grupy, mniejsze i większe, które muszą ze sobą współpracować celem osiągnięcia idealnych zależności, nie krzywdzących, lecz wzmacniających jak największą ich ilość⁸⁷.

Podstawową grupą jest jedna rodzina, lecz zawsze znajduje się ona w relacjach z innymi rodzinami, istnieje konieczność zapewnienia harmonii pomiędzy nimi. Jeżeli nie ma porządku wewnątrz rodziny, nie istnieje porządek w społeczeństwie, dlatego każda rodzina musi zadbać także o realizację ideału harmonii wewnątrz siebie samej. Na wyższym szczeblu relacje nawiązują pomiędzy sobą różne grupy, reprezentowane jednak przez autonomiczne jednostki. Ich celem powinno być osiągnięcie statusu „dobrego/moralnego człowieka” (chin. *Junzi*), szukającego harmonii w budowaniu relacji z innymi przy zachowaniu pewnych zasad. Konfucjusz podkreślał, że nie istnieją jednostki całkowicie identyczne, każdy różni się zarówno fizycznie, jak i psychicznie. *Junzi* musi respektować różne opinie i podchodzić do innego z szacunkiem, nie powinien zmuszać do odrzucenia siebie. Ale jednocześnie musi

⁸⁶ A. Cobbing, *Modern Japan in History* [w:] *The SAGE Handbook of Modern Japanese Studies*, red. J. Babb, Londyn 2015, s. 12.

⁸⁷ W. Xiaohong, L. Qingyuan, *The Confucian Value of Harmony and its Influence on Chinese Social Interaction*, „Cross-cultural Communication” 2013, nr 9 (1), s. 61.

realizować siebie zewnątrzsterownie: „akcentując [...] odpowiedzialność i obowiązek (również względem samego siebie), a nie prawa”⁸⁸.

Jednostki takie, aby osiągnąć ideał, muszą postępować zgodnie z dwoma zasadami: *ren* i *li*. *Ren* oznaczało pierwotnie cnotę sprawowania opieki władcy nad poddanym. Po pewnym czasie wyewoluowała ona, stając się dobrocią kierowaną w stronę całego społeczeństwa, wzajemną pomocą i życzliwością, konieczną do zapewnienia interesów nie tylko swoich, ale również przedstawicieli innych grup. Oznacza to współdzielenie godności jednostki z inną jednostką, co wiąże się z odwzajemnianiem przysług, budowaniem relacji społecznych na bazie spłacania wzajemnych długów materialnych i moralnych⁸⁹.

Li natomiast rozumieć należy jako rytuał. Zachowanie go w relacjach pomiędzy jednostkami reprezentującymi różne grupy przekształca się w zbiór zasad etycznych, wskazujących dobre wzorce postępowania, od których nie należy odstępować. Usztywnione formy budowania relacji z innymi nie pozostawiają miejsca na ich anarchizację, ułatwiać mają one budowanie wzajemnej życzliwości poprzez poprawne stosowanie się do ogólnie przyjętych zwyczajów, rozumianych przez każdego człowieka, z którym mamy styczność, niezależnie od jego majątności czy statusu w hierarchii. Wykroczenie poza zwyczaje dopuszczalne jest jedynie przy stosunkach bardzo familiarnych, nie może ono jednak naruszać ogólnospołecznego porządku, gdyż zburzyłoby to harmonię i uświęcony przez nią pokój pomiędzy różnymi grupami. Dzięki współpracy i relacjom budowanym na zasadach *ren* i *li*, dbające o siebie wzajemnie grupy pod przewodnictwem dobrotliwego władcy mają osiągać w harmonii lepsze wyniki pracy, co skutkować powinno stabilnym rozwojem całego państwa⁹⁰.

Ren/cnotę można odnieść do koncepcji pięciu powinności (jap. *gorin*). Są to powinności władcy i poddanego, ojca i syna, męża i żony, starszego i młodszego brata oraz przyjaciół wobec siebie wzajem⁹¹. Zaznaczyć należy, że w oryginale nie są to powinności jednostronne. Obie strony muszą je wobec siebie wypełniać, przy czym w hierarchii ta

⁸⁸ K. Przybyszewski, *Prawa człowieka w kontekstach kulturowych*, Poznań 2010, s. 145.

⁸⁹ W. Xiaohong, L. Qingyuan, *op. cit.*, s. 65.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ *Pięć powinności, pięć zależności* [w:] J. Tubielewicz, *Kultura Japonii. Słownik*, Warszawa 1996, s. 250.

pierwsza (nie licząc przyjaciół) ma zawsze przewagę nad drugą i może sprawować nad nią władzę, wydawać wiążące polecenia. Druga strona ma za zadanie pieczołowicie owe polecenia wykonywać, w zamian za co otrzymuje opiekę i radę osoby będącej wyżej w hierarchii danej grupy. Istnieją również zasady dotyczące hierarchii, budowane na pochodzeniu i wieku jednostek. Są to *xiao*, czyli nabożność dziecka wobec rodzica i *di*, oznaczająca szacunek dla osób starszych⁹².

Państwo jest formą rodziny w skali makro, najwyższym wyrazem organizacji społeczeństwa, panują w nim zasady podobne jak w rodzinie. Władzę najwyższą obowiązuje jednak mandat nieba, czyli przychylność bóstw, która osiągana jest tylko wtedy, gdy pan dba o swojego poddanego, czyli wypełnia wobec niego swoją powinność. Celem dobrego władcy miało być przede wszystkim cierpliwe zapewnianie poczucia bezpieczeństwa ludowi, który oferował swe podporządkowanie⁹³. Jeżeli władca ignoruje problemy swojego ludu, wykorzystuje go nadmiernie nie zapewniając możliwości rozwoju, narusza w ten sposób harmonię. Idealny porządek jest w ten sposób zaburzony u samych swoich podstaw, władcę takiego powinien zastąpić inny, który spełnia warunki wystarczające do wypełnienia pierwszej powinności. Powtarzając za Mencjuszem: „*Korzenie cesarstwa są w księstwie. Korzenie księstwa są w rodzinie. Korzenie rodziny są w osobie*”⁹⁴. Jednostka powinna mieć możliwość realizacji siebie w grupie, na rzecz całej wspólnoty, co jednak, gdy władza uniemożliwia takie działanie tłamsząc jednocześnie podstawowe prawo i jednocześnie obowiązek poddanego? Trudno do końca określić, czy konfucjanizm usprawiedliwia w tym miejscu rebelię. Obok *ren* i *li* istnieją inne koncepcje, w tym *zhongshu* oznaczające „nieokazywanie buntu i agresji”⁹⁵.

Tak skrótowo rozumiana myśl konfucjańska przede wszystkim kierowała jednostkę w stronę określonego ideału człowieka działającego w ramach i dla dobra grupy. Tzw. człowiek szlachetny nie musiał być wysoko urodzony, ważne było, że spokojnie i z opanowaniem postępował zgodnie z etykietą, odrzucał uprzedzenia i pochopność. Przypisanie do nazwiska, a w konsekwencji do konkretnego rodu definiowałoby część praw i

⁹² K. Przybyszewski, op. cit., s. 142.

⁹³ D. Jarema, *Wpływ konfucjanizmu na system społeczny i polityczny w Chinach*, Wrocław 2012, s. 49.

⁹⁴ Cyt. za: K. Przybyszewski, op. cit., s. 147.

⁹⁵ Ibidem, s. 151.

obowiązków wobec swoich bliskich i obcych, narzucały zobowiązania współpracy i wzajemnej ochrony – stąd też klanowość, niekoniecznie wyrażana poprzez więzy krwi, ważniejsze miało być przynależenie do wspólnoty niż samo pochodzenie⁹⁶.

W koncepcji powinności nie można nie dostrzec nierównowagi, jaką obdarza się kobiety. Problem dyskryminacji płci, z którą na Zachodzie prowadzona jest aktywna walka polityczna i społeczna, jest wpisany w myśl konfucjańską, która odcisnęła swoje piętno na społeczeństwach Dalekiego Wschodu. Kobieta zawsze powinna być zależna od mężczyzny, na początku poddana ojcu, później przechodzi pod kuratelę męża. Jeżeli spełni ona swoją powinność przeżywając go, oddana musi zostać pod opiekę swego najstarszego syna, którego musi oczywiście słuchać. Skutkiem jest uprzedmiotowienie kobiety jako jednostki. Głównym celem egzystencji ma być fizyczna służba rodzinie, rodzenie i opieka nad dziećmi, zapewnienie grupie kontynuacji, najlepiej w postaci męskiego potomka. Od starożytności chińskiej do neokonfucjanizmu epoki Edo liczni mędrcy analizowali postać idealnej kobiety i wysuwali rady, jakie zachowania są dla takowej dopuszczalne. Odnosili się także do taoistycznego podziału na dwa pierwiastki zakładając, że słabsze i pasywne kobiece yin powinno poddać się męskiemu aktywnemu yang, bez czego nie będzie możliwe ostateczne spełnienie swoich ról społecznych⁹⁷.

Współcześnie można mówić zarówno o zmianach w wyobrazeniach wobec roli kobiety w społeczeństwie japońskim, jak i artefaktach pozostałych ze starych wzorców zachowań, także w sferze politycznej. Trudno powiedzieć, aby jakkolwiek rząd na poważnie starał się wyrównać pozycje obywateli bez względu na płeć, a dyskryminacja ma długą tradycję, przetrwała okresy gwałtownych zmian, ewoluując jedynie w łagodniejsze wersje. Nawet Rosjanie na początku XX wieku zajmujący się tą tematyką określali stosunek do kobiet jako „przestarzały” (choć nie bez przekłamań): *„Głównym zadaniem całego życia Japonki jest posłuszeństwo względem ojca, męża i syna. Wszystkie obowiązki rodzinne na niej spoczywają: najwcześniej wstaje, najpóźniej kładzie się spać; musi być wiecznie uprzejma, wesółą, staranną; jeśli w czymkolwiek nie dogodzi mężowi, ten może ją porzucić, a nawet ma prawo wprowadzić do domu nałożnicę [...] W ostatnich czasach wśród inteligencji japońskiej*

⁹⁶ D. Jarema, *op. cit.*, s. 44-47.

⁹⁷ Przykłady cytatów z filozofów konfucjańskich i neokonfucjańskich, dotyczących roli kobiety w społeczeństwie: <http://www.womeninworldhistory.com/lesson3plus.html>, dostęp: 1.05.2015.

zaczął się pod wpływem Europejczyków ruch w kierunku rozszerzenia praw kobiety. Przedstawiciele tego ruchu wydają książki, piszą w gazetach o tym, że trzeba wreszcie wyzwolić kobietę japońską z jej niewolniczego położenia. Lecz dużo jeszcze czasu upłynie, zanim obyczaje, istniejące od wieków, zastąpić się dadzą przez bardziej sprawiedliwe stosunki⁹⁸.

O ile później demokratyzacja dała Japonkom prawa wyborcze i pozorną możliwość realizacji siebie, problem jest nadal żywy i jest podstawą ciągłego dyskursu. Dość nadmienić, że w wyborach z dnia 14 grudnia 2014, po których władzę utrzymała Partia Liberalno-Demokratyczna, na swoich listach postanowiła wystawić zaledwie 169 kobiet na 1093 kandydatów. Było to zaledwie 15% ogółu. Pomimo wielu zapowiedzi, że kobiety potrzebne są zarówno w biznesie, jak i polityce, szklany sufit nie pozwala na rzeczywiste uzyskanie innej funkcji, niż narzędzia poprawiającego wizerunek i estetykę otoczenia, co pozwala umyć ręce od ewentualnych oskarżeń o dyskryminację i niedocenianie roli płci do tej pory ignorowanej. Można bez problemu dostrzec, że idee sprzed wieków są nadal żywe i ograniczają rozwój jednostek. Ich interpretacja została po prostu dostosowana do czasów współczesnych, a retoryka (jak projekty tzw. „womenomics” – aberracja oznaczająca ekonomię opartą na kobietach) nie zmienia rzeczywistości⁹⁹.

Chociaż konfucjanizm sam w sobie wywierał już wcześniej wpływ na świat polityki i elit od około VIII wieku (głównie na formę organizacji administracji państwowej i dopuszczalnych zachowań mężczyzn i kobiet z wyższych sfer), to na politykę kształtującą obywatelską moralność wpłynęły dopiero nauki Zhu Xi, które dotarły do Japonii ok. XIII-XVI wieku (stąd też japońskie określenie neokonfucjanizmu – *Shushi-gaku*, czyli nauka Zhu Xi). Pierwotnie zainteresowani neokonfucjanizmem byli mnisi buddyjscy, później jednak doszło

⁹⁸ E.B., *Japonia. Kraj i ludzie*, Warszawa 1904, s. 38-39 [za:] <http://polona.pl/item/1772518/27/>, dostęp: 15.04.2015.

⁹⁹ Por.: J. McCurry, *Abe's vow to close gender gap forgotten as only 169 women stand in Japan polls*, „The Guardian” 11 grudnia 2014, za: <http://www.theguardian.com/world/2014/dec/11/japan-women-standing-election-abe-gender-gap>, dostęp: 6.06.2015; M. Aoki, *Another low for Japan's gender gap, as only 15% of election candidates are female*, „The Japan Times”, 2 grudnia 2014, za: <http://www.japantimes.co.jp/news/2014/12/02/national/politics-diplomacy/another-low-japans-gender-gap-15-election-candidates-female/#.VgW9SZeiqHM>, dostęp: 12.06.2015.

do pełnej laicyzacji i włączenia nauk do systemu politycznego, w postaci instytucji naczelnego konfucjanisty, doradcy szoguna¹⁰⁰. Można uznać, że w praktyce model japoński jest adaptacją reinterpretacji interpretacji, stąd też w niektórych miejscach odbiega od oryginału. Reprezentowana przez współpracujący z szogunatem ród Hayashi zakładała prawidłowe działanie wszechświata tylko wtedy, gdy pierwiastek pasywny i aktywny (męski i kobiecy) działały w harmonii. W praktyce nauki nadal opierały się na systemie „pięciu powinności”, co oznaczało podporządkowanie się potrzebom innych, odrzucenie egoizmu jako destruktywnego dla relacji społecznych i pływało to na dodatkową paternalizację i hierarchizację stosunków społecznych. Model ten nie był jednak tożsamy z tym, co proponował sam Konfucjusz¹⁰¹.

Głównymi założeniami przeniesionymi na relacje pomiędzy obywatelem i władzą, opracowanymi m.in. przez filozofa Hayashi'ego Razana i wspieranymi przez przedstawicieli nowego szogunatu, było uznanie za ideał osiągniętej harmonii społecznej w wyniku zapewnienia każdemu człowiekowi stałego miejsca w sztywnej strukturze organizacyjnej. Oznaczało to sprzeciwienie się całej koncepcji zmiany, jako elementu życia ludzkiego mogącego doprowadzić do innych warunków niż pierwotnie ustalone. Europocentryczne „wszystko płynie” jest w tym rozumieniu szkodliwym rewolucjonizmem, naruszającym dobro stabilnego i harmonijnego absolutu. W połowie XVII wieku wprowadzono odgórnie tzw. *Shi-no-ko-sho*, system stratyfikacji dzielący społeczeństwo na cztery kasty: samurajów (*shi*), chłopów (*no*), wytwórców – rzemieślników i artystów (*ko*) oraz kupców (*sho*). Poza podziałem znajdowali się kapłani buddyjscy i shinto, *hinin* (dosł. nieludzie, ci, którzy stali się przestępcami i wypadli poza swoje kasty) oraz *eta* (rody parające się zawodami związanymi z nieczystościami, współcześnie *burakumin*, niekiedy wciąż dyskryminowani)¹⁰². Było to oczywiście odwzorowanie modelu opracowanego w Chinach, który zaczął się krystalizować jeszcze w epoce starożytnej, ok. IV wieku p.n.e. Główna różnica polegała na zamianie roli *shi*, którzy powinni być mędrkami, czyli grupą inteligencji piastującej stanowiska urzędnicze. *Shi*

¹⁰⁰ Dokładna ilustracja systemu administracyjnego w okresie Edo: J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984, s. 440.

¹⁰¹ Ibidem, s. 274-282.

¹⁰² J. Lie, *The Politics of Recognition in Contemporary Japan* [w:] *Democratization and Identity*, red. S. Henders, Plymouth 2007, s. 124.

zostali samurajowie, którzy obawiali się, że ich pozycja może zostać podważona przez chłopstwo i mieszczaństwo.

Choć już wcześniej wyraźna stratyfikacja społeczna istniała, to jednak nowe prawo tworzyło nową sytuację. Do tej pory podział na kasty zależał od zajęcia, jakim parł się konkretny ród (np. kupiectwo, płatnerstwo, rybołówstwo, rolnictwo), lecz awans społeczny był możliwy w wyniku jakichś istotnych osiągnięć, np. wykazaniem się umiejętnościami bojowymi podczas wojny. W epoce Edo zatrzymano ten proceder, ze względu na wiarę w naturalne miejsce każdej jednostki w świecie doczesnym¹⁰³. Wewnątrz kast dochodziło do znacznego zróżnicowania (choćby ze względu na majątność), lecz migracja pomiędzy nimi była ograniczona. Samuraj mógł się wyrzec swojego statusu i uprawiać rolę, lecz oznaczało to wyzbycie się większości praw, których nie posiadali chłopci. W praktyce prawodawstwo dokładnie opisywało, jak chłop może się zachowywać, z kim może zawierać małżeństwo i co ma prawo nosić. Powinien on być wdzięczny za możliwość spędzenia całego życia na określonej ziemi, a nadmierny dobrobyt lepiej było skonfiskować, aby nie żądał szkodliwych dla stabilności społecznej przywilejów.

Uzasadnienie podziału i hierarchia było bardzo proste. Kupcy, choć często najbogatsi, jedynie handlują tym, co wytwarzają inni, stąd też nie można mieć do nich zbytniego szacunku. Rzemieślnicy i artyści wytwarzając dobra umożliwiali wykonywanie skutecznej pracy oraz nieśli ze sobą kulturę materialną. Kasta chłopska stanowiła ok. 80% całego społeczeństwa Japonii okresu Edo, jej pozycję uzasadniano produkcją żywności, potrzebnej każdemu mieszkańcowi. Samurajowie natomiast mieli za zadanie obronę tychże mieszkańców, a do tego pogłębianie wiedzy i kultywację sztuk tradycyjnych, jak malarstwo czy poezja. Trzeba jednak zgodzić się z tezą, że rola wojownika przybrała w tym okresie bardziej charakter symbolu niż faktycznego obrońcy narodu, ponieważ nie było z kim toczyć wojen, a ewentualne pojedynki i walki miały bardziej charakter osobisty i honorowy, niż ogólnopaństwowy¹⁰⁴.

Władza pana nad poddanym była niepodważalna. Przykładem absolutnej pozycji władzy feudała jest legenda chłopca imieniem Kiuchi, znanego dziś jako Sakura Sogo (lub

¹⁰³ J. Hendry, *Japończycy. Kultura i społeczeństwo*, Kraków 2013, s. 144-145.

¹⁰⁴ E. Ikegami, *Poskromienie samurajów*, Kraków 2011, s. 335.

Sogoro). Choć dokładna historyczność legendy jest podważana, jest ona prawdopodobnie częściowo oparta na faktach i wydaje się oddawać klimat epoki. Sogo jako naczelnik swojej wioski wiedząc, że zbliżające się zbiory nie będą obfite, udał się do szoguna, aby poprosić o odłożenie spłaty okresowej daniny spłacanej w ryżu przez każdą wieś. Ponieważ bezpośredni apel do najwyższych władz był uznawany za złamanie tabu i próbę podważenia pozycji oraz uniknięcia obowiązków, Sogoro został skazany na śmierć przez ukrzyżowanie razem ze swoją rodziną¹⁰⁵.

Taka narracja mityczna niesie ze sobą opis sytuacji bez wyjścia. Niespłacenie daniny ryżowej groziło uznaniem za buntowników i pacyfikacją regionu. Spłata podatku oznaczała niekiedy poniesienie ryzyka śmierci głodowej. Każda próba innego wyjścia z sytuacji mogła postawić w złym świetle władze, a to oznaczało naruszenie harmonii, musiało być surowo karane. W rzeczywistości podatki zbierano niekiedy w większych ilościach w okresach prosperity, aby móc odciążyć poddanych, gdy dotyczył ich nieurodzaj lub klęski żywiołowe. Choć bieda i brak alternatywy mogłyby się dziś wydawać przytłaczające i skłaniające do buntu, to w rzeczywistości siła militarna szogunatu wystarczała do zapewnienia spokoju wewnętrznego. Sama pozycja chłopca była w tym systemie pozornie wysoka, idealizowano go jako kogoś, kto karmi cały lud. Było to także narzędzie utrzymania jednostek przy ziemi, w dobie rozrostu miast (nawet półmilionowe metropolie w Osace i Edo) wysuwano obawy o rozpad podstawowych tkanek społecznych¹⁰⁶. Z drugiej jednak strony nie można zapomnieć o chłopskiej biedzie i zdolności do rebelii – naliczono ponad 6800 wystąpień, powstań i lokalnych buntów w samym okresie Edo¹⁰⁷.

Władza Tokugawów wymusiła jednak zawieszenie większości działań militarnych. Wydaje się, że zaufanie oferowane w zamian za stabilną sytuację wewnętrzną zrodziło w Japończykach pewną formę oportunistycznego przyzwolenia na skrajny poziom kontroli życia, jeżeli tylko oznaczało to bezpieczeństwo. Kontrolowano przemieszczanie się szlachty i chłopstwa (jeżeli mu na to pozwalano), pilnowano także, aby nie dochodziło do

¹⁰⁵ A. Walthall, *Japanese Gimin: Peasant Martyrs in Popular Memory*, „American Historical Review”, nr.5 (91) grudzień 1986, s. 1076-1077.

¹⁰⁶ Por. na temat urbanizacji i rozwoju kulturowego miast na przykładzie Edo/Tokio: N. Natsunosuke, *Edo Culture*, Honolulu 1997, s. 37.

¹⁰⁷ Por.: R. Bowen, *Rebellion and Democracy in Meiji Japan*, Londyn 1980, s. 72-73.

budowania groźnych sojuszy rodowych poprzez małżeństwa. Brak wojen domowych pozwolił na powolny, ale stabilny rozwój i wzrost ogólnej jakości życia, także w sensie kulturowym. Dzięki przyświątynnym szkołkom fundowanym przez feudałów większość Japończyków w średniowieczu i okresie Edo potrafiło czytać i pisać, używając przynajmniej uproszczonych sylabariuszy *hiragany* i *katakany*. Zmuszeni prawnie do kultywacji tradycji oraz sztuki samurajowie dzielili się nimi ze swoimi poddanymi, na czym skorzystało wielu przeciętnych chłopów i mieszczan¹⁰⁸.

Pod wpływem neokonfucjanizmu wykształcił się ostatecznie kodeks *bushido* (*droga wojownika*). Był on niepisany zbiorem zasad moralnych, jakie przyświecać miały kaście samurajskiej i był on skrupulatnie przestrzegany. Główne założenia to odnoszące się do pięciu powinności zasady absolutnej wierności zwierzchnikowi oraz solidarności z członkami rodu (co doprowadziło do licznych zemst rodowych oraz uchwalenia specjalnych przepisów regulujących ich dopuszczalność). *Bushido* zostało spisane w specyficznej formie dopiero w okresie *bakumatsu* – burzliwego końca szogunatu w połowie XIX w., przez popierających go w walce z siłami cesarskimi wojowników, głównie pochodzenia chłopskiego. Tworzyli oni *shinsengumi*, oddziały mające na celu likwidację opozycji. Choć przywódcy tych oddziałów w ostateczności zostali pokonani i w większości skazani na śmierć, był to moment, kiedy ideały *bushido* dostępne stały się dla wszystkich klas na nowo rozwijającego się społeczeństwa i uznane zostały za formę spuścizny kulturowej, a przez to część japońskiej tożsamości narodowej¹⁰⁹.

Podsumowując, władza szoguna lub pana feudalnego (*daimyo*) była absolutna i niepodważalna wobec wszystkich jemu podległych. Z drugiej strony była ona zazwyczaj racjonalna i opiekuńcza, co zapewniało ogólnie dobrą kondycję poddanych, która świadczyła o sile danego regionu. Warto pamiętać, że szogunat Tokugawa nie upadł z powodu problemów wewnętrznych (choć te narastały), został on obalony w wyniku interwencji zagranicznej, która podważyła jego militarny potencjał, porównując go z nowoczesnymi flotami USA, Wielkiej Brytanii i Rosji, z systemami, które zapewniały lepsze warunki rozwoju. Implementacja neokonfucjanizmu jako panującego systemu filozoficznego doprowadziła do

¹⁰⁸ W XVIII wieku mogło to być nawet 80% obywateli Japonii. Za: R. Rubinger, *Popular Literacy in Early Modern Japan*, Honolulu 2007, s. 18.

¹⁰⁹ R. Hillsborough, *Shinsengumi. Ostatni wojownicy szoguna*, Warszawa 2007, s. 61-64.

utrwalenia w wyobrażeniach zbiorowych społeczeństwa japońskiego określonych wyżej wartości, z których takie, jak posłuszeństwo, kolektywizm i wyższość hierarchizacji nad równością są do dnia dzisiejszego istotnymi składowymi wzorców moralnego postępowania w ramach grup społecznych¹¹⁰.

Dziś moglibyśmy powiedzieć, że władze Japonii posługiwały się socjotechniką, lub, jak kto woli, inżynierią społeczną (bardziej pasuje do masowego charakteru kształtowania wyobrażeń zbiorowych całego narodu). Rozumieć ją należy nie tyle, jako kłamstwo (choć kłamstw, np. w odniesieniu do biznesu, który nie akceptował transparentności, było wiele), co raczej jako zespół pewnych kompetencji, które mają sprawić, że poddani jej ludzie będą skłonni postępować w określony sposób – jak Japończycy pod panowaniem Tokugawów okazali się być skłonni do postępowania zgodnie z wytycznymi często okrutnej, lecz posiadającej legitymację władzy¹¹¹.

Budowa relacji władzy z obywatelem w okresie Edo oparta na neokonfucjanizmie sprawiła, że późniejsza implikacja rzeczywistych rozwiązań republikańskich na wzór zachodni była trudna i nigdy do końca się nie udała. Nie istniało pojęcie opinii publicznej, faktyczne odrzucenie feudalizmu było problemem kilku pokoleń doświadczających gwałtownej industrializacji, a później militaryzacji. Istotnym czynnikiem był również strach przed obcymi, szczególnie wśród elit, przekonanych o barbarzyńskim charakterze obcych ludów¹¹².

Wychodzenie z izolacji było okupione wieloma konfliktami i koniecznością przyznania się własnej słabości militarnej. Późniejsze działania, w tym okupacja Azji Wschodniej, były legitymizowane koniecznością pokazania białemu człowiekowi, że to Japończycy są boską rasą panów. Początkowo dominować zaczęła idea *sonno joi* (*przywrócenie władzy cesarza i wypędzenie barbarzyńców*) oparta na naukach myśliciela Yoshidy Shoina, który oprócz konieczności przywrócenia należnej pozycji monarsze dowodził,

¹¹⁰ Nawet, jeżeli są one stereotypowe lub autosterotypowe, są one czymś, przez co Japończycy rozpoznają siebie i są rozpoznawani. Oczywiście nie można powiedzieć, żeby nie podlegały ewolucji, jednak wciąż wielu Japończyków i obcokrajowców odnosi się do tych pewnych utrwalaonych kodów w opisywaniu Japonii. Por.: T. Morris-Suzuki, *Re-inventing Japan: Time, Space, Nation*, Londyn 1998, s. 161; A. Trompenaars, C. Hampden-Turner, *Siedem kultur kapitalizmu*, Kraków 2003; F. Elashmawi, *Competing Globally*, Boston 2001, s. 54.

¹¹¹ C. Hadnagy, *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, Gliwice 2012, s. 27-28.

¹¹² H. Nakamura, *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków 2005, s.386.

że obecność obcokrajowców w Japonii jest szkodliwa dla jej bóstw opiekuńczych i może doprowadzić do zniszczenia kraju. Choć filozof nie doczekał restauracji (został stracony za działalność procesarską), jego nauki wpłynęły na poglądy działaczy, którzy obalali szogunat. Jednym z uczniów Yoshidy był choćby Ito Hirobumi, pierwszy premier Japonii i członek *genro* – rady starszych przy cesarzu Meiji.

W okresie panowania monarchii absolutnej legitymizację władzy jej relacje z obywatelem usiłowano kształtować odchodząc od laickiego charakteru neokonfucjanizmu. Oczywiście koncepcja bezwzględного posłuszeństwa zwierzchnikom nadal była mile widziana i jest taką do dnia dzisiejszego – razem z brakiem wcześniejszych doświadczeń emancypacyjnych był to jeden z czynników, który umożliwił władzy kontrolę rozwoju wyobrażeń zbiorowych pozwalającą na częściowe przyjęcie tej religijnej wręcz formy legitymizacji. Dla Japończyków teorie absolutne (konfucjański Mandat Nieba, Chrześcijaństwo, Marksizm) są zazwyczaj sprzeczne z wyobrażeniami zbiorowymi, w praktyce wszystkie nowe rozwiązania muszą być dostosowane do części już istniejących, gdzie podstawą pozostaje harmonia. W innym wypadku naruszałyby one pewien odgórnie ustalony porządek społeczno-polityczny, a w konsekwencji – właśnie harmonię. Jest to zapewne główne źródło wybiórczości elementów systemowych adaptowanych do warunków japońskich z zagranicy¹¹³.

Choć deifikacja cesarza była oczywista od początku istnienia japońskiej państwowości, to nie oznaczała ona budowy nowego systemu religijnego w świetle obecności shinto, konfucjanizmu i buddyzmu, które, choć będące systemami o różnym stopniu złożoności, pochodzeniu i oddziaływaniu, wspólnie tworzyły podstawy japońskiego myślenia o transcendencji, moralności i eschatologii. Od drugiej połowy XIX wieku dominować zaczął jednak promowany przez elity władzy tzw. tennoizm (*tenno* – cesarz), oznaczający dodatnie do kapłańskich powinności monarchy uprawnień do kreowania i kontrolowania wewnętrznych procesów politycznych nie tylko jako głowy państwa, ale już jako władcy absolutnego. Była to konsekwencja oparcia rewolucji przeciw szogunatowi na wierze w naturalną pozycję cesarza jako głowy państwa i zarazem narodu, rozumianego konfucjańsko, jako jednej japońskiej rodziny. W nowym systemie cesarz natychmiast

¹¹³ Y. Kuroda, *The Core of Japanese Democracy. Latent Interparty Politics*, Nowy Jork 2005, s. 51.

otrzymał szerokie kompetencje. Wprowadzenie tennoizmu i łączenie go z oczyszczanym z elementów buddyjskich shinto doprowadziło do przyjęcia koncepcji nieznanej do tej pory w Japonii, czyli pewnej formy religii panującej, totalnie organizującej życie i ekskluzywnej dla konkretnego narodu, którego przedstawiciele uznali się za naród najlepszy, a przez to wybrany do panowania nad całą Azją Wschodnią¹¹⁴. Potwierdzeniem zdawał się być niebываły postęp gospodarczy czy sukcesy militarne odniesione w wojnie z Rosją.

Lata 1868-1945 to nie tylko rozwój nacjonalizmu, napędzany sukcesami gospodarki i wojska, skutkujący ostatecznie katastrofą militarną i interwencją USA. Wtedy także powstało coś, co możemy uznać za opinię publiczną, wzrosła świadomość społeczna i polityczna mieszkańców, stale poszerzany był także katalog praw obywatelskich. I choć rozwojowi temu towarzyszyło powstanie państwa totalitarnego, ułożone zostały także podwaliny pod późniejszy system, oparty na demokratycznych i republikańskich ideach zarówno w formie, jak i treści. Japończycy zaczęli zadawać sobie pytania o pojęcia, które wcześniej nie były obecne w bardzo ograniczonym dyskursie publicznym – byli także gotowi o nie walczyć z władzą, o czym świadczą niepokoje społeczne i ruchy ideologicznie walczące o większe swobody obywatelskie¹¹⁵.

Okres absolutnej władzy cesarskiej (szczególnie okres Meiji, panowania cesarza Mutsuhito z lat 1868-1912) wniósł do myśli politycznej i społecznej kolejne elementy określające, jakie cechy są w relacjach pomiędzy obywatelem a władzą/elitami pożądane, choć były one głównie rozwinięciem wcześniejszych „cnót”, takich jak poddanie się hierarchii czy unikanie otwartej krytyki państwa. Był to czas gwałtownych reform, które miały przenieść Japonię ze średniowiecza do nowoczesności z pominięciem kilku wieków zwykłego rozwoju¹¹⁶. Pomimo faktu, iż cesarz osobiście podkreślał, że problemy polityczne należy od

¹¹⁴ E. Pałasz-Rutkowska, *Cesarz Meiji – nowe obowiązki władcy* [w:] *W kręgu wartości kultury Japonii*, red. A. Kozyra, Warszawa 2013, s. 374.

¹¹⁵ R. Bowen, *Rebellion and Democracy in Meiji Japan...*, s. 312.

¹¹⁶ Przez gwałtowny rozwój nie należy rozumieć jednoczesnej poprawy jakości życia. Do 1910 roku beneficjentami rewolucji były głównie elity i ci obywatele, którzy posiadali wcześniej zdobyte majątki. W pozostałych przypadkach ludność była skrajnie biedna i nawet wyprowadzenie się do miasta nie dawało szerszych perspektyw niż głodowe stawki i całodzienna praca na granicy wytrzymałości. Por.: L. Frederic, *Życie codzienne w Japonii u progu nowoczesności*, Warszawa 1988, s. 152-168; J. Saga, *Japonia - wspomnienia z czasów jedwabiu i słomy*. Portret miasteczka, Warszawa 2004.

tej pory rozwiązywać za pomocą dyskusji, jak w każdym cywilizowanym kraju, działania nowego reżimu nie różniły się aż tak bardzo od polityki rodu Tokugawa¹¹⁷.

Nie litowano się nad buntownikami, a elementy nadmiernie postępowe w dążeniu do ustanowienia faktycznej republiki lub wręcz rewolucyjne usuwano z całą starannością. Warto jednak wspomnieć o pierwszych śladach rozwiązań, które moglibyśmy uznać za demokratyczne – buntowniczej Republice Ezo. Terytorium znane dziś jako Hokkaido stanowiło odrębne państwo przez połowę roku 1869. Rebelia samurajów wiernych szogunatowi pod przywództwem Takeaki'ego Enomoto uciekła na północną wyspę, zabierając ze sobą część floty. Paradoksalnie wierzący we wcześniejsze wartości odrzucili oni feudalny system. Utworzono republikę na wzór amerykański, konsultowano jej kształt z francuskimi dyplomatami, odbyły się nawet wybory prezydenckie (zwyciężył Enomoto). Oczywiście, wolność i w praktyce obywatelstwo uzyskali jedynie samurajowie, lecz chłopci także nie byli traktowani źle – mieli oni za zadanie w spokoju kultywować nową ziemię, wcześniej niezbyt zaludnioną. Choć republika ta upadła po kilku miesiącach, był to pierwszy eksperyment tego typu w całej Japonii¹¹⁸.

W samym cesarstwie rozwijano narzędzia polityczne na wzór państw europejskich, opartych na przynajmniej częściowo wolnym dyskursie, głównie jednak próbowano w ten sposób udowodnić zagranicznym przybyszom swoje zaangażowanie w rozwój i potencjał całej społeczności. W rzeczywistości odejście od wzorców importowanych z Chin nie było możliwe w całości, gdyż zostały one wcześniej zaadaptowane bardzo skutecznie i przeniknęły wyobrażenia oraz tożsamość. Nawet amerykańska antropolożka Ruth Benedict, opracowując pod koniec drugiej wojny światowej analizę zwyczajów japońskich dla przyszłych władz okupacyjnych, podkreślała stałość ich wiary w określone miejsce na ziemi dla każdej jednostki. Oczywiście istnienia takich przekonań na koniec drugiej wojny światowej była jawnym świadectwem trwałości i siły oddziaływania neokonfucjanizmu, choć jego wzorce

¹¹⁷ T. Inoguchi, *Globalisation and Cultural Nationalism* [w:] *The Cambridge Companion to Modern Japanese Culture*, red. Y. Sugimoto, Cambridge 2009, s. 342.

¹¹⁸ M. Le Baron de Hubner, *A Ramble Round the World*, Tom 2, Londyn 1874, s. 139-140.

zostały wprowadzone przed ponad 350 laty a od odzyskania władzy przez cesarza pozornie usunięte na bok¹¹⁹.

W okresie odbudowy cesarstwa nie mówiono także o demokracji, raczej kojarzono rozwój pewnych wolności z ideami republikańskimi, udostępnianiem państwa ludziom na zasadzie ograniczonych form rzeczywistego obywatelstwa, już nie poddaństwa. Próbowano tworzyć coś w rodzaju opinii publicznej, choć samo takie pojęcie nie występowało w Japonii wcześniej – po co wszak podległemu opinia, skoro jest ustalona doktryna? Środkiem miało być stworzenie parlamentu na wzór brytyjski, w którym niektórzy myśliciele dopatrywali się narzędzia zarówno wolnego przepływu myśli, jak i kontroli wyobrażeń zbiorowych¹²⁰.

Trudno było wyzbyć się feudalnych naleciałości i początkowo nikt w ramach swoich wyobrażeń nie był w stanie zrozumieć koncepcji równości. Sugerowano dopuszczalność dążenia do realizacji swych aspiracji, lecz nie miały one w zasadzie wychodzić poza dotychczasowe ramy klas społecznych. Elity zdobyły władzę będąc już wcześniej elitami i nie zamierzały dzielić się wpływem na państwo. Podczas gdy władze przystosowywały system polityczny do wymogów monarchii absolutnej, otwierającej się na nowe rozwiązania mające wzmocnić państwo a zarazem pozycję międzynarodową, tworzyła się opinia publiczna, której pojęcia nikt tak naprawdę nie rozumiał. Wzorce feudalne nie były łatwe do przezwyciężenia, choć mówiono o braniu pod uwagę zdania społecznego podczas sprawowania władzy, niekoniecznie była to chęć rzeczywista, raczej retoryka na rzecz niektórych państw Zachodu¹²¹.

Opinia publiczna zdaje się być niekiedy oczywistością, niepotrzebną do definiowania i dookreślania. Bez niej przecież demokracja nie ma racji bytu. Interesy w starciu z

¹¹⁹ R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 2003, s. 50. Należy również pamiętać, że praca Benedict, jakkolwiek polecana jako dobra lektura opisująca zwyczaje i myślenie Japończyków, jest także poddawana krytyce ze względu na brak doświadczenia i perspektywy autorki, która nie miała z Japonią wcześniej styczności, np.: H. Lipszyc, *Cesarz, Japonia i my*, rozmowę przeprowadził: M. Flak, *Tygodnik Powszechny* [za:] www.tygodnik.com.pl/japonia/lipszyc.html, dostęp: 10.09.2014.

¹²⁰ Np. myśliciel okresu Bakumatsu, Shonan Yokoi dostrzegał w parlamentaryzmie szansę na realizację ideałów konfucjańskich w nowoczesnym państwie. Por.: T. Kurabe, *"Public Discussion" and Confucianism in the 19th Century Japan* [w:] *Republicanism in Northeast Asia*, red. Jun-Hyeok Kwak, L. Jenco, Nowy Jork 2015.

¹²¹ J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 345-347.

emocjonalnie nieprzewidywalną opinią publiczną wydają się być narażone na czynnik chaotyczny, niemożliwy do racjonalnej kontroli.¹²² Do jej powstania potrzebna jest świadomość polityczna, poczucie potrzeby wspólnego realizowania interesów w ramach określonych norm i wartości. Świadomość taka nie rodzi się na żądanie, potrzebne jest doświadczenie społeczne i aktywność intelektualna jego przedstawicieli, którzy dążą do rozwoju w określonym kierunku¹²³.

A. Jelonek zwraca uwagę, że w Japonii przedwojennej pojawiły się przynajmniej dwie fale demokratyzacji. Pierwsza związana była z powstaniem „Ruchu na rzecz wolności i praw obywatelskich”, nazwy ogólnie przypisywanej pierwszym masowym wystąpieniom i działalności prasy oraz intelektualistów. Wynikły one z przenikania idei zachodnich do Japonii już nie tylko w sferze elit. Był to pierwszy moment uzyskania ogólnej świadomości politycznej przez wielu zwykłych, choć jeszcze nie wszystkich Japończyków. Nacisk wymusił obietnicę powołania parlamentu, jako instytucji mającej symbolizować zmiany¹²⁴.

W wyniku działania pierwszych ruchów politycznych główne narzędzie demokracji, jakim są wybory pojawiły się w 1890 roku. Kolejna elekcja do Izby Reprezentantów odbyła się już dwa lata później. Nie były to wybory prawdziwie powszechne w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, gdyż elektorat był raczej „ekskluzywny” – cenzusy majątkowe, płci i wieku dopuściły zaledwie 300 tys. mężczyzn do urn. Japońskie elity obawiały się nadmiernej emancypacji dotychczasowych poddanych, jednak dyskurs trwał lub rodził się pomimo jego ograniczania, choćby przez wysokie uprawnienia Izby Lordów do odrzucania nazbyt liberalnych ustaw. Dość powiedzieć, że do końca epoki Meiji w 1912 roku odbyło się aż jedenaście elekcji, czyli średnio raz na dwa lata rozwiązywano izbę niższą pomimo z założenia czteroletniej kadencji¹²⁵.

¹²² W. Lipmann, *Public Opinion*, Nowy Jork 2004, s. 146.

¹²³ J. Szymczyk, *Świadomość polityczna* [w:] *Formy świadomości społecznej*, red. K. Sztalt, M. Zemło, Lublin 2013, s. 232-234.

¹²⁴ A. Jelonek, *Demokratyzacja Japonii jako doświadczenie modernizacyjne* [w:] *Współczesna Japonia. Mocarstwo na rozdrożu*, red. E. Potocka, M. Pietrasiak, Łódź 2004, s. 71-73.

¹²⁵ R. Scalapino, *Elections in Prewar Japan* [w:] *Political Development in Modern Japan: Studies in the Modernization of Japan*, red. R. Ward, New Jersey 1973, s. 256-260.

Okres Taisho, często określany jako Demokracja Taisho (od pośmiertnego imienia cesarza Yoshihito, syna Mutsuhito i ojca Hirohito) to czas, w którym rozwinęły się wolności obywatelskie i treści demokracji nabrały większego znaczenia. Choć narzędzia wyborcze znane były od końca XIX wieku, to za panowania słabego zdrowiem cesarza nastąpił przyrost wolności społecznych i powstanie nowych organizmów politycznych w postaci partii. Klasę robotniczą wraz z rozwijającą się świadomością usiłowali zagospodarować socjaldemokraci, masowo powstawały związki zawodowe¹²⁶. Rozwój prasy, filmu, różnego rodzaju stowarzyszeń kulturalnych – kultury i sztuki w ogólnym rozumieniu, często na wzór europejski, to główny jakościowy czynnik zmian w danym okresie.

Wraz z problemami politycznymi, niestabilnością i otwartymi jeszcze drogami rozwoju wzrastał ferment, rozszerzał się dyskurs. Doprowadziło to do poszerzania się świadomości obywatelskiej, wiedzy o podmiotowości. W konsekwencji demokracja i rozszerzanie jej treści również stały się przedmiotem dyskursu, czy wręcz żądań. Prof. Yoshino Sakuzo, promujący w danym okresie rozwój konstytucjonalizmu i wartości związanych raczej z republiką opartą na demokracji na wzór europejski aniżeli monarchią konstytucyjną wspominał o nieprzygotowaniu obywateli do nowych realiów politycznych. Prawo mogło być respektowane tylko wtedy, kiedy było ono rozumiane, stąd też potrzeba edukacji obywatelskiej powinna być stawiana na pierwszym miejscu¹²⁷.

Od okresu Meiji promowane wzorce postępowania były jednak głównie mieszanką *rangaku*, *shushigaku* i *kokugaku* – dosł. nauki holenderskiej (myśli zachodniej), nauki neokonfucjańskiej i nauki krajowej, niewiele było w nich przygotowania obywatelskiego do podejmowania własnych decyzji, a już na pewno nie przeciwko ogólnym wzorcom postępowania. Wolność, dekadencja, innowacje w myśleniu to zawsze ryzyko dla sił nie tyle konserwatywnych, lecz radykalnie tradycjonalistycznych. Późniejsze wykorzystywanie dorobku *shushigaku* i *kokugaku* do kreowania wyobrażeń zbiorowych wynikało głównie z próby sprzeciwienia się nadmiernej westernizacji, którą po wstępnym okresie pozornego zachwyty ograniczano na różne sposoby, od pozbywania się obcokrajowców ze struktur administracji, do wychowywania nowych pokoleń w duchu lokalnie rozumianego

¹²⁶ A. Gordon, *Labor and Imperial Democracy in Prewar Japan*, Oxford 1991, s. 200-202.

¹²⁷ *Taisho Democracy in Japan: 1912-1926*, Facing History, za: <https://www.facinghistory.org/nanjing-atrocities/nation-building/taisho-democracy-japan-1912-1926>, dostęp: 15.06.2016.

nacjonalizmu. Początkowy zachwyt nad Zachodem, który niepokoił nawet obcokrajowców przybyłych do Japonii, przerodził się później w silną niechęć, opartą o stereotypy i mit dorobku izolacji, co wzmacniało postawy ksenofobiczne¹²⁸.

Kokugaku, trzeci filar rozwoju nowej tożsamości, było filozofią opozycyjną wobec oficjalnej linii okresu Edo. Próbowano oddzielić za jej pomocą wpływy buddyjskie i chińskie od sfery religijnej, a później społeczno-politycznej. Obecnie uznawana jest ona za pierwotne źródło japońskiej myśli nacjonalistycznej¹²⁹. Jego twórcy byli prześladowani w okresie rządów szogunatu Tokugawa, gdyż otwarcie zwracali oni uwagę na odstępstwa w teorii i praktyce postępowania władz od pierwotnej myśli konfucjańskiej. Jeden z głównych przedstawicieli, Motoori Norinaga idealizował postać cesarza, który zgodnie z zasadą mandatu nieba oraz pierwotną dla Japonii rodzinną strukturą narodu miał być jedynym władcą, który faktycznie dbać będzie o swoich poddanych, wbrew szogunowi broniącemu interesów jednej tylko klasy samurajskiej, będącej w całym japońskim społeczeństwie zaledwie dziesięcioprocentową mniejszością¹³⁰.

Wspomniany wyżej Yoshida Shoin będąc duchowym następcą Norinagi doprowadził w tym samym duchu do powstania ruchu popierającego ideę *sonno joi*. Po kilku starciach zbrojnych okazało się jednak, że barbarzyńców wypędzić się nie da, gdyż posiadają o wiele lepszą broń, a ich umiejętności bojowe zaczęły wzbudzać zachwyt i zazdrość. Nie było wtedy innego wyjścia, jak tylko zaadaptować ich rozwiązania i dostosować się do sytuacji, zapewniając sobie przetrwanie kosztem gwałtownych zmian społecznych i politycznych. Podówczas Japończycy, mimo ich poczucia honoru, wykazali się elastycznością społeczną i polityczną.

Częściowy zachwyt nad dorobkiem mocarstw europejskich nie oznaczał, że Japonia Zachód rozumiała, niektóre terminy były nieprzetłumaczalne, lecz bardzo mocno starano się je zaadaptować do warunków lokalnych (chyba głównie ze względu na ich pasujący do

¹²⁸ S. Hirakawa, *Japan's Love-Hate Relationship with the West*, Folkestone 2012, s. 118.

¹²⁹ *Kokugaku* [w:] J. Tubielewicz, *Kultura...*, s. 164.

¹³⁰ P. Flueckiger, *Imagining Harmony. Poetry, Empathy and Community in Mid-Tokugawa Confucianism and Nativism*, Stanford 2011, s. 197.

wizerunku nowoczesnego państwa charakter) ¹³¹. Przykładem niech będzie próba przeniesienia europejskiego rozumienia nacjonalizmu na grunt japoński, co skutkowało ciekawą debatą polityczną odnośnie teorii narodu, która pozostaje nierozwiązana do dnia dzisiejszego. Przykładowo, japońskie słowo *minzoku* oznaczać może plemię lub naród w sensie etnicznym. *Kokumin* to naród w sensie politycznym, osoby posiadające obywatelstwo danego kraju. Wszystko byłoby proste, gdyby nie istniało jeszcze jedno pojęcie, czyli *kokka*, tłumaczone zarówno jako państwo i jako naród, skąd wyprowadzano termin *kokkashugi*, rozumiany właśnie jako ekwiwalent europocentrycznego nacjonalizmu obywatelskiego, któremu niekiedy przeciwstawiano *aikokushin*, czyli patriotyzm ¹³².

W trakcie drugiej wojny światowej sugerowano, że w Japonii powinno używać się terminu *kokumin-kokka*, co oznaczałoby dosłownie „państwo narodowe/obywatelskie”. Przenikające się znaczenia tych słów są problemem nie tylko dla obcokrajowców, również w samej Japonii teoretycy nacjonalizmu, jak na przykład Murayama Masao, twórca powojennej koncepcji ultranacjonalizmu, nie mogli do końca określić, jaki termin byłby w różnych okolicznościach poprawny. Pierwotnie nacjonalizm był z języków europejskich na język japoński tłumaczony jako *minzokushugi*, co sugerowałoby teorię narodu etnicznego lub odrębnej rasy. Murayama wolał używać terminów *kokkashugi* lub *kokuminshugi*, co sugerowałoby nie tylko ideologiczne oddanie narodowi złożonemu z ludzi, ale i państwu jako instytucji. Znacznie ułatwił, lecz nie rozwiązał sprawy Shigeki Toyama, przedstawiciel

¹³¹ Ciekawostką może być, że nawet próba wprowadzenia zachodniego stylu mierzenia czasu nie powiodła się do końca, choć niektórzy twierdzą, że taka forma globalizacji dosięgła również Japonię. W mediach i na co dzień mieszkańcy tego kraju często posługują się datami określanymi na podstawie roku panowania danego cesarza i nawet rozwój telewizji, komputerów i Internetu nie zdołał tego systemu usunąć. Por.: B. Adam, *Czas*, Warszawa 2010, s. 131.

¹³² 民族 (*minzoku*) składa się ze znaków oznaczających „lud” i „plemię”, 国民 (*kokumin*) to złożenie znaków „państwo” i „lud”, natomiast 国家 (*kokka*) to „państwo” i „dom/rodzina”. 愛国心 (*aikokushin*) składa się ze znaków „miłość”, „państwo” i „serce”. Por.: K.M. Doak, *State and nation in twentieth-century Japan: toward an interpretive frameworks*, „Japan Forum” 2011, nr. 23, s. 547-548; B. McVeigh, *Nationalisms of Japan*, Oxford 2006, s. 34.

powojennego nurtu marksistowskich nacjonalistów (sic!), który po prostu użył angielskiego terminu przekładając go na japońsko brzmiące *nashonarizumu*¹³³.

Na zgodne z wolą władzy postrzeganie świata wpływały dokumenty opracowane przez procesarskich myślicieli i urzędników najwyższego szczebla. Były to m.in. Reskrypt cesarski o wychowaniu oraz *Kokutai no hongī* (Najwyższe zasady *Kokutai*). Pierwszy z nich opracowany został w 1890 roku. Określał on, jaki kształt ma naród i jak należy kształcić młodzież, aby zrozumiała jego cele. Japończycy byli jedną rodziną, mniej lub bardziej oddaleni od najwyższego władcy, potomka bogini słońca Amaterasu i jej praprawnuka Jimmu, pierwszego cesarza. Następca bóstw dbał o swoją rodzinę zasiadając najwyżej w hierarchii, należało mu oddawać cześć i chwałę¹³⁴. W konsekwencji w szkołach od rana śpiewano hymn państwowy, budowano patriotycznymi odezwaniami posłuszeństwo wobec władzy, a lekturami obowiązkowymi stały się *Kojiki* i *Nihongi*, kroniki z siódmego wieku opisujące boskie pochodzenie rodu cesarskiego¹³⁵.

Drugi dokument opublikowano zdecydowanie później, bo w 1937, w dobie rodzącego się totalitaryzmu. *Kokutai no hongī* utworzony w ramach ministerstwa edukacji miał na celu opisanie zasad postępowania godnych Japończyka, który nie ulega zgubnemu wpływowi Zachodu lub Chin. Termin *kokutai* oznacza w wolnym tłumaczeniu *strukturę narodu* lub *ciało państwa*, kojarzony bywa także z tożsamością narodową. Odrzucano indywidualizm, jako zgubny wytwór kultury europejskiej, sprzeczny z wartościami japońskimi. Tylko służba cesarzowi, który prowadzi naród do zwycięstwa w imię bóstw może być celem uczciwego obywatela. Po raz kolejny wynoszono na piedestał reinterpretację konfucjańskiej

¹³³ Historię japońskiej dysputy teoretycznej nad lokalną terminologią nacjonalizmu i narodu opracował: K.M. Doak, *A History of Nationalism in Modern Japan*, Boston 2007.

¹³⁴ Pełen tekst reskryptu z 30 października 1890 roku w obszernej biografii cesarza Mutsuhito: E. Pałasz-Rutkowska, *Cesarz Meiji (1852-1912). Wizerunek władcy w modernizowanej Japonii*, Warszawa 2012, s.471.

¹³⁵ W Polsce obie kroniki były szczegółowo badane przez prof. Wiesława Kotańskiego. *Kojiki* doczekało się tłumaczenia pełnego, *Nihongi* zostało opisane w osobnej pracy dotyczącej mitów starożytnej Japonii. Por.: W. Kotański, *Kojiki*, Warszawa 1986; Idem, *Japońskie opowieści o bogach*, Warszawa 1983.

harmonii, jako idei podstawowej, prowadzącej kolektywne społeczeństwo, które sprzeciwia się indywidualizmowi prowadzącemu do walki pomiędzy klasami¹³⁶.

Była to kontynuacja myśli Yoshidy Shoina umiejętnie przejęta przez posiadaczy władzy symbolicznej – kreatorów wyobrażeń zbiorowych. Choć nie dożył on restauracji, przez swoich uczniów wywarł wpływ na politykę państwa, oferując niezmaczoną wiarę w historię boskiej rodziny cesarskiej, siłę narodu czy jego wyższość nad innymi. *„Nasz kraj ma historię nieprzerwanego dziedzictwa, a Chiny czy inne państwa nie mogą się z nim równać. W związku z tym lojalność chińska jest niczym [lojalność] sługi, który pozostaje przy swej pracy jedynie przez krótki czas. Idzie on tam, gdzie dostanie najwięcej. Słyszę, że ostatnimi czasy zachodzi tendencja do pogardzania naszym krajem i poszukiwania mądrości w krajach obcych. Jak mogę stłumić tę tendencję? Nie ma w moim umyśle innego wyjaśnienia wyższości naszego kokutai ponad inne kraje. Pozwólmy temu, kto służy dla kraju umrzeć dla kraju, kto służy dla swego klanu umrzeć dla swego klanu, pozwólmy wasalowi umrzeć dla swego pana”*¹³⁷.

Nacjonalizm z okresu rządów cesarskich był w swoich założeniach panazjatycki i antyokcydentalny. Faktycznie jednak wykorzystywano zachodnie rozwiązania systemowe i kulturalne a następnie mieszano je z lokalnymi i przez stałą, konsekwentną rytualizację czyniono z nich składowe tożsamości. Dodatkowo, powszechny szowinizm nie pozwalał na traktowanie narodów Azji kontynentalnej jako równych japońskiemu, który jako pierwszy naród Wschodu miał dogonić, a następnie wyprzedzić Zachód. Termin *sangokujin*, dziś uważany za rasistowski i oznaczający „ludzi z trzeciego kraju”, czyli z kontynentu, był w użyciu głównie wobec Koreańczyków i Chińczyków sprowadzanych masowo do pracy przymusowej w Japonii. Warto nadmienić, że wielu z nich pozostała po wojnie w kraju, aby stać się częścią marginalizowanych mniejszości społecznych. Do dnia dzisiejszego są oni

¹³⁶ Fragmenty Kokutai no hongy: afe.easia.columbia.edu/ps/japan/kokutai.pdf, dostęp: 12.09.2014. Polskie opracowanie tego dokumentu i budowanej wokół niego ideologii: M. Lisiecki, *Kokutai no hongy w japońskim dyskursie nacjonalistycznym*, Toruń 2010.

¹³⁷ Cyt. za: H. Van Straelen, *Yoshida Shoin. Forerunner of the Meiji Restoration. A Biographical Study*, Leiden 1952, s. 67.

problemem politycznym i wizerunkowym, gdyż domagają się praw od państwa, które zmusiło ich najpierw do przybycia, a następnie nie chciało uznać za swoich obywateli¹³⁸.

Podsumowując działalność państwa japońskiego w zakresie kreowania relacji z obywatelem w okresie absolutyzmu cesarskiego możemy uznać, że władza uciekała się mniej lub bardziej świadomie do narzędzi rozumianych dziś jako inżynieria społeczna. Nie można zgodzić się z tezą, że „*nacjonalizm, socjalizm i sama idea, aby idealne społeczeństwo zbudować, uciekając się do metod inżynierii społecznej, są koncepcjami bardzo nowoczesnymi*”¹³⁹. Choć Japończycy pojęcia takiego nie znali, to pomijając epokę Edo, gdzie celem władzy było głównie utrzymanie legitymacji, a nie utopijna kreacja nowego człowieka, od połowy XIX wieku elity rządzące kształtowały naród za pomocą właśnie takich technik, które musiały wyjść poza sztywne ramy publikacji konkretnego dokumentu i wymuszania przestrzegania przepisów. Wymagały one wpłynięcia na obywatela inaczej niż tylko groźbą kary, nadając mu również cel i sens w postaci nowej tożsamości, która przebiła się w formie radykalnego nacjonalizmu, bezkrytycznej wiary w sukces i konieczność panowania nad światem – nawet wobec trudów poświęcenia dla rozwoju państwa czy biedy i ryzyka życia pod koniec przegranej wojny. Podkreślaliśmy już, jakie wymierne, zdumiewające nie tylko współczesnych, efekty to przyniosło w tak krótkim czasie.

Kroniki narodowe podkreślające boskość, świadomość braku podboju, pewna autonomia tożsamości (choć oczywiście będąca pod wpływami zewnętrznymi, do czego nacjonaści nie chcieli się przyznać) były narzędziem konstruującym lęk przed obcym wpływem, utratą kontroli jako wspólnota. Choć niewielu miało rzeczywiste prawa obywatelskie, to psychospołecznie Japonia była przecież czymś na kształt rodziny, a próbowano ją pojmować nawet jako jedność. Stąd też wpływ zewnętrzny był czymś, co podważać mogło wszelkie poczucie samokontroli, a przez to egzystencji i tożsamości¹⁴⁰.

¹³⁸ E. Ishiwata, 'Probably Impossible': Multiculturalism and Pluralisation in Present-Day Japan, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, Vol. 37, No. 10, Grudzień 2011, s. 1607.

¹³⁹ T. Weeks, *Utopie nowoczesności: państwo jako wspólnota narodowa, rasowa albo klasowa*, [w:] *Inżynieria społeczna. Między totalitarną utopią a cząstkowym pragmatyzmem*, red. P. Madajczyk, P. Popieliński, Warszawa 2012, s.33

¹⁴⁰ R. Iwicka, *Nationalisms of East Asia in Popular Culture* [w:] *The Asian values discourse – myths, paradoxes, perspectives*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2014, s. 181.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej relacje obywatel-władza nie mogły już być kształtowane tak samo, jak w państwie totalitarnym lub feudalnym. Sterowana demokratyzacja przebiegała pod czujnym okiem USA i Japonia nie czuła się z tym komfortowo, że użyjemy tu eufemizmu. Sugeruje się nawet, że doprowadziło to do kryzysu tożsamościowego¹⁴¹. Władza i elity wpływały jednak na obywateli pośrednio, metodami ogólnie dopuszczalnymi w państwie demokratycznym, stale obserwowanym przez swoich nowych sojuszników. Niektóre narzędzia wpływu, jak powiązanie mediów z państwem i biznesem przez kluby prasowe czy kontrola dominującej na swoim rynku telewizji państwowej mogły być kontrowersyjne, nie naruszały jednak prawa tak radykalnie, aby udało się podważyć istnienie wolności obywatelskich w tym kraju (jest to przedmiot dyskusji w dalszej części tej pracy).

Odbudowa tożsamości w opozycji do przedwojennego militarizmu była zadaniem trudnym, udało się jednak opracować formy opierające się nadmiernej westernizacji, które nie kłóciły się z formami demokracji, lecz wpływały na jej treści. Pod koniec lat sześćdziesiątych do głosu doszli twórcy paranaukowych teorii *nihonjinron*, które nie tylko poszukiwały odpowiedzi na pytanie, czym Japończycy różnią się od innych narodów, ale wskazywały niekiedy kontrowersyjne, lecz często bezkrytycznie przyjmowane odpowiedzi.

Zdaniem autora jest to temat, któremu w polskiej literaturze dotyczącej Japonii nie poświęcono jeszcze wystarczająco dużo miejsca i zasługuje z pewnością na odrębną i samodzielną analizę. Problem rozpoznaje się przynajmniej od tego momentu, kiedy tylko Japonia stała się symbolem odrodzenia i technologicznej awangardy, a dotyka z pewnością całego procesu przebudowy japońskiej tożsamości narodowej po drugiej wojnie światowej. Na samym początku były to zaledwie dyskusje dotyczące problemu odszukania nowej drogi po klęsce polityki nacjonalizmu i militarizmu. W skali światowej uwydatniły go prace autorstwa antropolożki Chie Nakane i psychoanalityka Takeo Doi, którzy starali się wytłumaczyć różnice pomiędzy zachodnim i japońskim systemem myślenia zbiorowego.

Tezy w *nihonjinron* były nierzadko oparte na autostereotypach zawierających w sobie ziarno prawdy, z drugiej strony tworzyły one daleko posuniętą mityzację, która skutkowałą jedynie próbą udowodnienia, że Japończycy są całkowicie inni od reszty narodów

¹⁴¹ C. Tsuzuki, *The Pursuit of Power in Modern Japan 1825-1995*, Oxford 2000, s. 461.

świata i te nie mają prawa ich oceniać. Bardzo dobrze podsumował to A. Jabłoński w kontekście krytyki relacji i opisów tego kraju: „*Obiekt opisu pozostaje z założenia inny, niż autor i odbiorcy relacji się spodziewają (poza tym, że jest wyjątkowy i nieporównywalny z innym obiektem) [...] Autor relacji zawsze ma rację – nawet wbrew faktom – gdyż widział on i zadał wszystko, co można było zobaczyć i zbadać*”¹⁴². W podobnym tonie wypowiada się A. Kerr, zauważający skuteczność japońskiego przekazu do odbiorców z zagranicy. Mają oni stale wywyższać Japonię jako kraj będący niedoścignionym marzeniem, a wszystko to z powodu wybiórczości przekazu kulturowego, jaki otrzymują¹⁴³.

Próbując dokonać samodzielnej próby kategoryzacji pojęcia uznajmy *nihonjinron* za teksty powstałe na bazie paranaukowych narracji, mające na celu podkreślenie rzekomej unikalności kulturowej, społecznej, politycznej i gospodarczej Japonii i Japończyków. Literalnie oznaczając „*teorię Japończyka*” lub „*dyskurs japońskości*”, nie są one jedynie formą podkreślenia pewnej specyfiki, jaką zawsze posiadają wspólnoty połączone jedną tożsamością narodową, dorobkiem kulturowym i historycznym. Owe narracje mają przed sobą postawione konkretne zadanie, jakim jest stałe udowadnianie, że Japonia nikomu nic już nie zawdzięcza, jest unikalna, jedyna w swoim rodzaju i nawet, jeżeli docierają do niej tendencje z Chin czy ogólnie rozumianego Zachodu, ich ewentualna akceptacja wynika z przymusu i konieczności, bądź wyjątkowej przydatności dla utrwalenia wysokiej pozycji rozwoju społeczeństwa Japońskiego, jako odrębnego kręgu cywilizacyjno-kulturowego. Jest to koncepcja „japońskości”, ujawniająca albo narcyzm, albo kompleks niższości, która usiłuje wskazać na cechy specjalne, odróżniające mieszkańców Japonii od innych ludzi, którzy i tak owych cech nie powinni rozumieć, gdyż są one zarezerwowane jedynie dla Japończyków¹⁴⁴.

Japończycy zmienili się przez ostatnie 50 lat w społeczeństwo raczej zdemokratyzowane, jednak nie jest to taka demokracja, jaką wyobrażamy sobie w Europie i wynika to głównie z wertykalnego charakteru relacji społecznych – co podkreślają chętnie

¹⁴² A. Jabłoński, *Japonia okiem NIE-Japonii: stereotypy, relacje niedbałe i ich twórcy* [w:] *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*, red. A. Wosińska, Bydgoszcz 2013, s. 43.

¹⁴³ A. Kerr, *Psy i demony. Ciemne strony Japonii*, Kraków 2008, s. 248.

¹⁴⁴ N. Nishikawa, *Two Interpretations of Japanese Culture* [w:] *Multicultural Japan. Paleolithic to Postmodern*, red. D. Denoon i in., Cambridge 1996, s. 245.

twórcy *nihonjinron*¹⁴⁵. Kolektywizm i poczucie odpowiedzialności za grupę pozwalają na zastosowanie metod demokratycznych, dyskusji i wspólnego dojścia do konsensusu, choć nadal w ramach relacji szef-podwładny, jeżeli ten pierwszy wyrazi na to zgodę. W ramach grupy w relacjach wertykalnych decyzja ostateczna należy zawsze do osoby stojącej wyżej w hierarchii, która nie musi zgadzać się z osobami poniżej.

Silne relacje hierarchiczne, pionowe, uzasadniają większą wagę zdania osoby kierującej grupą lub jej częścią. Jest to sposób na uporządkowanie relacji pomiędzy członkami grupy i szybkie zakańczanie konfliktów wśród podwładnych. Niekiedy taka sytuacja uniemożliwia jednak wprowadzenie potrzebnych zmian, najpierw muszą one zajść na szczeblach kierowniczych. Wszystkie zmiany są oczywiście obarczone ryzykiem, jeżeli nie dojdzie do konsensusu i grupa nie wyłoni nowego przywódcy (np. w wyniku konfliktu ambicjonalnego dwóch najwyższych stojących w hierarchii osób), może się rozpaść (jak Partia Liberalno-Demokratyczna po buncie Ozawy)¹⁴⁶. Dyktatura konsensusu działa także pomiędzy grupami, w wypadku, gdy przedstawiciele dwóch różnych ugrupowań nie potrafią ustalić wspólnego stanowiska świadczyć to ma albo o całkowitej różności poglądów (jak pomiędzy lewicą i prawicą), lub o niechęci do współpracy i ustępstw (np. pomiędzy frakcjami w partii politycznej), co jest bardzo niemile widziane i osoby toczące spór za wszelką cenę starają się unikać takiej sytuacji¹⁴⁷.

Teorie mówiące o wybitnej ekskluzywności narodu japońskiego wydają się dobrze korespondować z ideami rozpowszechnianymi w latach pięćdziesiątych XX wieku, mającymi podkreślać unikalność całej Azji. W dobie globalizacji pojawiły się ruchy sprzeciwu wobec pozornie dominującej westernizacji, jednym z nich było narastające powoływanie się na koncept tzw. „*Wartości azjatyckich*”. Dyskurs dotyczący tego problemu nasilił się po upadku systemu blokowego i wraz ze wzrostem potencjału chińskiego, promowany szczególnie w Singapurze. Z jednej strony podkreślał on unikalność systemów myślenia wschodnioazjatyckich społeczeństw, z drugiej był narzędziem deprecjacji ideologii związanej

¹⁴⁵ Por.: C. Nakane, *Japanese Society*, Berkeley 1970; T. Doi, *Anatomy of Dependence*, Tokio 1973.

¹⁴⁶ Por.: K. Żakowski, *Bunt Kato a bunt Ozawy. Analiza porównawcza przesileń w japońskiej Partii Liberalno-Demokratycznej* [w:] *Japonia: Historia i współczesność*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2008.

¹⁴⁷ Szerzej tematykę relacji wertykalnych w polityce japońskiej opisuje: K. Żakowski, *Wewnątrzpartyjne uwarunkowania japońskiej Partii Liberalno-Demokratycznej wobec Chin w latach 1955-2006*, Łódź 2012, s. 38.

z prawami człowieka i obywatela, rozumianej w tej perspektywie jako pochodzącej z Zachodu i niemożliwej do pełnego zastosowania w krajach konfucjańskich.

Mityzowany „Zachód” miał grać rolę moralisty, który narzuca swój sposób myślenia w zupełnie obcych kręgach kulturowych. Sama koncepcja „wartości azjatyckich” wydaje się być pochodną ideologii panazjatyckich. Można powiedzieć, że powinna ona być szczególnie bliska Japonii, która wykorzystywała swoją odmianę do legitymizowania panowania nad kontynentalnymi sąsiadami. W praktyce jednak koncepcja ta nie odniosła sukcesu, prawdopodobnie ze względu na zbyt odwoływanie się do kojarzonego z feudalizmem konfucjanizmu¹⁴⁸.

Teoria wartości azjatyckich zakłada, że społeczeństwa konfucjańskie cechują się głównie samodyscypliną, pracowitością, oszczędnością, gotowością do poświęcenia w imię ogółu. Cechy te mają być odzwierciedlone także w sferze elit, które otrzymują legitymację do bezwzględnej realizacji celów służących wspólnocie, niekoniecznie zwracając uwagę na koszty ludzkie. Miałoby to legitymizować reżimy autorytarne, dopóki ich działania są efektywne. Jednym z argumentów za dopuszczalnością autorytaryzmu miała być konieczność sterowania rozwojem, jakoby determinantą poprawy sytuacji gospodarczej było światłe przewodnictwo określonych liderów, którzy powinni być nieusuwalni, dla zapewnienia stabilności. Istnieją różne stanowiska wobec problemu demokracji i rozwoju, szczególnie istotne, jeżeli spojrzymy na Azję Wschodnią. Wiadomym jest, że wzrost gospodarczy niekoniecznie przekłada się na wolności polityczne i demokratyzację. Premier Singapuru Lee Kuan Yew (sprawował rządy w latach 1959-1990) postawił tzw. „tezę Lee” uznając, że wolność może zagrozić rozwojowi gospodarczemu, a *„demokracja ma być luksusem, na który najbiedniejszych państw nie stać”*. Rozwój powinien być skierowany najpierw na ekonomię, a dopiero potem można by eksperymentować z prawami obywatelskimi¹⁴⁹.

Jest to dobry moment, aby zadać sobie pytanie, czy rzekome odrzucenie indywidualizmu na rzecz myśli kolektywistycznej w Azji Wschodniej, a szczególnie w Japonii, uniemożliwia istnienie poprawnie zorganizowanej demokracji liberalnej, również rzekomo

¹⁴⁸ F. Tsugami, *Asian Values: dead or alive?*, <http://www.polonia.jp/en/authenasia/item/1047-asian-values-dead-or-alive>, dostęp: 7.05.2015.

¹⁴⁹ M. Elgin, *Asian Values. A new model for development?*, „Southeast Asia”, lato 2010, s. 136.

opieranej na zachodnim indywidualizmie. Taka konstatacja, mająca jednocześnie dołożyć kolejny argument do utrzymania mityzującego podziału na Zachód i Wschód nie wytrzymuje zderzenia z kilkoma faktami. Po pierwsze, zarówno indywidualizm, jak i kolektywizm, niezależnie od demonizacji tego pierwszego, są zawsze obecne jednocześnie w japońskiej świadomości zbiorowej – nie wykluczają się one, koegzystując ze sobą. Nie jest przecież wyobrażalne istnienie indywidualizmu bez kolektywizmu jako przeciwieństwa. Przykładem niech będzie epoka Edo, w której nośnikami klasowego indywidualizmu byli choćby samurajowie, mający symbolizować nie tylko siłę miecza, ale i kultury czy sztuki¹⁵⁰.

Po drugie, w rzeczywistości demokracja liberalna opiera się na wyrazie woli konstruowanym często indywidualnie, ale podzielanej w określonym kolektywie. W prostym rozumieniu, jako procedura wyboru reprezentanta (rada lokalna, parlament) lub podjęcia się realizacji określonych planów (np. czy zaakceptować daną umowę międzynarodową) doprowadza do ułatwienia podjęcia decyzji poprzez różne formy głosowania, w których dominuje wola większości przy poszanowaniu praw mniejszości. Jeżeli uznamy demokrację za narzędzie (czym w praktyce jest), a nie ideologię (jak niektórzy chcieliby ją widzieć), nie niesie ona ze sobą żadnych sprzeczności z azjatyckimi wartościami społecznymi opartymi na poszukiwaniu konsensusu w grupie, a w tym np. z konfucjanizmem¹⁵¹. Przypominając sobie wcześniejsze rozważania o naturze tego systemu filozoficznego rozumiemy, że w pierwotnych założeniach szanuje on indywidualizm, doceniając inność jednostki, dopóki nie jest ona destruktywną dla społeczności. Różne jednostki dochodząc do konsensusu wspólnie dbają o przyszłość swojej grupy.

Wykorzystanie „wartości azjatyckich” i podobnych koncepcji w dyskusji publicznej, także międzynarodowej, ma zazwyczaj określony cel – jak każde odnoszenie się do niedookreślonych cech narodowych, tożsamości czy idei. Jest nim użycie pseudoargumentu, irracjonalnego i niemożliwego do podważenia bez oskarżenia o nietolerancję lub niedouczenie, do obrony własnych interesów, którym zagrażają koncepcje takie, jak prawa człowieka i obywatela, demokracja czy nawet państwo prawa. Można w ten sposób zagrać stronę zideologizowaną, której nie można przekupić lub przekonać argumentami

¹⁵⁰ Por.: E. Ikegami, *op. cit.*

¹⁵¹ T. Inoue, *Human Rights and Asian Values* [w:] *The Globalization of Human Rights*, red. J. Coicaud, M. Doyle, A. Gardner, Nowy Jork 2003, s. 130.

racjonalnymi. Użyteczność w dyskursie wewnątrz krajowym ograniczać się może głównie do narracji populistycznych, określających podstawy tożsamości i odrzucając wszystko, co „zachodnie” jako niegodne „prawdziwego” Azjaty. Jak widać na przykładzie japońskim, model demokracji w praktyce nie oznacza dla obywatela tego samego, co zakłada teoria. Jest to skutek zastosowania pewnych rozwiązań w innym niż pierwotnym kręgu kulturowym. Narracje w stylu „wartości azjatyckich” były w przeszłości obecne w różnych dyskursach i będą zapewne w przyszłości odkopywane na nowo¹⁵². Okazuje się jednak, że dostrzegalna jest zmiana w myśleniu zbiorowym, choć nie oznacza to odrzucenia lokalnej specyfiki kulturowej, która spowodowała powstanie takich, a nie innych form i treści systemów politycznych. Sami Azjaci tworzą również koncepcje zakładające, że konfucjanizm wcale nie jest sprzeczny z demokracją i prawami człowieka¹⁵³.

Różnorakie wizje idealnego człowieka z Dalekiego Wschodu czy z samej Japonii były częścią walki o myślenie zbiorowe obywateli krajów „narażonych” na westernizację. W przeciwieństwie do niektórych państw, władze Japonii nie mogły oczywiście otwarcie nakazać Japończykom myśleć w ściśle określony sposób, gdyż wolności związane z poglądami religijnymi czy politycznymi były i pozostają przynajmniej teoretycznie chronione w konstytucji¹⁵⁴. W praktyce dwoma najważniejszymi metodami możliwego i bezpośredniego wpływu władzy na obywateli okazały się szkolnictwo i media. Panuje stereotyp, że Japonia jest państwem egalitarnym i miało to mieć odbicie w systemie edukacji, który uniformizując młodego obywatela ma dbać o jego poczucie jedności z pozostałymi jednostkami. Egalitaryzm stał się jednak kolejną formą sporu pomiędzy politykami, a konserwatywna polityka działaczy PL-D jawnie promowała merytokrację, utrudniając dostęp do uznawanych

¹⁵² Np.: J. Harold, *The Return of Asian Values*, „Asia Times”, 12 czerwca 2007, <http://www.atimes.com/atimes/Japan/IF12Dh01.html>, dostęp: 7.05.2015.

¹⁵³ K. Przybyszewski, *op.cit.*, s. 152.

¹⁵⁴ Art. 19: „Wolność myśli i przekonań jest nienaruszalna”; Art. 20: „Wszystkim gwarantuje się wolność wyznania. Państwo nie udziela żadnych przywilejów organizacjom religijnym; nie mogą również one wykonywać jakiegokolwiek władzy politycznej [...]” Za: <http://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/konstytucja.htm>, dostęp: 7.05.2015. Co ciekawe, główny koalicjant PL-D, pacyfistyczne Nowe Komeito jest w rzeczywistości polityczną „przybudówką” największej w Japonii sekty buddyjskiej Soka-Gakkai.

za elitarne uczelnie i szkół średnich osobom potencjalnie mniej zdolnym, a z całą pewnością biedniejszym¹⁵⁵.

System edukacji w swojej masowości promował przyporządkowanie do grupy i bezkrytyczne podążanie za nią od najwcześniejszych lat. Tradycyjnie trójstopniowo adaptował obywatela do warunków panujących w społeczeństwie. Najpierw przeprowadzany był proces uniformizacji, wtłaczania młodego człowieka w ramy instytucjonalnego porządku panującego w systemie szkoły publicznej lub prywatnej. Po osiągnięciu pewnego wieku i przetrwaniu „piekła egzaminacyjnego” następował krótki okres deuniformizacji, pozwalający na odreagowanie stresów przez osoby wchodzące w dorosłość. Najdalej po kilku latach następowała reuniformizacja – ponowne wkroczenie większości nowych pełnoletnich obywateli w struktury firm, korporacji lub urzędów, powrót do uporządkowanego, hierarchicznego porządku z jasnym planem awansu i przez to pozwalającym na zaplanowanie własnej przyszłości¹⁵⁶.

Dziś samo słowo uniformizacja może kojarzyć się z archetypem militarizmu, wojskowym drygiem, całkowitym odrzuceniem „ja” na rzecz podporządkowania się strukturze, która nie dopuszcza do bycia sobą nawet w ramach grupy. Nic dziwnego, że są jednostki sprzeciwiające się takiemu stanowi rzeczy, choć nie mają one takiego przebiccia, aby zmienić strukturę społeczną i dopuszczalne role¹⁵⁷. Elementem z pewnością podporządkowującym jednostkę systemowi pozostaje ogrom pracy, jakiej wymaga się od ucznia startującego w wyścigu szczurów. „Stres przekraczający możliwości kompensacyjne” ma być jednym z głównych powodów opuszczania przez dzieci szkoły na dłuższy okres. Jego przyczyny są różnorakie: od znęcania się nad odstającymi od grupy bądź wybieranymi bez powodu ofiarami (jap. *ijime*) po tzw. piekło egzaminacyjne. Dostrzec tu można zmieszanie się walki o przetrwanie z podporządkowaniem hierarchii, co kreuje postawę ułatwiającą

¹⁵⁵ M. Cyłkowska-Nowak, *Równość w edukacji japońskiej – kontynuacja i zmiana* [w:] *Wartości a współczesne państwo*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Piła 2009, s. 556.

¹⁵⁶ B. McVeigh, *Wearing Ideology. State, Schooling and Self-Presentation in Japan*, Nowy Jork 2000, s.50-51.

¹⁵⁷ J. Heath, A. Potter, *op. cit.*, s. 212.

stworzenie pionowego systemu relacji opartych na kolektywizmie – silniejsze jednostki bronią słabsze, które wspierają je w zamian w osiągniętych przez nie sukcesach¹⁵⁸.

Choć przeciętny obywatel mógł myśleć, że ma na władzę wpływ poprzez większościowy, a później mieszany system wyborczy, była to jednak mrzonka. W praktyce, elity związane z centroprawicą nigdy na dłużej nie zostały pozbawione władzy, mogły one szczyścić się jej ciągłością nie tylko od momentu zakończenia wojny, ale nawet wcześniej. Pierwsi premierzy z Partii Liberalno-Demokratycznej, jak Yoshida, Hatoyama czy nawet Kishi, wkroczyli do świata polityki jeszcze przed drugą wojną światową. Faktem jest, że władze okupacyjne przeprowadziły czystkę wśród rządzących. Procesy różnych kategorii o zbrodnie wojenne doprowadziły do skazania, uwięzienia lub wykonania wyroków śmierci na wielu politykach i żołnierzach, lecz w ostateczności większość uniknęła kary i mogła powrócić do swojej działalności. Struktura elit nie została tak bardzo zmieniona, jak chcieliby tego wyznawcy czystej demokracji.

Siła powiązań biznesu, polityki i mediów długo nie dawała możliwości na przedostawanie się do masowego obiegu opinii niezgodnych z wolą aktualnie panującej władzy. Oczywiście krytyka konkretnego polityka lub dyskusje na temat praw obywatelskich, dopuszczalnych wyborów politycznych i sytuacji państwa nie były otwarcie blokowane. Władze wychodziły jednak z założenia, że obywatel powinien pracować i nie interesować się zbyt kontrowersyjnymi problemami politycznymi i gospodarczymi, stąd też media powiązane z systemem nie informowały rzetelnie o przejawach korupcji czy złego systemu kontroli przedsiębiorstw publicznych (jak w przypadku wypadków nuklearnych w elektrowniach Tokai i Monju). Praktyką było ukrywanie informacji lub manipulacja nimi, a do tego próby przedstawiania niewygodnych sytuacji w sposób mający uspokoić potencjalnego odbiorcę¹⁵⁹.

Demokratyzacja Japonii – proces i system

Historia demokracji we współczesnym tego słowa znaczeniu rozpoczyna się w Japonii z końcem XIX wieku, choć dopiero po 1952 roku ustrój możemy uznać za

¹⁵⁸ M. Cylikowska-Nowak, *op. cit.*, s. 559.

¹⁵⁹ A. Kerr nazywa tę praktykę „prawem unikania zaskoczeń”, A. Kerr, *op. cit.*, s. 93. Por.: P. Bernardyn, *Słońce jeszcze nie wzeszło. Tsunami. Fukushima*, Gliwice 2014, s. 76.

demokratyczny. Była to koncepcja obca dla Japończyków, jak i wiele innych rozwiązań społeczno-politycznych, które przyniosła ze sobą ekspansja Europy i Ameryki. Odkąd japońska państwowość zaistniała pomiędzy III a V wiekiem naszej ery, wolność i prawa obywatelskie były koncepcją odległą o pół globu. Dominacja myśli neokonfucjańskiej oraz buddyjskiej, kształtujących lokalną filozofię polityczną, w różnych okresach wpływała na kształt systemu społeczno-politycznego w różny sposób, lecz zawsze w oparciu o sztywne zasady feudalne. Wspomnianą wyżej cechą, jaką zawsze dostrzec można było w Japonii, była pewnego rodzaju petryfikacja systemowa, utrzymująca się aż do momentu, kiedy następowała gwałtowna zmiana – tylko po to, aby nowy system również spetryfikować.

Lata 1868-1945 to z jednej strony wzrost upodmiotowienia obywateli Japonii, nadanie praw wyborczych, umożliwienie im realizacji siebie w ramach systemu politycznego i awans społeczny teoretycznie zależny jedynie od umiejętności i chęci. Wiadomo jednak, że demokracja do 1945 roku była niczym więcej, niż tylko hasłem i fasadą systemową, nie niosła za sobą odpowiadającej temu pojęciu treści. Dopiero okres okupacji amerykańskiej zmienił sytuację na tyle, że możemy mówić o państwie demokratycznym.

Dzień 2 września 1945 roku można uznać za podwójnie symboliczny. Dla Japonii była to pierwsza i jak dotąd jedyna kapitulacja przed innym państwem, przyznanie się do całkowitej porażki militarnej i systemowej. Podpisanie aktu kapitulacji na pancerniku USS Missouri przez ministra Shigemitsu i generała Umezu, odebrane przez gen. MacArthura, odbyło się pod banderą komodora Matthew Perry'ego, który w 1854 roku wymusił otwarcie się Japonii na świat zewnętrzny. Usytuowanie flagi za plecami oficjeli alianckich i wystawienie jej na widok korpusu japońskiego dawać musiało jasny sygnał, że tym razem Amerykanie wezmą pełną odpowiedzialność za dostosowanie okupowanego kraju do własnych potrzeb – poprzednio pozostawili oni trudy transformacji w rękach Japończyków. Po krótkim okresie niszczenia poprzedniego reżimu nadszedł okres odwilży i wbrew obawom pozostałych sojuszników Amerykanie wciągnęli Japonię do sojuszu antyradzieckiego, ukazując ją jako przykład możliwości wprowadzenia demokracji tam, gdzie do tej pory nie miała ona szansy zaistnieć samodzielnie¹⁶⁰.

¹⁶⁰ W. Cohen, *The Cambridge History of American Foreign Relations Vol. VI. America in the Age of Soviet Power, 1945-1991*, Cambridge 1999, s. 60.

Wolność ostatecznie zwrócił Japonii gen. Matthew Ridgway, który zastąpił gen. MacArthura po odwołaniu go ze stanowiska dowódcy wojsk ONZ w Korei. 28 kwietnia 1952 roku oficjalnie zakończyła się okupacja. Zdemokratyzowany reżim i wolne społeczeństwo mogły realizować swoje plany rozwojowe samodzielnie na tyle, na ile pozwalała przynależność do bloku państw sojuszników USA. Dostępne opcje na rynku wyborczym były oczywiście ograniczone do ogólnie rozumianej prawicy. Ze względu na sytuację w Azji kontynentalnej, głównie sukcesy komunistów w Chinach i Korei Północnej, nie tylko kolejne rządy lokalne wspierały walkę z lewicową opozycją, także tą niekomunistyczną, również wywiad amerykański starał się osłabić ją wszelkimi, niekoniecznie demokratycznymi i legalnymi sposobami. Legendarną stała się współpraca CIA z Yoshio Kodamą, który był tzw. *kuromaku* – osobą ułatwiającą utrzymanie kontaktów pomiędzy światem przestępczym a politykami¹⁶¹.

Konstytucja Japonii została opracowana przez oficerów gen. MacArthura, gdy okazało się, że Japończycy nie są zbyt chętni do wprowadzania jakichkolwiek zmian. Weszła ona w życie 3 maja 1947 roku, od razu wzbudzając kontrowersje w postaci artykułu 9, który odrzucał prawo do wojny i utrzymania sił wojskowych¹⁶². System polityczny Japonii powojennej to monarchia konstytucyjna, w której cesarz pełni jedynie rolę symbolu. Rzeczywistą głową państwa pozostaje premier, w praktyce będący wcześniej szefem Partii Liberalno-Demokratycznej oraz dominującej w niej frakcji. Przedstawiciele do dwuizbowego parlamentu wybierani są w wyborach powszechnych, a prawa wyborcze posiadają wszyscy dorośli obywatele obydwu płci, nie ma również klauzul ograniczających w postaci progów wyborczych. Wszystkie prawa i wolności obywatelskie są w konstytucji zapewnione odpowiednimi zapisami, Japonia nie ingeruje w działalność kościołów, sekt czy grup ideologicznych¹⁶³.

Niewątpliwie nieocenioną rolę w utrzymywaniu stabilności w Japonii i nadaniu jej tempa rozwoju, choć również i patologii polityczno-gospodarczych, które doprowadziły później do kryzysu, miała Partia Liberalno-Demokratyczna. Utworzona w 1955 roku była ona

¹⁶¹ D. Kaplan, A. Dubro, *Yakuza. Japan's Criminal Underworld*, Londyn 2012, s. 139.

¹⁶² E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 200-201.

¹⁶³ Pełen tekst konstytucji Japonii na stronie Ambasady Japonii w Polsce: <http://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/konstytucja.htm>, dostęp: 25.09.2014.

odpowiedzią na zagrożenie ze strony lewicy¹⁶⁴. Spowodowała ona, że japoński system partyjny jest na świecie unikalny ze względu na jej kilkudziesięcioletnią dominację¹⁶⁵. Rządziła ona w latach 1955-1993, po krótkiej przerwie znów: 1993-2009, a po mniej niż czterech latach powróciła do władzy w 2012 roku.

Można powiedzieć, że to, co w japońskiej polityce przydarzyło się dobrego i złego, zależało głównie od PL-D i jej nastawienia do problemów. PL-D napotkała podczas swojego panowania na kilka istotnych kryzysów. Pierwszym były społeczne protesty przeciw podpisaniu traktatu o bezpieczeństwie z USA w 1960. Następnie ujawniono kilka skandali, które co jakiś czas wstrząsały opinią publiczną, jak skandale korupcyjne Black Mist (1967), Lockheed (1976, doprowadził do procesu premiera Tanaki w 1983), czy Recruit (1988). Ostry sprzeciw, który wpłynął także na pozbawienie władzy w 1993 (ale nie na wyraźną porażkę w wyborach) wywołało także wprowadzenie podatku konsumpcyjnego¹⁶⁶.

Na charakter systemu partyjnego miał zdecydowany wpływ system wyborczy, który okazał się być dobrą, bo zgodną z prawem metodą manipulacji. Przed reformą z początku lat dziewięćdziesiątych metoda przeliczania głosów na mandaty opierała się o metodę pojedynczego głosu nieprzechodniego (SNTV – Single Non-Transferable Vote), która w okręgach wyborczych średniej wielkości (od 2 do 9 mandatów) okazywała się matematyczną walką o przetrwanie, zwłaszcza dla opozycji usiłującej dostosować ilość kandydatów do szacowanego poparcia¹⁶⁷. Problemem były zmiany demograficzne, które spowodowały znaczną różnicę pomiędzy wartością głosu na wsi i w mieście. Urbanizacja i brak istotnych zmian granic okręgów sprawiły, że rolnicy popierający obóz konserwatywny byli nadreprezentowani w stosunku do bardziej lewicowych mieszkańców metropolii.

¹⁶⁴ A. Gordon, *Nowożytna historia Japonii*, Warszawa 2010, s. 367.

¹⁶⁵ N. Tomita, A. Nakamura, R. J. Hrebenar, *The Liberal Democratic Party: The Ruling Party of Japan* [w:] *The Japanese Party System*, red. R. J. Hrebenar, Boulder 1992, s. 237.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 241. Warto nadmienić, że Japończycy do dnia dzisiejszego nie godzą się z podatkiem VAT i nie manipulują cenami, starając się symbolicznie obarczyć winą za jego istnienie rząd – nawet w popularnych „Hyaku-En Shop” (dosł. „Wszystko po 100 jenów”) ceny produktów wynoszą 105 jenów przy 5% podatku (przyp. aut.).

¹⁶⁷ Por.: R. J. Hrebenar, *Rules of The Game: The Impact of the Electoral System on Political Parties* [w:] *The Japanese Party System*, red. R. J. Hrebenar, Boulder 1992, s. 35.

Takie manipulacje były potrzebne PL-D, gdyż od samego początku istnienia demokratycznych rozwiązań w Japonii dostrzec możemy wysoką chęć oddania głosu przez osoby posiadające czynne prawo wyborcze. Wraz z upływem czasu i wzrostem populacji, a jednocześnie ilości osób uprawnionych do głosowania frekwencja spadała, lecz nadal pozostaje ona na dosyć wysokim poziomie. Z pewnością Japończycy wykorzystywali swoje prawa do wpływania na politykę, choć w ostateczności poparli oni głównie tych, których siłą pozbawiono wcześniej władzy, a byli na tyle sprytni i przydatni dla nowych sojuszników, że powrócili oni na swoje stanowiska¹⁶⁸.

Spadek frekwencji może wskazywać na zobojętnienie wobec polityki lub na jej skrajne niezrozumienie. Nie jest to uznawane za pozytywny znak w żadnym systemie demokratycznym. Niektórzy dorośli obywatele rezygnują z udziału w procesie wyborczym zazwyczaj z trzech głównych powodów: fizycznego lub psychologicznego oddalenia od systemu politycznego (np. chłopi żyjący w odległych wsiach lub osoby, które uznały, że polityka ich nie dotyczy), braku zrozumienia mechanizmów zarządzania państwem w obliczu nadmiernego skomplikowania różnych instytucji publicznych, braku wiary w możliwości państwa co do wpływu na polepszenie naszych losów¹⁶⁹.

Japoński styl uprawiania polityki charakteryzuje ukazywanie obywatelom, że władza działa nie tylko w ich imieniu, ale także zawsze wie lepiej dzięki swojemu doświadczeniu i kadrom eksperckim. Pozorna dominacja merytokracji mająca stłumić negatywne emocje, stawia racjonalizację na piedestale¹⁷⁰. Wizerunek utrwalony przez długoletnie panowanie PL-D dające kontrolę nad środkami masowego przekazu i wsparte przez tradycje kulturowe pokazuje partię, która posługiwać się ma jedynie czynnikami racjonalnymi, dającymi określone odpowiedzi na wszystkie pytania, a ich realizacja zawsze leży w interesie ogółu. Pozór wynika z tego, że system elit nie jest doskonały i nie gwarantuje realizacji faktycznego

¹⁶⁸ Por.: M. Gayn, *Dziennik japoński*, Warszawa 1954.

¹⁶⁹ P. Braud, op. cit., s. 25-33.

¹⁷⁰ Jest również przedmiotem krytyki, gdyż z początkiem XXI wieku zaczęło dominować przekonanie o spadku wartości edukacji z powodu ciągłego zamykania się środowiska naukowego i biurokratycznego na dopływ ludzi spoza środowiska. Por.: E. Sakakibara, *Structural Reform in Japan: Breaking the Iron Triangle*, Waszyngton 2003, s. 103; T. Kariya, *From Credential Society to „Learning Capital” Society* [w:] *Social Class in Contemporary Japan: Structures, Sorting and Strategies*, red. H. Ishida, D. Slater, Nowy Jork 2010, s. 89-92.

dobra obywateli lub wyborców, lecz takiego dobra, jakie leży w wyobrażeniach lub interesach konkretnej władzy. Oczywiście można uznać, że dzieje się tak w każdym demokratycznym kraju. Obywatele zawsze będą przekonywani, że głosują na ludzi kompetentnych i takich, którzy zapewnią im dobrobyt i możliwości rozwoju – niekoniecznie muszą w to wierzyć, ale często nie mają wyboru. W przypadku japońskim charakterystyczną jest jednak skala racjonalizacji legitymizującej działania władzy, szafująca pojęciami ekonomicznymi, eksplanacjami problemów przez najwyższej klasy ekspertów, deterministyczną wręcz retoryką, która podkreśla nic więcej, niż jedną możliwą drogę rozwoju.

Faktem jest, że władzę objęli po wojnie ludzie nie tylko związani z poprzednim systemem, ale także dobrze wykształceni i doświadczeni, opierający się na pomocy biurokratów, którzy oprócz tradycji mieli za sobą wiedzę i kompetencje, ale także altruizm mocno zakorzeniony w wyobrażeniach zbiorowych. Był to jeden z powodów, dla którego okres powojenny, gwałtowny rozwój gospodarczy, społeczny i polityczny był z pewnością sukcesem, który objął cały naród – władzę oddano ludziom do niej przygotowanym¹⁷¹. Było to także jedno ze źródeł stereotypu polityka, który przed dopuszczeniem do sprawowania władzy ukończył uniwersytety takie, jak *Todai* lub *Waseda*, przepracował lata w swoim okręgu na rzecz lokalnej wspólnoty, a do tego wśród swoich przodków ma kogoś, kto prowadził biznes lub obejmował jakiś urząd. Czym innym są jednak rzeczywiste kompetencje takiej jednostki, co potwierdza praktyka polityczna, działalność na arenie wewnątrzpartyjnej, parlamentarnej czy też międzynarodowej¹⁷².

Jedna z koncepcji Webera zakłada, że biurokratyzacja partii doprowadza w końcu do obniżenia pozycji deputowanych – w ostateczności i tak będą musieli głosować za pomysłami partii, a nie zgodnie ze swoim sumieniem. Dominacja liderów określających kierunki działania i sprowadzenie roli parlamentarzystów do żywego wskaźnika procentowej przewagi konkretnej partii w danej izbie jest chorobą wielu demokracji ustabilizowanych¹⁷³.

¹⁷¹ G. Curtis, *The Logic of Japanese Politics: Leaders, Institutions, and the Limits of Change*, Nowy Jork 1999, s. 54-55.

¹⁷² Za przykład niech posłuży nam były premier Yoshiro Mori, źródło żartów i anegdot dla jednych, zażenowania dla innych (więcej w rozdziale 3).

¹⁷³ Por.: D. Held, *Modele demokracji*, Kraków 2010, s. 174.

Długoletnia dominacja PL-D jako partii rządzącej jest intrygującym przykładem erozji wpływów parlamentu na rzeczywistość polityczną w państwie. Jest to partia, w której zawarty jest cały system frakcji, a zatem poglądów, sprzeczności, osobistych ambicji i szczególnych relacji pomiędzy jej członkami. Cały proces decyzyjny jest ukrywany w jej wnętrzu, aby dopasować do siebie różne podejścia i propozycje. Jest to główna przyczyna słabej pozycji premiera w systemie japońskim¹⁷⁴. Musi on dbać o to, żeby nie deprecjonować pozycji innych członków partii, ewentualna porażka i konflikt wewnętrzny mogą kosztować go utratę stanowiska, a w szerszej perspektywie nawet rozłam w całym ugrupowaniu. Kliński charakter relacji pomiędzy politykami jest łagodzony właśnie przez system frakcyjny. Dzięki niemu nie występuje aż tak dostrzegalna dominacja liderów nad całym ugrupowaniem.

Y. Kuroda podkreśla, że japońska demokracja odniosła sukces, gdyż jest oparta na konsensusie odrzucającym interes osobisty na rzecz ogólnego (*nemawashi*). Ma ona nie pozwalać na pozostawienie w tyle innych uczestników procesu politycznego¹⁷⁵. Jest to oczywiście prawda, z tym, że dotycząca głównie relacji wewnątrz PL-D. Fakt, nie utrzymuje ona „tyranii większości” pomiędzy frakcjami, ale głównie dlatego, że każdy rozpad jest zagrożeniem dla interesów jej członków oraz powiązanego z nimi biznesu lub biurokracją. Konsensus i branie pod uwagę zdania mniejszości w partii lub parlamencie nie ma nic wspólnego z szerokim rozumieniem takich grup w społeczeństwie – do dnia dzisiejszego trudno choćby o rozwiązania w sprawie praw wyborczych stałych rezydentów, którzy nie posiadają obywatelstwa (choć sądy uznały, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie uprawnienia otrzymali).

Demokracja opiera się zawsze na pluralizmie, wielości poglądów, interesów i idei. Stąd też stała obecność konfliktu w debacie publicznej i procesie decyzyjnym. Nie można liczyć na jednolitość myśli wszystkich uczestników gry politycznej w państwie demokratycznym¹⁷⁶. Konflikt rozumiany jest często jako element niepożądany, nadwyrężający relacje pomiędzy jego uczestnikami. Takie podejście wynika z negatywnego

¹⁷⁴ K. Karolak, *Proces decyzyjny i wywieranie wpływu w japońskiej polityce na przykładzie rządów Partii Liberalno-Demokratycznej* [w:] *Współczesna Japonia. Dylematy i wyzwania*, red. J. Marszałek-Kawa, K. Skonieczka, Toruń 2014, s. 100.

¹⁷⁵ Y. Kuroda, *op. cit.*, s. 49-51.

¹⁷⁶ R. Dahl, *op. cit.*, s. 306.

wartościowania tego pojęcia, w rzeczywistości nie musi być on destruktywny, co więcej, przynieść może nowe rozwiązania i drogi rozwoju, jeżeli tylko dojdzie się do konsensusu i uzna jego konieczność. W myśli japońskiej konflikt jest jednak problemem, który należy załatwić jak najszybciej i bez nadmiernego epatowania nim poza jego głównymi uczestnikami. Różnica poglądów powinna zostać wyjaśniona na jak najniższym poziomie relacji, najlepiej osobistych i przy udziale jak najmniejszej liczby uczestników. Jeżeli konflikt można rozwiązać prywatnie, to niemile widziane jest przenoszenie jakiegokolwiek jego części do sfery publicznej. Może to rodzić oskarżenia o brak odpowiedzialności za wspólnotę, łamanie harmonii i utrudnianie współpracy¹⁷⁷.

Nie jest tak, że Japonia stała się pełną demokracją tuż po kapitulacji. Demokratyzacja, czyli wprowadzanie narzędzi demokratycznych to element transformacji systemowej i jest procesem, który trwać może bardzo długo, w zależności od tego, jak demokrację pojmujemy. W praktyce obejmuje ona nie tylko utworzenie instytucji i procedur pozwalających na zgodne z ideą obsadzenie stanowisk, zapewnienie ciągłości jej istnienia wymaga stałego przekonywania do niej obywateli, skutecznego kształcenia postaw wśród nowych pokoleń i wypracowania wewnętrznych mechanizmów pozwalających na przetrwanie kryzysów bez odrzucania całego dotychczasowego dorobku. Stabilność japońskiego systemu politycznego świadczy o tym, że takie mechanizmy wypracowano, co zaowocowało brakiem radykalnych zmian przez ostatnie 60 lat¹⁷⁸.

Pozostają pytanie główne: jaką jest jakościowo japońska demokracja i czy zmienia się ona w sposób dostrzegalny? Na drugie pytanie można zasugerować odpowiedź, która jest oczywista dla każdego, kto zmiany polityczne w Japonii śledzi, że forma tejże demokracji jest mniej więcej stała. System jest ten sam a jedyne zmiany w przepisach mają charakter doraźnej korekty. Zmienia się jednak społeczeństwo, co powoduje, że ewoluują oczekiwania wobec modelu relacji, jaki oferuje państwo Japońskie, jego szeroko rozumiane elity, swoim obywatelom.

¹⁷⁷ K. Steiner, *Progresive Local Administrations* [w:] *Political Opposition and Local Politics in Japan*, red. K. Steiner, E. Krauss, S. Flanagan, New Jersey 1980, s. 344.

¹⁷⁸ R. Moore, D. Robinson, *Partners for Democracy*, Oxford 2002, s. 317.

Przyszłość Japonii – wyzwania i problemy

Na jednym z plakatów wyborczych Partii Liberalno-Demokratycznej z 2011 roku widniało wypisane czarnymi znakami na żółtym tle hasło: „*aby Japonia była krajem numer jeden*”. Choć akurat w tym momencie Shinzo Abe nie był jeszcze brany pod uwagę jako przyszły premier, kiedy tylko po siedmiu latach przerwy ponownie objął to stanowisko otwarcie dał wyraz swojemu dostosowaniu do oficjalnej myśli partii wyrażonej w powyższych słowach. Podczas wizyty w USA w lutym 2013 roku zapowiedział, że Japonia, dążąc do osiągnięcia pozycji lidera spośród wszystkich demokracji w regionie, „*nigdy nie będzie państwem drugiego rzędu*”¹⁷⁹. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo, promowanie wspólnych wartości, mądre przewodnictwo – tym wszystkim wyzwaniom Japonia musi sprostać, przynajmniej zgodnie z retoryką współcześnie rządzących elit.

Podstawowym interesem Japonii w perspektywie długoterminowej powinno być utrzymanie się w grupie państw, które dominują lub mają wpływ na politykę międzynarodową w skali nie tylko regionalnej, ale i globalnej. Szeroko rozumiana maksymalizacja potęgi jest oczywiście celem stawianym zgodnie z doktryną opartą na politycznym realizmie. Nie ma się jednak czemu dziwić, politycy związani z prawicą często opisywani byli przy konstruowaniu stosunków swojego kraju z rywalami i partnerami właśnie jako realności¹⁸⁰.

Dotychczas określana jako „mocarstwo cywilne” Japonia wpływała na politykę międzynarodową poprzez siłę swojej gospodarki oraz różne wymiary soft power, opartej na głoszonych ideach pacyfistycznych oraz eksporcie wytworów kultury, zarówno tej wysokiej, jak i masowej. Wszystkie istotne działania, związane bezpośrednio z kwestią bezpieczeństwa w skali regionalnej czy globalnej, prowadziła dopiero za poparciem swoich sojuszników, po uprzednich konsultacjach. Samodzielnie jedynie naprzeciw działaniom ChRL w chwilach napięć, wciąż jednak szukając oparcia i zgody na działanie głównie w USA.

¹⁷⁹ S. Abe, *Japan is Back*, za: http://www.mofa.go.jp/announce/pm/abe/us_20130222en.html, dostęp: 19 maja 2013.

¹⁸⁰ Por. np. F. Sasaki, *Nationalism, Political Realism and Democracy in Japan: The Thought of Masao Murayama*, Nowy Jork 2012; M. Green, *Japan's Reluctant Realism*, Nowy Jork 2001.

Paradoksem, który ukazuje się po analizie aktualnej sytuacji wewnętrznej Japonii oraz możliwych scenariuszy jej rozwoju, jest stawianie sobie wyżej wymienionych celów w perspektywie niemożności ich osiągnięcia. Nawet, jeżeli byłyby one zaledwie zabiegiem retorycznym, którego użycie wynikało z potrzeby umocnienia poparcia wyborców, cele te są niedostosowane do możliwości zarówno państwa, jak i społeczeństwa nie tylko dziś, ale i najprawdopodobniej w przyszłości. Niezależnie od woli politycznej, idei i wartości wyznawanych przez władze, krótkoterminowe plany i wizje mające sytuować państwo na upatrzonej pozycji w międzynarodowych rankingach zostaną bezlitośnie zweryfikowane przez kształtujące ostateczne możliwości megatrendy, naprzeciw którym skutecznie wystąpić mogą jedynie wizje długoterminowe, których w danym momencie zdaje się brakować.

Już dziś możemy dostrzec poważne problemy związane zarówno z demografią, jak i dalszym rozwojem ekonomicznym, na które jednocześnie ilościowe i jakościowe czynniki zmian będą miały znaczący wpływ. Opierając się na długoterminowych prognozach odpowiednich agend ONZ i OECD oraz zadając pytania dotyczące woli politycznej spróbujmy uzyskać odpowiednio szerokie spektrum naświetlające przyszłą sytuację, do której Japonia będzie musiała dostosować się, aby skutecznie kreować swoją politykę wewnętrzną i zagraniczną, niekoniecznie zgodną z dzisiejszymi narracjami dominujących środowisk politycznych. Problemy te są dyskutowane i analizowane, Japończycy są ich świadomi. Nie zawsze dominują one w dyskusji, są jednak tam obecne i na pewno wpłyną na przyszłość tego kraju.

Podstawowym megatrendem, który już dziś mocno komplikuje plany na przyszłość jest problem zmian w strukturze demograficznej Japonii. Japonia nie tyle boryka się współcześnie z problemem starzenia się społeczeństwa, co została już na nie skazana. Jest to wyrok trudny do odroczenia, a na pewno niemożliwy do uniknięcia. Zarówno spadek liczby urodzeń, jak i wzrost średniego wieku populacji zostały już oficjalnie dostrzeżone, niestety, nie implikowano na razie skutecznych rozwiązań, które pomogłyby zwalczyć niekorzystne tendencje¹⁸¹. Skalę problemu radykalnie, ale chyba najlepiej podsumował wicepremier Taro Aso w maju 2013 – uznał on, że osoby w wieku podeszłym powinny umrzeć, zamiast drenować finanse państwa domagając się opieki w przypadku ciężkiej choroby. Choć słowa

¹⁸¹ M. I. White, *Perfectly Japanese. Making Families in an Era of Upheaval*, Berkeley 2002, s. 169-179.

te były mało przemyślane to nie da się ukryć, że z perspektywy budżetu państwa taka sytuacja byłaby zbawieniem. PL-D jeszcze jako partia opozycyjna poparła podniesienie w ciągu trzech lat podatku konsumpcyjnego do 10%, celem uzupełnienia braków w kasie opieki społecznej, po której pomoc sięgać miało w 2012 roku nawet 40% gospodarstw domowych¹⁸².

Aby zrozumieć skalę problemu wystarczy przeanalizować prognozy przedstawiane choćby przez Departament Spraw Ekonomicznych i Społecznych ONZ. Spotkały się one z krytyką zauważającą, że wobec państw wysoko rozwiniętych zdają się być nadmiernie optymistyczne z powodu przeszacowania wskaźnika dzietności oraz pominięcia migracyjnego odpływu ludności¹⁸³. Nie zmienia to jednak faktu, że nawet „optymistyczne” prognozy ONZ, budowane przede wszystkim na danych pochodzących z samej Japonii pozostają bardzo niekorzystnymi dla tego kraju. W 2012 roku populacja osiągnęła 127,5 miliona mieszkańców, był to jednak szczyt możliwości japońskiego społeczeństwa. Wtedy właśnie nastąpiło załamanie i poziom populacji zaczął się obniżać. W 2050 roku ilość mieszkańców może spaść do poziomu 108 milionów, a dalsza prognoza przewiduje, że w 2100 roku będzie to liczba zbliżona zaledwie do 90 milionów. Oznaczałoby to spadek do poziomu z lat pięćdziesiątych XX wieku, po zakończeniu II wojny światowej. Znamiennym faktem jest również spadek liczby urodzeń, postępujący regularnie od początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Ostatni boom miał miejsce w latach 1970-75, kiedy to urodziło się 10,1 miliona dzieci – w latach 2005-2010 była to zaledwie połowa tej liczby. Prognozowany spadek sprawi, że w kolejnych pięcioletnich interwałach będzie to liczba jeszcze mniejsza, nie przekraczająca 5 milionów narodzin – czyli zaledwie jeden milion nowych obywateli rocznie, podczas gdy osoby starsze będą z czasem naturalnie odchodziły¹⁸⁴. Japan Center for Economic Research prognozowało już w 2006 roku, że w 2050 liczba ludności spadnie poniżej 100 milionów¹⁸⁵.

¹⁸²J. McCurry, *Let elderly people 'hurry up and die', says Japanese minister*

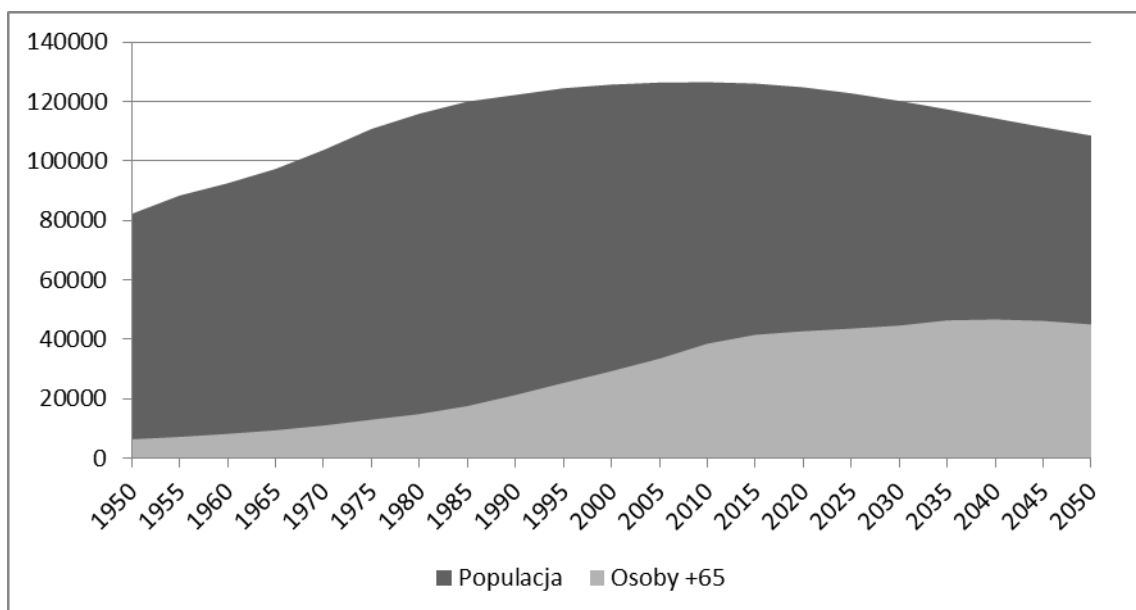
<http://www.guardian.co.uk/world/2013/jan/22/elderly-hurry-up-die-japanese>, dostęp: 25.05.2013.

¹⁸³T. Komine, S. Kabe, *Long-term Forecast of the Demographic Transition In Japan and Asia*, „Asian Economic Policy Review”, nr 4 (2009), s.19.

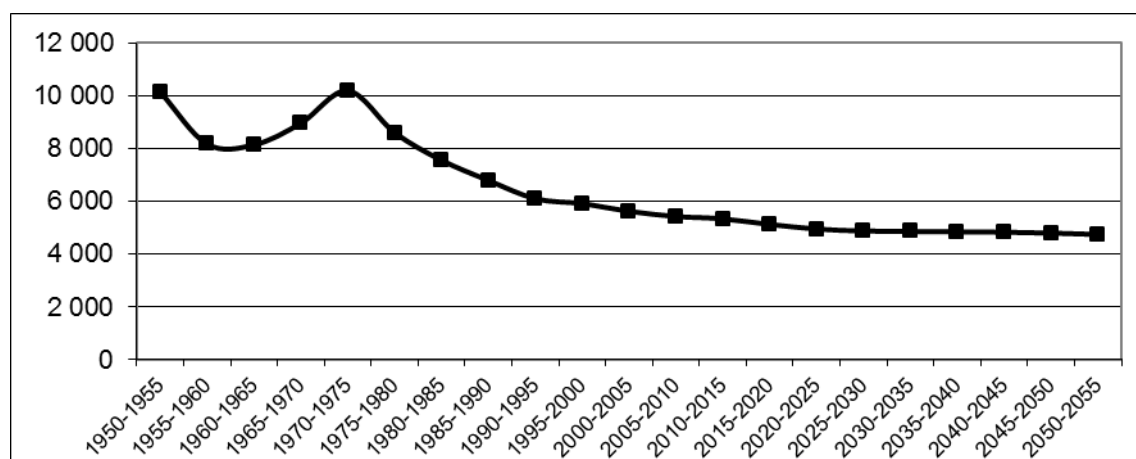
¹⁸⁴Za: Departament Spraw Ekonomicznych i Społecznych ONZ,

http://esa.un.org/wpp/unpp/panel_population.htm, dostęp: 20 maja 2013.

¹⁸⁵Za: *World Economic & Population Outlook 2006-2050*, http://www.jcer.or.jp/eng/pdf/2006long_table.pdf, dostęp: 28.05.2013.



Wykres 1: Progniza. Populacja Japonii i osoby 65+ 1950-2050. Opracowanie własne na podstawie: ONZ, Departament Spraw Ekonomicznych i Społecznych http://esa.un.org/wpp/unpp/panel_population.htm



Wykres 2: Progniza. Liczba urodzeń dzieci (w tysiącach). Okresy pięcioletnie 1950-2050. Opracowanie własne na podstawie: ONZ, Departament Spraw Ekonomicznych i Społecznych http://esa.un.org/wpp/unpp/panel_population.htm

Zgodnie z prognozami OECD do 2050 roku 40% Japończyków może należeć do grupy osób starszych niż 65 lat, do tego 18% może przekraczać granicę wieku lat 80. Oznacza to, że kolejnym obciążeniem dla osłabionej gospodarki będzie wzrost wydatków na służbę zdrowia, znaczny spadek poziomu oszczędności w bankach oraz ogromne obciążenia emerytalne. Przy ciągłym zmniejszaniu się populacji zdolnej do pracy nastąpi jednoczesny wzrost zapotrzebowania na opiekunów i lekarzy – których liczba również może okazać się zbyt mała wobec stale rosnących potrzeb¹⁸⁶. Zakładając, że prognozy zarówno ONZ, OECD oraz rządu japońskiego sprawdzą się, a wiek emerytalny utrzymany zostanie na poziomie 65 lat (w tej chwili tylko dla mężczyzn), to w 2050 roku 83% siły roboczej z około 54 milionów ludzi będzie odpowiadało za utrzymanie 10 milionów dzieci i 35 milionów osób na emeryturze¹⁸⁷.

Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że to prognozy negatywne spełnią się w ostateczności. W połowie 2016 roku ogłoszono, że spadek populacji dotyczy znacznej większości prefektur (41 z 47). Stale potwierdzany jest trend wyludniania się wsi, nowe rodziny rozkwitają jedynie w miastach, szczególnie Tokio i przylegających prefekturach, z których mieszkańcy pracują w stolicy albo świadczą dojeżdżającym tamże usługi. To mieszkańcy tych regionów odpowiadają za niewielki wzrost urodzeń, jednak spadek populacji jest najszybszy w historii. Paradoksalnie spadek ten mógłby oznaczać ulgę dla systemu emerytalnego i zdrowia, jednak ilość osób powyżej 65 roku życia przekroczyła już 26%¹⁸⁸. W związku z tym zaproponowano, że skoro obywatele pozostają aktywni nawet o

¹⁸⁶ Por.: *Help Wanted? Providing and Paying for Long-Term Care*, OECD 2011, s.62; *OECD Environmental Outlook to 2050: The Consequences of Inaction. Socio-economic Developments*, OECD 2012. Za: <http://www.oecd.org>, dostęp: 20.06.2013.

¹⁸⁷ 83% stanowi tutaj tzw. Wskaźnik obciążenia demograficznego (ang.: Dependency Ratio), definiowany w tym przypadku jako „wskaźnik wyrażający poziom wsparcia grupy w wieku produkcyjnym, określony poprzez stosunek populacji dzieci i osób starszych do populacji w wieku produkcyjnym” (tłum. aut.). Por.: *Population Projections for Japan: 2001-2050*, National Institute of Population and Social Security Research 2002, s.4, za: <http://www.ipss.go.jp/pp-newest/e/ppfj02/ppfj02.pdf>, dostęp: 20.06.2013.

¹⁸⁸ *Japan's population drops at fastest pace on record*, „The Japan Times” 13 lipca 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/07/13/national/japans-population-drops-fastest-pace-record/>, dostęp: 20.07.2016.

dziesięć lat dłużej (także w sferze zawodowej) to starość powinno się liczyć dopiero od ukończenia 75 lat¹⁸⁹.

Braki w zasobach ludzkich spowodują kryzys rynku pracy. Nawet większa aktywizacja kobiet (będąca niestety głównie zabiegiem retorycznym) i podniesienie wieku emerytalnego nie pomogą w jego ustabilizowaniu, jeżeli tylko spełnią się najgorsze scenariusze. Na pewnym etapie bardzo trudne, bądź wręcz niemożliwe będzie osiągnięcie wzrostu PKB, co jest silnym czynnikiem psychospołecznym, celem stawianym sobie stale przez gabinety rządowe – japońska gospodarka, niezależnie od reform i ewentualnych innowacji przy braku siły roboczej zacznie się kurczyć, a znaczną część zasobów finansowych trzeba będzie przeznaczyć na długoterminową opiekę społeczną i zdrowotną nad starzejącymi się obywatelami. Nie wiadomo także, kto taką ilością osób starszych miałby się opiekować – zaawansowana robotyka opiekuńcza wydaje się być nadal rozwiązaniem z gatunku science-fiction, Japończycy stale jednak usiłują wprowadzać rozwiązania technologiczne pozwalające na zastąpienie żywego opiekuna maszyną¹⁹⁰.

Będzie to także wyzwanie rodzące konflikty społeczne. Zawsze będzie istniał problem sprawiedliwego podziału zasobów, zwłaszcza gdy nieliczni młodzi, którzy większość z tych zasobów wypracuje, będą musieli podzielić się nimi z większością konsumujących je starców¹⁹¹. Jednocześnie problemem jest trend niechęci do posiadania dzieci. Wg Christiana Godina w społeczeństwach wysoko rozwiniętych panuje pewnego rodzaju pedofobia. Choć można wskazywać na pozornie racjonalizujące wybór czynniki ekonomiczne, są one jednak zazwyczaj psychospołeczne, jakościowe. Można sugerować, że wynika ona z lęków zbiorowych – lęków przed obniżeniem wysokiego standardu życia ludzi zwyczajnych sybarytyzmu, konieczności poświęcenia swojego czasu, przeznaczanego na rozrywkę lub pracę, czy wręcz, jak sugeruje Godin, lękiem przed witalnością dzieci wobec zastałego świata

¹⁸⁹ *Lifting age of Japanese 'elderly' to 75 or older proposed*, „Jiji Press” 5 stycznia 2017., <http://jen.jiji.com/jc/eng?g=eco&k=2017010500865>, dostęp: 06.01.2017.

¹⁹⁰ Pomoc ma obejmować zarówno problemy zdrowia fizycznego, jak i psychicznego. Por.: J. Vincent, *Japanese 'robot with a heart' will care for the elderly and children*, <http://www.independent.co.uk/life-style/gadgets-and-tech/japanese-robot-with-a-heart-will-care-for-the-elderly-and-children-9491819.html>, dostęp: 7.08.2015.

¹⁹¹ J. Macnicol, *Age Discrimination*, Cambridge 2006, s. 59.

starych¹⁹². Współgra to zapewne z japońską infantylnością popkulturową – czy zmęczeniu codziennością przepełnioną poświęceniem pracy nie uciekają oni ostatecznie przed odpowiedzialnością, zarówno obawiając się dzieci? Starość także budzi lęk, zwłaszcza w społeczeństwach powracających kulturowo do młodości¹⁹³. Ślady takich obaw odajdziemy również w japońskiej kulturze współczesnej – literaturze pięknej i filmie, a także w popkulturze, której hasłem przewodnim zdaje się być „młodość”.

Jednym ze sposobów na załagodzenie sytuacji demograficznej, która najprawdopodobniej doprowadzi w ostateczności do poważnego kryzysu społeczno-gospodarczego, mogłoby być ściągnięcie dużej liczby imigrantów. Problem leży jednak w psychospołecznych czynnikach powstrzymujących dopuszczenie rozluźnienia polityki imigracyjnej. Choć jest on dokładniej rozwinięty w rozdziale drugim, warto tutaj nadmienić, że sfera mityczna spycha „obcych” do kategorii wiecznej odmienności, a autostereotyp homogenicznego społeczeństwa, tak zgodny z podstawową dla japońskiej myśli politycznej ideą harmonii nie pozwala na włączanie nadmiernej liczby ludzi z zewnątrz na stałe. Źródło takiego podejścia szukać można zarówno w historycznej spuściźnie Sakoku – państwa zamkniętego, a także paranaukowych narracjach *Nihonjinron*, które pomagały w ponownej kreacji japońskiej tożsamości narodowej po klęsce w drugiej wojnie światowej¹⁹⁴.

Wydaje się, że Japonia czasami stara się powrócić do polityki izolacji na tyle, na ile możliwe jest to w dobie globalizacji. Utrzymać tożsamość narodową, opartą na poczuciu odmienności zarówno od Azji, do której przecież przynależy geograficznie i historycznie, jak i Zachodu, który poprzez USA wciąż przesyła obce wzorce społeczno-kulturowe. Polityka japońska wykazuje tutaj swoją reakcyjność na postawy społeczne, unikając ruchów, które mogłyby spotkać się z niezadowoleniem wyborców¹⁹⁵. Nie zauważa się jednak, że ta tożsamość także umiera z powodu starzenia się społeczeństwa – już w 2016 roku trzeba było

¹⁹² C. Godin, *Koniec ludzkości*, Kraków 2004, s. 146.

¹⁹³ G. Minois, *Historia starości*, Warszawa 1995, s. 11.

¹⁹⁴ M. Itoh, *Japan's Abiding Sakoku Mentality*, „Orbis” 1996, Vol. 40 Issue 2, [za:] <http://www.accessmylibrary.com/article-1G1-18338848/japan-abiding-sakoku-mentality.html>, dostęp: 15.06.2013.

¹⁹⁵ G. McCormack, *Kokusaika: Impediments in Japan's Deep Structure* [w:] *Multicultural Japan. Palaeolithic to Postmodern*, red. D. Denoon i in., Cambridge 1997, s. 275.

odwołać wiele lokalnych festiwali związanych z tradycjami shinto. Powodem był brak osób albo zainteresowanych, albo obeznanych w zwyczajach na tyle, aby takie festiwale zorganizować, a zurbanizowana młodzież nie zna się na agrarnych tradycjach¹⁹⁶.

Niezależnie od woli przyjęcia imigrantów przez ogół Japończyków politycy mogliby oczywiście narzucić rozwiązania prowadzące do zwiększenia ich liczby w społeczeństwie, wliczając w to zarówno ułatwienia dotyczące otrzymywania obywatelstwa, podstawowych praw publicznych, czy też pomocy przy adaptacji w jednolitym dotychczas środowisku. Czy w wypadku implikowania takiej polityki możliwe byłoby przyjęcie takiej ich liczby, aby przynajmniej częściowo odciążyć zmniejszającą się wciąż grupę osób w wieku produkcyjnym, która z 80 milionów obecnie ma zmniejszyć się do wspomnianych 54 milionów w roku 2050? Wypełnienie luki demograficznej o skali 25 milionów osób byłoby ogromnym wyzwaniem nawet gdyby Japonia była państwem otwartym na imigrację¹⁹⁷. Skąd wziąć przynajmniej połowę tej liczby, która mogłaby później pomóc w zwiększeniu wskaźnika dzietności, jeżeli inne państwa Azji także czekają podobne problemy demograficzne w przyszłości, a na tę chwilę rozwijają się one w miarę stabilnie, nie wiadomo. Na razie ratunek dla Japonii poprzez imigrację pozostaje jedynie niemożliwą do sprawdzenia w praktyce teorią.

Drugim szczególnie istotnym problemem są granice szybkiego rozwoju i niekorzystna sytuacja międzynarodowa. Od początku wieku Japonia musi liczyć się z poważnym zagrożeniem dla jej gospodarki – regionalnymi rywalami, stale rosnącymi i nie obawiającymi się konfrontacji. Pierwszym zagrożeniem jest oczywiście nowa fabryka świata – Chińska Republika Ludowa, która w 2010 roku wyprzedziła Japonię w walce o drugą pozycję w światowym rankingu PKB. Chiny podejmują także wyzwanie militarne przeznaczając coraz większe pieniądze na zbrojenia, wydając na ten cel ponad 160 miliardów dolarów w 2012 roku, podczas gdy Japonia rokrocznie utrzymuje budżet wojskowy na mniej więcej stałym poziomie około 60 miliardów dolarów¹⁹⁸.

¹⁹⁶ *Sixty traditional folk events halted in rural Japan due to depopulation, aging*, "The Japan Times" 4 stycznia 2017, <http://www.japantimes.co.jp/news/2017/01/04/national/rural-japan-halted-60-traditional-folk-events-due-depopulation-aging/#.WGxjFLZ97bQ>, dostęp: 4.01.2017.

¹⁹⁷ *Population Projections for Japan...*, s. 12.

¹⁹⁸ Źródło: SIPRI Military Expenditure Database, <http://www.sipri.org>, dostęp: 18.06.2013.

Z najbliższym sąsiadem, Republiką Korei, Japonia również nie ma dobrych stosunków, choć sytuację usiłują ratować Stany Zjednoczone w imię utrzymania swoistej równowagi w regionie. W relacjach dwustronnych wciąż dominuje karta odpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas drugiej wojny światowej. Nadto, na pewno nie pomoże w rozwiązaniu problemu nasilająca się działalność japońskich środowisk rewizjonistycznych. Korea stała się również krajem, który w tej chwili nie tylko doświadcza gwałtownego rozwoju gospodarczego, ale również inwestuje w swoją przyszłość, ucząc się na błędach japońskiego rywala. Koreańskie marki przejmują niekiedy miejsce japońskich w rywalizacji z amerykańskimi. Wystarczy wspomnieć, że głównym przeciwnikiem Apple w wojnie o patenty w świecie elektroniki nie jest Sony, lecz Samsung, a Grupa Hyundai była w 2011 roku pierwszym na świecie producentem statków i piątym samochodów¹⁹⁹.

Jednym z elementów konfliktu jest także problem dostępu do surowców kopalnych – każdy kraj w Azji zdaje się ich nie mieć prawie wcale (Japonia)²⁰⁰ lub potrzebować o wiele więcej dla swoich gospodarek (Chiny)²⁰¹. Problem ten napędza spory terytorialne, jeżeli tylko będzie istniała szansa na zagarnięcie terytorium bogatego w gaz ziemny lub inne paliwa kopalne żadne państwo regionu nie wycofa się bez walki. Konflikty takie są współczesną normą dla regionu i nie ma szans na pokojowe porozumienie²⁰².

Japonia nie ma możliwości utrzymywania jedynie stosunków partnerskich, państwa sąsiednie są przede wszystkim zagrożeniem w realizacji interesów, przejmując nowe sektory gospodarek, dozbrajając się i próbując zapewnić sobie jak najmocniejszą pozycję w regionie. Rywalizacja ta może dla Japonii skończyć się usunięciem z miejsca, jakie od pięćdziesięciu lat zajmowała w globalnej gospodarce. Po problemach zarówno lat dziewięćdziesiątych, jak i

¹⁹⁹ Za: *South Korea's 10 Biggest Companies*, CNBC 2012, <http://www.cnbc.com/id/48237596>, dostęp: 18.06.2013.

²⁰⁰ P. Jain, *Japan's Energy Security Policy* [w:] *Energy Security in Asia*, red. M. Wesley, Oxon 2007, s. 30.

²⁰¹ W. T. Tow, *Strategic Dimensions of Energy Competition in Asia* [w:] *Energy Security in Asia*, red. M. Wesley, Oxon 2007, s. 163.

²⁰² J. Bąbel, *Wpływ morskich sporów terytorialnych w Azji Wschodniej na regionalne bezpieczeństwo energetyczne* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne. Rynki surowców i energii*, red. P. Kwiatkiewicz, R. Szczerbowski, Poznań 2015, s. 151.

końca pierwszej dekady XXI wieku nie wiadomo, czy może ona w ogóle podjąć jeszcze walkę o utrzymanie swojej dotychczasowej pozycji²⁰³.

Do tej pory Japonia dokonała dwóch historycznych skoków cywilizacyjnych²⁰⁴. Pierwszym z nich było przyjęcie systemu monarchii absolutnej i rozwiązań militarnych na wzór europejski, nałożonych na starą tkanę feudalną, zaraz po otwarciu państwa pod naciskiem USA. Doprowadziło to do objęcia w około 35 lat pozycji mocarstwa dominującego w regionie Azji Wschodniej, zmieniając zacofany organizm agrarny w dobrze prosperującą maszynę przemysłową, ostatecznie nastawioną na produkcję wojenną. Kolejny skok nastąpił po zakończeniu drugiej wojny światowej. Bezpośrednie oddanie się pod najpierw okupacyjną, a później sojuszniczą kuratelę Stanów Zjednoczonych sprawiło, że Japonia przyjęła zachodnie wzorce polityczne i gospodarcze, utrzymując przy tym odrębną i specyficzną tożsamość kulturową.

Obydwa te skoki wiązały się ze znacznym wzrostem poziomu rozwoju, nie tylko w sensie wskaźników gospodarczych, ale również poziomu życia. Za drugim razem zamiana drewna na beton i nóg na samochód czy pociąg, lepszy dostęp do służby zdrowia, szkolnictwa i funduszy socjalnych, implementacja kapitalizmu, nowe formy komunikacji medialnej i zniesienie oficjalnej cenzury doprowadziły do szeregu zmian w strukturze społecznej, w tym powstania egalitarnej klasy średniej, zapomnienia o biedzie i powolnego utrwalenia wizji państwa spełnionego. Wzrost PKB wyniósł w latach 1950-1973 (do kryzysu naftowego) 239% per capita, najwięcej na całym świecie. Dwie dekady utrzymywał się on na poziomie zbliżonym do 10% w skali rocznej²⁰⁵.

Ponowne wykonanie podobnego skoku cywilizacyjnego jest niestety niemożliwe do osiągnięcia, przynajmniej na ten moment. Japonia do tej pory starała się dogonić inne państwa, które były dla niej wzorami tego, co sama chciała osiągnąć. W okresie feudalnym były to niekiedy Chiny, później mocarstwa europejskie, następnie Stany Zjednoczone. Po osiągnięciu wszystkich celów ekonomicznych postawić należy pytanie: co teraz? W którą

²⁰³ J. Korol, C. Lis, *A Comparative Analysis of the Economic Potential of Selected Asian Countries* [w:] *Is the 21st Century the Age of Asia? Deliberations on Economy*, red. J. Marszałek-Kawa, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2012, s.24

²⁰⁴ Por. R. Guillaing, *Japonia. Trzecie mocarstwo*, Warszawa 1974, s. 41.

²⁰⁵ Por.: M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, PWN, Warszawa 2009, s.66

stronę należy podążać, aby dalej rozwijać się i utrzymać jednocześnie wysoki poziom życia? Na chwilę obecną odpowiedzi nie ma, a Japonia sama stała się zarówno wzorem do naśladowania, jak i przestrożą dla innych rozwijających się państw w Azji. Nawet niewielki wzrost jest obecnie odbierany optymistycznie, co wpływało od początku kadencji na pozycję premiera Abe²⁰⁶.

Polityki te są jednak krótkoterminowe, oparte na kolejnych narracjach mitycznych. Jedną z nich jest wiara w zbawienne obniżanie wartości jena, która pokutuje w Japonii przynajmniej od czasu pierwszych kryzysów na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Na wartość waluty wpływa wartość całej gospodarki, a zdobywając drugą pozycję na świecie Japonia musiała liczyć się z tym, że z czasem przestanie być tania. Niedoszacowanie bądź sztuczne zaniżanie wartości pieniądza poprzez rozluźnienie polityki fiskalnej może mieć charakter wyłącznie krótkoterminowy i zawsze będzie spotykać się z reakcją międzynarodową, która doprowadzić może w ostateczności do wojny walutowej. Dość wspomnieć, że dzięki dodrukowi pieniędzy w 2013 roku eksport wzrósł, ale jednocześnie nadwyrężony został budżet, gdyż ceny paliw kopalnych importowanych z zagranicy gwałtownie wzrosły²⁰⁷.

Zauważalny jest przy tym długoterminowy brak rzeczywistej woli politycznej do przeprowadzenia znaczących reform strukturalnych. Istotne dla PL-D grupy interesu takie, jak rolnicy czy biznesmeni domagały się do tej pory utrzymania korzystnego dla nich status quo, co zdaje się już wynikiem egoizmu pewnych grup czy elit obawiających się utraty statusu społecznego. Propozycje dotyczące deregulacji rynku dostaw elektryczności, dopuszczenia do sprzedaży leków przez Internet czy zmian w granicach okręgów wyborczych celem umożliwienia oddawania w mieście głosu materialnie równemu temu ze wsi (szczegóły w rozdziale drugim) mogłyby przynieść Japonii znaczne zyski. Niestety, bardzo często japońska polityka to przede wszystkim głos lokalnego wyborcy z istotnego w danym momencie okręgu, a nie całego narodu, co przekłada się na realizację interesów

²⁰⁶M. Obe, *Japan Leader Popular Despite Market Drop*, „The Wall Street Journal”, 3 czerwca 2013, s. A9 [za:] <http://online.wsj.com/article/SB10001424127887324063304578520800810440068.html>, dostęp: 25.06.2013.

²⁰⁷M. O'Brien, *Is Abenomics Doomed—or Will Japan Un-Doom Itself?*, „The Atlantic” 2013, <http://www.theatlantic.com/business/archive/2013/06/is-abenomics-doomed-or-will-japan-un-doom-itself/276870/>, dostęp: 20 czerwca 2013.

partykularnych po to, aby tylko utrzymać władzę. Nie jest jasne, czy jakkolwiek gabinet rządowy w najbliższych latach będzie w stanie wprowadzić reformy wzmacniające konkurencyjność japońskich korporacji na arenie globalnej i zmniejszyć dług publiczny, który w 2013 roku wyniósł aż 240% PKB²⁰⁸.

Na sam koniec pozostaje do rozważenia kwestia potencjału militarnego Japonii. Oparcie polityki zagranicznej na promocji idei pacyfizmu oraz soft power skutecznie ociepliło wizerunek na Zachodzie, a polityka książeczki czekowej pomogła w częściowej poprawie relacji z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Niestety, mocarstwa jako liderzy przynajmniej swoich regionów nie odcinają się nigdy od możliwości użycia siły w sytuacjach tego wymagających. W przypadku Japonii do momentu przełomowych zmian w 2015 roku argumentowanie odmowy szerokiego użycia sił zbrojnych ograniczeniami konstytucyjnymi było czymś całkowicie naturalnym. Problem dotyczył zarówno operacji militarnych dotyczących interesów sojuszniczych, jak i tych z ramienia ONZ. Operacja Pustynna Burza (1990) została głównie wsparta przez Japonię finansowo, a kolejne działania w Kambodży (1992), Afganistanie (2001-2007), Iraku (2004-2006), Haiti (2010), Pakistanie (2010) i Sudanie (2011) niezależnie od wielkości kilkusetosobowego kontyngentu miały zawsze charakter wsparcia odbudowy rejonu operacji i udzielenia pomocy humanitarnej, zdecydowanie unikając jakiegokolwiek zaangażowania w walkę zbrojną. Samo zapotrzebowanie na użycie np. samolotów czy okrętów (Somalia 2009) wielokrotnie zmuszało japońską legislaturę do uściślenia w kolejnych ustawach możliwości ich wykorzystania w taki sposób, aby nie łamać jednocześnie konstytucji²⁰⁹.

Problem rewizji ustawy zasadniczej i „remilitaryzacji” rozważano jeszcze przed jej wejściem w życie w 1947 roku. Rokrocznie albo straszy się nią wskazując na powrót tendencji militarystycznych, lub po prostu oczekując, że Japonia weźmie wreszcie na siebie realną odpowiedzialność za promowanie pokoju na świecie²¹⁰. Warto jednak pamiętać, że

²⁰⁸ *Abenomics. Not So Super*, “The Economist” 2013, <http://www.economist.com/news/leaders/21579464-third-arrow-reform-has-fallen-well-short-its-target-time-shinzo-abe-rethink-not>, [20 czerwca 2013]

²⁰⁹ *Japanese Military Presence Abroad, Facts and Details* [za:] <http://factsanddetails.com/japan.php?itemid=2918&catid=22&subcatid=148>, 18.06.2013.

²¹⁰ Por. np. M. Gayn, *op. cit.*; M. Kosmala-Kozłowska, *Japonia sięga po miecz? Renesans mocarstwowości – aspekt militarny* [w:] *Meandry japońskiej polityki*, red. J. Marszałek-Kawa, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

niezależnie od tego, czy w ostateczności zrewiduje ona swą politykę non-combat i usunie ograniczające ją zapisy, czy też pomimo sprzyjających warunków (dominacja frakcji nacjonalistycznych w PL-D i silna obecność prawicowych i rewizjonistycznie nastawionych partii poza koalicją) pozostaną one niezmienione, zawsze będzie pod politycznym ostrzałem ze strony ChRL, której interesy są stale sprzeczne z japońskimi i prowadzą do nieuniknionego wyścigu zbrojeń. Jeżeli Japonia chce rzeczywiście odgrywać większą rolę w regionie musi zapewnić sobie możliwość używania sił zbrojnych w nieograniczonym zakresie, takim samym, jaki mają zarówno Chiny, obie Koree, Rosja i Stany Zjednoczone. Wtedy będzie mogła aktywnie wspomagać niechętną chińskiej ekspansji państwa Azji Południowo-Wschodniej, które przynajmniej częściowo zdołała już przekonać co do rzeczywistej zmiany, jaka nastąpiła od czasu zakończenia drugiej wojny światowej²¹¹.

Podsumowując chcemy zauważyć, że długoterminowy rozwój sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej rysuje się dla Japonii raczej niekorzystnie. Przyszłe problemy demograficzne i gospodarcze muszą być brane pod uwagę w procesie określania celów, którym rządy podporządkowują swoją politykę. Pozostanie państwem „pierwszej kategorii” nie jest wcale pewne w dobie ciągłej rywalizacji z umacniającymi się państwami ościennymi, przeradzającej się niekiedy w otwarty konflikt. Zaznaczyć możemy trzy główne czynniki, które będą decydujące dla określenia przyszłej pozycji Japonii na arenie międzynarodowej:

1. Problemy demograficzne obejmujące zarówno znaczny spadek populacji oraz jej starzenie się. Ich bezpośrednim skutkiem będzie zarówno kryzys społeczny, jak i ekonomiczny. Na tę chwilę pomimo rozpoznania tematu nie zostały podjęte żadne działania, mające realnie prowadzić do odwrócenia niekorzystnych tendencji. Nie wiadomo także, czy istnieją narzędzia, które by to umożliwiły.
2. Brak przekonujących wizji dalszego rozwoju. Zarówno w sensie ekonomicznym, jak i społecznym Japonia nie wie, dokąd podąża. Polityka fiskalna może być jedynie krótkoterminową odpowiedzią na problemy gospodarcze a wizje roztaczane przez usiłującą utrzymać władzę PL-D mogą zostać szybko zweryfikowane przez rzeczywistość.

²¹¹ Por. np.: R. D. Kaplan, *Asia's Cauldron*, Nowy Jork 2014.

3. Aspiracje państw sąsiadujących. Wejście w otwarty konflikt nigdy nie jest korzystne w sytuacji, kiedy w regionie nie ma się naturalnych sojuszników. Japonia pozostaje w tej rozgrywce osamotniona, ponieważ i Korea i Chiny starają się wykorzystać swój potencjał do osiągnięcia jak najlepszej pozycji. Nie jest też jasne, czy państwa Azji Południowo-Wschodniej, jak Filipiny, Wietnam czy Indonezja będą chciały współpracować z Japonią w tej kwestii, gdyż mają one własne interesy, niekoniecznie tożsame z japońskimi.

Otwartym pozostaje pytanie, kto będzie w Azji dominował w przyszłości. Czy będą to Chiny, które rozwijają się w tej chwili najszybciej i wyprzedziły Japonię w wyścigu o większe PKB? Istnieje również prawdopodobieństwo, że w ostateczności obydwa państwa koreańskie połączą się i stworzą nowe mocarstwo regionalne – o ile kogokolwiek będzie stać na takie połączenie. Podobne tendencje demograficzne, co w Japonii, dotkną wszystkie państwa Azji w pewnym momencie, choć oczywiście później – w przypadku Chin i Korei populacja powinna zacząć spadać do 2030 roku i nie wiadomo, czy uda im się zabezpieczyć na ewentualność znacznego ograniczenia siły roboczej²¹². Spośród największych graczy to Indie najpóźniej będą musiały zmierzyć się z tym problemem, będą one miały okazję do zaobserwowania i oceny skuteczności polityk implikowanych w innych krajach Azji. Japonia zaś powinna się spodziewać, że swojej pozycji może nie utrzymać, gdyż jej potencjał będzie słabł z roku na rok.

²¹² T. Komine, S. Kabe, *ibidem*, s. 24

Rozdział 2 – Władza i kontrola

Celem poniższego rozdziału jest zadanie pytań i próby odpowiedzi na to, jak wygląda struktura władzy w Japonii i w jaki sposób usiłuje ona kontrolować społeczeństwo. Ze względu na charakter tejże kontroli stawiane są pytania dodatkowe: kto obywatelem jest i jakie są jego obowiązki, a kto obywatelem stać się nie może lub urąga ideałowi? Każda społeczność polityczna dzieli się na te dwie sfery – rządzących i rządzonych, a relacje pomiędzy nimi są zawsze przedmiotem sporu, dotyczącego głównie osobistych wyobrażeń dotyczących pozycji grupy lub jednostki w danym systemie relacji. O ile wcześniej rozpatrywane były regulacje kulturowe, prawne i polityczne wpływające na pojęcie relacji obywatela i władzy w różnych okresach, należy dookreślić, o kim właściwie mówimy, pamiętając jednocześnie, że zmiany zachodzą bezustannie. Możemy również spróbować wskazać narzędzia kontroli, zarówno systemowe, jak i psychospołeczne.

Kwestie te wymuszają analizę pozycji elit politycznych związanych z Partią Liberalno-Demokratyczną, biurokracji mającej swoje korzenie jeszcze w okresie Meiji oraz biznesu, który dobrze żyje z pozostałymi członkami układu. Oczywiście relacje takie są nie do końca przejrzyste, ponieważ opierają się one na powiązaniach osobistych, rodzinnych, a często finansowych. Istnieją problemy związane z podstawą demokracji, czyli wyborami do parlamentu. W przypadku procesu decyzyjnego nie zawsze wiadomo, kto wywiera na kogo presję w danym momencie i dlaczego podejmuje się określone decyzje, a także w czym interesie władza jest sprawowana. Transparentność tego procesu czy jasne reguły wyborcze wydają się być koniecznością we współczesnej demokracji, jednak w Japonii pewne uchybienia są albo tolerowane, albo udaje się, że nie można nic z nimi zrobić. Wagę problemu doskonale ujął Tony Benn, deputowany brytyjskiej Izby Gmin, podczas debaty na temat ustawy o wyborach do Parlamentu Europejskiego w 1998 roku: *„Jeżeli ktoś spotyka osobę u władzy [...] może zadać jej pięć pytań: jaką masz władzę; skąd ją wzięłeś; w czym interesie ją sprawujesz; przed kim odpowiadasz; oraz, jak się możemy ciebie pozbyć? Ten, kto nie potrafi odpowiedzieć na ostatnie z tych pytań nie żyje w systemie demokratycznym”*²¹³.

²¹³ T. Benn, *European Parliamentary Elections Bill*, HC Deb 16 November 1998 vol 319 cc673-716, tłum. aut. [za:] <http://hansard.millbanksystems.com/commons/1998/nov/16/european-parliamentary-elections-bill>, dostęp: 9.01.2015.

Pojęcie władzy ma charakter wielopoziomowy. Jako jedna z najważniejszych kategorii odnoszących się do relacji społecznych dotyczy ona wszystkich ludzi, czy ową władzę sprawują, czy też jest ona sprawowana nad nimi. Można ją rozumieć jako władzę stricte polityczną, choć o wiele powszechniejszym zjawiskiem jest jej obecność w strukturach różnych instytucji społecznych. J. Turner uprościł jej definicję do uznania, że jest to „*prawo do narzucania decyzji i stawiania na swoim*”²¹⁴.

Władzę po pierwsze sprawuje się w określonym czasie, a nie ją posiada. Jest to wszechobecna relacja, oparta na dominacji, obejmująca wzajemnie grupy i jednostki w wielu aspektach życia, zarówno publicznego i prywatnego. Wynikająca nie z przynależności, lecz aktualnej sytuacji taktycznej dostrzegalna jest w praktyce koegzystencji z opierającą się jej opozycją, stale podlega zmianom. I choć nieegalitarna, to jednocześnie bezpodmiotowa i anonimowa, dąży do utrzymania stanu równowagi. A poznać ją najlepiej możemy po tym, jak wykorzystywana jest w stosunku do tych, którzy się jej opierają²¹⁵.

Jeżeli uczestnictwo w sprawowaniu władzy jest nieegalitarne, to możemy mówić o jego elitarnym charakterze. Jak ma się to do wcześniejszej kategoryzacji demokracji? W jaki sposób jednostka może rzeczywiście partycypować we władzy, jeżeli ta należy zawsze do elit i to elity starają się kontrolować sytuację? Pojęcia takie, jak: wpływ, przemoc i autorytet oraz siła i manipulacja można rozumieć jako podrzędne wobec pojęcia władzy. Zawsze istnieje pewna dobrowolność w podporządkowaniu się, nawet jeżeli sprzeciw lub postępowanie inne od oczekiwanego może spotkać się z sankcją prawną lub ostracyzmem. Jest to jednak nadal pewnego rodzaju możliwość, opcja wyboru, a posiadanie władzy nie implikuje automatycznego użycia siły czy przemocy w przypadku napotkania trudności i oporu²¹⁶.

W demokracji byłoby to wręcz niewskazane, gdyż reżim powinien być otwarty wobec różnych poglądów i zachowań. Zawsze istnieją jednak granice tolerancji, zależne od systemu wartości i praw oraz granic, w jakich władza pozwoli sobie na kontrolę społeczeństwa w granicach systemowych i psychospołecznych. Kontrola systemowa wynika w przypadku Japonii ze struktury współpracy pomiędzy elitami polityk, biznesu i biurokracji

²¹⁴ J. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998, s. 260.

²¹⁵ J. Węgrzecki, *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, Warszawa 2011, s. 437-445.

²¹⁶ Ibidem, s. 95-98.

oraz wszelkich przejawów legalnych manipulacji wyborczych, norm dotyczących mediów czy edukacji, o ile ich regulacja, oficjalna bądź zakulisowa, nie narusza ogólnych zasad państwa prawa. Za kontrolę psychospołeczną uznaje się tutaj promowane narracje mityczne, wykorzystujące emocje zbiorowe do propagowania określonych, pożądanych przez ośrodki władzy zachowań, wzorców kultury. Te dwie sfery są nierozłączne, aby kontrolować system potrzebna jest władza nad legislaturą, aby kontrolować wyobrażenia trzeba sprawować władzę nad narracjami – głównie za pomocą różnych mediów. Symbioza tych sfer w przypadku Japonii dała efekt, jakim jest długotrwała i zarazem całkowicie legalna władza jednego ośrodka politycznego²¹⁷.

Japoński trójkąt władzy

Historia Japonii analizowana jest głównie z perspektywy historii jej elit²¹⁸. Jest to zrozumiałe, gdyż źródła i analizy dotyczące problematyki życia codziennego jednostki nienależącej do wyższych sfer społecznych nie były aż tak liczne. Stąd też potrzeba odniesienia powyższych pytań do współcześnie sprawujących władzę. Nauka o elitach ma ugruntowany dorobek teoretyczny, także japońskim elitom poświęcono już dużą ilość analiz badawczych. Oczywiście występują przez to różnorakie problemy definicyjne, kategoria elity nie jest jednoznaczna. W poniższym przypadku rozumieć należy ją w kontekście osób na najwyższym szczeblu określonej instytucji społecznej, posiadających władzę w jej kilku formach nad innymi jej członkami²¹⁹. Instytucją będzie zatem państwo japońskie, a innymi członkami obywatele. Kto zatem znajduje się na szczeblu najwyższym? Choć wydaje się to być oczywiste (możemy przecież przeczytać japońską konstytucję) to dotykamy tutaj problemu struktury władzy, czyli „sposobu zorganizowania przywództwa, podejmowania

²¹⁷ Zaznaczmy, że takie próby kontrolowania społeczeństwa nie są czymś obcym w skali globalnej, występują one niezależnie od siebie. Każda legalnie wybrana władza w każdym demokratycznym państwie usiłuje w jakiś sposób wpłynąć na obywateli, na ich odbiór owoców działalności tejże władzy. Celem poniższej analizy jest wskazanie tych elementów, które w przypadku japońskim są charakterystyczne głównie dla systemu lokalnego. Por.: W. Wojtasik, *Electoral Manipulations...*, s. 25-26

²¹⁸ Wspomniany choćby wcześniej rewolucji Meiji i jej faktycznych beneficjentów. Por.: L. Frederic, *op. cit.*, 160-168; E. Kostowska, *Transformacja Japonii ery Meiji. Kilka uwag o społecznych kosztach procesów globalizacyjnych* [w:] *Azja u progu XXI wieku*, red. M. Jeziński, M. Lisiecki, Toruń 2008, s. 56.

²¹⁹ M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 23.

decyzji i stosowania siły”²²⁰. Jak zorganizowane jest przywództwo w Japonii? Jak się je uzyskuje? Kto może podejmować decyzje? Kto stosuje siłę i w jaki sposób? Są to kolejne pytania pozwalające zrozumieć, jak działa konkretne państwo nie tylko w sferze form prawnych, ale i praktyki budowania relacji z przeciętnymi obywatelami.

Jeżeli mowa o samych elitach politycznych, poniżej rozpatrywane jest głównie pochodzenie elit związanych z Partią Liberalno-Demokratyczną i ogólnie rozumianym środowiskiem centroprawicowym, które od początku dominuje w powojennej Japonii. Jednocześnie pojawia się problem utrzymania władzy, a także pytania o narzędzia wykorzystane przez partię rządzącą do zapewnienia sobie poparcia i pozytywnego wyniku wyborczego przez dłuższy czas. PL-D powstała w 1955 roku jako odpowiedź na zagrożenie ze strony lewicy. Argument jej istnienia był zatem niepodważalny aż do ok. 1991 roku, kiedy to nastąpił upadek ZSRR. Nie ma wątpliwości, że istniało zagrożenie ze strony komunistów, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Zniknęło ono jednak wraz z upadkiem radzieckiej utopii czynu i praktyce chińskiego odejścia od pierwotnych założeń rewolucyjnych.

Co jednak z lewicą w Japonii? Dlaczego od zakończenia drugiej wojny światowej i rzekomego skompromitowania nacjonalistów i konserwatystów, do dnia dzisiejszego władzę sprawuje głównie PL-D czyli kontynuatorzy myśli prawicowej, a dojście do władzy środowisk lewicowych miało jedynie charakter epizodyczny? Dotyczy to nie tylko okresu 1955-1993, który zakończył się wymuszeniem na rządzących dopuszczenia do władzy koalicjantów, ale także współczesnej sceny partyjnej, gdzie zmianę zwiastować miało zwycięstwo opozycyjnej Partii Demokratycznej w 2009, zakończone spektakularną porażką 3 lata później i potwierdzeniem jej pod koniec 2014 roku na rzecz właśnie PL-D z premierem Abe na czele. Można sugerować, że potencjał lewicy był ograniczany zarówno systemowo, jak i za pomocą propagandy stawiającej ją zawsze na równi z komunistycznym zagrożeniem, choć nie było takie poczucie zagrożenia bezpodstawne, gdyż lewica przez cały okres zimnej wojny sympatyzowała z komunizmem a jej siłę lepiej było widzieć na ulicach, niż w parlamencie²²¹.

²²⁰ J. Turner, *Socjologia...*, s. 159.

²²¹ T. Suzuki, *Konstytucja Japonii z 1946 – ideał i rzeczywistość* [w:] T. Suzuki., T. Karaś, *Prawo Japońskie*, wyd. Liber, Warszawa 2008, s. 87-88 (Oryginalnie artykuł publikowany w PiP, nr 4-5, 1966).

Elity związane z PL-D nie wzięły się znikąd. Współczesna struktura partii to efekt działalności kilku pokoleń polityków, biurokratów i powiązanych z nimi biznesmenów. Poniżej rozpatrzonych zostanie kilka istotnych czynników, które sprawiły, że PL-D zajmuje taką, a nie inną pozycję w systemie partyjnym Japonii, a elity z nią związane zdają się być nieusuwalne ze swoich stanowisk. Po pierwsze, charakter systemu wyborczego i materialne nierówności głosów korzystne dla partii rządzącej znacznie ułatwiły utrzymanie władzy. Po drugie, powiązania osobiste pomiędzy politykami i biznesmenami ułatwiły współpracę obu tych środowisk niosąc obopólne korzyści. Po trzecie czas sprawowania władzy umożliwił nawiązanie symbiotycznego charakteru relacji z biurokracją, która wydawała się być przez długi okres niezależna od wszelkich nacisków politycznych. Dodatkowo można wspomnieć o oddzielnym problemie mediów, gdzie również występuje problem powiązań osobistych, ale także autocenzury wynikającej z układów opartych na współpracy władzy z klubami prasowymi (problem ten będzie omawiany szerzej w następnej części pracy, na razie należy wspomnieć o dostrzegalnych zmianach). Współpraca z mediami pozwalała na uniknięcie bądź złagodzenie gniewu opinii publicznej, która nie była obojętna wobec doniesień o korupcji czy współpracy z grupami przestępczymi.

Pomijając kwestię systemu wyborczego, wszystkie inne czynniki powiązane są bezpośrednio z koncepcją „trójkąta władzy”. Powojenny system japoński jest często opisywany poprzez teorię tzw. „żelaznego trójkąta”. Tradycyjnie rozumiany jest on przykładem graficznego uproszczenia relacji pomiędzy trzema grupami elit politycznych, biznesowych i biurokracji. Uproszczenie wynika z faktu, że istnieją jeszcze inne, stałe grupy nacisku, takie jak grupy przestępcze, często powiązane z małymi partiami, epatującymi radykalnymi formami nacjonalizmu, odgrywające pewną rolę w powojennej historii związku zawodowe oraz media i kluby prasowe. Można jednak uznać, że to trójkąt, wewnętrznie nadal spójny, dominuje nad pozostałymi grupami i to dzięki ustalonemu modelowi współpracy działa on skutecznie i pomaga ustabilizować sytuację w kraju po drugiej wojnie światowej²²².

²²² K. Karolczak, *Specyfika systemu politycznego Japonii* [w:] *Współczesna Japonia. Mocarstwo na rozdrożu*, red. E. Potocka, M. Pietrasiak, Łódź 2004, s. 25.

Obok polityków z PL-D występuje żyjąca w symbiozie z nimi biurokracja. Istnieje ona w Japonii jako jeden, w miarę stabilny twór faktycznie od czasów rewolucji Meiji i od czasu skostnienia nie został naruszony w żaden poważny sposób. Możemy mówić wręcz o klanach biurokratów, na których pozycję nie mają większego wpływu kolejne gabinety rządowe. Powstała ona w okresie budowania nowoczesnego aparatu państwowego a swoją obecną pozycję zawdzięcza długoterminowemu budowaniu relacji pomiędzy elitami a społeczeństwem, od których z czasem odseparowała się jako odrębna klasa pośrednia, wytwarzając własne zwyczaje i krąg jednostek dopuszczonych do bycia częścią grupy na zasadach familiarności. Jest ona pewnego rodzaju łącznikiem biznesu i polityki, pozostając bardzo niezależnym środowiskiem²²³.

Jest to jednak środowisko bardzo podatne na wewnętrzne spory wynikające z partykularyzmu interesów poszczególnych sekcji, czy to zorganizowanych wokół struktur lokalnych, czy konkretnych ministerstw. Wewnętrzne zorganizowanie niektórych resortów jest niezmiennie od ponad stu lat, istnieją one w swoim kształcie nieprzerwanie od okresu Meiji. Można postawić tezę, że o ile państwo zmieniał się z czasem przybierając nową formę organizmu formalnie zdemokratyzowanego, o tyle administracja pozostała mentalnie i organizacyjnie w czasach monarchii absolutnej, wraz z jej wewnętrznym przekonaniem o misji kierowniczej nad narodem japońskim, a przy tym możliwością realizacji interesów osobistych²²⁴.

Japońska biurokracja była na tyle silna, że odkąd pojawiły się takie propozycje, potrafiła od początku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku wymuszać zaniechanie faktycznego wprowadzania reform jej dotyczących. Nie pozwolono m.in. na kontrolę sprawowania budżetu poza ministerstwem finansów, co narusza konstytucyjne obowiązki parlamentu. Władze partyjne usiłowały co jakiś czas walczyć z partykularyzmem, który niekiedy sprowadzał się do destruktywnej rywalizacji pomiędzy ministerstwami. Ukazuje to w praktyce słabą pozycję premiera, który, choć posiada konstytucyjne kompetencje głowy państwa, musi uważać nie tylko na interes frakcji wewnątrz PL-D, ale również na chęć współpracy określonych gałęzi administracji. Z drugiej strony sytuacja taka powoduje

²²³ R. Boyd, *The Making of State-Bureaucracy relations in Japan* [w:] *State Making in Asia*, red. R. Boyd, Tak-Wing Ngo, Oxon 2006, s. 55-56.

²²⁴ Ibidem, s. 74.

wzmocnienie wzajemnych relacji, które muszą opierać się na konsensusie i ochronie interesów jak największej liczby uczestników systemu, aby ten mógł pozostać stabilnym²²⁵.

Aby uzyskać nad nią kontrolę społeczną japońską biurokrację usiłowano po drugiej wojnie światowej zreformować wielokrotnie, jednak ta, dzięki samoorganizacji i świadomości własnych interesów miała wystarczające możliwości, aby za każdym razem wpłynąć na wynik planowanych reform. Pierwsza specjalna komisja obradowała bez większych efektów w latach 1962-64. Dzięki działaniom jej kontynuatorów na początku lat osiemdziesiątych XX w. udało się sprywatyzować spółki w sektorze telefonii, kolei i produkcji tytoniu. Było to jednak pyrrusowe zwycięstwo, gdyż przy prywatyzacji zasiadali również biurokraci, którzy zapewnili sobie i swoim kolegom miejsca pracy na wysokich szczeblach w nowych spółkach. Prawdziwe zagrożenie dla wszechobecnych i potężnych biurokratów przyszło po wyłamaniu się frakcji Ozawy z PL-D, który zaproponował kilka istotnych zmian, dotyczących głównie większych uprawnień polityków do praktycznej kontroli aparatu biurokratycznego. Poza ministrami i wiceministrami nawet stu polityków miało być oddelegowanych do kontroli różnych departamentów i spółek skarbu państwa.

Choć propozycje te były wysuwane w momencie, gdy przez kilka miesięcy PL-D było od władzy odsunięte, sojusznicy biurokratów postarali się, aby z projektu nic nie wyszło. Kolejną próbę podjął premier Hashimoto, którego projektem było połączenie ponad dwudziestu ministerstw w zaledwie sześć. Początkowo problemem były spory o prestiż konkretnych osób, gdyż należało połączyć różne komisje pracujące nad reformą różnych sektorów i nikt nie chciał sprawować stanowiska niższego niż wcześniej. Do nowej komisji dostali się jednak ludzie reprezentujący interesy biurokratów i wpłynęli na kształt reformy w taki sposób, że otwarcie żartowali, iż jedynym jej wpływem będzie wpływ na stołki ministrów w rządzie – pomimo łączenia ministerstw politycznej kontroli nad działaniami doświadczonych oficjeli nie zdobyto²²⁶.

Główną plagą, która przenika cały system trójkąt władzy, a dodatkowo łączy biurokrację i biznes, są powiązania osobiste, lub wręcz rodzinne. Rody polityczne przejęły

²²⁵ Ibidem, s. 55-77,

²²⁶ R. Bevacqua, *Administrative Reform: Searching for the "Hashimoto Vision"*, JPRI Working paper No. 36, Sierpień 1997, za: <http://www.jpri.org/publications/workingpapers/wp36.html>, dostęp: 18.07.2016.

kontrolę nad najważniejszymi funkcjami w partii rządzącej, choć i wśród opozycjonistów zdarzają się takie figury. Odkąd zaczęto budować nowoczesną Japonię współpraca polityki i biznesu przenosiła się często na sferę prywatną, co w praktyce pomagało jednej stronie zdobyć wpływ na władzę, a drugiej środki na promocję polityczną. Sprawy takie przybierały wtedy charakter osobisty, nie tylko biznesowy. Przykładowo, twórca fabryki obuwia gumowego, a następnie globalnie rozpoznawalnej marki opon Bridgestone, Ishibashi Shojiro²²⁷ doprowadził w 1942 roku do małżeństwa swojej córki Yasuko z Ichiro Hatoyamą, przyszłym ministrem spraw zagranicznych, synem premiera Hatoyamy (również Ichiro). Ishibashi wspierał później Hatoyamę w tworzeniu Partii Liberalnej (Jiyuto), która ostatecznie weszła dziesięć lat później w skład PL-D²²⁸. Dwóch synów Yasuko również weszło do polityki, lecz sprzeciwili się oni prawicowej dominacji – Kunio pełnił funkcje ministerialne, lecz odszedł z partii w 1993 roku, a Yukio zdobył fotel premiera w 2009 roku z ramienia opozycyjnej Partii Demokratycznej. Podobnie ma się klan wcześniejszego premiera, a obecnie wicepremiera Aso, który jest wnukiem premiera Yoshidy. W zasadzie wszyscy ostatni szefowie rządów to dzieci parlamentarzystów, a często i samych premierów. Można wręcz powiedzieć, że polityka w Japonii to sprawa przede wszystkim dziedziczenia, tak samo jak premier Koizumi odziedziczył i przekazał swój okręg wyborczy w Yokosuka. Ograniczenie możliwości wykorzystania takich powiązań do szybkiego awansu w strukturach państwa i polityki podnoszone jest często przez opozycję, lecz nie widać rozwiązania, gdyż sami wyborcy zdają się czuć lepiej z kimś, na kogo dziadka głosowali ich dziadkowie. Pojęcie nepotyzmu ma tu inne konotacje niż w demokracjach zachodnich²²⁹.

Pojawia się tutaj również problem korupcji, nadużywania funduszy i finansów partyjnych, tego otwartego nepotyzmu, kierowania funduszy do firm zaprzyjaźnionych. Sama otwarta korupcja i malwersacje nie są przez japońskich wyborców dobrze widziane, lecz pewne narzędzia systemowe dopuszczały nie do końca jasne operacje finansowe różnych ośrodków, zarówno politycznych, jak i biznesowych. Do roku 1994, kiedy

²²⁷ Ishibashi można tłumaczyć jako „Kamienny most”, stąd też Bridgestone.

²²⁸ J. Saunavaara, *Triangle of Power. Relations between the Occupation Authorities, Conservative Politicians and Behind-the-Scenes Financiers in Postwar Japan*, „EJCJS” 2011,

<http://www.japanesestudies.org.uk/articles/2011/Saunavaara.html>, dostęp: 18.02.2015.

²²⁹ M. Fackler, *Japan's Political Dynasties Come Under Fire but Prove Resilient*, „The New York Times” 14 marca 2009, za: http://www.nytimes.com/2009/03/15/world/asia/15japan.html?_r=0, dostęp: 15.08.2016.

wprowadzono publiczne finansowanie partii politycznych, dopuszczalne było wspieranie pojedynczych polityków przez prywatnych sponsorów. W praktyce byli to przede wszystkim przedstawiciele korporacji. Główną rolą polityków było w tym systemie promowanie partykularnych interesów swoich darczyńców, którzy potrzebowali kogoś, kto będzie mediował pomiędzy nimi a biurokracją, celem uzyskania odpowiednich pozwoleń i kształtu przepisów prawa. Po aferze Lockheed'a w 1976 decentralizacja kontroli finansów partii, która miała na celu uniknięcie odpowiedzialności zbiorowej gdyby doszło do jakiegokolwiek afery z udziałem jakiegoś jej członka, doprowadziła do powstania organizacji wspierających tychże członków w zbieraniu funduszy. Były to de facto kluby, w których wykupienie członkostwa pozwalało na ciągły dostęp do polityka. Aż do zreformowania systemu nie trzeba było także zgłaszać wysokości wpłat aż do 1 mln jenów (w zależności od kursu z 1993 było to ok. 9,5 tys. dolarów), czego łatwo unikano rozbijając finansowanie na kilka podmiotów²³⁰.

Reforma była wymagana i przyszła wraz z nowym systemem wyborczym. Odświeżony system finansowania partii sprawił, że pieniądze są rozdzielane raczej po równo na poszczególnych polityków (choć jest to wybór dokonany we władzach poszczególnych partii). W przypadku zaś PL-D w latach 1995-2007 finansowanie publiczne sięgało 65% finansów partii, a dotacje prywatne wahały się pomiędzy 15-25% jej budżetu²³¹. Nie pomogło to niektórym politykom. W ostatnich latach przez Japonię co chwila przechodzą wstrząsy wynikające ze zbyt osobistego podejścia do publicznych pieniędzy, co wyłapują media. Jak zauważamy podczas analizy poparcia dla poszczególnych gabinetów (rozdział 3), korupcja jest jednym z czynników nadszarpujących wyniki sondażowe.

Z perspektywy analiz ekonomicznych nadal pokutuje wizerunek Japonii jako państwa „prorozwojowego”, opartego na wykształconych kadrach biurokratycznych, silnie związanych z polityką i biznesem. Kontrola rynków kapitałowych pozwalać ma politykom, ale w rzeczywistości bardziej urzędnikom ministerialnym, na wywieranie presji na biznes,

²³⁰ V. Blechinger, *Corruption Through Political Contributions in Japan*, Working Paper for Transparency International, s. 4-5, za: <http://unpan1.un.org/intradoc/groups/public/documents/APCITY/UNPAN013118.pdf>, dostęp: 10.10.2016.

²³¹ M. Carlson, *Financing democracy in Japan: The allocation and consequences of government subsidies to political parties*, „Party Politics”, nr 18 (3) 2010, s. 399-400.

wspieranie uprzemysłowienia oparte na interwencjonizmie. Wartościami społecznymi ma być przede wszystkim konsensus i współpraca, lecz są one często wynikiem albo powiązań osobistych, albo istniejących narzędzi nacisku przez instytucje kontrolne²³².

Japońska gospodarka jest wysoce konkurencyjna, na rynkach światowych agresywnie rywalizują główne *keiretsu* oraz ich poddostawcy²³³. Kontrola biznesu istnieje jednak, głównie za pomocą narzędzi instytucjonalnych, w tym współwłasności w niektórych sektorach umożliwiała ona finansowanie projektów uznanych przez rząd za istotne (np. polityka budowlana). Regulacja była jednym ze źródeł sukcesu gospodarczego powojennej Japonii i choć później doszło do znacznej liberalizacji, stosunki osobiste pozostały na swoim miejscu i do dziś umożliwiają perswazję z pominięciem narzędzi nacisku bezpośredniego²³⁴.

W sferze biznesu szczególną patologią jest występowanie zjawiska *tobashi*, którego wykrywaniem do tej pory japońskie media zainteresowane nie były, pozwalającego na ukrywanie istotnych informacji finansowych, aby pokazać firmę w lepszym świetle. Stąd też nieprawdziwe sprawozdania i brak kontroli w większych firmach i konsorcjach, także publicznych, co niejednokrotnie wpłynęło na kondycję finansową nie tylko firm, ale także całego państwa, jego wiarygodność lub bezpieczeństwo (np. afery banku Daiwa lub Yamaichi Securities, problemy w sektorze energetyk jądrowej opisane w rozdziale). Zjawisko polega zazwyczaj na ukrywaniu długów w spółkach-córkach, następnie wykupywanych przez inne firmy z tej samej grupy, którym czasami pozwalano fikcyjnie upaść. Takie praktyki były jedną z głównych przyczyn kryzysu końca lat osiemdziesiątych XX w., gdy w systemie w końcu zabrakło pieniędzy a banki okazały się niewypłacalne²³⁵.

Umożliwione było to poprzez powiązania pomiędzy firmami i urzędami kontrolującymi, co skutkowało pozornym przejmowaniem długów, minimalizowaniem strat, pozostawiając główną korporację poza podejrzeniem²³⁶. Praktyka ta żyje i ma się dobrze, o

²³² K. Kłosiński, *Profil cywilizacyjny Japonii* [w:] *Japonia, Niemcy. Odzyskany honor w rozwoju gospodarczym*, red. K. Kłosiński, Lublin 2011, s. 18-21.

²³³ J. Młodawska, *Japonia. Państwo a sektor prywatny*, Warszawa 1999, s. 47.

²³⁴ A. Jelonek, *Demokratyzacja Japonii ...*, s. 45, s. 70.

²³⁵ P. Ries, *The Asian Storm*, Boston 1998, s.94.

²³⁶ Por.: A. Kerr, *Psy i demony...*; J. Soble, *Olympus used takeover fees to hide losses*, „Financial Times” 8 listopad 2011, <https://www.ft.com/content/8745be6a-09af-11e1-a2bb-00144feabdc0>, dostęp: 15.08.2015; N.

czym świadczy skandal firmy Olympus, która usiłowała ukrywać informacje jeszcze rok po ujawnieniu całej sprawy. Nie jest przez to jasne, jaki jest prawdziwy stan japońskiej gospodarki, gdyż zbyt mocno drążący sprawę przedstawiciele firm są odsuwani na boczny tor, a niezależni dziennikarze mają problem z otrzymaniem wsparcia²³⁷.

Zjawisko „korporacji zombie” to przykład niemożności sprostania problemowi upadłości firmy na rynku japońskim. Mit stabilności jest tak silny, że każdy upadek musi być odsuwany w czasie jak to tylko możliwe. Firmy będące pewnymi symbolami nie mogą być pozostawionym na pastwę wolnego rynku, należy je ratować. W przypadku korporacji Sharp istniejącej od 1912 roku można mówić o innowacyjności, postępowych i przełomowych odkryciach oraz sukcesach rynkowych (pierwszy ołówek automatyczny, nowoczesne układy scalone, ekrany LCD). Sukcesy te są jednak piękną historią – konkurencja okazała się na tyle silna, że Sharp zaczął ponosić straty. Rada nadzorcza robiła wszystko, aby ocalić swoje pozycje i nie wprowadzić restrukturyzacji²³⁸. W maju 2015 Bank Mizuho i Bank Tokyo-Mitsubisji UFJ zaoferowały wsparcie finansowe dla korporacji, w praktyce oznaczało to, że wspiera ją rząd, który oferuje tym bankom gwarancje wypłacalności. Restrukturyzacja nie powiodła się całkowicie i Sharp wymagał kilkakrotnego zastrzyku pieniędzy (przynajmniej dwa razy po 1,7 miliarda dolarów), również od Innovation Network Corporation of Japan, która podlega bezpośrednio kontroli rządu i największych korporacji Japonii. Niska produktywność, brak woli restrukturyzacji doprowadziły jednak do sytuacji, w której firma powinna upaść, lecz system nie chciał się z tym faktem pogodzić²³⁹. Ostatecznie symbol japońskiego rozwoju został zakupiony przez Foxconn, czyli firmę z Taiwanu, który obiecał nie tylko zapłacić za samego Sharpa, ale także wykupić akcje kontrolne banków kredytujących

Layne, T. Fuse, J. Pomfret, *Special Report: The masterminds of the Olympus coverup*, Reuters 16 grudnia 2011, <http://www.reuters.com/article/us-olympus-masterminds-idUSTRE7BF0FB20111216>, dostęp: 15.08.2015.

²³⁷ Za: J. Ryall, *Japan: Business as usual, but not for Olympus whistleblower Michael Woodford*, za: www.japantoday.com/category/executive-impact/view/japan-business-as-usual-but-not-for-olympus-whistleblower-michael-woodford, dostęp: 15.09.2014.

²³⁸ W. Pesek, *How Sharp embodies Japan's zombie problem*, „Market Watch” 4 lutego 2016, <http://www.marketwatch.com/story/how-sharp-embodies-japans-zombie-problem-2016-02-04>, dostęp: 7.08.2016.

²³⁹ N. Smith, *Japan Must Let Zombie Companies Die*, „Bloomberg View” 20 stycznia 2016, <https://origin-www.bloombergvew.com/articles/2016-01-20/japan-must-let-zombie-companies-die>, dostęp: 7.08.2016.

korporację²⁴⁰. Kolejne problemy dotyczą obecnie także innego giganta japońskiej gospodarki, Toshiba. Oznacza to spadek zaufania na rynkach międzynarodowych i każe zadać pytanie, ile jeszcze takich przypadków zostanie odkrytych w najbliższym czasie²⁴¹.

Trójkąt władzy i narzędzia unikania odpowiedzialności przez elity przypominają nam, że o jakości demokracji świadczy nie tylko układ instytucji i zbiór dostępnych im narzędzi, lecz także przejrzystość struktur i powiązań oraz możliwość wpływu na nie, możliwość ich kontroli publicznej jeżeli są tak istotne publicznie. Możliwa musi być partycypacja od zwykłego konsumenta/obywatela do reprezentanta/rządzącego, lub alternatywna możliwość działania, na przykład w ramach społeczeństwa obywatelskiego, osobistego zgłaszania interesów. Nie jest też tak, że wyborca ma jakikolwiek wpływ na to, co zostanie mu przedstawione, zazwyczaj musi dostosować się do opcji przedstawionych przez zajęty już rynek wyborczy. W praktyce to określone grupy lub jednostki dopuszczają inne jednostki do skutecznej realizacji biernego prawa wyborczego za pomocą już posiadanych środków, czy to finansowych, medialnych czy społecznych, a wielu faktycznie rządzących nie podlega faktycznie procesowi kontroli publicznej.

Tutaj dostrzec można jeden z istotnych problemów japońskiej polityki – separacja elit od społeczeństwa, dominacja rodów politycznych, przejmowanie okręgów wyborczych przez wyselekcjonowanych następców, wysokie bariery wejścia do wzajemnej gry politycznej, biznesu, biurokracji²⁴². Trójkąt władzy jest strukturą rzeczywiście elitarną, o charakterze pozostającym w sprzeczności z demokratyzmem zakładającym pewną równość szans. Uczelnia, znajomości, status nadany, a nie zdobyty, to cechy podstawowe większości japońskich polityków. Jednostki takie jak niegdyś premier Kakuei Tanaka czy współcześnie

²⁴⁰ M. Yamazaki, *Foxconn agrees to buy Sharp after slashing original offer*, "Reuters" 30 marca 2016, <http://www.reuters.com/article/us-sharp-hon-hai-idUSKCN0WW03P>, dostęp: 7.08.2016.

²⁴¹ M. Kaczmarczyk, *Atomowy problem Toshiba. Akcje 20 proc. w dół, S&P obniża rating. A wszystko przez nieudany zakup rok temu*, „Gazeta.PL” 28 grudnia 2016, <http://next.gazeta.pl/next/7,151003,21176041,atomowy-problem-toshiby-akcje-20-proc-w-dol-s-p-obniza-rating.html#BoxBizImgZ20>, dostęp: 4.01.2017.

²⁴² Co nie oznacza wysokich barier tworzenia biznesu jako takiego, rocznie powstaje wiele nowych firm. Por.: *Over 1,000 Japanese firms to turn 100 years old in 2017*, „The Japan Times” 2 stycznia 2017, <http://www.japantimes.co.jp/news/2017/01/02/business/1000-japanese-firms-set-mark-centenary-founding-year/>, dostęp: 12.01.2017.

byli burmistrz Osaki Toru Hashimoto pochodzić mogą „z ludu” (czasem z naprawdę niskich klas społecznych), lecz są to jednostki, które miały szczęście w nieszczęściu i dosłownie wypracowały sobie koneksje (Tanaka i współpraca jego firmy budowlanej z rządem w czasie wojny) albo pracowały wyjątkowo ciężko aby tylko przebić się nawet do zwykłego, stabilnego życia (Hashimoto, potomek burakumin, syn członka yakuzy). W praktyce jednak powiązanie biznesu, polityki i biurokracji pozostaje nie tylko wskazówką, kto rzeczywiście władzę sprawuje, wzajemne uzależnienie od siebie, możliwości tworzenia prawa, jego stosowania i finansowania różnych inwestycji stworzyły strukturę, która działa dobrze, gdy elity przejmują się swoją paternalistyczną rolą, ale usunięcie ewentualnych problemów i patologii wymagać może naruszenia ich pozycji, co jest trudne bez jednoczesnego naruszenia stabilności całego systemu państwa²⁴³.

Nierówności wyborcze – narzędzie utrzymania władzy?

Jak wspomniano w rozdziale pierwszym, najważniejszą dla demokracji metodą budowania relacji obywatela i władzy są wybory na stanowiska reprezentujące wolę mieszkańców uprawnionych do głosowania. Bez nich nie ma demokracji w ogóle, jasno zaznacza to teoria. Poniżej analizowane są zarówno prawne, jak i praktyczne niuanse przeprowadzania wyborów parlamentarnych w Japonii. O ile główna część analizy musi dotyczyć sytuacji po 1993 roku, kiedy to miała miejsce reforma prawa wyborczego, nie należy unikać problemów, jakie narastały od połowy lat czterdziestych XX wieku, a w efekcie stały się atutami systemu, korzystnymi szczególnie dla centroprawicy.

Głównym problemem współczesnej japońskiej demokracji wyborczej pozostaje materialna nierówność głosów pomiędzy okręgami wyborczymi, szczególnie tymi jednomandatowymi. Dotyka on wszystkich obywateli, radykalnie osłabiając lub wzmacniając ich głos w wyborach parlamentarnych, w zależności od okręgu, w którym wybierają swoich przedstawicieli. Problem powoduje narastające zaniepokojenie społeczne, jednak nie wydaje się, aby rządząca Partia Liberalno-Demokratyczna była naprawdę zainteresowana jego rozwiązaniem. Poniżej analizowana jest sytuacja zarówno z perspektywy teoretycznej, jak i praktycznej. Jednocześnie należy umieścić ją w kontekście całej demokracji wyborczej w

²⁴³Co zobaczyliśmy po przejęciu władzy przez Partię Demokratyczną. Por.: H.R. Kerbo, J.A. McKinstry, *Who Rules Japan? The Inner Circles of Economic and Political Power*, Westport 1995, s. 177.

Japonii, włączając w to reakcję opinii publicznej oraz konieczne pytania dotyczące powodów utrzymywania patologicznego status quo. Oczywiście, wszelkie manipulacje, dopóki pozostają w granicach prawa, są dozwolone. Jedynym, na co należy uważać, jest unikanie nadmiernego zainteresowania opinii publicznej i ewentualne wygaszanie sporów, głównie poprzez prowadzenie kampanii dezinformacyjnej lub kierowaniu dyskursu na inne tory. Jak stwierdził W. Wojtasik: *„Manipulacje wyborcze w państwach demokratycznych są rodzajem manipulacji politycznych mających wywrzeć wpływ na ostateczny wynik wyborów. Jednakże, w przeciwieństwie do przekupstwa i fałszerstw nie naruszają one obowiązujących praw”*²⁴⁴.

Wyzwaniem metodologicznym byłoby oszacowanie, na ile Partia Liberalno-Demokratyczna, rządząca Japonią z zaledwie dwoma krótkimi przerwami od 1955 roku, zyskuje na nierównościach i ilu wyborców traci w ten sposób szansę na osadzenie swojego przedstawiciela w parlamencie. Choć poniżej skupiono się głównie na Izbie Reprezentantów, izbie niższej japońskiego parlamentu, problem ten występuje także w wyborach do Izby Radców. Przykładowo po wyborach uzupełniających do izby wyższej w 2007 roku głos mieszkańca prefektury Tottori był ponad czterokrotnie silniejszy niż mieszkańca Osaki – choć w drugiej prefekturze mieszka ponad dziesięć razy więcej osób. Nie jest on także problemem nowym, gdyż rozpoznawany jest przynajmniej od końca lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, gdy zmiany demograficzne, takie jak gwałtowny wzrost populacji i migracje do miast dały o sobie znać także w rosnących nierównościach stosunku ilości mandatów do ilości obywateli w poszczególnych okręgach wyborczych²⁴⁵.

Powtórzmy się – teoria demokracji jasno zaznacza, że jej podstawą są wybory do rad reprezentujących obywateli, którzy nie powinni być w swoich prawach ograniczani²⁴⁶. *“Jedność praw i obowiązków czy też podobne traktowanie stają się elementami charakteryzującymi pojmowanie egalitaryzmu”,* równość wobec prawa jest warunkiem

²⁴⁴ W. Wojtasik, *Electoral Manipulations*, „Roczniki Nauk Społecznych”, Tom 7 (43), nr 3 2015, s. 25.

²⁴⁵ H. Takenaka, *Rethinking The House of Councillors*, „Discuss Japan – Japan Foreign Policy Forum”, Czerwiec-Lipiec 2010, za: <http://www.japanpolicyforum.jp/archives/politics/pt20100602111418.html>, dostęp: 2.06.2016.

²⁴⁶ Podkreślają to wszyscy teoretycy, jak wspomniani: S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 2009; R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995; J. Błuszkowski, D. Mider, *Demokracja późnej nowoczesności*, Warszawa 2012.

faktycznego upodmiotowienia obywateli, zapewnienia im jednakowej wartości w byciu członkiem społeczności politycznej²⁴⁷.

Jeżeli demokracja oparta jest na równości, a podstawą jej zaistnienia są wybory, to te wybory powinny być równe. Mowa tu o dwóch rodzajach równości: równości formalnej i materialnej. Równość formalna rozumiana jest często jako jednakowa ilość głosów dla każdego wyborcy a materialna jako jednakowa siła tego głosu w całym systemie. Można również rozpatrywać kwestię równości podmiotów uczestniczących, czyli kandydatów korzystających z biernego prawa wyborczego, rozumianej np. jako możliwości dotarcia polityka do wyborcy. Dwa głosy dla każdego dorosłego obywatela, aby mógł zagłosować w dwóch rodzajach okręgów, pozwalają na zachowanie równości formalnej w systemie japońskim²⁴⁸.

Problem leży w zapewnieniu równości materialnej. Polega ona na wyrównaniu wartości tychże głosów pomiędzy wszystkimi obywatelami. *„Równość materialna oznacza bowiem w tym wypadku jednakową dla każdego wyborcy siłę głosu, czyli ni mniej, ni więcej niż to, że głos każdego wyborcy powinien przynosić tożsamy skutek dla wyników wyborów”*²⁴⁹. Ponieważ w ramach jednego okręgu wyborczego obywatele mają określoną wartość głosu, musi być ona również odzwierciedlona w innych częściach kraju. Równość ta może być wprost zapisana w konstytucji, co pokazuje przykład polski. Paragraf 2 artykułu 96 mówi jasno, że: *„Wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym”*²⁵⁰. W ten sposób łatwo wyliczyć, że jeden poseł do izby niższej jest w Polsce jest wybierany przez ok. 80 tysięcy obywateli, niezależnie od ilości mandatów w okręgu – musi ona odzwierciedlać jego potencjał demograficzny. W przeciwieństwie do polskiej, japońska konstytucja odnosi się do problemu równości

²⁴⁷ P. Uziębło, *Zasada równości wyborów parlamentarnych w państwach europejskich i południowoamerykańskich*, Warszawa 2013, s. 18.

²⁴⁸ T. Kowalczyk, *Znaczenie zasady równości prawa wyborczego w prawie polskim przed wejściem w życie Kodeksu wyborczego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 2(14) 2013, s. 122-124.

²⁴⁹ M. Janowski, *Dyskusyjna równość w wyborach do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza”, Zeszyt 82/2014, s. 182.

²⁵⁰ Art. 96, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483), za: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>, dostęp: 26.07.2015.

materialnej nie-wprost. Dokładną interpretację wyprowadziło dopiero sądownictwo, powołując się na artykuły 14, Jego pierwsza część stanowi, że „*Wszyscy obywatele są równi wobec prawa, niedopuszczalna jest jakakolwiek dyskryminacja w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i stosunków społecznych, z powodu rasy, wyznania, płci, pozycji społecznej ani pochodzenia rodzinnego*”²⁵¹. Jest to jednak szczególnie trudne w systemie, w którym dominują jednomandatowe okręgi wyborcze, ich charakter pozwala np. na sytuację, w której większość aktywnych wyborców w okręgu nie ma swojego przedstawiciela w parlamencie²⁵².

Oczywiście na wartość głosu wpływa również praktyka wyborcza, w tym frekwencja. Tam, gdzie głosuje mniejsza ilość obywateli, głos jednostki zyskuje na wartości. Państwo ma jednak ograniczony wpływ na frekwencję, o ile nie ma przymusu prawnego uczestnictwa w wyborach (a nie ma go w Japonii) wszystko pozostaje w gestii obywateli. Zasada równej reprezentacji jest łatwiejsza do osiągnięcia w systemach proporcjonalnych, nie oznacza to jednak, że nie można oferować równości szans wyboru w systemach hybrydowych (jak w Japonii), lub większościowych. Dlatego też powinniśmy mówić raczej o prawie do oddania głosu – państwo ma jedynie stwarzać możliwości i oferować narzędzie systemowe, których użycie w ramach określonego systemu wyborczego powinno jak najbliżej odwzorowywać wolę wyborców. Drogą do tego ma być szczególnie „*sprawiedliwe dokonanie podziału mandatów pomiędzy okręgi wyborcze*”²⁵³.

Malapportionment w kontekście politologicznym to anglojęzyczny termin kategoryzowany m.in. jako „*rozbieżność pomiędzy udziałem miejsc w parlamencie a udziałem populacji pomiędzy jednostkami geograficznymi*”²⁵⁴. Oznacza to, że pomiędzy różnymi okręgami wyborczymi wyznaczonymi niezależnie, czy będą one obejmowały całe miasta, ich część, bądź skupiska wsi, istnieje nierówność w stosunku ilości obywateli ich zamieszkujących do ilości przedstawicieli wybieranych w danych okręgach. W anglojęzycznej prasie dotyczącej Japonii (np. w The Japan Times) na określenie problemu używa się terminu

²⁵¹ Art. 14, *Konstytucja Japonii z 3 listopada 1946* (tłumaczenie prof. Teruji Suzuki), za: <http://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/konstytucja.htm>, dostęp 26.07.2015.

²⁵² T. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 115.

²⁵³ P. Uziębło, *op. cit.*, s. 27.

²⁵⁴ D. Samuels, R. Snyder, *The Value of a Vote: Malapportionment in Comparative Perspective*, „British Journal of Political Science” 31 (4) 2004, s. 652.

„Vote-value disparity”, co oznacza dosłownie nierówną wartość pomiędzy głosami w różnych okręgach wyborczych. *Reapportionment* byłby procesem relokacji mandatów pomiędzy okręgami wyborczymi tak, aby te umożliwiały osiągnięcie podstawowej równości stosunku ilości obywateli do ilości reprezentantów.

Wyżej podana kategoryzacja *malapportionmentu* jasno wskazuje, że główną przyczyną takiej sytuacji są nierówności demograficzne, zwłaszcza te celowo ignorowane. Pasywność administracji, niepodjęcie problemu przez kolejne gabinety, które są zainteresowane status quo – to prosta droga do narastania nierówności. Dzieje się to w okresie dostrzegalnych zmian demograficznych, opisanych wcześniej – widzimy tu praktyczne skutki starzenia się społeczeństwa oraz migracji wewnętrznej – od zakończenia II wojny światowej dostrzegalny jest stały trend przenoszenia się mieszkańców wsi do miasta. Nawet współcześnie trend ten jest dostrzegalny – o ile w 2003 roku nawet 82% Japończyków żyło w miastach, to 10 lat później stosunek ten wyniósł aż 92%²⁵⁵. Oznacza to głównie porzucone wsie, mniejszą ilość rąk do pracy w newralgicznym sektorze rolnictwa. Jest to także spadek ilości potencjalnych wyborców opcji konserwatywnych, które na wsi cieszyły się tradycyjnie większym poparciem niż ruchy centrowe czy lewicowe.

To demografia jest głównym czynnikiem, który rodzi problem. Częściowo próbuje się z nim walczyć. Interesującą i zrealizowaną propozycją jest obniżenie wieku czynnego prawa wyborczego w Japonii. Do tej pory było to 20 lat (jap. *hatachi*), czyli wiek tradycyjnie kojarzony z wejściem w dorosłość. Pierwszymi wyborami w których osiemnasto- i dziewiętnastolatki mogli wziąć udział były wybory do izby wyższej w 2016 roku. Ich ilość szacuje się na ok. 2,6 mln. Pytania o chęć udziału i nastawienie polityczne od marca 2015 zadawali sobie członkowie różnych ugrupowań²⁵⁶.

Propozycja reformy została poparta przez wszystkie partie w parlamencie, być może dlatego, że żadna z nich nie chciała zniechęcić do siebie przyszłych wyborców. Warto pytać o to, kto będzie beneficjentem tej zmiany, zwłaszcza w świetle wzrostu znaczenia ruchów

²⁵⁵ Za: <http://www.statista.com/statistics/270086/urbanization-in-japan/>, dostęp: 10.09.2015.

²⁵⁶ *Winning the young vote a new challenge for political parties*, Japan Times, <http://www.japantimes.co.jp/news/2015/05/21/national/politics-diplomacy/winning-young-vote-new-challenge-political-parties>, dostęp: 21.08.2015.

nacjonalistycznych po incydentach z 2010 roku, także w Internecie dominujących w dyskursie na popularnych anonimowych forach internetowych i w narracjach przekazywanych w komentarzach. Hipotetycznie szansę na długoterminowe powiększenie elektoratu ma prawica, szczególnie ta populistyczna – to, czy młodzież rzeczywiście radykalizuje się zweryfikuje praktyka wyborcza. Jeżeli PL-D pozostanie dłużej przy władzy, w przyszłości możliwe jest jednak takie dostosowywanie programów nauczania, aby kształtowały one postawy bliższe oczekiwaniom tejże partii, co znajduje odzwierciedlenie w propozycjach wysuwanych podczas rozmów pomiędzy politykami. Na razie jednak propozycję zmian w konstytucji promować mają komiksy, a w siedzibie partii w Tokio ustawiony zostanie automat do zdjęć, w którym będzie można automatycznie do swojej fotografii dołączyć ulubionego polityka²⁵⁷.

Współczesny system wyborczy Japonii został opracowany w latach 1992-93, a pierwsze wybory do izby niższej odbyły się na jego zasadach w 1996. Reforma systemu była jedynym sukcesem rządu Morihiro Hosokawy, choć na jej kształt większy niż pierwotnie zakładano, miała PL-D. Jej podstawy zostały opracowane przez Ichiro Ozawę, już wtedy pokłóconego z partią rządzącą. Główne cele, jakie stawiała sobie szeroka koalicja partii pierwotnie opozycyjnych (która długoterminowo nie mogła przetrwać ze względu na ogromne różnice programowe) to przede wszystkim zwiększenie szans opozycji na przejęcie władzy, lepsze odzwierciedlenie woli wyborców w parlamencie, a także, co najważniejsze w kontekście poniższego tekstu, usunięcie problemów związanych z materialną nierównością głosu pomiędzy okręgami wyborczymi²⁵⁸.

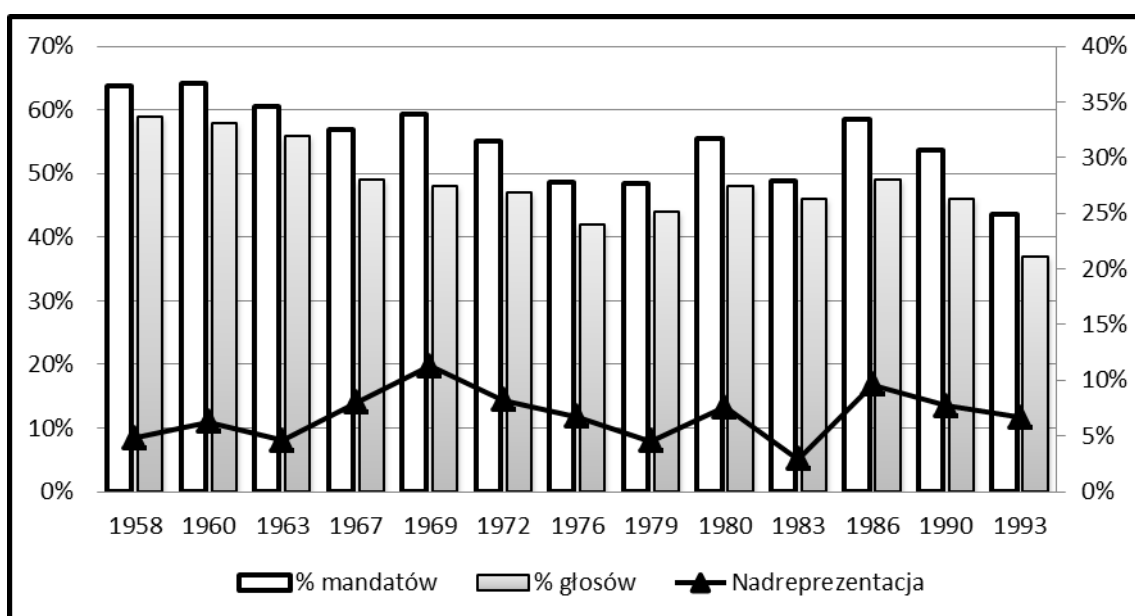
Była to de facto próba demokratyzacji systemu, gdyż poprzednie uwarunkowania prawne znacznie ograniczały możliwości zmiany władzy i działalności opozycji. System SNTV doprowadził do sytuacji, w której samoograniczanie się partii mniejszych będące wynikiem kalkulacji poparcia w poszczególnych prowadziło do braku możliwości efektywnego wpływania na proces decyzyjny. W szerszej perspektywie oznaczało to osłabienie całej opozycji, w tym także osłabienie oferty, jaką mogła zaproponować na rynku wyborczym. Długotrwała dominacja PL-D sprawiła, że usztywnienie wzajemnych powiązań z biurokracją i

²⁵⁷ Ibidem.

²⁵⁸ T. Oka, *Policy Entrepreneurship and Elections in Japan. A Political Biography of Ozawa Ichiro*, Nowy Jork 2011, s. 78-80.

biznesem utrudniało wpływ na ów „żelazny trójkąt” jakichkolwiek aktorów zewnętrznych. Sugerować można, że w ten sposób wyborca głosując na opozycję ryzykował, że w wypadku odsunięcia PL-D od władzy nowy układ będzie niestabilny – takie rozumowanie prowadzić mogło do otrzymania przez główną partię pravicową legitymacji tradycyjnej, obok legitymacji legalnej, popartej procesem wyborczym, budując wyobrażenie o braku alternatywy dla państwa²⁵⁹.

Współczesny system wyborczy do izby niższej w Japonii ma charakter mieszany. Składają się na niego dwa rodzaje okręgów wyborczych, w których zastosowano różne formuły przeliczania głosów na mandaty. Pierwszy z dwóch głosów wyborcy oddają na jednego reprezentanta swojego okręgu, który jest jednomandatowy. Drugi na zamkniętą listę partyjną, w jednym z jedenastu bloków regionalnych. Na tym szczeblu głosy przeliczane są proporcjonalną metodą d'Hondta²⁶⁰.

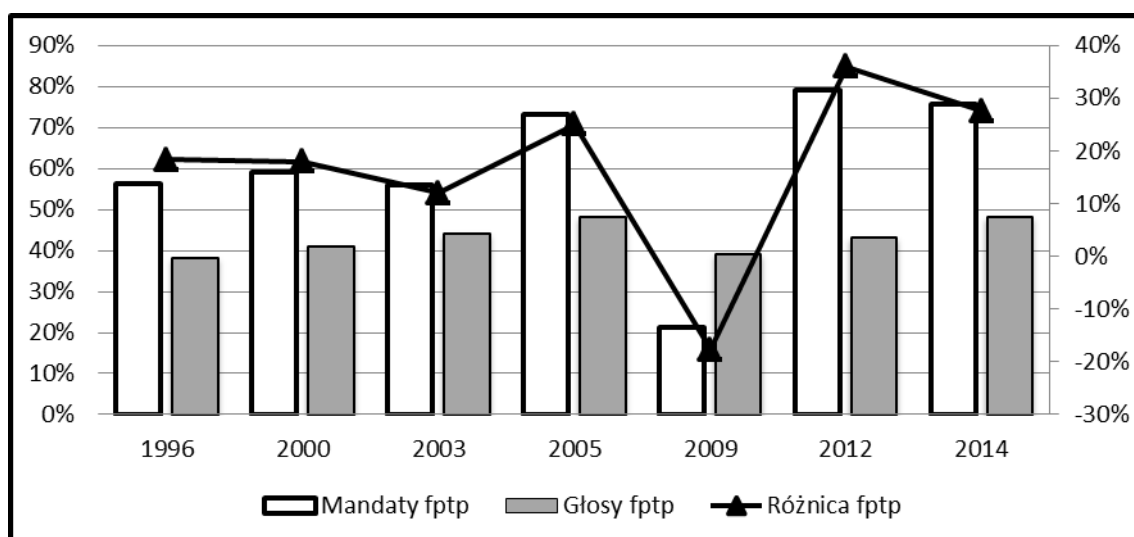


Wykres 3: Nadreprezentacja PL-D w SNTV 1958-1993. Obliczenia własne na podstawie: Adam Carr's Election Archive, <http://psephos.adam-carr.net>

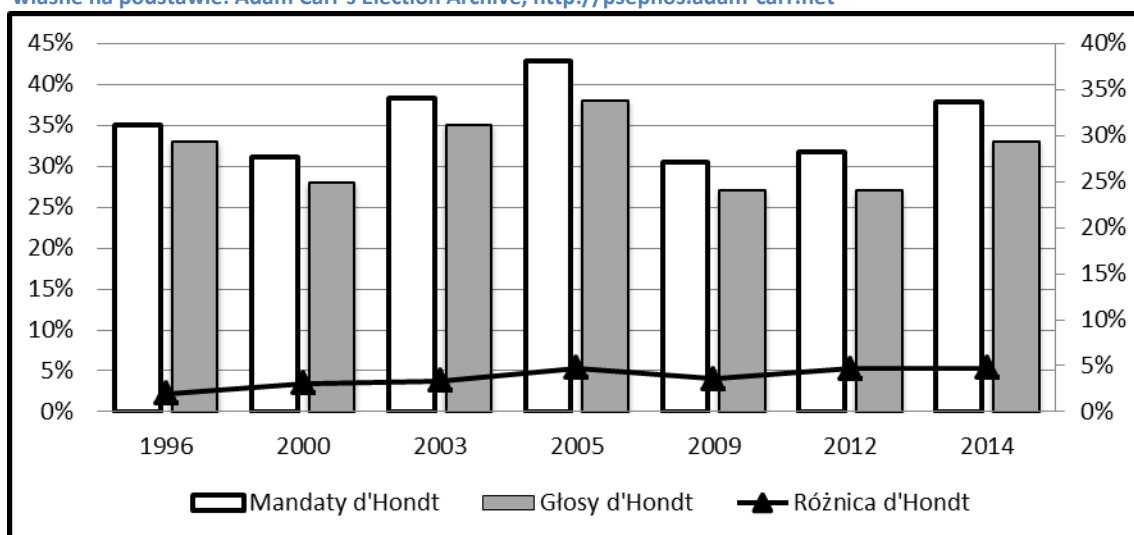
²⁵⁹ Por. np.: B. Woodall, *The Politics of Reform in Japan's Lower House Electoral System* [w:] *Elections in Japan, Korea, and Taiwan Under the Single Non-transferable Vote*, red. B. Grofman, Michigan 2002, s. 26-29.

²⁶⁰ S. Reed, *The 1993 election and the end of LDP one-party dominance* [w:] *Japanese Electoral Politics: Creating a New Party System*, red. S. Reed, Oxon 2003, s. 22-23.

W stosunku ilości głosów otrzymanych przez partię do ilości mandatów przyznanych po ich przeliczeniu możemy wyróżnić dwa stany, jakimi są nadreprezentacja i podreprezentacja określonej partii politycznej. Wynikają one z niemożności bądź niechęci do wyrównania poziomu głosów do poziomu mandatów w określonym systemie wyborczym. Nadreprezentacja oznacza sytuację, w której partia otrzymuje procentowo więcej głosów niż mandatów, w przypadku podreprezentacji sytuacja jest odwrotna²⁶¹.



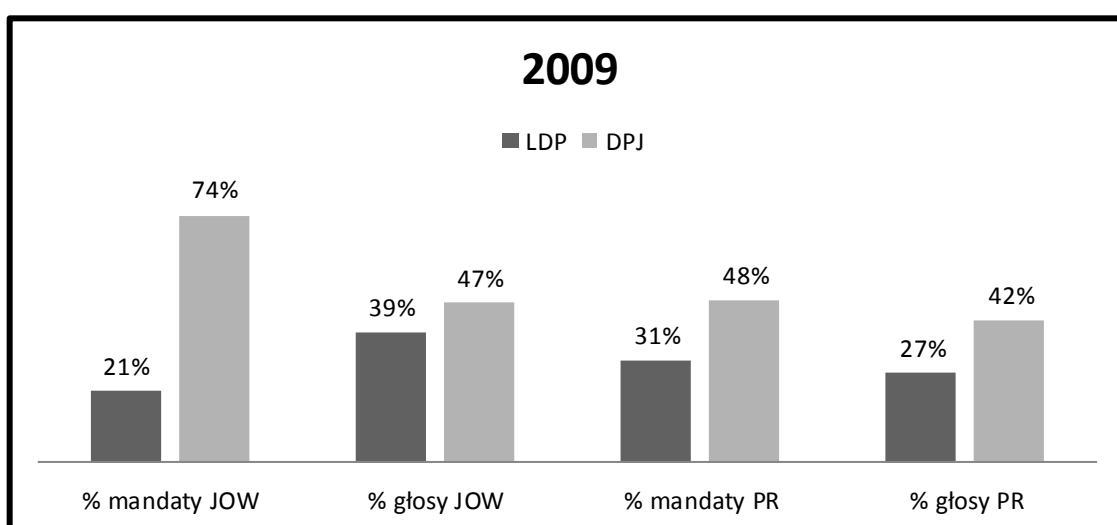
Wykres 4: Nad- i podreprezentacja PL-D 1996-2014 w okręgach jednomandatowych. Obliczenia własne na podstawie: Adam Carr's Election Archive, <http://psephos.adam-carr.net>



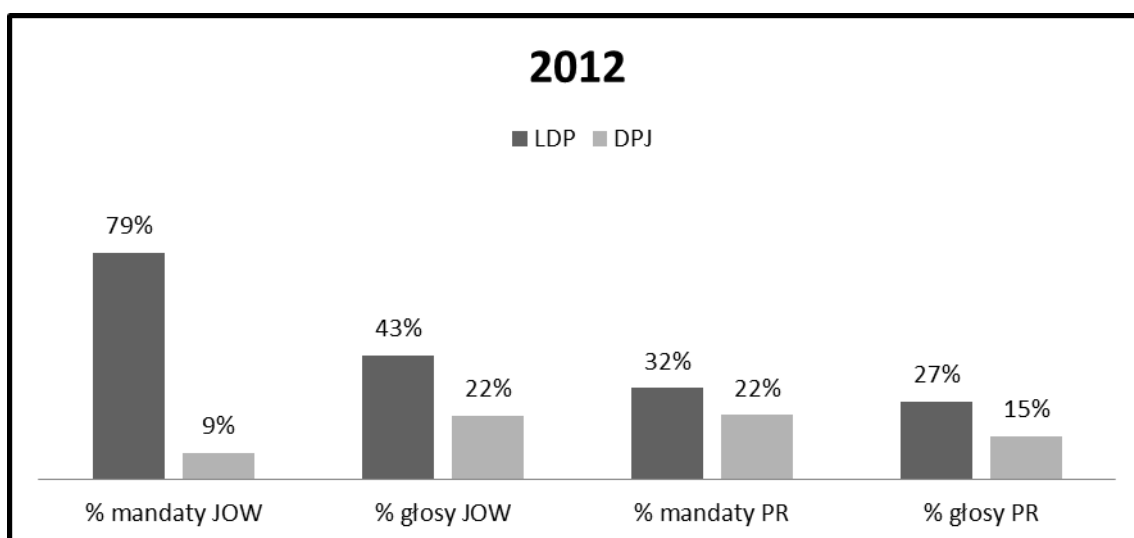
Wykres 5: Nadreprezentacja PL-D w blokach regionalnych (d'Hondt) 1996-2014. Obliczenia własne na podstawie: Adam Carr's Election Archive, <http://psephos.adam-carr.net>

²⁶¹ Do poniższej analizy i opracowania wykresów w rozdziale wykorzystano bazę danych: Adam Carr's Election Archive, <http://psephos.adam-carr.net>, dostęp: 4.05.2015.

Partia Liberalno-Demokratyczna prawie zawsze zyskiwała na charakterystyce systemu wyborczego. Jako duży ośrodek polityczny była nadreprezentowana zarówno przed, jak i po reformie. W latach 1955-1993 nadreprezentacja PL-D oscylowała w granicach 3-11%, przy średniej 7% mandatów zyskanych ponad głosami. Formuła SNTV nie była narzędziem przesądzającym o zwycięstwach partii, jednak bardzo pomocnym w utrzymaniu władzy i utrwaleniu pozycji dominującej w systemie. Warto również dodać, że PL-D, niezależnie od późniejszych konsekwencji politycznych, nigdy nie przegrała wyborów w tym systemie, zawsze była partią uzyskującą najlepszy wynik, zarówno pod względem uzyskanych głosów,



Wykres 6: Różnica pomiędzy ilością zdobytych mandatów i głosów w okręgach jednomandatowych i blokach regionalnych (d'Hondt). Obliczenia własne na podstawie: Adam Carr's Election Archive, <http://psephos.adam-carr.net>



Wykres 7: Różnica pomiędzy ilością zdobytych mandatów i głosów w okręgach jednomandatowych i blokach regionalnych (d'Hondt). Obliczenia własne na podstawie: Adam Carr's Election Archive, <http://psephos.adam-carr.net>

jak i mandatów²⁶². W latach 1996-2014 system stał się idealnym przykładem, umożliwiającym porównanie w tym samym zakresie działania formuły proporcjonalnej d'Hondta i większościowej jednomandatowej. W okręgach jednomandatowych najmniejsza różnica pomiędzy procentem otrzymanych głosów a procentem uzyskanych mandatów wynosiła 12% na korzyść PL-D (pomijając przegrane wybory w 2009 – wtedy była ona podreprezentowana o 18%). Średnia nadreprezentacja wyniosła w tych latach 23% w okręgach jednomandatowych, najwyższa była w 2012 roku – aż 36%. System proporcjonalny oparty na formule d'Hondta także był korzystny dla PL-D, lecz mniej wypaczał relację procentu głosów do uzyskanych mandatów, wahając się od dwóch do pięciu procent. Średnia nadreprezentacja w okręgach proporcjonalnych wyniosła 4% w przypadku PL-D.

Dodatkowym wnioskiem, jaki należy wysnuć po analizie wyników PL-D z lat po reformie jest zauważalna przewaga głosów oddanych na tę partię w okręgach jednomandatowych, niż w blokach z ordynacją proporcjonalną. Najmniejszą różnicę można odnotować w pierwszych wyborach o nowej ordynacji, gdzie wyniosła 5%. Największe wyniosła 16% w 2012 roku i trend wydaje się być stały. Pomimo tego, że partia ta utrzymuje wysokie poparcie (najmniej 26% w okręgach proporcjonalnych i 29% w większościowych) jest to istotny wskaźnik dotyczący zachowań japońskich wyborców.

Można tu zadawać dodatkowe pytania o ich intencje. Nawet 15% obywateli, którzy udali się do urn, woli głosować na konkretnego przedstawiciela PL-D w danym okręgu, niż na samo ugrupowanie. To właśnie dzięki tej przewadze w okręgach jednomandatowych, w których zwycięstwo jednego kandydata wyklucza wszystkich innych z partycypowania w reprezentowaniu okręgu na szczeblu parlamentarnym partia otrzymuje liczbę mandatów wystarczającą do samodzielnego sprawowania rządów. Przyczyn można zasugerować kilka. Po pierwsze, wyborcy mogą głosować tradycyjnie na osobę, która już wcześniej miała ugruntowaną pozycję w danym okręgu, co wiązałoby się z historyczną dominacją PL-D i emocjonalnym podejściem do osoby rządzącej. Po drugie, wybór może być jednak

²⁶² E. Scheiner, *Democracy Without Competition in Japan: Opposition Failure in a One-Party Dominant State*, Nowy Jork 2006, s. 57.

racjonalizowany rozumowaniem, że wybiera się kandydatów, którzy potrafią reprezentować dany okręg wyborczy i realizować jego interesy²⁶³.

Interesującą korelacją wydaje się być również zależność pomiędzy obecnością kandydata określonej partii w okręgu jednomandatowym i jej wynikiem w bloku regionalnym. Partie nie zawsze wystawiają kandydatów w okręgach jednomandatowych, zdarza się to zazwyczaj wtedy, gdy lokalni wyborcy mają zdecydowanie przeciwne jej poglądy i oczywistym jest wybór kandydata innej partii. Okręgi jednomandatu, w których partie polityczne wystawiły kandydatów, wpływały pozytywnie na wynik w bloku regionalnym. Przykładowo, w obwodach odpowiadających okręgowi jednomandatowemu na PD oddano w 1996 roku 66% więcej głosów niż tam, gdzie nie wystawiono żadnych kandydatów. Podobna sytuacja miała miejsce w 2000 roku, gdy wzrost wynosił 54%²⁶⁴. Może być to efekt podwójnej kampanii – jest ona jednocześnie prowadzona na szczeblu regionalnym i lokalnym, docierając do większej liczby potencjalnych wyborców. Ze względu na jej bezpośredni charakter łatwiej jest osobiście dotrzeć do mieszkańców okręgu, niż za pomocą reklamy do całego regionu. Potwierdzałoby to tezę o przywiązaniu do polityków skutecznych w zdobywaniu funduszy i implementowaniu rozwiązań korzystnych dla okręgu, co nie musi być zależne od przynależności partyjnej²⁶⁵.

Japonia z reformą prawa wyborczego wydaje się być jednak spóźnioną – nie systemowo, lecz mentalnie. Zgodnie z myślą dominującą w demokracjach westminsterskich, demos, czyli lud, oznaczał pierwotnie przede wszystkim dowolną większość. Taka interpretacja sprawia, że wola ludu jest wolą jedynie większości, zachcianki mniejszości są zawsze drugimi w kolejności. Formuła FPTP jest oparta na względnie przestarzałej interpretacji, przynajmniej w komparacji z innymi państwami europejskimi, które eksperymentowały i kontynuują tradycję eksperymentów z formułami proporcjonalnymi bądź mieszanymi. W praktyce FPTP ogranicza wpływy partii będących poza głównym nurtem, trzecich, alternatywnych wobec zastanego porządku systemu partyjnego. Oznacza to, że

²⁶³ G. Curtis, *The Logic of Japanese Politics...*, s. 223.

²⁶⁴ Za: K. Cox, L. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*, "Comparative Political Studies", Listopad 2002, s. 1034.

²⁶⁵ T. Kobayashi, *Malfunctioning Democracy in Japan: Quantitative Analysis in a Civil Society*, Plymouth 2012, s. 59.

pojawia się rosnąca, a wręcz masowa liczba wyborców (nawet 40%), którzy nie mają szans na uzyskanie reprezentacji politycznej bądź mają ją znacznie ograniczoną²⁶⁶. Widać to po spojrzeniu na dane ilościowe, gdzie wykluczenie głosów dotyczy znacznej części wyborców w okręgach jednomandatowych, czego nie rekompensują znacząco bloki proporcjonalne.

W 2004 roku, komentując postępowanie partii rządzącej, Gerald Curtis zwracał uwagę na problem, jakim była pewnego rodzaju nieprzystawalność oferty skierowanej przez partię do oczekiwań wyborców. W drugiej połowie XX wieku oczekiwania te uległy przecież dostrzegalnej zmianie, wynikającej chociażby z rozwoju dostępnych kanałów komunikacji. Partia polityczna nie powinna być już jedynie monolitem oferującym określony program, przy założeniu, że po wyborach reprezentować będzie ona określone grupy społeczne, tworzące na elektorat głosujący w imię swoich interesów, potrzeb wyartykułowanych w rzeczywistości, opartej na walce klasowej. W tym samym czasie inne grupy społeczne miały głosować na inne partie, rywalizujące na arenie politycznej jako opozycja. Oparty na tych założeniach model partii powstał w Japonii w latach dwudziestych XX, wzorując się na partiach brytyjskich. Niestety, jak w wielu innych przypadkach został ów model spetryfikowany, a jego ewolucja była ograniczona²⁶⁷.

Podsumowując myśl Curtisa, usilne próby ukształtowania w Japonii idealizowanego systemu dwupartyjnego można uznać za spóźnione o kilkadziesiąt lat i niemające współcześnie sensu. Jednocześnie pojawia się problem wiary w zbawienną moc reformy. Komentatorzy i politycy mówiąc jednym głosem wyrażają niekiedy przekonanie, że konkretna reforma powinna rozwiązać przynajmniej większość problemów współczesnych japońskich partii, (takich jak nieprzystawalność ich modelu oraz pozycji reprezentanta do oczekiwań wyborców). Jak jednak powszechnie wiadomo system wyborczy, choć jest istotnym czynnikiem wpływającym na kształt systemu partyjnego, nie jest ważniejszy od czynników takich, jak wyobrażenia zbiorowe czy struktura społeczna.

²⁶⁶ M. Więckowska, *Problematyka zmiany systemu wyborczego w demokracjach westminsterskich: Nowej Zelandii, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Perspektywa porównawcza*, „Przegląd prawa konstytucyjnego” 2011/3, s. 161-164.

²⁶⁷ G. Curtis, *Japanese Political Parties: Ideals and Reality*, „RIETI Discussion Paper Series” 04-E-005, s.5-6, [za:] <http://www.rieti.go.jp/en/publications/summary/04020000.html>, dostęp: 29.05.2015.

Rok wyborów do Izby Reprezentantów	Ilość deputowanych
1947, 1949, 1952, 1953	466
1955, 1958, 1960, 1963	467
1967, 1969	486
1972	491
1976, 1979, 1980, 1983	511
1986, 1990	512
1993	511

Tabela 1: Zmiana ilości mandatów w Izbie Reprezentantów 1947-1993r.

Współcześnie (moglibyśmy dodać – w ponowoczesności) oprócz deklaracji programowych, o ile są one przez wyborcę brane pod uwagę, szczególnie istotny jest wizerunek poszczególnego kandydata, jego postawa, zachowania. Trudno mówić o jakichkolwiek klasach, granice pomiędzy tymi ewentualnie istniejącymi są płynne, choć oczywiście istnieją zawody o szczególnym znaczeniu i poczuciu odrębności (np. urzędnicy państwowi, elity biznesowe, górnicy, żołnierze). Stąd też typologia partii politycznych w państwach rozwiniętych obejmuje coraz częściej jedynie takie rodzaje, jak partia wyborcza czy typu catch-all, skierowana do wszystkich obywateli, oferując jak najwięcej jak największej liczbie potencjalnych wyborców. Curtis zaznaczył, że *„gdy wyborcy idą do urn w wyborach powszechnych, nie uczestniczą w referendum dotyczącym akceptacji konkretnych polityk. Wybierają drużynę mającą rządzić, jak najlepiej realizując interesy tych, którzy ich wybrali”*²⁶⁸.

Pomimo wielu głosów krytycznych prawo wyborcze po 1993 roku można oceniać pozytywnie (przynajmniej w jego głównych założeniach). Jest to system opracowany po długiej debacie wewnętrznej, przy zgodzie zarówno opozycji, jak i partii rządzącej. Pozwala on jednocześnie na stworzenie stabilnego i samodzielnego rządu przy pomocy okręgów jednomandatowych, jak i wierne, przynajmniej częściowo, oddanie woli wyborców poprzez bloki proporcjonalne. Choć widoczna jest nadreprezentacja zwycięzców, nie jest ona barierą dla partii opozycyjnych do przejęcia władzy. O ile można zakładać, że przed 1993 rokiem taką barierą prawo wyborcze było, choć często psychologicznie, wywołując samoograniczenie się partii opozycyjnych przy wystawianiu kandydatów w niektórych okręgach, to po reformie

²⁶⁸ Ibidem, s. 10.

zmiana władzy jest znacznie ułatwiona, o ile konkurenci PL-D zdobędą odpowiednie poparcie, jak Partia Demokratyczna w 2009 roku.

Reforma nie rozwiązała jednak problemu nierówności pomiędzy wartościami głosów w różnych okręgach wyborczych. Został dostrzeżony na długo przed reformą Hosokawy, jednakże działalność parlamentu pozostającego pod kontrolą PL-D to historia niechęci do zmian w prawie, które mogłyby zaszkodzić interesowi partii. Deputowani pozostawali świadomi sytuacji i jeżeli tylko mogli, opóźniali reformy, ignorując nagabywania sądownictwa i sprzeciwu aktywistów. Wspomniane zmiany demograficzne stały się przyczyną wzrastających nierówności, które zachęciły aktywistów do walki o swoje prawa. Sądownictwo prawdopodobnie nie zareagowałoby, gdyby nie rosnące zaniepokojenie niektórych obywateli, którzy zaczęli domagać się reakcji rządu. Nawet, gdy problem rozpoznano, jego rozwiązanie odsuwano w czasie lub nie interesowano się nim²⁶⁹.

Pierwszym, który zainicjował dyskusję był Yasushi Koshiyama, młody prawnik zainspirowany działaniami organizacji walczących o prawa wyborców w Stanach Zjednoczonych. Po krótkiej analizie tematu okazało się, że na początku lat sześćdziesiątych XX w. wartość głosu w Tottori była czterokrotnie wyższa niż w Tokio. Koshiyama rozpoczął krucjatę – w ciągu swojego życia (zmarł w 2009) zaskarżał wyniki wyborów dwudziestokrotnie, nie doczekawszy się odpowiedniej reakcji. Z pewnością walka ta była istotna. Od 1962 roku nie było elekcji, podczas której różnica w wartości głosu nie spadłaby poniżej dwóch do jednego²⁷⁰.

W 1964 roku w Stanach Zjednoczonych opracowano zasadę „one vote, one rule”, która mogłaby stanowić credo równości materialnej i formalnej. Zjawisko jednak nie było obce innym państwom rozwiniętym, problem zdecydowanej nadreprezentacji wyborców wiejskich występował np. w Kanadzie czy Australii²⁷¹. Współcześnie jest to hasło przewodnie wielu organizacji pozarządowych walczących z dyskryminacją wyborców w wielu krajach i

²⁶⁹ L. Hayes, *Introduction to Japanese Politics*, Nowy Jork 2009, s. 121.

²⁷⁰ T. Hideo, *Fifty Years On, Japan's High Court Yet to Act on Vote Disparity*, „Nippon.com” 15 grudnia 2014, <http://www.nippon.com/en/currents/d00150/>, dostęp: 7.11.2015.

²⁷¹ R. Katz, *Democracy and Elections*, Nowy Jork 1997, s. 180.

kontrolujących proces rysowania granic okręgów przez administrację. Wpłynęło ono także na japońskie sądownictwo, choć nie bez długiej walki aktywistów takich, jak Koshiyama.

Pierwszy proces odbył się w 1964 roku. Analiza tego wyroku zmusza do ponownego zastanowienia się, na ile literalna wykładnia przepisów prawa ma znaczenie w systemie japońskim. Sąd Najwyższy uznał, że materialna równość zapewniona systemowo nie jest wartością najwyższą, nawet wobec zapisów konstytucyjnych, które otwarcie łamie. Również inne czynniki powinny być wzięte pod uwagę, gdy mowa o zmianie granic kosztem określonych, nadreprezentowanych okręgów. Wymieniono takie, jak: wielkość okręgu, tło historyczne, balans pomiędzy różnymi okręgami w ilości reprezentantów. To, co może rzeczywiście szokować, to ostatnie słowa uzasadnienia wyroku uznające, że *„na chwilę obecną nierówność pozostaje kwestią konwenansu, a nie konstytucyjności”*. Na ile był to konwenans wynikający z wartości wyborczej dla partii rządzącej, a na ile był on po prostu pokłosiem kulturowej niechęci do wprowadzania zmian w systemie, który jakoś działa, nie wiadomo²⁷².

Niezależnie od wyroku Sądu Najwyższego z 1964, po raz pierwszy postanowiono jednak zareagować na rosnące nierówności. Zwiększono wtedy liczbę deputowanych o dziewiętnastu, wybieranych w pięciu nowych okręgach wydzielonych z najbardziej podreprezentowanych. Sytuacja powtórzyła się w 1975, gdy dodano sześć kolejnych, z dwudziestoma nowymi miejscami. Próba rozwiązania problemu była źródłem interesującego zjawiska. Ponieważ w japońskiej konstytucji nie ma stałej, sztywno ustalonej ilości deputowanych w Izbie Reprezentantów, można ją zmieniać w ramach regulującej te kwestie ustawy. Symbolicznie możemy nazwać sytuację „dostawianiem krzeseł”. Z czasem zaczęto dzielić najbardziej nadreprezentowane okręgi na mniejsze, lub dodając podreprezentowanym mandatów, usiłując zmniejszyć nierówności. W konsekwencji ilość deputowanych wzrosła z początkowych 466 aż do 512²⁷³.

Po reformie w 1993 roku i pierwszych wyborach z 1996 sprawa pozornie przycichła. Należało jednak dać nowemu systemowi czas na dostrojenie, ujawnienie swoich cech

²⁷² H. Hata, *Malapportionment of representation in the national diet*, “Law and Contemporary problems” 1990, Vol. 53, no. 2, s. 160.

²⁷³ Ibidem.

charakterystycznych. Po kilku elekcjach rzeczywistość boleśnie zweryfikowała ten pogląd. Szczególnymi były wybory w 2009 roku, gdyż po raz pierwszy od 1955 roku Partia Liberalno-Demokratyczna nie tylko straciła władzę, ale również wyraźnie przegrała z partią opozycyjną. Były także pierwszymi po reformie, które sądy otwarcie uznały za przeprowadzone niezgodnie z konstytucją. W marcu 2011 Sąd Najwyższy w Tokio uznał wybory za będące „w stanie niezgodności z konstytucją” i wezwał legislatorów do podjęcia działań zmierzających do usunięcia nierówności pomiędzy okręgami²⁷⁴. Na zmianę mieli oni rok, nie udało się jednak przedstawić wiążących propozycji, choć Partia Demokratyczna sugerowała albo całkowicie nowy podział mandatów, albo redukcję liczby okręgów jednomandatowych przynajmniej o pięć²⁷⁵.

Na przykładzie wyborów z 2009 roku można łatwo dostrzec, jakie nierówności są obecnie ignorowane przez władze. Wartość głosu w 147 z 300 okręgów jednomandatowych wyniosła od 43 do 60% wartości głosu okręgów najsilniejszych – prawie połowa wyborców była (i jest do dnia dzisiejszego) radykalnie dyskryminowana. Okręgi podreprezentowane znajdowały się głównie w regionach silnie zurbanizowanych, jak Tokio, Osaka czy Nagoja. Około 16 milionów obywateli (ponad 11%) wybierało swojego przedstawiciela w 35 okręgach, w których średnie zaludnienie wynosiło 465 tys. osób, a 7,5 miliona mogło wybrać w 32 okręgach, gdzie ta sama średnia wyniosła 232 tys²⁷⁶.

Można przypuszczać, że próby reformy i prawidłowa reakcja zostały odłożone w czasie głównie z powodu kryzysu, jaki miał miejsce w związku z wydarzeniami z regionu Tohoku, rozgrywającymi się równoległe do wydarzeń na sali sądowej. Zajmowanie się granicami okręgów wyborczych w tak gorącym okresie mogłyby niepotrzebnie podgrzać atmosferę debaty publicznej, która i tak stała się napięta kilka miesięcy później, kiedy Naoto Kan po długim oczekiwaniu opinii publicznej podał się do dymisji ze stanowiska premiera. Planowano przenieść dyskusję na drugą połowę 2012 roku, tym razem pokrzyżowało plany wcześniejsze rozwiązanie izby niższej. Prawnicy zrzeszeni w organizacjach walczących o

²⁷⁴ R. Pekkanen, E. Scheiner, S. Reed, *Introduction* [w:] *Japan Decides 2014: The Japanese General Election*, red. R. Pekkanen, E. Scheiner, S. Reed, Nowy Jork 2016, s. 24.

²⁷⁵ *DPJ bends on Lower House reform*, „The Japan Times” 14 czerwca 2012, <http://www.japantimes.co.jp/news/2012/06/14/news/dpj-bends-on-lower-house-reform>, dostęp: 8.11.2015.

²⁷⁶ Za: www.ippyo.org, dostęp: 10.09.2015.

równość wyboru zauważali otwarcie, że praktycznych prób naprawienia sytuacji nie podjęto wcale²⁷⁷.

Wybory z grudnia 2012 roku, które zakończyły się powrotem PL-D do władzy, również doczekały się natychmiastowych protestów związanych z dostrzegalnymi nierównościami. Co ciekawe, w 2009 roku partia ta, przegrywając, zdobyła o 4 miliony głosów więcej – sytuacja taka wynikała z mniejszej niż dotychczas frekwencji. Do marca 2013 wydano trzynaście wyroków stwierdzających niezgodność tychże wyborów z konstytucją. W listopadzie natomiast Sąd Najwyższy po raz kolejny orzekł o „stanie niezgodności z konstytucją”, nie dostrzegając potrzeby powtarzania elekcji²⁷⁸.

Po niedługim oczekiwaniu jasnym stało się również, że wybory z grudnia 2014, w których Shinzo Abe podkreślił dominację PL-D na japońskiej scenie politycznej, także zostaną jednocześnie negatywnie ocenione przez sądownictwo, ale nie przyniesie to żadnych istotnych konsekwencji. Zgodnie z danymi rządowymi największa różnica dostrzegalna była pomiędzy Tokio 1 i Miyagi 5, najbardziej i najmniej zaludnionymi okręgami w Japonii – głos w Miyagi był 2,13 razy silniejszy. Protesty spłynęły do sądów zaraz po wyborach, a pierwsze wyroki zapadły w połowie marca 2015. 26 marca sąd najwyższy prefektury Fukuoka orzekł niezgodność wyborów z konstytucją z powodu nierówności pomiędzy wartością głosów. Głos w okręgu nr 5 w prefekturze Miyagi był 2,13 razy silniejszy, niż głos oddany w okręgu nr 1 w Tokio. Mowa tu o różnicy pomiędzy najslabiej a najsilniej zaludnionymi okręgami w skali całego kraju²⁷⁹. Kolejne wyroki były różne, przykładowo sąd tokijski uznawał wybory za przeprowadzone zgodnie z prawem, to w Nagoya sędziowie dostrzegli zgodnie z tradycją

²⁷⁷ *Election may be last straw for vote disparity*, „The Japan Times” 20 grudnia 2012, <http://www.japantimes.co.jp/news/2012/12/20/national/election-may-be-last-straw-for-vote-disparity>, dostęp: 15.05.2015.

²⁷⁸ T. Sekiguchi, *Japan's Elections: In Unconstitutional State But Not Unconstitutional*, „The Wall Street Journal” 20 listopad 2013, <http://blogs.wsj.com/japanrealtime/2013/11/20/japans-elections-in-unconstitutional-state-but-not-unconstitutional/>, dostęp: 15.05.2015; L. Sieg, *Japan top court says 2012 poll unconstitutional, but not invalid*, Reuters 20 listopad 2013, <http://www.reuters.com/article/us-japan-politics-idUSBRE9AJ0D520131120>, dostęp: 15.05.2015.

²⁷⁹ Za: *High Court rules 2014 poll unconstitutional for 1st time*, „Kyodo” 26 marca 2015, za: <http://newsonjapan.com/html/newsdesk/article/111914.php>, dostęp: 6.05.2015.

„*stan niezgodności z konstytucją*”. Choć skarżący domagali się powtórzenia wyborów w 25 okręgach w prefekturach Gifu, Aichi i Mie żądania te odrzucono²⁸⁰.

Tak samo jak przed reformą systemu wyborczego, propozycje naprawy sytuacji polegały głównie na podzieleniu podreprezentowanych okręgów lub dodaniu im mandatów. Problem próbowano rozwiązać w kwietniu 2013, gdy pod naciskiem sądownictwa legislatura zmniejszyła ilość okręgów jednomandatowych o pięć. Usunięto po jednym z okręgów wiejskich w prefekturach Fukui, Yamanashi, Tokushima, Kochi i Saga, reorganizując jednocześnie 42 okręgi miejskie. Celem było nadanie okręgom miejskim większego znaczenia i jednocześnie zejście poniżej różnicy 2:1, uznanej w wyrokach sądów za granicę dopuszczalności nierówności pomiędzy wartością głosu. Jak jednak pokazały wybory z roku 2014 i późniejsze wyroki, była to raczej nieudolna próba zamaskowania niechęci do poradzenia sobie z problemem, niż prawdziwa reforma.

Późniejsze propozycje reformy to już głównie starcie Goliata z Dawidem pozbawionym procy. Opozycja zaproponowała zniesienie od 18 do 30 okręgów jednomandatowych w rejonach wiejskich i zastąpienie ich za pomocą podziału okręgów miejskich. Odpowiedzią PL-D było najpierw usunięcie 30 okręgów jednomandatowych oraz 50 mandatów z bloków proporcjonalnych. Następnie zaproponowano usunięcie samych 30 mandatów w tychże blokach. W reakcji na te propozycje profesor Uniwersytetu Waseda Mizushima Asaho uznała, iż najlepszym wyjściem będzie jednak nakreślenie mapy wyborczej od samego początku²⁸¹.

Retoryka prawnicza opiera się w każdym przypadku na podkreślaniu nie-wprost ryzyka, jakie niosłoby ze sobą albo unieważnienie wyborów, albo większy nacisk na ciało legislacyjne. Można dostrzec między wierszami uzasadnień wyroków wskazanie niepewności, czy zmiany nie wyrządzą krzywdy tym, którzy do tej pory byli beneficjentami podziału mandatów. Dzieli to Japończyków na lepszych i gorszych – tych bardziej i mniej przydatnych partii rządzącej. Żadna dotychczasowa zmiana ilości okręgów nie przyniosła rzeczywistych

²⁸⁰ *Nagoya High Court says 2014 snap election results in 'state of unconstitutionality'*, The Japan Times, <http://www.japantimes.co.jp/news/2015/03/20/national/crime-legal/nagoya-high-court-says-2014-snap-election-results-in-state-of-unconstitutionality/#.VeSogpeiQH>, dostęp: 31.08.2015.

²⁸¹ *Ibidem*.

efektów w postaci wypełnienia zaleceń wymiaru sprawiedliwości i nierówności utrzymują się²⁸².

Oczywistym jest, że unikano mówienia wprost o niezgodności z konstytucją. Użycie w wyrokach zwrotu takiego, jak „*stan niezgodności z konstytucją*” musiało być celowym działaniem, obliczonym na uniknięcie ostatecznych konsekwencji. W ten sposób nie musiano orzekać o nieważności wyborów, nie doprowadzono do ich powtórzenia w żadnym przypadku. Niezależnie od tego, czy jakieś działania podejmowano, czy też odkładano w czasie rozwiązanie sprawy, retoryka prawnicza była na rękę wszystkim, którym zależało na utrzymaniu status quo. Przykładowo, podzielenie najbardziej podreprezentowanego w skali kraju okręgu Chiba 4 (miasto Funabashi, część Metropolii Tokijskiej) na dwa mniejsze okręgi mogłoby dać nie jeden, lecz dwa mandaty Partii Demokratycznej.

Bez jasnej odpowiedzi pozostaje jeszcze pytanie, czy obywatele głosowali w nim na zwycięskiego Yoshihiko Node jako na osobę (obejmuje mandat w okręgu od 2000 roku, czyli zanim został premierem), czy też na przedstawiciela partii alternatywnej wobec PL-D. W 2014 roku DPJ wystawiło w prefekturze Chiba kandydatów w 8 z 13 okręgów i choć zdobyło zaledwie dwa mandaty, to średnie poparcie dla kandydatów odrzuconych wynosiło ok. 30% (od 18 do 37%). Jest to poparcie, które w systemie proporcjonalnym dawałoby realną siłę przebicia, warto również nadmienić, że dobre wyniki w zależności od okręgu otrzymują również przedstawiciele komunistów i socjaldemokratów²⁸³.

Głównym wnioskiem po przeanalizowaniu problemu materialnej nierówności wartości głosów pomiędzy okręgami wyborczymi jest uznanie, że utrzymywanie niekonstytucyjnego status quo ma swoje źródło albo w interesach konkretnej partii politycznej, która powiązana jest również z innymi grupami zainteresowanymi jej pozostaniem przy władzy, albo konkretnych polityków, którym zapewnia ono możliwość kontynuowania kariery. Przyzwolenie na ignorowanie konstytucji i wyroków sądowych jest faktem i jest to przyzwolenie ciągłe. Nie widać perspektyw, aby sądownictwo nie tylko stanowczo, ale i skutecznie opowiedziało się przeciw praktyce utrzymywania nierówności. Dziennikarz i analityk Tsuchiya Hideo brutalnie przyrównał tutaj Japonię do ChRL – o i ile u

²⁸² M. Suzuki, *Globalization and the Politics of Institutional Reform in Japan*, Cheltenham 2016, s. 114.

²⁸³ Za: A. Carr, *Parliamentary Elections of 14 December 2014*, <http://psephos.adam-carr.net/countries/j/japan/japan20143.txt>, dostęp: 3.11.2015.

komunistycznego sąsiada partia otwarcie stawia się ponad prawem, to w Japonii władze nadrabiają jedynie retoryką maskując stan faktyczny. Jest to może zdanie radykalne, oddaje ono jednak powagę sytuacji. Ignorowanie dyskryminacji obywateli, unikanie dyskusji i niechęć do podjęcia zdecydowanych działań na rzecz rozwiązania problemu nie jest wskazane w demokratycznym państwie prawa i z pewnością nie można problemu ignorować. Jest to zrozumiałe, że PL-D woli ograniczyć ryzyko porażki i maksymalizować zysk wyborczy, powinno się to jednak odbywać w granicach prawa, nie tylko bez łamania, ale i naginania przepisów²⁸⁴.

Rzeczywista reforma wymagałaby albo stworzenia nowej mapy okręgów wyborczych w Japonii, albo stałego zmniejszania ilości posłów i stopniowego łączenia jednostek terytorialnych. Każdy wybór oznacza jednak istotne konsekwencje. PL-D musiałaby zreorganizować lokalne organizacje wspierające (koenkai), ryzykowałaby także konflikt wewnętrzny pomiędzy posłami zmuszonymi do walki pomiędzy sobą o miejsce w japońskiej polityce. Osłabiłaby także silnie nadreprezentowany głos wyborców wiejskich, głównie konserwatywnych i przez to stanowiących cel starań partii rządzącej, o czym jej członkowie nie boją się mówić otwarcie²⁸⁵.

Należy jednak podkreślić, że w przeciwieństwie do systemu sprzed 1993 roku, nowe prawo wyborcze ułatwia alternację władzy i dopuszczenie innych graczy politycznych do jej sprawowania. Przykładem takim jest oczywiście zwycięstwo Partii Demokratycznej w 2009 roku, którego źródłem było zmęczenie opinii publicznej rządami PL-D oraz oferta polityczna przedstawiona podczas kampanii wyborczej. Jednocześnie partia ta przegrała wybory w 2012 roku i ponownie oddała władzę PL-D nie z powodu malapportionmentu (choć ten znacząco wpłynął na wynik), ale głównie ze względu na wolę wyborców, negatywnie nastawionych po licznych porażkach politycznych w sferze wewnętrznej i zagranicznej. Jest to dowód na to, że formuły użyte do wyboru deputowanych w izbie niższej umożliwiają zarówno pełne przejęcie

²⁸⁴ T. Hideo, *op. cit.*

²⁸⁵ *Redressing vote-value disparity*, „The Japan Times”, 14.05.2014., <http://www.japantimes.co.jp/opinion/2014/05/14/editorials/redressing-vote-value-disparity/#.Vmiukb-M2HM>, dostęp: 5.12.2015.

władzy, jak i późniejszą jej utratę, a głównym czynnikiem wpływającym na stan posiadania mandatów przez partię nie są manipulacje systemem, lecz wola wyborców²⁸⁶.

Upředzając analizę z rozdziału trzeciego należy zaznaczyć, że PL-D nie potrzebuje malapportionmentu do utrzymania władzy. Dyskryminacja wyborców pomiędzy okręgami politycznymi jest niekonstytucyjna i narusza podstawowe wartości demokracji, co przy wzroście świadomości społecznej (np. dzięki działaniom organizacji pozarządowych) może negatywnie wpływać na opinię publiczną i jej zaufanie do polityków. Wpływa ona także znacząco na ostateczną liczbę deputowanych w parlamencie. Jednocześnie w stosunku do innych partii PL-D utrzymuje znaczącą przewagę, nawet o 30% od najsilniejszego ugrupowania opozycyjnego²⁸⁷. O wiele większym zagrożeniem dla konkretnych gabinetów są ich bezpośrednie działania, niż opozycja, która nie umie wykorzystać lokalnego wsparcia wyborców przeciwnych PL-D – przykładowo, najlepiej notowana Partia Demokratyczna rzadko kiedy osiąga więcej, niż 10% poparcia społecznego.

Stawiać można kolejne pytania dotyczące japońskiego rynku politycznego, który nie oferuje żadnej alternatywy dla partii, która zdołała przejąć nie tylko władzę polityczną, ale także zakorzenić się na tyle mocno, że zmiana władzy staje się krokiem ryzykownym. Dodatkowo nie można zapomnieć o problemie kulturowym, który podkreślają sami Japończycy uznając, że „*choć są zmęczeni tymi [politykami], to i tak z założenia nie lubią zmian*”, jeżeli cokolwiek działa to wydaje się obowiązywać zasada, że lepsze jest wrogiem dobrego²⁸⁸. Na razie jednak należy podkreślić po raz kolejny – PL-D byłoby w stanie utrzymać się przy władzy nawet, gdyby wybory byłyby rzeczywiście równe dla każdego obywatela Japonii.

Narzędzia psychospołeczne – mity polityczne

Obok narzędzi systemowych każda władza stara się kontrolować społeczeństwo za pomocą narzędzi psychospołecznych, wpływających na wyobrażenia zbiorowe, emocje i w

²⁸⁶ E. Krauss, R. Pekkanen, *The Raise and Fall of Japan's Liberal Democratic Party*, „The Journal of Asian Studies” Vol. 69, No. 1 (Luty) 2010, s. 10.

²⁸⁷ Za: <http://www.nhk.or.jp/bunken/yoron/political/index.html>, dostęp: 22.09.2015.

²⁸⁸ M. Fackler, *Japan's Political Dynasties Come Under Fire but Prove Resilient*, http://www.nytimes.com/2009/03/15/world/asia/15japan.html?_r=0, dostęp: 15.11.2015.

ostateczności na tożsamość. Jest to głównie możliwe za pomocą wywierania wpływu przez posiadaczy władzy symbolicznej na sferę narracji dominujących wśród przedstawicieli społeczeństwa, kształtowania mitów funkcjonujących w opinii publicznej i oddziałujących na emocje zbiorowe i wreszcie tożsamość zbiorową.

Sam mit rozumiany jest w tym miejscu jako „przenośne, uproszczone rozumienie wydarzeń, sytuacji nie dających się racjonalnie określać choćby z niemożności ogarnięcia rozumem wszystkich przesłanek, a poddanych transkrypcji metaforycznej”²⁸⁹. Tego typu „element sacrum [...] falsyfikacja rzeczywistości, trywialna w swojej wymowie, choć niejednokrotnie wybitnie skuteczna, manipulacja lub kłamstwo”²⁹⁰ odgrywa ogromną rolę w kształtowaniu wyobrażeń zbiorowych, jeżeli tylko jest obecny w świadomości większej części określonej grupy społecznej, jaką może być np. naród.

Robert Pawlik analizując dorobek filozoficzny Hansa Blumenberga zauważył, że „mit [...] zgodnie z pierwotnym znaczeniem tego słowa, oznaczał po prostu opowieść. Zawsze będziemy opowiadać historie, lecz nie po to, żeby świat wytłumaczyć, ale by go wypowiedzieć. Mityczne opowieści nigdy się nie skończą, a człowiek stale będzie na nowo przerabiał tradycyjne narracje, aby odpowiadały one na aktualnie trapiące go lęki. Nie chodzi tu zatem o wyzwolenie od mitu, lecz wyzwalanie poprzez mit”²⁹¹. Mit jest wyzwoleniem od zagrożeń rzeczywistości, uwalnia jednostki i całe grupy od potrzeby analizowania wydarzeń i historii za każdym razem na nowo, co mogłoby zagrozić tożsamości i pozostawić w człowieku pustkę prowadzącą do nihilizmu. Człowiek nie zawsze może samemu skonstruować rozumienie rzeczywistości, jest on istotą wiary, która potrzebuje narracji tłumaczących cel i sens, dających nadzieję w świecie, w którym zazwyczaj panują lęki²⁹².

Mity mają to do siebie, że są konstruowane wszędzie, gdzie tylko pojawia się społeczność. Choć pierwotnie mogą mieć charakter religijny i kosmogoniczny, to w miarę

²⁸⁹ A. Sepkowski, *op. cit.*, s.13.

²⁹⁰ R. Jaźwiński, *Historiozoficzne meandry mitu "Nowego Państwa" (mitu założycielskiego). Próba interpretacji schematu dziejowego IV RP* [w:] *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce*, red. B. Szklarski, Warszawa 2008, s.72.

²⁹¹ R. Pawlik, *Cassirer i Blumenberg. O możliwości odmitologizowania polityki*, „Przegląd Polityczny” 2016, nr 136, s. 84.

²⁹² Por.: A. Sepkowski, *Człowiek...*, s. 25.

organizowania się społeczności i instytucji politycznych wkraczają także w tę sferę. Pojawiają się niezależnie od szerokości i długości geograficznej i nie sposób ich ostatecznie wyrugować. Pojawiać się mogą iście pozytywistyczne przekonania o tym, że ludzkość lub określona grupa opiera się głównie na rozumie, odrzucając narracje mityczne. Są one jednak później weryfikowane powstaniem kolejnych mitów, funkcjonujących niezależnie od życzeń badaczy i filozofów, wpływających na to, jak społeczności myślą o świecie je otaczającym²⁹³.

Skoro dobrze skonstruowany i rozpowszechniony mit pozwala na utrzymanie i umocnienie tożsamości zbiorowej, to ten, kto kontroluje mit, kontroluje także tożsamość. Ta ludowa eksplanacja rzeczywistości, którą ośrodki władzy usiłują kontrolować odgórnie za pomocą tworzonych przez nie narracji, promowanych w kulturze, sztuce, edukacji czy mediach jest potężnym narzędziem kreowania wyobrażeń zbiorowych, nakierowywania emocji całych grup na poszczególne cele. Stąd już bardzo blisko do legitymizacji władzy – jeżeli tożsamość to w praktyce nadanie sensu pełnionym przez nas rolom społecznym, to będące jej podstawą mity mogą te role definiować, określać dopuszczalne granice ich wypełniania²⁹⁴.

Mity cesarskiego nacjonalizmu wykreowały wiarę w przewodnią roli wśród narodów azjatyckich i w konsekwencji pomogły w przyzwoleniu na liczne zbrodnie wojenne. Ich zakorzenienie w tożsamości sprawiło, że nawet dziś trudno jest o tych faktach Japończykom rozmawiać, skąd też rodzi się negacjonizm. Współcześnie dominująca struktura mityczna, pomagająca utrzymać skonstruowaną tożsamość i legitymizować określone polityki, jest częściowo spadkiem po okresie gwałtownego rozwoju, gdzie Japończycy szukali zarazem nowej drogi, jak i samych siebie. Częściowo powstała ona po doświadczeniach drugiej wojny światowej.

Struktura ta składa się z kilku mitów, które oddziałują pośrednio na politykę państwa. Wbudowane w tożsamość pomagają zdobyć przyzwolenie na określone działania polityków, postępujących zgodnie z wyobrażeniami społecznymi, które prawdopodobnie podziela większość obywateli (lub nie występuje im otwarcie naprzeciw, nawet myśląc inaczej). Po pierwsze jest to mit obcego, odpowiedź na lęki wobec przybyłych zza granicy

²⁹³ E. Cassirer, *Nowoczesne mity polityczne*, „Przegląd Polityczny” 2016, nr 136, s. 89.

²⁹⁴ M. Castells, *Siła tożsamości*, PWN, Warszawa 2008, s.23.

przedstawicieli innych kultur, inaczej myślących i swoją odmiennością podważających „naturalny porządek”. Mit ten legitymizuje nadmiernie separacyjną tożsamość narodową, politykę kulturową i, przede wszystkim, imigracyjną. Drugim mitem jest mit pacyfizmu, którego rola ewoluowała przy znaczącym udziale „władców symboli”. Służył on głównie jako przykrywka na działania w zakresie polityki bezpieczeństwa (szczególnie jeżeli chodzi o udział w unikaniu wydawania na nią pieniędzy), współcześnie pozwala raczej na odraczanie dyskusji w istotnych dla polityki historycznej i relacji międzynarodowych sprawach.

Istnieją także inne mity, których ślady dostrzec można w różnych narracjach społeczno-politycznych. Jak choćby mit jednej drogi, który wykorzystany został np. przez premiera Shinzo Abe w budowaniu swojej narracji podczas kampanii wyborczej w 2014. Legitymizuje on tak długie przebywanie PL-D u władzy sugerując, że nikt inny nie może jej zastąpić. Równie ciekawym jest mit stałego wzrostu i reformy, sugerujący, że głównym celem dobrego rządu jest przede wszystkim zapewnienie przyrostu PKB za pomocą świątłych rozwiązań, nowych planów. Nikt jednak nie pyta, czy możliwe jest stałe zwiększanie wartości gospodarki – z fetyszem liczb trudno jest jednak dyskutować, a nowe pomysły zazwyczaj albo nie działają, albo są dobre tylko w warstwie wizerunkowej.

Mit obcego i problem mniejszości

Analiza mitu obcego pozwoli nam na zrozumienie podejścia części elit i społeczeństwa Japonii nie tylko do imigrantów i mniejszości, ale także do siebie samych. Przynajmniej na pierwszy rzut oka Japończycy to grupa zaskakująco homogeniczna, zarówno etnicznie, kulturowo, i politycznie wydają się być ze sobą powiązani bez zauważalnych podziałów – nigdy nie istniał tu choćby problem separatyzmów²⁹⁵. Oprócz funkcjonowania takiego obrazu w świadomości osób zza granicy jest to także żywy autostereotyp. Wiara w jednolitość wspiera model tożsamości oparty na całkowitej separacji od innych narodów. Ułatwia to jednoczenie się społeczeństwa, wpływa jednak negatywnie na politykę imigracyjną, rzeczywiste umiędzynarodowienie korporacji i podstawowe próby zrozumienia międzykulturowego²⁹⁶.

²⁹⁵ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007, s.97.

²⁹⁶ Por. np.: B. McVeigh, *Interpreting Japan: Approaches and Applications for the Classroom*, Oxon 2014, s. 6.

Koncepcja obcego, podział świata na „my” i „oni” jest znany chyba we wszystkich społecznościach świata, ludzkość naturalnie tworzy narracje, które tak lubią wykorzystywać populiści szukający pozornie prostych rozwiązań na bardzo złożone problemy²⁹⁷. Choć na tzw. „Zachodzie” pozornie odrzuciliśmy teorie rasistowskie i zwalczamy ksenofobię opartą na podstawowych lękach zbiorowych, zawsze jakieś ich formy są obecne w życiu społecznym, politycznym i kulturowym – istnieje choćby problem mnieszości muzułmańskich w krajach postkolonialnych czy ukraińskiej w Polsce. Pomimo tego myśl zachodnia często stara się być inkluzywną, promuje tendencje emancypacyjne, dążenia do uznania ideału społeczeństwa demokratycznego jako odrzucającego różnice i uznające tożsamość jednostki „poprzez indywidualny akt wpisany w ogólny horyzont człowieczeństwa, a nie odniesiony do jakiejś określonej wspólnoty”²⁹⁸. Stąd też pewien paradoks myśli europejskiej – z jednej strony dostrzec można usilne promowanie idei wielokulturowości i tolerancji, z drugiej zaś brak wiary w jej powodzenie. Środkiem do osiągnięcia ideału musiałoby być wszak wymuszenie na części imigrantów radykalnej zmiany systemu wartości²⁹⁹. Jest to podstawowy konflikt pomiędzy uznaniem praw nowych członków społeczności do bycia sobą a ich obowiązkiem dostosowania się do kultury lub warunków społecznych państwa przyjmującego³⁰⁰.

W przypadku Japonii występuje jednak cała struktura wyobrażeń zbiorowych, którą możemy sprowadzić do kilku mitów, np. wspomnianego mitu homogeniczności, czy omawianego mitu obcego, dla którego szczególnie istotne wspomniane są teorie *nihonjinron*, czy też budowanie relacji na zasadach *honne* i *tatemae*, szczerości dopuszczalnej wewnątrz własnej grupy i maski akceptowalnych wzorców stosowanych poza nią. Mit obcego to jeden z najistotniejszych elementów struktury wyobrażeń zbiorowych, jaką wykreowało społeczeństwo japońskie. Próba określenia jego charakterystyki, procesu powstania, znaczenia w sferze społeczno-politycznej są konieczne, aby zrozumieć postępowanie państwa japońskiego wobec tych, którzy mogliby poprawić np. sytuację gospodarczą i

²⁹⁷ M. Marczeńska-Rytko, *New Populism – Ideological-Institutional Dimension* [w:] *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marczeńska-Rytko, Toruń 2006, s. 79.

²⁹⁸ P. Savidan, *Wielokulturowość*, Warszawa 2012, s. 29.

²⁹⁹ J. Borusowski, *Idea europejskiej kultury przewodniej a osiągnięcie wzajemności perspektyw – wybrane aspekty dialogu międzykulturowego* [w:] *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, red. A. Barska, M. Korzeniowski, Opole 2007, s. 141.

³⁰⁰ W. Konarski, *Krótkie wprowadzenie do teorii etnokulturowej*, „e-Politikon” nr 2/2012, s. 16.

demograficzną, jednak ze względu na skrajną reaktywność polityki wobec oczekiwań opinii publicznej nie jest to możliwe. Dlaczego jednak mówimy o micie obcego, a nie o stereotypie? Jak wspomniano wcześniej, mit jest pewnego rodzaju narracją, złożoną opowieścią, częściej odczuwaną niż analitycznie rozumianą. Stereotyp natomiast można zrozumieć (np. za Adamem Schaffem) jako „*sąd wartościujący (negatywny lub pozytywny) połączony z przekonaniem [który] odnosi się wartościująco do konkretnej grupy i jej przedstawicieli, obniżając lub podwyższając jej wartość względem własnej*”³⁰¹. Jako komponent poznawczy ułatwia proces myślenia i porządkowania rzeczywistości, która jako zbyt skomplikowana, konstruowana jest na nowo w formie uproszczonej i zazwyczaj niezgodnej ze stanem faktycznym. Sądy takie opierają się na wybiórczych przesłankach i same w sobie nie budują tak zwartej konstrukcji, jaką jest mit społeczny bądź polityczny, który z większą siłą wpływa na myślenie zbiorowe i reguluje interpretacje faktów. Raczej niż do opowieści sięga do konkretnego słowa, które ma się kojarzyć z określoną grupą, jak „chytry” Żyd, polski „złodziej”, „pracowity” Japończyk³⁰².

Mit obcego w Japonii jest skonstruowany głównie na stereotypach, emocjach zbiorowych i wybiórczych przykładach, podkreślających niemożność usunięcia różnic pomiędzy Japończykiem a przybyszem z zewnątrz. Pomaga on w samookreśleniu się jako innych wobec reszty, która nie ma możliwości stać się tożsama. Stereotypy Chińczyka i Koreańczyka, białego z Ameryki bądź Europy, w różnym stopniu pomagają określić to, czym dla Japończyka jest obcość kulturowa, społeczna i narodowa, przekładająca się później na sferę mityczną myślenia zbiorowego, udowadniając siłę czynników jakościowych w kształtowaniu określonych sfer polityki państwa. H. Nakamura podkreślał, że siłą Japonii jest wewnętrzna tolerancja, mająca odnosić się głównie do sfery religii czy tych przejawów obcej z początku kultury, które udało się importować³⁰³. Jest ona jednak rzeczywiście „wewnętrzna” i dotyczy członków społeczności lub gości (z pewnym pobłażaniem). Odnoszenie owej tolerancji do planującego pozostać na miejscu imigranta czy przedstawiciela istniejącej już mniejszości narodowej może się jednak okazać niekiedy trudne.

³⁰¹ A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 115.

³⁰² Por.: W. Domachowski, *Przewodnik po psychologii społecznej*, Warszawa 2007, s. 160.

³⁰³ H. Nakamura, *op. cit.*, Kraków 2005, s. 391.

Pamiętajmy jednak, aby zwracając uwagę na pewne normy i mity nie stereotypizować dodatkowo poprzez nadmierne uogólnianie. Pomimo pewnych problemów opisanych poniżej niedopuszczalnym byłoby stwierdzenie, że Japończycy są ksenofobami, taka byłaby krzywdząca wobec tego społeczeństwa. Owszem, siła mitu wpływa na wyobrażenia zbiorowe przekładające się na zachowania społeczne i polityczne, odcinając często inne grupy na stałe od dorobku uznanego przez Japończyków za własny i niepowtarzalny, nie rodzi to jednak konsekwencji negatywnych dla przeciętnego obcokrajowca, który postanowi odwiedzić Japonię jako gość³⁰⁴. Dostrzegalna jest potrzeba akceptacji międzynarodowej, wzbudzenia zachwyty i sympatii dla własnej kultury, szczególnie w kontakcie bezpośrednim z tymi, którzy przyjechali np. w celach biznesowych, turystycznych i naukowych³⁰⁵.

Najprawdopodobniej postawy takie wynikają z mozolnego procesu odbudowywania pozycji po klęsce drugiej wojny światowej i walki z globalną falą niechęci, jaką wzbudziły okupacja i zbrodnie w Azji Wschodniej i na Pacyfiku. Czym innym pozostaje jednak relacja bezpośrednia z osobami posiadającymi status przybysza, a ocena różnicy kulturowej i implementacja polityk dotyczących obcokrajowców i ich wpływu na warunki lokalne. Mit obcego opiera się na jednej podstawowej przesłance, która zakłada, że jednostka obca, nawet zaakceptowana w jakiś sposób w ramach określonej grupy, nigdy nie stanie się w pełni Japończykiem i należy z tego powodu uniemożliwić jej wpływanie na strukturę i kształt całej wspólnoty. Tak samo jednak dzieci takiej osoby będą miały problem z pełnym zaakceptowaniem jako obywatele kraju i pełnoprawni członkowie społeczeństwa, jeżeli

³⁰⁴ Jak relacjonowała jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku stypendystka, a obecnie profesor nauk przyrodniczych Ewa Kamler napotykać na jawne przejawy dyskryminacji wobec dzieci małżeństw mieszanych i przymusowo osiedlonych przed wojną Koreańczyków: „*Jedno jest pewne: na krótszy lub dłuższy pobyt, ale ściśle określony: od-do, Japonia jest krajem wymarzonym. Natomiast na stałe nikomu nie radziłabym tam zostawać*” E. Kamler, *Japonia daleka czy bliska...*, Warszawa 1988, s. 62.

³⁰⁵ Potwierdzają to choćby narracje podróżnicze z różnych okresów po drugiej wojnie światowej. Por. np.: W. Dworczyk, *Spacer wśród kwitnących wiśni*, Warszawa 1966; J. Rubach-Kuczevska, *Życie po japońsku*, Warszawa 1983. Współcześnie wspominają o takim zjawisku choćby popularni blogerzy zajmujący się tematem (Por. np.: K. Gonciarz, *Co mnie wkurza w mieszkaniu w Japonii*, 10 grudnia 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=iLbUXsC1F58>, dostęp 15 marca 2016; *Can you become Japanese?*, Rachael and Jun 7 lutego 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=2D0RwGA05uk>, dostęp 15 marca 2016).

pamięć o ich inności przetrwa w jakiegokolwiek formie³⁰⁶. Wg koreańskiej badaczki Sonii Ryang wynika to z ekskluzywnego modelu narodu, jaki przyjęty został w okresie gwałtownego rozwoju państwa i tożsamości na początku XX wieku³⁰⁷. Potwierdzałyby to hipotezy o przede wszystkim separacyjnym charakterze tożsamości Japończyków³⁰⁸.

Mit ten ma charakter defensywny, jego podstawową funkcją jest ułatwienie jednoczenia się jednostek przynależnych do grup skupionych w narodzie poprzez wytworzenie poczucia zagrożenia dla utrwalonej tożsamości i wzorów kultury. Nie wzywa on sam w sobie do agresji wobec „obcych” (co czynią nacjonalistyczne grupy *zaitokukai*), lecz do odrzucenia ich wkładu w nadawaniu formy wspólnocie społeczno-politycznej. W tym miejscu okazuje się on także deterministyczny. Odrzucona jest koncepcja jakiegokolwiek zmiany statusu jednostki. Każdy, kto jest obcym, takim już pozostanie, pewne formy asymilacji nie mogą zastąpić jednocześnie tak samo istotnych kryteriów pochodzenia z danej społeczności i przebycia procesu socjalizacji wewnątrz niej. Stąd też problem repatriacji i asymilacji tych Japończyków, którzy wcześniej wyemigrowali do USA, Ameryki Południowej czy Europy i przyjęli chociaż część tamtejszych zwyczajów. Ciekawie podsumował ogół problemu A. Kerr, dostrzegając jawną sprzeczność przekazów medialnych podkreślających międzynarodowość Japonii z rzeczywistością: „*boi się on [Japończyk], że pozwalając obcokrajowcom włączyć się w życie kraju, da im tym samym jakąś przerażającą władzę. Lepiej trzymać ich na bezpieczny dystans*”³⁰⁹.

Poszukiwanie historycznych źródeł mitu obcego należałoby rozpocząć od wspomnianego już okresu *sakoku*, państwa zamkniętego epoki Edo. To właśnie wtedy Japonia odcięta została od dotychczasowych migracji z kontynentu, a utrwalona struktura późnego okresu feudalnego pozwoliła na wytworzenie się w specyficznych warunkach nie tylko podstaw nowoczesnej świadomości narodowej wśród elit militarnych i politycznych, ale

³⁰⁶ T. Sugiyama Lebra, *The Japanese Self In Cultural Logic*, Honolulu 2004, s. 266.

³⁰⁷ S. Ryang, *The Great Kanto Earthquake and the Massacre of Koreans in 1923: Notes on Japan's Modern National Sovereignty*, „*Anthropological Quarterly*” 2003, Vol. 76 Issue 4, s. 745.

³⁰⁸ M. Castells, *Koniec...*, s. 199.

³⁰⁹ A. Kerr, *op. cit.*, s.346.

również lęku wobec obcych³¹⁰. *Sakoku* to około 220 lat pozornej izolacji przed zagranicą, co mogłoby Japończykom kojarzyć się zarówno ze stabilizacją i brakiem nadmiernej ilości konfliktów wewnętrznych, jak i ze stagnacją oraz rosnącą biedą (choć był to okres bardzo zróżnicowany). Wychodzenie z *sakoku* było zaś procesem burzliwym, odbywającym się bezpośrednio w kontakcie z niechcianymi przez władze obcokrajowcami, często pod groźbą konfliktu zbrojnego. We wczesnym okresie *bakumatsu* (1853-1868) nauki Yoshidy Shoina i działalność zwolenników restauracji cesarstwa doprowadziła do reakcji ze strony do tej pory rzadko aktywnego politycznie monarchy, który zapragnął od *de iure* podlegającego mu szogunatu usunięcia obcych z Japonii³¹¹. Rozkazu nie wykonano z powodu praktycznego braku odpowiednich środków militarnych, postanowiono nawiązać oficjalną współpracę z Amerykanami. Opozycja samurajska usiłowała niejednokrotnie z dumą i choćby symbolicznie udowodnić, że nie odda swoich tradycji i wolności bez walki, co skończyło się dla wielu wojowników karą śmierci, jak np. incydent w Sakai, gdzie samurajowie z Tosa zamordowali francuskich marynarzy. John Black, brytyjski korespondent i wydawca gazet dla obcokrajowców w Japonii podkreślał siłę nienawiści, z jaką spotykali się przybysze ze strony wielu samurajów. Rzadko jednak dzielili ją chłopci czy rzemieślnicy – ci, choć często przestraszeni, to jednak zaciekawieni przybyszami raczej nie okazywali wrogości i niekiedy udawało się nawiązać proste formy kontaktu³¹².

Takie spostrzeżenia sugerują, że nie cała społeczność, lecz tylko część elit wojskowych, politycznych i naukowych miała swoją własną wizję świata, skonstruowaną na lęku przed utratą kontroli i tożsamości zarazem. Mit został wytworzony nie w okresie samego *sakoku*, dopiero za panowania cesarza Meiji zaczęto wdrażać go wraz z ideą *kokutai*, tworząc koncepcje wręcz rasistowskie³¹³. Lęki zbiorowe przetrwały nawiązanie kontaktu i spowodowały, że dalsze działania cesarstwa, już w odnowionym systemie zmierzać musiały do prześcignięcia obcych i pokazania im, że Japonia sama potrafi o siebie zadbać. Jest to jeden z powodów, dla których choć początkowo z usług doradców zagranicznych korzystano

³¹⁰ D. Massarella, *Some Reflections on Identity Formation in East Asia in the Sixteenth and Seventeenth Centuries* [w:] *Multicultural Japan. Paleolithic to Postmodern*, red. D. Denton i in., Cambridge 1996, s. 135.

³¹¹ M. Hane, L. G. Perez, *Modern Japan. A Historical Survey*, Boulder 2009, s.71.

³¹² J. R. Black, *Young Japan. Yokohama and Yedo*, Londyn 1881, s. 162-168.

³¹³ Rasistowskie w kontekście tworzenia odrębnej rasy wyższej, unikalności krwi japońskiej. Por.: M. Ko, *Japanese Cinema and Otherness*, Oxon 2011, s. 15-17.

chętnie, istotną rolę pełnili np. Europejczycy w kształtowaniu armii i systemu edukacji. Z końcem XIX w. Liczba pracowników z zagranicy zaczęła gwałtownie spadać na skutek utrudnień wprowadzonych przez japońską administrację. Obawiała się ona nadmiernego wpływu obcych na późniejszy kształt nowoczesnego japońskiego społeczeństwa³¹⁴. Jak zauważył Robert Guillain „*nagle przyswajanie sobie manier i techniki zachodniej nie wynikało [...] z miłości do Zachodu, lecz raczej z chęci skuteczniejszego przeciwstawienia się mu*”³¹⁵.

Poczucie samodzielności było imperatywem psychologicznym. Matsuo Taseko, jedna z niewielu kobiet aktywistek politycznych w okresie *bakumatsu*, w swych poematach wyrażać miała lęk i upokorzenie, jakie przyszło ze strony „*bezдушных обcych barbarzyнców*”. Zdolni handlarze jedwabiu mieli obrażać Japończyków swym bogactwem i zmuszaniem ich do dostosowania się. Mobilizować miał lęk przed losem, jaki spotkał choćby podziwiane dotychczas Chiny³¹⁶. Ostateczny cel, któremu podporządkowano wiele późniejszych reform, nakreślił współtwórca Japonii nowoczesnej, Iwakura Tomomi: „*aby zaprezentować jednolity front naprzeciw obcokrajowcom, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny*”³¹⁷.

Za czynnik, który miał prawdopodobnie największy wpływ na współczesny kształt mitu obcego uznać można teksty zaliczane do nurtu *nihonjinron*, powstałe już po drugiej wojnie światowej (częściowo omówione w rozdziale pierwszym). Choć teorie te spotkały się z krytyką i ich pierwotne wersje stopniowo traciły na znaczeniu, wywarły one silny wpływ na wyobrażenie japońskich części elit o całkowitej odrębności tego narodu od pozostałych

³¹⁴ Np. w latach 1870-85 nawet 60% posad w Ministerstwie Robót Publicznych zajmowali obcokrajowcy. Por.: M. Low, *The Japanese Nation in Evolution: W. E. Griffis Hybridity and The Whiteness of the Japanese Race*, „History and Anthropology” 1999, Vol. 11 No. 2-3, s. 206-208.

³¹⁵ R. Guillain, *Japonia...*, s. 40.

³¹⁶ A. Walthall, *Matsuo Taseko and the Meiji Restoration* [w:] *Women and Class in Japanese History*, red. H. Tonomura, A. Walthall, H. Wakita, Michigan 1999, s.225.

³¹⁷ Cyt. za: B. Platt, *Japanese Childhood, Modern Childhood: The Nation-State, The School, and 19th-Century Globalization*, „Journal of Social History”, lato 2005, s. 971. Jednolity front oparty na dumie i poczuciu wyższości zaprezentowali obywatele już w 1905 roku wywołując w stolicy poważne rozruchy spowodowane niezadowoleniem z traktatu w Portsmouth, uznając wycofanie się z Mandżurii i zajęcie jedynie połowy Sachalinu za policzek i podporządkowanie się mocarstwom zachodnim. Por.: A. Gordon, *Nowożytna...*, s. 187-189.

kultur i cywilizacji³¹⁸. Wychodząc bezpośrednio od środowisk naukowych związanych z psychologią i socjologią nie były owe teorie oderwane od rzeczywistości społecznej i współgrały często z popularnymi autostereotypami wywarły istotny wpływ na japońskie wyobrażenia zbiorowe. Esencją *nihonjinron* wydaje się być wyjaśnianie mityzowanej unikalności poprzez skrajnie stabilny, wręcz spetryfikowany system społeczny, jego stratyfikację. Jedyne zmiany legitymizowane są koniecznością dopasowania państwa i społeczeństwa do wyzwań współczesnych owym zmianom, zawsze za pośrednictwem władzy. Kultura japońska określana jest w tym dyskursie jako zbudowana na egalitarnym konsensusie harmoniczna całość, kreowana przez ekskluzywny i restrykcyjny w swych granicach wejścia i normach zachowania naród. Wykorzystując w ten sposób autostereotyp idealnego Japończyka, który pomógł w harmonizacji polityki w latach powojennych swoim podporządkowaniem światłemu przewodnictwu starszym w hierarchii, próbuje się niekiedy odsuwać dyskursy alternatywne, rodzące się wraz z kontestacją dotychczasowych norm i struktur społecznych w świetle aktualnych problemów społeczno-politycznych i demograficznych³¹⁹.

Akt przyjęcia jednostki do grupy zmienia zarówno grupę, jak i jednostkę, przez co konieczne jest osiągnięcie jakiegoś konsensusu, pozwalającego na utrzymanie stabilności. Oznacza to wymuszanie pewnego biculturalizmu na wielu jednostkach, jeżeli nie zmuszamy przybysza do całkowitego odrzucenia swoich norm odmiennych od naszych własnych³²⁰. koncepcja podziału rzeczywistości społecznej na dychotomiczne *uchi* i *soto* powoduje, że poprzez niedopuszczalność zewnętrznej akceptacji jednostkowego biculturalizmu pełna akulturacja pojedynczego obcego, a następnie całej grupy uznanej za mniejszość jest niemożliwa do osiągnięcia. Dychotomia dotyczy zarówno skali mikro, jak i makro, kwestii relacji na szczeblu rodzinnym oraz ogólnokrajowym. Stąd też w skali mikro do *uchi* należeć będą wszystkie komórki społeczne, które są wobec konkretnego Japończyka grupami podstawowymi, najbliższymi i kształtującymi jego życie codzienne. Grupy takie to np.

³¹⁸ S. Richey, *The Impact of Anti-Assimilationist Beliefs on Attitudes toward Immigration*, "International Studies Quarterly" 2010, nr 54, s. 199.

³¹⁹ Y. Sugimoto, *Japanese Culture: An Overview* [w:] *The Cambridge Companion to Modern Japanese Culture*, red. Y. Sugimoto, Cambridge 2009, s.3.

³²⁰ J. Mikułowski Pomorski, *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Kraków 2012, s.123.

najbliższa rodzina (słowo *uchi* oznaczać może również „dom rodzinny”), stali współpracownicy w firmie, koledzy i koleżanki w klasie, czyli osoby, wraz z którymi stereotypowy obywatel Japonii stara się realizować siebie w kolektywnym społeczeństwie. Do *soto* (zewnątrz) należą wszyscy, dla których grupy podstawowe są inne, należą oni do dalszej części rodziny, pracują w innych firmach, są po prostu osobami spoza naszego małego świata – w jakimś stopniu obcymi. Gdy następuje kontakt dwóch osób, które należą do społeczeństwa japońskiego, najpierw nastąpić powinno określenie pozycji danych jednostek i ich grup wobec siebie, a następnie pojawiają się dopuszczalne formy kontaktu. W przypadku *soto* normalnym zachowaniem jest ukrywanie uczuć pod maską stworzoną na potrzeby zewnętrzne (*omote*), większy dystans osobisty wyrażany poprzez różne formy języka grzecznościowego, przyjęcie *tatemaie*, formy oficjalnej. Jedynie wobec jednostek przynależących do *uchi* można sięgnąć pod spód własnej świadomości jednostkowej (*ura*), odkryć dla innych *honne*, czyli swoje rzeczywiste uczucia, mówić szczerze o planach, zejść niekiedy do poziomu języka potocznego³²¹.

Badania empiryczne zdają się potwierdzać, że Japończycy bardziej utylitarnie podchodzą do budowania relacji z obcymi sobie niż np. Amerykanie. Ufają im mniej, nie oczekują przy tym zbytniej szczerości. Kolektywizm opiera się nie tyle na poczuciu zaufania wobec innych osób przynależnych do społeczności, co na wierze w siłę i sztywność powiązań międzyludzkich i międzygrupowych, wymuszających współpracę. Relacje typu *oyabun-kobun* (opiekun – klient) czy właśnie *uchi-soto* przybierają współcześnie formę postkonfucjańskiej etykiety, oferują werbalne i psychologiczne narzędzia współpracy także z tymi, którzy nie zasługują na automatyczne zaufanie czy szczerść, gdyż przynależą do innej grupy³²².

Przeniesienie powyższych³²³ reguł do skali makro rodzi poważne konsekwencje w relacjach z przedstawicielami obcych kultur, mniejszości narodowych, a nawet Japończyków

³²¹ Na temat omawianej koncepcji oraz wertykalnego charakteru społeczeństwa japońskiego, opartego na wspomnianych w rozdziale 1 teoriach C. Nakane, por.: K. Żakowski, *Wewnątrzpartyjne ...*, s. 39.

³²² T. Yamagishi, M. Yamagishi, *Trust and Commitment in the U.S. and Japan*, „Motivation and Emotion”, Nr 2 (18) Czerwiec 1994, s. 160-163.

³²³ Pamiętajmy – opartych na autostereotypowym modelu teoretycznym, co oznacza, że w praktyce nie każdy Japończyk musi w dany sposób postępować – i bardzo często albo nie postępuje, albo się im sprzeciwia, jak pokazują podane później przykłady dotyczące np. sprzeciwu wobec dyskryminacji.

wychowanych poza granicami kraju. W tej skali *uchi* będzie cała Japonia i przez to Japończycy. *Nihonjin*, czyli dosłownie „człowiek (z) Japonii”, stykając się z obcokrajowcami styka się jednocześnie z *soto*. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z faktu, że taka sytuacja jest naturalną dla kontaktów międzynarodowych, a w różnych językach istnieją słowa odpowiadające japońskiemu *gaikokujin*³²⁴, takie jak *obcokrajowiec* w języku polskim czy *foreigner* w angielskim, odnoszące się bezpośrednio do obcości i zewnętrznego charakteru jednostki tym epitetem określanej. Zważywszy jednak na znaczenie tego konkretnego japońskiego słowa w kontekście podziału *uchi-soto* oraz charakterystycznego pojęcia przynależności do konkretnej grupy i pełnienia w niej określonej roli, *gaikokujin/gaijin* staje się pojęciem permanentnie wykluczającym. W przypadku podziału na *uchi* i *soto* nie możemy zastosować się do zbudowanej na gruncie europejskim zasady, że „*inny istnieje przede wszystkim jako ktoś taki sam*”, czyli ktoś, kogo można zasymilować³²⁵.

Taką sytuację można również tłumaczyć charakterystycznym dla Japonii procesem tworzenia grup społecznych. Bardzo trudne lub niemożliwe jest pełne dołączenie do grupy poza oficjalnym i wcześniej ustalonym, często rytualizowanym procesem, przez co jednostka pierwotnie obca, nawet w pewnym stopniu zaakceptowana, zawsze pozostaje upośledzoną prawnie i społecznie, przyjętą i tolerowaną jedynie na określonych warunkach. Specyfika grup społecznych w Japonii sprawia, że są one w znaczącym stopniu hermetyczne. Pozwalają jednostce dołączyć albo w momencie kształtowania się tej grupy, albo w sytuacji, gdy potrzebuje ona nowych, nieposiadających wcześniejszej afiliacji członków. Problem ten dotyczy Japończyków od urodzenia: „*walka o przynależność dla każdego obywatela Japonii zaczyna się wraz z debiutem w niesławnym koen (park) na pobliskim placu zabaw, gdy matki i ich dzieci martwią się o dopasowanie, po czym kontynuowana jest w szkolnych klubach i przez resztę życia w firmie*”³²⁶.

Takiego aktu socjalizacji imigrant jest zazwyczaj pozbawiony, nie posiada naturalnych dla Japończyka cech czy pozycji zdobytych wysiłkiem i wyrzeczeniami okresu

³²⁴ Dosł. człowiek z innego kraju.

³²⁵ P. Savidan, *op. cit.*, s. 33.

³²⁶ C. Lewis, *Mind the gap, get over it: Japan hands*, „The Japan Times” 28 grudnia 2012,

<http://www.japantimes.co.jp/>

community/2010/12/28/issues/mind-the-gap-get-over-it-japan-hands/#.UpU6Kifm73F, dostęp: 14.09.2013.

dorastania czy rytuałami dołączania do grup. Konsensualne formy współpracy i odpowiednie rytuały przejścia tworzą trudne do rozerwania więzi wewnętrzne. Obcy napotkać może na opór dotychczasowych członków grupy (w skali makro nawet rozumianej poprzez naród), naruszając harmonię lokalnego porządku rzeczywistości społecznej³²⁷.

W ramach powyższej koncepcji umiejscowienie istniejących mniejszości narodowych powoduje pewien paradoks. Osoby pochodzenia „obcego”, przebywające na stałe w Japonii określane są mianem *zainichi*. Jest to termin oznaczający dosłownie „(obcokrajowców) przebywających w Japonii”, stosowany głównie wobec mniejszości koreańskiej, niekiedy również do Chińczyków czy do Amerykanów (głównie żołnierzy w bazach na terytorium Japonii). Samo to określenie przywołuje na myśl kategorię *soto*, stałej zewnętrżności wobec narodu Japońskiego. Problemem jest jednak fakt, że znajdują się te mniejszości jednocześnie w *uchi*, czyli w domu, w Japonii, nie tylko przebywając i stale stykając się z Japończykami, lecz również wpływając na kształt społeczeństwa, gospodarkę i politykę państwa. Położenie jednocześnie w *uchi* i *soto* powoduje, że mamy tu do czynienia z czymś w rodzaju piątej kolumny, szczególnie w przypadku Azjatów, których nie da się zazwyczaj odróżnić od przeciętnego Japończyka.

Wyróżnić możemy przynajmniej dwie kategorie obcych. Pierwszą z nich są przedstawiciele ogólnie rozumianego Zachodu, prezentujący swą obecnością całkowitą odmienność kulturową. Interesujące wydaje się tutaj kolejne rozpoznanie R. Guillaína: „w płaszczyźnie indywidualnej przejawia się to w postawie Japończyka wobec cudzoziemca: reaguje prymitywnie, okazując nieprzyjazną nieufność lub naiwny podziw; biały człowiek jawi mu się jako Bóg lub diabeł. W skali narodowej przejawia się to w analogicznej niespójności, która stosunkom z Zachodem nadaje formę już to bałwochwalstwa, już to ksenofobii”³²⁸.

Oczywiście istnieje możliwość zdobycia obywatelstwa, są także liczne przypadki spektakularnego wejścia w społeczeństwo japońskie osób z zagranicy, w tym Europejczyków. Możliwe jest również korzystanie z pełni praw przez osobę naturalizowaną, przynajmniej w niektórych przypadkach. Marutei Tsurunen (a właściwie Martti Turunen) to naturalizowany Fin, który jako misjonarz przybył do Japonii nawracać na luteranizm. Spełnił on wszystkie

³²⁷ Y. Sugimoto, *An Introduction To Japanese Society*, Cambridge 2003, s. 2-5.

³²⁸ R. Guillaín, *Od Pearl Harbour do Hiroszimy*, Warszawa 1988, s. 112.

warunki do przyjęcia obywatelstwa, po czym rozpoczął karierę polityczną. W latach 2002-2013 zajmował miejsce w izbie niższej parlamentu z ramienia lewicowej Partii Demokratycznej, której był jednym z najpopularniejszych przedstawicieli. W 2009 roku przejął z nią władzę tylko po to, aby w 2012 oddać ją powrotem w ręce PL-D i uzyskać miano polityka dopasowującego się do linii partyjnej wbrew wcześniejszym zapowiedziom o walkę z dyskryminacją mniejszości i imigrantów³²⁹.

Pamiętać należy o tym, w jaki sposób Tsurunen kreował własny wizerunek. Zamiast garnituru często do parlamentu wybierał kimono, w taki też sposób zwracał się często do wyborców. Starał się naśladować japońskie zwyczaje i oddawać cześć tradycjom niczym neofita. Tu właśnie pojawia się główne pytanie dotyczące obecności imigrantów w życiu publicznym: czy Marutei Tsurunen nie jest dla japońskiej polityki odpowiednikiem medialnego *gai-tarento*, przybyłego z zagranicy celebryty, który realizuje się w japońskich massmediach? Granice Japonii były w przeszłości otwarte przede wszystkim dla tych osób, które mogły zasilić rynek mediów rozrywkowych³³⁰. W tym przypadku, niezależnie od szczyrych intencji Fina, mógł on być odbierany głównie jako polityczny celebryta. Wszak wielu imigrantów do Japonii wydaje się przybywać w określonym celu: „W 2005 ze 125 tysięcy imigrantów ponad 99 tysięcy deklaroowało działalność zarobkową w dziale: rozrywka. (...) Ostatecznie w 2009 z 51 tysięcy dział rozrywka odnotował imigrację w wysokości 31 tysięcy”³³¹.

Na rynku masowej rozrywki imigranci często odnoszą sukces używając do rozwoju swojej kariery stereotypów, których obecności oczekuje od nich audyencja³³². *Tarento* są wyjątkami społecznymi, wybacza im się ekstrawagancję i niekoniecznie przystające do ogółu

³²⁹ D. Arudou, „*Ol' blue eyes isn't back: Tsurunen's tale offers lessons in microcosm for DPJ*”, „The Japan Times” 5 sierpnia 2013, <http://www.japantimes.co.jp/community/2013/08/05/issues/ol-blue-eyes-isnt-back-tsurunens-tale-offers-lessons-in-microcosm-for-dpj>, dostęp: 14.09.2013.

³³⁰ P. Hein, *Does ethnic origin determine integration success? A comparison of immigration policies in Germany and Japan*, „Asian Ethnicity”, Marzec 2012, Vol. 13 No. 2, s. 175.

³³¹ M. Kaczmarczyk, *Adaptacyjna polityka migracyjna Niemiec i Japonii* [w:] *Japonia, Niemcy. Odzyskany honor w rozwoju gospodarczym*, red. K. Kłosiński, Lublin 2011, s. 372.

³³² Co w zasadzie nie powinno dziwić, gdy przypomnimy sobie o emitowanym w latach 2003-2008 programie Telewizji Polskiej „Europa da się lubić” (kopia francuskiego *Union Libre*), który polskiemu odbiorcy przybliżać miał obywateli innych krajów UE właśnie poprzez ich stereotypowe, czy raczej autostereotypowe zachowania.

zachowania. Przykładowo, naturalizowany bokser z Nigerii, Bobby Ologun znany jest szczególnie z popełniania błędów językowych i niezwracania uwagi na pozycję społeczną innych osób. Była to jedna z przyczyn zdobycia popularności po tym, jak odkryła go japońska telewizja³³³.

Wg Davida Spectora, również japońskiego celebryty a współcześnie producenta, *gai-tarento* nazywani są często „*pandami*”. Godni podziwu za swoje oddanie dla dostarczania rozrywki obcemu narodowi są jednocześnie postrzegani jako obiekt godny politowania. Niedokładna znajomość zwyczajów i języka często wzbudza wesołość widzów, co pozwala na oswojenie się z potencjalnym źródłem lęku przed obcokrajowcem, który swoim potencjałem, wiedzą czy uprzejmością mógłby ową widownię zawstydzić³³⁴.

Dostrzegalna jest tutaj rywalizacja narracji tolerancji z ksenofobią. W 2015 roku za najpiękniejszą kobietę w Japonii, która powinna reprezentować ten kraj na prestiżowym konkursie Miss Universe, została uznana Ariana Miyamoto, w połowie afroamerykanka. Z jednej strony do szkoły średniej uczęszczała w USA, lecz jej wcześniejsze i późniejsze wychowanie przypadło na Japonię, której kulturę reprezentuje i jest nią wyraźnie przesiąknięta. Po ogłoszeniu jej zwycięstwa spotkała się z jawnie rasistowskimi i krytycznymi reakcjami, dotyczącymi ciemniejszego koloru skóry. Jednocześnie otrzymała jednak wiele wsparcia od fanów i zwykłych ludzi, dla których jej pochodzenie nie jest problemem³³⁵.

Ariana Miyamoto jest fenomenem i problemem jednocześnie, ponieważ jest tzw. *hafu* (od ang. half – połowa), czyli osobą będącą w połowie pochodzenia japońskiego. Innymi przykładami *hafu* mogą być choćby Sayaka Akimoto z największego w skali świata popowego girlsbandu AKB48, która jest córką Filipinki, czy Christel Takigawa, prezenterka telewizyjna

³³³ Za: <http://www.turning-japanese.info/2012/06/profile-of-naturalized-citizen-bobby.html>, dostęp: 20.09.2013.

³³⁴ D. Spector, wypowiedź w filmie dokumentalnym p.t. „*The Japanese Version*” (1991), reż. L. Alvarez, A. Kolker, transkrypcja za: Center for New American Media, http://www.cnam.com/downloads/tjv_ts.html, dostęp: 10.11.2013.

³³⁵ Audrey Akcasu, 'Haafu' to represent Japan at Miss Universe 2015, za: <http://www.japantoday.com/category/lifestyle/view/haafu-to-represent-japan-at-miss-universe-2015>, dostęp: 6.04.2015.

będąca w połowie Francuzką. Powiązanie z mediami, także rozrywkowymi, to niekiedy jedyne wyjście, aby realizować siebie jako tylko połowicznie obcego³³⁶.

Do drugiej kategorii obcokrajowców należą właściwi *zainichi*, tak, jak rozumie ich większość Japończyków – wszelkie mniejszości narodowe i imigranci pochodzący bezpośrednio z Azji Wschodniej. Są to przede wszystkim potomkowie przybyszów z Korei (i Chin, choć w mniejszym stopniu), często przymusowo sprowadzonych z kontynentu na przełomie XIX i XX wieku³³⁷. Byli oni w przeszłości narażeni na liczne prześladowania, również współcześnie napotykają na problemy z uzyskaniem obywatelstwa czy akceptacją społeczną. Nazwą japońską utrwaloną przed wojną było *sangokujin*, czyli „osoby z trzeciego kraju”, sugerując całkowitą odrębność od narodu Japońskiego – co pokazuje kłamliwość ówczesnych japońskich koncepcji panazjatyckich. Dostrzegalna może być tutaj pewna zmiana jakościowa, gdyż w chwili obecnej jedynie skrajna prawica pozwala sobie na użycie tego jawnie rasistowskiego i oznaczającego podległość określenia. Nadal jednak większość z nich nie posiada obywatelstwa, lecz status „specjalnego stałego rezydenta”, co oznacza tyle, że są to ludzie wychowani w Japonii i na miarę możliwości zgodnie ze zwyczajami japońskimi, starają się pracować i uczestniczyć w życiu społecznym, nie zawsze są jednak uważani za równych oficjalnym posiadaczom obywatelstwa³³⁸.

Koreańscy, którzy przybyli do Japonii po rozpoczęciu przez nią działań zbrojnych mających na celu zagarnięcie terytoriów w Azji Wschodniej spotykali się z różnymi formami dyskryminacji, czasami przyjmującej formy zwyczajnego pogromu. Mało znanym pozostaje tragiczny epizod, jakim była masakra po trzęsieniu ziemi w regionie Kanto w 1923 roku. Bestialski mord rozpoczął się po rozpowszechnieniu plotki o podpaleniach dokonywanych przez *sangokujin*. Służby porządkowe nie tylko nie powstrzymały rzezi dokonywanej za pomocą tępych i ostrych narzędzi, wielu aktywnie przyczyniło się do wymordowania około 23 tysięcy Koreańczyków, choć padły także ofiary pochodzenia chińskiego³³⁹.

³³⁶ Za: <http://www.phonics.co.jp/profiles/takigawachristel.html>, dostęp: 6.04.2015.

³³⁷ Przed tym okresem liczba Koreańczyków w Japonii wynosiła jedynie kilka tysięcy i choć można wyodrębnić ich jako mniejszość posiadającą własną tożsamość, ich obecność nie była odbierana jako zagrożenie. Por.: J. Lie, *Zainichi (Koreans in Japan)*, Berkeley 2008, s. 4.

³³⁸ S. Richey, *op. cit.*, s. 200.

³³⁹ S. Ryang, *op. cit.*, 733-734.

Faktem jest ahistoryczne odrzucenie wkładu mniejszości koreańskiej w kształtowanie systemu społeczno-politycznego oraz kultury – a przez Koreę dotarł do Japonii choćby buddyzm. Niedopuszczalne było przez lata głośne wysuwanie tezy, że japońska rodzina cesarska może mieć powiązania z monarchami koreańskimi i nie pomagały tu nawet ocierające się o wiedzę ogólną teorie, które podkreślają, że największe migracje na archipelag dokonywane były przez terytorium państw koreańskich, w różnych okresach ich istnienia. Utrudniano również badania archeologiczne, dopiero w 2008 roku dopuszczono grupę badaczy do jednego z najwcześniejszych grobowców cesarskich, aby mogli przeprowadzić ograniczoną obserwację³⁴⁰.

W rozwiązywaniu sporu docenić należy postawę cesarza Akihito. Podczas konferencji zwołanej z okazji swoich sześćdziesiątych ósmych urodzin w dniu 23 grudnia 2001 roku ogłosił, że rodzina cesarska nosi w sobie krew koreańską. Przypomniął, że zgodnie z oficjalnymi dokumentami spisywanymi przed ponad tysiącem lat, matka cesarza Kammu, rządzącego w latach 781-806, była potomkinią rodziny królewskiej koreańskiego państwa Baekje. Był to pierwszy w historii tak wyraźny akt podważający panujący w kręgach nacjonalistycznych i rojalistycznych mit czystości etnicznej rodziny cesarskiej³⁴¹.

Problemem społeczno-politycznym jest stan zaufania wobec najbliższego sąsiada, przekładające się na postrzeganie mniejszości. W przeprowadzonym w listopadzie 2013 roku dla telewizji Fuji badaniu 69% respondentów stwierdziło, że państwu koreańskiemu nie należy ufać przy współpracy ekonomicznej i politycznej, a 55% dostrzegło konieczność rewizji „*Oświadczenia Kono*” z 1993 roku, które w formie przeprosin potwierdzało odpowiedzialność Japonii za wykorzystywanie seksualne koreańskich kobiet w okresie okupacji³⁴². Napięte relacje oraz istniejące stereotypy stale przekładają się na gorszy wizerunek przybyszów z kontynentu. Wedle nich, przybywające do Japonii kobiety to potencjalne prostytutki a mężczyźni znajdą zapewne angaż jedynie w grupach przestępczych. Ishihara Shintaro, emerytowany lider skrajnie prawicowej opozycji a wcześniej długoletni gubernator Tokio

³⁴⁰ <http://news.nationalgeographic.com/news/2008/04/080428-ancient-tomb.html>, dostęp: 17.11.2013.

³⁴¹ J. Watts, „The Emperor’s New Roots”, *The Guardian*, 28 grudnia 2001, <http://www.theguardian.com/world/2001/dec/28/japan.worlddispatch>, dostęp: 17.11.2013.

³⁴² Za: <http://www.japancrush.com/2013/stories/survey-reveals-that-70-of-japanese-dont-trust-south-korea.html>, dostęp: 22.11.2013.

jeszcze w 2000 roku zyskiwał kolejne punkty w sondażach używając terminu „*sangokujin*” w wypowiedzi oskarżającej azjatyckie mniejszości o antyjapońskie nastawienie i przestępczą naturę. Oprócz wzrostu poparcia dla radykalnego polityka sprawę zbagatelizowały główne media, a sam autor swojej wypowiedzi nigdy nie odwołał³⁴³.

Nie jest oczywiście tajemnicą, że wielu Koreańczyków aktywnie włączyło się w działalność przestępczą w ramach syndykatów *yakuzy*. Pytaniem istotnym pozostaje wciąż kwestia alternatywy, jaką mieli przed sobą przyszli członkowie takich gangów. Choć są to organizacje odnoszące się otwarcie do nacjonalizmu i w przeszłości półoficjalnie współpracujące z antykomunistycznie nastawioną rządzącą przez większość okresu powojennego Partią Liberalno-Demokratyczną³⁴⁴, nie wahają się przyjąć w swoje szeregi wszystkich, którzy tylko czują się odrzuceni przez społeczeństwo i potrzebują grupy, w której mogliby przetrwać. Wydaje się, że wielu młodych ludzi wybrało taką ścieżkę „kariery”, ponieważ było to jedyne pole, na którym ze swoim pochodzeniem mogli odnieść jakikolwiek sukces. Przykładowo, twórcą nadal istniejącego gangu, który dominował w regionie Kanto i w samym Tokio w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był Hisayuki Machii, w rzeczywistości urodzony w Korei Chong Gwon Yong. Założony przez niego *Tosei-kai* (współcześnie: *Toa-kai*) wciąż składa się głównie z Koreańczyków³⁴⁵.

Marsze skrajnej prawicy, nadużywające niekiedy mowy nienawiści, w tym zwrotów takich, jak „wybić Koreańczyków”, spotykają się jednake z otwartą odpowiedzią innych ruchów oddolnych, które nie zgadzają się na dyskryminację kogokolwiek z powodu jego pochodzenia. Organizacje promujące akceptację istniejących mniejszości i walkę o ich równouprawnienie zaczęły organizować się w przestrzeni publicznej ok. 2013 roku, naprzeciw wzrastającym w siłę *zaitokukai*³⁴⁶.

³⁴³ A. Kerr, *op. cit.*, s. 347.

³⁴⁴ Por.: K. Szymkowiak, Sokaiya. *Extortion, Protection and the Japanese Corporation*, Nowy Jork 2002; D. Kaplan, *Yakuza. Japan's Criminal Underworld*, University of California Press 2012.

³⁴⁵ D. Kaplan, *op. cit.*, s. 228.

³⁴⁶ „NIE” dla wszystkich form dyskryminacji! „Parada Osaka przeciw rasizmowi. Bądź dobry dla innych” zorganizowana przez ruch walki z mową nienawiści [za:] <http://gendai.ismedia.jp/articles/-/36440>, dostęp: 20.09.2013.

Niestety, dla mieszkańców wielu miast hałaśliwe i agresywne przemarsze *zaitokukai* trwały i na pomoc państwa w postaci interwencji policyjnej nie można było liczyć. Dopiero w czerwcu 2016 roku mieszkańcy Kawasaki otwarcie sprzeciwili się terrorowi grup nacjonalistycznych blokując demonstrację mającą nawoływać do pozbycia się Koreańczyków z Japonii. Odkryło się to w istotnym momencie – pod naciskiem opinii publicznej podburzonej przez aktywistów parlament uchwalił 24 maja 2016 pierwszą ustawę penalizującą mowę nienawiści. Już wcześniej działacze i prawnicy z *Seikyusha* rozpoczęli działania prawne mające na celu blokadę nacjonalistycznych demonstracji³⁴⁷.

Efektom ich aktywności był zakaz przeprowadzenia demonstracji w pobliżu biura tejże organizacji, co w przeszłości zdarzało się dość często i przybierało charakter zastraszania. Jednocześnie burmistrz Kawasaki uniemożliwił *zaitokukai* wykorzystanie do tego celu niektórych miejsc publicznych, głośno mówiąc o konieczności obrony mieszkańców przed agresją i rasizmem³⁴⁸. Zanim jeszcze ustawa weszła w życie jedna z demonstracji rozpoczęta na wyznaczonej ulicy w Kawasaki została natychmiast zablokowana przez około sześćuset okolicznych mieszkańców – udowadniających, że na terror radykalnych mniejszości nie trzeba się godzić³⁴⁹.

Postawy społeczne sprzeciwiające się dyskryminacji są istotne szczególnie wtedy, gdy weźmie się pod uwagę próby zażegnania wspomnianych niejednokrotnie problemów demograficznych, które mogą uniemożliwić wypracowanie PKB a z pewnością skazą mniejszość pracujących na utrzymywanie większości emerytów³⁵⁰. Agencje rządowe rozumieją problem, przedstawiono m.in. projekty załatwiania dziury demograficznej, opierając się głównie na pomysle sprowadzenia odpowiedniej liczby imigrantów, ratując rynek pracy. Prognozowana jeszcze na początku XXI wieku ilość to 600 tys. osób rocznie, co do 2050 roku

³⁴⁷ Organizacja powołana przez mniejszość koreańską w Kawasaki, która ma na celu walkę z dyskryminacją i ułatwienie integracji [za:] <http://www.seiky-sha.com/donation2005/06profile-eng.html>, dostęp: 6.06.2016.

³⁴⁸ T. Kawai, R. Kitazaki, Injunction issued against group planning anti-Korea rally, *Asahi Shinbun* 3.06.2016., <http://www.asahi.com/ajw/articles/AJ201606030048.html>, dostęp: 6.06.2016.

³⁴⁹ Anti-Korean group calls off hate-speech rally in Kawasaki amid protests, *Japan Today* 6 czerwca 2016, <http://www.japantoday.com/category/national/view/anti-korean-group-calls-off-hate-speech-rally-in-kawasaki-amid-protests>, dostęp: 7.06.2016.

³⁵⁰ T. Komine, S. Kabe, op.cit., s. 22.

pozwoiłoby zmniejszyć skutki problemu i przetrwać największy kryzys. Jest to oczywiście liczba niewyobrażalna i niemożliwa do osiągnięcia. Dodatkowym problemem jest fakt, że nawet niewielkie grupy nie mają w obecnej chwili szans na akceptację i otrzymanie pełni praw obywatelskich, a główną przyczyną jest tu najprawdopodobniej lęk przed inwazją obcych, którzy musieliby stać się przy tak dużej ilości istotną politycznie mniejszością, od której obecności zależałaby gospodarcza i społeczna przyszłość Japonii³⁵¹.

Problem dotyczy także tych, którzy są w Japonii od pokoleń, a nie posiadają obywatelstwa. O traktowanie z szacunkiem koreańscy *zainichi* rozpoczęli walkę w latach osiemdziesiątych XX wieku, często jako drugie lub trzecie pokoleniu żyjące na ziemi japońskiej, skupiając się wokół organizacji społecznych walczących o prawa mniejszości. Odmawiali rejestracji jako Koreańczycy (do czego próbowano ich zmuszać), protestowali także przeciw wymogowi pobierania odcisków palców – uważali się za stałą część społeczeństwa japońskiego. Dopiero w 1993 roku stali rezydenci pochodzenia koreańskiego wywalczyli prawo do zostawiania jedynie podpisu w procesie uzyskiwania obywatelstwa³⁵². Istnieją jednak inne problemy dotyczące bezpośrednio praktycznego wpływu na kształt wspólnoty politycznej. Nadal nie jest do końca jasne, czy specjaliści permanentni rezydenci mogą w pełni korzystać z praw wyborczych³⁵³. Choć nie byłoby to sprzeczne z konstytucją, do dnia dzisiejszego nie uregulowano kwestii możliwości ich uczestnictwa nawet w wyborach lokalnych.

Z założenia większość z wyżej wymienionych problemów zniknąć powinna w momencie, gdy przedstawiciel mniejszości ugnie się i postanowi wystąpić o naturalizację. Prawo japońskie nie pozwala na posiadanie podwójnego obywatelstwa oprócz kilku specyficznych sytuacji, jednocześnie sam proces wymaga przyjęcia japońskiego imienia i nazwiska. W roku 2013 w Japonii znajdowało się ok. 545 tys. Koreańczyków, 674 tys. Chińczyków i 209 tys. Filipińczyków, spośród ponad 2 milionów wszystkich imigrantów

³⁵¹ J. Leong-Hae, „Can Japan Become “A Society Attractive for Immigrants?” Identity, Gender and Nation-States Under Globalization in East Asia”, *International Journal of Japanese Sociology* 2004, Nr 13, s. 53.

³⁵² D. Chapman, *Zainichi Korean Identity and Ethnicity*, Nowy Jork 2008, s. 74.

³⁵³ M. Hawks, *Granting Permanent Resident Alians the Right to Vote in Local Government: The New Komeito Continues to Promowe Alien Suffrage in Japan*, „Pacific Rim Law & Policy Journal”, Marzec 2008, Vol. 17 Issue 2, s. 378.

pozostających na stałe bez obywatelstwa, co stanowiło 2% na tle całej, 127-milionowej populacji. Brak jest jednak informacji, ilu spośród przedstawicieli wyżej wymienionych mniejszości do tej pory uzyskało pełen status prawny obywatela Japonii i zrezygnowało ze swojej dotychczasowej tożsamości³⁵⁴.

Dyskryminacja rodzi problemy natury wizerunkowej. Pomijając kwestie walki o prawdę historyczną podjętą przez rząd Republiki Korei, zauważony on został przez ONZ w raporcie z 2006 roku. Skrytykowano w nim brak polityki skierowanej przeciwko postawom rasistowskim i ksenofobicznym oraz aktualne, często otwarcie niezgodne z prawdą programy nauczania historii. Raport ten wpisywał się jednak w paradygmat multikulturalizmu, obcy japońskim wyobrażeniom zbiorowym – jedynym pojęciem, które zbliżałoby się do promowanej przez ONZ w raporcie polityki pluralizmu, obecnym w japońskich dyskursach od lat osiemdziesiątych XX wieku jest *kokusaika*, czyli umiędzynarodowienie, rozumiane przede wszystkim jako ekspansję ekonomiczną poza granice kraju. Choć *kokusaika* miało przynieść ze sobą także większy kontakt z obcymi na terytorium Japonii, nie doprowadziło ono do zmian w ich sytuacji prawnej i społecznej, a w szczególności nie ułatwiło współkształtowania organizmu społeczno-politycznego, w którym żyją, nie zawsze z własnej woli³⁵⁵. Krytyka dotyczyła także unikania zobowiązań dotyczących przyjmowania uchodźców czy łamania praw pracowników tymczasowych (spośród których 80% stanowili w 2010 roku Chińczycy). Japonia wdrożyła liczne programy mające na celu zarówno uatrakcyjnienie oferty dla turystów, jak i ułatwienia w odbywaniu praktyki bądź stażu zawodowego. Nie obyło się jednak bez kontrowersji takich, jak bezzasadna konfiskata paszportów, unikanie wypłacania stypendiów, narzucanie dodatkowych opłat czy ograniczenia prawa do poruszania się po kraju, co zmusiło administrację do prowadzenia dalszej pracy nad kształtem przepisów obowiązujących w stosunku do imigrantów i pracowników krótkoterminowych³⁵⁶.

Dodatkowo, gdy mowa jest o uchodźcach, ludziach uciekających przed wojną, lub w jej wyniku pozbawionych nie tylko dachu nad głową, ale wręcz wszelkich praw obywatelskich,

³⁵⁴ Liczba ta podwoiła się od początku lat osiemdziesiątych XX w. Za: *Japan Statistical Yearbook 2014*, <http://www.stat.go.jp/english/data/nenkan/index.htm>, dostęp: 20.11.2013.

³⁵⁵ E. Ishiwata, op. cit., 1608-1610.

³⁵⁶ Y. Sato, *Immigration Law and Policy of Japan in the Age of East Asian Community-Building*, "Journal of East Asia & International Law", Jesień 2010, Vol. 3 Issue 2, s. 296.

nawet przed kryzysem migracyjnym polityka wobec nich była bardzo kontrowersyjna. W latach 2003-2013 trzecia gospodarka świata, borykająca się z problemami demograficznymi i dyskutująca na temat konieczności zachęcenia większej grupy imigrantów do osiedlenia się, udzieliła azylu zaledwie trzystu uchodźcom. W 2014 roku liczba ta wyniosła jedenaście osób. Należy również wspomnieć o tragicznych warunkach przetrzymywania osób oczekujących na rozpatrzenie ich sprawy. Wielomiesięczne przetrzymywanie pod kluczem w centrach dla imigrantów, brak pomocy lekarskiej, wysokie prawdopodobieństwo odrzucenia wniosku (w 2011 odrzucono 61 ze strony uchodźców syryjskich). W praktyce Japonia woli rozwiązanie „książeczki czekowej”, czyli skierowanie pomocy finansowej do odpowiednich agend ONZ, niż wzięcie osobistej odpowiedzialności za przyjęcie uchodźców do swojego kraju³⁵⁷. Otwarcie na migrację mogłoby nieco złagodzić skutki kryzysu demograficznego. Lęki zbiorowe związane z ruchami migracyjnymi, obecne współcześnie we wszystkich państwach wysoko rozwiniętych, dodatkowo osłabiają jednak chęci przyjmowania obcych do swojego kraju.

Gdy w grę wchodzi włączenie jednostek pochodzących z innych kultur w społeczeństwo, Japonia okazuje się być państwem dbającym o utrzymanie kultury tradycyjnej, za ideał uznając stabilizację społecznego status quo, odrzucając ponowoczesne wizje wielokulturowości, otwartości na zmianę. Problem ten dotyczy głównie elit rządzących i decydujących o polityce wobec mniejszości i imigrantów, choć narastająca agresja ze strony *zaitokukai* może sugerować, że ruchy nacjonalistyczne rosną w siłę i nie boją się otwartego prezentowania swoich postaw. O ile nie ma współcześnie, przynajmniej oficjalnie, miejsca dla otwartego prześladowania obcego – nie ma także większych szans na pełną jego akceptację w innej formie, niż jako gościa, zawsze tymczasowego. Wbrew globalizacji i retoryce umiędzynarodowienia udaje się Japończykom utrzymać strukturę społeczeństwa zgadzając się co najwyżej na koegzystencję, a współpracę ograniczając do form, które nie grożą zapoczątkowaniem poważnych zmian. Jeżeli przyjmiemy założenie, że wzajemne

³⁵⁷ *No Entry. Japan's Asylum Laws*, The Economist Mar 14th 2015, [za:]

<http://www.economist.com/news/asia/21646255-worlds-refugee-problem-grows-japan-pulls-up-drawbridge-no-entry?fsrc=scn/tw/te/pe/ed/noentry>, dostęp: 2.01.2015.

poznanie się mogłoby doprowadzić do zrozumienia, a przez to niekiedy do stania podobnym do tego, kogo się obawiamy, to Japonia stara się świadomie minimalizować takie ryzyko³⁵⁸.

Postawić można dalej pytanie o świadomość historyczną, pamięć o bolesnych doświadczeniach własnego narodu. Ilu z Japończyków zdaje sobie sprawę z faktu, że to właśnie oni byli przez lata jedną z największych grup imigranckich w USA, razem z Chińczykami i innymi mniejszościami pochodzącymi z Azji zmagając się z brakiem możliwości dochodzenia swoich praw, dodatkowymi podatkami, prześladowaniami na tle rasowym? Od początku lat osiemdziesiątych XIX wieku uciekając przed biedą, niskimi płacami i wysokimi podatkami w gwałtownie rozwijającej się ojczyźnie trafiali do kraju, w którym liczyli na nawet sześciokrotnie większe zarobki niż w domu, choć nie mogli liczyć na tolerancję³⁵⁹.

Mit obcego funkcjonuje w Japonii jako integralna część wyobrażeń zbiorowych, stając się psychologiczną barierą w otwarciu się m.in. na tanią i bardzo potrzebną siłę roboczą, nawet akceptacja rzeczywistości, która zawiera w sobie mniejszości narodowe wydaje się być nie do końca osiągalna. Wsparcie ze strony lęków zbiorowych, dotyczących głównie problemu trwałości wzorców kulturowych, norm społecznych i ogólnie rozumianych wartości może z czasem zaniknąć, nie wiadomo jednak, czy i kiedy miałoby się tak stać, jeżeli omawiany mit stał się częścią tożsamości *idem*. Podane wyżej przykłady wskazują na zbieżność owych wyobrażeń z podstawową dla japońskiej myśli politycznej ideą harmonii, którą *zainichi* swoją obecnością naruszają. Dominacja tej idei w ukazuje kolejną konsekwencję, którą jest przełożenie również mityzowanej stabilności społecznej nad otwartością na jakąkolwiek zmianę, wolnością i prawami jednostki – jeżeli tylko mogą one prezentować sobą odmienną od ogólnej tożsamość.

Japonia długo walczyła o swój wizerunek. Odbudowa pozycji po tym, czego dokonali żołnierze cesarstwa w czasie drugiej wojny światowej trwała przynajmniej pół wieku. Chcąc zdobyć szacunek i podziw Japończycy zbudowali nową jakość, poświęcając się codziennym trudem w pracy, ograniczając swe potrzeby, oferując władzy legitymację nawet wobec trudnych i kontrowersyjnych wyborów. Na tym fundamencie oparto tak pozytywny obraz, że

³⁵⁸ U. Kusio, *Dialog w komunikacji międzykulturowej. Ideały a rzeczywistość*, Lublin 2011, s. 241.

³⁵⁹ W latach 1885-1924 (wprowadzenie Immigration Act) do USA i na Hawaje mogło przybyć nawet 380 tys. emigrantów z Japonii. Por.: R. Takaki, *A Different Mirror. A History of Multicultural America*, Boston 1993, s.247.

dla wielu odbiorców japońskich narracji zdaje się ona być państwem z jednej strony hermetycznym, homogenicznym i obcym kulturowo, ale przy tym godnym podziwu i naśladowania. Oferta dla turystów i badaczy jest bardzo dobrze wyprofilowana – pokazuje to, co nie jest kontrowersyjne i prezentuje dorobek wypracowany latami, przez religię tradycyjną i związaną z rolnictwem kulturę, społeczną stratyfikację opartą na szacunku i dobrym wychowaniu, przeniesionymi w czasy biurowców, wielkich miast i wysoko rozwiniętych technologii. Obok ceremonii herbaty możemy śledzić opowieści o *kaizen*, oglądać procesje w czasie lokalnych świąt i korzystać z obdarzonej estymą komunikacji kolejowej. Jest to jednak produkt pokazujący jedynie warstwę wierzchnią, pod którą zaglądać obcy nie powinien – nigdy nie wkroczymy do *uchi*. Zachwyceni interesującym i bardzo bogatym dorobkiem, fani kultury i popkultury japońskiej często nie chcą dostrzec, że Japonia pokazuje im to, co chce, aby zobaczyli³⁶⁰.

Na chwilę obecną stawiane są również pytania i tezy dotyczące zmiany społecznej w samej Japonii, mającej cechować się osłabieniem idei państwa narodowego na rzecz akceptacji umiędzynarodowienia instytucji takich, jak np. szkolnictwo wyższe a przez to zwiększenia poziomu tolerancji i zrozumienia pomiędzy przedstawicielami różnych kultur³⁶¹. Błędem byłoby założenie, że mit obcego i jego wpływ na sferę wyobrażeń zbiorowych będą stałe i nie podlegają czynnikom zewnętrznym, takim jak wzmożony kontakt z obcymi w dobie popularyzacji środków masowego przekazu, w tym nowych mediów podważających dotychczasowy porządek przekazywania informacji, oraz wzrastającej obecności obcokrajowców w samej Japonii. Pojawiają się nawet głosy, że Japonia odcięta od obcego i odmawiająca mu akceptacji powoli znika, choć należy krytycznie oceniać takie koncepcje w świetle dobrych wyników wyborczych partii nacjonalistycznych i aktywności ruchów antyimigranckich³⁶².

³⁶⁰ A. Kerr, *op. cit.*, s. 374.

³⁶¹ M. Cyłkowska-Nowak, *Japońskie szkolnictwo wyższe na globalnym rynku edukacyjnym* [w:] *Kulturowe i edukacyjne problemy rozwoju współczesnej Azji*, red. J. Marszałek-Kawa, J. Węglowska, E. Kaja-Pilas, Toruń 2012, s. 130.

³⁶² D. Arudou, „Last gasps of Japan’s dying demagogues”, <http://www.japantimes.co.jp/community/2010/05/04/community/last-gasps-of-japans-dying-demagogues>, [Dostęp: 14.09.2013].

Na przyszłość najistotniejszym pozostaje jednak pytanie, jakie czynniki mogą skutecznie doprowadzić do jakościowej zmiany japońskich wyobrażeń zbiorowych odnoszących się wobec przybyszów z zewnątrz lub istniejących mniejszości narodowych na tyle, aby ułatwiło to przyjęcie korzystnych dla Japonii rozwiązań politycznych. Zainicjowanie zmiany społecznej nigdy nie jest proste i oczywiste, a zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy bezpośrednio tożsamości. Jak zauważa J. Turner: *„Nasze wyobrażenie o sobie jest wynikiem oceny siebie w kategoriach kodów kulturowych; na nasz styl wykonywania ról i wchodzenia w cudze role w znacznym stopniu oddziałuje koncepcja własnego „ja” i kody kulturowe; nasze emocje związane są z własnymi interpersonalnymi doświadczeniami, motywacjami, samooceną oraz znajomością kodów kulturowych; naszymi motywami kierują kody kulturowe oraz emocje i na odwrót – interpretacja owych kodów oraz stany emocjonalne zależą od posiadanej motywacji; i wreszcie styl wykonania ról także w dużym stopniu zależy od motywacji oraz emocji, kiedy dobieramy sobie odpowiednie role tak, by zaspokajały nasze emocje. Tak więc nasze zdolności i możliwości tworzą system tak mocno powiązany, że opiera się on głębszym zmianom”*³⁶³. Szansą na zmianę może być tylko edukacja i kontakt. Retoryka polityczna, kod kulturowy oraz emocje, szczególnie lęki, są jednak potężnymi czynnikami ograniczające możliwość przełamywania barier pomiędzy „swoim” i „obcym”, sprzyjające mityzacji i stereotypizacji³⁶⁴.

Pokój – wartość, dążenia, mit

Drugim mitem głównym funkcjonującym w społeczeństwie japońskim i mającym silne reperkusje jest mit pacyfizmu, narodu pokojowego dążącego do rozbrojenia nuklearnego. Polityka oparta o artykuł 9 konstytucji i budowaniu wiary w dziejową misję niesienia pokoju na arenie międzynarodowej została tak silnie zakorzeniona, że jej podważanie może być groźne dla gabinetów rządowych. Te jednak nie ustają w próbach rewizji regulacji ograniczających możliwości finansowania armii, a niekiedy udaje się nawet przepchnąć ułatwienie dla wykorzystania armii poza granicami kraju.

Polityka pacyfizmu nie powstała natychmiast po drugiej wojnie światowej. Została ona przyjęta przez prawicę w momencie, kiedy okazało się, że może ona za jej pomocą

³⁶³ J. Turner, *Socjologia...*, s. 97-100.

³⁶⁴ E. Yamamura, *Perceived Consequences of Immigration in Japan Depend upon Frequency of Contact with Foreigners*, „The Japanese Economy” 2012, vol. 39 no. 2, s. 45.

zmobilizować część wyborców i przy tym zbić kapitał, nie tylko polityczny – powołanie Sił Policyjnych, przemianowanych później na Siły Samoobrony w kształcie prawnym niepozwalającym na użycie ich jako normalnej armii poza granicami kraju pozwalało zrzucić odpowiedzialność i koszty za obronę całego archipelagu na Amerykanów. Doktryna premiera Shigeru Yoshidy została opracowana i wprowadzona w praktyce za czasów jego długich rządów (1946-47, następnie 48-54, jednocześnie pełniąc funkcję ministra spraw zagranicznych). Opierała się ona na współpracy z USA w zakresie bezpieczeństwa, co pozwolić miało na oszczędzenie sił społeczeństwa na odbudowę państwa i skupienie się na rozwoju gospodarczym³⁶⁵.

Obok harmonii to właśnie pokój stał się główną wartością nowej Japonii, lecz cel był jak najbardziej pragmatyczny i jego osiągnięcie wyrażało się przez wieloletni i zarazem wysoki wzrost gospodarczy – w latach siedemdziesiątych to bogacenie się miało być głównym celem odrodzonego i pokojowego mocarstwa, na co wskazywały badania opinii publicznej. Pokój w japońskim rozumieniu to nie tylko zatrzymanie działań zbrojnych, to przede wszystkim stabilność, porządek, możliwość spokojnego rozwoju. Stąd też pewne ułatwienie w jego akceptacji jako części myśli politycznej. Możemy uznać, że pomimo ważnej roli wojownika-samuraja w japońskiej tradycji, pokój pasował do ogółu wartości społecznych i politycznych, dzięki czemu wprowadzenie go po wojnie nie było aż tak utrudnione³⁶⁶.

Co ciekawe, współpracę militarną z USA przypieczętował nie kto inny, jak nacjonalista, rewizjonista i więzień Sugamo oskarżony o zbrodnie wojenne, Nobusuke Kishi. Podpisanie przez niego negocjowanego od prawie 10 lat układu o bezpieczeństwie w 1960 roku przypieczętowało oburzyło lewicę, ale przypieczętowało los sojusznika – to Amerykanie mieli ginąć w obronie Japonii, Japończycy zaś nie mogli nawet o wspieraniu militarnym Amerykanów myśleć. Do czasu rządów wnuka Kishiego, Shinzo Abe, amerykańskie jednostki

³⁶⁵ A. Watanabe, *Japanese Public Opinion and Foreign Affairs: 1964-1973* [w:] *The Foreign Policy of Modern Japan*, red. R. A. Scalapino, Berkeley 1977, s. 111-114.

³⁶⁶ R. Kisala, *Prophets of Peace: Pacifism and Cultural Identity in Japan's New Religions*, Honolulu 1999, s. 16-17.

będące np. pod ostrzałem północno koreańskich okręgów nie uzyskiwałyby wsparcia jednostek japońskich, gdyż zabraniały im tego ustawy wewnętrzne, łącznie z zasadniczą³⁶⁷.

G. Curtis zwraca uwagę, że głównym interesem japońskiej polityki zagranicznej jest „przetrwanie w systemie międzynarodowym stworzonym i zdominowanym przez silniejsze państwa”³⁶⁸. Jest to jedna z przyczyn ciągłego utrzymywania tak zażyłych stosunków z USA, głównie pod kątem bezpieczeństwa. Stałość zaangażowania politycznego i militarnego Amerykanów w Azji Wschodniej pozwala Japonii na uniknięcie zarówno kosztownego wyścigu zbrojeń, jak i oskarżeń o remilitaryzację, gdyby zaszła konieczność nagłego wzmocnienia sił zbrojnych. Sytuacja taka naraziłby cały region na wzrost napięcia, które niezależnie od postępowania KRLD i tak jest bardzo wysokie od czasu nowych incydentów związanych z wyspami Senkaku za rządów Partii Demokratycznej. W związku z powyższym, pomimo retoryki podkreślającej wagę samodzielności używanej przez „jastrzębi” na potrzeby wewnętrzne, stosunki z USA, z którymi sojusz i jego kształt popierało w 2012 aż 81% obywateli muszą być utrzymane przynajmniej na dotychczasowym poziomie, gdyż jest to dla Japonii po prostu korzystne³⁶⁹.

Podstawą emocjonalną dla tego mitu były z jednej strony chęć zapomnienia, z drugiej zaś lęki nuklearne i lęki przed powtórzeniem się wojny, tak widoczne w literaturze i filmie japońskim, zwłaszcza w latach 50. i 60. Pierwszy komponent umożliwiał odsunięcie od konkretnych osób i zarazem całego ogółu odpowiedzialności za zbrodnie w Azji i na Pacyfiku w latach ekspansji cesarstwa. Drugi zaś wynikał ze stałego zagrożenia ponownym atakiem bronią jądrową, które było smutną oczywistością w dobie zimnej wojny.

Pamięć o Hiroszimie i Nagasaki nie była czymś oczywistym dla japońskiej pamięci zbiorowej. Na początku zbyt wiele informacji było cenzurowanych, prasa nie mogła pisać o wszystkim, także miejsca pamięci nie były jeszcze zorganizowane. Pamięć ta została jednak

³⁶⁷ Pojawiały się przez to liczne głosy, że użyczenie terytorium jest niewystarczające i należy zmusić Japonię do szerszego zainteresowania się samodzielną obroną. Por.: K. Mizokami, *Japan and the U.S.: It's Time to Rethink Your Relationship*, „The Atlantic” 27 września 2012, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2012/09/japan-and-the-us-its-time-to-rethink-your-relationship/262916/>, dostęp: 13.12.2016.

³⁶⁸ G. L. Curtis, *Japan's Cautious Hawks*, „Foreign Affairs”, marzec/kwiecień 2013, Vol. 92. No. 2, s. 77.

³⁶⁹ Ibidem, s. 80.

skonstruowana i włączona w politykę historyczną i wizerunkową Japonii zaraz po „trzecim ataku”, jakim był wypadek podczas testów Castle Bravo na atolu Bikini 1 marca 1954 roku. Nadmierna siła głowicy jądrowej spowodowała przeniesienie opadu radioaktywnego nawet na południe japońskiego wybrzeża, doprowadzając m.in. do napromieniowania załogi japońskiego kutra rybackiego. Po dopłynięciu do portu większość wykazywała objawy choroby popromiennej. Rząd Yoshidy starał się sprawę wyciszyć, jednak lokalne administracje, poczynając od miasta Yaizu, samodzielnie publikowały apele o nuklearne rozbrojenie.

Wzrost świadomości społecznej i otwarte sugestie, że jedynym, co czeka ludzkość w wojnie jądrowej to śmierć sprawiły, że radioaktywność i broń jądrowa stały się głównym tematem dyskursu. Japończycy zaczęli obawiać się nie tylko pyłu spadającego z nieba po testach na Pacyfiku, mieli także wątpliwości co do skażenia wód i wyławianych z nich ryb. Kampania zbierania podpisów pod manifestem o rozbrojenie zdobyła aż 33 miliony pieczętek, co stanowiło prawie połowę wszystkich ówczesnych wyborców. Władze nie mogły ignorować takiego ruchu, zmuszone zostały do reakcji. Symbolicznie zaczęto łączyć incydent z Hiroszimą i Nagasaki, co dało podstawy do stworzenia nowej idei i zarazem misji, której, przynajmniej retorycznie, podjęła się później Japonia na arenie międzynarodowej – rozbrojenia nuklearnego i promowania pokojowego rozwoju i współpracy. To właśnie Bikini Day, a później skonstruowana pamięć o Hiroszimie i Nagasaki stały się podstawą martyrologii, tragedii cywilnej, za którą mieli odpowiadać nie do końca zidentyfikowani militaryści³⁷⁰.

Druga wojna światowa jest w tej narracji tragedią wspólną, która łączyć powinna poprzez doświadczone cierpienia. Taka wizja świata i historii znajduje swoje odzwierciedlenie w polityce zagranicznej, polityce historycznej, edukacji i wyobrażeniach zbiorowych. Z tym jednak zastrzeżeniem, że o ile ogólna większość społeczeństwa przyjęła nowe wartości jako własne, to elity wykorzystały je przede wszystkim w celach propagandowych i wizerunkowych. Gdybyśmy mieli ująć problem w skrócie, to podkreślić należy, że polityka pacyfizmu i pamięci zbiorowej nakierowanej szczególnie na nuklearny holokaust japońskich cywili służą przede wszystkim mitygacji faktu, że to Japonia dokonywała zbrodni w trakcie drugiej wojny światowej i żadne formy negacjonizmu tego nie zmieniają. Wewnętrznie, w

³⁷⁰ J. Orr, *The Victim As Hero: Ideologies of Peace and National Identity in Postwar Japan*, Honolulu 2001, s. 47.

ramach kształtowania wyobrażeń zbiorowych i pamięci, polityka pacyfizmu stawiała się także polityką zapomnienia. Służyło ono przede wszystkim katom, ludzie związani z reżimem cesarskim nie tylko unikali kary czy odpowiedzialności, bardzo często odnajdywali się później w świecie polityki. Do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku części udało się wyjść z więzień, a sytuacja międzynarodowa zmieniła się i to nie oni byli głównym zagrożeniem – choć większość Japończyków nie miała nic przeciwko, aby ukarać winnych hekatombą³⁷¹.

Myśl pacyfistyczna jest także problemem. Jak zobaczymy w rozdziale trzecim, wszelkie naruszenia tej polityki, czy zagrożenia narastające wobec pacyfistycznej natury konstytucji Japonii są czynnikiem mobilizującym obywateli do występowania przeciw partii rządzącej. Sam proces zmiany konstytucji jest utrudniony przez konieczność zdobycia zarówno poparcia w parlamencie, jak i w społeczeństwie. Poprawki mogą być wprowadzone jedynie w sytuacji, gdy w obydwu izbach parlamentu zdobędą poparcie większością co najmniej 2/3 głosów, a następnie zostaną zaakceptowane większością zwykłą w ogólnokrajowym referendum³⁷². Starcie pomiędzy „gołębiami” a „jastrzębiami” wewnątrz PL-D, lub z pacyfistycznym koalicjantem Komeito mogłoby skończyć się kryzysem politycznym, na szczęście dla Abe większość parlamentarzystów w Izbie Reprezentantów popiera powyższy projekt. W przypadku wygranych wyborów do Izby Radców głównym problemem pozostałoby zdobycie poparcia społecznego, zważywszy jednak na dotychczasowe doświadczenia byłby to największy problem w całym procesie ewentualnej rewizji³⁷³. Zmiana konstytucji mogłaby okazać się nie tylko niekorzystna, lecz również bardzo trudna do przeprowadzenia. Oczywiście, nie można odrzucać możliwości, że ewentualny konflikt zbrojny bądź sama jego groźba na tyle wzmocniłyby pozycję nacjonalistów i przstraszyły obywateli, że rządzący mieliby szansę przeforsować przedstawiony wcześniej projekt. Oznaczałoby to jednak rozpoczęcie otwartego konfliktu z najbliższymi państwami azjatyckimi.

³⁷¹ Y. Matsui, *International War Crimes Tribunal on Japan's Military Sexual Slavery: Memory, Identity and Society* [w:] *Japanese War Crimes: The Search for Justice*, red. P. Li, New Brunswick 2009, s. 266.

³⁷² Por: Art. 96, *Konstytucja Japonii z 3 listopada 1946 roku*, <http://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/konstytucja.htm>, dostęp: 10.03.2013.

³⁷³ W 2010 roku w badaniu przeprowadzonym przez Asahi Shinbun 54% respondentów nie miało nic przeciwko samej zmianie konstytucji, jednak spośród nich zaledwie 14% zgadzało się na zmianę bądź usunięcie artykułu 9. Za: *Japan Security Watch*, <http://jsw.newpacificinstitute.org/?p=5983>, dostęp: 14.03.2013.

Niekiedy w mediach pojawiają się obawy o „remilitaryzację” Japonii, jaka wynikać miałyby z rewizji konstytucji i rozwoju potencjału militarnego³⁷⁴. O ile temat podgrzewa wyobraźnię zarówno japońskich wyborców jak i badaczy z zewnątrz, to na samym początku należy zadać sobie podstawowe pytanie: co w zasadzie oznacza remilitaryzacja? Moglibyśmy spróbować zrozumieć taki termin na przynajmniej dwa sposoby. Pierwszy, który odpowiadałby idei „normalnego państwa” oznaczałby stworzenie zwykłej armii o statusie prawnym takim samym, jak w innych państwach. Drugi, wynikający z doświadczeń, miałby być powrotem do polityki militarizmu, jakiej doświadczyła boleśnie Azja w dobie rozwoju imperium do 1945 roku. Można zatem uznać, że remilitaryzacja to chwytliwe hasło do artykułu prasowego, ale niekoniecznie możliwa ścieżka, jaką Japonia podąży w przyszłości.

Po pierwsze, Japonia nie musi odtwarzać armii, gdyż posiada ją od 1952 roku. Mówimy o Siłach Samoobrony, które, choć w ograniczonym zakresie (głównie misje ONZ typu non-combat), są używane poza granicami kraju przynajmniej od początku lat dziewięćdziesiątych, niezależnie od ich wewnętrznego statusu prawnego. Po drugie, powrót do ekspansjonizmu a nawet militarizmu jest niemożliwy na ten moment. Japonia nie ma ani celu w zajmowaniu jakichkolwiek terytoriów, ani środków do prowadzenia wojny. Mowa tu przede wszystkim o zasobach ludzkich, które są albo niechętne jakimkolwiek dążeniom wojskowym, albo zbyt potrzebne na rynku pracy, aby tracić czas na partycypację w szkoleniu lub akcji zbrojnej. Remilitaryzacja jest więc czymś albo dokonanym, albo niemożliwym. Jedynym celem militarnym może być potencjalna obrona integracji terytorialnej i suwerenności, odstraszenie przeciwnika. Niewiele zmienia się w tym zakresie przez ostatnie lata, kampania antyterrorystyczna nie przekonała Japończyków do poparcia programów rozszerzających uprawnienia wojskowe. Nadal przekonani są, że to przede wszystkim pokój umożliwi rozwój gospodarczy, który ma być kluczem do dobrobytu. I jednocześnie obawiają się, że sojusznicy wciągną Japonię w kolejną wojnę, które nie leżą w interesie opinii publicznej³⁷⁵.

Jest to pewnego rodzaju dwoistość lęków, tak samo Japończycy mogą obawiać się np. osamotnienia na arenie międzynarodowej. Czują, że to dobrze, że jest ktoś taki, jak

³⁷⁴ Por. np.: M. Kosmala-Kozłowska, *Japonia sięga po miecz...*

³⁷⁵ P. Midford, *Rethinking Japanese Public Opinion and Security: From Pacifism to Realism?*, Stanford 2011, s. 182.

Amerykanie i ewentualnie mogą liczyć na ich pomoc w wypadku konfliktu. Z drugiej jednak strony lęk przed samym konfliktem powoduje, że poparcie dla polityki mogącej połączyć politykę bezpieczeństwa USA z polityką bezpieczeństwa Japonii jeszcze silniej poprzez aktywny udział w operacjach sojuszniczych okazuje się być czymś trudnym do zdobycia dla dowolnego polityka³⁷⁶.

Mit pacyfizmu jest aktywnie kształtowany przy pomocy polityki historycznej i polityki pamięci. Aby zrozumieć, jak wygląda ten proces weźmy za przykład Hiroszimę – pozwoli to zrozumieć, jak historia staje się narzędziem w kształtowaniu wizerunku, polityki i wyobrażeń zbiorowych. Niezależnie od oceny moralnej tego wydarzenia Hiroszima jest symbolem jednej z największych hekatomb w historii ludzkości. Dnia 6 sierpnia 1945 roku po zrzuconiu bomby zginęła w mieście nie do końca określona liczba ludzi – od 60 do 120 tysięcy. Dwa dni później podobny los spotkał Nagasaki, miasto portowe leżące na wyspie Kiusiu. Oba ataki nuklearne słusznie uznaje się za moment, który wymusił poddanie się Japonii Stanom Zjednoczonym i w konsekwencji ostateczne zakończenie drugiej wojny światowej na Pacyfiku. Była to nie tylko tragedia dla setek tysięcy osób, ale również moment nadziei na pokój dla reszty świata. Hiroszima i Nagasaki to jedyne przypadki użycia broni atomowej w walce zbrojnej. Już nigdy więcej nie doszło do ponownego wykorzystania tak drastycznego środka, choć do dnia dzisiejszego istnieje niebezpieczeństwo globalnego nuklearnego holokaustu. Broń atomowa i termojądrowa objęta jest nie tylko lękiem społecznym, ale i globalnym tabu politycznym, otwarta groźba jej użycia nie jest częsta w retoryce nawet najbardziej zaangażowanych w działania militarne mocarstw (pomijając paranoiczną retorykę Korei Północnej).³⁷⁷

Główne kontrowersje dotyczą problemu ataku na ludność cywilną i świadomości, jaką posiadała amerykańska administracja co do celów, na jakie skierowane zostały bombowce. Prezydent USA Harry Truman powracając z konferencji w Poczdamie przekazał informację sugerującą, że nie zamierzano atakować zwykłego miasta. *„Niech świat dowie się, że pierwsza bomba atomowa została zrzucona na Hiroszimę, bazę wojskową. Stało się tak, ponieważ pragnęliśmy podczas tego pierwszego ataku uniknąć tak dalece, jak to tylko*

³⁷⁶ W. Middlebrooks, *Beyond Pacifism: Why Japan Must Become a Normal Nation*, Westport 2008, s. 23.

³⁷⁷ Por. np.: S. Weart, *The Rise of Nuclear Fear*, Cambridge 2012; S. Weart, *Nuclear Fear: A History of Images*, Cambridge 1988.

możliwe, zabijania cywili”³⁷⁸. Jest to wypowiedź co najmniej kontrowersyjna i pytaniem pozostaje, na ile była ona szczerą. Wszak świadoma masakra cywilów mogłaby zostać uznana za zbrodnię wojenną, nawet, jeżeli opinia publiczna uznawałaby ją za konieczną do zakończenia jednej z najgorszych wojen w historii. Z drugiej strony Truman rzeczywiście mógł nie mieć wystarczających informacji, których wywiad wojskowy również nie posiadał lub nie chciał się nimi podzielić.

Niezależnie od rzeczywistych intencji Trumana i amerykańskiego dowództwa Hiroshima i Nagasaki stały się symbolami. Są to miejsca pamięci nadające sens japońskiej martyrologii, legitymizującej wybiórczość wspomnień w świadomości zbiorowej. Japońscy politycy i media bardzo często przedstawiają drugą wojnę światową nie w kategoriach winy czy błędu, lecz stosując eufemizmy i wspominając o wspólnej tragedii, której nie wolno powtórzyć. Wina, zrzucona na niedookreślonych militarystów miała zostać zdjęta z narodu, który przecież politykę państwa popierał i to aktywnie. Pamięć o atakach stała się jednocześnie jedną z podstaw japońskiego pacyfizmu. Wspomniany już artykuł 9 konstytucji z 1947 roku, który mówi wprost, że Japonia odrzuca wojnę i nie będzie dążyła do utrzymywania sił zbrojnych, do dnia dzisiejszego pozostaje niezmienny mimo nacisków prawicy, która marzy o jego rewizji³⁷⁹. W praktyce japoński pacyfizm stał się jedną z głównych idei obowiązujących w polityce zagranicznej, a doktryna premiera Shigeru Yoshidy oddziałuje nawet na współczesną rzeczywistość międzynarodową w regionie.

Aby odwołać się do przykładu, którego każdy może doświadczyć osobiście po prostu będąc w Japonii, poniżej przedstawione zostanie miejsce pamięci w Hiroszimie. Jednocześnie podjęta zostanie próba interpretacji jego roli w kształtowaniu japońskiej pamięci zbiorowej i tożsamości narodowej, także w kontekście współczesnego międzynarodowego dyskursu historycznego. Nie jest odbiór tego miejsca oczywisty – najprościej uświadamiają to szczerze rozmowy z Koreańczykami i Chińczykami. Wielu z nich także odwiedza Japonię i jej miejsca pamięci, w tym Hiroszimę, choć niekoniecznie widzą to samo, co Japończycy chcieliby

³⁷⁸ Tłum. aut. za: H. S. Truman, 97 - *Radio Report to the American People on the Potsdam Conference*, 9.08.1945, The American Presidency Project, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=12165&st=&st1=#> [dostęp: 6.06.2015].

³⁷⁹ Gdy w 1955 roku Partia Liberalno-Demokratyczna powstała, rewizja konstytucji stała się jednym z głównych postulatów programowych. Por.: G.D. Hook, G. McCormack, *Japan's Contested Constitution*, Londyn 2001, s. 8.

przekazać. Choć poniżej padają słowa takie, jak „winny” i „ofiara”, nie należy traktować ich jako nawoływania do stawania po którejkolwiek stronie w dyskursie na temat celowości ataku na Hiroszimę. Jest to zaledwie próba obiektywizacji pewnego dyskursu poprzez spojrzenie na przekaz określonego miejsca pamięci w szerszym kontekście. Ocena moralna nie jest aż tak istotna jak próba zrozumienia, na jak wiele sposobów można takie przesłanie interpretować.

Wpływ miejsc pamięci na wyobrażenia zbiorowe i tożsamość jest bezpośredni i istotny. Niezależnie od państwa jest zawsze bardzo wyraźny przykład manipulowania wyobrażeniami, które tworzą ludzi – w tym przypadku Japończyków takimi, jakimi są. Stworzony został tutaj psychologiczny mechanizm kontroli militarnego radykalizmu, który paradoksalnie nie zawsze jest rządowi na rękę. Pamięć zbiorowa, która pomaga odrzucić militarizm, blokuje również akceptację różnych planów administracji rządowej związanych z wzięciem większej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa, co kojarzone jest automatycznie z remilitaryzacją.

Pojęcie miejsca pamięci, używane poniżej, jest rozumiane zazwyczaj na dwa sposoby. Pierwszym jest rozumienie topograficzne, jako miejsca upamiętnienia. Ułatwia to analizę miejsca samego w sobie, rozmieszczenia w nim istotnych elementów, sposobów organizacji i wykorzystania. Pozwala to na zadanie pytania: dlaczego właśnie w ten sposób i jakie cele zostają dzięki temu osiągnięte? Drugim sposobem rozumienia jest samo wydarzenie jako miejsce „w” pamięci, istotnej części wyobrażeń zbiorowych danej społeczności, w tym przypadku Japończyków w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku. Takie rozumienie pojęcia miejsca pamięci (*lieux de mémoire*) zaproponował pierwotnie Pierre Nora³⁸⁰. Jest ono ważne także w połączeniu z pojęciem mitu, analizowanym wcześniej, jednak w tym momencie rozumianego jako „świętej historii przechowującej wierzenia i wartości danej wspólnoty [...] zachowującej zawsze bliskie związki z zagadnieniem pamięci”³⁸¹. Dzięki temu rozpatrzyć można rolę miejsca pamięci w Hiroszimie w kształtowaniu japońskich wyobrażeń zbiorowych, aby następnie przejść do problemu

³⁸⁰ K. Kończal, *Miejsce pamięci* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 229-233.

³⁸¹ M. Napiórkowski, *Mit* [w:] *Modi memorandi...*, s. 237.

głównie koreańskich, choć także chińskich kontrnarracji, które starają się konkurować z japońską wizją przeszłości, uznając ją zazwyczaj za otwarcie zakłamaną.

Miejsce pamięci w Hiroszynie zorganizowane jest wokół „Parku pokoju”, znajdującego się na wyspie Yoshijima, oddzielonej od reszty miasta dwoma odłogami rzeki Ota. O ile Hiroszima określana jest obecnie mianem „Miasta pokoju”, to cała centralna jej część, wcześniej dzielnica handlowa, została zamieniona po bombardowaniu w teren przeznaczony dla kultywowania pamięci o wydarzeniach z 1945 roku. Samo epicentrum nie jest miejscem na pierwszy rzut oka szczególnym, trudno także odnaleźć je bez świadomości, gdzie się znajduje, lub bez pomocy przewodnika. Bomba wybuchła 160m na wschód od Genbaku-domu, w miejscu tym współcześnie znajdują się zwyczajne kilkupiętrowe budynki, pełniące funkcje mieszkalne lub usługowe. Miejsce wybuchu upamiętniono w formie prostego marmurowego pomnika, wysokości około 1,5m, na którym znajduje się zdjęcie zniszczonej Hiroszimy oraz tekst w języku japońskim i angielskim informujący o znaczeniu lokacji.

Mieszczące się nieopodal Genbaku-domu, czyli „Kopuła bomby atomowej”, stanowi symbol dobrze widoczny i odcinający się od okolicy. Jest to budynek znajdujący się najbliżej epicentrum, który zachował swój kształt i nie został zburzony całkowicie. Pozostawiony jest w stanie takim samym, jaki spowodował wybuch, pomijając dodatkowe zbrojenie uniemożliwiające ostateczne zawalenie się budynku. Zaraz obok, wśród różnych instalacji znajduje się także kamienny pomnik, pod którym Japończycy zostawiają butelki z wodą. W ten sposób upamiętniają tych, którzy umierając cierpieli z pragnienia. Genbaku-domu jest konserwowany i wzmacniany dzięki dotacjom, w 1990 roku założono specjalny fundusz poświęcony temu celowi. W 1996 roku UNESCO wpisała budynek na listę światowego dziedzictwa³⁸².

„Park pokoju” znajduje się naprzeciw Genbaku-domu, po drugiej stronie rzeki Ota, nad którą łączy trzy skrawki lądu charakterystyczny most Aioi zbudowany w kształcie litery T – to nad nim pierwotnie wybuchnąć miała bomba. Park pełni jednocześnie funkcję

³⁸² Dokładna mapa i opisy wszystkich monumentów, pomników i tablic informacyjnych z tłumaczeniem na język angielski: *Hiroshima Peace Site*, http://www.pcf.city.hiroshima.jp/frame/Virtual_e/tour_e/guide1.html, dostęp: 20.06.2015.

mentarza, gdyż znajdują się w nim symboliczne kurhany zawierające prochy części ofiar ataku. Oprócz tego w parku znajdują się liczne instalacje. Przykładami niech będą „Dzwon pokoju”, w który można uderzyć samodzielnie, czego także uroczyście dokonuje się podczas obchodów rocznicowych, a także „Zegar pokoju” w kształcie wieży, dzwoniący codziennie o godzinie 8:15, przypominając o momencie wybuchu. Główny budynek muzeum oddzielony jest od parku placem, na którym znajduje się cenotaf połączony ze stawem. W miejscu tym odbywają się doroczne przemówienia burmistrza Hiroszimy, jako część oficjalnych obchodów w każdą rocznicę ataku. Miejsce to wizytowało wielu przedstawicieli świata polityki, w tym również Jan Paweł II w 1981 roku³⁸³. Po drugiej stronie muzeum, nieopodal fontanny znajdują się 52 bramy pokoju, a naprzeciw nich pomnik matki przepełnionej goryczą po utracie swojego dziecka.

Ducha miejsca najlepiej oddaje tekst na tablicy pamiątkowej przy cenotafie, który oświadcza:

„Ten pomnik ucieleśnia nadzieję, że Hiroszima, zdewastowana 6 sierpnia 1945 przez pierwsze w historii bombardowanie atomowe, na wieki trwać będzie jako miasto pokoju. Kamienna komora w centrum zawiera listę zmarłych, ofiar bomby atomowej. Inskrypcja na przednim panelu ofiaruje modlitwę za spokojny odpoczynek ofiar oraz zobowiązanie wobec całej ludzkości, aby nigdy więcej nie powtórzyć zła, jakim jest wojna. Wyraża ona ducha Hiroszimy – trwałą smutek, odrzucenie nienawiści, dążenie do harmonii i dobrobytu dla wszystkich, a także pożądanie prawdziwego, trwałego pokoju na świecie”.

Jednym z najbardziej charakterystycznych fragmentów parku jest ten poświęconym dziecięcy ofiarom zarówno ataku, jak i późniejszych powikłań związanych z chorobą popromienną. W jego centralnym punkcie znajduje się pomnik z dziewczynką stojącą na monumencie z rozpostartymi ramionami, opierającą się na skrzydłach żurawia. Podobny, złoty żuraw znajduje się pod otwartą kopułą na której dziewczynka stoi.

Jest to pomnik Sadako Sasaki, urodzonej w 1943 roku, która stała się symbolem niewinnych ofiar wojny i broni nuklearnej. Dopiero w 1954 roku, jak wśród wielu innych dzieci, które pozornie nie ucierpiały znacząco podczas ataku, dostrzeżono objawy „choroby

³⁸³ Pełny tekst przemówienia z 1981: http://atomicbombmuseum.org/6_5.shtml, dostęp: 8.06.2015.

atomowej”, jak określano wtedy m.in. białaczkę. Jej historia stała się częścią mitu: dziewczynka, która ostatni rok swojego życia spędziła w klinice, z nadzieją na wyzdrowienie postanowiła złożyć tysiąc żurawi z papieru origami. Choroba ostatecznie przekreśliła jej plany, lecz nie poszły one w zapomnienie. Pogrzeb Sadako stał się wielką manifestacją pacyfistyczną i antynuklearną, która na dodatek pokazała władzom państwowym, że odejście od polityki pacyfizmu mogłoby zostać źle odebrane przez opinię publiczną. Od tego czasu *senbazuru*, czyli tysiąc połączonych żurawi z origami to zarówno symbol pokoju i nadziei, jak i pamięci o dzieciach, które zmarły w momencie, kiedy powinny być już bezpieczne. Do dnia dzisiejszego przy pomniku Sadako w Hiroszynie znajdują się przeszklone wystawy, w których powieszone są różnokolorowe łańcuchy z tysiącem żurawi³⁸⁴.

Obok parku pokoju znajduje się Muzeum pamięci pokoju, poświęcone promowaniu pacyfizmu i pamięci o zagładzie Hiroszimy³⁸⁵. Główna ekspozycja wewnątrz muzeum składa się z dwóch części. Pierwsza to część parterowa, w której znajdują się eksponaty i punkty informujące o historii miejsca. O tragedii przypominają np. pierwsze zdjęcie, wykonane po ataku, zegarek, który zatrzymał się tego dnia o godzinie 8.15, wystrzępiony mundur szkolny uczennicy, która zmarła krótko po powrocie do domu, a także wiele innych pamiątek połączonych z wspomnieniami osób, które podarowały je muzeum. Nad głowami wizytujących znajduje się odwzorowana kopuła Genbaku-domu, a bezpośrednio pod nią porównawcze makiety Hiroszimy - przed i po zburzeniu. Do pomocy i rozmowy skierowani są wolontariusze i pracownicy muzeum, od których można otrzymać różne informacje, od historycznych, po szczegóły dotyczące obchodów rocznicowych.

Samo muzeum nie jest jednak dosłowne i naturalistyczne w całości. Jego przesłanie ma raczej charakter metaforyczny, celem jest wywołanie określonego stanu emocjonalnego, przywołanie niepokoju związanego z kruchością cywilnego życia wobec siły militarnej. Część piętrową zorganizowano tak, aby wizytujący przeniósł się do Genbaku-domu w dzień po ataku. Ściany wykończone cegłą, podświetlone świecami znajdującymi się na podłodze, ozdobione są „oknami” w które wstawiono wielkoformatowe zdjęcia, przedstawiające widok

³⁸⁴ Postać Sadako jest wykorzystywana głównie jako symbol niewinnych ofiar Hiroszimy, szczególnie w literaturze antynuklearnej. Por. np.: K. Bruckner, *Sadako chce żyć*, Warszawa 1963; E. Coerr, *Sadako and the Thousand Paper Cranes*, Nowy Jork 1999.

³⁸⁵ Za: <http://www.pcf.city.hiroshima.jp/>, dostęp: 20.06.2015.

na gruzy Hiroshimy. Pomiedzy nimi znajduja się sceny ucieczki osób rannych z miasta po ataku, naturalistycznie inscenizowane za pomocą manekinów. Obrazu dopełniają dziecięce rysunki oraz tablice informacyjne. Przy wyjściu z muzeum goście mogą wpisać się do książki pamiątkowej oraz otrzymują w prezencie pamiątkę i zarazem symbol pokoju – żurawia z origami.

Jakie jest znaczenie tego miejsca dla japońskich wyobrażeń zbiorowych? Zarówno układ topograficzny, jak i jego przesłanie musi podlegać pewnej interpretacji, gdyż miejsca pamięci są nie tylko „żywa historia”, której można doświadczyć obecnie³⁸⁶. Są to zawsze konstrukcje celowe, nastawione na uzyskanie określonych efektów emocjonalnych u potencjalnego odbiorcy, czy będzie to turysta z zagranicy, czy przeciętny obywatel Japonii³⁸⁷.

Główną grupą docelową muzeum i parku pokoju było, jest i będzie społeczeństwo japońskie. Bardzo łatwo w dzień powszedni w okolicy spotkać liczne grupy dzieci i młodzieży ze szkół różnego stopnia, od podstawowego, poprzez gimnazjum, aż po licea. Zapewnia się w ten sposób stałą partycypację kolejnych pokoleń w kultywowaniu pamięci zbiorowej, wtłaczając martyrologię w świadomość młodych ludzi. Są oni obecni również na obchodach oficjalnych, gdzie przypomina się o tragicznych wydarzeniach.

Anamneza, rozumiana zazwyczaj jako obowiązek pamięci, ma w kulturach konfucjańskich szczególne znaczenie, gdyż pamięć jest powinnością wobec przodków. Dodatkowo oddziałuje na nią shinto, którego podstawą jest wiara w kami, dusze krążące po świecie – także dusze należące do przodków. Kultywacja pamięci o zmarłych jest nie tylko napędzana polityką pamięci i traumatycznymi narracjami, które nadal są obecne w

³⁸⁶ A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie”, 4/2008, s. 12.

³⁸⁷ Przykładem niech będzie kontrowersja dotycząca stosunków japońsko-amerykańskich oraz problemu szeroko rozumianej wolności słowa. W 1993 roku kurator Narodowego muzeum przestrzeni kosmicznej i lotnictwa w Waszyngtonie wywołał skandal, gdy odważył się postawić pytanie, czy fragment planowanej wystawy poświęconej końcowemu okresowi drugiej wojny światowej, który dotyczył samolotu Enola Gay, powinien być zorganizowany tak, aby „weterani czyli się dobrze”, czy też ma on prowadzić do „stawiania przez wizytujących pytań, co do konsekwencji ataku atomowego na Japonię”. Kurator stwierdził otwarcie, że nie da się obu efektów wywołać równocześnie i należy prezentować jedno z dwóch podejść. W ostateczności po fali krytyki, gdzie zarzucano pracownikom muzeum tendencje do autocenzury, do wystawy nie doszło, a kurator zrezygnował z pracy. Por.: R.D. Launius, *Public History Wars, the “One Nation/One People” Consensus, and the Continuing Search for a Usable Past*, „OAH Magazine of History”, styczeń 2013, Vol. 27 Issue 1, s. 34.

przestrzeni publicznej, gdyż wciąż obecni są ci, którzy atak atomowy przeżyli. Ma ona także charakter kulturowy. Historia Hiroszimy jest „uświęcona” – staje się elementem sacrum, któremu należy oddawać cześć, a stąd już bardzo blisko do kreowania mitu³⁸⁸.

Zrozumienie problemu ułatwia odniesienie do tezy mówiącej, że „*muzea publiczne pozostawały od swych początków pod wpływem rozmaitych ideologii i wykluczały pewne grupy społeczne [...]*”³⁸⁹. Rozciągając ją na miejsca pamięci zorganizowane przez reprezentantów jakiejś wspólnoty politycznej możemy założyć, że ich główną rolą jest kształtowanie wyobrażeń odbiorców na wcześniej ustalony sposób. Przeciętny turysta nie musi znać dokładnie historii Japonii, a wizytujący z wycieczką szkolną uczeń, który nadal podlega procesowi socjalizacji i edukacji ma ograniczone możliwości doświadczenia istnienia dyskursu na dany temat – przedstawia mu się zazwyczaj jedną, określoną ustawowo narrację historyczną. Z powodu nadmiaru ilości informacji może on przyjąć ową narrację taką, jaką jest, bezkrytycznie podporządkowując się mitowi, bez możliwości jego dekonstrukcji.

Muzea i miejsca pamięci są bardzo subtelnymi narzędziami polityki historycznej i polityki pamięci. W analizowanym przypadku z jednej strony prezentowane są treści odwołujące się do uniwersalnych wartości humanitaryzmu, nie można zarzucać organizatorom promowania jakichkolwiek postaw niezgodnych z dominującą w okresie powojennym retoryką pacyfizmu. Z drugiej jednak to, co przeznaczono w muzeum i poza nim do zapamiętania, wyselekcjonowano bardzo dokładnie, zgodnie z określonym interesem politycznym, mającym na celu zdefiniowanie Japończyka jako ofiary. Można ten wniosek rozszerzyć na całe miejsce pamięci: otóż jest ono dosłownie wyrwane z kontekstu historycznego.

Treści, będące wcześniej sformatowane na sposób celowy, trafiają do odbiorców, którzy są zazwyczaj mieszkańcami Japonii, często w wieku szkolnym, nie tylko turystami zagranicznymi. Chłonąc, zwykle wartościowaną, wiedzę otrzymują oni jasny przekaz, że ich przodkowie stali się ofiarami szaleństwa wojennego i można to uznać za prawdę. Nie ma jednak odpowiedzi na pytanie, kto owo szaleństwo rozpętał, a geneza tragicznych wydarzeń

³⁸⁸ I. Weiner, *Displacement and re-placement: the international friendship bell as a translocative technology of memory*, „Material Religion”, Lipiec 2009, Vol. 5 Issue 2, s. 190-192.

³⁸⁹ A. Zielińska-Witek, *Muzeum [w:] Modi memorandi...*, s. 247.

jest pomijana. Niedopowiedzenie jest kolejną z cech charakterystycznych mitu Japonii, która została skrzywdzona za grzechy militarystów i obiecała światu, że będzie promowała pokojowe relacje pomiędzy narodami. To, co jest ważne, to niedookreślanie winnych: nie mówi się o Amerykanach wprost, że to oni zniszczyli Hiroszimę i Nagasaki, doprowadzając do śmierci setek tysięcy osób. Pamiętając o wojnie i wspominając ją jako tragedię także nie pokazuje się winnych palcem – być może dlatego, że Japończykom nadal trudno jest wskazać na samych siebie³⁹⁰.

Gdy zadamy sobie pytanie, co Hiroszima, a dokładniej miejsce pamięci próbuje nam przekazać, musimy na chwilę oderwać się od znanej nam narracji historycznej. Rozpatrując ten przekaz samodzielnie, dowiemy się, że ofiarami ataku byli przede wszystkim niewinni japońscy cywile, w tym liczna grupa dzieci. Pamiętając o tej tragedii Japonia już na zawsze będzie promowała pokój i dyplomatyczne rozwiązywanie konfliktów pomiędzy państwami. Najważniejszym celem jest niedopuszczenie do hekatomb, jaka miała miejsce w 1945 roku. Po zebraniu przekazu w całość pojawić się jednak muszą pytania. Jeżeli nie Japończycy, to kto w takim razie jest winny? Czy w ogóle można winnego wskazać? Co z ofiarami innych narodowości? Do 1945 roku japońska opinia publiczna otwarcie popierała dążenia militarystyczne, oczekiwano wręcz ekspansji³⁹¹.

Nie mają problemu ze wskazaniem winnych za wojnę obywatele Chin czy Korei. Są to państwa, które doświadczyły japońskiej okupacji i do dnia dzisiejszego nie czują się przeproszone za zbrodnie wojenne. Problem stał się istotniejszy, gdy rywalizacja tych trzech państw w regionie stała się bardziej agresywna. W Japonii skutkowało to powstaniem około 2007 roku nowej fali ruchów nacjonalistycznych i wręcz rasistowskich – *Zaitokukai*, które nie tylko otwarcie wypowiadają się przeciwko mniejszościom narodowym, ale także negują fakty historyczne. Kierują one swoją nienawiść szczególnie przeciwko Koreańczykom, których uznają za podludzi. Pomijając ignorowanie takich ruchów władze państwowe albo nie kwapią

³⁹⁰ H. Inagaki, *Memory and Reconciliation in Japanese History*, "Diogenes" 2011, nr 57(3), s. 45-46.

³⁹¹ N. Bamba, J. Howes, *The Setting for Japan's Pacifism* [w:] *Pacifism in Japan: The Christian and Socialist Tradition*, red. N. Bamba, J. Howes, Vancouver 1978, s. 3.

się, aby drążyć tematy rzezi nankińskiej czy koreańskich „kobiet pocieszycielek”, albo reagują dopiero wtedy, gdy dojdzie do poważnego kryzysu³⁹².

Świadomość istnienia ofiar ataku, które nie były Japończykami, jest w Japonii niska, niezależnie od form ich upamiętnienia. Na jednej z tablic w muzeum, obok makiet Hiroszimy, znajduje się wzmianka o tym, że niektóre ofiary były robotnikami przymusowymi, wywiezionymi z miejsc zamieszkania w Korei, Chinach czy na Tajwanie. Nieopodal pomnika ofiar dzieci znajduje się także pomnik ofiar koreańskich. Żółt, nad którym góruje kolumna z płaskorzeźbą przedstawiającą smoki ma przypominać o ich tragedii. W parku znajduje się jednak dopiero od 1999 roku, kiedy to został przestawiony z pobliza mostu Honkawa (zachodnia granica parku), przy którym zbudowano go w 1970 roku. Oficjalne wyjaśnienie na stronie internetowej sugeruje, że znajdował się ów monument poza parkiem, ponieważ w miejscu tym znaleziono ciało księcia Lee-Wu – członka koreańskiej rodziny cesarskiej³⁹³. W rzeczywistości w grę wchodziły problemy relacji władz miasta z organizacjami zrzeszającymi mniejszości koreańskie w Japonii, które fundowały powstanie pomnika (organizacje te są związane albo z Południową, albo z Północną Koreą). Nie jest wykluczony argument o rasistowskim podejściu niektórych przedstawicieli japońskiej administracji, co sugerowali sami zainteresowani. Odnosząc się do wcześniej omówionej kwestii mitu obcego, ksenofobia wyjaśniałaby również niechęć wobec szerokiego rozpoznania Koreańczyków jako ofiar ataku. Choć w przemówieniach oficjalnych niekiedy wspomina się o ofiarach niejapońskich, to samo doświadczenie bombardowania przypisuje się jedynie Japończykom³⁹⁴.

Życie *hibakusha*, ofiar bomby atomowej, choć dziś wspomina się ich z szacunkiem, nie było łatwe. Jeżeli osoby te wykazywały dodatkowo objawy choroby popromiennej, zazwyczaj spotykały się z nietolerancją, miały problemy ze znalezieniem stałej pracy czy życiowych partnerów. Kreowanie pamięci o japońskich ofiarach było procesem, który zachodził długo i dopiero dziś możemy mówić o ich uhonorowaniu. Gdy przeanalizujemy

³⁹² K. Lee, *South Korea* [w:] *Handbook of Terrorism in the Asia-Pacific*, red. R. Gunaratna, S. Kam, Londyn 2016, s. 535.

³⁹³ Por: *The Hiroshima Spirit*, www.hiroshima-spirit.jp/en/park/monu2.htm, dostęp: 18.06.2015; www.pcf.city.hiroshima.jp/frame/Virtual_e/tour_e/guide1.html, dostęp: 20.06.2015.

³⁹⁴ M. Haverson, *Memory and Memorial. How the Hiroshima Bombing and its Korean Victims have Shaped and Challenged Postwar Japanese Identity*, „Stanford Journal on East Asian Affairs”, Lato 2010, s. 75.

przemowy burmistrzów Hiroszimy podczas ceremonii pokoju odbywającej się w rocznicę zrzucenia bomby atomowej, to w latach 1947-1963 nie używa się takiego pojęcia. Dopiero w 1964 roku słowo hibakusha zostało użyte, lecz w wersji anglojęzycznej przetłumaczono je jako „survivors”. Później używano tego terminu głównie tłumacząc go na „survivor” lub „bomb victim”. W 1976 roku użyto nawet tłumaczenia „those, who survived holocaust” – czego nie da się zrozumieć inaczej, jak „ci, którzy przetrwali holokaust”³⁹⁵.

Dopiero w 1988 roku użyto hibakusha w wersji anglojęzycznej bez tłumaczenia. W latach 1994-2015 używano terminu Hibakusha w obu wersjach językowych (bez tłumaczenia na angielski) od 4 do 10 razy w jednym przemówieniu, termin ten i odniesienia do osób były stałe w użyciu. Możemy uznać, że kwestię Hibakusha zaczęto podnosić skutecznie dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku i dopiero od początku lat dziewięćdziesiątych zaczęto ją wplatać w myśl i retorykę polityczną. Czy to dlatego, że minął strach przed chorobą popromienną? Jednostki niegdyś prześladowane mogą teraz mówić o swoich problemach otwarcie, dając jeszcze żywe świadectwo historii, choć można zastanawiać się, czy nie są traktowane utylitarnie³⁹⁶.

Tym gorzej miały osoby pochodzenia koreańskiego. Nawet 70% ofiar z Korei pochodziła z regionu Hapcheon, w południowej części półwyspu. Większość z nich powróciła do domu w ciągu pięciu lat po zakończeniu działań wojennych, gdzie również czekała ich dyskryminacja, gdyż wychowując się w Japonii mieli problem ze znajomością języka koreańskiego, a jako ofiary bomby atomowej nie byli mile widziani przez władze układające nowy sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, który obejmował także rozmieszczenie głowic atomowych na wypadek nowej wojny z Północą³⁹⁷.

³⁹⁵ Por.: T. Araki, *Peace Declaration 1976*, za:

<http://www.city.hiroshima.lg.jp/www/contents/1318291876623/index.html>, dostęp: 20.08.2016.

³⁹⁶ Wszystkie przemowy w różnych językach za: <http://www.pcf.city.hiroshima.jp>, dostęp: 20.08.2016.

³⁹⁷ Warto zaznaczyć, że koreańskie ofiary bomby atomowej nie przypisują zazwyczaj winy za atak Amerykanom uznając, że był to czyn konieczny do zakończenia wojny i wyzwolenia ich kraju spod okupacji. Za: C. Haberman, *Hapchon Journal; A Different Hiroshima Story: The Bitter Koreans*, The New York Times, 29.04.1988, <http://www.nytimes.com/1988/04/29/world/hapchon-journal-a-different-hiroshima-story-the-bitter-koreans.html>, dostęp: 17.06.2015.

Japonia długo odmawiała pomocy ofiarom koreańskim. Współcześnie istnieje system pomocy finansowej ze strony rządu koreańskiego, fundowany wcześniej także z pomocy humanitarnej przekazanej przez rząd w Tokio. Nadal nie ma jednak oficjalnego rozpoznania Koreańczyków jako ofiar bomby atomowej. Nie pomaga droga prawna, a pomoc nie jest wystarczająca – choć zezwala się niektórym na odwiedzenie placówek medycznych, Japonia jak tylko może stara się uniknąć odpowiedzialności, czekając po prostu na śmierć ofiar bezpośrednich i ignorując ich potomków. Dla Koreańczyków najistotniejszym wydaje się być jednak samo uznanie ich za równych Japończykom. Choć trudno jest podać liczby odpowiadające rzeczywistości, od 20 do nawet 50 tysięcy osób pochodzących z Korei mogło zginąć w Hiroszynie, Nagasaki i później, po powikłaniach chorobowych, podręczniki historii milczą jednak o ich tragedii³⁹⁸. Jak podkreślił na swoim blogu brytyjski poeta Andrew Motion, reagując na to, co zobaczył odwiedzając miejsce pamięci, *„Koreańczycy byli najbardziej niewinnymi spośród miriadów niewinnych ofiar bombardowania Hiroszimy”*, nie mogą się jednak doczekać sprawiedliwego traktowania³⁹⁹.

Nic dziwnego, że atak jest traktowany jako część wspólnej tragedii tylko przez Japończyków, trudno szukać w Korei czy Chinach narracji współczucia. Obecne są raczej kontrnarracje, takie jak powyższe, które wynikają głównie z pominięcia części ofiar w japońskiej pamięci.

Pojawiają się także (choć niebezpośrednio) próby wykorzystania ataków w bieżącej polityce wizerunkowej. W 2013 roku poczytny koreański dziennik JoongAng Ilbo wywołał oburzenie artykułem, w którym uznał ataki na Hiroszimę i Nagasaki za karę boską, na którą Japonia miała sobie zasłużyć działaniami jednostki 731, która przeprowadzała w okresie okupacji eksperymenty biologiczne na lokalnych cywilach⁴⁰⁰. Podobna sytuacja miała miejsce

³⁹⁸ A. Hippen, *The end of silence: Korea's Hiroshima*, Japan Times 2005, The Japan Times, <http://www.japantimes.co.jp/community/2005/08/02/issues/the-end-of-silence-koreas-hiroshima/#.VZMmE0bj8hs>, dostęp: 18.06.2015.

³⁹⁹ A. Motion, *Poem of the week: The Korean Memorial at Hiroshima by Andrew Motion*, The Guardian, <http://www.theguardian.com/books/booksblog/2009/nov/02/korean-hiroshima-memorial-andrew-motion> [dostęp: 22.06.2015].

⁴⁰⁰ D. Demetriou, *South Korean newspaper says Hiroshima 'divine punishment' for Japan's wartime acts*, The Telegraph, 24 maj 2013, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/southkorea/10077759/South-Korean-newspaper-says-Hiroshima-divine-punishment-for-Japans-wartime-acts.html>, [dostęp: 24.06.2015].

w 2014 roku, gdy młodzieżowy chiński dziennik lokalny Chongqing Youth Daily opublikował mapę, na której zaznaczone były Hiroszima i Nagasaki, ozdobione chmurami wybuchu nuklearnego. Mapę zatytułowano: „*Japonia znów chce wojny*”⁴⁰¹. Tym razem była to jednak reakcja na tarcia dyplomatyczne i dążenia gabinetu Shinzo Abe do zaostrzenia polityki bezpieczeństwa.

Głównym wnioskiem pozostaje niestety potwierdzenie wybiórczości, jako istotnej cechy pamięci zbiorowej. Jest owa wybiórczość najważniejsza w momencie, gdy pamięć staje się przedmiotem sporów politycznych i zaczyna podlegać kontroli ze strony administracji państwowej, która realizuje określone przez polityków interesy. Zarówno Japonia, jak i Chiny czy Korea Południowa będą stawiały swoje interesy ponad interesami regionalnych rywali, co jest całkowicie naturalne. Stąd też konflikty pamięci, jakie rodzą się, gdy dochodzi do starć, w których pamięć o cierpieniu można wykorzystać.

Z perspektywy tych ofiar drugiej wojny światowej w Azji i na Pacyfiku, jakimi niewątpliwie byli cywile chińscy i koreańscy to, co przekazuje np. muzeum w Hiroszynie i połączony z nim Park pokoju może wydawać się niepełne i zafałszowujące fakty historyczne. Kultywacja pamięci o tragedii cywili japońskich, którzy zginęli w Hiroszynie i Nagasaki, przy jednoczesnym wykluczeniu ofiar innych narodowości, które również przeżyły tę samą hekatombę i do tego z winy Japończyków, może zostać uznana za narzędzie wspierania postaw rewizjonistycznych i negacjonistycznych.

Zdając sobie sprawę z takich problemów warto oczywiście odczytać Hiroszimę jako apel do ludzkości – czyli dosłownie tak, jak życzą sobie tego twórcy miejsca pamięci. Przesłanie nawołujące do pokojowego rozwiązywania sporów pomiędzy narodami i odrzucenia broni jądrowej jako narzędzia potencjalnej zagłady całej ludzkości samo w sobie jest warte rozpowszechniania. Połączenie tego przesłania z pamięcią o tragicznych wydarzeniach może je jedynie wzmocnić. Prawdą pozostaje, że japońska administracja musi z czasem dorosnąć do niewykluczania innych grup społecznych ze wspólnej pamięci, która

⁴⁰¹ J. Simpson, *Japan outraged after Chinese paper publishes map with nuclear bomb mushroom clouds over Hiroshima and Nagasaki*, “The Independent” 9 czerwca 2014, <http://www.independent.co.uk/news/world/asia/japanese-government-to-protest-after-chinese-paper-publishes-map-with-mushroom-clouds-over-hiroshima-and-nagasaki-9593620.html>, [dostęp: 24.06.2015].

mogłaby łączyć mniejszość z większością, a nie stanowić przeszkodę we wzajemnym porozumieniu. Jest to konieczny krok, jeżeli przesłanie Hiroszimy ma być rzeczywiście uniwersalne – czyli identycznie rozumiane i dotyczące całej ludzkości, niezależnie od pochodzenia jego odbiorców. Jest to jednak mało prawdopodobne – polityka międzynarodowa jest bezwzględna i niezależnie od osobistych oczekiwań niektórych grup, wojny o tożsamość mogą zniszczyć najwartościowsze idee.

Utopia Japończyka – dobry obywatel według dobrej władzy

Gdyby próbować ująć japońską kulturę polityczną w ramy teorii europocentrycznych, a nawet polskich, ponownie pojawia się problem dopuszczalności klasyfikowania modeli podług wartości zewnętrznych, obcych. Jeżeli, zgodnie z jedną tradycją polskich uznamy, że kultury polityczne można podzielić na zaściankowe, poddańcze i uczestnictwa, to nie wiemy do końca, czy same nazwy, wartościujące od samego początku znaczenie takiego modelu, pozwolą na obiektywizację takiej klasyfikacji. Jeżeli w kulturze poddańczej „przeważają postawy bierne” i „jednostka nie jest zwykle skłonna z praw [...] korzystać”, a w kulturze uczestnictwa „członkowie społeczeństwa są świadomi swoich praw i są chętni do korzystania z nich”, to japońska kultura polityczna leżałaby gdzieś pośrodku. Wedle innego podziału kultura polityczna Japonii byłaby zapewne bliska kulturze demokracji społecznej, gdzie silne zhierarchizowane społeczności powolnie za pomocą dyskusji i perswazji budują swoją przyszłość. Czy jednak takie typy mówią nam to o Japończykach cokolwiek? Ponownie pojawia się pytanie o to, co jest dobre, a takie wartościowanie bywa jednak bardzo subiektywne. Czy pełne uczestnictwo, tak idealizowane w Europie, jest rzeczywiście dla Japończyka dobre, czy tego Japończycy chcą? Czy też dobre jest przede wszystkim bezpieczeństwo, przetrwanie, spokojny rozwój i w miarę możliwości ograniczone zmiany? Potwierdzałoby to nadrzędność harmonii jako wartości, jej fundamentalne znaczenie dla japońskiej tożsamości, nawet po wielu kryzysach społecznych, politycznych i gospodarczych. Na to pytanie nie da się odpowiedzieć prosto, możemy jednak sugerować się praktycznymi, rzeczywistymi wyborami społecznymi⁴⁰².

⁴⁰² Z. Blok, *Czynniki determinujące kulturę polityczną oraz modele kultury politycznej* [w:] *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, Poznań 2005, s. 57-60.

W każdym państwie istnieją jakieś narzędzia kreowania tożsamości, pamięci, poczucia wspólnoty, zaufania do instytucji. W przypadku Japonii struktura mityczna jest narzędziem dopracowanym, niekiedy aż zanadto – trudno choćby zmienić politykę bezpieczeństwa państwa bez naruszania konstytucji, a o tej, jak zobaczymy w rozdziale trzecim, trudno jest nawet rozmawiać, bywa ona tematem tabu w okresach wyborczych. Powodem jest wiara w prymat pacyfizmu jako głównej idei i misji narodu. Tożsamość narodowa budowana jest separacyjnie. Japończycy mają być inni, we własnym przekonaniu lepsi, nie przynależeć do żadnego bloku kulturowego czy cywilizacyjnego. Mają być jakością samą w sobie, a struktura społeczna ma być unikalna, jak oni sami. Jest to oczywiście przede wszystkim wizerunek stereotypowy, podzielany przez część elit rządzących. Wyklucza on jednak skutecznie część mniejszości narodowych i społecznych, tych, które nie chcą się podporządkować.

Władza w Japonii skostniała w okresie powojennym. Stworzyła narzędzia utrzymania kulturowego status quo, potrafiła przetrwać w niekorzystnych nawet warunkach kryzysów. Przejęcie państwa było faktem i to niekoniecznie korzystnym, pomimo ogromnych sukcesów ekonomicznych. Dla grup mniejszościowych oznaczało to stałe wykluczenie, ich problemy nie były podejmowane aktywnie. Tak samo ci, którzy chcieliby sprzeciwić się władzy w legalny sposób mieli ograniczony wpływ na wyniki wyborów – mieszkają oni głównie w miastach, w których wartość głosu jest znacznie niższa. Nie oznacza to skreślenia reżimu jako demokratycznego, lecz jest poważną rysą na jego wizerunku i problemem do rozwiązania, jeżeli tylko będzie to leżało w czyimś interesie politycznym.

Rozdział 3 – Współczesne zmiany a charakter relacji

Wbrew tym, którzy chcieliby utrzymać jakiegokolwiek status quo, świat zmienia się. To samo dzieje się z Japonią. Obywatele otrzymują nowe narzędzia pracy, komunikacji, powstają nowe możliwości spędzenia wolnego czasu, ewoluują potrzeby życia codziennego. Zmienia się otoczenie międzynarodowe, upadłe niegdyś Chiny odzyskały potęgę, globalny multilateralizm stał się oczywistością. A co z Japonią, jej obywatelami, wreszcie demokracją?

Rozdział trzeci skupia się na kwestiach współczesnej zmiany społecznej i politycznej. Na samym początku przeanalizujemy realne poparcia i żądania opinii publicznej wobec gabinetów w pierwszym piętnastoleciu XXI wieku. Pozwoli to na zrozumienie, jakich liderów Japończycy pożądamy, jakie plany polityczne są dla nich najistotniejsze. Nie można jednak analizować problemu w oderwaniu od rzeczywistości społecznej. Na wyobrażenia zbiorowe wpływa choćby rewolucja technologii informacyjnej, zmiany w kulturze, popkulturze, wizje przyszłości, a w tym przypadku nawet ich brak. Rozdział zakończy analiza problemów związanych z wolnością słowa i jednoczesnego kryzysu narzędzi kontroli publicznej. To właśnie wolność słowa i kontrola ewoluują pod wpływem nowych mediów, wpływając przy tym na możliwości kreowania wyobrażeń zbiorowych. Informacja nie jest już dostępna jedynie dla elitarnych klubów prasowych, łatwiej także porównać sytuację wewnętrzną z opinią ekspertów z zagranicy, lub anonimowo wymienić się informacjami ze współobywatelami. Z drugiej strony nie jest to oczywiste w dobie inflacji informacji, a to właśnie głos władzy najsilniej przebija się przez szum medialny – to elity mają pieniądze i możliwości, aby kumulować przekaz i odpowiednio go nagłaśniać.

Już teraz możemy powiedzieć, że konsekwencje zmian nie są dla Japonii jasne. Czy współczesne kryzysy tożsamości, ewolucja postaw politycznych, zachowania wyborcze i oczekiwania zmieniają się w perspektywie długoterminowej? Czy są to jedynie zmiany epizodyczne a Japończycy doświadczają kolejnego okresu tranzykcji społecznej spowodowanej rewolucją technologiczną? Nie odpowiemy na te pytania, ponieważ jest to dzisiaj niemożliwe, warto jednak kontynuować obserwować, aby z czasem zrozumieć więcej.

Obywatel a władza sprawowana. Poparcia i żądania

Aby zrozumieć, czego współcześni Japończycy oczekują od swojej władzy poniżej przeprowadzona zostanie analiza poparcia i żądań w ostatnim piętnastoleciu. Celem jest

odnalezienie cech charakterystycznych, trendów i czynników wpływających na opinię publiczną, a przez to odnalezienie wzorców i wizerunku władzy jakiej obywatele oczekują, do jakiego ideału powinna ona dążyć. Z jakiego powodu potencjalni wyborcy zdecydowali się wesprzeć lub odrzucić dany projekt, co wpłynęło na ich decyzje? Czy były one związane bardziej z retoryką, wizerunkiem, czy też realnymi planami? W jaki sposób kolejni premierzy zaczynali i kończyli swoje kadencje, co przyniosło im największe, a co najmniejsze poparcie? Skupienie się na premierach i ich roli jest tutaj oczywiste – to de facto głowa państwa japońskiego, symboliczna emanacja władzy. Ilość zmian na stanowisku szefa rządu jest jednak naprawdę wysoka. W latach 1990-2014 spośród państw OECD to Japonia miała największą ilość premierów, aż szesnastu. Zbliżyła się do tej liczby tylko Polska, lecz liczba piętnastu premierów wynikało przede wszystkim z faktu, iż na początku lat dziewięćdziesiątych doświadczaliśmy transformacji systemowej, instytucjonalizacji i demokratyzacji. A Japonia jest przecież systemem ustabilizowanym⁴⁰³.

Okres, który nas interesuje w tej chwili to początek XXI wieku, od kwietnia 2000 do grudnia 2016. Był to okres o wielu twarzach, pełen gwałtownych zmian. W polityce globalnej rozpoczął się on atakiem terrorystycznym na WTC 11 września 2001. Kolejne lata przyniosły wojny w Afganistanie i Iraku, globalny kryzys gospodarczy, rewolucje w Afryce Północnej, konflikty w regionie Bliskiego Wschodu i kryzys migracyjny. Wzrost gospodarczy przywrócił ostatecznie ChRL do roli głównego mocarstwa lokalnego, które otwarcie zagraża hegemonii USA w skali globalnej, a Japonia zepchnięta została na trzecią pozycję w rankingu PKB. W Japonii okres ten zaznaczył się przede wszystkim kryzysami politycznymi i niekiedy niespodziankami. O ile początek dawał nadzieję na odbudowę pozycji po kryzysie lat dziewięćdziesiątych, późniejsze lata zaznaczyły się przede wszystkim nieumiejętnością utrzymania władzy przez premierów (poza Koizumim i Abe), licznymi skandalami korupcyjnymi, kryzysem po tsunami i awarii elektrowni w Fukushima w marcu 2011 roku. Wydarzeniami szczególnymi politycznie były pierwsze dłuższe samodzielne rządy partii

⁴⁰³ J. Gannon, R. Sahashi, *Looking for Leadership* [w:] *Looking for Leadership: The Dilemma of Political Leadership in Japan*, red. Y. Uchida Ando, Y. Hosoya i in., Nowy Jork 2015, s. 12.

opozycyjnej po wygranych przez nią wyborach od powstania PL-D w 1955 roku, jak i szybki upadek jej gabinetów po zaledwie trzech latach⁴⁰⁴.

Poniższa analiza oparta jest na oficjalnych badaniach sondażowych prowadzonych przez telewizję NHK. Są one przeprowadzane telefonicznie po dziesiątym dniu każdego miesiąca na reprezentatywnej próbie obywateli powyżej 20 roku życia (od 2016 od 18, co związane jest z obniżeniem wieku nadania czynnego prawa wyborczego⁴⁰⁵). Zaznacza się w nich również wydarzenia takie, jak wybory i zmiany nazw partii bądź ich połączenia. Wyniki relacjonowane są co miesiąc w telewizji. Sondaże odnotowują poparcie i sprzeciw wobec aktualnego gabinetu rządowego oraz poparcie dla poszczególnych partii politycznych. Jest to o tyle istotne, że w praktyce określona stopa poparcia dla partii rządzącej nie implikuje identycznego poparcia dla gabinetu albo zdecydowania co do partii popieranej (vide kryzysy gabinetu Abe i stałe poparcie dla PL-D po 2012 roku).

Ostatecznym wskaźnikiem są oczywiście wybory parlamentarne. O ile te do Izby Wyższej przypadają raz na 3 lata, Izba Niższa prezentuje nieregularność przeprowadzania elekcji z powodu prerogatywy szefa rządu do rozwiązania jej i ogłoszenia nowych wyborów. Można oczywiście powątpiewać w znaczenie takich sondaży, są one jednak dla samych Japończyków istotnym wskaźnikiem tego, czy polityka określonego ugrupowania podąża w dobrym kierunku. Jeżeli gabinet był rozwiązywany z powodu niskiego poparcia społecznego dla premiera, to właśnie z tych sondaży on sam się o tym niezadowoleniu dowiadywał⁴⁰⁶.

W latach 2001-2016 władzę sprawowało ośmiu premierów i dwie partie (obie w koalicjach). Spośród nich tylko jeden (Shinzo Abe) powrócił do władzy po jej utracie, musiał

⁴⁰⁴ Zaznaczmy, że w 1993 roku PL-D nie odniosło porażki wyborczej zdobywając 36% głosów. Rząd Hosokawy powstał w wyniku egzotycznej koalicji większości partii opozycyjnych, które w sumie miały zaledwie 20 mandatów więcej w izbie niższej niż dotychczasowo rządzący. Stąd też szybki, choć okupiony kompromisami powrót do władzy.

⁴⁰⁵ Co wcale nie oznacza, że zmiana ta będzie miała rzeczywisty wpływ na wyniki. Por.: R. Yoshida, T. Osaki, Young voters hope to reform Japan's 'silver democracy', „The Japan Times” 8 lipca 2016, http://www.japantimes.co.jp/news/2016/07/08/national/politics-diplomacy/young-voters-hope-reform-japans-silver-democracy/#.V-_DMskgWHM, dostęp: 10.09.2016.

⁴⁰⁶ Źródło wszystkich danych ilościowych w poniższej analizie: NHK Bunken, <http://www.nhk.or.jp/bunken/index.html>. Opracowanie graficzne w postaci wykresów umieszczono w Aneksie.

jednak czekać pięć lat zanim ponownie stał się kandydatem swojej partii. Pięciu premierów było przedstawicielami PL-D, trzech PD – w latach 2009-2012. Samych gabinetów było zdecydowanie więcej, premierzy tacy, jak Yoshihiro Mori, Jun'ichiro Koizumi czy Shinzo Abe korzystali z narzędzia rekonstrukcji rządu głównie celem poprawienia jego wizerunku. Faktem jest również, że każdy premier rozpoczynał swoje rządy w środowisku, które bardziej mu sprzyjało, niż przeszkadzało.

Nawet, jeżeli poprzedni gabinet na sam koniec miał problem z ogromnym sprzeciwem społecznym co do kontynuacji działalności, następcy otrzymywali kredyt zaufania. Jest to pewnego rodzaju symbol odpowiedzialności japońskiej opinii publicznej, która prawdopodobnie oczekuje efektywności od nowej ekipy rządowej, nie uważając ich zazwyczaj za z góry przegranych. Z tego powodu zwrócić należy uwagę na okresy, w jakich premierzy administrowali swoimi gabinetami. Rządy Moriego, Fukudy, Aso, Hatoyamy, Kana i pierwszy gabinet Abe upadły bardzo szybko. Najkrócej spośród nich rządził Yukio Hatoyama (265 dni), najdłużej Yoshihiko Noda (481 dni). Można od razu zauważyć, że długotrwały sukces odnieśli jedynie Jun'ichiro Koizumi oraz (za drugim podejściem) Shinzo Abe. Pozostali nie potrafili przekonać do siebie opinii publicznej⁴⁰⁷.

Skupiamy się na szefach gabinetów z powodu ich pozycji systemowej i symbolicznej. Premier, jako osoba szczególna w japońskim systemie politycznym jest również symbolem władzy, należy przyjrzeć się jego wizerunkowi i emocjom, jakie rodzi swoim urzędowaniem. Jego kompetencje są bardzo szerokie, jest nie tylko szefem rządu, ale w praktyce głową państwa. Czy możemy mówić o typach przywódców, którzy są szczególnie pożądanymi?

Yoshihiro Mori – pierwszy gabinet 5.04-4.07.2000, drugi gabinet 4.07-26.04.2001.

Mori objął rządy Po śmierci Keizo Obuchiego, poprzedniego premiera, który pomimo znacznego spadku poparcia na sam koniec kadencji pozostawił po sobie dobre wrażenie. O ile na samym początku Mori otrzymał pewne wsparcie od opinii publicznej (39% poparcia dla gabinetu przy 31% sprzeciwu) to spadek popularności rozpoczął się natychmiast

⁴⁰⁷ K. Żakowski, *Sytuacja polityczna w Japonii po trzęsieniu ziemi 11 marca 2011 roku* [w:] *Mocarstwa i mocarstwowość: Perspektywa azjatycka*, red. M. Pietrasiak, Piotrków Trybunalski 2012, s. 48.

– w czerwcu 2000, trzecim miesiącu sprawowania urzędu aż 66% badanych domagało się odejścia Moriego ze stanowiska, zaledwie 17% chciało jego pozostania. Skąd tak radykalne nastawienie potencjalnych wyborców?

Zacząć należy od samej osoby premiera. O ile był już politykiem doświadczonym, to nie potrafił dostosować się do zmieniającego się świata, choć od samego początku obiecywał zmiany w polityce Japonii, reformy edukacji (której resort wcześniej obejmował) i gospodarki⁴⁰⁸. Był to także człowiek słynny ze swoich gaf, szczególnie żałosnych w środowisku międzynarodowym (choć nie tylko). Niezrozumienie angielskiego spowodowało, że Billowi Clintonowi odpowiedział, że on również jest mężem Hillary, a bezczelność pozwalała na publiczne żarty z chorych na AIDS czy porównanie Osaki do spluwaczki z powodu rzekomo wielkiej ilości mieszkających tam prostytutek⁴⁰⁹.

Dodatkowo Mori zaryzykował użyciem niepotrzebnej, nacjonalistycznej retoryki, która nie miała nic wspólnego z rzeczywistymi potrzebami państwa i społeczeństwa. Oskarżanie opozycji o obrażanie *kokutai* (w kontekście ducha państwa narodowego, czyli kompletnego już archaizmu kojarzącego się tylko z czasami imperializmu) czy wskazywanie na wiodącą rolę narodu japońskiego wśród Azjatów nie przysporzyły mu zwolenników, także wśród obywateli, którzy takie słowa odbierali jako coś przestarzałego. Taka też miała być jego autorska reforma edukacji, przede wszystkim tradycjonalistyczna i odnosząca się do ideałów narodowych. Premier sugerował, że przez złą edukację młodzież nie jest prawdziwie japońska i nie potrafi służyć społeczeństwu⁴¹⁰. Przede wszystkim reforma miała być naceLOWANA na rewizję praw narzuconych przez siły okupacyjne pół wieku wcześniej, nazbyt indywidualistycznych jak na Japonię. Nikt nie oczekiwał po niej jakiegokolwiek efektywności skutkującej poprawą jakości nauczania, choć w ostateczności zmiany legislacyjne pozwoliły później na kolejne kroki, podejmowane już przez administrację premiera Koizumiego⁴¹¹.

⁴⁰⁸ Por.: Profile of Prime Minister Yoshiro Mori, http://japan.kantei.go.jp/moriprofile/index_e.html, dostęp: 06.08.2016.

⁴⁰⁹ Mori: Gaffe-prone leader, BBC 14 luty 2001, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/994321.stm>, dostęp: 15.08.2016.

⁴¹⁰ Policy Speech By Prime Minister Yoshiro Mori To The 149th Session Of The Diet, 28 lipca 2000, <http://www.mofa.go.jp/announce/pm/mori/speech0007.html>, dostęp: 08.09.2016.

⁴¹¹ K. Nitta, *The Politics of Structural Education Reform*, Nowy Jork 2008, s. 128-131.

Nie można jednak Moriego oceniać całkowicie źle, wpłynął on choćby na złagodzenie relacji japońsko-rosyjskich. Jego pierwsza wizyta zagraniczna to właśnie wylot do Rosji, gdzie poznał Władimira Putina, z którym nie tylko omawiał sprawy gospodarcze i dyplomatyczne⁴¹². W praktyce zostali oni politycznymi przyjaciółmi a Mori nawet po zakończeniu kadencji chętnie kontynuował reprezentowanie Japonii w relacjach z Rosją⁴¹³. Faktycznie można go nazwać wręcz prorosyjskim, co wynika zapewne z rodzinnej tradycji. Ojciec, Shigeki Mori był biznesmenem i jednocześnie burmistrzem miasta Negari (obecnie część Nomi, prefektura Ishikawa). Po zakończeniu drugiej wojny światowej, dzięki osobistej relacji z dawnym wrogiem, nawiązał on kontakty z miastem Szelechow w Obwodzie Irkuckim na Syberii. Współpraca miała raczej charakter symboliczny, celem upamiętnienia ofiar wojny. Symbolicznie także została przypieczętowana, ostatnim życzeniem Shigekiego było pochowanie połowy jego prochów w Japonii, połowy w Szelechowie. Yoshihiro kontynuował dzieło ojca, zdobywając sobie pewnego rodzaju uznanie na Kremlu⁴¹⁴.

W praktyce jednak nie miało to wielkiego znaczenia dla opinii publicznej. Wybory z czerwca 2000 pokazały spadek poparcia dla całej PL-D, bo choć utrzymała ona 239 mandatów w Izbie Niższej, to utraciła 38. Dodatkowo późniejsze sondaże wskazywały na poparcie w okolicach 25% dla samej partii, niestety z tendencją do spadku. Dzięki rekonstrukcji na początku lipca 2000 Moriemu udało się odzyskać odrobinę zaufania i przez kolejne kilka miesięcy oscylowało ono raczej w okolicach 20-25%, choć sprzeciw nie spadał poniżej 50, a często przekraczał 60%. Było to zaufanie tak słabe, że wskazywało na rychłą porażkę i konieczność poszukiwania alternatywy.

Prawdziwą katastrofą wizerunkową był koniec kadencji. Choć w styczniu 2001 Mori po raz kolejny dokonał wymiany części ministrów celem przygotowania gabinetu do przeprowadzenia reform, nie zostało to pozytywnie odnotowane przez obywateli. Powodem

⁴¹² Por.: Vladimir Putin met Japanese Prime Minister Yoshiro Mori, 29 kwietnia 2000 [za:]

<http://en.kremlin.ru/events/president/news/37699>, dostęp: 05.09.2016.

⁴¹³ Przykładowo Mori kontaktował się z Putinem na prośbę premiera Abe w 2014 roku. Por.:

<http://www.japantimes.co.jp/news/2014/09/11/national/politics-diplomacy/putin-meets-former-prime-minister-mori-is-given-letter-from-abe/>, dostęp: 05.09.2016.

⁴¹⁴ V. Reitman, Personal Element to Japan Premier's Russia Trip, The Los Angeles Times, 28.04.2000, za:

<http://articles.latimes.com/2000/apr/28/news/mn-24496>, dostęp: 20.08.2016.

był zapewne brak oryginalności projektu, który ciągnął się od 1999 roku i zakładał wzmocnienie niektórych sektorów rządowych przed ostateczną reformą administracji, głównie za pomocą cięć w zbyt mocno rozrośniętych gremiach doradczych i zmian w strukturze ministerstw⁴¹⁵.

Chwilę później ostatecznym ciosem dla postrzegania premiera było zupełne zignorowanie zatonięcia Ehime Maru na początku lutego, statku wycieczkowego przewożącego licealistów, który zatopiony został przez nagłe wynurzenie się amerykańskiego okrętu podwodnego. Mori postanowił nie przerywać gry w golfa, co wzbudziło wściekłość opinii publicznej⁴¹⁶. Dzięki takiemu postępowaniu miesiąc później na stanowisku chciało go widzieć zaledwie 7% badanych, a 81 wyraźnie domagało się odejścia, uznając go za prawdopodobnie najgorszego premiera Japonii w historii. PL-D miała szczęście, że konkurencja w postaci DPJ dopiero raczkowała. Gdyby nie to, problemem mogłoby być niewiele, jednak wciąż spadające poparcie dla całej partii, które na początku wynosiło 30%, a dzięki kadencji Moriego spadło o 10 punktów procentowych.

Głównym wnioskiem z kadencji Moriego jest uznanie nie tylko wizerunku za kluczowy dla sukcesu, ale także planu akceptowalnego przez ogół społeczeństwa. Mori nie tylko był politykiem rodzącym kontrowersje przez swoje postępowanie, retorykę i ignorancję, przede wszystkim nie przedstawił żadnego pomysłu na rozwój całego państwa, który można byłoby wdrożyć długoterminowo. Potrzeba reform nie została zaadresowana w odpowiedniej skali, oczekiwania były zdecydowanie większe niż polityka promocji sportu i mgliście nakreślone reformy zwane paradoksalnie „odrodzeniem”.

Jun'ichiro Koizumi – pierwszy gabinet 26.04.2001-19.11.2003, drugi gabinet 19.11.2003-21.10.2005, trzeci gabinet 21.10.2005-26.10.2006.

Jun'ichiro Koizumi to nie tylko premier skuteczny, był on także wizerunkowym majstersztykiem. Zaczynając zaraz po Morim został przyjęty bardzo ciepło – (w miarę) młody,

⁴¹⁵ Dokładny opis projektu: http://japan.kantei.go.jp/central_government/frame.html, dostęp: 10.11.2016.

⁴¹⁶ T. McCarthy, J. McCabe, *Bitter Passage*, „Time” 15 kwietnia 2001, <http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,106402,00.html>, dostęp: 15.09.2016.

przystojny, kontrowersyjny i nastawiony na reformy, nie usuwający się może poza politykę (trzecie pokolenie w izbie niższej), lecz będący jakby trochę z boku układu, poza który sam się usuwał, niechętnie uczestnicząc w spotkaniach z innymi politykami – od samego początku szybował w sondażach osiągając nawet 81% poparcia⁴¹⁷. Choć później jego gabinety przechodziły przez różne sytuacje, napotykając również silny opór społeczny w niektórych sprawach, to do samego końca był to premier bardzo popularny i inny, niż pozostali. Podstawowym celem jego urzędowania była tzw. reforma strukturalna, szerokie plany naprawcze instytucji państwa japońskiego i rządzącego nim trójkąta władzy. Niekiedy nazywa się przez to Koizumiego kontynuatorem myśli premiera Ryutaro Hashimoto, który rozpoczął proces podejmowania kolejnych prób w zreformowaniu skostniałej struktury biurokracji⁴¹⁸.

Koizumi natychmiast zabrał się do pracy – od kwietnia do czerwca przygotowano plany reformy finansów państwa. Zaplanowano ogromne inwestycje w infrastrukturę o wartości nawet 34 mld \$, z czego 12 mld \$ miało zostać wydanych na roboty publiczne i stymulację miejsc pracy. Celem było rozruszanie gospodarki pozostającej w stagnacji, głównie dzięki rozruszaniu popytu. Rząd chwalił się także przejrzystością procesu i ilością dyskusji, budując dodatkowe wrażenie zapracowania⁴¹⁹. Te działania dały efekt bardzo szybko, zapewniając PL-D zwycięstwo i odzyskanie większości w Izbie Wyższej po wyborach z 29 lipca 2001. Zaskakujące były zwłaszcza wyniki w okręgach miejskich, dotychczas bardziej lewicowe, tym razem dały szansę nowemu premierowi⁴²⁰.

Pierwszy kryzys rozpoczął się w lutym 2002 gwałtowną reakcją opinii publicznej na kłótnie wewnątrz gabinetu. Natychmiastowa utrata 26% poparcia dla gabinetu to jeden z największych spadków poparcia w całym analizowanym tu okresie. Trwał on praktycznie do

⁴¹⁷ T. Inoguchi, Japan: the Personalisation of Politics - Koizumi and Japanese Politics [w:] Political Leadership, Parties and Citizens: The Personalisation of Leadership, red. J. Blondel, J. Thiebault, Nowy Jork 2010, s. 14.

⁴¹⁸ D. Pilling, Japan's Hashimoto 'seeded the soil' of reform, Financial Times 2006, <https://www.ft.com/content/7863b982-0aec-11db-b595-0000779e2340>, dostęp: 10.09.2016.

⁴¹⁹ Za raportem ministra gospodarki i polityki fiskalnej: H. Takenaka, *The Economic and Fiscal Policy of the Koizumi Administration*, 27 grudnia 2001, <http://www5.cao.go.jp/keizai1/2001/1227daijin-speech-e.pdf>, dostęp: 4.10.2016.

⁴²⁰ *The voters give Koizumi a chance. Will the LDP?*, "The Economist" 4 sierpnia 2001, <http://www.economist.com/node/719631>, dostęp: 5.10.2016.

czerwca, gdzie jedyny raz w historii gabinetu poparcie spadło poniżej 40% i przez dwa miesiące liczba przeciwników rządu była większa niż zwolenników. Sytuacja od początku roku była niepokojąca, gdyż kondycja gospodarki nie uległa polepszeniu, nie zdołano jeszcze podjąć odpowiednich kroków umożliwiających powrót do zwiększania PKB. Jednocześnie wzrosło bezrobocie i spadła produkcja przemysłowa. Katalizatorem było jednak wyrzucenie z rządu Makiko Tanaki, córki byłego premiera, pierwszej kobiety w historii pełniącej funkcję ministra spraw zagranicznych Japonii. Była ona prawdopodobnie najpopularniejszą osobą w japońskiej polityce, mając rzesze zwolenników w całym kraju nie wahała się krytykować kolegów z rządu, co wzbudzało zarówno kontrowersje, jak i sympatię wobec niej⁴²¹.

Powodem wyrzucenia była otwarta kłótnia z (również wyrzuconym) wice ministrem spraw zagranicznych Yoshiji Nogami. Do walki doszło po odsunięciu japońskich organizacji pozarządowych od przygotowywania planów i późniejszej działalności przy odbudowie Afganistanu po interwencji USA i wojsk sojuszniczych. Tanaka otwarcie krytykowała rząd, pozostawiając ryse na wizerunku międzynarodowej konferencji, która miała być sukcesem. Japonia, aby tylko uniknąć wysyłania potencjalnie nieistniejącej armii, po raz kolejny użyła polityki książeczki czekowej przeznaczając pół miliarda dolarów na cele związane z pomocą dla Afganistanu, dzięki czemu prestiżowe spotkanie głów państw i rządów odbyło się w Tokio, a nie np. w Londynie czy Paryżu⁴²². Była już pani minister podburzyła opinię publiczną odchodząc ze swojego stanowiska z płaczem, na co Koizumi zareagował słynnymi słowami: „łzy to najpotężniejsza broń kobiety”. Wypowiedź uznano w niektórych środowiskach za seksistowską. Skrajnie prawicowe grupy usiłowały prześladować Tanakę we własnym domu, część parlamentarzystek protestowała, media usiłowały zrobić z wyrzuconej ofiarę establishmentu. Polityczna burza, choć wynikała ze zwykłego konfliktu osobistego i nieuważnych słów byłej minister, o mało co nie doprowadziła do upadku gabinetu, który z dnia na dzień stał się bardzo niepopularny⁴²³. Dodatkowym ciosem była afera w której

⁴²¹J. Brooke, *Japan's Foreign Minister Is Fired After Months of Feuding*, „The New York Times” 30 stycznia 2002, http://www.nytimes.com/2002/01/30/world/japan-s-foreign-minister-is-fired-after-months-of-feuding.html?_r=0, dostęp: 1.09.2016.

⁴²²M. Penn, *Japan and the War on Terror*, Nowy Jork 2014, s. 185.

⁴²³P. Brasor, *Was she used — or were Makiko's tears deemed too dangerous?*, „The Japan Times” 17 lutego 2002, http://www.japantimes.co.jp/news/2002/02/17/national/media-national/was-she-used-or-were-makikos-tears-deemed-too-dangerous/#.V_gqKMkgWHM, dostęp: 5.09.2016.

główną rolę grał przyjaciel i współpracownik polityczny Koizumiego, Koichi Kato. Jego współpracownicy fałszowali zeznania podatkowe, a on sam wykorzystał część swojego budżetu na cele prywatne⁴²⁴.

Na początku jesieni emocje opadły i głównie dzięki ustabilizowaniu pracy oraz rząd odzyskał prawie 20% poparcia w zaledwie dwa miesiące. Była to konsekwencja udanej kampanii dyplomatycznej skierowanej przeciwko działaniom Korei Północnej. Koizumi przełamał dotychczasowe bariery lecąc do Pjongjangu i walcząc o normalizację stosunków. Miała ona być oparta na szczerym przyznaniu się Koreańczyków do porwań japońskich obywateli w latach 1977-83, wyrażeniu woli do nawiązania współpracy gospodarczej i zaniechania rozwoju broni masowego rażenia. I choć w perspektywie długoterminowej niewiele z tego dorobku przetrwało do dnia dzisiejszego, japońska opinia publiczna okazała Koizumiemu wdzięczność za nieustępliwość w podejmowaniu tematu⁴²⁵.

Kolejny kryzys przyszedł na początku 2003 roku, tym razem związany był on z interwencją USA w Iraku. Koizumi nie sprzeciwił się jej, poparł wręcz działania amerykańskich neokonserwatystów i ich wojnę z terroryzmem. Przygotowując specjalną ustawę na ten temat zignorował komitet decyzyjny PL-D, zasięgając rady najpierw wśród partnerów koalicyjnych⁴²⁶. Wielu Japończyków było zaniepokojonych tak otwartym poparciem działań zbrojnych, co w końcu skutkowało wysłaniem kontyngentu do Iraku. Połowa obywateli sprzeciwiała się praktycznemu zerwaniu z pacyfistyczną tradycją i udziałem Sił Samoobrony

⁴²⁴ Co nie przeszkodziło mu później wrócić do polityki, a od 2012 roku w jego okręgu wyborczym zastępuje go córka. Dodatkowo nie była to pierwsza afera finansowa z jego udziałem. Por.: *Veteran LDP lawmaker Koichi Kato dies at age 77*, „The Japan Times” 10 września 2016, http://www.japantimes.co.jp/news/2016/09/10/national/politics-diplomacy/ex-ldp-lawmaker-koichi-kato-dies-age-77/#.V_1U7ckgWHM, dostęp: 12.09.2016.

⁴²⁵ Por.: V. D. Cha, *Mr. Koizumi Goes to Pyongyang*, CSIS Report 2002, za: <https://www.csis.org/analysis/comparative-connections-v4-n3-japan-korea-relations>, dostęp: 20.09.2016.

⁴²⁶ T. Shinoda, *Japan's Top-Down Policy Process to Dispatch the SDF to Iraq*, „Japanese Journal of Political Science”, nr 7 2016, s. 77.

nawet w działaniach pokojowych – wiedzieli oni, że Amerykanie domagać się będą czegoś więcej, niż tylko dostaw wody i pilnowania istotnych instytucji⁴²⁷.

Konflikt z częścią opinii publicznej usiłowano zażegnać wykorzystując zarówno zbiorowe lęki i pacyfistyczny pragmatyzm. Na przełomie lat 2002-2003 społeczeństwo japońskie wykazywało zawyżone obawy o zagrożenie płynące ze strony Korei Północnej – nawet 90% Japończyków było zaniepokojone jej rozwojem militarnym⁴²⁸. I choć rząd działał na polu dyplomatycznym usiłując nawiązać bliższy kontakt z przeciwnikiem, nie zawahał się także wykorzystać współpracę z USA do rozbudzenia nadziei na rozwój obrony przeciwrakietowej⁴²⁹. Wszak prezydent Bush atakował werbalnie Koreę Północną, która stała się jednym z celów nowej wojny z globalnym terroryzmem. Wyczekanie na zakończenie działań zbrojnych, późne rzeczywiste skierowanie kontyngentu do Iraku (luty 2004) i przeznaczenie go do działań mających niewiele wspólnego z walką zbrojną pozwoliło na częściowe rozładowanie napięcia i załagodzenie sytuacji przy jednoczesnym pokazaniu się obok swojego głównego sojusznika jako wiarygodny partner⁴³⁰.

Choć emocje udało się uspokoić, był to również prawdziwy początek mobilizacji opozycji. Wykorzystała ona napięty dyskurs do zbudowania poparcia i mobilizacji elektoratu niezdecydowanego. Choć na w wakacje 2003 Partia Demokratyczna nie osiągała więcej niż 6,5% poparcia to w listopadzie było to już 19%⁴³¹. 9 listopada odbyły się wybory do Izby Niższej. Zdobyć czterdziestu nowych mandatów było dla tej partii sukcesem, który mocniej zaznaczył jej obecność w systemie i wskazał PL-D nowego, wyraźnego przeciwnika na arenie politycznej. Oczywiście zadziałały również nowe czynniki – spadek znaczenia *koenkai*, które jako kluby wsparcia dla polityków ograniczają się głównie do okręgów wyborczych, a w

⁴²⁷ *End of an era as Japan enters Iraq*, „The Guardian” 26 stycznia 2001, <https://www.theguardian.com/world/2003/jul/26/iraq.japan>, dostęp: 10.10.2017.

⁴²⁸ D. M. Kliman, *Japan's Security Strategy in the Post-9/11 World: Embracing a New Realpolitik*, Waszyngton 2006, s. 101.

⁴²⁹ Choć w ostateczności USA nigdy nie zrealizowało żadnych szeroko zakrojonych programów rozwoju obrony przeciwko rakietom balistycznym. Ibidem, s. 108-110.

⁴³⁰ Por.: T. Shinoda, *Japan's Top Down...*

⁴³¹ *SDF going to southern Iraq if LDP wins election*, „The Japan Times” 17 październik 2003, <http://www.japantimes.co.jp/news/2003/10/17/national/sdf-going-to-southern-iraq-if-ldp-wins-election/#.WAVKCckgWHN>, dostęp: 4.10.2017.

momencie częstych migracji ludności miejskiej traciły one swój potencjał. Jednocześnie migracje te odcinały jednostki od bycia lojalnymi wobec określonych polityków i lokalnej społeczności⁴³². Kolejnym czynnikiem było uderzenie Koizumiego we frakcje, który zbierał poparcie dla swoich planów poprzez konkretne jednostki i nie przejmował się dotychczasowymi, wewnątrzpartyjnymi konwenansami – swoje gabinety konsultował raczej sam ze sobą i nie był zainteresowany wspieraniem polityka tylko dlatego, że ten cierpliwie czekał on na wyżej postawiony stołek⁴³³. Głównym uderzeniem w PL-D i spadające poparcie dla gabinetu był jednak znaczący sprzeciw społeczny wobec wprowadzanych w listopadzie i grudniu regulacji dopuszczających wykorzystanie wojska poza granicami kraju w operacji, która, choć tak próbowano ją przedstawić, nie miała nic wspólnego z promowaniem pokoju⁴³⁴.

Jeżeli wspominamy o kontrowersjach związanych z militaryzmem i nacjonalizmem to należy zastanowić się, czy można zauważyć jakikolwiek wpływ wizyt premiera Koizumiego w świątyni Yasukuni na sondaże? Odbывały się one co roku celem podziękowania środowiskom związanym z shinto za okazanie poparcia⁴³⁵. Z pewnością były one kontrowersjami na skalę międzynarodową, lecz czy uderzały w wizerunek rządu w samej Japonii? W praktyce okazuje się, że szkody wizerunkowe raczej nie występują wewnętrznie. Prawdopodobnie wizyty w Yasukuni są oczywistością dla polityka prawicowego, który nie widzi szans na poprawę relacji z Chinami czy Koreą, gdyż te właśnie w danym momencie i tak są napięte. Zagranie na nosie przeciwnikowi może drażnić opozycję, lecz jest skutecznym zagranem wizerunkowym skierowanym także do sympatyzującego elektoratu. Gdyby relacje

⁴³² T. Toshikawa, R. Katz, *What's at Stake in Japan's Elections?*, „The Oriental Economist” 6 listopada 2003, za: The Pacific Forum, <https://www.ciaonet.org/attachments/8368/uploads>, dostęp: 5.10.2016.

⁴³³ Y. Uchiyama, *Koizumi and Japanese Politics: Reform Strategies and Leadership Style*, Nowy Jork 2010, s. 13-14.

⁴³⁴ V. J. Sant, P. Mauch, Y. Sugita, *The A to Z of United States-Japan Relations*, Plymouth 2006, s. 236.

⁴³⁵ M. Fudoka, *Japan's Koizumi years, a time of lost opportunities*, „East Asia Forum” 14 października 2015, za: <http://www.eastasiaforum.org/2015/10/14/japans-koizumi-years-a-time-of-lost-opportunities/>, dostęp: 20.11.2016.

miały się rzeczywiście poprawić wizyta byłaby czymś ryzykownym, dlatego prawdopodobnie nigdy nie doszłaby do skutku⁴³⁶.

Problemem okazała się jednak rzeczywista polityka bezpieczeństwa, nie symbolika mobilizująca i tak już przekonanych do prawicy. Wybory do izby niższej z 9 listopada 2003 roku pokazały rządzącym problem. Znaczny spadek liczby wyborców niezdecydowanych (z 48% do 26%) to oznaka mobilizacji – Partia Demokratyczna nie dość, że zdobyła 40 nowych mandatów (w sumie ze 137 urosła do 177 deputowanych), to jeszcze w blokach regionalnych o ordynacji proporcjonalnej zwyciężyła z PL-D, zdobywając tam 37,3% poparcia i 72 mandaty (PL-D 34,9% - 69 mandatów). Miasta znów okazały się dla władzy nie do zdobycia, okręgi zurbanizowane zauważalnie ciążyły w stronę lewicy, pełnię władzy trzeba było ratować koalicją z mniejszymi organizmami⁴³⁷. To właśnie kwestie bezpieczeństwa, a do tego wizerunku i zaufania wobec władz stały się przyczyną osłabienia potencjału partii rządzącej. W kampanii wyborczej doszło do poważnych dyskusji dotyczących rewizji konstytucji i roli Japonii w globalnej polityce bezpieczeństwa⁴³⁸. Jednocześnie, szczególnie młodzi wyborcy, odebrali zapowiedzi PL-D dotyczące zmian w systemie emerytalnym jako nieszczerze, obawiając się załamania systemu emerytalnego w przyszłości i niespełnienia obietnic faktycznej implementacji reform. Pojawiły się głosy mówiące, że Koizumiemu bliżej ze swoim reformatorstwem do opozycji, niż do zatwardziałych tradycjonalistów z konserwatywnych frakcji wewnątrz obozu rządzącego⁴³⁹. Dodatkowo, o ile premier nawet pomimo pewnego kryzysu był raczej dobrze postrzegany przez opinię publiczną (stabilne poparcie, choć czasem mniejsze niż liczba przeciwników rządu w całym 2004 roku), to Partia Demokratyczna miała ogół polityków młodszych i nie do końca znanych. Poczucie potrzeby reform uderzyła we władze w ramach odpowiedzialności zbiorowej. Koizumi musiał znaleźć sposób, aby

⁴³⁶ M. Pollman, *The Politics of Visiting the Yasukuni Shrine*, „Georgetown Journal of Asian Affairs”, Zima 2016, s. 139.

⁴³⁷ Por.: A. Kireev, *Japan. Legislative Election 2003*, Electoral Geography 2.0, za: <https://www.electoralgeography.com/new/en/countries/j/japan/japan-legislative-election-2003.html>, dostęp: 10.10.2016.

⁴³⁸ Jak zobaczymy później, w 2014 roku Shinzo Abe i jego sztab zrobili wszystko, aby nie dopuścić do popełnienia tego błędu ponownie.

⁴³⁹ I. Kabashima, *Koizumi's Win: A Mandate for Change. General Election 2003*, „Japan Echo”, Vol. 30, No. 6, Grudzień 2003, za: <http://www.japanecho.com/sum/2003/300603.html>, dostęp: 15.10.2016.

przekonać wyborców co do silnej woli wewnątrz PL-D do wprowadzania rzeczywistych zmian⁴⁴⁰.

W praktyce jednak znaczna część opinii publicznej mobilizowała się przeciw udziałowi Japonii w misjach w Iraku i Afganistanie, dając świadectwo przesiąknięcia polityką pacyfizmu. Był to także problem w lipcu 2004, podczas wyborów do izby wyższej. Niechęć do odwołania Sił Samoobrony z regionu w świetle narastających ataków na kontyngent (który z założenia miał pełnić misję pokojową, *non-combat*) spotkała się z ostrym sprzeciwem i PL-D musiało później przyznać, że był to powód kłopotów w wyborczych – choć koalicja utrzymała kontrolę nad izbą, to w skali procentowej PL-D przegrała z opozycją. Dodatkowo pierwsze sondaże po wyborach ujawniły, że Partia Demokratyczna miała 13% poparcia więcej niż miesiąc wcześniej, choć jeszcze nie potrafiła utrzymać go długoterminowo⁴⁴¹.

Spośród wszystkich pomysłów najbardziej radykalnym i kontrowersyjnym była próba zreformowania Poczty Japońskiej. Już w 2003 roku Koizumi dokonał zmian strukturalnych wewnątrz, przejmując kontrolę nad całą organizacją, jednak do sprywatyzowania potrzebne były konkretne ustawy. Plany spotkały się z natychmiastowym sprzeciwem zwolenników nienaruszania struktury systemu, głównie rodzin biurokratów i spółek państwowych. Dochodziło do tak radykalnych wystąpień, jak choćby samobójstw. Dlaczego jednak reformować pocztę? Przede wszystkim jej przymiotami były nepotyzm, korupcja i drożyzna wynikająca z bycia monopolistą, który zasysał dotacje publiczne. Była to największa instytucja finansowa świata. Jej prywatyzacja miała stać się symbolem i testem jednocześnie, mającym pokazać opinii publicznej możliwości zmian i zarazem wy badać, na co ta jest się w stanie zgodzić. Problemem stała się jednak izba wyższa, w której ustawy prywatyzacyjne odrzucono, a bunt podnieśli sami członkowie PL-D, głosujący w tej sprawie tak samo, jak socjalna opozycja, która wołała ukryte bezrobocie od ekonomicznej racjonalizacji⁴⁴².

⁴⁴⁰ P. Karan, *Japan in the 21st Century: Environment, Economy, and Society*, Kentucky 2005, s. 298

⁴⁴¹ P. Midford, *Rethinking...*, s. 139.

⁴⁴² *Voting for a new Japan*, „The Economist” 8 września 2015, za: <http://www.economist.com/node/4374352>, dostęp: 22.10.2016.

Konsekwencją było podjęcie walki przez Koizumiego – rozwiązanie izby niższej celem uzyskania odpowiedniego poparcia dla prywatyzacji. Sprzeciwiający się reformie członkowie PL-D nie mogli liczyć na wsparcie premiera w jednomandatowych okręgach wyborczych, Koizumi wystął wręcz „zabójców”, aby walczyli z nimi o stołki, ryzykując oddanie ich opozycji gdyby głosy podzieliły się. Większość jednak z trzydziestu siedmiu „rebeliantów” ocaliła swoje stanowiska dzięki silnemu poparciu lokalnego elektoratu PL-D, który wołał sprawdzone rozwiązania i utrzymanie status quo od niepewności niesionej reformą⁴⁴³. Był to jednak koniec działalności „rebeliantów” w partii, przynajmniej dopóki rządził Koizumi. Część z nich usunięto siłą, część zawieszono, kilku odeszło samodzielnie. Zaraz po ogłoszeniu planów reformy pięciu sprzeciwiających się utworzyło Nową Partię Ludową (Kokumin Shinto) z Shizuką Kamei na czele. Partia ta stała się de facto „partią listonoszy”, to członkowie związków zawodowych (a było to nawet 230 tysięcy osób, największa organizacja tego typu w całej Japonii) i ich rodziny stali się jej nowym elektoratem⁴⁴⁴.

Wbrew przeciwnikom reform „wybory pocztowe” z 2005 roku były jednak sukcesem Koizumiego i zarazem ostatnim wielkim zwycięstwem PL-D przed równie wielką porażką w 2009. Premier udowodnił, że nie trzeba bać się zmurszałego świata biurokracji, jeżeli tylko społeczeństwo oczekuje reform⁴⁴⁵. Opinia publiczna zagłosowała za radykalnymi reformami rozbijającymi frakcje i układy, które niegdyś stanowiły o stabilności, współcześnie jednak powszechnie uważano, że hamowały rozwój. Był to jeden z najlepszych momentów dla całej PL-D – partia nawrócona na reformy osiągała ponad 40% poparcia przez kilka następnych miesięcy, a aż do odejścia Koizumiego w październiku 2006 nie spadało ono poniżej 35%.

Podsumowując pięcioletni okres panowania Koizumiego należy zadać sobie pytanie, co ostatecznie zaważyło na jego sukcesie? Pierwszym czynnikiem był z pewnością wizerunek, zarówno osobisty, jak i polityczny, mieszanka energii i lekkiej ekscentryczności postawiona

⁴⁴³ M. Sanchanta, *Koizumi's 'assassins' fail to eliminate postal rebels*, „Financial Times” 12 września 2005, za: http://www.ft.com/cms/s/0/c783786e-2329-11da-86cc-00000e2511c8.html?ft_site=falcon&desktop=true, dostęp: 20.10.2016.

⁴⁴⁴ A. Mulgan, *Reversing reform: How special interests rule in Japan*, „East Asia Forum” 12 kwietnia 2010, <http://www.eastasiaforum.org/2010/04/12/reversing-reform-how-special-interests-rule-in-japan/>, dostęp: 20.10.2016.

⁴⁴⁵ C. Mosk, *Japanese Economic Development: Markets, Norms, Structures*, Londyn 2007, s. 347.

na tle zabetonowanej sceny, do tego bezkompromisowość w utrzymaniu poglądów. Prawdą jest jednocześnie, że jego przywództwo było często populistyczne, odwołujące się niekiedy do nacjonalizmu i emocji zbiorowych, niekoniecznie racjonalnie analizując problemy i proponując sensowne rozwiązania. Co najważniejsze, wyglądał przy tym na szczerego, dzielącego swoje opinie z tymi, którzy popierali jego działania. Były one odebrane jako realne, premier dołożył także silną retorykę, prezentując swój cel walki o lepszą przyszłość wszystkich Japończyków. Retoryka ta opierała się przede wszystkim na prostym, czarno-białym podziale na dobrych i złych, głośnych i chwyliwych hasłach jak np. „prywatyzacja” czy „siły oporu” (w domyśle: wśród spowinowaconych ze sobą biurokratów). Zmienił także styl rozmów z mediami, zamiast usiąść i odpowiadać na pytania korespondentów sam rozpoczynał przemowę i mówił w taki sposób, aby w telewizji wypaść zdecydowanie lepiej i energiczniej od swoich przeciwników⁴⁴⁶.

Po drugie, był on prawdziwym liderem, który pociągnął za sobą całą Japonię. Nie bał się także być wodzem w partii, pomimo tego, że nie był on faktycznym szefem żadnej z frakcji, które starał się ignorować. Uderzył on także w niewydolny w czasach kryzysu model oddolnego kreowania decyzji politycznych, które zgodnie z tradycją powinny być najpierw wypracowane w ministerstwach, przejść przez różne komitety, a następnie omówione na spotkaniach biurokratów i polityków. Dziesiątki spotkań, dyskusji i niewielkie szanse na zaakceptowanie inicjatywy samego premiera były bolączką starego systemu i właśnie dlatego nowy premier odrzucił te zasady⁴⁴⁷. Nie obawiał się osobistej walki o reformy, biurokraci nazywali go nawet „niszczycielem”, który nakierowany na cel wykonywał zadanie – zdaniem niektórych polityków kierowała nim chęć nawet symbolicznego zwycięstwa przy wprowadzaniu jakiegokolwiek fragmentu planowanej reformy, jeżeli nie było możliwości przeprowadzenia realnej⁴⁴⁸.

Jednocześnie walczył o Japonię na arenie międzynarodowej. Stając obok Georga Busha i twierdząc wprost, że współpraca gospodarcza Japonii i USA jest istotna dla całego świata, gdyż razem odpowiadają za 40% globalnej sumy PKB, popierając wojnę z terrorem i późniejszą odbudowę Iraku, poruszając kwestie Korei Północnej i Chin na arenie

⁴⁴⁶ Por.: Yu Uchiyama, op. cit., s. 7-10.

⁴⁴⁷ T. Shinoda, op. cit., s. 72.

⁴⁴⁸ K. Nitta, op. cit., s. 136.

międzynarodowej – musiał budzić dumę w tych, którzy oczekiwali większego respektu dla Japonii z zagranicy⁴⁴⁹. Przez całą kadencję walczył o japońskich obywateli porwanych przez koreański reżim i nie bał się naciskać na wymuszoną normalizację stosunków (która nigdy faktycznie nie nastąpiła), praktycznie marginalizując regionalnego rywala na okres urzędowania, wykorzystując jego oburzające praktyki na rzecz budowy wizerunku wewnętrznego⁴⁵⁰.

Po trzecie nie bał się on także skonfliktować z dotychczasowym twardym elektoratem własnej partii. Choć zdobył dzięki temu poparcie dla dalszych reform, był to jednocześnie cios w samo PL-D i jej wyborców. Biurokracja poczuła się oszukana i zagrożona, jej fundamentem była stałość układu, który nagle zaczął się chwiać⁴⁵¹. Na ostatniej prostej zdobył on zaufanie wyborców domagających się zmian, lecz dotychczasowy twardy elektorat, w głównej mierze konserwatywny, mógł się poczuć pominięty. Warto jednak nadmienić, że Koizumi nie odszedł z powodu gwałtownego spadku poparcia, jak wszyscy inni premierzy w omawianym okresie. Poparcie to było wciąż wysokie, po prostu nie mógł przedłużyć swojego urzędowania jako szef partii.

Spojrząwszy na dorobek Koizumiego po latach dojdziemy do wniosku, że jego reformy, z pocztową na czele, nie zostały tak naprawdę w pełni zrealizowane, były one jedynie zaznaczeniem kierunku, w jakim Japonia powinna się poruszać. W praktyce liczyła się jednak próba ich podjęcia, holistyczne propozycje rozwiązania kryzysów, które wstrząsały nie tylko gospodarką, ale i polityką, pozycją międzynarodową, życiem codziennym społeczeństwa. *The Economist* z podziwem nazwał odchodzącego Koizumiego człowiekiem, który zmienił Japonię. Podkreślono wyprostowanie trudnej sytuacji ekonomicznej, wzmocnienie roli na arenie międzynarodowej, przemodelowanie administracji rządowej, osłabienie frakcji. Uderzenie w skostniały, skorumpowany i niewydolny system polityczno-

⁴⁴⁹ *President Bush Meets with Japanese Prime Minister Koizumi*, 23 maj 2003, za: <https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2003/05/20030523-4.html>, 18 września 2016.

⁴⁵⁰ H. Nack Kim, *The Koizumi Government and the Politics of Normalizing Japanese–North Korean Relations*, „East-West Working Papers”, nr 14 luty 2006, s. 36-40.

⁴⁵¹ D. Pilling, *Postal vote: Koizumi makes Japan choose between paternalism and the free market*, „The Financial Times” 10 sierpnia 2005, za: <http://www.ft.com/cms/s/0/f78df290-093a-11da-880b-00000e2511c8.html>, dostęp: 21.10.2016.

ekonomiczny nie obyło się bez ofiar i sprzeciwu, lecz zdolności przywódcze, samodzielność i odwaga sprawiły, że Koizumi będzie oceniany jako inny niż wszyscy, a przy tym jeden z najciekawszych premierów na przestrzeni wielu lat⁴⁵².

Shinzo Abe – pierwszy gabinet 26.10.2006-26.10.2007.

Początkowo Shinzo Abe został przyjęty ciepło przez opinię publiczną, jako kontynuator reform Koizumiego, namaszczony następca. 65% poparcia i zaledwie 18% sprzeciwu współgrało z wysokim poparciem dla PL-D, które za Koizumiego osiągało całkiem dobre wyniki. Najmłodszy premier w historii przyjął postawę agresywną i zdecydowaną, obiecywał walkę o reformy w duchu konserwatywnym z lekką nutą nacjonalistycznego populizmu. Przed objęciem funkcji zbudował swój wizerunek wypuszczając m. in. wspomniane wcześniej „*Utsukushi Kuni e*”, czyli „Ku pięknemu krajowi”, wykładnię wartości, ku którym miałyby dążyć⁴⁵³. Wg Abe obywatel i państwo mieliby się w sumie uzupełniać, a głównym celem prowadzenia polityki miałyby być nie konkretny system polityczny czy doraźny sukces, ale ponadczasowa budowa nowej, zwartej i silnej Japonii. Premier ten nigdy nie krył swoich korzeni i wzorowania się na swoim dziadku, premierze Nobusuke Kishim. Przyznał też po latach, że niespecjalnie znał się wtedy na ekonomii. Może właśnie dlatego swoje dzieło i myśl poświęcił raczej nacjonalizmowi, edukacji, dyplomacji i bezpieczeństwu socjalnemu⁴⁵⁴.

Niestety, jeżeli Abe był wtedy gwiazdą japońskiej polityki, to raczej spadającą – poparcie malało się w sposób ciągły, z jednym krótkim momentem na wiosnę 2007 kiedy to wydawało się, że sytuacja zdaje się uspokajać. Pierwszy zauważalny kryzys rozpoczął się w grudniu 2006 i trwał do końca lutego 2007. W ciągu dwóch miesięcy Abe stracił ok. 18%

⁴⁵² *The man who remade Japan*, „The Economist” 14 września 2006, za:

<http://www.economist.com/node/7916942>, dostęp: 10.09.2016.

⁴⁵³ Pełna analiza w jęz. polskim por.: E. Nowicka, „Piękny kraj” *Shinzo Abe - japońska wizja przyszłości?* [w:] *Japonia na początku XXI wieku. Polityka, gospodarka i stosunki z Polską*, red. K. Gawlikowski, M. Ławacz, Toruń 2008.

⁴⁵⁴ R. Yoshida, *Formed in childhood, roots of Abe's conservatism go deep*, „The Japan Times” 26 grudnia 2012, <http://www.japantimes.co.jp/news/2012/12/26/national/formed-in-childhood-roots-of-abes-conservatism-go-deep/#.WBZ8GclpHHY>, dostęp: 30.10.2016.

poparcia i w lutym wynosiło ono już tylko 41% przy sprzeciwie 43%. Powodem głównym było ponowne przyjęcie na łono partii „rebeliantów pocztowych”, czyli otwarte zaprzeczenie ideom Koizumiego, co przez część wyborców zostało odebrane jako obraza⁴⁵⁵. Był to sygnał, że PL-D odwraca się od drogi reform, za którą przecież w ostatnich wyborach zagłosowali⁴⁵⁶.

Dodatkowe ciosy sprowadziły na rząd gafy jego członków. Wyborcy zdawali sobie sprawę z tego, że są to głównie dobrzy znajomi premiera, czasami krytykowano rząd Abe jako „gabinet kolegów” lub „Drużyna Abe”. Te znajomości stały się kłopotliwe, gdy tylko na jaw wyszły pierwsze skandale związane zarówno z obyczajowością, jak i nadużywaniem pieniędzy publicznych – w grudniu z tych powodów odeszło z rządu dwóch ministrów. Następnie minister zdrowia określił kobiety mianem „maszyn do rodzenia”, ale Abe nie zareagował aż do sierpnia. W maju samobójstwo popełnił minister rolnictwa, który oskarżany był o defraudację⁴⁵⁷.

Kolejny kryzys rozpoczął się latem 2007 i był on związany także z kampanią wyborczą do izby wyższej, które odbyły się 29 lipca, oraz kontynuacją afer korupcyjnych. Od maja do czerwca Abe stracił 13% poparcia, a trend trwał aż do końca gabinetu cztery miesiące później. Maj był także momentem, w którym zaznaczył się wzrost poparcia dla Partii Demokratycznej i spadek dla PL-D. 12% poparcia dla lewicy w kwietniu zostało zamienione na 24% we wrześniu. W tle pozostawały rezygnacje dwóch następców ministra rolnictwa, którzy natychmiast po zaprzysiężeniu stawali się bohaterami afer korupcyjnych. Z pewnością nie przysłużyło się to ani gabinetowi ani partii, gdyż same wybory lipcowe okazały

⁴⁵⁵ S. Fujihara, *Legacies of the Abe Administration* [w:] *Japan's Political Mess: Abe Failed, Can Fukuda Do Better?*, red. M. Mohr, Woodrow Wilson International Center For Scholars 2008, s. 12, za: <https://www.wilsoncenter.org/>, dostęp: 23.10.2016.

⁴⁵⁶ M. Ito, *LDP allows postal rebels back in fold*, „The Japan Times” 5 grudnia 2006, <http://www.japantimes.co.jp/news/2006/12/05/national/ldp-allows-postal-rebels-back-in-fold/>, dostęp: 20.10.2016.

⁴⁵⁷ C. Joyce, *Japan minister's suicide over corruption inquiry*, „The Telegraph” 29 maja 2007, za: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/1552942/Japan-ministers-suicide-over-corruption-inquiry.html>, dostęp: 25.10.2016.

się porażką PL-D i po raz pierwszy od 52 lat utraciła ona większość w Izbie Wyższej. Niedługo potem Abe zrezygnował⁴⁵⁸.

Abe pomimo młodego wieku jak na premiera nie miał zapewne złego planu, a na pewno początkowego wizerunek był dobry. Z drugiej strony prawdopodobnie z braku doświadczenia i rozeznania w rynku wyborczym zbyt łatwo wycofał się z obietnic swojego poprzednika, rozpoczął demontaż reform strukturalnych przygotowywanych i wywalczonych tak wielkim kosztem. Skupił się na nieistotnych dla większości wyborców planach związanych z edukacją patriotyczną i obronnością. Prawdopodobnie jedyną dobrą reformą był plan zwalczania zjawiska Amakudari, obsadzania stanowisk w spółkach publicznych emerytowanymi zasłużonymi biurokratami dla których nie ma miejsca w ministerstwach i urzędach. Proces decyzyjny powoli powracał pod kontrolę biurokracji, wykluczonej za Koizumiego. Opinia publiczna z czasem przestała dostrzegać w nim kogoś, kto może zmienić Japonię. Jego gabinet był raczej odbierany jako centrum nepotyzmu i defraudacji, które myśli raczej o sobie niż o obywatelach. Porażka Abe rozpoczęła okres, w którym każdy premier rządził bardzo krótko, średnio około roku. Był to trudny okres kryzysu przywództwa, braku lidera, który mógłby olśnić wyborców swoją wizją⁴⁵⁹.

Yasuo Fukuda – 26.09.2007-24.09.2008.

Yasuo Fukuda przejmując rządy od Shinzo Abe zyskał sobie trzy miesiące poparcia wzbudzonego nadzieją na lepszego premiera niż poprzedni. Spadek poparcia był procesem ciągłym i nie udało się go skutecznie zatrzymać pomimo ciągłego przedstawiania pomysłów i propozycji. Fukuda miał trzy cele – wprowadzenie nowych, wybranych przez siebie ludzi (szczególnie szefa) do Banku Japonii, wydłużenie okresu obowiązywania ustawy antyterrorystycznej pozwalającej na dodatkowe wsparcie sojuszników poza granicami państwa (uchwalona przez rząd Koizumiego w 2001) oraz nowe regulacje dotyczące opodatkowania benzyny, ropy i gazu ziemnego. Żaden z tych planów nie zakończył się

⁴⁵⁸ S. Fujihara, *Legacies...*, s. 12-13.

⁴⁵⁹ K. Żakowski, *Decision-Making Reform in Japan: The DPJ's Failed Attempt at a Politician-Led Government*, Londyn 2015, s. 39-41.

sukcesem, podkopując społeczną wiarę w zdolności przywódcze Fukudy i jego otwartość na tak potrzebny konsensus⁴⁶⁰.

Rzeczywistą przyczyną porażek rządu były głównie skuteczne ataki opozycji, szczególnie Partii Demokratycznej, która posiadając większość w Izbie Radców mogła blokować działania rządu. Prym w atakowaniu PL-D wiódł oczywiście były jej członek Ichiro Ozawa, który ostro zabrał się do pracy mając nadzieję na spełnienie swej obietnicy zniszczenia partii rządzącej. W listopadzie 2007 opozycja zablokowała przedłużenie ustawy antyterrorystycznej (aby później dojść do porozumienia), co zmusiło Japonię do przerwania na rok misji dostarczania paliwa wojskom amerykańskim w Afganistanie⁴⁶¹. Osoby proponowane przez Fukudę były następnie blokowane przy próbach wyznaczenia na szefostwo Banku Japonii. Na początku 2008 roku zawirowania związane z ustawą o opodatkowaniu paliw doprowadziły najpierw do spadku ich cen, a następnie gwałtownego wzrostu⁴⁶².

Najwięcej poparcia, bo aż 14%, utracił Fukuda pomiędzy kwietniem a majem 2008. Jednocześnie w tym właśnie momencie po raz pierwszy w historii Partia Demokratyczna przegoniła w sondażach PL-D. Od lipca 2007 za rządów Abe utrzymywała ona poparcie w granicach 18-23%, lecz w maju wyniosło ono nawet 27%, przy 25% poparcia dla partii rządzącej. Tym razem gabinet sam wystawił się na krytykę zmuszając obywateli do opłacania wyższych składek zdrowotnych, a część z nich była tym razem odprowadzana bezpośrednio z pensji. Celem miała być pomoc osobom powyżej 75 roku życia, lecz konstrukcja przepisów została przyjęta bardzo negatywnie, co znacznie osłabiło pozycję Fukudy. Demokraci zagrali dobrą kartą i otwarcie sprzeciwili się takim zmianom, co skutkowało gwałtownym skokiem poparcia dla lewicy⁴⁶³.

⁴⁶⁰ H. Takenaka, *The Frequent Turnover of Japanese Prime Ministers: Still a Long Way to a Westminster Model* [w:] *Looking for Leadership: The Dilemma of Political Leadership in Japan*, red. Y. Uchida Ando, Y. Hosoya i in., Nowy Jork 2015, s. 59-60.

⁴⁶¹ Ibidem, s. 61. Warto zaznaczyć, że w pewnym momencie Fukuda spotkał się z Ozawą, dzięki czemu udało się osiągnąć spóźnione porozumienie.

⁴⁶² Ibidem, s. 64.

⁴⁶³ J. McCurry, *Japanese PM Yasuo Fukuda resigns*, „The Guardian” 1 września 2008, za: <https://www.theguardian.com/world/2008/sep/01/japan>, dostęp: 30.11.2016.

Fukuda na sam koniec usiłował przekupić wyborców dodatkowymi pieniędzmi (ok. 107mld\$) ogłaszając na koniec sierpnia 2008 plan wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw, dotkniętych głównie wzrostem cen paliw i ogólną stagnacją w dobie globalnego kryzysu gospodarczego⁴⁶⁴. Pomimo zwiększenia i tak już ogromnego długu publicznego nie odbiło się to na sondażach i premier zrezygnował w momencie, kiedy 58% respondentów było przeciwnych istnieniu jego gabinetu. Można uznać, że sytuacja nie była do końca winą Fukudy, lecz wynikała z przewagi opozycji w izbie wyższej. Opinia publiczna odebrała ją jednak głównie jako nieudolność. Gdy premier zmusił się do próby osiągnięcia konsensusu, było już za późno.

Taro Aso – 24.09.2008-16.09.2009.

Taro Aso podobnie jak Fukuda tylko przez trzy miesiące miał faktyczne, lecz znikome w porównaniu z poprzednikiem poparcie opinii publicznej, choć w sondażach nie przekroczyło ono 50%. Od końca listopada 2008 roku, aż do wyborów i upadku rządu w październiku 2009 liczba niezadowolonych wynosiła nawet 70% respondentów. W samym listopadzie 2008 od partii odsunęło się jesienią ok 7-8% wyborców i nie udało się zmobilizować ich z powrotem, a rząd stracił aż 24% poparcia. Pierwsze jesienne uderzenie w zaufanie wynikło z niezdecydowania premiera. Obiecany pakiet pomocowy, miliardy jenów, które miały być przeznaczone na gospodarkę upadły razem z planem dodatkowej ustawy budżetowej. Aso wiedział o tym, że ustawa nie przejdzie przez izbę wyższą w której dominuje opozycja, wahał się jednak z ogłoszeniem wycofania z obietnicy, którą ponawiał przez kilka pierwsze dwa miesiące swoich rządów. 25 listopada stwierdził jednak, że należy te plany odłożyć o kilka miesięcy. Społeczeństwo podburzone przez media odebrało te słowa nie tylko jako niezdecydowanie, było to wręcz wycofanie się z walki o poprawę stanu państwa. Aso stał się także następnym premierem, któremu zarzucano niechęć do rozmów i podjęcia prób

⁴⁶⁴ P. Aleksandrowicz, P. Rudzki, *Japoński rząd chce pomóc gospodarce osłabionej przez inflację*, „Rzeczpospolita” 30 sierpnia 2008, <http://www.rp.pl/artukul/183661-107-mld-dol--na-pobudzenie-gospodarki-Japonii.html#ap-1>, dostęp: 30.10.2016.

osiągnięcia konsensusu z opozycją w momencie, gdy gospodarka potrzebowała szybkiej pomocy⁴⁶⁵.

W styczniu 2009 jeden z najbliższych współpracowników Aso, Kunio Hatoyama (brat Yukio Hatoyamy z PD) opuścił stanowisko ministra spraw wewnętrznych i komunikacji po czym odszedł z partii. Osią konfliktu ponownie była próba sprywatyzowania poczty japońskiej, a właściwie jej części. Aso liczył, że proces przejdzie bez echa, aby nie walczyć z opozycją wewnątrzpartyjną. Kunio Hatoyama sprzeciwił się jednak premierowi, który domagał się, aby na swoim stanowisku pozostał kończący swą kadencję prezes poczty Yoshifumi Nishikawa. Usiłował on odsprzedać zajmującą się nieruchomościami korporacji Orix spółkę podległą *Kampo no Yado*, zarządzającą siecią placówek wypoczynkowych. Aso odcinał się od prób nacisku na wybór prezesa twierdząc, że rząd nie może nakazywać pocztę jako prywatnej firmie podjęcia określonych decyzji kadrowych. Odchodząc Hatoyama uderzył w fundamenty poparcia dla premiera, także wewnątrzpartyjne, gdyż to jego frakcja popierała Aso przy wyborze. Cała sytuacja obrazuje znaczenie poczty jako „Behemota” japońskiego sektora publiczno-prywatnego, szkodliwego molocha, który jest przede wszystkim w centrum zainteresowania osób związanych z nim finansowo. Po pierwsze, twierdzenia o „prywatności” poczty i braku nacisków były bardzo słabą wymówką, gdyż należała ona w stu procentach do skarbu państwa. Po drugie, moloch ten był czymś więcej, niż samą pocztą – placówki wypoczynkowe, usługi bankowe, ubezpieczenia – to dodatkowe, lecz dla firmy równie istotne sektory co przesyłanie listów. Po trzecie, siła lobby pocztowego była taka, że mogła z łatwością osłabić premiera, który nie chciał się podporządkować jego interesom. W praktyce konflikt Hatoyamy z Aso uniemożliwił temu drugiemu skuteczną walkę o zwiększenie poparcia, a nawet, jeżeli był on zainteresowany jakimiś reformami, które mogłyby przekonać do niego opinię publiczną, nie był ich w stanie podjąć ze względu na zbyt słabą pozycję⁴⁶⁶.

Była to bomba polityczna przygotowana nieświadomie przez Shinzo Abe, przywróceniu i ośmieleniu działacze sprzeciwiający się reformom podnieśli głowy. Atakowano pomysły Koizumiego za nadmierny liberalizm i „rynkowy fundamentalizm”, choć nie

⁴⁶⁵ Y. Ando, Y. Hosoya, op. cit., s. 66.

⁴⁶⁶ M. Ito, *Hatoyama quits Aso Cabinet*, „The Japan Times” 13 czerwca 2009, za:

<http://www.japantimes.co.jp/news/2009/06/13/news/hatoyama-quits-aso-cabinet>, dostęp: 20.10.2016.

potrafiono przedstawić jakiegokolwiek sensownej propozycji rozwiązania problemów związanych z globalnym kryzysem finansowym. Uderzył on w japoński handel zagraniczny, giełdę, radykalnie wzrosła liczba upadłości, eksport spadł o 23%⁴⁶⁷. Aso próbował wykorzystać kryzys do mobilizacji elektoratu, nie był jednak zdolny do stworzenia racjonalnego i długoterminowego planu. Wstrzymano w końcu jakiegokolwiek reformy fiskalne, oferując szersze wsparcie na roboty publiczne. Jak się okazało, nie był to najlepszy pomysł gdyż opinia publiczna nie dała się omamić rozwiązaniami doraźnymi, uznała wręcz, że czas dać szansę opozycji⁴⁶⁸.

Sytuacja poprawiła się na chwilę na wiosnę. Przyjęcie budżetu zdało się uspokajać sytuację, Japonia stała się bardziej aktywna na forum międzynarodowym, współpracując z ASEAN czy Koreą Południową, a także walcząc o dodatkowe fundusze dla gospodarki pochodzące z kasy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Aso udał się także na szczyt G-20, który pomógł mu w chwilowym ociepleniu wizerunku, przez co w okresie marzec-maj odzyskał 17% poparcia⁴⁶⁹. W praktyce jednak pomoc finansowa była nieskuteczna, przekazywana w zbyt małych pakietach rozdzielonych na kilka miesięcy, ograniczona wewnętrznymi regulacjami⁴⁷⁰.

Problemy wewnętrzne sprawiły, że gabinet nie zdołał odzyskać popularności. Aso atakowany był wewnątrz partii, naciskano na jego odejście. Na szczeblu samorządowym PL-D ponosiła coraz to nowe porażki, szczególnie bolesna była czerwcową przegrana w Tokio, gdzie w radzie metropolii koalicja utraciła większość bezwzględną, a największy klub utworzyła Partia Demokratyczna. Jednocześnie w izbie wyższej przegłosowano wotum nieufności wobec premiera, co oznaczało uniemożliwienie dalszych prac legislacyjnych w tym

⁴⁶⁷ W. Grimes, *Japan, the Global Financial Crisis, and the Stability of East Asia* [w:] *Strategic Asia 2009–10: Economic Meltdown and Geopolitical Stability*, red. A. Tellis, M. Kuo, A. Marble, Waszyngton 2009, s. 113.

⁴⁶⁸ A. Mulgan, *The Politics of Economic Reform* [w:] *Routledge Handbook of Japanese Politics*, red. A. Gaunder, Nowy Jork 2001, s. 263-264.

⁴⁶⁹ W. Grimes, op. cit., s. 115.

⁴⁷⁰ M. Solis, *Globalism Ascendant, Regionalism Stagnant: Japan's Response to the Global Financial Crisis* [w:] *Economic Diplomacy: Economic and Political Perspectives*, red. P. Bergeijk, M. Okano-Heijmans, J. Malissen, Boston 2011, s. 44.

składzie parlamentu. Zmusiło to premiera do przedterminowego rozwiązania izby niższej i ogłoszenia nowych wyborów na dzień 30 sierpnia 2009⁴⁷¹.

Rząd Aso upadł razem z władzą PL-D. Głównym czynnikiem było poirytowanie opinii publicznej nieudolnością całej partii rządzącej i odejściem od obiecanych przez Koizumiego reform. Obiecana odbudowa po utraconej dekadzie zakończyła się tak naprawdę w 2006 roku. Trzech premierów później to tylko i wyłącznie kryzys przywództwa, powrót „skrzywdzonych” działaczy i ich partykularnych interesów, brak jasnej wizji i często niechęć do faktycznych zmian. Sam Aso pokazał się jako człowiek słaby i niezdecydowany, wycofujący z obietnic, choć był prawdopodobnie przekonany o konieczności wprowadzenia reform. Próby zażegnania kryzysów były jednak doraźne i nieskuteczne, dlatego też skończyło się to pierwszą od powstania partii porażką w wyborach do Izby Reprezentantów.

Yukio Hatoyama – 16.09.2009-8.06.2010.

Yukio Hatoyama, wnuk premiera Ichiro Hatoyamy, jako lider DPJ zwyciężył w wyborach do Izby Niższej w 2009 roku i przełamał ostatecznie trzydziestopięcioletnie panowanie PL-D. Poparcie początkowo było wysokie. Wynikało ono z uroku nowości, nadziei wzbudzonej przez wymianę zastałego ośrodka władzy. Niestety dla Hatoyamy, wykres poparcia przypomina literę X, ze stabilnym spadkiem poparcia – co miesiąc było to średnio 6%.

Początki były obiecujące a spadki niewielkie, aż do końca jesieni 2009. Hatoyama zapowiedział zatrzymanie niepotrzebnych inwestycji budowlanych, które napędzane były powiązaniem firm z lokalną biurokracją. Miała to być część walki z patologią „państwa budowlanego”, wydatkami nie do końca uzasadnionymi niczym innym jak podtrzymywaniem robót publicznych w istotnych okręgach wyborczych lub inwestycjami wynikającymi z wzajemnych powiązań biznesu, biurokracji i polityki, niekoniecznie racjonalnych, lecz lukratywnych dla firm budowlanych. Rozpoczęto transparentne i publiczne przeglądy

⁴⁷¹M. Ito, A. Martin, *Aso attacked on all fronts*, „The Japan Times” 15 lipca 2009, za:

<http://www.japantimes.co.jp/news/2009/07/15/news/aso-attacked-on-all-fronts/>, dostęp: 18.11.2016.

budżetów prefekturalnych, faktycznym celem było przesunięcie pieniędzy na inicjatywy socjalne obiecane przez PD w trakcie kampanii wyborczej⁴⁷².

Dodatkowo podjęto pewne istotne i początkowo dobrze odebrane kroki w kierunku zwalczania dominacji biurokratów. Ograniczono im dostęp do parlamentu, zakazano organizacji konferencji prasowych, na których dotychczas promowali swoją politykę. Publicznie prześwietlano budżety ministerstw. Planowano wprowadzenie ustawy zwiększającej możliwości kontroli rządu nad pracownikami ministerstw uznając, że to politycy powinni zajmować się polityką i to oni powinni nadawać kierunek działań urzędnikom, nie odwrotnie. W odpowiedzi biurokraci zarzucali politykom DPJ brak alternatywy dla swoich ról. Niszcząc dotychczasowy system nie oferowano alternatywy, a brak kontroli urzędników ministerialnych nad projektami ustaw sprawił, że ograniczona została komunikacja pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą. Choć ustawą próbowano wzmocnić pozycję premiera, umożliwiając mu szerszą kontrolę nad budżetem i ogólnym kierunkiem polityki rządu i partii rządzącej, nie przełożyło się to na faktyczną poprawę decyzyjności i nie przyspieszyło reform, ponieważ ograniczenie dyskusji uniemożliwiło osiągnięcie konsensusu. W ten oto sposób premier lub minister mógł ogłosić jakiś plan, lecz w praktyce pozostała część rządu lub nawet partii mogła być zaskoczona i mieć inne pomysły. Przykładem takich problemów była obietnica ministra transportu dotycząca symbolicznego wręcz zaprzestania budowy tamy Yanba w prefekturze Gunma (symbol patologii państwa budowlanego i irracjonalnej polityki PL-D), co następnie rząd odrzucił i pozwolił kontynuować prace⁴⁷³.

Podobna sytuacja miała miejsce w kwestii relokacji bazy Futenma. Hatoyama publicznie obiecał usunięcie amerykańskiej bazy wojskowej z Okinawy, gdzie w skali całej Japonii znajduje się większość wojsk USA. Pamiętając o tym, że Ryukyu nie są Japończykami a ich archipelag jest de facto nadal okupowany, nie należy się dziwić, że znaczna większość mieszkańców Okinawy sprzeciwia się istnieniu bazy i domaga jej relokacji, zwłaszcza

⁴⁷² P. Koellner, *The Triumph and Fall of the Democratic Party*, [w:] *Party Politics in Japan: Political Chaos and Stalemate in the 21st Century*, red. R. Hrebenar, A. Nakamura, Nowy Jork 2014, s. 104.

⁴⁷³ M. Ito, *DPJ's promise to change the system failed*, „The Japan Times” 1 grudnia 2012, za:

<http://www.japantimes.co.jp/news/2012/12/01/national/dpjs-promise-to-change-the-system-failed>, dostęp: 25.11.2016.

pamiętając o incydentach związanych z łamaniem prawa przez amerykańskich żołnierzy. Większość obywateli Japonii popierała te dążenia, problem miał odbiór ogólnokrajowy, protesty publiczne przybierały masowy charakter⁴⁷⁴. Obietnica premiera stała jednak w sprzeczności z rzeczywistością polityczną. Zabrakło skomunikowania sprawy z Amerykanami, w samej administracji nikt nie wiedział, gdzie baza miałaby zostać przeniesiona, a jasnym było, że w żadnej prefekturze obywatele nie są skory do długoterminowego przyjęcia sojusznicznych wojsk, do tego premier skonfliktował się w tej kwestii z ministrami spraw wewnętrznych oraz obrony, którzy początkowo o planach nie wiedzieli⁴⁷⁵. Z powodu odcięcia biurokratów od procesów, które do tej pory kontrolowali, zabrakło racjonalnego podejścia w kwestii rozwiązania danego problemu, rozpatrzenia możliwości przed ogłoszeniem planu. W ostateczności premier musiał przyznać, że plan jest niewykonalny, co pokazało, jak niewiele znaczą jego pomysły wobec rzeczywistości politycznej, jaka jest skala nieporozumień wewnętrznych, a dodatkowo ostatecznie podważyło wiarę w jego zdolności przywódcze⁴⁷⁶. Część mediów krajowych i zagranicznych orzekło wręcz, że premier i jego administracja to ludzie zbyt niedoświadczeni, aby podejmować poważne decyzje⁴⁷⁷.

Odchodząc z urzędu Hatoyama stwierdził, że to Futenma była głównym powodem jego porażki, lecz kwestia relokacji była w rzeczywistości jedynie katalizatorem, gdyż spadek poparcia był stały, a dokładały się do niego skandale korupcyjne w których uczestniczył m.in. Ichiro Ozawa, sprawujący funkcję sekretarza partii⁴⁷⁸. Kłopotem stał się również pozorny

⁴⁷⁴ Jeszcze w 1996 roku rządy Japonii i USA zgodziły się, że teren z bazy Futenma zostanie zwrócony Japonii, ale dopiero po przeniesieniu jej wewnątrz prefektury. Por.: *Tokyo backed Futenma relocation to Nago on protest fears*, „The Japan Times” 22 czerwca 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/06/22/national/tokyo-backed-futenma-relocation-nago-protest-fears/>, dostęp: 25.11.2016.

⁴⁷⁵ Y. Kawato, *Protests Against U.S. Military Base Policy in Asia: Persuasion and Its Limits*, Stanford 2015, s. 92-94.

⁴⁷⁶ J. Terashima, *The US-Japan Alliance Must Evolve: The Futenma Flip-Flop, the Hatoyama Failure and the Future*, „Foreign Policy in Focus” 20 sierpnia 2010, za: http://fpif.org/the_us-japan_alliance_must_evolve/, dostęp: 25.11.2016.

⁴⁷⁷ Np. Washington Post, New York Times, Asahi Shinbun. Por.: K. Maedomari-Tokuyama, *Complicit Amnesia or Willful Blindness? Untold Stories in US and Japanese Media* [w:] *Under Occupation: Resistance and Struggle in a Militarised Asia-Pacific*, red. P. Simpson, D. Broudy, M. Arakaki, Cambridge 2013, s. 104.

⁴⁷⁸ R. Buerk, *Japanese PM Yukio Hatoyama resigns amid Okinawa row*, BBC 2 czerwca 2010, za: <http://www.bbc.com/news/10211314>, dostęp: 26.11.2016.

elektorat socjalny. Choć rząd miał być nastawiony na zmianę, pragnąc zadowolić część swoich sojuszników politycznych zatrzymał prywatyzację poczty japońskiej. Najbardziej znana reforma Koizumiego, która była symbolem walki z układami miała zostać rozmontowana głównie po to, aby stworzyć wizerunek partii opiekującej się elektoratem – jak się okazało, jego część, która wcześniej porzuciła PL-D na rzecz opozycji nie była zachwycona, gdyż wierzyła ona w konieczność rozbijania skostniałych struktur nie tyle administracji rządowej, co instytucji publicznych wykorzystujących budżet głównie do budowania dobrobytu swoich pracowników⁴⁷⁹.

Do problemów należy dodać brak przyspieszenia prac nad reformami. Japończycy nie odczuli realnej zmiany, obietnice wsparcia socjalnego dla rodzin, udostępnienia darmowych szkół średnich, walkę z korporacjami „zombie” – żaden z tematów, które były podstawą kampanii wyborczej nie zostały faktycznie podjęte⁴⁸⁰. Nie tylko Futenma doprowadziła do upadku rządu. Była to konsekwencja braku realnej gotowości do sprawowania władzy, niespójności przekazu i braku realizacji obietnic, co skutkowało spadkiem poparcia i ostateczną dymisją premiera po mniej niż dziesięciu miesiącach urzędowania. Opublikowane jeszcze w kwietniu 2010 badania NHK potwierdzały, że Japończycy głosujący na PD byli świadomi tego, że mogą zmienić partię rządzącą i nie głosowali tylko przeciw PL-D. I choć nawet 94% domagało się albo radykalnych, albo jakichkolwiek zmian w japońskiej polityce i stylu rządzenia, to ponad połowa nie odczuła żadnej różnicy⁴⁸¹.

Naoto Kan – 8.06.2010-2.08.2011.

Następca Yukio Hatoyamy był premierem pechowym, choć utrzymał się przy władzy dość długo, jeżeli weźmiemy pod uwagę, z jaką prędkością rośnie społeczne niezadowolenie. Wymiana rządu na nowy była dobrym pomysłem, Kan rozpoczął z wysokim poparciem–

⁴⁷⁹ A. Mulgan, *Revising Reform...*

⁴⁸⁰ R. Buerk, *Challenges facing Japan's Naoto Kan*, BBC, 7 stycznia 2010, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/8445811.stm>, dostęp: 20.10.2016.

⁴⁸¹ *Voters' Awareness after the Regime Change (Part 1)*, NHK kwiecień 2010, <http://www.nhk.or.jp/bunken/english/reports/summary/201004/01.html>, dostęp: 21.10.2016.

61%. Opinia publiczna nie zapomniała mu, że od powstania PD domagał się reform, a jeszcze jako minister zdrowia w rządzie Ryutaru Hashimoto w latach dziewięćdziesiątych walczył o prawdę z biurokracją i lekarzami szpitala, w którym doszło do zakażenia pacjentów wirusem HIV podczas transfuzji. Publiczne przeprosiny i walka o prawdę z machiną ukrywającą fakty zapewniły mu wdzięczność lub sympatię znacznej części obywateli⁴⁸². Kan planował przemodelowanie finansów państwa oraz zwiększenie podatku konsumpcyjnego aby zdobyć pieniądze na wydatki socjalne. Jego plany były ogólnie popierane przez większość opinii publicznej⁴⁸³.

Poparcie to dość szybko spadło jednak do 39% i po miesiącu urzędowania wydawać się mogło, że koniec jest bliski. Spadek ten wynikał z problemów wewnątrzpartyjnych, wyzwanie Kanowi rzucił Ichiro Ozawa, już wtedy uwikłany w afery związane z defraudacją funduszy partyjnych. Najstłanniejszy rozłamowiec z PL-D, który przygotowywał kampanię wyborczą w 2009, pragnął teraz kontrolować Kana zza pleców, w związku z problemami prawnymi zrezygnował wcześniej z pełnionej funkcji prezesa partii i nie mógł zostać premierem. Choć Kan racjonalizował ograniczenie wydatków publicznych, Ozawa otwarcie sprzeciwił się obiecanej podwyżce podatków i choć opinia publiczna nie była początkowo przeciwna wobec takiego posunięcia, w wyniku awantury i rozbieżności informacji notowania dla gabinetu gwałtownie spadły⁴⁸⁴.

Obywatele nie byli zachwyceni, że niezbyt popularna osoba Ozawy ma tak wiele do powiedzenia w partii rządzącej, a dodatkowo nie dostrzegali żadnej efektywności i postępu prac nad uzdrowieniem sytuacji gospodarczej. Kryzys zażegnały wybory na prezesa partii, w których Kan zmierzył się z Ozawą i zwyciężył, osiągając 67% poparcia wewnętrznego (przeciwnik zdobył zaledwie 14%). Powyższy sukces skutkował gwałtownym wzrostem poparcia dla ekipy Kana we wrześniu 2010 (65%). Jak się okazało obywatele spodziewali się dobrej polityki po nowym gabinecie, oczyszczonym z populistów i osób oskarżanych o

⁴⁸² T. Oka, *op. cit.*, s. 140.

⁴⁸³ *Kan Cabinet garners 62% support rate*, "The Japan Times" 10 czerwca 2010, <http://www.japantimes.co.jp/news/2010/06/10/news/kan-cabinet-garners-62-support-rate/#.WAzwF8kgXHY>, dostęp: 20.10.2016.

⁴⁸⁴ M. Dickie, *Kan and Ozawa battle for DPJ suport*, „Financial Times” 13 września 2010, za: <https://www.ft.com/content/f64f7e5a-bf4a-11df-965a-00144feab49a>, dostęp: 27.11.2016.

korupcję. Był to także oddech dla Partii Demokratycznej, która poprawiła swe notowania (36%) względem PL-D (19%)⁴⁸⁵.

Spór wewnątrzpartyjny z Ozawą, który przewodził jednej z głównych frakcji mógł się skończyć dla Kana bardzo źle. Jednocześnie problemem był brak pieniędzy na reformy zwiększające wydatki socjalne. Próby przekonania Komeito i innych partii w Izbie Wyższej do poparcia planów PD zakończyły się fiaskiem⁴⁸⁶. Był to pierwszy powód, dla którego poparcie zarówno dla gabinetu, jak i dla partii zaczęło z czasem spadać. Koniec jesieni 2010 i początek 2011 roku to wręcz katastrofa wizerunkowa – wraz z rosnącym sprzeciwem wobec gabinetu, jego zwolenników było mniej niż 30%. Od PD zaczęli odchodzić potencjalni wyborcy, choć nie przechodzili oni do opozycji. Obywatele albo obojętnieli, albo nie potrafili wskazać już partii, której potrafiliby zaufać. Partia rządząca szybko zrównała się z konkurentką, przez długi czas (do początku wakacji 2012, ok. 20 miesięcy) osiągając sondażowy remis.

Drugim powodem był konflikt polityczny z Chinami o sporne wyspy Senkaku, który eskalował aktywizując nie tylko rządy, ale także społeczeństwa. We wrześniu chiński statek rybacki celowo uderzył w japoński okręt straży przybrzeżnej, doprowadzając do aresztowania marynarzy. Masowe demonstracje w Chinach, które kończyły się na niszczeniu sklepów i tego, co japońskie (np. samochodów) oglądane w japońskiej telewizji kontrastowały z wręcz ugodową postawą gabinetu Kana⁴⁸⁷. Tymczasem chiński rząd dobrze wykorzystał swój czas używając emocji społecznych, bez narzędzi militarnych, ale pozwalając np. na wyprawę setek cywilnych łodzi rybackich w stronę japońskich wód terytorialnych czy aresztując japońskich biznesmenów pod zarzutem szpiegostwa. Japoński rząd wypuścił rybaków po dwóch tygodniach w areszcie, bez konsekwencji pozwalając Chińczykom odnieść zwycięstwo zarówno w dyplomacji, jak i nie do końca oficjalnym pokazie siły. Na dodatek, gdy tylko do Internetu wyciekł film z „ataku” kutra na okręt japoński, potwierdzający całkowicie celowość

⁴⁸⁵ R. Pekkanen, S. Reed, *Japanese Politics 2009 to 2012* [w:] *Japan Decides 2012: The Japanese General Election*, red. R. Pekkanen, S. Reed, E. Scheiner, Londyn 2013, s. 9-11.

⁴⁸⁶ Nowe Komeito, choć partner koalicyjny PL-D, ma podobne poglądy na pomoc społeczną co PD. Sugerować można, że każda współpraca z PD mogłaby się skończyć przejęciem przez główną partię lewicową części elektoratu Komeito. Por.: P. Koellner, *The Triumph...*, s. 102.

⁴⁸⁷ *Japan collision footage leak probe gets under way*, BBC 9 listopada 2010, <http://www.bbc.com/news/world-asia-pacific-11716813>, dostęp: 10.11.2016.

działania chińskiej załogi, rząd Kana zrobił wiele, aby usunąć materiał z sieci, bez słowa krytyki wobec drugiej strony konfliktu⁴⁸⁸. Popularności gabinetowi nie przysporzyły również wręcz samobójcze ataki na Siły Samoobrony ze strony ministra Yoshito Sengoku, bliskiego współpracownika Kana, który uznał je za głównych sprawców i narzędzie militarystów, miał on także być odpowiedzialnym za naciski na prokuraturę, aby ta wcześniej wypuściła rybaków. PL-D otwarcie uznała takie działania za wspieranie interesu chińskiego i szkoderstwo Japonii na forum międzynarodowym⁴⁸⁹.

Kolejnym uderzeniem w wizerunek były szczególnie słabe prognozy największego prywatnego banku w Japonii, Mitsubishi-Tokio UFJ, które również nie napawały optymizmem. Ekonomiczne podsumowanie roku 2010 było krytyczne wobec władz, obnażając ich nieudolność w polityce zagranicznej i brak odpowiedniej reakcji na spadek znaczenia Japonii w globalnej gospodarce⁴⁹⁰. Poparcie na poziomie 21-25% utrzymywało się przez cały początek nowego roku bez zmian – przeciętni obywatele również nie odczuwali nadziei wobec poprawy sytuacji ekonomicznej dzięki działalności władz⁴⁹¹.

W marcu 2011 doszło do jednej z największych tragedii w Japonii od zakończenia drugiej wojny światowej, która paradoksalnie zmusiła rząd przynajmniej do udawania mobilizacji i odsunęła w czasie jego upadek. Tsunami zabiło ponad 20 tysięcy osób, a główną konsekwencją była awaria elektrowni w Fukushima. Początkowo poparcie utrzymało się, a nawet trochę wzrosło, gdyż Kan zachował się spokojnie, a Japończycy po raz kolejny okazali się być zdyscyplinowanymi i racjonalizującymi sytuację obywatelami⁴⁹². Przez moment premier wydawał się być właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, już po miesiącu jednak okazało się, że pomoc tonie w biurokratycznych przepisach, władze nie potrafią

⁴⁸⁸ S. A. Smith, *Japan and the East China Sea Dispute*, „Orbis. FPRI's Journal on World Affairs”, Lato 2012, s. 378.

⁴⁸⁹ K. Takahara, *Sengoku's growing influence causes a stir*, „The Japan Times” 23 października 2010, za: <http://www.japantimes.co.jp/news/2010/10/23/news/sengokus-growing-influence-causes-a-stir/#.WD4YA31pHHY>, dostęp: 10.11.2016.

⁴⁹⁰ *Bank of Tokyo-Mitsubishi UFJ Economic Review*, Vol. 5, No. 6, 28 Grudnia 2010, s. 1-2, za: <http://www.bk.mufg.jp/report/ecorev2010e/>, dostęp: 4.10.2016.

⁴⁹¹ L. Kihara, *Support for Japan's embattled PM falls to new low: poll*, „Reuters” 12 luty 2011, <http://www.reuters.com/article/us-japan-politics-support-idUSTRE71B0MZ20110212>, dostęp: 4.10.2016.

⁴⁹² Należy odnotować, że z powodu sytuacji w kraju po tsunami w marcu NHK nie przeprowadziło badań poparcia opinii publicznej dla gabinetu i partii politycznych.

wydawać zdecydowanych poleceń, a najlepiej w udzielaniu wsparcia ofiarom radzi sobie yakuza. Wszystkie stare grzechy japońskiego systemu skumulowały się paradoksalnie pod rządami tych, którzy mieli system zmienić⁴⁹³.

Problem co najmniej nadmiernej lub wręcz chorobliwej tendencji do ukrywania informacji został już wspomniany i będzie analizowany także poniżej, tutaj jednak należy zaznaczyć, że ze względu na nowe sposoby zdobywania wiedzy o wydarzeniach w kraju i na świecie Japończycy nie byli zachwyceni uspokajającym tonem wypowiedzi ekspertów. Przeciwnie, odbierali go raczej jako kolejne kłamstwa, co skutkowało spadkiem zaufania publicznego. O ile początkowo wydawało się, że kredyt zaufania może zostać udzielony, polityka rządu polegająca głównie na pomocy w ukrywaniu informacji na temat wypadków czy nieudolność w sprawowaniu kontroli nad sytuacją kryzysową zaszkodziły zdecydowanie⁴⁹⁴. Po wydarzeniach z marca ledwie trzy miesiące udało się utrzymać wsparcie dla gabinetu lekko powyżej 25%, jednak wakacje to spadek do poziomu 16-18% poparcia i aż 65-68% sprzeciwu. Nie było pytania „czy”, pozostawało jedynie „kiedy”. Premier zgodził się w czerwcu ustąpić, ale dopiero wtedy, gdy kontrolowana przez opozycję izba wyższa zgodzi się na dwie ustawy: o finansowaniu inwestycji rekonstrukcyjnych po tsunami oraz promocji energii odnawialnej. Można powiedzieć, że walczył do końca i odszedł w sierpniu 2011 pozostawiając po sobie narzędzia walki z kryzysem zaakceptowane przez ogół japońskiego świata politycznego⁴⁹⁵.

Trudno winić Kana za bombę, jaką przygotował tak naprawdę biznes nuklearny, pozostający wcześniej we ścisłej współpracy z PL-D. Faktem jest jednak porażka, jaką odniósł, nie mogąc dostosować polityki do wymagań obywateli. Rządy Kana to właśnie okres, w którym całkiem dobre poparcie społeczne dla Partii Demokratycznej spadło z 34% do 16%, czyli o ponad połowę – i spadek ten był ciągły, a katastrofa w Tohoku była po prostu kolejną cegiełką dołożoną do porażki partii, która nie zdołała jednak przejąć państwa, a na dodatek

⁴⁹³ A crisis of leadership, too, "The Economist", 26 marca 2011, za: <http://www.economist.com/node/18441143>, dostęp: 15.10.2016.

⁴⁹⁴ H. Tabuchi, K. Belson, N. Onishi, *Dearth of Candor From Japan's Leadership*, "The New York Times", 17 marca 2011, za: <http://www.nytimes.com/2011/03/17/world/asia/17tokyo.html?hp>, dostęp: 15.10.2016.

⁴⁹⁵ J. McCurry, *Naoto Kan resigns as Japan's prime minister*, „The Guardian” 26 sierpnia 2011, <https://www.theguardian.com/world/2011/aug/26/naoto-kan-resigns-japan-pm>, dostęp: 15.10.2016.

okazała się nieudolna w prowadzeniu polityki zagranicznej i grach dyplomatycznych z chińskim rywalem.

Yoshihiko Noda – 2.09.2011-26.12.2012.

Premier Noda podjął się zadania trudnego, pozornie wykonalnego, lecz jak się okazało, oczekiwania opinii publicznej były nie do spełnienia. Wykres poparcia to szybki spadek wszelkich oczekiwań, po którym nastąpiła niekorzystna stabilizacja. Rozpoczynając od poparcia wynoszącego aż 60% spadało ono regularnie o 7-8% miesięcznie aż do stycznia 2012, gdzie utknęło na poziomie 30% do września, lecz przy ciągłej, wzrastającej liczbie przeciwników gabinetu. Trend spadkowy trwał następnie do grudnia, kiedy to przy zaledwie 20% poparcia i 64% sprzeciwu rząd upadł wraz z wyborami do Izby Niższej oddając władzę z powrotem w ręce Partii Liberalno-Demokratycznej.

Noda podkreślał swoje doświadczenie w ministerstwie finansów i za główny cel obrał sobie walkę o poprawę sytuacji ekonomicznej Japonii. Nie zamierzał również nastawiać się konfrontacyjnie, był człowiekiem otwartym na dyskusję i kompromis, zarówno z biurokracją, jak i opozycją. Dzięki temu udało mu się doprowadzić z końcem roku do podwyżki podatków, co nie spotkało się z zadowoleniem opinii publicznej, lecz uzasadniano jako konieczne. Zamiast jednak przekuć trudne decyzje w wizerunkowy sukces i zbudować pozycję twardego lidera, Noda wpłatał się w kolejny konflikt wewnątrzpartyjny. Przyjęcie ustawy o wzroście podatku VAT na koniec marca 2009 spotkało się z ponownym buntem Ichiro Ozawy, którego postawa jasno wskazywała, że PD słabnie wewnętrznie po raz kolejny. Był to moment, w którym Ozawa zapowiedział, że nie boi się odejść z partii razem ze swoją frakcją pokazując tym samym nietrwałość tego tworu politycznego. Noda odpowiedział, że nie boi się Ozawy wyrzucić i porozumiał się w sprawie podniesienia podatków z Sadakazu Tanigakim, ówczesnym przewodniczącym PL-D. Po przyjęciu planu przez rząd ponad trzydziestu członków frakcji Ozawy odmówiło pełnienia dalszych funkcji w gabinecie i partii, a sam ich lider, na początku maja oczyszczony z zarzutów o fałszowanie sprawozdań z wykorzystania funduszy politycznych odzyskał wszystkie uprawnienia członka PD. Dalsze dyskusje PL-D i PD, także na temat dodatkowych kosztów wymaganych do wsparcia służby zdrowia, skutkowały jednak oporem przeciwników wzrostu podatków i ostatecznym ich

odejściem – czterdziestu ośmiu działaczy (trzydziestu sześciu z izby niższej, dwunastu z wyższej) zrezygnowało z członkostwa w partii i rozłam stał się faktem na początku sierpnia 2012⁴⁹⁶.

Wtedy też 10% podatku VAT zaczęło obowiązywać a Noda jednocześnie ogłosił nową politykę wobec energii nuklearnej: Japonia miała się z niej wycofać do 2040 roku, ale na chwilę obecną reaktory miały zostać ponownie uruchomione. Jednocześnie nikt nie wiedział, jak zastąpić braki energetyczne i jak wyglądają szczegóły planu. Obywatele uderzeni po kieszeniach i zaniepokojeni sytuacją, w ogniu sprzecznych doniesień ekspertów oceniających nową politykę, wycofywali resztki poparcia dla gabinetu Nody i całej Partii Demokratycznej⁴⁹⁷.

Drugim gwoździem do trumny zarówno gabinetu, jak i PD, były ciągle pogarszające się stosunki z ChRL, a także dodatkowe spory o wyspy z Koreą Południową i Rosją. We wszystko wplątał się burmistrz Tokio, Shintaro Ishihara, który na aferze z wyspami Senkaku zbił polityczny majątek – stał się ponownie znany wśród nacjonalistów w całym kraju, gdyż zaoferował kupno prywatnego terytorium, jakim były wyspy. Uprzedził go rząd Japonii, lecz zamiast załagodzić tym sytuację sprowokował ponownie ostre tarcia, na które nie potrafił zareagować – Chińczycy wysłali straż przybrzeżną do patrolowania spornych wysp i ogłosili, że będą walczyli o uznanie szerszych granic swoich wód terytorialnych. Pokaz siły i groźby oparcia ich legalności w prawie międzynarodowym wzbudziły w Japończykach lęk, przy braku prawdziwych liderów konflikt z rosnącą potęgą Państwa Środka zdawał się być niewyobrażalnym⁴⁹⁸.

W pewnych kwestiach, jak np. podatek VAT, PD zbyt blisko zbliżyła się do PL-D, a w kwestii Chin zachowywała się wręcz ulegle – partia ta przestała przedstawiać sobą jakąkolwiek wartość dla wyborców szukających alternatywy. Dodatkowe konflikty z Ichiro

⁴⁹⁶ T. Shinoda, *Contemporary Japanese Politics: Institutional Changes and Power Shifts*, Nowy Jork 2013, s. 223-224.

⁴⁹⁷ S. Hesse, *Japan's nuclear phaseout: Is it all smoke and mirrors?*, „The Japan Times” 23 września 2012, za: <http://www.japantimes.co.jp/life/2012/09/23/environment/japans-nuclear-phaseout-is-it-all-smoke-and-mirrors/#.WCsTJ8lpHHY0>, dostęp: 3.11.2016.

⁴⁹⁸ D. Lovelace, *The Rise of China*, Oxford 2015, s. 45-45.

Ozawą również były szkodliwe, a jego frakcja była zbyt istotna, aby nie brać jej pod uwagę⁴⁹⁹. Jednocześnie we wrześniu 2012 przewodniczącym PL-D został ponownie Shinzo Abe, którego kampania polityczna wystrzeliła prawicę w sondażach – od września do pierwszego sondażu w styczniu po zwycięskich wyborach grudniowych poparcie dla partii wzrosło z 20% do 37% poparcia, mobilizując część niezdecydowanego elektoratu wyborczego. Dzięki temu PL-D odzyskała władzę i z sukcesem rządzi po dziś dzień. Dość powiedzieć, że od stycznia 2013 do końca 2016 poparcie dla Partii Demokratycznej oscyluje w granicach 8-10%, w porywach „aż” do 12%.

Shinzo Abe – drugi gabinet 26.12.2012-24.12.2014, trzeci gabinet od 24.12.2014 (urzędujący na chwilę pisania tego tekstu – styczeń 2017).

Premier Shinzo Abe rozpoczął swoje drugie rządy z wysokim poparciem, które to pomimo pewnych problemów utrzymuje się do dnia dzisiejszego (wrzesień 2017) na przyzwoitym poziomie. Jest to niewątpliwym sukces, zaoferowanie japońskiej opinii publicznej lidera, jakiego oczekiwała. Nie oznacza to jednocześnie, że jego działania są popularne same w sobie, lecz to Abe jest osobą, jaka na chwilę obecną spełnia wszystkie standardy długoterminowego pozostania na stanowisku⁵⁰⁰.

Co zrobił wnuk Kishiego, że poparcie w grudniu 2012 dla PL-D wynosiło 26%, a po miesiącu wzrosło o 10 punktów i na tym nie poprzestało? Nikt nie oczekiwał początkowo, że przetrwa dłużej, niż rok, wynik wyborów był raczej sprzeciwem wobec nieudolności Partii Demokratycznej niż pochwałą dla nowego premiera⁵⁰¹. Wydaje się, że swoją kampanią i bezkompromisowością przypomniał Japończykom Koizumiego, którego następcą miał stać się pięć lat wcześniej. Zbudował nadzieję zbiorową na odbudowę państwa przez ośrodek, który ma doświadczenie w rządzeniu i jednocześnie wyciągnął lekcje z porażek. Od samego początku był pewnym symbolem odrodzenia, po wygranych wyborach stwierdził, że wynik „*jest odpowiedzią na trzy lata politycznego zamieszania*” i dopiero teraz „*trzeba udowodnić*,

⁴⁹⁹ R. Murphy, *Japan and the Shackles of the Past*, Nowy Jork 2014, s. 354.

⁵⁰⁰ Y. Hayashi, *Abe Remains Popular, But His Policies Are Less So*, „The Wall Street Journal” 23 marca 2016, za: <http://blogs.wsj.com/japanrealtime/2015/03/23/abe-remains-popular-but-his-policies-are-less-so/>, 5.12.2016.

⁵⁰¹ C. Mark, *The Abe Restoration: Contemporary Japanese Politics and Reformation*, Lanham 2016, s. 22.

że zasłużyliśmy na zwycięstwo”⁵⁰². Głównym elementem pierwotnego programu była ekonomia, a szczególnie program zwany „*Abenomics*”. Planowane „trzy strzały *abenomiki*” – deregulacja, wsparcie celowe i wreszcie reforma strukturalna – miały podźwignąć Japonię z problemów gospodarczych i wskazać nową drogę w przyszłość⁵⁰³. Natychmiastowo wyruszył również w podróż na Bliski Wschód i do Rosji poszukując nowych źródeł surowców dla zagrożonej energetycznie gospodarki. Zaczął też walczyć o możliwości inwestowania w innych krajach Azji, także tej południowej, przez firmy, w które uderzył narastający konflikt z Chinami⁵⁰⁴. Na tej właśnie fali świeżości programu i działań już 21 lipca 2013 PL-D zapewniła sobie stabilną większość w Izbie Radców. Choć niewystarczającą do wprowadzenia zmian w konstytucji, to utwierdzającą premiera o obraniu dobrego kursu⁵⁰⁵.

Jeżeli jednak wspomnimy o kryzysach poparcia, które występowały, to dwa główne wynikały do tej pory przede wszystkim z otwartego i bezkompromisowego podejścia do sprawy bezpieczeństwa i rewizji konstytucji, które jest dość kontrowersyjne, gdyż odwołuje się do postaw i środowisk nawet skrajnie nacjonalistycznych. Jest to jednak pewna oczywistość, wszak związki Abe i nacjonalistycznego zrzeszenia Nippon Kaigi nie są informacją tajną – członkiem jest choćby minister obrony narodowej Tomomi Inada, która stanowisko objęła w 2016 roku⁵⁰⁶. Barwy reprezentował także minister edukacji w latach

⁵⁰² *Japan's Election. DPI, RIP?*, „The Economist” 17 grudnia 2012,

<http://www.economist.com/blogs/banyan/2012/12/japans-election-0>, dostęp: 7.12.2016.

⁵⁰³ Reformę strukturalną gabinet rozumie tutaj jako zbiór równoległych reform w sektorze zdrowia, energetyki i agrokultury, które mają wyjść naprzeciwko sytuacji demograficznej i umożliwić wykazanie wzrostu wartości wymienionych rynków. Dokładne objaśnienie celów rządu: <http://www.japan.go.jp/abenomics/>, dostęp: 1.01.2017. Por.: K. Allen, *Japan's three arrows of Abenomics continue to miss their targets*, „The Guardian” 16 listopada 2015, <https://www.theguardian.com/business/economics-blog/2015/nov/16/japan-three-arrows-abenomics-recession-economy-targets-shinzo-abe>, dostęp: 1.01.2017.

⁵⁰⁴ B. Einhorn, *Battered in China, Japan Inc. Looks to Southeast Asia*, Bloomberg 7 lutego 2013, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2013-02-07/battered-in-china-japan-inc-dot-looks-to-southeast-asia>, dostęp: 8.12.2016.

⁵⁰⁵ C. Mark, *The Abe Restoration...*, s. 32.

⁵⁰⁶ W różnych okresach nawet połowa gabinetu Abe składała się z członków Nippon Kaigi, a liczba parlamentarzystów związanych z organizacją wynosiła około jednej trzeciej. Por.: *A powerful if little-reported group claims it can restore the pre-war order*, „The Economist” 6 czerwca 2015,

2011-2015 Hakubun Shimomura, który jawnie zaprzeczał japońskim zbrodniom wojennym, szczególnie tym dotyczącym koreańskich kobiet⁵⁰⁷. Wspólne wizyty w Yasukuni, otwarta niechęć do obcokrajowców, promowanie imperialnej wersji shinto, fałszowanie historii i cichy militarizm to cechy szczególne tego stowarzyszenia, a ma ono wielki wpływ na cały rząd Shinzo Abe i znaczną część parlamentu⁵⁰⁸.

Pierwszy zauważalny spadek poparcia to okres listopad\grudzień 2013 roku, choć nie spadło ono poniżej 50%. Był on związany z ogłoszeniem nowych doktryn obronnych w odpowiedzi na kolejną eskalację sporu o wyspy Senkaku oraz nagłą wizytą premiera w Yasukuni. Powołanie przez ChRL strefy obrony powietrznej, krytykowanej globalnie, uzasadniło uruchomienie mechanizmu wprowadzania zmian w polityce bezpieczeństwa. Zaczęto wprost mówić o zmianach w prawie, umożliwiających podjęcie działań zbrojnych w obronie sojuszników i umocnienie sojuszu z USA⁵⁰⁹. Część opinii publicznej uznała jednak, że Abe odsłonił karty i zaczął szczerze pokazywać twarz militarysty. Premier jednak postarał się, aby nie drążyć tematu zbyt głęboko i dzięki temu nie naraził gabinetu na poważniejsze straty wizerunkowe⁵¹⁰.

Kolejne, tym razem prawdziwe problemy rozpoczęły się prawie rok po poprzednich, od września 2014, gdzie wydawało się, że opozycja zmobilizuje się ponownie pod skrzydłami Partii Demokratycznej. W październiku zrezygnowały: minister Yuko Obuchi i Midori Matsushima, co było uderzeniem wizerunkowym w gabinet. Zaledwie miesiąc po przemeblowaniu w rządzie Obuchi została oskarżona o defraudację dotacji na kampanię

<http://www.economist.com/news/asia/21653676-powerful-if-little-reported-group-claims-it-can-restore-pre-war-order-right-side-up>, dostęp: 3.01.2017.

⁵⁰⁷ L. Sieg, *Japan Abe taps allies for cabinet, pledges deflation fight*, „Reuters” 26 grudnia 2012, <http://www.reuters.com/article/2012/12/26/us-japan-politics-idUSBRE8BP00A20121226>, dostęp: 9.03.2013.

⁵⁰⁸ S. Mizohata, *Nippon Kaigi: Empire, Contradiction, and Japan's Future*, „The Asia-Pacific Journal” listopada 2016, Vol. 14 Issue 21 No. 2, za: <http://apjpf.org/2016/21/Mizohata.html>, dostęp: 3.01.2017.

⁵⁰⁹ S. Tisdall, *Shinzo Abe: is Japan's PM a dangerous militarist or modernising reformer?*, „The Guardian” 16 grudnia 2013, <https://www.theguardian.com/world/2013/dec/16/shinzo-abe-japan-pm>, dostęp: 22.12.2016.

⁵¹⁰ A. Oros, *Does Abe's Rightward Shift Threaten His Legacy?*, Pacific Forum CSIS, 7 stycznia 2014, za: <https://www.files.ethz.ch/isn/176704/Pac1402.pdf>, dostęp: 22.12.2016.

wyborczą, a Matsushima o łamanie prawa wyborczego⁵¹¹. W kraju odczuwalna była recesja, spadek konsumpcji, co Abe zrzucał na kwietniowe podniesienie podatku konsumpcyjnego. Choć był to ruch niepopularny, wynikał on z porozumienia osiągniętego pomiędzy PD i PL-D jeszcze za czasów premiera Nody i Abe nie chciał się z niego wycofywać. Jako długoterminowe rozwiązanie problemów zaproponował wzmożenie implementacji *Abenomics*⁵¹².

Ryzyko spadku poparcia, problemy z gospodarką i potencjalna mobilizacja opozycji w bliskiej przyszłości były głównymi powodami do szybkiego rozwiązania izby niższej i ogłoszenia nowej elekcji, co zostało ciepło przyjęte przez wyborców, którzy odczuli to jako chęć zapytania o ich zdanie przed wprowadzeniem poważnych reform. Kampania wyborcza zimą 2014 roku przebiegała pod hasłem „*Kono michi shika nai*” – „Nie ma innej drogi”, w domyśle nakierowując państwo na swoje plany ekonomiczne. Robiąc dwutygodniowe tournée po kraju Abe wykorzystał mit jedności, która buduje, odrzucając inne możliwości, ukazując PL-D jako jedyną opcję racjonalną⁵¹³. Nie musiał on mówić wyborcom, że to jego partia państwo przejęła już dawno – po prostu podkreślał fakt dokonany i sugerował, że lepiej będzie, jak pozostanie przy władzy. Sytuacja nie była jednak prosta, 291 z 480 miejsc w izbie niższej zostało zdobyte tylko dlatego, że opozycja była w rozsypce. Polityka premiera, zapowiadającego kolejne podwyższenie podatku konsumpcyjnego w przyszłości nie była popularna. Wspominając skandale korupcyjne można uznać, że przede wszystkim niepopularności opozycji można zawdzięczać zaledwie 52% frekwencji, która dała PL-D kolejny sukces⁵¹⁴.

⁵¹¹ *Japan ministers Yuko Obuchi and Midori Matsushima quit*, BBC 20 października 2014, <http://www.bbc.com/news/world-asia-29684631>, dostęp: 20.12.2016.

⁵¹² M. Wakatabe, *Election With A Cause: Why Japan's Prime Minister Shinzo Abe Must Call General Election Now*, „Forbes” 20 listopada 2014, <http://www.forbes.com/sites/mwakatabe/2014/11/20/election-with-a-cause-why-shizo-abe-must-call-general-election-now/#77c9b39e390f>, dostęp: 20.12.2016.

⁵¹³ Warto nadmienić, że była to pierwsza kampania wyborcza, w której tak aktywnie wykorzystano media społecznościowe. Strona Shinzo Abe w serwisie Facebook codziennie w dniach 2-13 grudnia 2014 publikowała nowe zdjęcia i informacje o spotkaniach w sztabach lokalnych. Profil do dnia dzisiejszego jest bardzo aktywny i obserwuje go ok. 550 tysięcy użytkowników. Pr.: <https://www.facebook.com/abeshinzo>, dostęp: 2.01.2017.

⁵¹⁴ J. Peach, *What Now for Japan?*, „The Diplomat” 23 grudnia 2014., <http://thediplomat.com/2014/12/what-now-for-japan/>, dostęp: 14.12.2016.

Kolejny kryzys to okres od kwietnia do sierpnia 2015 – był to pierwszy moment, w którym liczba przeciwników rządu była większa niż jego zwolenników – nie oznaczało to jednak mobilizacji opozycji wobec jednego ośrodka politycznego. Procent niezdecydowanych wyborców był bliski procentowi potencjalnych wyborców PL-D. Wtedy też wprowadzono nowe przepisy rozszerzające uprawnienia Sił Samoobrony do udzielania pomocy wojskom sojusznikom, czego do tej pory robić nie mogły, np. podczas misji pokojowych ONZ lub w gdyby doszło do potencjalnego incydentu na japońskich wodach terytorialnych. O ile było to działanie racjonalne z perspektywy regionalnej polityki bezpieczeństwa, to z pewnością opinia publiczna mogła odebrać takie regulacje jako bardzo kreatywną formę obchodzenia konstytucji (w niektórych badaniach aż 90% respondentów uznawało, że przepisy te są niezgodne z konstytucją) i jednocześnie pchanie Japonii w stronę kolejnego konfliktu z sąsiadami. Masowe protesty podczas debatowania ustawy spotykały się z komentarzami mówiącymi o końcu ery pokoju, militarystycznych zapędach, ignorowaniu woli narodu i podporządkowywaniu się USA⁵¹⁵.

O tym, że Abe zagraża japońskiemu pacyfizmowi mówi się od dawna, w 2016 roku, przed wyborami do Izby Radców również grożono, że po zwycięstwie Abe może zmienić konstytucję. Z drugiej strony opinia publiczna mogłaby poczuć się zawiedziona odwróceniu uwagi od spraw ekonomii i reformy strukturalnej. Po co jednak aktywnie rewidować konstytucję, skoro jej interpretacja jest na tyle elastyczna, że już teraz pozwala na aktywną obronę sojuszników i Japonii za pomocą armii, która oficjalnie nie istnieje⁵¹⁶?

Uznanie, że Abe mógłby zignorować opinię publiczną jest błędne. Zdarzają się medialne porównania go do jego dziadka, Nobusuke Kishiego, tworząc teorię spiskową

⁵¹⁵ Por.: J. Soble, *Japan's Parliament Approves Overseas Combat Role for Military*, „New York Times” 18 września 2015, <https://www.nytimes.com/2015/09/19/world/asia/japan-parliament-passes-legislation-combat-role-for-military.html>, dostęp: 03.01.2017.; S. Ito, *Japan parliament passes controversial security bills*, za: <https://www.yahoo.com/news/japan-passes-controversial-security-bills-law-172800247.html>, dostęp: 3.01.2017.

⁵¹⁶ *Japan could change pacifist constitution after Shinzo Abe victory*, „The Guardian” 11 lipca 2016, <https://www.theguardian.com/world/2016/jul/11/japan-could-change-pacifist-constitution-after-shinzo-abe-victory>, dostęp: 12.12.2016; *Shinzo Abe's win could end Japanese era of pacifism*, za: <http://www.trtworld.com/asia/shinzo-abes-win-could-end-japanese-era-of-pacifism-141625>, dostęp: 12.12.2016.

sugeruje się istnienie tajnego planu japońskich nacjonalistów. Warto jednak pamiętać, że Kishi podpisując traktat z USA w 1960 roku i odchodząc ze stanowiska nie tyle zignorował opinię publiczną, co raczej opozycję i głośne protesty dobrze zorganizowanych, lecz wciąż mniejszościowych grup skrajnie lewicowych. Jeżeli Abe przedłuży swoją kadencję, to nie po to, aby po raz kolejny zadawać cios odbudowanej pozycji PL-D. Zmiana konstytucji nastąpi dopiero wtedy, gdy cała partia będzie pewna, że jedynie twardy elektorat opozycji będzie przeciw niej. W innym wypadku każda próba będzie porażką⁵¹⁷. W kampanii wyborczej w lipcu 2016 słowo konstytucja było wręcz zakazane, mówiono jedynie o odrodzeniu gospodarczym⁵¹⁸.

Krytyka nie zdała się na nic. Pomimo powyższych kontrowersji Shinzo Abe już teraz można uznać za premiera skutecznego, przynajmniej wizerunkowo, a do tego dość odważnego. Można go krytkować za w rzeczywistości niezbyt skuteczne reformy fiskalne – faktami są stały wzrost deflacji czy niewielkie sukcesy w stymulowaniu wzrostu gospodarczego. Samo „Abenomics” krytkowane jest za powolność w implementacji, brak rzeczywistego oddziaływania na gospodarkę, według niektórych ekspertów reformy nie są tak radykalne, jak być powinny. Japończycy nie wierzą także ostatecznie w powodzenie polityki ekonomicznej premiera. W połowie 2016 roku nawet 56% nie widziało szans na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju. Jednocześnie większość (52%) zgadzała się choćby na wzrost podatku konsumpcyjnego, którego próby podwyższenia zawsze są ryzykowne z perspektywy wizerunkowej⁵¹⁹. Z pewnością jednak niewielu Japończyków w wieku produkcyjnym, szczególnie tych młodych, wyobraża sobie przyszłość pozytywnie. Na koniec listopada 2016 nawet 40% nie widzi szans na dobrą karierę, 37% obawia się, że nie dożyje emerytury, ponieważ wiek emerytalny zostanie podniesiony. To wyniki gorsze niż w Grecji. A polityka ekonomiczna premiera nie przekłada się na jakość życia – skupia się raczej na

⁵¹⁷ D. Pilling, *Abe's Japan inches away from pacifism*, „Financial Times” 22 lipca 2015, <https://www.ft.com/content/69ae9e7e-2f8c-11e5-91ac-a5e17d9b4cff>, dostęp: 7.12.2016.

⁵¹⁸ M. Winter, *Groundhog Day in Japan*, „The Diplomat” 16 grudnia 2016, <http://thediplomat.com/2016/12/groundhog-day-in-japan/>, dostęp: 22.12.2016.

⁵¹⁹ *Over 50% in poll do not think Abenomics will lift Japan's economy*, „The Japan Times” 12 lipca 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/07/12/national/politics-diplomacy/50-poll-not-think-abenomics-will-lift-japan-economy/>, dostęp: 3.01.2017.

wizerunku. I obywatele dostrzegają to, co przekłada się na ich chęć do kupowania i inwestowania np. w rodzinę i dom⁵²⁰.

Skąd więc sukces? W kwietniu 2016 PD jako najsilniejsza partia opozycyjna miała nawet mniej niż 5% poparcia, a wyborców niezdecydowanych było aż 63%. Jako główne powody wsparcia gabinetu wskazywano brak innego polityka, który mógłby skutecznie sprawować władzę (19,7% respondentów), przekonanie, że Abe jest godny zaufania (12,8%) i ma dobre zdolności przywódcze (10,7%). Przeciwników rządu było 34% - 17,7% „*nie oczekiwało niczego [dobrego] po gabinecie*”, 15% wskazywało na złą politykę a 14% nie ufało premierowi jako osobie⁵²¹. Owszem, zaledwie na początku 2016 roku wybuchł skandal związany z zarzutami korupcyjnymi wobec ministra ekonomii Akity Amari, lecz nie wpłynął on na spadek poparcia dla rządu, przeciwnie, ono wciąż rośnie. Minister odszedł a Abe, w przeciwieństwie do innych premierów z przeszłości (także siebie samego sprzed dziesięciu lat), nie został napiętnowany za przewodzenie grupie, w której znajdują się problematyczni ludzie⁵²². Oznacza to, że wygrywa on czymś innym, niż fakty – wizerunkiem, opowieścią o planach, nastawieniem, umiejętnością wykreowania pozytywnych emocji na temat swojej roli przewodniej.

Faktem jest zbudowanie wizerunku lidera, człowieka zaufanego i nieobawiającego się testować opinii publicznej w kwestiach bezpieczeństwa. Dzięki bezkompromisowości i wskazywaniu „tylko jednej drogi” premierowi zaufała większość japońskich wyborców. Przykładowo, wbrew części opinii publicznej oraz postawie swego dawnego mistrza Jun’ichiro Koizumiego, Abe dopiął swego i po czterech latach wznowiono na stałe działanie

⁵²⁰ W. Pesek, *Abenomics has a serious millennials problem*, „The Japan Times” 29 listopada 2016, <http://www.japantimes.co.jp/opinion/2016/11/29/commentary/japan-commentary/abenomics-serious-millennials-problem/>, dostęp: 3.01.2017.

⁵²¹ *Democratic Party polling at lowly 4.2%; swing voters at 64%: survey*, „The Japan Times” 15 kwietnia 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/04/15/national/politics-diplomacy/democratic-party-polling-at-lowly-4-2-swing-voters-at-64-survey/>, dostęp: 2.01.2017.

⁵²² *Abe support rate rises despite Amari scandal but half oppose changing Constitution*, „The Japan Times” 31 stycznia 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/01/31/national/politics-diplomacy/abe-support-rate-rises-despite-amari-scandal-half-oppose-changing-constitution/>, dostęp: 7.12.2016.

pierwszych elektrowni jądrowych od 2011 roku⁵²³. I to właśnie z metod Koizumiego Abe czerpie wiele – jak choćby wykorzystanie mitu reformy, holistycznie obejmującej i uzdrawiającej cały kraj. Reforma ma być czymś pozytywnym dla całej Japonii – to opowieść, którą premier razem ze swoim gabinetem przekazują dalej i okazuje się ona skuteczna, choć niekoniecznie odzwierciedlana faktami. Abe stawiać można za wzór dla innych liderów partyjnych w Japonii, którzy ze swoim programem nie potrafią się przebić do świadomości wyborców. Postawa i retoryka spojrzenia w przyszłość sugerująca dążenie do reform nie muszą oznaczać ich szybkiej implementacji. Najważniejsze, aby obywatele czuli się dokąds prowadzeni⁵²⁴.

Wysokie poparcie tłumaczyć można także pozornie cichym, lecz skutecznym i nie wpływającym negatywnie na system uderzeniem w biurokrację, co nie udało się choćby Partii Demokratycznej. W 2014 roku ustanowiono podległe premierowi Biuro ds. Obsadzania Stanowisk, co pozwala na bezpośrednie mianowanie ok. 600 urzędników w ministerstwach. Biurokraci muszą uważać na swoje poczynania, dodatkowo sami ministrowie zyskali dodatkowe narzędzia umożliwiające przeświadczenie działań podwładnych. Zostali oni prawie wyłączeni z dosłownego „robienia” polityki – o ile wcześniej kontrolowali oni procesy w ramach swoich wydziałów omawiając nowe projekty na posiedzeniach rad ministerialnych, Abe powołał cztery zespoły doradcze i nowe prawo powstaje poza zasięgiem urzędników. Premier zdaje się stać na stanowisku, że mają oni je wykonywać, nie ustanawiać – padają sugestie, że powstaje nowy trójkąt władzy: biuro premiera (*kantei*), wielki biznes, zespoły doradcze. Jedynie ministerstwo ekonomii, handlu i przemysłu zdaje się utrzymywać swoją pozycję, czas pokaże, na jak długo⁵²⁵.

⁵²³ M. Rich, *A Maverick Former Japanese Prime Minister Goes Antinuclear*, „The New York Times” 31 grudnia 2016, <https://www.nytimes.com/2016/12/31/world/asia/a-maverick-former-japanese-prime-minister-goes-antinuclear.html>, dostęp: 5.01.2017.

⁵²⁴ W. Pesek, *Time for 'Abexit' in Japan?*, „The Japan Times” 5 lipca 2016, za: <http://www.japantimes.co.jp/opinion/2016/07/05/commentary/japan-commentary/time-abexit-japan/#.WAZviskgXHY>, dostęp: 20.10.2016.

⁵²⁵ M. Winter, *Abe and the Bureaucracy: Tightening the Reins*, „The Diplomat” 16 czerwca 2016, <http://thediplomat.com/2016/06/abe-and-the-bureaucracy-tightening-the-reins/>, dostęp: 22.12.2016.

Shinzo Abe to premier, który w przeciwieństwie do swoich poprzedników z Partii Demokratycznej potrafi walczyć o swoją pozycję także kartą historyczną. Jest ona o tyle istotna, że łatwo odnieść ją do współczesnych kwestii bezpieczeństwa, wskazując na realne zagrożenia stwarzane przez KRLD czy rosnący chiński potencjał militarny i zakusy terytorialne – bodźce, które wzmacniają irracjonalne często lęki wobec zagrożeń zewnętrznych. Polityka historyczna w jego wydaniu to przede wszystkim mieszanka prowokacji i kompromisu, która pozwala na balans pomiędzy irytacją i uspokojeniem u partnerów i przeciwników zagranicznych oraz wpływa na elektorat, ostrożnie przesuwając granicę akceptacji dla retoryki i prowokacji wykorzystujących nacjonalistyczne i rewizjonistyczne resentymenty. Formy niechęci wynikającej zapewne ze wzrostu znaczenia i potencjału sąsiadów takich jak ChRL czy Republika Korei wpływają na wzrost obaw o przyszłą pozycję na arenie międzynarodowej, do tej pory niezagrożonej jako symbolicznej wręcz, najbogatszej i najstabilniejszej demokracji regionu. Wspieranie rewizjonistów historycznych, aby potem przyznać rację faktom, ma prawdopodobnie na celu stworzenie możliwości, aby podkreślić konieczność skupiania się na przyszłości i odrzucić retorykę przeciwnika, która wspomina choćby o rzezi nankińskiej i gwałtach na koreańskich kobietach.

Choć wykorzystanie rewizjonizmu i negacji jest zwykłą manipulacją, oczywistą dla wielu, twardy oraz sympatyzujący z władzą elektorat może odbierać taką retorykę w pozytywny sposób, dostrzegając w niej możliwość poirytowania przeciwnika, który staje się zagrożeniem i rzuca rękawicę. Mówimy wszak o co najmniej trzecim pokoleniu oskarżanym o odpowiedzialność za zbrodnie z pierwszej połowy XX wieku. Znużenie oskarżeniami było jedną z przyczyn spadku poparcia dla gabinetów PD, która nie potrafiła sobie poradzić ze zbilansowaniem uznania pewnego rodzaju odpowiedzialności historycznej z odpowiednim odzwierciedleniem rzeczywistych odczuć japońskiej opinii publicznej w retoryce międzynarodowej⁵²⁶.

Można sugerować, że polityka Abe w kwestiach demografii czy ekonomii nie do końca „działa”, a przynajmniej nie przynosi przełomu, nie stwarza nowej jakości, biorąc pod uwagę zdanie części analityków. Jednak premier ten potrafił przekonać do siebie wyborców i

⁵²⁶ A. Berkofsky, *Highjacking Japan's Security and Defence Policy Agenda?* [w:] *Security and Conflict in East Asia*, red. A. Tan, Nowy Jork 2015, s. 144.

elektorat PL-D. Być może Japończykom wspierającym go zależy przede wszystkim na tym, żeby nie było gorzej, żeby mieć poczucie bezpieczeństwa, nawet fałszywe. Możliwe, że doszło przy tym do zmęczenia części opinii publicznej atakami na froncie historycznym ze strony Chin czy Korei. Nie chcąc już słuchać o zbrodniach, których sprawcy dawno umarli a świadkowie umierają w tej chwili, obywatele mogą retorykę mieszającą wyrazy współczucia i konfrontację przyjmować jako coś odświeżającego⁵²⁷.

Rozważania na temat premiera Abe należy zakończyć zaznaczeniem kolejnego kryzysu, z którego na chwilę obecną wydaje się wychodzić. Jeszcze na koniec czwartego roku urzędowania poparcie dla gabinetu wynosiło ponad 50%. Premier zapowiedział wtedy, że zmiana regulaminu partii ma pozwolić na kontynuację jego rządów, które musiałyby się bez niej skończyć w 2018 (koniec kadencji szefa PL-D) a jego plany polityczne sięgają poza 2020 rok⁵²⁸. Przedłużenie kadencyjności odbyło się już w obecności protestów zorganizowanych przez opozycję z okazji afery Moritomo Gakuen – korporacji edukacyjnej tworzącej prywatne szkoły o skrajnie nacjonalistycznym profilu, powiązana z Nippon Kaigi. W lutym wyszło na jaw, że teren pod nową szkołę podstawową został zakupiony za 14% wartości – a honorową dyrektorką została żona premiera, Akie Abe. Pierwotnie afery nie dawała o sobie znać w sondażach i sugerowano wprost, że rząd nie tyle na niej straci, co opozycja nic nie uzyska, ponieważ jest zbyt nieudolna i nie ma Japończykom nic do zaproponowania⁵²⁹.

Do lipca 2017 problem stał się jednak widoczny w sondażach, zaledwie 35% respondentów zdało się popierać rząd, przy 48% sprzeciwu wobec gabinetu. Niejasnych powiązania osobiste i finansowe z nacjonalistami były tylko katalizatorem, obywatele zdali się tracić wiarę w rząd i nadzieję na jego skuteczność. Na początku roku odeszła minister

⁵²⁷ S. Mizohata, *op. cit.*

⁵²⁸ *Abe says his cabinet looks beyond 2020*, NHK 31 grudnia 2016, https://www3.nhk.or.jp/nhkworld/en/news/20170101_01/, dostęp: 3.01.2017.

⁵²⁹ T. Osaki, *Rule change could see Abe become nation's longest-serving leader*, „The Japan Times” 5 marca 2017, <https://www.japantimes.co.jp/news/2017/03/05/national/politics-diplomacy/rule-change-see-abe-become-japans-longest-serving-leader/#.Wb5ec8YwiUk>, dostęp: 25.08.2017; R. Yoshida, *Abe Cabinet weathers school scandal as Democratic Party's chronic weaknesses provide little alternative*, „The Japan Times” 11 kwietnia 2017, <https://www.japantimes.co.jp/news/2017/04/11/national/politics-diplomacy/abe-cabinet-weathers-school-scandal-as-democratic-partys-chronic-weaknesses-provide-little-alternative/#.Wb5g98YwiUk>, dostęp: 3.09.2017.

obrony Inada, która przyznała się do ukrywania informacji na temat zagrożeń wobec żołnierzy podczas misji w Sudanie. Sami parlamentarzyści PL-D zaczęli otwarcie krytykować ekonomię opartą na doraźnym obniżaniu wartości jena i wykorzystywaniu taniej ropy przy braku znaczących reform. Minister spraw zagranicznych Fumio Kishida uznał, że nie ma potrzeby zmieniać konstytucji. Latem 2017 prawie połowa obywateli wyrażała się krytycznie o członkach gabinetu, zaznaczając swoją nieufność. Prawdziwie alarmujące były wybory na gubernatora Tokio, w których to wygrała Yuriko Koike, a PL-D utraciła znaczną ilość miejsc w radzie metropolii⁵³⁰.

Shinzo Abe postanowił więc wykorzystać narzędzie, jakim jest przebudowanie gabinetu. Skupił się on na stworzeniu lepszego wrażenia międzynarodowego (Kono Taro jako MSZ), uspokojeniu krytyków wewnętrznych (Seiko Noda w MSW, główna przeciwniczka Abe) i ratowaniu sytuacji w ministerstwach dotkniętych kryzysami (edukacja i obrona)⁵³¹. Choć trudno ocenić, czy kryzys nie powróci, sytuacja zdaje się na chwilę obecną wracać do normy – poparcie dla Abe rośnie. Potwierdza się stwierdzenie, że dla japońskiej opinii publicznej istotną kwestią jest zarówno uczciwość rządzących, jak i wyznaczenie jasnego kierunku, w jaki zmierzać ma państwo. Poparcie dla samej PL-D nie ucierpiało prawie wcale, odpływ wyborców był krótkotrwały (ok. 6%) a jego kierunkiem było tylko niezdecydowanie (wzrost o 7%), a nie opozycja (bez zmian).

Oczekiwania opinii publicznej. Problem alienacji

Analizując powyższe drogi obrane przez premierów i ich problemy odnaleźć można istotne dla Japończyków kwestie i problemy definiujące oczekiwania wobec władzy. Można także dostrzec, jakich postaw obywatele nie akceptują, a jakie uważają za pożądane.

⁵³⁰ I. Reynolds, *Abe Strikes Apologetic Tone as Cronyism Scandal Hits Support*, „Bloomberg” 19 czerwca 2017, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2017-06-19/abe-s-popularity-slides-as-mounting-japan-scandals-take-toll>, dostęp: 3.09.2017.

⁵³¹ T. Osaki, *Abe looks for rebound with make-or-break Cabinet reshuffle*, „The Japan Times” 3 sierpnia 2017, <https://www.japantimes.co.jp/news/2017/08/03/national/politics-diplomacy/abe-poised-reshuffle-cabinet-support-slides-tap-kono-top-envoy/>; M. Bosack, *Abe's Cabinet Reshuffle, Explained*, „The Diplomat” 5 sierpnia 2017, dostęp: 3.09.2017; <http://thediplomat.com/2017/08/abes-cabinet-reshuffle-explained/>, dostęp: 3.09.2017.

1. Wizerunek – choćby gesty miały być teatralne i ocierające się o populizm, premier musi osobiście reagować na sprawy niekoniecznie istotne systemowo, ale w praktyce medialne. Istotną zmianą jest konieczność wzięcia przez premiera na swoje barki także odpowiedzialności za energiczny kontakt z mediami. Sukcesy Koizumiego i Abe opierają się głównie na umiejętności kontaktu ze społeczeństwem, które nie ma już czasu analizować spraw dokładnie a potrzebuje wskazania celu, zapewnienia, że jest kierowane w dobrą stronę. To wskazywałoby na dużą jego zewnątrzsterowność w dobie postpolityki, reaktywność wobec emocji zbiorowych.
2. Obywatele nie są zainteresowani naprawianiem jedynie części sektorów a szerokimi i holistycznymi „reformami strukturalnymi”. Muszą one być również wdrażane, zbyt długi okres oczekiwania na implementację może skutkować spadkiem poparcia i ostatecznie porażką.
3. Gabinety tracą często poparcie po aferach dotyczących polityków partii, którzy niechętnie płacą podatki lub wykorzystują pieniądze na cele oficjalne (np. kampanię wyborczą) w sposób bardziej osobisty niż jest to dopuszczalne. Afery wstrząsają japońskimi mediami i polityką co chwilę i prawdopodobnie niejedna zostanie odkryta w przyszłości. Na chwilę obecną brak działań mogących zaradzić problemowi w szerszym zakresie. Aby wyjaśniać tak dużą tolerancję obywateli dla tego typu działań o charakterze korupcyjnym można odwoływać się do wyobrażeń zbiorowych, w tym do pozostałości feudalizmu w japońskiej tradycji.
4. Dopuszczalna jest retoryka nacjonalistyczna, czasem wręcz wyrazista symbolika (wizyty w Yasukuni, kontrowersyjne gesty), są jednak granice – opinia publiczna wydaje się pożądać Japonii silnej i będącej teoretycznie niedoścignionym wzorem dla innych, przy czym niedopuszczalne są groźby i nadmierne nawiązania do przeszłości. Wielu premierów pomimo chęci nie wizytowało Yasukuni po objęciu stanowiska po to, aby nie robić sobie problemów na międzynarodowej arenie politycznej. Liderzy charyzmatyczni, tacy jak Koizumi i Abe nie mają jednak skrupułów i wykorzystują świątynię do poprawy stosunków z twardym, prawicowym elektoratem wiedząc jednocześnie, że nie będzie przy tym zauważalnych strat w poparciu dla gabinetu⁵³².
5. Ignorowanie zagrożeń na arenie międzynarodowej, niespełnianie gróźb (np. zestrzelenia rakiet balistycznych), retoryka i działania odbierane jako poddańcze w stosunku do Chin czy Korei Północnej mogą stać się kolejnym elementem niszczącym zaufanie do gabinetu i całej partii. Niechęć do przyjmowania obcych nie zmienia potrzeby akceptacji jako państwa wysoko rozwiniętego i dążącego do lepszej przyszłości.

⁵³² M. Pollman, *The Politics of Visiting...*, s. 148.

6. Najistotniejszym problemem jest dla partii rządzących i granie z polityką pacyfizmu. Nadal nie jest akceptowalna zmiana konstytucji, nawet próby jej obejścia muszą być przemyślane dwukrotnie.
7. Nadmierna frakcyjność, wewnętrzne konflikty, otwarta walka o przywództwo (np. Ozawa kontra Kan) nie są dobrze widziane, świadczą o braku zdolności do osiągnięcia konsensusu, który nadal jest wysoko cenioną wartością, zwłaszcza pomiędzy opozycją i partią rządzącą.
8. Stwierdzenie, że „*władca jest zawsze przywódcą, ale przywódca nie zawsze jest władcą*” dobrze oddaje charakter pozycji premiera w japońskim systemie politycznym⁵³³. To, że może on rozwiązać parlament nie oznacza, że jest faktycznie dyktującym warunki. Uwarunkowania środowiskowe, np. potencjał frakcji opozycyjnych w PL-D, mogą ograniczyć jego faktyczny wpływ na politykę państwa i skuteczność jako przywódcy – jak w przypadku Taro Aso czy Yasuo Fukudy. Shinzo Abe jest nie tylko demokratycznie wybranym przywódcą, ale i władcą – podporządkowany mu *kantei* pozwala współcześnie na przejęcie faktycznej władzy nad aparatem zarówno partii, jak i państwa.

Jak zauważymy jednak w danych NHK, wielu wyborców jest niechętnych otwarciu popieraniu jakiegokolwiek partii i mobilizuje się jedynie na bardzo specjalne okazje. Jednocześnie ciągle spada frekwencja wyborcza. Ostatnie lata są pod tym względem wręcz katastrofalne w porównaniu z wyborami z drugiej połowy XX wieku. Jeżeli powyżej przedstawione zostały kwestie związane z poparciami i sprzeciwami wobec określonych postaw i działań politycznych, to głównym trendem, jaki jest widoczny w japońskiej opinii publicznej jest wzrost poczucia braku alternatywy politycznej. Jest to istotny wskaźnik sugerujący zagrożenie dla jakości demokracji. Główne wskaźniki jakości systemu, np. kontestacja rozumiana jako wymiar głosowania na partie mniejsze oraz partycypacja, czyli poziom frekwencji wyborczej, pozostają niskie lub spadają⁵³⁴.

Spadek frekwencji pozostaje dostrzegalnym problemem. W latach 1946-93 ani razu nie spadła ona poniżej 60%, oscylując w granicach 76-63%, przy czym przy czym jedynym trendem dostrzegalnym po jej analizie było wahanie ok. 10% wyborców co do udziału w wyborach po 1976 roku. Po reformie zaledwie dwie z siedmiu przeprowadzonych elekcji zbliżyły się poziomem frekwencji do wcześniejszych, były to jednak wybory bardzo

⁵³³ J. Sielski, *Teoretyczne aspekty...*, s. 78.

⁵³⁴ Ł. Wordliczek, *Wizja dobrego państwa jako źródło cierpień współczesnej politologii* [w:] *Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. Jabłoński, Toruń 2007, s. 31.

specyficzne. W 2005 roku do urn udało się 67% Japończyków, do czego nakłoniła ich aktywna postawa premiera Koizumiego, który ogłosił tzw. „wybory pocztowe”, po których oprócz sprywatyzowania poczty zapowiedział liczne reformy.

Cztery lata później 69% obywateli zdecydowało się wziąć udział w pierwszej elekcji, która mogła umożliwić i w praktyce umożliwiła efektywną i zarazem pełną zmianę obozu rządzącego od początku istnienia demokracji w Japonii. Niestety pozostałe elekcje są raczej przykładem spadku zainteresowania sferą polityczną, spadająca frekwencja świadczyć może jedynie o zniechęceniu obywateli ofertą, jaką prezentują partie. Na początku 2017 roku aż 38% obywateli nie wiedziało na kogo oddać głos a suma poparcia dla wszystkich partii poza PL-D (również 38% poparcia) przekraczała zaledwie 18%⁵³⁵.

Czy wynika to z faktu, że nie ma partii wystarczająco dobrej do aktywizacji wyborców niezdecydowanych? Czy Japończycy są zmęczeni polityką lub nie wierzą w nowe projekty? Zgodnie z tezą P. Koellnera *„zwycięstwo PD w 2009 nie było przede wszystkim oparte na kompetencjach przypisywanych tej partii przez wyborców, lecz w wysokim stopniu na głosowaniu przeciwko długo rządzącej PL-D”*⁵³⁶. To liberalni demokraci byli winni wszelkim problemom państwa, ponieważ to oni tak długo za nie odpowiadali. Nie było możliwości wskazać winnych z innego ośrodka politycznego. Wszelkie patologie i problemy były dobrze znane, a Partia Demokratyczna stanowiła jakąś alternatywę. Nie byli to także ludzie znikąd, wielu już wcześniej działało i było politykami, choć bez doświadczenia w rządzeniu państwem. Fakt, że zarówno zmarnowała swoją szansę zarówno brakiem rzeczywistych kompetencji, jak i miała sporo pecha (wzrost potęgi Chin przy braku doświadczenia dyplomatycznego i zdecydowanej polityki zagranicznej, trzęsienie ziemi i tsunami w 2011) sprawił, że Japończycy powrócili do rozwiązania niekoniecznie postrzeganego przez nich jako dobre, ale za to sprawdzone. Abe zaproponował odrodzenie partii dla ludu, czym zdobył poparcie wystarczające do zwycięstwa kilka razy pod rząd, jednocześnie jednak część potencjalnych wyborców została odsunięta od polityki, nie ufając PL-D i nie widząc dla siebie oferty na rynku wyborczym usunęła się w cień.

⁵³⁵ Por.: <http://www.nhk.or.jp/bunken/research/yoron/political/2017.html>, dostęp: 15.01.2017.

⁵³⁶ P. Koellner, *The Triumph...*, s. 99.

Wiele czynników złożyło się na obecną pozycję Partii Liberalno-Demokratycznej. Mamy do czynienia z organizmem, którego zastąpienie jest trudne systemowo, naruszenie stałości powiązań wewnętrznych może powodować zaburzenia w procesie funkcjonowania państwa – jest to problem strukturalny, którego skuteczne rozwiązanie mogłoby być bardzo kosztowne i długoterminowe, choć tu pojawia się pytanie o to, czy ta petryfikacja jest dobra dla państwa. Kolejnym czynnikiem utrwalania systemu jest jednak nieudolność opozycji. Współcześnie wyborcy w Japonii nie mają łatwego dostępu do alternatywy politycznej, ponieważ ta potencjalna sama w sobie nie prezentuje nic ciekawego, przynajmniej wedle ogólnego społecznego odbioru jej oferty. Gerald Curtis uznał kampanię wyborczą do Izby Wyższej w 2016 roku za prawdopodobnie „*najnudniejszą w historii*”. Głównym powodem miał być brak jakiegokolwiek sensownej oferty ze strony opozycji, co sprawiło, że dyskusja tak naprawdę nie istniała⁵³⁷.

Osiągnięcie wyników pozwalających na walkę o zwycięstwo wymagałoby także odnalezienia nowych liderów. Koizumi postawił poprzeczkę wizerunkową tak wysoko, że dopiero po sześciu latach znalazł się premier, który mu dorównał i to dopiero za drugim razem. Za pierwszym Abe nie miał szans na rozwiązanie problemów, które pozostawił za sobą jego były szef. Kolejni premierzy także nie potrafili sprzeciwić się stagnacji wewnątrzpartyjnej. Nie byli gotowi na zmiany, a elektorat topniał w oczach⁵³⁸. Każdy nowy lider opozycji będzie musiał albo przekonać do siebie niezdecydowanych alternatywną polityką i wizerunkiem, albo zagrać na sposób Koizumiego i Abe, w jakiś sposób upodobnić się do nich.

Dodatkowo, jednym z narzędzi wykorzystywanym przeciwko opozycji w Japonii może być współcześnie proste pokazanie palcem, że wykonuje ona ruchy kontrowersyjne i niekiedy wbrew ogólnie rozumianemu międzynarodowemu interesowi własnego kraju. Łatwo oskarżyć ją choćby o mniej lub bardziej świadome działanie na rzecz obcych mocarstw. Były już premier Hatoyama przynajmniej dwukrotnie po utracie władzy skompromitował swoją osobę. Pierwszy raz, gdy w marcu 2015 wizytował Krym, już pod okupacją rosyjską. Stwierdził wtedy, że nie ma potrzeby utrzymywać sankcji w mocy a tamtejsze referendum

⁵³⁷ G. Curtis, *Japan's Election Offers Little Choice*, „The Wall Street Journal”, 26 czerwca 2016, za: <http://www.wsj.com/articles/japans-election-offers-little-choice-1466960042>, dostęp: 26.10.2016.

⁵³⁸ S. Vogel, *Japan's New Politics: Quiet Before the Storm?*, „Current History”, Wrzesień 2008, s. 252-253.

zostało przeprowadzone zgodnie z regułami demokracji i świadczy o woli mieszkańców Krymu. Wspomniany wyżej Kunio Hatoyama uznał otwarcie, że byłego lidera opozycji należy „pozbawić Japońskiego paszportu”⁵³⁹. Trzy miesiące później Shinzo Abe mówił w Kijowie o potrzebie wstrzymania ognia, mając na sobie żółty krawat w niebieskie paski sprzeciwiał się agresji zaraz przed spotkaniem z innymi liderami grupy G7⁵⁴⁰.

Także Chiny zdobyły w czerwcu 2016 tego nieoczekiwanego sojusznika. Usiłując od 2013 stworzyć swoją własną sferę wpływów w świecie finansów powołując Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB) rozpoczęły one poszukiwanie sygnatariuszy i członków w regionie i poza nim. Ani Japonia, ani Stany Zjednoczone nie były zachwycone tym pomysłem dostrzegając w nim zagrożenie dla własnej pozycji. Może on wszak zastąpić Azjatycki Bank Rozwoju, który od połowy lat sześćdziesiątych XX wieku jest symbolem finansowej dominacji dwóch mocarstw gospodarczych w regionie⁵⁴¹. Z tego powodu Japonia była szczególnie niechętna udziałowi, dając temu wyraz także w oficjalnych wypowiedziach władz⁵⁴².

W czerwcu 2016 Hatoyama otrzymał od AIIB propozycję objęcia miejsca w radzie doradczej. Było to wydarzenie bezprecedensowe, które podważało naruszoną już wcześniej reputację Hatoyamy. Otwarte wystąpienie przeciwko polityce zagranicznej Japonii przez jej byłego premiera skojarzono ze zdradą interesów państwa, co pasowałoby do komentarzy rzucanych, gdy PD była przy władzy. I jedynymi osobami winnymi takiego stanu rzeczy będą właśnie tacy politycy opozycji, którzy nie potrafią odnieść się do wartości wyznawanych przez większość aktywnego elektoratu⁵⁴³.

⁵³⁹ *Ex-prime minister Hatoyama defends referendum in Crimea as constitutional*, „The Japan Times” 12 marca 2015, <http://www.japantimes.co.jp/news/2015/03/12/national/politics-diplomacy/ex-prime-minister-hatoyama-defends-referendum-crimea-constitutional/#>, dostęp: 11.07.2016.

⁵⁴⁰ *In visit to Ukraine, Abe urges Poroshenko to implement cease-fire*, „The Japan Times” 6 czerwca 2015, <http://www.japantimes.co.jp/news/2015/06/06/national/politics-diplomacy/abe-visits-ukraine-for-talks-with-poroshenko-en-route-to-g-7-meet-in-germany/#.WJqgfJpHHY>, dostęp: 11.07.2016.

⁵⁴¹ S. Aiyar, *Why US Allies Are Happy to Join China's AIIB*, „The Diplomat” 30 lipca 2016, <http://thediplomat.com/2015/07/why-us-allies-are-happy-to-join-chinas-aiib/>, dostęp: 11.08.2016.

⁵⁴² *To join or not to join*, „The Economist” 30 maj 2015, <http://www.economist.com/news/asia/21652351-will-japan-lend-its-muscle-chinas-new-asian-infrastructure-bank-join-or-not-join>, dostęp: 11.07.2016.

⁵⁴³ *Hatoyama: Beijing-led AIIB wants me on advisory panel*, The Asahi Shinbun 27 czerwiec 2016, <http://www.asahi.com/ajw/articles/AJ201606270037.html>, dostęp: 11.07.2016.; *Former Japanese leader*

O tym, że opozycja może mieć wpływ na politykę świadczyła długo utrzymująca się struktura izby wyższej. W 1989 roku po aferze Rekruta, która pogrążyła pozycję Tanaki Kakueia, PL-D utraciła większość zwykłą. Odzyskała ją dopiero po wyborach w 2016 roku i to tylko dzięki przyjęciu w swoje szeregi do tej pory niezrzeszonego deputowanego⁵⁴⁴. Był to jednak wpływ głównie destrukcyjny, częściej blokowano plany partii rządzącej, niż promowano własne.

Jak wykazały badania przeprowadzone na zlecenie agencji prasowych takich, jak Jiji Press czy Asahi Shinbun, większość (ponad 50%) nowych wyborców poniżej dwudziestego roku życia zagłosowało za pozostaniem PL-D u władzy (przynajmniej w blokach regionalnych). Jednocześnie zauważono spadek poparcia dla partii rządzącej ze strony osób powyżej 60 roku życia. Japońscy analitycy zwracają uwagę, że PL-D jest dla młodych wyborców symbolem stabilności władzy, a inne partie (szczególnie PD) nie są w stanie zaprezentować się jako wartościowa alternatywa. Potwierdzono także, że wyborcy ci nie znają programu żadnej z tych partii. Czy jest to sugestia trwałości typowo japońskiego trzymania się jednego ośrodka władzy, jeżeli tylko można uniknąć ryzyka radykalnej zmiany? Niezależnie od tego, aby zabezpieczyć się na przyszłość, PL-D nie waha się wykorzystać pewnych postulatów dotyczących zabezpieczenia miejsc pracy dla młodych, walki z ich wyzyskiem czy dostępu do edukacji, a były one wcześniej podnoszone głównie przez opozycję⁵⁴⁵.

Na ile jednak jest to program realny? Można sugerować, że skończy się tak samo, jak z programem Koizumiego – zapowiedzi poparte pewnymi działaniami nie będą skutkowały wprowadzeniem realnych reform zmieniających państwo, lecz będą raczej jego przygotowaniem do tychże reform. Rewolucyjne przygotowanie do ewolucji ładnie wygląda na plakatach wyborczych i w retoryce, ale czy przyniesie rzeczywistą poprawę? Nie wiadomo.

Hatoyama to buck precedent, join advisory panel of China-Led AIIB, The Japan Times 26 czerwiec 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/06/26/business/economy-business/former-japanese-leader-hatoyama-to-buck-precedent-join-advisory-panel-of-china-led-aiib/>, dostęp: 11.07.2016.

⁵⁴⁴ *LDP regains Upper House majority*, NHK 24 lipca 2016, za:

<http://newsonjapan.com/html/newsdesk/article/117019.php>, dostęp 29.07.2016.

⁵⁴⁵ T. Osaki, *Exit polls show Japan's young voters wanted to go with the flow by voting for coalition*, „The Japan Times” 11 lipca 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/07/11/national/politics-diplomacy/exit-polls-show-japans-young-voters-wanted-go-flow-voting-coalition/>, dostęp: 12.07.2016.

Dodatkowo, jakiekolwiek teorie o samodzielnym i racjonalnym podejmowaniu decyzji przez japońskich wyborców, opartych na programach oferowanych przez rząd bądź opozycję są łatwo podważalne. Tak, jak w innych społeczeństwach rozwiniętych, Japończycy podlegają emocjom i spektaklowi demokracji współczesnej. Jak udowadniał Yoshiaki Kobayashi już na początku lat dziewięćdziesiątych dostrzegalne były podziały wewnątrz dotychczas tradycyjnych elektoratów, które wewnętrznie nie były zgodne co do aktualnych problemów politycznych. Bardziej od odniesienia się do programu partii istotne było przedstawienie sprawy i umiejętność studzenia lub podgrzewania emocji. Problemy takie, jak podnoszenie podatku konsumpcyjnego lub reforma systemu wyborczego były przedmiotem uogólniania i stereotypizowania do tego stopnia, że wyobrażenia elektoratu nie pokrywały się z rzeczywistymi ofertami politycznymi. Wyborcy wierzyli np., że to opozycja pragnie nowego systemu wyborczego, a politycy Partii Liberalno-Demokratycznej pozwolą co najwyżej na reformy kosmetyczne. W rzeczywistości nie było to oczywiste, a opinie wśród socjalistów, komunistów i reszty opozycji były podzielone co do tego, jak bardzo radykalna powinna być reforma⁵⁴⁶.

Zauważalnym jest przede wszystkim kryzys zaufania publicznego. Choć jak stwierdzono wcześniej sprawnie działające społeczeństwo kolektywistyczne bardziej niż na zaufaniu opiera się na przymusowości przestrzegania pewnych form etykiety w budowaniu sieci relacji z obcymi wobec własnej grupy, ostatnie piętnastolecie to przede wszystkim rozluźnianie się bądź rozpad tychże sieci⁵⁴⁷. Znużenie partiami i brak lojalności wynikające z migracji wewnętrznych pomiędzy okręgami były wskazywane jako główne przyczyny spadku zainteresowania polityką⁵⁴⁸. Migracje, oderwanie od jednego zawodu, wzrost ilości rozwodów, zmiany w dopuszczalnym modelu życia osobistego, to wszystko sprawia, że Japończycy, choć nie odrzucają tożsamości kolektywnej, stają się niekiedy bardziej jednostkami samodzielnymi czy wręcz samotnymi, niż członkami określonej grupy. Stąd też potrzeba utrzymania tego zaufania na wysokim poziomie, jeżeli społeczeństwo ma być nie tylko zadowolone, ale pewne siebie w realizacji planów na przyszłość i jednoczesnej kontroli polityków.

⁵⁴⁶ Y. Kobayashi, *Malfunctioning Democracy...*, s. 35.

⁵⁴⁷ T. Yamagishi, *op. cit.*, s. 163.

⁵⁴⁸ T. Toshikawa, R. Katz, *op. cit.*

Czy czują się wyobcowani w ramach własnej społeczności politycznej? Nie do końca jest to jasne, widać jednak wyraźnie, że obywatele Japonii rzadko wierzą słowom polityków, mediów czy biznesmenów. W 2014 roku zaledwie 35% japońskich respondentów badanych przez firmę Edelman zaufałoby słowom publicznie wypowiedzanym przez naukowca lub inżyniera, najniżej oczywiście ceniono opinie polityków (15% respondentów). Ogólne zaufanie do instytucji rządowych wzrosło w latach 2012-14 o 20% (z 25% do 45%), co może oznaczać kolejny sukces premiera Abe, choć wynikało to raczej z oczekiwań wobec efektów polityki gospodarczej niż rzeczywistych zmian – Japończycy chyba rzeczywiście zostali przekonani przez swojego premiera co do słuszności obranego kierunku. Co ciekawe, zauważalnie mniejszą estymą darzą oni media (40% w 2014) czy organizacje pozarządowe (zaufałoby 37%) niż rząd. Potwierdzałyby to tezy mówiące, że obywatele Japonii dostrzegają manipulacje medialne oraz brak implementacji dobrych praktyk skutkujących rozszerzeniem wpływów społeczeństwa obywatelskiego⁵⁴⁹.

Zaufanie publiczne powinno pomagać w usuwaniu niepokojów związanych z planowaniem przyszłych działań. Jego wysoki poziom powinien umożliwiać i ułatwiać współpracę pomiędzy jednostkami i grupami. Jeżeli jest ono niskie i nie zastępują go narzędzia społeczne, takie jak silne powiązania pomiędzy grupami, to nie ma elementu mitygującego wzrost napięć czy lęków zbiorowych. Jeżeli dodamy do tego niską i wciąż spadającą frekwencję wyborczą i spadek zdecydowania politycznego to zostajemy postawieni przed faktem ogólnego, społeczno-politycznego kryzysu wynikającego z wielu czynników zarówno systemowych, jak i psychospołecznych. Samo niezdecydowanie nie oznaczałoby jeszcze alienacji. Alienacja polityczna to *„wyobcowanie, brak identyfikacji z kategoriami ze sfery życia publicznego, poczucie obcości w odniesieniu do instytucji, mechanizmów społecznych, reguł rządzących życiem danej grupy”*⁵⁵⁰.

Problem pojawia się wtedy, gdy państwo, elity, opcje na rynku wyborczym odsuwają się od jednostki lub całych grup. Instytucje partii politycznych mogą nie dawać alternatywy, mogą nie być opcją dopuszczalną do wyboru dla obywatela, np. ze względu na jego wartości osobiste. Stąd też niezdecydowanie do alienacji prowadzić może, jeżeli nie uda się jakiemuś

⁵⁴⁹ R. Rowbury, *The Delicate State of Trust in Japan*, Edelman 2014, za: <http://www.edelman.com/post/delicate-state-trust-japan/>, dostęp: 15.10.2016.

⁵⁵⁰ J. Szymczyk, *Świadomość polityczna...*, s. 232-234.

ośrodkowi w dłuższej perspektywie zainteresować jednostki lub grupy wyobcowane swoim programem lub zaktywizować je w inny sposób. W przypadku Japonii dotyczyć to może nawet 40% wyborców, nie widzą oni bowiem żadnego ośrodka politycznego, któremu mogliby zaufać. Być może wynika to głównie z dotychczasowych, złych doświadczeń. Dochodzą do tego jednak i inne problemy, jak zmiany społeczne doby globalizacji, ewolucja kanałów komunikacji i inflacja informacji, do tego eskapistyczna popkultura kontrastująca ze sztywnymi instytucjami społecznymi – świat polityczny stawać się może trudny do zaakceptowania i zrozumienia dla jednostki zmęczonej i zapracowanej, nie mającej już siły kłócić się z nim i analizować dostępnych opcji⁵⁵¹.

Współczesne kierunki zmian społecznych

Współcześnie zauważalne są pewne czynniki, które w dłuższym okresie mogą wpłynąć na oddolne postrzeganie swoich / obywatelskich / obowiązków wobec władzy. Chodzi tu głównie o postęp technologiczny w zakresie umożliwienia niekontrolowanego lub utrudnionego do kontrolowania przekazu informacji (Internet, telefonia komórkowa), który wspiera wzorce kulturowe negujące hierarchiczność i będące przekazem zwesternizowanym oraz regres społeczny napędzany popkulturą, bezrefleksyjną papką. Nie do przecenienia jest także zwątpienie w przekaz kierowany ze strony władzy po wypadkach z marca 2011. Ostatnie próby odgórnego wpłynięcia na moralność obywateli to wezwania prawicowych polityków do odbudowy patriotycznego etosu poprzez szkolnictwo i wzrost aktywności międzynarodowej w sferze bezpieczeństwa. Przykładowo, premier Abe jeszcze w 2007 roku doszukiwał się źródeł problemów politycznych, społecznych i gospodarczych w nadmiernej westernizacji i odejściu od tradycyjnych wartości. Wydaje się jednak, że pomimo stałego poparcia dla japońskiej prawicy, tego typu apele nie uzyskują silnego poparcia wśród pacyfistycznie nastawionych obywateli, którzy na dodatek wątpią w swoje elity⁵⁵².

Ewoluuje także skala wartości społeczeństwa japońskiego. Dzięki badaniom przeprowadzanym przez NHK wiemy, że nie ma znaczących spadków poczucia dumy z pochodzenia, ponad 95% obywateli jest zazwyczaj zadowolonych z faktu, że urodzili się właśnie w Japonii. W stosunku od początku gwałtownego okresu powojennej industrializacji

⁵⁵¹ M. M. Mervio, *Spectrum of Public and Private Spheres in East Asia* [w:] *Contemporary Social Issues in East Asian Societies*, red. M. M. Mervio, Hershey 2014, s. 23.

⁵⁵² E. Nowicka, „Piękny Kraj” Shinzo Abe..., s.124.

zmieniły się jednak oczekiwania wobec życia codziennego. Zdecydowanie częściej oczekuje się choćby, że rodzina będzie bardziej partnerska, tradycyjny podział ról kobiecych i męskich nie jest czymś pozytywnie odbieranym. Mąż powinien pomagać żonie w obowiązkach domowych, kooperacja staje się czymś pożądanym. Zauważalne jest dążenie do zapewnienia lepszych warunków edukacji dziewczętom. Liberalizuje się jednocześnie podejście do spraw seksualnych. Istotnym jest również stwierdzenie, że Japończycy nie przykładają już takiej wagi do planów rozwoju państwa opiekuńczego i infrastruktury jak choćby w latach siedemdziesiątych XX w. Współcześnie, inaczej niż 50 lat temu, są raczej usatysfakcjonowani swoim stanem posiadania. Spadło przy tym poczucie wpływu wyborów politycznych na poziom i jakość życia, zaledwie 21% Japończyków uważało w 2008 roku, że mogą one coś zmienić – w 1973 roku było to 40%. Znacząco spadła także świadomość posiadania prawa do zrzeszania się w różne organizacje i związki. Pół wieku wystarczyło, aby z 39% obywateli pamiętało o tym fakcie zaledwie 22%⁵⁵³.

Jako czynnik mogący mieć największy wpływ na zmianę postaw moralnych w relacjach z władzą uznać należy rozwój mediów. O ile wcześniej popkultura wpływała na jednostki poprzez radio, telewizję i prasę, współczesny rozwój sieci również odciska na Japończykach swoje piętno. Internet to medium, którego nie można do końca kontrolować, inflacja informacji przekazywanych przez niezliczone kanały utrudnia wyłowienie tych najistotniejszych – zarówno dla odbiorcy, jak i instytucji usiłujących je kontrolować. Industrializacja pociągnęła za sobą masowość kultury materialnej, narzędzi komunikacji, edukacji, pracy i rozrywki, wzrost mobilności i pozornych możliwości rozwoju. I przez to opinia publiczna stała się właśnie zakładniczką masowości – nadmiar informacji spowodował ograniczenie responsywności, możliwości zrozumienia sytuacji politycznej. Stąd też rzeczywiste ograniczenie dyskursu publicznego, który powinien zakładać, że społeczność omawia istotne dla niej problemy. W masowości jednak problemy giną w gąszczu informacji, a zainteresowani nie zawsze mogą do dyskusji dołączyć⁵⁵⁴.

W efekcie zauważalny jest rozwój alternatywnych obiegu informacji, oferowanych nie przez oficjalne serwisy firmowane logiem korporacji prywatnej lub państwowej, ale

⁵⁵³ K. Kei, T. Koichi, H. Miwako, *The Survey of Japanese Value Orientations: Analysis of Trends over Thirty-Five Years*, „NHK Broadcasting Studies”, nr 8 2010, s. 54.

⁵⁵⁴ V. Price, *Public Opinion*, Londyn 1992, s. 29-30.

poprzez serwisy społecznościowe i fora, często z założenia anonimowe⁵⁵⁵. Internet to dobre miejsce do mobilizowania się mniejszości, zarówno tych narodowych, politycznych, jak i społecznych. Ich zmobilizowany głos może dotrzeć do większej ilości odbiorców, niż gdyby próbowały to zrobić przez tradycyjne środki przekazu dla nich dostępne, jak manifestacje, działalność kulturalną czy media. Oznacza to, że większość ma znaczny problem z blokowaniem głosu mniejszości. Rząd nie może już tak łatwo kontrolować jej poczynąń w postaci artykulacji interesów – musiałby on poczynić kroki sprzeczne z przyjętym rozumieniem wolności wypowiedzi⁵⁵⁶.

Wcześniej przeciętny odbiorca prasy i telewizji nie miał wielkich szans na zweryfikowanie informacji, lub oceny, czy retoryka używana przy danej sprawie nie służy przypadkiem załagodzeniu wrażenia, jakie mogłaby ona na nim wywierać w innym przypadku⁵⁵⁷. Naprawdę wolne media zawsze zmieniają porządek społeczny, który wymusza wiarę w zapewnienia i informacje przesyłane obywatelom z samej góry, a podważanie woli władzy uznawał za szkodliwą i godną potępienia. Japończycy dostają narzędzie, pozwalające im na weryfikację informacji dotychczas kontrolowanych, a przez to sami mogą informację kreować i przekazywać dalej. M. Castells zauważa, że Internet oferuje swoim użytkownikom autonomię, a „aktor społeczny może stać się podmiotem, orientując swoje działanie na projekty konstruowane niezależnie od instytucji społecznych, zgodnie z własnymi wartościami i własnym interesem”⁵⁵⁸.

Podążając za myślą, że: „o tym, co ma wartość, a co nie, wynika ze struktury władzy w dzisiejszym świecie”⁵⁵⁹, musimy zapytać, kto w tej strukturze znajduje się dziś na szczycie. Przedmiot lub idea mogą posiadać różną wartość dla różnych ludzi. „Wartość” określana przez rząd nie oznacza tego samego dla obywatela, któremu „wartość” dyktować może rynek.

⁵⁵⁵ Można zobrazować to słowami „bałkanizacja komunikacji”. Por.: M. J. Penn, E. K. Zalesne, *Mikrotrendy. Małe siły, które niosą wielkie zmiany*, Warszawa 2009, s. 15.

⁵⁵⁶ L. Porębski, *Internet jako narzędzie mobilizacji politycznej mniejszości* [w:] *Agora czy Hyde Park? Internet jako przestrzeń społeczna grup mniejszościowych*, red. Ł. Karpalska, B. Pactwa, Kraków 2010, s. 42-43.

⁵⁵⁷ L. Katayama, *2-Channel Gives Japan's Famously Quiet People a Mighty Voice*, www.wired.com/culture/lifestyle/news/2007/04/2channel, dostęp: 02.09.2014.

⁵⁵⁸ M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa 2013, s. 221.

⁵⁵⁹ E. Bendyk, *Bunt sieci*, Warszawa 2012, s. 141.

Jeszcze większy problem jest wtedy, kiedy „wartość” dyktowana jest przez nieznaną źródła, samodzielnie znajdowane w sieci i znajdują one sojusznika w postaci porażek polityki informacyjnej dotychczas kreujących znaczenie wartości. Jest to problem dotyczący społeczeństwa państw rozwiniętych w skali globalnej. Początek XXI wieku to czas, w którym technologia dostępna pierwotnie dla stereotypowych introwertycznych maniaków komputerowych stała się ekstrawertyczną zabawką masowego odbiorcy. Zmiana pokoleniowa pozwoliła choćby na ewolucję postaw wobec form rozrywki, np. współcześnie niewiele osób wstydzi się przyznać, że gry komputerowe są nawet głównym elementem życia codziennego tej osoby⁵⁶⁰.

Z pewnością niepokojące wydają się być wzorce popkulturowe, które swoją masowością i dominacją w przekazie kształtują postawy infantylne i regresywne. Na różne problemy związane ze stylem życia, zagubieniem, moralnością zwraca się uwagę od lat. Patologie społeczne, jak agresja szkolna, alienacja czy dopuszczalność dewiacji seksualnych nie są czymś dotyczącym każdego Japończyka. Są to jednak zjawiska coraz szersze, wydaje się, że wynikają z nihilizmu, braku celu osobistego, kryzysu tożsamości⁵⁶¹.

W przeszłości w literaturze wiele miejsca poświęcono negacji systemowi wartości, który w latach biedy relatywizował przemoc i promował surwiwalizm, a przetrwał także do lat prosperity. Pisarze tacy, jak klasycy już dla literatury powojennej Abe Kobo czy Kenzaburo Oe, a współcześnie nowej fali Kirino Natsuo lub Kanehara Hitomi otwarcie krytykowali lub krytykują system niedopuszczający odstępstw. Ich dzieła opierają się w dużej mierze na dostrzeżeniu sprzeczności przekazu kulturowego i utopijnych narracji idealnego życia z rzeczywistością. Szczególnie nowi pisarze zadają bardzo istotne pytania: po co naród ma się męczyć, skoro wszystko już ma, i dlaczego tak łatwo poniża się jednostkę w imię przetrwania grupy, która na krzywdzie owej jednostki nic nie zyska, ani nic nie straci? Oślawiony etos pracy, czy to szkolnej, czy zawodowej ma być tutaj niczym innym, jak przyzwoleniem na odbieranie wolności osobistej, która nie ma wartości wobec niejasnych

⁵⁶⁰ M. J. Penn, E. K. Zalesne, *op. cit.*, s. 380.

⁵⁶¹ E. Potocka, *Japonia – przemiany wewnętrzne w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku. Od społeczeństwa grupowego do zagubionej jednostki* [w:] *Współczesna Japonia. Mocarstwo na rozdrożu*, red. E. Potocka, M. Pietrasiak, Łódź 2004, s. 156.

interesów ogółu. Niepokojąco często ten interes przyjmuje chyba jedynie formę zaspokojenia sadystycznych skłonności, ukrytych pod płaszczem porządku społecznego.

Pytania te przeniosły się na negację dorosłego, bezrefleksyjnego i okrutnego trybu życia przez artystów, którzy trafili później do głównych nurtów popkultury. Pojawia się także czynnik zmęczenia, pracy ponad siły i ma on znaczenie w kontekście społeczeństwa starzejącego się – po co walczyć o lepsze wyniki, jeżeli japoński etos pracy jest ekonomicznie nieefektywny w porównaniu z innymi gospodarkami wysoko rozwiniętymi⁵⁶²?

Możliwe, że takie podejście do codziennych problemów wpłynęło na odbiór i krytykę dotychczasowego modelu postępowania osób dorosłych w życiu codziennym, a przy tym wypaczyły kulturę masową do obecnych, nihilistycznych lub zdzieciniałych form⁵⁶³. Choć główne jej elementy zostały importowane z Zachodu, głównie z USA, zaadaptowane zostały one do wymogów lokalnych, dzięki czemu ich potencjał w kształtowaniu wyobrażeń odbiorców jest ogromny⁵⁶⁴. Przykładowo, komiksy i seriale animowane, uważane bardziej za produkt zglobalizowanej popkultury, aniżeli sztukę, mają większy wpływ na niektóre jednostki niż inne źródła przekazu⁵⁶⁵. Warto również zwrócić uwagę na popularność odłamów muzyki popularnej, gdzie przekaz wideo epatuje przestodzoną kolorystyką, a w tekstach przebija się zbiorowy lęk przed dorosłością pełną obowiązków. Prawdopodobnie niektórzy wolą żyć w świecie baśni, niż usiłować sprostać problemom życia codziennego, które okazuje się być skomplikowane i nieprzystające do treści, jakie przekazywały produkty popkultury w okresie młodości. Wpływ na to może mieć poziom zmęczenia, który wynika z

⁵⁶² Produktywność w Japonii w 2016 roku wynosiła 41\$ na godzinę, podczas gdy we Francji i Niemczech było to ponad 60\$. Za: D. Stewart, *Japan Gets Schooled*, „Foreign Affairs” 31 październik 2016, <https://www.foreignaffairs.com/articles/japan/2016-10-31/japan-gets-schooled>, dostęp: 12.12.2016.

⁵⁶³ D. Barańska, *Brak absolutu. Pojęcia dobra i zła w japońskiej popkulturze*, Kraków 2014, s. 18.

⁵⁶⁴ Równie interesujące są zjawiska codziennych rytuałów. Od początku lat dziewięćdziesiątych regularnie wzrasta choćby liczba ślubów w stylu zachodnim. Po raz kolejny ma to głównie charakter teatralny, popkulturowy, nie wiąże się z religijnością, jest raczej symulacją mającą poprawić wizerunek i samopoczucie. Por.: M. Fisch, *The Rise of the Chapel Wedding in Japan*, „Japanese Journal of Religious Studies”, nr 1-2 (28) 2001, s. 67.

⁵⁶⁵ J. Zaremba-Penk, *Manga i anime w przestrzeni sztuki [w:] Inspirująca i inspirowana. Popkultura japońska*, red. A. Wosińska, Toruń 2011, s. 138.

przepracowania i nadmiaru obowiązków, od których nie sposób uciec, gdy odmowa wiązałaby się z naruszeniem zasad grupy (i co jest problemem od najmłodszych lat)⁵⁶⁶.

To wszystko nie musi oznaczać otwartej negacji wzorców tradycyjnych, ale może prowadzić do ich odrzucenia poprzez zwykły brak zainteresowania nimi, popadnięcie obowiązków swoisty nihilizm. Jednostki takie w Japonii istnieją, są na szczęście mniejszością, która jest szeroko rozpoznawalna bardziej poza granicami tego kraju, niż wewnątrz niego. Uznawane są one raczej za irytującą, ale niegroźną aberrację społeczną, niewartą większej uwagi. Pytaniem pozostaje, czy przy tym natężeniu przekazu wyżej wymienionych treści aberracją pozostaną. Mogą one być również częścią szerszego problemu o skali globalnej, a przynajmniej dostrzegalnej w społeczeństwach wysoko rozwiniętych technicznie, które koncepcję nowoczesności zostawiają już za sobą. Wg. A. Chodubskiego ponowoczesność kształtuje nowy rodzaj obywatela. Ma się on wyróżniać takimi cechami, jak: *„otwartość na otaczającą rzeczywistość, partycypatywność działania, ryzyko podejmowania decyzji, zmienność postaw, zachowań, wyborów opozycji ideowych [...] zorientowanie na uzyskiwanie w krótkim czasie dostatku konsumpcyjnego, na oswajanie najnowszych zdobyczy postępu naukowo-technicznego, na funkcjonowanie w ładzie doraźności, natychmiastowości konsumpcji [...] stechniczowanie, polegające na przedkładaniu ładu technicznego nad wartości duchowe, humanistyczne, co prowadzi do dehumanizacji życia społecznego, osłabienia kreatywności intelektualnej, do zastępowania kultury intelektualnej rzeczywistością obrazkową, naśladowniczą. Skutki tej rzeczywistości postrzega się w ujawnianiu się na szeroką skalę postaw: infantylizacji, barbaryzacji, chamstwa jako wartości życia publicznego”*⁵⁶⁷.

Zarówno konsumpcjonizm, doraźność (w tym przypadku raczej prezentyzm), technokracja i wymienione postawy negatywne (choć z minimalną ilością ogólnie rozumianego chamstwa w życiu publicznym) są japońską rzeczywistością codzienną, która znacząco wpływa na tożsamość. W najwyższym stopniu rozwoju społeczeństw (na chwilę obecną), postmodernistyczne jednostki mają bazować swoją ontologię na wirtualnej

⁵⁶⁶ N. Show, *Are women Japan's saviours?*, Japan Today, za: www.japantoday.com/category/opinions/view/are-women-japans-saviours, dostęp: 20.09.2014.

⁵⁶⁷ A. Chodubski, *Idea dobrego państwa w kształtującym się ładzie informacyjnym* [w:] *Wartości a współczesne państwo*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Piła 2009, s. 47.

rzeczywistości i nowinkach technicznych. Nowe produkty powinny pozwolić na ponowne odnalezienie siebie dzięki ich pomocy. Od walkmanów po i-Pody zwykły człowiek miał wyróżnić się z tłumu swoim stylem (np. ulubioną muzyką) oraz znaleźć podobnych sobie, nadal będąc unikatowym. Ta sfera globalizacji technologicznej wydaje się zwiększać poziom poczucia odrębności jednostki od społeczeństwa jako całości, choć zachowania promowane przez nią stanowią raczej o identyczności każdego, kto podporządkuje się jej narracjom⁵⁶⁸.

Ostatnie lata są dla Japonii wyjątkowe. Po raz pierwszy tak łatwo podważalne stały się moralne podstawy relacji pomiędzy obywatelem i władzą. Choć były one krytykowane wcześniej i podlegały zmianom, to prowadziły zawsze do pewnego rodzaju stabilności. Rewolucja, przewrót, gwałtowne reformy były jedynie preludium dla dłuższego okresu, w którym system był utrzymywany aż do jego załamania. Władzę w konkretnym okresie sprawowała zazwyczaj określona grupa osób, jak ród Tokugawa, nawet w demokracji, gdzie była to centroprawica z PL-D na czele i to ta grupa konstruowała podstawy owych relacji.

Współcześnie zespół charakterystycznych dla Japonii etykiet moralnych, zawierających w sobie lokalną interpretację neokonfucjanizmu, idee narodowe oparte na wierze w rodzinną jedność i poczucie skrajnej odrębności określa się mianem „wartości japońskich” i nadal jest dominujący. Trwałe jest także znaczenie idei harmonii, które wpływa np. na sądownictwo, gdzie większość procesów (jeżeli w ogóle do nich dochodzi) kończy się ugodą, lub skazaniem (w sprawach karnych, jest to nawet 99% skuteczności, choć zaledwie 2% skazanych trafia do więzień)⁵⁶⁹. Czym innym jest implikacja instytucji politycznych i narzędzi wyboru przedstawicieli, nawet przy odpowiednich paragrafach zapewniających prawa i wolności obywatelskie, a czym innym siła kultury, zwyczaju i interpretacji prawa, w przypadku Japonii bardzo szerokiej w niektórych przypadkach (vide dopuszczalność istnienia i kompetencje Sił Samoobrony w świetle deklarowanego pacyfizmu lub brak reakcji na niekonstytucyjność wyborów powszechnych z powodu naruszenia zasady materialnej równości głosu).

Jest to jednak zbiór wartości, który jest i będzie w przyszłości podważany lub ulegający erozji nawet bez otwartego odrzucenia go. Za główne czynniki zmiany w tym

⁵⁶⁸ P. James, *Globalism, Nationalism, Tribalism. Bringing Theory Back In*, Londyn 2006, s. 200.

⁵⁶⁹ J. Hendry, op.cit., s. 300.

przypadku uznać należy westernizację, postęp technologiczny i dostęp do informacji niezależnej. Z jednej strony nie ma mowy o odrzuceniu tożsamości narodowej. Z drugiej dostrzegamy rosnący sprzeciw wobec nadużywania pozycji przez elity. Japończycy nigdy nie byli tak wolni, jak teraz. Nawet w dobie demokratyzacji dostęp do informacji był ograniczany przez odgórnie kontrolowane media. Kumoterstwo klubów prasowych, związki polityki z biznesem, a nawet otwarta współpraca PL-D z grupami przestępczymi, skierowana w lewicę, były zaskakująco skuteczne i dawały możliwość kreowania wzorców postępowania i wyobrażeń zbiorowych przez ponad 40 lat. Teraz jednak relacje z obywatelem mogą się zmienić na niekorzyść władzy.

Najprawdopodobniej brak jest jasno określonego celu, jaki zazwyczaj wyznaczała władza przez cały okres istnienia państwa japońskiego, a szczególnie wyraźnie przez ostatnie 150 lat budowania nowoczesnej tożsamości narodowej, niesie ze sobą konsekwencje w postaci częściowego odrzucenia dotychczasowych norm. Takie odrzucenie przeradzać się może bardziej w nihilizm, niż nowe, konstruktywne formy relacji, budujące lepszą rzeczywistość społeczno-polityczną.

Wolność wypowiedzi – ograniczenia i nowe możliwości

Poza problemami związanymi z kwestiami systemowymi i psychospołecznymi opisanymi powyżej należy także zwrócić uwagę na problem naruszania wolności słowa oraz wolności i dostępności informacji publicznej. Uzasadniane są takie działania kwestiami kulturowymi, przyjętym zwyczajem autocenzury mediów, a przy tym konstrukcji oficjalnego systemu dziennikarskiego. Choć wolność słowa zagwarantowana jest w konstytucji, wydaje się, że nie była ona dotąd wystarczająco mocno chroniona czy promowana. Sytuację zmienia jednak rozwój Internetu, który umożliwił komunikację nieocenzurowaną w żaden sposób, głównie poprzez blogi, strony tematyczne oraz fora internetowe. Pojawiły się formy nacisku społecznego, których rząd nie może ignorować ze względu na ich skalę i wydźwięk. Nadal jednak oficjalne informacje prezentowane są za pośrednictwem klubów prasowych, organizacji z jednej strony ułatwiających pracę dziennikarską i komunikację z rządem, z drugiej jednak podatnych na naciski przez swoje biurokratyzowanie, elitarność i związki z trójkątem władzy na różnych jego szczeblach.

Wolność prasy, a przez to słowa i przekazu informacji, szczególnie publicznych, nie jest dosłownie łamana, lecz można mówić właśnie o jej naruszaniu i próbach ograniczania. Można mitygować takie problemy wskazując na odrębne wartości czy bezpieczeństwo państwa. Jak jednak zobaczymy później, na przykładzie polityki informacyjnej wokół energetyki jądrowej chodzi tu raczej o kształtowanie wyobrażeń zbiorowych, emocji na określony temat. Należy także pamiętać, że idea demokracji zakłada, że wolność słowa i prasy są pewnego rodzaju świętością – świadoma partycypacja nawet w najbardziej podstawowym elemencie demokracji jest uzależniona od możliwości uzyskania informacji, które są prawdziwe i obiektywne, a jeżeli żadne medium tego nie oferuje (bo każde związać można z określonym ośrodkiem społeczno-politycznym, np. organizacją, partią, kościołem), to ich różnorodność powinna umożliwiać wybór pomiędzy różnymi opcjami.

Wolność słowa jest zagwarantowana w japońskiej konstytucji z 1946 roku pod artykułem 21, brzmiącym dokładnie: *„gwarantuje się wolność zgromadzeń i stowarzyszania się, a także wolność słowa, prasy oraz wszystkich innych form wypowiedzania się. Nie istnieje cenzura, a tajemnica wszelkich środków łączności jest nienaruszalna”*⁵⁷⁰. Jako odpowiedź na cenzurę i manipulację okresu państwa totalitarnego miała ona doprowadzić do zapewnienia podstawowych wolności koniecznych do zaistnienia demokracji w stylu zachodnim. Istnieją jednak ograniczenia prawne i pozaprawne, dotyczące głównie kwestii bezpieczeństwa państwa oraz granic działalności politycznej, które w dotychczasowej praktyce oznaczały nic innego, jak ograniczenie owej wolności. Są to jednak ograniczenia nie naruszające fundamentów wolności słowa i prasy same w sobie, większym problemem pozostaje autocenzura mediów i kultura ukrywania informacji.

Pierwszą grupą ograniczeń są ograniczenia dotyczące kwestii bezpieczeństwa. Wywodzą się one głównie z okresu powojennego, który upłynął pod znakiem wojny w Korei, licznych napięć na arenie międzynarodowej i wewnętrznych starć z opozycją komunistyczną, tak w parlamencie jak i na ulicach. Ich celem była obrona szeroko rozumianego interesu większości, jak w 1949 roku zaznaczył w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy: *„Nawet wolność słowa, zagwarantowana przez nową konstytucję nie może być wykorzystywana przez*

⁵⁷⁰ Art. 21 Konstytucji Japonii z 3 listopada 1946, <http://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/konstytucja.htm>, dostęp: 26.01.2013.

*obywateli samowolnie. Powinna być ona raczej wykorzystywana w interesie dobra publicznego*⁵⁷¹.

Penalizacja wystąpień o treści antysystemowej oznaczała nie tylko zwalczanie rzeczywistego zagrożenia. Nawet jeśli literalne brzmienie ograniczeń prawnych oznaczać miało zakaz wspierania nielegalnych działań takich, jak unikanie płacenia podatków, próby obalenia rządu przemocą czy też ujawnianie tajemnic państwowych, samo „wspieranie” zostało przez orzecznictwo sądowe zdefiniowane jako celowe działanie, mające na celu pomoc w innych nielegalnych działaniach poprzez emisję dokumentów czy też określone zachowanie – co pozwala na bardzo szeroką interpretację. W praktyce sąd orzekał winę niezależnie od tego, czy zachodził fakt wspierania lub nawoływania do nielegalnych działań, czy też wyrażano agresywnie brzmiący sprzeciw wobec aktualnej polityki rządowej⁵⁷².

Druga grupa ograniczeń to ograniczenia dotyczące działalności politycznej. Zaliczyć do niej możemy przepisy regulujące prowadzenie kampanii wyborczej oraz organizowania protestów publicznych i rozdawania dokumentów (np. ulotek, pamfletów).

Organizacja kampanii wyborczej jest w Japonii ściśle kontrolowana i uregulowana. Może ona trwać jedynie dwanaście dni, zakazana jest kampania bezpośrednia („od drzwi do drzwi”), a także, co najważniejsze w dobie rozwoju sieci, niedopuszczalne jest jej prowadzenie w Internecie. Polityk nie może w tym czasie być aktywnym ani na Facebooku, ani na innych portalach społecznościowych. Z jednej strony tak ostre ograniczenia mogą być uznane za próbę zapewnienia równych szans dla wszystkich kandydatów, niezależnie od ich statusu majątkowego⁵⁷³. W rzeczywistości Partia Liberalno-Demokratyczna radziła sobie z tym problemem poprzez wykorzystanie *Kōenkai*, szczególnie w okręgach wiejskich. Są to komitety wsparcia skupione stale wokół konkretnego polityka, które stały się głównym sposobem na stały kontakt z ludnością w regionie. Dzięki działalności *Kōenkai* polityk mógł pomóc w rozwiązaniu takich partykularnych problemów jak na przykład czyjś brak pracy czy też skierować inwestycje drogowe w kierunku swojego okręgu. Uzyskiwał w ten sposób

⁵⁷¹ Cyt. za: M. Shigenori, *Freedom of Expression In Japan*, „Osaka University Law Review” luty 1992, s.15.

⁵⁷² Ibidem, s. 23.

⁵⁷³ G. Curtis, *Strict Laws Regulating Election Campaigns*,
http://afe.easia.columbia.edu/at/jp_elect/govjel01.html, dostęp: 04.02.2013.

poparcie, nie prowadząc otwartej kampanii wyborczej, na którą nie mógłby wydać oficjalnie tylu pieniędzy co na utrzymanie tego typu komitetu⁵⁷⁴.

Odnosnie ograniczeń dotyczących rozdawania dokumentów zaznaczyć należy, iż dominujące znaczenie mają tutaj ograniczenia pozaprawne, które wynikają zazwyczaj z różnego rodzaju przekonań służb porządkowych i polityków na temat szkodliwych poglądów bądź zachowań, co ma przełożenie na odpowiednie reakcje wobec grup i osób je prezentujących. Najłatwiej wymienić pewne przykłady dotyczące działalności policji, występującej przeciwko naruszaniu norm, niejednokrotnie niedookreślonych formalnoprawnie, pozostawiających szerokie spektrum interpretacji. Warto jednak pamiętać, że nie są to sytuacje nagminne, raczej wyjątki nadmiernej aktywności, choć ukazują pewnego rodzaju niedookreślenie obowiązków służb policyjnych.

Pierwszym przykładem jest nadgorliwa reakcja dotycząca próby krytyki cesarza przez grupę aktywistów, którzy w 1984 roku postanowili rozdawać pamflety wydrukowane w formie ulotki nawiązującej do oficjalnych druków wydawanych przez pałac cesarski. Choć operacja miała być formą krytyki opartą na żarcie, policja zareagowała konfiskatą pamfletów pod zarzutem podrobienia stempla cesarskiego, co było oczywistą nieprawdą i wynikało z braku innych możliwości zastopowania negatywnie odbieranej próby krytyki cesarza, nadal przez wielu obywateli uważanego za świętość. W sprawie tej zauważyć można również specyficzne podejście sądów japońskich do poszanowania wolności słowa – choć rok później sąd w Osace uznał konfiskatę za niezgodną z konstytucją, próby wytoczenia procesu zostały zablokowane na kolejnych szczeblach postępowania sądowego⁵⁷⁵.

Przykład drugi dotyczy problemów, jakie napotkali protestujący przeciwko polityce rządu premiera Taro Aso dnia 16 stycznia 2009 roku, którzy postanowili niewielką grupą udać się przed dworzec Shinjuku w Tokio, gdzie usiłowali rozdawać ulotki i przemawiać do przechodniów. Lider komitetu „Obalić rząd Aso” wygłosił przemówienie na temat dotyczący głównie nieudolności rządu w sprawach ekonomicznych, co spotkało się z natychmiastową reakcją lokalnej policji. Około 30 policjantów, powołując się na przepisy dotyczące konieczności zdobycia pozwolenia na przemawianie i rozdawanie ulotek, zagroziło

⁵⁷⁴ E. Reischauer, M. Jansen, *The Japanese Today. Change and Continuity*, Londyn 2003, s. 264.

⁵⁷⁵ M. Shigenori, *ibidem*, s. 22.

uczestnikom aresztowaniem. Gdy ci zastosowali bierny opór, zostali siłą wepchnięci na stację, gdzie nie mogli ich obserwować przypadkowi przechodnie. Co ciekawe, przepisy na które powoływali się policjanci mają zastosowanie tylko w przypadku zajęcia pasa ruchu, a o tym nie mogło być mowy w przypadku niewielkiej grupy protestujących, stojącej na chodniku⁵⁷⁶. Jednocześnie, w przypadku grup nacjonalistycznych, które regularnie zakłócają porządek w miejscach publicznych, policja nie tylko nie dokonuje nadinterpretacji prawa, zazwyczaj nie reaguje w ogóle⁵⁷⁷.

Jak wspomniano, tego typu sytuacje nie są nagminne. Stale protestują np. przeciwnicy obecności żołnierzy USA, przeciwnicy energii jądrowej, istnieją i aktywne są ruchy polityczne jawnie komunistyczne i imperialno-nacjonalistyczne. Sytuacja jest trochę inna na Okinawie, gdzie protesty kończą się czasami aresztowaniem uczestników, firmy ochraniające inwestycje wojskowe tworzą listy uczestników, a zaniepokojenie nadmierną agresją podczas pacyfikacji wyrażają organizacje broniące praw człowieka. Problem jest bardzo kontrowersyjny, z jednej strony dotyczy bezpieczeństwa Japonii i sojuszu z Amerykanami, z drugiej można powiedzieć, że Okinawa jest w pewien sposób okupowana i cywile mają pełne prawo wyrażać zaniepokojenie i sprzeciw wobec opresyjnej polityki dwóch państw, które nie są z nimi tożsamościowo w pełni powiązane⁵⁷⁸. Ogólnie jednak japońskie władze starają się nie naruszać wolności zgromadzeń i można mówić o incydentach, ale nie o jawnym łamaniu prawa. Stąd też wysoka ocena w zakresie ochrony prawa do zgromadzeń w Japonii przez instytucje takie, jak np. Freedom House⁵⁷⁹.

O wiele większym problemem jest problem autocenzury, niechęci do dzielenia się informacjami przez władze i biznes, co przekłada się także na media. Ukrywanie informacji

⁵⁷⁶ S. Alecci, *Japan: Threats to freedom of speech and freedom to protest*, "Global Voices Online" 11 luty 2009, <http://globalvoicesonline.org/2009/02/11/japan-threats-to-freedom-of-speech-and-freedom-to-protest/>, dostęp: 20.01.2013.

⁵⁷⁷ A. Goodrich, *Anti-government protest in Tokyo squashed by Police*, "Japanorama" 16 stycznia 2009, <http://japanorama.co.uk/2009/01/16/anti-government-protest-in-tokyo-squashed-by-police/>, dostęp: 20.01.2013.

⁵⁷⁸ Por.: *Freedom of peaceful assembly in Okinawa*, Japan, IMADR 17 lipiec 2016, <http://imadr.org/freedomofpeacefulassembly-okinawa-japan-hrc32-2016-os/>, dostęp: 20.08.2016.

⁵⁷⁹ Za: *Japan. Political Rights and Civil Liberties*, Freedom House 2016, <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/2016/japan>, dostęp: 18.12.2016.

niewygodnych dla polityków czy biurokracji spowodowało komplikacje w życiu wielu Japończyków. Przykładowo, dopiero w 1996 roku, na wyraźne żądanie ministra zdrowia Naoto Kana (późniejszego premiera) podległe mu ministerstwo ujawniło uważane dotychczas za nieistniejące dokumenty zaświadczające o zakażeniu wirusem HIV ok. 2 tysięcy pacjentów, którym podano w latach osiemdziesiątych skażoną krew. W wielu przypadkach dopiero ten moment umożliwił podjęcie jakichkolwiek prób w ubieganiu się o należyte odszkodowania. Rok wcześniej zamknięto amerykańskie oddziały banku Daiwa, który przy porozumieniu z japońskim Ministerstwem Finansów ukrywał wielomilionowe straty. Strona japońska krytykowała to działanie powołując się na różnice kulturowe. Najwyraźniej problemy tego typu lepiej jest zamykać pod dywan, niż narażać się na krytykę czy ośmieszenie⁵⁸⁰.

O ile zrozumiałe jest unikanie odpowiedzialności przez osoby, które mogłyby zostać ukarane albo odsunięte od władzy za swoje niedociągnięcia, prawdziwym problemem dla samej natury demokracji pozostaje autocenzura mediów głównego nurtu. Zgodnie z raportami organizacji „Reporterzy bez granic” w 2012 roku Japonia zajęła 22 miejsce w „Indeksie wolności prasy”, znajdując się w grupie drugiej, razem z innymi krajami o ogólnie satysfakcjonującej sytuacji⁵⁸¹. Choć indeks ten dotyczy nie samej jakości prasy, lecz głównie bezpośrednich niebezpieczeństw czyhających na dziennikarzy i aktywistów ze strony rządu, służb specjalnych lub organizacji lokalnych, to należy odnotować istotny spadek w kolejnych latach⁵⁸². W 2015 było to już 61, a w 2016 dopiero 72 miejsce w rankingu. Potwierdzał on istnienie poważnego zagrożenia dla wolności słowa i prasy – praktyki ukrywania informacji nie tyle przez władze, co same media stosujące autocenzurę, co wynikać ma głównie z powiązań osobistych i systemu zdobywania oraz kontroli informacji⁵⁸³.

⁵⁸⁰ A. Kerr, *op. cit.*, s.108-113.

⁵⁸¹ *World Press Freedom Index 2012*, http://en.rsf.org/IMG/CLASSEMENT_2012/CLASSEMENT_ANG.pdf, dostęp: 26.01.2013.

⁵⁸² *2011-2012 Press Freedom Index. How the index is compiled*, http://en.rsf.org/IMG/pdf/how_the_2011-2012_index_was_compiled.pdf, dostęp: 26.01.2013.

⁵⁸³ *Japan plummets from 61st to 72nd in 2016 press freedom ranking*, „The Japan Times” 20 kwietnia 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/04/20/national/japan-plummets-from-61st-to-72nd-in-2016-press-freedom-ranking/>, dostęp: 17.06.2016.

Autocenzura nie jest jednak niczym nowym. Koniecznie trzeba wspomnieć tutaj o problemie istnienia tzw. klubów prasowych. Kluby prasowe lub inaczej kluby reporterskie (jap. *kisha kurabu*) to ekskluzywne organizacje zrzeszające określone grupy dziennikarzy, którzy skupiają się na określonych tematach. Pierwotnie powstawały one od końca XIX wieku, regulowano ich liczbę i działalność, umożliwiając praktyczne przejmowanie kontroli państwa nad gazetami celem cenzurowania materiałów – każdy dziennikarz miał obowiązek zapisać się do jakiegoś klubu, przez co musiał podporządkować się jego regułom. Można powiedzieć, że tradycja żyje i ma się (niestety) dobrze⁵⁸⁴.

Współcześnie struktura głównego nurtu rynku medialnego jest ustalona. W skali kraju jest to 5 dzienników papierowych, 6 stacji telewizyjnych, radio i telewizja NHK, 2 agencje informacyjne. Do tego dochodzą różne dzienniki i stacje regionalne. Każda stacja i gazeta, która jest do tego upoważniona, wyznacza dziennikarzy do określonego klubu prasowego zajmującego się np. sportem, polityką lokalną, rządową, sprawami kryminalnymi itp. W praktyce tylko ich przedstawiciele mają prawo uczestnictwa w większości konferencji organizowanych przez organy rządowe lub samorządowe, ministerstwa, służby czy korporacje. Charakter przynależności do klubów prasowych sprawia, że są one narzędziem ograniczającym nie tylko możliwość zdobycia informacji, ale także wolność wypowiedzi. Jednostki naruszające porządek i dotychczasowy układ są usuwane z klubu, niewielu jest chętnych na zakłócanie z góry ustalonego porządku obrad. Faktem jest osadzenie dziennikarza w roli głównie sprawozdawczej, niekoniecznie eksploracyjnej. Wzajemne powiązania i zależności wymuszają niesamodzielność, często skrajny konformizm. Pierwszym przykładem flagowym była historia premiera Tanaki i afery Lockheeda, która została wykryta przez dziennikarzy niezależnych. Dziennikarze klubowi nie byli zainteresowani udzielaniem informacji, czy nawet zdobywaniem ich i rozwijaniem historii⁵⁸⁵. Sugeruje się, że przynależność do klubów prasowych umożliwia zdobycie materiału i kontaktów, ale oznacza także zgodę na ograniczenie swoich dociekań i unikanie publikacji, co do których zakulisowo uznano, że mogą być problematyczne dla władzy. Wszystkie kluby prasowe, których jest kilkaset (w 2004 roku było ich ok. 800) podlegają *Nippon Shinbun Kyokai* (Stowarzyszenie

⁵⁸⁴ W. de Lange, *A History of Japanese Journalism*, Richmond 1998, s. 162.

⁵⁸⁵ A. Gamble, T. Watanabe, *A Public Betrayed*, Waszyngton 2004, s. 50-52.

Prasy Japońskiej)⁵⁸⁶. Pod NSK należały w 2016 roku 104 gazety, 4 agencje informacyjne oraz 22 nadawców. Prezesem od 2013 roku jest Kojiro Shiraishi, dyrektor korporacji Yomiuri⁵⁸⁷.

Narzędzia kontroli są mają w tym systemie głównie charakter psychologiczny. Głównymi źródłami informacji są źródła oficjalne, np. ministerstwa, które informują o tym, o czym chcą informować. Reporterzy należący do klubów prasowych mogą bać się zadawać pytania niestandardowe, które nie są mile widziane zarówno przez kolegów, jak i organizatorów konferencji. Dziennikarz, który traci miejsce w klubie, traci źródła informacji, a inni dziennikarze nie są zazwyczaj chętni do dzielenia się swoimi materiałami bez pozwolenia klubu. Nie wspominając o NHK – jest to telewizja i radio państwowe, kontrolowane bezpośrednio przez rząd⁵⁸⁸.

Wzajemne powiązania mają także charakter pozaoficjalny, np. T. Katsumata, dyrektor TEPCO przyznał, że gdy dochodziło do awarii w Fukushima po trzęsieniu ziemi podróżował z emerytowanymi dziennikarzami na współorganizowaną przez korporację wycieczkę. Dobre relacje mają charakter ocierający się wręcz korupcyjny – dopóki niezależni dziennikarze nie zaczęli badać kwestii wycieku plutonu pod koniec marca 2011 nikt z reporterów klubowych nie raczył tematu zgłębiać ani nawet pytać o możliwości takiego zdarzenia, nawet wiedząc o problemie. Dopuszczenie dziennikarzy niezrzeszonych do konferencji prasowych i naruszenie systemu mocno zabiło Partię Demokratyczną po 2009 roku, gdyż ci nie zamierzali oszczędzać partii rządzącej i zadawali pytania, które „klubowym” kolegom nie przysłyby do głowy⁵⁸⁹.

⁵⁸⁶ Ibidem, s. 43.

⁵⁸⁷ Por.: <http://www.pressnet.or.jp/english/member/>, dostęp: 4.01.2017.

⁵⁸⁸ Z drugiej strony można uznać, że prasa pozostająca poza klubami jest pewnego rodzaju polem badawczym, pozwalającym na przetestowanie tematu przed jego włączeniem do głównych wydań największych dzienników. Tygodniki i tabloidy pozostające poza systemem należą często do korporacji medialnych, np. Yomiuri, Asahi czy Mainichi. Przecieki z klubów prasowych umożliwiają publikację niektórych tematów, których lepiej nie umieszczać w najważniejszych gazetach i stacjach radiowych czy telewizyjnych bez potwierdzenia, czy są one na tyle istotne, że warto ryzykować. Por.: M. Hollstein, *Insider and Outsider Media Discourse* [w:] *Japanese Public Opinion and the War on Terrorism*, R. Eldridge, Nowy Jork 2008, s. 100-101.

⁵⁸⁹ K. Takahara, *Tight-lipped Tepco lays bare exclusivity of press clubs*, „The Japan Times” 3 maja 2011, <http://www.japantimes.co.jp/news/2011/05/03/news/tight-lipped-tepco-lays-bare-exclusivity-of-press-clubs/>, dostęp: 15.10.2016.

Jakość informacji medialnej cierpi głównie przez kontakty z „trójkątem władzy”. Stale wywierany jest wpływ na to, co warto publikować a co można przemilczeć. Niekiedy zakazuje się dziennikarzom samodzielnego zbierania informacji po otrzymaniu oficjalnego stanowiska partii czy firmy. Rząd ma wpływ na stację NHK poprzez mianowanie Rady Nadzorczej, co pozwala bezpośrednio ingerować w treści programów. W 2006 roku minister Suga nakazał telewizji skupić się na kwestii koreańskich porwań, wbrew dotychczasowej praktyce informowania głównie o problemach wewnętrznych⁵⁹⁰. Dodatkowo, praktyka *amakudari*, czyli „zsyłania” zasłużonych biurokratów czy działaczy partyjnych na stanowiska w zaprzyjaźnionych firmach, w tym agencjach prasowych skupiających media, zapewniała stałą kontrolę mediów dzięki sieci powiązań osobistych.

W przypadku innych stacji narzędziem nacisku jest kontrola rządowa nad środkami przekazu sygnału telewizyjnego. W 1994 roku Sadayoshi Tsubaki, ówczesny dyrektor TV Asahi został zmuszony do upokarzających przeprosin w parlamencie skierowanych wobec PL-D. Po powstaniu opozycyjnego rządu Hosokawy chwalił się, że to jego media, atakując partię rządzącą, doprowadziły do jej upadku. Problem wynikał z kontroli prawnej nad licencjami nadawczymi, przyznawanymi przez rząd. Krytyka mogła doprowadzić nawet do odebrania licencji Asahi, choć pytanie, czy nie byłoby to uznane za zbyt daleko idącą ingerencję⁵⁹¹.

Przykładem takich kontaktów jest wizyta Sinzo Abe, jeszcze wicepremiera, w studio telewizji NHK w 2005 roku. Z niezadowoleniem władz spotkała się zapowiedź emisji programu dotyczącego problemu zorganizowanego przez armię cesarską wykorzystywania seksualnego koreańskich kobiet w okresie drugiej wojny światowej. Pod wpływem nacisków z programu wycięto czterominutowy fragment, obejmujący wypowiedzi oficera wojsk cesarskich, zeznania jednej z ofiar oraz podsumowanie, będące pierwotnie niekorzystnym między innymi dla cesarza Hirohito, jako współodpowiedzialnego za zbrodnie. Choć w 2007 roku oficjalnie potwierdzono wizytę Abe w studio, sąd uznał jednocześnie, że NHK miało pełne prawo do edycji swoich programów, zręcznie unikając orzeczenia na temat faktycznego ocenzurowania materiału na wniosek władz⁵⁹².

⁵⁹⁰ J. Legewie, *Japan's Media: Inside and Outsider of Powerbrokers*, Tokio 2011, s.11-17.

⁵⁹¹ A. Gamble, T. Watanabe, *op. cit.*, s. 43.

⁵⁹² G. Blair, *The Sound of Silencing*, „Japan-Inc” 2008, nr 25, s. 25-26.

Traktowanie mediów jako potencjalnego wroga lub narzędzie propagandy, wywieranie wpływu w sposób grożący ograniczenia wolności wypowiedzi spowodowało, że Japonia nie znajduje się już w czołówce rankingu wolności prasy, lecz właśnie w okolicach 61 miejsca⁵⁹³. W kwietniu 2015 dziennikarz Shigeaki Koga przerwał program w TV Asahi, aby publicznie oskarżyć rząd Abe o naciski na stację, które wymuszają jego odejście. Sytuacje, gdy władza atakuje wolne media są coraz częstsze i zazwyczaj zakulisowe⁵⁹⁴. Stosowane miały być również groźby i sugestie możliwości odebrania licencji medialnych – po wyżej opisanej sytuacji dyrektora Tsubakiego z 1994 roku wiemy, że nie byłyby to groźby bez pokrycia. Istnieją również podejrzenia dotyczące żądań wysuwanych wobec mediów, aby w miarę możliwości ograniczyły się do „rzetelnego informowania” o wyborach w grudniu 2014. Nie jest łatwo ocenić, jak bardzo ograniczenie przekazu informacji dotyczącego elekcji wpłynęło na obniżenie frekwencji wyborczej – było to zaledwie 53%. Obywatele nie byli zainteresowani wyborami tak, jak w przeszłości. Prawdopodobnie media udowodniły opornym, że alternatywy nie ma⁵⁹⁵. Z pewnością krytyki nie spotkamy w państwowym NHK, które podlegając pod Katsuo Moomi’ego (bliskiego przyjaciela Abe) oficjalnie podporządkowało się wymaganiom rządowym dotyczącym ograniczenia wypowiedzi nisko oceniających aktualne reformy⁵⁹⁶.

Japoński rząd oficjalnie zaprzecza wszelkim naruszeniom wolności prasy i sprzeciwia się krytyce⁵⁹⁷. W praktyce jednak niepokojące są wypowiedzi sugerujące realizację gróźb

⁵⁹³ *The media in Japan. Speak no evil*, „The Economist” 16 maja 2015,

<http://www.economist.com/news/asia/21651295-japans-media-are-quailing-under-government-pressure-speak-no-evil>, dostęp: 7.08.2016.

⁵⁹⁴ M. Fackler, *Effort by Japan to Stifle News Media Is Working*, „The New York Times” 26 kwietnia 2015,

http://www.nytimes.com/2015/04/27/world/asia/in-japan-bid-to-stifle-media-is-working.html?_r=1, dostęp: 8.08.2016.

⁵⁹⁵ Por.: L. Sieg, T. Kajimoto, *Abe coalition secures big Japan election win with record low turnout*, „Reuters” 15 grudnia 2014, <http://www.reuters.com/article/us-japan-election-idUSKBN0JRON920141215>, dostęp: 7.08.2016.

⁵⁹⁶ Za: R. Greenslade, *Japanese government intimidating the media, says The Economist*, „The Guardian” 18 maja 2015, <https://www.theguardian.com/media/greenslade/2015/may/18/japanese-government-intimidating-the-media-says-the-economist>, dostęp: 8.08.2016.

⁵⁹⁷ Por. sprostowanie wystosowane do Financial Times: E. Hasegawa, *The Japanese constitution guarantees freedom of speech as a human right*, „Financial Times” 25 kwietnia 2016, <https://www.ft.com/content/6ec6ede8-0886-11e6-b6d3-746f8e9cdd33>, dostęp: 16.10.2016.

odebrania licencji mediom i ograniczenia dostępu do informacji dziennikarzom, którzy mieliby wykazywać „polityczną stronniczość”. Również dostrzegalny jest brak solidarności wśród samych dziennikarzy, którzy nie są zainteresowani wspólną walką o ograniczenie nacisków rządowych na media⁵⁹⁸.

Od 2014 roku tematem istotnie omawianym jest ustawa o ochronie tajemnicy państwowej. W grudniu 2014 pomimo sprzeciwu 80% społeczeństwa ustawa ta weszła w życie. Przewiduje ona wysokie kary finansowe (do wartości ok. 100 tys.\$) oraz kary więzienia do lat 10 za ujawnienie sekretów dotyczących bezpieczeństwa państwa. Dotyczy ona szczególnie pracowników sektora państwowego oraz dziennikarzy, przy czym jednostka może być oskarżona o łamanie prawa nawet nieświadomie ujawniając takie informacje. Choć chwalona przez amerykańskiego sojusznika, zaniepokojonego dotychczasowym brakiem odpowiednich regulacji, stała się ona obiektem krytyki ze strony dziennikarzy, szczególnie tych zagranicznych oraz nienależących do oficjalnych klubów prasowych. Pytaniem pozostało, gdzie kończy się granica informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa – nie zostało to dookreślone, pozwalając nawet na bardzo szeroką interpretację, której zalecenia stwierdza komisja rządowa, bez udziału stron zewnętrznych, jak np. organizacji pozarządowych. Ciekawą i alarmującą wypowiedzią były choćby sugestie ministra Masako Mori, dotyczące możliwości ograniczenia dostępu do informacji na temat elektrowni jądrowych, gdyż mogłyby stać się one celem ataków terrorystycznych. Opinia publiczna odebrała ustawę jako próbę obrony przed zjawiskiem „whistleblowers” i samoobrony ze strony dobrze usytuowanych i przy tym chroniących swoje tajemnice elit⁵⁹⁹.

Powyżej opisane ograniczenia – zarówno prawne jak i zwyczajowe – znajdują swoje źródła głównie w aksjologii politycznej. Najstarszą, pozwalającą na ograniczenia swobody wypowiedzi i krytyki władz czy elit jest dominująca idea harmonii, pojawiająca się już w Konstytucji Siedemnastu Artykułów z siódmego wieku, następnie rozwijana przy jednoczesnej recepcji myśli neokonfucjańskiej. Jedną z konsekwencji, jakie niosą ze sobą harmonia i neokonfucjanizm jest koncepcja *nemawashi*, czyli półoficjalna forma wywierania

⁵⁹⁸ R. Harding, *Japan warned over threats to press freedom*, „Financial Times” 19 kwietnia 2016, <https://www.ft.com/content/bf7fc4c4-05ea-11e6-a70d-4e39ac32c284>, dostęp: 16.10.2016.

⁵⁹⁹ M. Pollman, *Japan's Troubling State Secrets Law Takes Effect*, „The Diplomat” 18 grudnia 2014, za: <http://thediplomat.com/2014/12/japans-troubling-state-secrets-law-takes-effect/>, dostęp: 11.11.2016.

wpływu na innych członków grupy celem osiągnięcia konsensusu. Nie tylko zmiany radykalne, bez uprzedniej dyskusji są niemile widziane. Również pozostawanie w opozycji do większości, czyli grupy rządzącej i grup ją wspierających może skutkować uznaniem za element społecznie niepożądany, niedorostły do życia w japońskim społeczeństwie, do którego po pierwsze powinna dostosować się jednostka. Okres Tokugawa i późniejsze, aż do upadku rządu totalitarnego w 1945 roku nie były wolne od wynikającej z tego systemu ideowego cenzury w sferze polityki, kultury i mediów – ograniczając prawnie takie przejawy swobody wypowiedzi jak satyra czy możliwości ujawnienia skandali. Wywarło to znamieny wpływ na strukturę myślenia zbiorowego Japończyków, gdzie nadal stabilność systemu stoi wyżej w hierarchii wartości, niż wyciągnięcie na światło dzienne niektórych problemów lub bezwzględne przestrzeganie praw obywatelskich⁶⁰⁰.

Oczywiście, również wydarzenia z drugiej połowy XX wieku wpłynęły na ograniczony rozwój wolności demokratycznych. W interesie Japonii leżała współpraca z USA, a utworzony przez PL-D „system 1955”, mający na celu niedopuszczenie do władzy lewicy i komunistów ostatecznie spełniał swoje zadanie aż do upadku Związku Radzieckiego. Stabilny rozwój ekonomiczny, który dał Japończykom bezpieczeństwo wewnętrzne w skali, jakiej nigdy nie zaznali oraz udana polityka pacyfistyczna, będąca formą międzynarodowej misji Japonii, były kolejnymi argumentem dla władz, że społeczeństwo powinno stać za nią murem i nie dopuszczać do siebie myśli o alternatywie.

M. Castells zauważa, że *„z chwilą, gdy polityka zostaje schwyta w przestrzeń mediów, sami aktorzy polityczni zamykają pole medialnej polityki przez organizowanie działań politycznych przede wszystkim wokół mediów, np. przecieki informacji mające na celu przyspieszanie danego osobistego lub politycznego programu. Prowadzi to w nieuchronny sposób do kontrprzecieków, czyniąc tym samym media polem bitwy, na którym siły i osobistości polityczne, jak również grupy nacisku, usiłują osłabić się nawzajem, by zebrać korzyści w sondażach opinii publicznej, w kabinach do głosowania, w głosach parlamentarzystów i decyzjach rządowych”*⁶⁰¹. Prawdą jednak jest, że w świecie zachodnim

⁶⁰⁰ R. Hutchinson, *Censorship In the Japanese Arts*, „Japan Forum” 2007, nr 19 (3), s. 272.

⁶⁰¹ M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2003, s. 339.

media od zawsze były polem bitwy a polityka nie tyle była chwytna przez media, co była ich częścią, często esencją.

Odkąd pojawiły się gazety, a następnie czasopisma, radio, telewizja i Internet miały one na politykę wzajemny wpływ, od kształtowania poparcia i żądań po cenzurowanie informacji. Medialność polityki jest naturalna, jeżeli tylko takowe media istnieją. Wymusza ona istnienie polityki informacyjnej, prowadzonej mniej lub bardziej świadomie, zarówno przez świat polityki, jak i organizacje medialne. Co więcej, jest to często symbioza, oznaczająca nie tylko współzycie, ale i konieczność określenia, po której stronie w politycznych sporach się stoi, stąd też prasa „opinii”, a nie jedynie „faktu”. Wydaje się, że japońskie podejście do kwestii wolności prasy i wpływ na nią wynika z racjonalnego spojrzenia ze strony powiązanych ze sobą grup interesu – jeżeli informacja może zaszkodzić, lepiej kontrolować ją w radykalnie, ale bez otwartego łamania prawa.

Sytuację zmienia wspomniana rewolucja technologii informacyjnej. W 2011 roku w Japonii było 34,4 milionów abonentów Internetu, co stanowiło 23,4% wszystkich abonentów w regionie Azji i Pacyfiku. W 2017 roku liczba abonentów ma wynieść około 37 milionów⁶⁰². Oczywiście, faktycznych użytkowników Internetu jest w Japonii o wiele więcej, szacuje się, że na rok 2012 była to liczba ok. 101 milionów osób a na 2016 nawet 115 milionów⁶⁰³. Dociera on w każdy zakątek kraju, pod dowolną postacią, także w telefonach komórkowych, co wydaje się być szczególnie rozpowszechnione wśród japońskiego społeczeństwa. Silnie wpłynął on na rynek prasy drukowanej. Zgodnie z danymi Nihon Shinbun Kyokai w latach 2000-2016 ogólna liczba gazet sprzedanych spadła z 47,4 miliona do 39,8 miliona⁶⁰⁴.

Rozwój komunikacji internetowej pozwolił na szybszy dostęp do informacji, także tych, które do tej pory były ukrywane bądź ograniczano nad nimi dyskusję – jest to cecha charakterystyczna każdej demokracji ewoluującej w dobie Internetu⁶⁰⁵. Jednocześnie ilość informacji dostępnych dla przeciętnego odbiorcy skoczyła do poziomu, który utrudnia lub uniemożliwia jej pełne przeanalizowanie. Z jednej strony umożliwia wprowadzenie nowych

⁶⁰² *Internet Access In Japan*, MarketLine, Sierpień 2012, s.10-11.

⁶⁰³ *Internet Usage In Asia*, <http://www.internetworldstats.com/stats3.htm>, dostęp: 30.11.2016.

⁶⁰⁴ Por.: <http://www.pressnet.or.jp/english/data/circulation/circulation01.php>, dostęp: 4.01.2017.

⁶⁰⁵ M. Marczevska-Rytka, *What Democracy do We Need? Electronic Democracy in Contemporary Discourse* [w:] *Democratic Thought in the Age of Globalization*, red. M. Marczevska-Rytka, Lublin 2012, s. 89.

form propagandowych (np. za pomocą wykorzystania masowo rozpowszechnianych memów, odbieranych przez osoby nie mające czasu na ocenę czy mają one sens i są zgodne z prawdą), z drugiej ułatwia nadzór poczyniań polityków, który jest istotnym prawem każdego obywatela w państwie demokratycznym, dzięki rozwojowi Internetu kontrola elit przybiera formę ciągłą, niezależną od działalności mediów tradycyjnych, które mogą być (jak w przypadku Japonii) niechętnie ujawnianiu lub szerokiemu komentowaniu niektórych spraw. Aktywność w sieci nie musi implikować od razu najpopularniejszej dotychczas obywatelskiej aktywności politycznej, jaką jest udział w wyborach parlamentarnych czy samorządowych. Wystarczy, że stale obecne są „funkcje czujności, powiadamiania i oceny”, stanowiące podstawę idei nadzoru obywatelskiego, pozwalającego na doraźną krytykę zachowań elit i komentowanie ich postaw⁶⁰⁶.

Jak zauważyli badacze komunikacji mamy współcześnie do czynienia z tzw. Internetem drugiej fali. Jego cechą charakterystyczną jest masowość komunikacji wynikająca nie tyle z możliwości wysłania informacji do szerokiego grona osób, ale i jej automatycznego odbioru przez te osoby. Blogi (w tym specjalne systemy bądź serwisy, jak Wordpress czy Blogspot), serwisy społecznościowe (np. Facebook, MySpace, Twitter), fora anonimowe (4chan.org) czy serwisy filmowe (Youtube, Liveleak) umożliwiają komunikację albo wielu osób jednocześnie, albo przekazanie zazwyczaj darmowego materiału filmowego lub tekstowego dowolnej ilości odbiorców. Jedynym ograniczeniem w serwisach darmowych może być konieczność rejestracji, nie jest to jednak wymóg uniemożliwiający wykorzystanie większości z tych serwisów. Media społecznościowe mogą służyć do mobilizacji opinii publicznej w określonej sprawie politycznej lub społecznej, co do której wagi uda się przekonać użytkowników. Internet pozwala także na głośniejsze wypowiedzenie się mniejszościom, ułatwia im partycypację i prezentację swoich grup, postaw, idei⁶⁰⁷. Problemem jest brak możliwości oceny rzeczywistego stanu poparcia bądź sprzeciwu na podstawie opinii wyrażonych np. mediach społecznościowych czy komentarzach pod artykułami w serwisach informacyjnych⁶⁰⁸. Dodatkowo zawsze istnieje ryzyko

⁶⁰⁶ P. Rosanvallon, *Kontrdemokracja...*, s. 55.

⁶⁰⁷ M. Nowina-Konopka, *Trzy płaszczyzny relacji Internetu z demokracją na tle rozwoju społeczeństwa informacyjnego* [w:] *Demokracja w obliczu nowych mediów*, red. M. Musiał-Karg, Toruń 2013, s. 17.

⁶⁰⁸ K. Łuszczek, *Wolność i kontrola w Internecie drugiej fali*, Tychy 2015, s. 29.

populistycznego nastawienia dyskursu, irracjonalnej kłótni plemion, które mogą wyżyć się w sieci i masowo przejąć kanały komunikacji⁶⁰⁹.

W związku z powyższym możemy również mówić o zjawisku inflacji informacji, rozumianej tutaj poprzez wzrost ciągły ilości informacji do poziomu uniemożliwiającego jej kontrolę, policzalność i racjonalne posegregowanie. Wymusza to często coraz większą specjalizację jednostek w różnych dziedzinach, a przy tym utrudnia skupienie się na analizie problemów ogólnospołecznych, które opisywane są na wiele często sprzecznych ze sobą sposobów⁶¹⁰. Źródła tejże inflacji odnaleźć można w rozwoju i stałym współistnieniu mediów, takich jak tradycyjne prasa, radio i telewizja, a także mediów nowych, jak telewizja satelitarna, Internet czy telefonia komórkowa. Choć dyskurs na ten temat wydawał się swego czasu skomplikowany, powyższe wyliczenie mediów nowych jest uzasadnione ich skalą. Wszystkie trzy mają zasięg globalny, przy większych lub mniejszych chęciach i możliwościach odbiorcy lub nadawcy są one dostępne w każdym zakątku Ziemi, co utrudnia ich cenzurę. Interaktywne, intertekstualne, budujące nowe możliwości finansowe dla twórców i często ułatwiające samo stanie się twórcą często współgrają ze sobą, jednocześnie pozostając odmiennymi⁶¹¹. Nigdy nie było aż tyle informacji w obiegu, co w dniu dzisiejszym, możemy mówić o „historycznie bezprecedensowej ilości i dostępność informacji” – i nie pozostaje ten fakt bez wpływu na relacje polityczne⁶¹².

Społeczności internetowe w Japonii są specyficzne, gdyż od początku skupiały się wokół anonimowych for tekstowych lub obrazkowych, których prekursorem jest 2ch.net – określany pieszczotliwie mianem ni-chaneru⁶¹³. Ich charakter pozwolił na niekontrolowaną przez nikogo dyskusję, gdzie każdy może wypowiedzieć się w dowolnym tonie, wyrazić opinię

⁶⁰⁹ M. Marczevska-Rytko, *What Democracy do We Need?...*, s. 92.

⁶¹⁰ J. Doomen, *Information Inflation*, „Journal of Information Ethics”, Vol. 18 Nr 2 /Jesień 2009, s. 28.

⁶¹¹ Por.: M. Szpunar, *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*, „Studia medioznawcze”, nr 4 (35) 2008, s. 33-35.

⁶¹² K. Pałeczki, *op. cit.*, s. 13.

⁶¹³ Co tłumaczyć należy jako „kanał nr 2”, skracany niekiedy do „ni-chan”, czyli „braciszek”. Jest to również pierwowzór for obrazkowych, takich jak 4chan.org, znanego ze skupiania wokół siebie nieformalnej i zdecentralizowanej grupy hakywistów Anonymous. Por.: M. Fisch, *„Days of Love and Labor”: Remediating the Logic of Labor and Debt in Contemporary Japan*, „East Asia Cultures Critique” sierpień 2015, Vol. 24 No. 3, s. 478.

niezgodną z panującymi przekonaniami większości. Są to fora, na których najczęściej autorzy postów nie podpisują się pod nimi, pozostawiając w nagłówku symboliczne odpowiedniki słowa „anonim” (chyba, że chcą być rozpoznawalni w społeczności i rejestrują swoje własne loginy). Oprócz dyskusji zdarzają się tutaj organizacje happeningów czy flash-mobów. Faktyczną siłą jest jednak możliwość dotarcia do każdego odbiorcy w kraju i niekontrolowana dyskusja, *„wzbudzenie nagiego heroizmu, który czuwa w każdym z nas. [...] Może to być niebezpieczne, lecz w społeczności, gdzie nie dopuszcza się swobodnego wyrażania własnej opinii jest to naprawdę ważne”*⁶¹⁴.

Pojawiają się również głosy krytyczne, mówiące o ochlokratycznym charakterze dyskusji, gdzie dopuszcza się masowe akcje przeciwko uznanym za wrogów politykom czy celebrytom, do tego pojawia się problem mowy nienawiści. Zdarzają się również dyskusje dotyczące planowanego samobójstwa, a policja chętnie śledzi forum, doszukując się ostrzeżeń szaleńców o planowanych przez nich atakach (dzięki czemu kilku z nich zatrzymano). 2ch.net ma jednak stale rosnący wpływ na opinię publiczną, nie można go zignorować badając zmiany, jakie zachodzą w społeczeństwie japońskim. Oceniana jest tam polityka, gospodarka, problemy giełdowe czy wypadki związane z żołnierzami amerykańskimi, stacjonującymi na Okinawie – wszystko, co tylko zainteresuje większą grupę internautów, ma szansę zostać przedyskutowane w miejscu, do którego dostęp mają praktycznie wszyscy Japończycy, chcący porozmawiać anonimowo na tematy, których muszą unikać w przestrzeni publicznej⁶¹⁵.

Przykładem aktywności szczególnie istotnej dla internautów była walka z dotychczas ignorowanym problemem *ijime*, prześladowania jednostek przez grupy szczególne nasilone w szkołach i nierzadko skutkujące problemami psychicznymi bądź samobójstwem. Badanie wykonane na grupie ponad jednego miliona respondentów wykazało, że ze zjawiskiem zetknęło się nad 57% obywateli, z czego dla ¼ była to przyczyna pojawienia się myśli samobójczych. Znęcanie się obejmowało głównie uniemożliwienie współpracy w grupie, przemoc fizyczną, jawny ostracyzm oraz niszczenie własności⁶¹⁶. Nauczyciele i policja

⁶¹⁴ L. Katayama, *2-Channel Gives Japan's Famously Quiet People a Mighty Voice*, „Wired”, <http://www.wired.com/culture/lifestyle/news/2007/04/2channel>, data odczytu: 12.01.2013.

⁶¹⁵ Ibidem. Por.: <http://www.japancrush.com>, data odczytu: 15.01.2013.

⁶¹⁶ Za: <http://info.nicovideo.jp/enquete/special/ijime/201208/index.html>, dostęp: 02.02.2013.

niejednokrotnie ignorowali wezwania do interwencji, w 2006 roku minister edukacji Bunmei Ibuki w odpowiedzi na listy grożących popełnieniem samobójstwa uczniów, którzy doświadczali *ijime* na co dzień odpowiedział, że nie jest to problem ministerstwa i muszą poszukiwać pomocy w swoim otoczeniu⁶¹⁷.

Kolejne informacje na ten temat spotkały się z ostrą reakcją internautów, którzy nie szczędzili w swoich postach krytyki dotyczącej braku zainteresowania ze strony władz. Dopiero nasilona dyskusja rozpoczęta samobójstwem dwunastoletniej Akiko Uemury, której prześladowcy przyszli na jej pogrzeb wygłaszając mowę pożegnalną bez śladu skruchy, doczekała się odpowiednich reakcji⁶¹⁸. Następne doniesienia o podobnych przypadkach rodziły nową krytykę za brak należytej reakcji służb i władz, co skupiło w końcu uwagę mediów, a przez to polityków lokalnych i krajowych, którzy w końcu obiecali podjąć długo oczekiwane działania, aby normy mające chronić osoby prześladowane były przestrzegane, a nie ignorowane⁶¹⁹.

Nie tylko 2ch.net jest źródłem niezależnej informacji, także blogi i portale społecznościowe pozwalają na ich niekontrolowany przesył. Gdy w 2011 roku doszło do trzęsienia ziemi w regionie Tohoku, w którym zginęło około 20 tysięcy osób, zagrożeniem okazała się elektrownia nuklearna w Fukushima, która narażona została na wdzierające się fale. Przez kolejne miesiące problemem była głównie sytuacja radiologiczna na wschodzie kraju. Radzono nie jeść żywności ze skażonego terytorium, wskazywano na groźbę późniejszych chorób wśród niedostatecznie chronionej ludności w regionie. Żywo zainteresowane tematem media z USA opierały się nie tylko na badaniach swoich instytutów naukowych – wykorzystywano materiały z blogów, Twittera, Facebooka i for internetowych, skąd pobierano filmy, zdjęcia i komentarze osób obserwujących wydarzenia „od środka”.

⁶¹⁷C. Hogg, *School Bullying In Japan*, BBC 15 listopada 2006, http://www.bbc.co.uk/worldservice/learningenglish/newsenglish/witn/2006/11/061115_bullying.shtml, dostęp: 29.01.2013.

⁶¹⁸T. Ishikawa, *Driven to Suicide In 6th Grade*, Yomiuri Shinbun 12 listopad 2010, <http://www.yomiuri.co.jp/dy/national/T101109006160.htm>, dostęp: 29.01.2013.

⁶¹⁹Zmiany obiecywał już premier Yoshihiko Noda. Por.: *Policy Speech by Prime Minister Yoshihiko Noda to the 181st Session of the Diet*, http://www.kantei.go.jp/foreign/noda/statement/201210/29syosin_e.html, dostęp: 30.01.2013.

Oczywiście, spotkało się to z krytyką ze strony japońskiej, szczególnie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uznano, iż media zagraniczne wyolbrzymiają problem, czego skutkiem są fobie nuklearne i spadek poparcia dla rządu. Faktem jest, że nigdy w historii podobna sprawa nie miała takiego poziomu opisu w mediach, co awaria Fukushima. Nawet, jeżeli NHK i gazety japońskie zadowalały się informacjami oficjalnymi, starając się załagodzić problem informując o nim na tyle pobieżnie, na ile się dało, nie uniknięto przecieków z zagranicy i dyskusji w Internecie, gdzie szybko wyłapywano niedopowiedzenia i krytkowano politykę rządową. Skutkiem tego były kłopoty premiera Naoto Kana i jego gabinetu, na długo przed ogłoszeniem rezygnacji 26 sierpnia 2011 oczywistym było, że jest to nieuniknione. Otwarta dyskusja nie pozwoliła na uniknięcie krytyki, czego bezpośrednim wynikiem była zmiana na stanowisku premiera⁶²⁰.

Warto zwrócić uwagę także na drugą stronę medalu. Japonię także dotyka problem radykalizacji części użytkowników przestrzeni wymiany informacji w Internecie. Osoby, które nie pozwoliłyby sobie na agresję słowną w fizycznej przestrzeni publicznej przenoszą ją do niekontrolowanej, anonimowej przestrzeni wirtualnej⁶²¹. Wpisy nacechowane agresją wobec innych nacji nie są rzadkością, niektórzy użytkownicy mogą tu dać upust nie tyle obawom przed rządem, co swojej nienawiści wobec obcych. Informatyzacja pozwoliła na promowanie postaw politycznych za pomocą memu, tak było choćby z sytuacją wokół sporu o wyspę Takeshima/Dokdo. Premier Abe nie musiał brać na siebie propagandy związanej z organizacją prowokacji poprzez ustanowienia ceremonii obchodzenia dni wyspy, która jest spornym terytorium z Koreą. Zrobił to za niego Internet, wystarczyło, że pojawił się na obchodach. Filmy i posty na portalach społecznościowych starczyły, by nacjonalistyczna

⁶²⁰ S. Friedman, *Three Mile Island, Chernobyl, and Fukushima: An analysis of traditional and new media coverage of nuclear accidents and radiation*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2011, nr 67 (5), s. 61-62.

⁶²¹ Por. np.: *Comfort Women Agreement Provokes Backlash In Korea, Responses*, „Japan Crush” 31 grudnia 2015, <https://www.japancrush.com/2015/stories/comfort-women-agreement-provokes-backlash-in-korea-responses.html>, dostęp: 20.09.2016.

retoryka nakręcała się sama. Oficjele jedynie kiwali głowami i nie starali się uspokajać nastrojów, które współgrały z ich działaniami⁶²².

Można tutaj ponownie odnieść się do Castellsa, uznającego, iż „*stwierdzenie, że media są przestrzenią polityki, nie oznacza, że telewizja dyktuje ludziom decyzje albo że dominującym czynnikiem jest sama przez się możliwość wyłożenia pieniędzy na reklamę telewizyjną lub też manipulowanie obrazami*”⁶²³. Długoterminowy wpływ mediów da się odczuć głównie w ewolucji wyobrażeń zbiorowych. Określony dobór programów, kontrola ich treści, przemykanie informacji podanych w sposób mający nakierować widza na ich konkretne skojarzenie – powoduje wykreowanie określonego stereotypu, mitu, narracji obowiązującej, niemożliwej do zweryfikowania, gdyż stającej się przedmiotem wiary. Możemy założyć, że jeżeli kampania polityczna powiodła się dzięki określonym mediom, to głównie dlatego, że wpisała się w to, w co obywatele już wierzą, lub dostosowała ich wiarę do aktualnej sytuacji politycznej. Przykładowo, współczesne narracje i obrazy przekazywane Japończykom, szczególnie dzieciom i młodzieży za pomocą mangi i anime odwołują się często do postaw wojownika przepełnionego dumą, skupioną postawą, stereotypowo przesiąkniętego japońskim duchem. Odwołując się do futuryzmu czy do okresów historycznych jest to pewnego rodzaju wentyl kulturowy, można sugerować, że gry, komiksy czy filmy zastępują rzeczywiste obrazy wojny i konfliktu zbrojnego w sferze psychospołecznej⁶²⁴.

Internet jest pewnego rodzaju szansą. Choć użytkownicy serwisów społecznościowych i forów nie stanowią oczywiście reprezentacji całego społeczeństwa, mogą oni zmusić media i polityków do reakcji, lub rozpowszechniać bez konsekwencji informacje, które normalnie nie ukazałyby się w krajowej prasie⁶²⁵. Jeżeli dyskusja jest

⁶²² R. Gałąj-Dempniak, „*Takeshima-Dokdo Day*”: *the Japanese – South Korean Dispute over Dokdo/Takeshima Islands in the Media*, [w:] *Asian Heritage. Culture, religion, education*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016, s. 235s. 139.

⁶²³ M. Castells, *Społeczeństwo...*, s. 339.

⁶²⁴ J. Rutkowski, *The Picture of Japanese Military Power in Manga* [w:] *Asian Heritage. Culture, religion, education*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016, s. 235

⁶²⁵ H. A. Semetko, *Komunikacja polityczna* [w:] *Zachowania polityczne T.1*, red. Russel J. Dalton, Hans-Dieter Klingemann, Warszawa 2010, s.167.

blokowana przez powiązane ze sobą elity medialne i polityczne, niemożliwe jest sprawowanie nadzoru, a następnie racjonalna krytyka, która może pomóc w zmianie kursu politycznego. Internet daje możliwość jakościowej zmiany w japońskim podejściu do wolności słowa, oferując możliwość krytyki czy też nagłośnienia problemu. Nie będzie jednak efektu, jeżeli samo społeczeństwo japońskie nie będzie chciało wykorzystać tego narzędzia w powyższym celu.

Obecnie media wszystkich krajów demokratycznych muszą uważać na autocenzurę, gdyż każdy internauta dostrzec może kłamstwo bądź nieścisłość. Fora internetowe, blogi i serwisy społecznościowe utworzyły w Japonii drugi obieg informacji, który nie boi się stanąć w opozycji do mainstreamu. Oczywiście, otwartym pytaniem pozostaje aktywność internautów w świecie rzeczywistym. Łatwo jest krytykować w Internecie, nie oznacza to jednak podejmowania akcji w rzeczywistości. Na szczęście, na tę chwilę przeciętny obywatel japoński nie musi protestować w inny sposób niż kartą wyborczą, gdyż pozostałe filary demokracji, jak wymienialność władzy czy wolność zrzeszania się, nie są faktycznie zagrożone. Sieć zmusza japońskie elity do zmian w sferze relacji z obywatelami, odbiera im dotychczasową nietykliwość w sprawach, które niekiedy wołałyby zamieść pod dywan.

Ostatnia kwestia, którą można by podsumować popularnym w polskim Internecie sarkastycznym stwierdzeniem „*a media milczą*”, ma tutaj znaczenie szersze. Unikanie pewnych tematów miało negatywne skutki zarówno dla japońskiego społeczeństwa, jak dla całej gospodarki. Współcześnie to sektor energetyki jądrowej stał się ofiarą niedopowiedzeń, które doprowadziły do katastrofy. To właśnie on jest symbolem porażki japońskich instytucji kontrolnych oraz ułomności japońskiego społeczeństwa obywatelskiego, które niekiedy podnosiło temat, było jednak zbywane i to wystarczyło do odsunięcia kwestii bezpieczeństwa poza dyskurs publiczny. W teorii demokracja ma umożliwiać kontrolę społeczeństwa nad elitami. Tu jednak ich alienacja i skostnienie doprowadziły do najgorszych konsekwencji.

Fukushima i kryzys kontroli

11 marca 2011 roku doszło do drugiej w historii katastrofy nuklearnej ocenionej na maksymalną ilość siedmiu punktów w skali opracowanej przez Międzynarodową Agencję

Energii Atomowej⁶²⁶. Po trzęsieniu ziemi w zalanej przez fale tsunami elektrowni Fukushima I doszło do awarii chłodzenia, co skutkowało stopieniem się części reaktorów, eksplozją i w efekcie napromieniowaniem znacznej części terytorium Japonii. Po pięciu latach wciąż pozostaje wiele niewiadomych, związanych zarówno z przyszłością skażonych terenów, składowaniem lub odzyskiwaniem zużytego paliwa nuklearnego oraz możliwością ponownego uruchomienia kolejnych reaktorów. Rosną stale koszty ekonomiczne, do sierpnia 2014 sama operacja usuwania skutków katastrofy pochłoneła aż 105 mld dolarów. W tym samym roku rozpoczął się proces rozliczania agencji TEPCO za omijanie zasad bezpieczeństwa i brak odpowiednich reakcji zaraz po katastrofie. Pomijając prywatne dążenia do uzyskania odszkodowań, państwowy fundusz mający wesprzeć ofiary wyniósł na początek 2014 roku ok. 85 mld dolarów⁶²⁷. Do 2016 wydano już 250 mld, w planach rekompensaty i usuwanie skutków mogą kosztować kolejnych 75 mld. Nie można określić kosztów produkcji energii, które podwoiły się przez konieczność wykorzystania paliw kopalnych⁶²⁸.

Nie można przecenić roli emocjonalnej tego wypadku. Nie chodzi tylko o traumę i tysiące osób zmuszonych do ucieczki ze skażonych terenów, ale także spadek zaufania do instytucji państwa i biznesu, podważenie wiary w możliwość publicznego kontrolowania sektorów, które do działania wymagają bardzo kruchej akceptacji emocjonalnej opinii publicznej. Po wypadku lęki społeczne osiągnęły apogeum, co wzmacniało kryzys polityczny wokół gabinetu Kana. Radiacja była wykrywana w mleku i mięsie pochodzącym z Fukushima, doprowadzając do paniki na rynku i obaw o kolejne straty lokalnej gospodarki rolnej. Problemy te są obserwowalne do dnia dzisiejszego⁶²⁹.

⁶²⁶ Na temat wypadków i incydentów por.: *The International Nuclear and Radiological Event Scale*, IAEA, www-ns.iaea.org/tech-areas/emergency/ines.asp?s=1&l=4 [dostęp: 15.08.2014].

⁶²⁷ Za: *Fukushima disaster bill more than \$105bn, double earlier estimate – study*, Russia Today, rt.com/news/183052-japan-fukushima-costs-study/ [dostęp: 28.08.2014].

⁶²⁸ J. Conca, *After Five Years, What Is The Cost Of Fukushima?*, Forbes 10.03.2016., <http://www.forbes.com/sites/jamesconca/2016/03/10/after-five-years-what-is-the-cost-of-fukushima/#50b350e36016>, dostęp: 06.07.2016.

⁶²⁹ B. Woodall, *Growing Democracy...*, s. 2.

Nie jest to jednak pierwszy raz w historii Japonii, kiedy do wypadku w elektrowni jądrowej dochodzi – mowa tu także o wypadkach śmiertelnych i prawdopodobnym skażeniu okolicy. Jak zobaczymy poniżej, problem tak naprawdę narastał, nie był on nowy, a opinia publiczna była przynajmniej częściowo świadoma jego występowania. Dlaczego jednak społeczny sprzeciw wobec nadużyć i braku odpowiedzialności przedstawicieli przemysłu nuklearnego brzmiał albo tak słabo, albo był ignorowany? Choć zaniepokojenie opinii publicznej od około 1999 roku rosło, przez 12 lat nie było poważnej reakcji, zmuszającej agencje zarządzające elektrowniami do zmiany swojej polityki, która przekładała obniżanie kosztów i dobry wizerunek nad bezpieczeństwo. Kolejne pytania dotyczą oceny szans na powrót Japonii do polityki energetycznej opartej na wykorzystaniu atomu jako głównego źródła energii elektrycznej. Jest to nadal wysoko rozwinięta gałąź energetyki, powiązana z silnym lobby finansowym oraz naukowym, a do tego będąca gałęzią importu istotną dla sojuszników i partnerów finansowych (Kanada, USA). Stwierdzić można od razu, że jedynym, co zatrzymuje rząd przed uruchomieniem wszystkich reaktorów natychmiast jest presja społeczna, które obawia się kolejnych awarii i ich skutków.

Po drugiej wojnie światowej Japończycy nie mogli dobrze kojarzyć energii nuklearnej. Do początku lat sześćdziesiątych była ona jedynie synonimem bomb zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki. Ze względu na zauważalny poziom negatywnych emocji społecznych, celem zdobycia akceptacji obywateli dla cywilnego wykorzystania tego typu energii rozpoczęto budowanie wokół niej mitu bezpieczeństwa i konieczności. Rzesze naukowców miały zapewniać, że sposób jej pozyskiwania nie zagraża Japonii w żaden sposób i jest to jedyna możliwość, aby kraj uzależniony od importu surowców z zagranicy mógł utrzymać wysokie tempo rozwoju. Dzięki zapewnieniom o braku zagrożenia, do tego stałej promocji i edukacji (drukowano nawet specjalne podręczniki dla dzieci) energia jądrowa zyskała dla Japończyków charakter wręcz transcendentny, stała się jedną z podstaw powojennego mitu sukcesu. Reprezentanci biznesu, nauki i polityki połączyli się w promowaniu nowego i pozornie bezpiecznego źródła energii, tworząc tzw. „nuklearną wioskę” (której odbiór ma obecnie charakter jednoznacznie negatywny). Były minister ekonomii B. Kaieda, w latach 2012-2014 przewodniczący Demokratycznej Partii Japonii, musiał po Fukushima przyznać, że

po takiej dawce propagandy Japończycy bezkrytycznie „utrzymywali nadmierną pewność w technologii produkcji energii nuklearnej”⁶³⁰.

Nie jest to problem odosobniony. Także w innych krajach atom jest fetyszem. Utopiści energetyczni sugerują niekiedy globalne przejście na system wodorowo-solarny, co pozwoliłoby na zminimalizowanie emisji gazów cieplarnianych. Problem faktycznego niedoboru paliwa miałyby rozwiązać reaktory szybkopowielające (FBR), z których można odzyskiwać inne formy paliwa niż pierwotnie wprowadzone. Nie da się jednak zaprzeczyć, że w ramach dyskursu tę gałąź energetyki demonizuje się lub deifikuje – w zależności od tego, po której stronie się stanie⁶³¹.

Elektrownie jądrowe zagościły w Japonii na dobre w 1963 roku, po uruchomieniu pierwszego reaktora testowego w mieście Tokai w prefekturze Ibaraki, gdzie od 1956 roku znajdowała się siedziba Japońskiego Centrum Badań nad Energia Nuklearną. Prototypowy reaktor dostarczał prąd od 1963, a pierwsza jednostka komercyjna, zakupiona od Wielkiej Brytanii uruchomiona została w 1966. Do pierwszego kryzysu naftowego w 1973 działało w sumie pięć reaktorów, nadal jednak 66% energii uzyskiwano z ropy naftowej⁶³². Kryzys wywołany jej brakiem, w tym załamanie się wzrostu PKB wzmógł aktywność ministerstw i lobbystów, przypominając boleśnie o braku własnych surowców kluczowych dla gospodarki. Stąd też decyzje, skutkujące skupieniem się na energetyce jądrowej. Oznaczało to rozbudowę infrastruktury i dalsze działania propagandowe nuklearnej wioski. Do 1992 roku uruchomiono 42 reaktory i rozpoczęto prace nad recyklingiem paliwa nuklearnego, co miało ograniczyć koszty importu⁶³³.

W 2002 roku uchwalono specjalną ustawę dotyczącą energii jądrowej, co pozwoliło na szybkie zwiększenie jej udziału w stosunku do pozostałych źródeł. W 2008 produkowano tak nawet 25% elektryczności, a na początku 2011 udało się dojść do 30%. Skupiono się na ograniczeniu ilości zużywanego paliwa i zwiększeniu wydajności. Przed wypadkiem w

⁶³⁰ N. Onishi, 'Safety Myth' Left Japan Ripe for Nuclear Crisis, „New York Times”, www.nytimes.com/2011/06/25/world/asia/25myth.html?pagewanted=all&_r=0, dostęp: 20.08.2014.

⁶³¹ K. Kuciński, *Energia jądrowa* [w:] *Energia w czasach kryzysu*, red. K. Kuciński, Warszawa 2006, s. 192-194.

⁶³² Za: *Nuclear Power in Japan*, World Nuclear Association, www.world-nuclear.org/info/Country-Profiles/Countries-G-N/Japan/ [dostęp: 20.08.2014].

⁶³³ *Nuclear energy and its fuel cycle in Japan: Closing the Circle*, IAEA Bulletin 3/1993, s. 34.

Fukushimie gotowych do działania reaktorów było w sumie 48 – nie licząc planowanych i budowanych. Celem było osiągnięcie poziomu 40% elektryczności pozyskiwanej z atomu po 2030 roku, a nawet 60% w 2100⁶³⁴. Plany te zniweczyły jednak wypadki z marca 2011 i wzrost świadomości opinii publicznej na temat zaniedbań w całym przemyśle jądrowym.

Uznanie katastrofy w Fukushimie za jednostkowy incydent wywołany tsunami i trzęsieniem ziemi jest poważnym przekłamaniem. Teza ta nie może zostać obroniona, gdy spojrzymy na wcześniejsze wydarzenia w innych elektrowniach w Japonii oraz gdy zdamy sobie sprawę z poziomu zaniechań, jakich dopuszczono się w przypadku Fukushima. W tym świetle sytuacja ta okazuje się nie tylko problemem energetyki nuklearnej i przemysłu z nim związanym, jest raczej skutkiem specyficznych relacji obywatela i władzy, co przenosi się także na biznes, oczko w głowie każdego gabinetu. Jak określił sytuację K. Sugaoka „wszystko jest sekretem, nie istnieje przejrzystość w tej branży”⁶³⁵ – przekonanie o konieczności ukrywania informacji celem poprawienia wizerunku zemściło się jednak w tragiczny sposób.

Co ciekawe, wcześniejsze katastrofy uznawane za największe na świecie i będące motorem napędowym dla ruchów społecznych sprzeciwiających się energii nuklearnej nie wpłynęły znacząco na japońską opinię publiczną. Awaria Three Mile Island w USA w 1979 oraz katastrofa czarnobylska z 1986 znacznie wzmocniły wątpliwości co do możliwości zapewnienia bezpieczeństwa w elektrowniach w innych krajach. W Japonii odbiór tych wydarzeń był jednak odmienny. Brak świadomości i specyfika dyskursu publicznego pozwoliły na wykorzystanie tych katastrof do pokazania Japonii jako kraju, którego zaawansowanie nie pozwala na tego typu wypadki. Kontrastowało to choćby z opiniami niemieckich inżynierów, którzy w 1999 odwiedzili elektrownie w prefekturze Fukui. Zaniepokojeni, otwarcie wyrażali obawy o stan techniczny. W 2003 pierwsze poważne raporty wykazały około tysiąca problemów w różnych elektrowniach. Zwracano także uwagę

⁶³⁴ Za: *Nuclear Power in Japan...*

⁶³⁵ J. Sakurai, M. Yamaguchi, J. Pritchard, *Bungling, cover-ups define Japanese nuclear power*, Fox News, www.foxnews.com/world/2011/03/17/bungling-cover-ups-define-japanese-nuclear-power/, dostęp: 18.08.2014.

na problem niewykwalifikowanych robotników, tzw. „nuklearnych cyganów”, dzięki którym obniżano koszty pracy⁶³⁶.

Pierwszym, istotnym dla poniższej analizy incydem, było zajście niekontrolowanej reakcji łańcuchowej (samoczynne rozszczepianie się materiału radioaktywnego), które miało miejsce w Fukushima w 1978 roku. W reaktorze nr. 3 pręty paliwowe wsunęły się do reaktora, poprawienie ich pozycji zajęło ok. 7 godzin. Całe zdarzenie mogłoby zostać uznane za incydent mniejszej wagi, prawdziwym problemem był jednak brak udzielenia informacji na ten temat opinii publicznej, która była nieświadoma aż do 2007 roku. Dodatkowo, większość danych na ten temat została zniszczonych dziesięć lat później, stąd też brak szczegółowych informacji⁶³⁷. Sprawa wyszła na jaw po przypadkowym udzieleniu informacji przez jednego z byłych pracowników elektrowni. Jej kierownictwo przyznało później, że w 1978 doszło do incydentu⁶³⁸. Ujawniono również, że podobna sytuacja miała miejsce później w Shika i kilku innych elektrowniach.

Kontynuując wątek Fukushimy, wspomniany powyżej K. Sugaoka, urodzony w USA inżynier General Electric zajmujący się bezpieczeństwem w elektrowniach nuklearnych, w 1989 pracując w tejże elektrowni zauważył wady konstrukcyjne oraz uszkodzenia w instalacji reaktora. Po zgłoszeniu ich do dyrekcji, nakazano mu zatuszować całą sprawę i usunąć dowody, na co nie chciał się zgodzić, został więc wyrzucony z pracy. Choć dopiero w 2000 roku, raport opracowany przez GE i TEPCO ujawnił 29 przypadków ukrycia informacji dotyczących awarii i problemów w reaktorach zarządzanych przez japońską agencję. Tym razem reakcja rządu była bezprecedensowa – w 2002 roku wyłączono na kilka miesięcy 17

⁶³⁶ E. Johnston, *Mihama accident latest in long string of nuclear plant woes*, Japan Times, www.japantimes.co.jp/news/2004/08/16/national/mihama-accident-latest-in-long-string-of-nuclear-plant-woes/, dostęp: 23.08.2014.

⁶³⁷ I. Kao, *Japan's TEPCO admits 1978 nuclear criticality*, Reuters 2007 [za:] <http://uk.reuters.com/article/japan-tepcos-nuclear-idUKT16854920070322>, dostęp: 07.06.2016.

⁶³⁸ *Japan and TEPCO's History of Nuclear Accidents and Cover-ups*, Public Intelligence, publicintelligence.net/japan-and-tepcos-history-of-nuclear-accidents-and-cover-ups/, dostęp: 25.08.2014.

reaktorów celem poprawienia standardów bezpieczeństwa i usunięcia domniemyanych usterek⁶³⁹.

Również w Fukushima w 1999 doszło do nieudanego testu polegającego na wsunięciu kontrolnego pręta z paliwem do reaktora. Zamiast tego doszło do nieoczekiwanego wzrostu ciśnienia i niekontrolowanego wypadnięcia trzech prętów, które przywrócono na miejsce po piętnastu minutach, ryzykując przegrzaniem się całej instalacji. Warto pamiętać, że podobna sytuacja doprowadziła w 1986 roku do katastrofy w Czarnobylu⁶⁴⁰. Incydent spowodowany został przez niekompetencję pracowników, którzy postanowili wyłączyć sygnały alarmowe ponieważ nie przewidywali problemów, a ich dźwięk wydawał im się irytujący⁶⁴¹.

Pierwszym przykładem, gdy nie dało się zaniedbań ukryć był wyciek 80 ton skażonej wody z reaktora nr 11 w Takahama dnia 4 listopada 1979. Główną konsekwencją było zamknięcie go na około miesiąc⁶⁴². Komisja badająca sprawę uznała, że do produkcji rur przy czujnikach temperatury użyto niewłaściwych materiałów, co doprowadziło do pęknięcia i w ostateczności wycieku. Pytaniem pozostaje, czy wynikało to z chęci zaoszczędzenia na systemach bezpieczeństwa, czy też z prostego ludzkiego błędu⁶⁴³.

8 marca 1981 doszło do wycieku w elektrowni w mieście Tsuruga. Już od stycznia robotnicy pracowali przy rurach, z których przeciekała woda. Jak się później okazało płynął

⁶³⁹ *Kei Sugaoka: the man who shutdown 17 nuclear reactors in Japan*, Criticality, criticality.co/kei-sugaoka-the-man-whoshutdown-17-nuclear-reactors/; J. Upton, *Inside Japan's Failing Nuclear Reactors*, The Bay Citizen, www.baycitizen.org/news/disasters/inside-japans-failing-nuclear-reactors/ [dostęp: 20.08.2014].

⁶⁴⁰ *Uncontrolled nuke reactions suspected in 1999 reactor accident*, Kyodo News, [za:] www.thefreelibrary.com/Uncontrolled+nuke+reactions+suspected+in+1999+reactor+accident.-a0162467252 [dostęp: 10.09.2014].

⁶⁴¹ A. Fukushima, *Enhancing Operational Experience Feedback: Regulatory control during outages and refuelings*, Senior Regulators' Meeting September 20, 2007, s. 6-10 [za:] www-ns.iaea.org/downloads/coordination/snr-reg-meeting-2007/SRM2007-Fukushima3.pdf, [dostęp: 10.09.2014].

⁶⁴² *Accidents : 1970's*, Nuclear Files, www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/accidents/accidents-1970%27s.htm, [dostęp: 22.08.2014].

⁶⁴³ *Countermeasures against the primary coolant leakage accident at No. 2 reactor in Takahama Nuclear Power Station of Kansai Electric Power Co. Incorporated*, IAEA, inis.iaea.org/search/searchsinglerecord.aspx?recordsFor=SingleRecord&RN=12608345, [dostęp: 25.08.2014].

nimi radioaktywny płyn, który dostał się do głównego rurociągu i został w ten sposób odprowadzony do zatoki Urazoko. Wypadek był ukrywano 40 dni i został ujawniony dopiero w kwietniu 1981⁶⁴⁴. Doszło do tego w wyniku interwencji ministerstwa handlu międzynarodowego i przemysłu (MITI), które zareagowało na raport dotyczący wykrycia przez korporację zarządzającą elektrownią cezu i kobaltu w feralnym rurociągu⁶⁴⁵. Pomimo wiedzy o wyciekach nie poinformowano okolicznych mieszkańców o potencjalnym zagrożeniu, problemy nie zostały także zgłoszone do odpowiedniej komisji kontrolującej elektrownie, także ministerstwo początkowo nic nie wiedziało. Od stycznia do marca stale zagrożonych przyjęciem szkodliwych dawek promieniowania było 278 pracowników⁶⁴⁶. Ostatecznymi konsekwencjami było zatrzymanie pracy elektrowni na pół roku oraz wymiana części personelu decyzyjnego, nie wspominając o rosnącym sprzeciwie narażonej na radiację ludności lokalnej⁶⁴⁷.

Kolejny poważny wypadek miał miejsce 14 lat później niedaleko Tsuruga, w eksperymentalnej elektrowni w Monju. W grudniu 1995 w reaktorze typu FBR (Fast Breeder Reactor, Reaktor Szybko Powielający) doszło do wycieku prawie trzech ton chłodzącego go sodu. Został on uruchomiony zaledwie pół roku wcześniej, była to inwestycja, która miała zapoczątkować nową erę w projektowaniu elektrowni nuklearnych w Japonii⁶⁴⁸. Wykorzystane w takim reaktorze mieszanka paliwowa pozostawia po sobie więcej plutonu niż pierwotnie dostarczono, może on zostać użyty ponownie, a jest to ogromna oszczędność pieniędzy.

Przyczyną wycieku okazała się zła konstrukcja termometru mierzącego temperaturę sodu. I choć wystarczyło go wymienić, agencja Donen zarządzająca elektrownią postanowiła samodzielnie zniszczyć resztki pokładanego w niej zaufania. Na samym początku

⁶⁴⁴ A. B. Lovins, L. H. Lovins, *Brittle Power. Energy Strategy for National Security*, Massachusetts 2001, s. 148.

⁶⁴⁵ I. Kako, *Radioactivity leak accidents of Tsuruga Nuclear Power Station*, IAEA, inis.iaea.org/search/searchsinglerecord.aspx?recordsFor=SingleRecord&RN=13714954 dostęp: 1.09.2014.

⁶⁴⁶ *Accidents: 1980's*, Nuclear Files, www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/accidents/accidents-1980%27s-01.htm [dostęp: 1.09.2014].

⁶⁴⁷ Y. Wakatsuki, *Six month suspension of Tsuruga nuclear power plant ordered*, IAEA, inis.iaea.org/search/search.aspx?orig_q=RN:13689778 [dostęp: 1.09.2014].

⁶⁴⁸ *Monju springs sodium leak*, „Modern Power Systems”, styczeń 1996, Vol. 16 Issue 1, s. 9.

informowano, że nie doszło do żadnej poważnej awarii. Kiedy przedstawiciele rady miasta Tsuruga zaczęli domagać się informacji, przedstawiciele Donen oświadczyli, że nie mają żadnego obowiązku ich udzielać i odmówili dalszych komentarzy. Pokazano jednocześnie film z wnętrza reaktora, który miał uspokoić odbiorców, jak się jednak okazało po późniejszym opublikowaniu oryginału, był on silnie ocenzurowany⁶⁴⁹.

W grę wchodziły ogromne pieniądze przeznaczone na rozwój prototypu FBR w Japonii, a także współpraca międzynarodowa z partnerami z Francji i USA. Naciskali oni na ostateczne uruchomienie reaktora, podkreślając szansę na przyszły rozwój tej technologii i zyski z tego rozwoju płynące⁶⁵⁰. Pobliscy mieszkańcy długo walczyli o to, aby elektrownię zamknąć całkowicie, wnosili w tej sprawie pozwy do sądów licząc na przychylne wyroki. W 2003 sąd w Nagoi zgodził się z argumentami wskazującymi na znaczne ryzyko ponownego wystąpienia wycieku, lecz w 2005 sąd najwyższy w Tokio uznał, iż wprowadzone zasady bezpieczeństwa, usprawnienia i kontrole mogą być podstawą do ponownego uruchomienia całej instalacji⁶⁵¹. Uczyniono to dopiero w 2010, ale najpierw stał się on przedmiotem negocjacji pomiędzy prefekturą a rządem centralnym, który dla załagodzenia sytuacji musiał zgodzić się na przedłużenie linii szybkiej kolei do prefektury Fukui⁶⁵².

Miejszem kilku podobnie potraktowanych incydentów była elektrownia w Tokai, również zarządzana przez agencję Donen. 35 pracowników otrzymało silne dawki promieniowania dnia 11 marca 1997, gdy podczas próby gaszenia ognia doszło do wybuchu⁶⁵³. Wiadomo, że przyczyną pożaru był wyciek trytu – z ogłoszeniem tej informacji czekano kilka dni, nie informując nikogo z zewnątrz o możliwych konsekwencjach. Dodatkowo stwierdzono nagromadzenie się około 70 kg plutonu w rurociągu i innych urządzeniach elektrowni. Już wcześniej zauważono, że pomiary nie zgadzają się z obliczeniami i część pluton gdzieś znika, ale agencja nie potrafiła – bądź nie chciała wyjaśnić

⁶⁴⁹ A. Kerr, *op. cit.*, s. 119.

⁶⁵⁰ *Monju Operation*, „Nuclear Plant Journal”, Maj-Czerwiec 2003, s. 8.

⁶⁵¹ *Judgement of the Japanese Supreme Court Confirming the Validity of the Licence to Establish the Monju Reactor*, „Nuclear Law Bulletin” 2005, Issue 76, s. 68.

⁶⁵² T. Nakajima, *Monju: a lesson in how not to manage a crisis*, „Yomiuri Shimbun”, 9 lutego 2005.

⁶⁵³ *Nuclear accident shakes Japan*, BBC, news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/461446.stm, dostęp: 10.09.2014.

tego w żaden racjonalny sposób⁶⁵⁴. Aby dopełnić obrazu niekompetencji warto zaznaczyć, że w momencie wybuchu siedmiu pracowników, którzy byli do wykonywania takich zadań przeszkoleni i mieli zajmować się planowaną konserwacją reaktora grało spokojnie w golfa poza terenem elektrowni⁶⁵⁵.

Dwa lata później doszło w Tokai do wypadku, któremu nadano kategorię 5 w skali IAEA. 30 września 1999 trzech pracowników przygotowywało mieszaną paliwową azotanu uranylu do eksperymentalnego reaktora Joyo w Ibaraki. Byli to właśnie wspomniani wcześniej „nuklearni cyganie”, tani pracownicy kontraktowi, bez odpowiedniego przeszkolenia i wiedzy, zatrudnieni tylko po to, aby obniżyć koszty i nie zadawać pytań. Aby przyspieszyć proces dodali oni do maszyny mieszającej „na oko” kolejną dawkę roztworu, nie zwracając uwagi na faktyczną zawartość uranu⁶⁵⁶. Po przekroczeniu masy krytycznej doszło do nagłej reakcji łańcuchowej. Pracownicy nie mieli na sobie żadnych ubrań ochronnych, przez co przyjęli zabójczą dawkę promieniowania i pomimo szybkiej hospitalizacji dwóch znajdujących się bezpośrednio na maszynie zmarło w ciągu kilku najbliższych dni. Ewakuowano około 160 pobliskich mieszkańców, dopiero po 24 godzinach zatrzymano proces reakcji⁶⁵⁷.

Późniejsze raporty wskazywały na ignorowanie zasad bezpieczeństwa – ręczne wynoszenie niebezpiecznych substancji, brak konserwacji sprzętu. Lokalna infrastruktura również nie była przygotowana na taki wypadek, brak było odpowiednich oddziałów w szpitalu i metod pomiaru skażenia w pobliskich miejscowościach⁶⁵⁸. Mieszkańcy nie otrzymali żadnych przydatnych informacji, nie sprawdzano także stanu ich zdrowia. Później obawiali się, że ich dzieci będą traktowane tak samo, jak *hibakusha*, ofiary bomb atomowych, które

⁶⁵⁴ A. Kerr, *Psy...*, s. 120.

⁶⁵⁵ P. Aldhous, Z. Iovino, *Japan's Record of Nuclear Cover-ups*, „New Scientist” 2011, Vol. 209 Issue 2805, s. 11.

⁶⁵⁶ Dokładny opis wydarzeń za: M. E. Ryan, *The Tokaimura Accident*, State University of New York, http://library.buffalo.edu/libraries/projects/cases/tokaimura/tokaimura_2.html, dostęp: 10.02.2016.

⁶⁵⁷ J. Nedderman, *Disaster in Tokai Mura*, „Modern Power Systems” 1999, Vol. 19 Issue 10, s. 3.

⁶⁵⁸ A. Kerr, *op.cit.*, s. 121.

przeżyły wojnę, lecz pomimo ogólnie deklarowanego poparcia zazwyczaj były dyskryminowane w życiu zawodowym i prywatnym⁶⁵⁹.

Równie pechową była elektrownia w Mihama w Fukui. Do pierwszego incydentu o jakim powiadomiono opinię publiczną doszło tu 9 lutego 1991. W generatorze pary wybuchła rura, powodując wyciek skażonej wody bezpośrednio z reaktora. W konsekwencji do atmosfery przedostała się wtedy niewielka radioaktywna chmura a reaktor został zatrzymany i awaryjnie zalany wodą, aby nie dopuścić do jego stopienia. Incydent uzyskał zaledwie poziom pierwszy w skali IAEA⁶⁶⁰, lecz wpłynął on na wzrost zaniepokojenia społecznego w stosunku do kwestii bezpieczeństwa w elektrowniach nuklearnych. Wyciek spowodowany został bezpośrednio przez złą instalację części prętów w reaktorze, które zostały manualnie przycięte, ponieważ robotnicy mieli problem z ich instalacją, co zostało potwierdzone przez kontrolerów z ministerstwa przemysłu. Opinia publiczna zaczęła wtedy powątpiewać w solidność konstrukcji reaktorów i metody ich kontroli, gdyż media donosiły o wcześniejszych problemach z korodującymi rurami⁶⁶¹. Do podobnych wypadków dochodziło stale przez kolejne lata, nawet w 2009 w Hamaoka wyciek radioaktywnej wody naraził na niebezpieczeństwo kilkudziesięciu pracowników znajdujących się w pobliżu zardzewiałych rur, które w końcu nie wytrzymały ciśnienia⁶⁶².

W 2004 doszło w Mihama do najtragiczniejszego wypadku przed Fukushima. Równo 59 lat po zbombardowaniu Nagasaki, 9 sierpnia pięciu robotników zginęło a siedmiu zostało

⁶⁵⁹ L. Rothstein, *Tokai 'downwinders' speak out*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, wrzesień-październik 2001, Vol. 57 Issue 5, s. 12.

⁶⁶⁰ Za: Accidents: 1990's, Nuclear Files, www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/accidents/accidents-1990%27s.htm, [dostęp: 1.09.2014]; S. H. Lee i in., *Analyses of SGTR Accident With Mihama Unit Experience*, „Journal of the Korean Nuclear Society”, marzec 1994, Vol. 26 No. 1, s. 42.

⁶⁶¹ D. Sanger, *Japan Nuclear Accident May Impede Push for Plants*, New York Times, www.nytimes.com/1991/02/11/world/japan-nuclear-accident-may-impede-push-for-plants.html, [dostęp: 1.09.2014].

⁶⁶² *Cause of and Responses to Leak of Radioactive Liquid Waste in Basement 2 Level, Auxiliary Building, Hamaoka Nuclear Power Station Reactor No. 3 (Radiation Controlled Area)*, Chubu Electric Power, www.chuden.co.jp/english/corporate/ecor_releases/erel_pressreleases/3137978_11098.html [dostęp: 5.09.2014].

rannych w wybuchu⁶⁶³. Na szczęście nie doszło do wycieku, awaria dotknęła jedynie jeden z rurociągów. Przyczyną było tutaj po raz kolejny zaniedbanie – reaktor został uruchomiony w 1976 roku – podczas późniejszej kontroli okazało się, że od tamtej pory znaczna część elektrowni nie przeszła żadnej poważnej inspekcji, która mogłaby wykazać zły stan techniczny poszczególnych elementów. Raport komisji badającej wypadek określił przyczyny dosadnie, jako „*długotrwałą ignorancję pomimo jasno określonych kryteriów kontroli*”⁶⁶⁴.

Na koniec tego wyliczenia należy przytoczyć przypadek awarii spowodowanej trzęsieniem ziemi. 16 czerwca 2007 w prefekturze Niigata spowodowało ono śmierć dziesięciu osób oraz wyciek w elektrowni w Kashiwazaki-Kariwa. W jego wyniku do oceanu wydostała się wtedy skażona woda, a beczki z odpadami popękały. Pomimo przekroczenia skali trzęsienia, jaką elektrownia powinna była wytrzymać, systemy bezpieczeństwa zadziałały i reaktory automatycznie wyłączono⁶⁶⁵. Przypadek ten sprawił, że do ponownego uruchomienia reaktorów w 2009 roku znacznie podniesiono standardy – niestety, nie w elektrowniach w regionie Tohoku, które dwa lata później przegrały z podobnymi żywiołami⁶⁶⁶.

Podsumowując, niezgodną z prawdą jest teza, jakoby Fukushima była jedynym istotnym wypadkiem związanym z energetyką nuklearną w Japonii. Przedstawianie jej jako wyjątkowego incydentu o tragicznych skutkach wynika albo z niewiedzy, albo z emocjonalnego podejścia do kwestii atomu i próby zatuszowania prawdy, która jest zdecydowanie bardziej skomplikowana niż przedstawiają to japońscy zwolennicy ponownego uruchomienia reaktorów. Sugerowanie, że wypadki z marca 2011 nie mogły zostać przewidziane, lub że ich jedyną przyczyną było trzęsienie ziemi i tsunami to zwykła

⁶⁶³ 2004, Nuclear Files, www.nuclearfiles.org/menu/timeline/timeline_page.php?year=2004, dostęp: 2.09.2014.

⁶⁶⁴ *Final report on the secondary piping rupture accident of Unit 3, Mihama Nuclear Power Station, The Kansai Electric Power Company, Inc.*, Nuclear Regulation Authority, www.nsr.go.jp/archive/nsc/NSCenglish/documents/statement/2005/20050428.pdf [dostęp: 2.09.2014].

⁶⁶⁵ J. McCurry, *New leak identified at damaged Japanese nuclear plant*, „The Guardian”, www.theguardian.com/world/2007/jul/19/japan.justinmccurry [dostęp: 3.09.2014].

⁶⁶⁶ *Third IAEA Report on Kashiwazaki-Kariwa Nuclear Power Plant Published*, IAEA www.iaea.org/newscenter/news/2009/kashiwazaki290109.html [dostęp: 3.09.2014].

manipulacja, naprzeciw której należy postawić przykłady niekompetencji i licznych zaniedbań, do których dopuszczano się w przeszłości⁶⁶⁷.

Nie wiadomo, ile rzeczywiście było awarii, o których nie została poinformowana opinia publiczna. Nie wspomniano tu choćby o problemach, jakie mieli napromieniowani podczas innych incydentów pracownicy, latami walczący o odszkodowania z systemem, dla którego własny wizerunek był ważniejszy niż zdrowie i życie obywateli. Po przeprowadzeniu analizy wybranych przypadków można zauważyć istotną cechę charakterystyczną relacji pomiędzy obywatelem a władzą w Japonii: oparcie jej na swoistym wymuszeniu zaufania, wykraczającym poza zewnątrzsterowność czy kolektywizm. Wspomniane niepokoje społeczne nie przekładały się na realnie istotne dla władzy żądania zmiany stanu faktycznego. Pomimo nielicznych grup sprzeciwiających się ignorowaniu ich poczucia bezpieczeństwa, opinia publiczna albo nie dała po sobie poznać, że przejmuje się problemami w elektrowniach, albo jej sprzeciw był skutecznie zagłuszany przez usługowe media masowego przekazu. W konsekwencji ewentualne zagrożenie wydawało się być dla przeciętnego Japończyka zbyt odległe, aby mógł on dopuścić do siebie myśl, że przymykając oczy przez cały czas przyzwala na wielkie ryzyko⁶⁶⁸. Komisja parlamentarna badająca wypadki z 2011 wprost zasugerowała, że główną przyczyną jest mentalność, niedopuszczająca do krytyki osób zasiadających wyżej w hierarchii. Stworzyło to pewną transcendentną wobec zwykłego obywatela sferę, jaką jest biurokracja lub narodowy biznes, które dbając o własne interesy i przede wszystkim o wizerunek ignorowały ryzyko i wcześniejsze doświadczenia⁶⁶⁹.

Jakie narzędzia zostaną użyte do przekonania Japończyków, że elektrownie jądrowe są bezpieczne (niezależnie od stanu rzeczywistego, chodzi o stan psychiczny)? Każdy uruchomiony na nowo reaktor będzie budził kontrowersje i spotka się z protestami zaniepokojonej ludności lokalnej oraz ogólnokrajowych organizacji przeciwstawiających się

⁶⁶⁷ J. Nöggerath, R. Geller, V. Gusiakov, *Fukushima: The myth of safety, the reality of geoscience*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, Wrzesień 2011, Vol. 67 Issue 5, s. 45.

⁶⁶⁸ A. Kitada, *Effects of the accident at Mihama Nuclear Power Plant Unit 3 on the public's attitude to nuclear power generation*, IAEA, nis.iaea.org/search/searchsinglerecord.aspx?recordsFor=SingleRecord&RN=37067634, dostęp: 2.09.2014.

⁶⁶⁹ *Parlament Japonii. Niezależna komisja śledcza w sprawie wypadku nuklearnego w Fukushima* [w:] P. Bernardyn, *Słońce jeszcze nie weszło. Tsunami. Fukushima*, Gliwice 2014, s. 176-178.

wykorzystaniu energii nuklearnej. Również część polityków do tej pory kojarzonych z promowaniem atomu stało się jego przeciwnikami. Przykładem jest były i wciąż popularny premier Jun'ichiro Koizumi, mentor obecnego premiera, który zmienił poglądy po wypadku w Fukushima. Poparł on w wyborach na gubernatora Tokio w 2014 Morihiro Hosokawę, który nie zwyciężył, lecz na kampanii opartej głównie na sprzeciwie wobec ponownego uruchomienia reaktorów uzyskał 20% poparcia⁶⁷⁰.

Wbrew obawom społecznym na początku lipca 2012 dokonano próby powrotu do energetycznej „normalności” uruchamiając reaktor w mieście Oi. Liczne protesty lokalne, jak i ogólnokrajowe sprawiły, że zamknięto go po czternastu miesiącach⁶⁷¹. Plany kolejnego wznowienia działania tej elektrowni zostały później zablokowane przez sąd i sprzeciw lokalnych władz, które obawiają się reakcji opinii publicznej⁶⁷². Taka sytuacja to problem nie tylko japońskiego lobby nuklearnego, ale także eksporterów paliwa i technologii. Importowane ono było głównie z USA i Kanady, stąd też straty i naciski ze strony przedstawicieli tych krajów, aby jak najszybciej załagodzić sytuację i wznowić zakup surowców. Nadal kontynuowana jest również współpraca międzynarodowa na rzecz rozwoju technologii reaktorów nuklearnych. 5 maja 2014 ogłoszono porozumienie z Francją, które dotyczy wzajemnej współpracy w rozwoju FBR⁶⁷³. Należy zaznaczyć, że nawet, jeżeli rząd się uprze, uruchomi on maksymalnie połowę reaktorów do 2018 roku. Pozostałe albo znajdują się w strefie skażenia z Fukushima, albo oczekują na miliardowe inwestycje w poprawę

⁶⁷⁰ Abe-Koizumi duel looms in Tokio gubernatorial election, Asahi Shinbun, ajw.asahi.com/article/behind_news/politics/AJ201401150070, dostęp: 2.09.2014.

⁶⁷¹ S. Egawa, K. Tomida, Cheers and jeers over Oi reactor shutdown, Asahi Shinbun, ajw.asahi.com/article/0311disaster/fukushima/AJ201309160078, dostęp: 4.09.2014.

⁶⁷² E. Johnston, Kepco could defy courts and restart Oi reactors despite legal block, Japan Times, www.japantimes.co.jp/news/2014/05/28/national/kepco-defy-courts-restart-oi-reactors-despite-legal-block/, dostęp: 8.09.2014.

⁶⁷³ D. Dalton, France And Japan Announce Cooperation On Generation IV Astrid FBR, NucNet, www.nucnet.org/all-the-news/2014/05/06/france-and-japan-announce-cooperation-on-generation-iv-astrid-fbr, dostęp: 6.09.2014.

bezpieczeństwa. Do tego część z nich niedługo osiągnie 40 lat od rozpoczęcia eksploatacji – co jest dla reaktora wyznacznikiem wieku emerytalnego⁶⁷⁴.

Na początku 2014 roku rząd zapowiedział, że będzie dążył do skutecznego wznowienia działania reaktorów. Choć obiecano uprzednie dostosowanie ich do nowych wymogów bezpieczeństwa, w kwietniu 2014 sprzeciwiało się tej decyzji nawet 80% badanych. Alternatywą mogłaby być planowana dywersyfikacja źródeł energii, przy jednoczesnym założeniu stałego ograniczania emisji dwutlenku węgla. W konsekwencji wzrasta zainteresowanie energetyką odnawialną. Rząd Abe przyjął w kwietniu 2014 plan rozwoju tego sektora – do 2020 roku energia z elektrowni wiatrowych, słonecznych, wodnych i geotermalnych ma zaspokoić 13,5% potrzeb całkowitych kraju, a do 2030 ma to być już 20%⁶⁷⁵.

Aby zdać sobie sprawę ze skali problemu, musimy wiedzieć, że Japonia do 2011 roku pozyskiwała nawet 40% energii z surowców, po katastrofie było to co najmniej 84%⁶⁷⁶. M. Toyoda wskazywał w 2014 roku, że Japonia może samodzielnie zaspokoić zaledwie 8% swoich potrzeb energetycznych, co jest najniższym wskaźnikiem spośród państw G8⁶⁷⁷. Z tego powodu od momentu objęcia stanowiska premiera przez Shinzo Abe czyniono starania, aby zabezpieczyć dostawy innych surowców, których Japonia potrzebuje, aby przetrwać. W 2013 roku wizyty premiera Abe w Rosji i w państwach Bliskiego Wschodu były podstawą do negocjacji na temat zwiększenia dostaw ropy i gazu. Przy niskim kursie jena ich koszty były jednak na tyle wysokie, że stanowiły połowę japońskiego importu, napędzając ogromny

⁶⁷⁴ Y. Humber, *Nuclear Power-less Japan Must Pay for Fuel Imports in Weak Yen*, Bloomberg Businessweek, <http://www.businessweek.com/articles/2014-09-18/nuclear-power-less-japan-must-pay-for-fuel-imports-in-weak-yen>, dostęp: 19.09.2014.

⁶⁷⁵ Obecnie ok. 10% energii w Japonii pochodzi ze źródeł odnawialnych. Por.: *Japan approves energy plan reinstating nuclear power*, Reuters, www.reuters.com/article/2014/04/11/us-japan-energy-nuclear-idUSBREA3A02V20140411, dostęp: 20.08.2014.

⁶⁷⁶ Za: *Nuclear Power in Japan...*

⁶⁷⁷ M. Toyoda, *Energy security and challenges for Japan*, IEE Japan, Tokio 2012, s. 3, enen.ieej.or.jp/data/4856.pdf, dostęp: 24.08.2014.

deficyt handlowy⁶⁷⁸. W 2012 roku całkowity koszt importu surowców energetycznych wyniósł aż 250mld\$⁶⁷⁹.

Abe bezustannie podejmował kroki mające na celu odbudowę zaufania dla tej formy produkcji energii elektrycznej. Sprawę rozwiązać miała mianowana na stanowisko ministra ekonomii, przemysłu i handlu Yoko Obuchi. Została ona z pewnością wybrana nie tylko ze względu na kompetencję, ale także wiek (27 lat) oraz sytuację rodzinną (młoda matka, córka zmarłego w 2008 popularnego premiera Keizo Obuchiego). Media również podkreślały, że jej główna rola miała charakter propagandowy – nakłonić wyborców do poparcia planu ponownego uruchomienia elektrowni, gdyż koszty importu paliwa z zagranicy były dla japońskiego budżetu coraz większym obciążeniem. Podkreślała ona stale konieczność sprostania nowym wymogom bezpieczeństwa, kreując wizerunek matki zaniepokojonej, lecz z rozsądkiem patrzącej w przyszłość. Jej głównym targetem były oczywiście japońskie kobiety, z których nawet 65% sprzeciwiało się wtedy powrotowi do atomu⁶⁸⁰. W ostateczności misja ta nie powiodła się, gdyż pani minister zrezygnowała, oskarżona o defraudację pieniędzy na kampanię wyborczą⁶⁸¹.

Już na początku września 2014 ogłoszono gotowość do uruchomienia dwóch reaktorów w elektrowni Sendai w mieście Satsumasendai. Oczywiście sprzeciw wyraziły organizacje związane z ochroną środowiska podkreślając, że skoro rok 2013 udało się przetrwać bez elektrowni jądrowych to warto pomyśleć nad zwiększeniem nakładów na odnawialne źródła energii⁶⁸². Dodatkowo pojawiły się problemy z kolejnymi reaktorami, co nie ułatwia zaakceptowania powrotu ich wykorzystywania, choć mogłoby to być korzystne

⁶⁷⁸ D. Demetriou, *Energy imports push Japan trade deficit to record high*, The Telegraph, www.telegraph.co.uk/finance/economics/10598545/Energy-imports-push-Japan-trade-deficit-to-record-high.html, dostęp: 16.09.2014.

⁶⁷⁹ *Countries: Japan*, U.S. Energy Information Administration, www.eia.gov/countries/analysisbriefs/Japan/japan.pdf, dostęp: 16.09.2014.

⁶⁸⁰ I. Reynolds, M. Takahashi, *'Daddy's girl' Obuchi to oversee nuclear industry*, Japan Times, www.japantimes.co.jp/news/2014/09/04/national/politics-diplomacy/daddys-girl-obuchi-oversee-nuclear-industry/, dostęp: 14.09.2014.

⁶⁸¹ Za: <http://www.bbc.com/news/world-asia-29684631>, dostęp: 20.05.2016.

⁶⁸² *Japan to restart nuclear reactors*, "The Guardian" 10 września 2014, www.theguardian.com/world/2014/sep/10/japan-restart-nuclear-reactors-fukushima, dostęp: 15.09.2014.

dla społeczności lokalnych otrzymujących z tego tytułu wysokie dotacje. Wyciek radioaktywnej wody z nieszczelnych zaworów w budynku reaktora w Takahama 20 lutego 2016 roku można odbierać na co najmniej dwa sposoby. Nie było skażenia środowiska zewnętrznego i organizacja zarządzająca zdecydowała się podać informację o problemie do wiadomości opinii publicznej. Z drugiej strony reaktor był przygotowywany do rychłego włączenia, i choć incydent był praktycznie zerowej skali, to opinia publiczna odebrać go może jednoznacznie – jako kolejny przykład nieprzygotowania japońskiego biznesu nuklearnego do zapewnienia bezpieczeństwa w procesie dostarczania energii⁶⁸³.

Ostateczną konsekwencją długoterminową, jaką poniesie cała Japonia, będzie globalne zwątpienie w jej stabilność i dalsze możliwości rozwoju. To, co do tej pory wydawało się być cudem, zaczyna być odbierane krytycznie. Przez wiele lat to Japonia była uznawana za przykład gospodarczego i biznesowego eldorado, tworzono magiczną otoczkę wokół jej sukcesów gospodarczych. Tłumaczono je odmiennością kulturową, dyscypliną, kontrolą i pracowitością. Jak wspominał prof. K. Töpfer *„Gdyby Fukushima leżała w Wietnamie czy Chinach, pewnie znów byśmy sobie tłumaczyli, że oni są nieodpowiedzialni. Ale to się zdarzyło Japończykom! Jednemu z najsolidniejszych społeczeństw, cenionemu za wysoką kulturę techniczną i organizacyjną”*⁶⁸⁴.

Okazuje się, że często bezkrytyczna postawa światowej opinii publicznej wobec Japonii była oparta na nazbyt pozytywnych stereotypach, wynikających z bardzo dobrej polityki wizerunkowej. Dziś mało kto zdaje się rozumieć, że energia nuklearna nie jest problemem sama w sobie, jest nim kwestia kontroli stanu elektrowni, przeszkolenia pracowników i norm bezpieczeństwa – elektrownia to tylko narzędzie do wytworzenia prądu. Źródłem wszelkich problemów jest zaś tworzenie mitów tam, gdzie nigdy nie powinny się znaleźć, wręcz deifikacja samego narzędzia, co uniemożliwia racjonalizację dyskursu. Kontrola musi być absolutna, jak pokazują przypadki incydentów w Unii Europejskiej dostosowanie się do wysokich standardów bezpieczeństwa może mieć jedynie pozytywny

⁶⁸³ *Radioactive water leak found at Takahama No. 4 reactor, posing restart delay*, “The Japan Times” 21 luty 2016, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/02/21/national/radioactive-water-leak-found-takahama-no-4-reactor-discovery-delay-restart>, dostęp: 20.08.2016.

⁶⁸⁴ K. Töpfer: *„Moc jest z nami”*, wywiad dla: Polityka, nr 46 2013, rozm. Jacek Żakowski.

charakter⁶⁸⁵. Niestety, ochrona interesów biurokracji i zamykanie problemów pod dywan to cecha stała japońskich instytucji, a obywatele dopiero zaczynają budować odporność na manipulacje wykorzystujące tradycyjne wartości społeczne. Niestety, na dzień dzisiejszy nie widać perspektyw na szybką zmianę mentalności członków instytucji kontrolujących japońskie życie publiczne i gospodarcze, a to głównie od ich działań zależy i zależeć będzie bezpieczeństwo obywateli Japonii. Istotnym jest spostrzeżenie A. Jelonka, że *„w Japonii z indywidualnego punktu widzenia istotny motyw postępowania stanowi nie tyle obawa przed przekroczeniem prawa, co przed ujawnieniem i publiczną dezaprobatą zachowań, które nie licują z obowiązującym we wspólnocie systemem norm moralnych i wartości”*⁶⁸⁶.

To właśnie ten element pozwalał na ukrywanie wielu istotnych problemów w obawie przed wstydem dla jednostki i jednocześnie zawstydzeniem całej grupy. Miało to negatywny wpływ nie tylko na biznes, ale także na politykę wobec energetyki jądrowej, dopuszczając brak kontroli. Można oczywiście wspominać o kolektywizmie, potrzebie przynależności do wspólnoty i odpowiedzialności za nią, faktem jednak jest, że taka współpraca miała często charakter interesu partykularnego, co widać choćby po tworzeniu klanów biznesowo-politycznych. A próba uniknięcia zawstydzenia całej grupy była często niczym więcej, jak usiłowanie zamieszczenia pod dywan nie do końca przejrzystych operacji, niosących często korzyści finansowe.

Ewolucja relacji władzy i obywatela

W kontekście całej japońskiej demokracji należy dostrzec pewne zmiany pozytywne, ale również i wyzwania. Pomimo częściowej alienacji Japończycy zdają się wspierać władzę, o ile ta zdaje się dążyć do rozwiązywania problemów, jednocześnie znajdują oni nowe narzędzia kontroli swoich reprezentantów i prowadzenia dyskursu bez jej nadrzędnego wpływu. Istotną jest zmiana jakościowa w obawach władzy wobec oczekiwań obywateli, wymuszona rewolucją komunikacyjną. Nie da się już zamieść wielu spraw pod dywan, gdyż informacje napływają nie do końca kontrolowane. Z jednej strony pozwala to na wymuszenie przejrzystości w polityce informacyjnej, szczególnie w sferze biznesu, a

⁶⁸⁵ W państwach Unii Europejskiej istnieją wewnętrzne regulacje pozwalające na skuteczną kontrolę i postępowanie w przypadku incydentu związanego z przemysłem jądrowym. Por.: <http://www.ensreg.eu/nuclear-safety/prevention-accidents>, dostęp: 12.04.2016.

⁶⁸⁶ A. Jelonek, *Demokratyzacja Japonii...*, s. 75.

zwłaszcza dotowanego przez państwo lub o znaczeniu strategicznym. W czerwcu 2016 wyszło na jaw, że Naomi Hirose, prezydent TEPCO, zaraz po wypadkach z marca 2011 wydał swoim pracownikom instrukcję, aby nie używali zwrotu „stopień reaktora”. Celem miało być minimalizowanie strat wizerunkowych i unikanie wyjaśnienia prawdziwej natury wypadków. Cel nie został osiągnięty – informacje wyciekły i trafiły do obywateli⁶⁸⁷.

Dziś każda próba ukrycia istotnych informacji będzie w Japonii ostro krytykowana, jeżeli tylko taka informacja wyjdzie na jaw, a nacisk na transparentność będzie tylko rósł, o ile elitom nie uda się osłabić społecznego zainteresowania tematem. Zachowania premiujące ukrywanie informacji ponad przejrzystość sfery publicznej wynikają zapewne z tendencji do utrzymania wizerunku podkreślającego stabilizację w organizacji aż do momentu, kiedy wszystko się sypie i nie można dalej ukrywać problemów. Współcześnie obywatele mogą porównywać przekaz mediów lokalnych i zagranicznych przez Internet, gdzie w przypadku Fukushima dowiadywali się o niepokojących poziomach skażenia radioaktywnego czy o nieudolności w usuwaniu skutków katastrofy. Telewizja NHK wołała unikać jasnego oskarżania lub informowania o niepokojących zjawiskach, nawet za cenę manipulacji. Celem było zapewne uniknięcie wzrostu niepokojów społecznych, udało się jedynie doprowadzić do sytuacji, w której oficjalna informacja przestała być wiarygodna dla przeciętnego odbiorcy⁶⁸⁸.

W kontekście energetyki jądrowej sugeruje się, że aby osiągnąć jakieś porozumienie należałoby zacząć od „kształtowania intelektualnych i mentalnych warunków wdrażania [...] rozwiązań. [...] Nie można ich [ludzi] traktować protekcyjnie, trzeba szukać nici porozumienia, a przede wszystkim mówić prawdę”⁶⁸⁹. Odnosi się to jednak do ogólnych relacji obywatela i władzy. Pytaniem aktualnym pozostaje, na ile elity są gotowe do podzielenia się swoimi kompetencjami i odrzucenia przynajmniej części roli przewodnika. Patrząc na postępowanie władz w sprawie polityki informacyjnej oraz prób utrzymania patologicznego status quo w relacjach z mediami można się obawiać, że obywatele nie uzyskają większego wpływu na rzeczywiste decyzje władz – te dostosują co najwyżej retorykę.

⁶⁸⁷ TEPCO head apologizes for ban of term 'meltdown' in Fukushima crisis, „The Mainichi Shinbun” 21 czerwiec 2016, <http://mainichi.jp/english/articles/20160621/p2g/00m/0dm/079000c>, dostęp: 12.07.2016.

⁶⁸⁸ Por.: P. Bernardyn, op.cit.

⁶⁸⁹ K. Kuciński, op. cit., s. 197.

Podsumowanie

Zanim spróbujemy podsumować powyższe rozważania musimy zwrócić uwagę na te kwestie, których bądź nie udało się skutecznie rozważyć, bądź pozostawiają po sobie kolejne pytania, dla których warto w przyszłości poszukać odpowiedzi. Z pewnością, o ile jesteśmy w stanie wskazać pewne trendy rozwoju wyobrażeń zbiorowych (spadek zaufania wobec instytucji państwa, niepewność co do przyszłości) to nie mamy żadnej gwarancji, że są one trwałe lub nie pojawią się inne czynniki zmieniające sytuację. Rodzi to szereg komplikacji.

Czy japońskie elity związane z partią rządzącą są ostatecznie nakierowane na podporządkowanie sobie społeczności politycznej jako podległej ich woli i ideom? Obserwacja uczestnicząca jest tutaj niemożliwa, nie staniemy się częścią tychże elit, a o szczerości retoryki można rozprawiać, lecz nie można być jej pewnym. Wiemy, że przynajmniej część reprezentantów władzy ma określony ideał obywatela, który nie wkracza w jej kompetencje i żyje swoim życiem.

Czy społeczeństwo pragnie jednak rozszerzania wolności, czy też rozpatruje je jako mrzonkę, godną odrzucenia przy założeniu, że dotychczasowe są zapewnione? Z pewnością próby wskazania kierunków rozwoju wyobrażeń zbiorowych nawet w najbliższej przyszłości nie dają jasnych odpowiedzi. Powtórzmy jeszcze raz – nie jesteśmy Japończykami. Usiłowanie pełnego zrozumienia społeczno-politycznych wyobrażeń zbiorowych tej społeczności jest niemożliwe dla kogoś, kto nie jest jej częścią. Choć pozostając obcym wobec nich stać się możemy obiektywnymi obserwatorami tamtejszej rzeczywistości, subiektywizujemy ją poprzez nasze idee i koncepty – jak choćby samą demokrację. Mamy ze sobą narzędzia pozwalające na przeprowadzenie analizy badawczej, lecz zawsze będziemy mogli mówić jedynie o zrozumieniu manifestacji świadomości zbiorowej, ponieważ jej sedno pozostaje ukryte w samych Japończykach.

Wg Durkheima *„świadomość zbiorowa manifestuje się poprzez fakty społeczne, religię, prawo, moralność albo szerzej – przez wszelkiego typu instytucje, rytuały, czy tradycję w końcu [...] Pojęcie „świadomość zbiorowa” [...] wiąże się w sposób nierozdzielny z*

problematyką moralności społeczeństwa”⁶⁹⁰. Moralność oparta pierwotnie na konfucjanizmie przeszła przez wiele sytuacji kryzysowych. Tarcia pojawiały się zawsze gdy skala wartości była wystawiana na próbę kontaktu z obcymi modelami. Po ukształtowaniu się w miarę stałych wzorców tożsamości narodowej w okresie wczesnej nowoczesności były one naruszane gwałtownymi zmianami. Wojny, rewolucja przemysłowa, przymus kapitalizmu, kryzysy gospodarcze, globalizacja i informatyzacja to główne megatrendy obiektywnie wpływające na wyobrażenia zbiorowe, tożsamość, system polityczny, relacje obywatela i władzy wreszcie. Jednym z kluczy do odnalezienia i przynajmniej częściowego zrozumienia zmian lub stałości w świadomości zbiorowej może być analiza zmian w ogólnych normach moralnych Japończyków, w tym, co dla nich dobre i złe, co pożądane a co odrzucane. Współcześnie opinia publiczna ma swoje wizje władz, choć nie zawsze może je skutecznie artykułować. Elity władzy mają zaś swoją, raczej koherentną wizję obywatela, jego praw i obowiązków.

W przypadku demokracji japońskiej problemy zazwyczaj wiązano ze zorientowaniem elit rządzących na jednej grupie wyborców, kształtowaniu wizji państwa nie tylko unitarnego, ale skrajnie homogenicznego, pomimo naturalnych różnic pomiędzy obywatelami. Dodatkowo zauważano ograniczanie wolności obywatelskich dotyczących reprezentowania odmiennego zdania w sprawach publicznych, blokując inicjatywy albo skomplikowaniem procesów albo wykorzystując narzędzia kulturowe zniechęcające do wykraczania poza podporządkowanie codziennym rolom społecznym. Uznanie jednak, że reżim japoński nie jest demokratycznym albo mamy do czynienia z pseudodemokracją, jest zwyczajnym nadużyciem⁶⁹¹.

Demokracja w Japonii działa. Formalnie świadczą o tym choćby: stabilność systemu, częstota elekcji, formuła wyborcza umożliwiająca zmiany władzy, zapisy prawne chroniące wolności obywatelskie, kanały komunikacji umożliwiający dyskusję. Możemy podejść do japońskiej demokracji z entuzjazmem zauważając, że jest w niej miejsce na dorobek kulturowy i lokalne rozumienie pojęć, jak np. wolności pozostającej w ryzach rytualnych regulacji relacji osobistych, równości rozumianej poprzez stosowanie podobnych standardów

⁶⁹⁰ A. Kasperek, *Świadomość zbiorowa* [w:] *Formy świadomości społecznej*, red. K. Sztalt, M. Zemło, Lublin 2013, s. 53.

⁶⁹¹ P. J. Herzog, *Japan's Pseudo-Democracy*, Nowy Jork 1993, s. 14-17.

wobec osób o różnych statusach w ramach grup społecznych. Takie podejście do sprawy oznaczałoby, że w końcu odrzucamy europocentryczne rozumienia pojęć istotnych także dla nas⁶⁹².

Czy jest to jednak dopuszczalne, gdy demokracja jest tworem zachodnim? Czy swoich standardów nie powinna opierać właśnie na standardach zachodnich, jakkolwiek byłyby one niedookreślone? Jednocześnie, pewnym standardem podkreślanym na każdym kroku jest poszanowanie różnic i cudzych wyborów. Dołożyć do tego należy problemy tożsamościowe, jakie sam Zachód ma ze swoją demokracją – populizmem, ignorowaniem woli obywateli, niejasną wizją. Demokracja współczesna pełna jest nie tylko irracjonalności, wręcz odrzuca się racjonalizm podczas procesu głosowania. Selektywność ignorancji sprawia, że niechętni pewnym informacjom, które sprawiają, że nie czujemy się z nimi dobrze, omijamy, opierając się na przekonaniach fałszywych, mitach i stereotypach. Emocje mogą sprawić, że nawet znając prawdę, będziemy ją negowali. A w momencie, gdy zjawisko to staje się masowe – problem rozciąga się na wszystkie instytucje demokratycznego państwa prawa⁶⁹³.

Relacja obywatela i władzy to relacja specyficzna, niejednorodna. Równie dobrze możemy mówić o wielowątkowości, o grupach relacji. O ile mogą one być częściowo dookreślone prawnie i dotyczyć wszystkich w takim samym stopniu (w założeniu są to np. wybory do rad przedstawicielskich), wiele pozostaje poza regulacjami. Prawo często nie dotyka – i w państwie demokratycznym nie powinno – kontaktów prywatnych, emocji, poglądów, a to również na nich buduje się faktyczne plany życiowe, które odniesione do wyobrażeń zbiorowych kształtują postawy polityczne.

Można uznać, choć nadal hipotetycznie, że Japończycy chcą przede wszystkim władzy, która jest po prostu „dobra” w organizowaniu życia publicznego – w rozumieniu zaoferowania stabilności, odrzucenia niepotrzebnego rewolucjonizmu, nie wahając się przy tym przeprowadzania koniecznych reform. Najwyższą wartością społeczno-polityczną pozostaje harmonia. Choć jej korzenie sięgają początków cesarstwa, nie musi odnosić się ona

⁶⁹² M. Haddad, *Building Democracy in Japan*, Nowy Jork 2012, s. 195.

⁶⁹³ B. Caplan, *The Myth of the Rational Voter...*, s. 3.

do stałości kast, klas społecznych, czy konkretnych ugrupowań. Gwarantuje ona możliwość odwrócenia wzroku od poczynąń władz, jeżeli tylko codzienność nie jest zagrożona.

Choć nadal na szczeblu lokalnym nadal dominuje interes partykularny, to współcześnie partia rządząca musi być kolektywem, dowodzonym przez wyrazistego lidera, który będzie kreował politykę poszukując dobrych rozwiązań dla całej Japonii, opierając się wpływom frakcji. Z drugiej strony władza nadal pragnie przede wszystkim obywatela potulnego, posłusznego i nieskorego do głośnego wyrażania sprzeciwu. Pozorna racjonalizacja dyskursu, np. usiłując przemówić przeciwnikom atomu do rozumu, że elektrownie nie są groźne, niekoniecznie trafia do obywateli. Postawa sugerująca, że polityk powinien mieć jak najwięcej świętego spokoju aby zajmować się sprawami publicznymi sprawia, że sfera elit nadal pozostaje oderwana od reszty społeczeństwa, choć nie jest to jeszcze alienacja.

Jaka jest więc japońska demokracja? Odnosząc się do zaznaczonego na początku modelu teoretycznego, po pierwsze musimy uznać fakt, że jej podstawą jest stabilność. W warstwie systemowej jako narzędzie jest ona na tyle sprawna, że zapewnia możliwość skutecznej alternacji władzy. Wybory są częste i latach 2009 oraz 2012 umożliwiły nie tylko zmianę partii rządzącej, ale także dały im pełnię władzy w izbie niższej. Umożliwiła to reforma prawa wyborczego z 1993 roku, na której skutki musieliśmy czekać długo i dopiero dzisiaj możemy je w pełni obserwować. W hybrydowych systemach wyborczych zawsze jakiś element formuły dominuje a drugi dopełnia go, w tym przypadku dominującymi pozostają jednomandatowe okręgi wyborcze. Jednakże to bloki regionalne, z których wybiera się ponad stu deputowanych mniej, lecz za pomocą formuły proporcjonalnej d'Hondta, zmieniają japoński rynek wyborczy. Reforma stała się problemem dla niektórych polityków opierających swoje kariery na poparciu lokalnym. Partia nie zwycięży już tylko pojedynczymi liderami okręgów, którzy realizują partykularne interesy swoich wyborców. Partia musi być monolitem, w całości prezentować sobą coś wartego oddania głosu. Oczywiście, ogromnym problemem są nierówności pomiędzy wartością głosów w konkretnych okręgach wyborczych, co wpływa na wyniki wyborów. Nadal jednak zapewnione jest miejsce dla opozycji, może ona wpływać na proces polityczny i często jej potencjał parlamentarny zmusza partię rządzącą do poszukiwania konsensusu.

Głównym problemem są z pewnością ograniczenia dyskursu publicznego, także ograniczenie źródeł informacji. Kluby prasowe i praktyka ukrywania informacji ograniczają pluralizm agory. Pojawienie się Internetu z jednej strony umożliwiło większą kontrolę społeczną i nieskrępowaną normami kulturowymi dyskusję. Z drugiej jednak natłok informacji nie zachęca do ich głębokiej analizy, nie stymuluje do działalności politycznej. Jedynym środkiem do pokonania rodzącej się alienacji byłoby zaoferowanie alternatywy politycznej. Na chwilę obecną takowa nie istnieje, a opozycja ma bardzo niskie poparcie i nie umie dostosować swojej oferty do oczekiwań rynku wyborczego, choć jego pojemność jest ogromna.

Konformizm jest jednocześnie wadą i zaletą japońskiego społeczeństwa. Pozwala on na oddanie władzy tym, którzy obiecują pokierować zmianami w taki sposób, aby Japończycy zyskali i nie musieli się martwić o swoją przyszłość. Z drugiej strony usprawiedliwia on także brak rzeczywistych zmian, dopuszcza spowolnienie implementacji reform. Japońskie elity zdają się żyć w przekonaniu o swojej nieomyślności, potencjale, roli sprawczej, konieczności kontrolowania ludu i jego rozwoju, z minimalną ingerencją zwykłego obywatela w procesy polityczne. Patologia wynikająca z postkonfucjańskiego wyobrażenia o narodzie politycznym na kształt rodziny utrudnia prowadzenie dyskusji a zwłaszcza wsłuchiwanie się w potrzeby tych, którzy na władzę wpływ mają jedynie pośredni, za pomocą karty wyborczej. Jest to element stały autostereotypu elit politycznych w Japonii, widoczny po drugiej wojnie światowej, widoczny i dziś⁶⁹⁴. Japoński konserwatyzm, np. w retoryce partii Komeito, lubi opierać się na hasła stabilności. Ma ona zagwarantować spokój i trwanie w porównaniu do niechcianych zmian, podważających porządek i wprowadzających niedookreślone zagrożenia⁶⁹⁵. Jest to zrozumiałe, choć człowiek mógłby pragnąć kontroli nad własnym życiem to w momencie, gdy nie ma na nią szans, jest gotów oddać ją instytucjom politycznym, których kuratela może zapewniać poczucie bezpieczeństwa⁶⁹⁶.

⁶⁹⁴ M. Masao, *Thought and Behaviour in Modern Japanese Politics*, Londyn 1963, s. 6-7, za: M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009, s. 203.

⁶⁹⁵ C. Jones, *Electoral dysfunction leaves Japan's voters feeling impotent*, "The Japan Times" 10 grudnia 2014, <http://www.japantimes.co.jp/community/2014/12/10/issues/electoral-dysfunction-leaves-japans-voters-feeling-impotent/>, dostęp: 22.08.2015.

⁶⁹⁶ B. Wojciszke, *Psychologia...*, s. 53.

Sprzeciw wobec zaniedbań, dyskryminacji czy ukrywaniu informacji jest jednak coraz głośniejszy. Pomagają w tym nowe media, zaznacza się także zmiana społeczna spowodowana globalizacją, choć nie ma mowy o odrzucaniu tożsamości. Japończycy pozostają kolektywni i zewnątrzsterowni, co odpowiada tradycyjnym modelom, lecz jest hamulcem w naprawianiu sytuacji gospodarczej. Pomimo pewnego futuryzmu dostrzegalnego w kulturze i sztuce pozostają oni publicznie prezentystyczni, nie kreują norm politycznych, które mogłyby pomóc w przetrwaniu kolejnych kryzysów – dostrzegamy systemową i mentalną stagnację, a reforma pozostaje niedoścignioną utopią, której wykonanie zawiera się tym, którzy potrafią ją dobrze zakomunikować. Jest to swoista wymiana psychologiczna, sukcesy Abe i Koizumiego rozpatrywać można właśnie poprzez transakcyjny charakter relacji władzy i obywatela. Nawet, jeżeli profity obywateli japońskich były tylko emocjonalne, to prawdopodobnie tego właśnie oczekiwali – zapewnienia, że celem jest transformacja, dążenie ku lepszemu w zamian za poparcie⁶⁹⁷.

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Japonia uczestniczy w promowaniu demokracji, głównie w państwach takich, jak Indonezja, Afganistan, Kambodża, Pakistan, Kenia, Wietnam, Jordania, Laos, Filipiny czy Ghana. Jest to głównie wsparcie finansowe i pomoc techniczna. Jak zauważyła Maiko Ichihara, która przeprowadzała komparatystykę pomocy, jaką udzielała Japonia a jaką inni członkowie OECD, japońska pomoc skupiała się głównie na wsparciu finansowym instytucji państwowych. Pieniądze trafiają przede wszystkim na cele związane z organizacją sprawnej administracji, tworzeniem nowych ustaw, opłacaniu ekspertów. Japonia praktycznie nie oferuje wsparcia dla sektora pozarządowego, nie promuje praw człowieka, nie wspiera jakościowych elementów demokracji. Dlaczego? Jak sugeruje Ichihara: „*Japońskie zrozumienie bezpieczeństwa człowieka skupia się bardziej na rozwoju ekonomicznym niż na demokracji czy prawach człowieka*”. Skutkiem było skupienie się na instytucjach, nie na wartościach – a wartości trzeba współdzielić i rozumieć, aby móc je przekazać dalej. Wnioskiem mogłoby być uznanie, że choć Japończycy potrafią formy skopiować, to nie rozumieją wartości kreujących treści demokracji⁶⁹⁸.

⁶⁹⁷ J. Sielski, *Typologia podmiotów polityki ze względu na zasięg wpływu* [w:] *Partie polityczne – przywództwo partyjne*, red. J. Sielski, M. Czerwiński, Toruń 2008, s. 14-15.

⁶⁹⁸ M. Ichihara, *Understanding Japanese Democracy Assistance*, Waszyngton 2013, s. 15.

Jak dowiodły dzieje Japonii po 1868 roku łatwiej jest przyswoić sobie formę niż treść. Instytucje i ustawy można napisać na określony wzór, tworząc pożądany system, można również włożyć ogromne pieniądze w stymulację gospodarki. Nie da się jednak zrobić tego z komponentem emocjonalnym, wyobrażeniami zbiorowymi. Można je kształtować, lecz niekoniecznie zależy to od pieniędzy – raczej od kumulacji środków przekazu i czasu poświęconego na promocję określonych punktów widzenia. Dodatkowo pełne zrozumienie drugiej strony, zwłaszcza pochodzącej z innego kręgu kulturowego, może być nie tyle trudne, co niemożliwe. Być może Japonii wygodniej jest nieść pomoc ekonomiczną, niż mówić o prawach i wolności, jeżeli są to dla jej myśli społeczno-politycznej pojęcia obce, a w dodatku w przeszłości występowała przeciw nim w takiej skali, że do dnia dzisiejszego Azja nie może jej tego wybaczyć?

Chyba największym zagrożeniem dla demokracji japońskiej, jej przejrzystości i stabilności, pozostaje brak alternatywy politycznej dla sprawnej maszyny Partii Liberalno-Demokratycznej. Prof. Shujiro Yazawa, były wiceprezes Japońskiego Stowarzyszenia Socjologicznego oraz członek komitetu wykonawczego Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego związanego z UNESCO, w połowie 2015 roku wskazywał na zagrożenie dla japońskiej demokracji ze strony zmian, jakie wprowadza PL-D. Oskarżał on rząd Abe o ignorowanie istotnych spraw wizerunkowych, wymagających wyjaśnienia błędów historycznych, wspieranie negacjonizmu i współpracę ze środowiskami skrajnie nacjonalistycznymi, negującymi istotę praw człowieka (podkreślając przy okazji dorobek Zachodu) i domagającymi się wprowadzenia edukacji, która nie wspiera wolności lecz podporządkowanie cesarzowi i państwu. Nie szczędził on jednocześnie słów krytyki wobec Partii Demokratycznej. Jej porażka wynikać miała głównie z nieumiejętności wypełnienia obietnic wyborczych, znalezienia odpowiednich rozwiązań dla kryzysu w relacjach z Chinami oraz poradzeniem sobie z konsekwencjami trzęsienia ziemi w Tohoku. Konsekwencją dla partii był powrót do opozycji i brak perspektyw na zdobycie poparcia pozwalającego na zwycięstwo w przyszłości przez zniechęcenie do siebie nawet tych wyborców, którzy PL-D nie lubią. Lecz konsekwencją dla państwa i obywateli pozostaje przesunięcie się polityki w stronę konserwatyzmu z nutą nacjonalizmu, przy rosnącym poparciu społecznym dla ruchów

radykałnych (choć i aktywnym oraz szerokim oporze), a przy tym brak poczucia, że na rynku wyborczym jest jeszcze jakaś godna rozpatrzenia opcja alternatywna⁶⁹⁹.

Obok harmonii jako wartości ponadczasowej, współcześnie największą zbiorową wartością emocjonalną dominującą u Japończyków wydaje się być jednoczesne poczucie wspólnoty i potrzeby bezpieczeństwa. Stojąc razem ku wspólnemu celowi i wierząc, że władza jest w dobrych rękach (choćby było to niezgodne z faktami) buduje się nadzieję zbiorową na lepszą, choć mglistą przyszłość. Jeżeli tylko na czele państwa stanie lider z prawdziwego zdarzenia to obywatele są w stanie zaoferować swoje wsparcie w perspektywie długoterminowej. Paradoksalnie niechętnie podchodząc do jakichkolwiek zmian oczekuje się od elit czegoś w rodzaju rewolucji, ponownego oświecenia, które Japonię nakieruje na nowe tory i przez to zapewni się kolejny okres spokoju, który trwać ma jak najdłużej, a na pewno nie powinien skończyć się za życia wyborcy. Zdolny lider problemy nieuniknione musi umiejętnie zamykać pod dywan, aby jedynym do zrobienia było wspomnienie o nich od czasu do czasu ogólnikowo informując, że właśnie ktoś się nimi zajmuje. Jest to oczywiście problem nie tylko japoński, gdyż polityka we wszystkich państwach wysoko rozwiniętych staje się show poddanym niejasnym regułom konfliktujących informacji w ilości niepoliczalnej dla przeciętnego obywatela.

Spośród takich państw to jednak Japonia jest najbliższej kryzysu demograficznego, zagrożenia ze strony rywalizującego mocarstwa i wyczerpania się formuły gospodarczej. O ile sto lat temu świat patrzył na Japonię z podziwem i obawą, teraz Japonia sama obawia się (i słusznie) o swoją przyszłość. Pytaniem pozostaje, czy jej obywatele zostaną jakościowo upodmiotowieni w szerszym stopniu w najbliższych latach, czy też bez przerwy będą psychicznie zmuszeni do pozostania pod patronatem elit, we własnym mniemaniu jedynie światłych na tyle, aby sprawować władzę przy minimalnej kontroli opinii publicznej.

⁶⁹⁹ S. Yazawa, *Crisis of Democracy in Japan*, "Open Democracy" 16 lipca 2015,

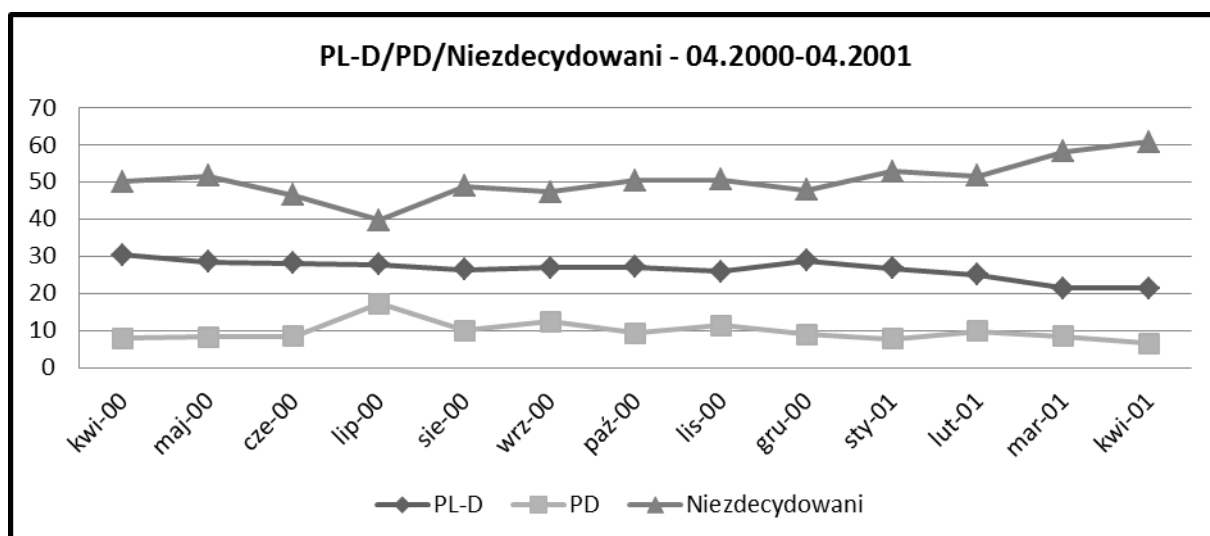
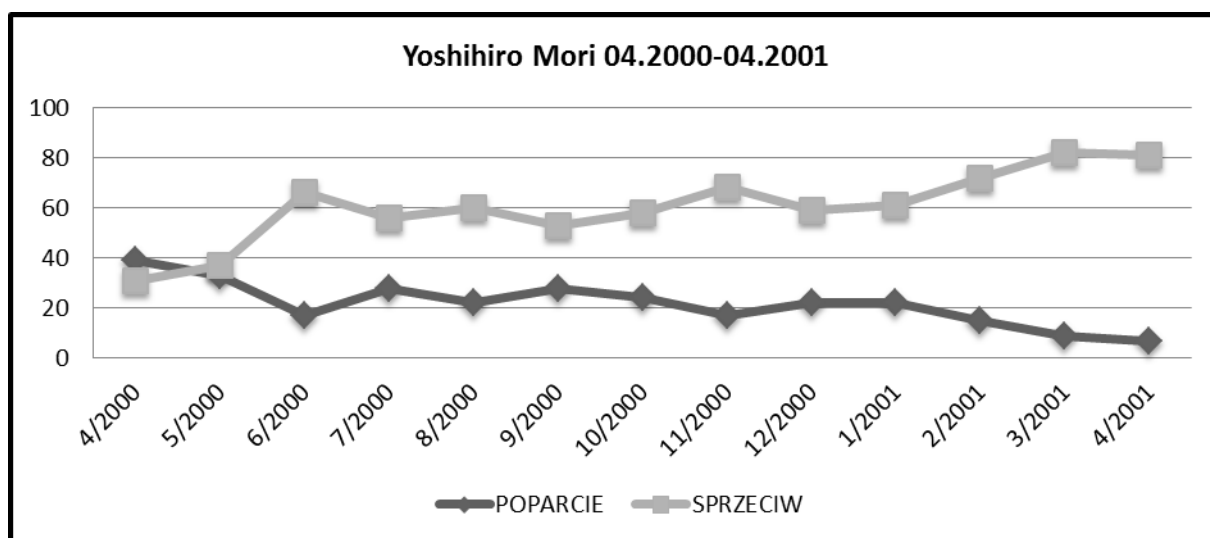
<https://www.opendemocracy.net/shujiro-yazawa/crisis-of-democracy-in-japan>, dostęp: 23.01.2017.

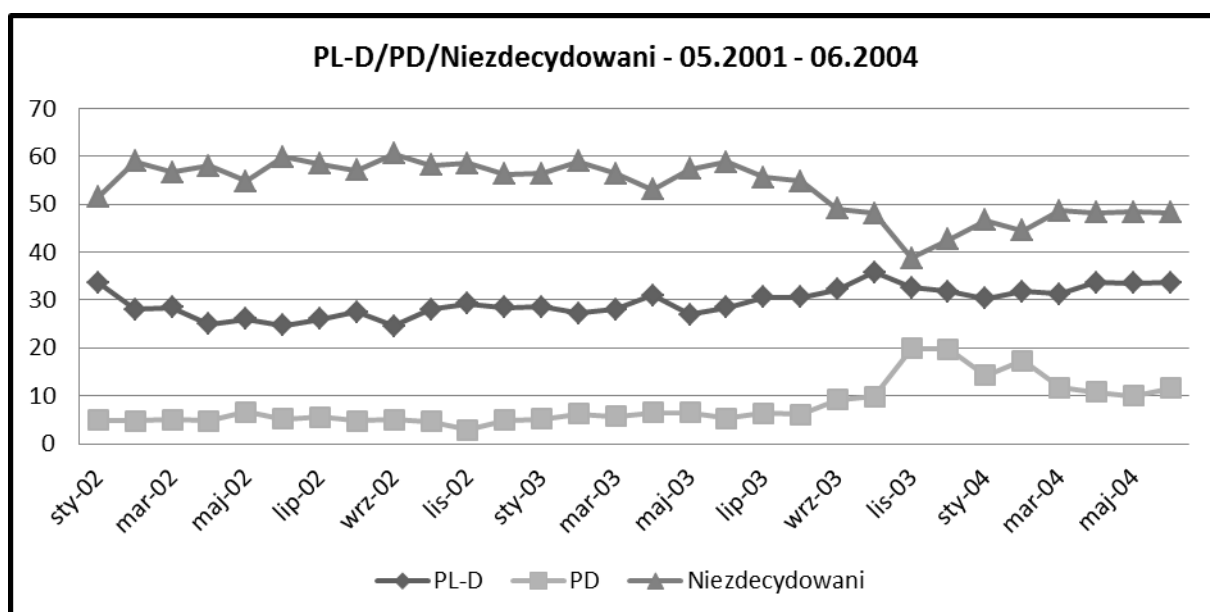
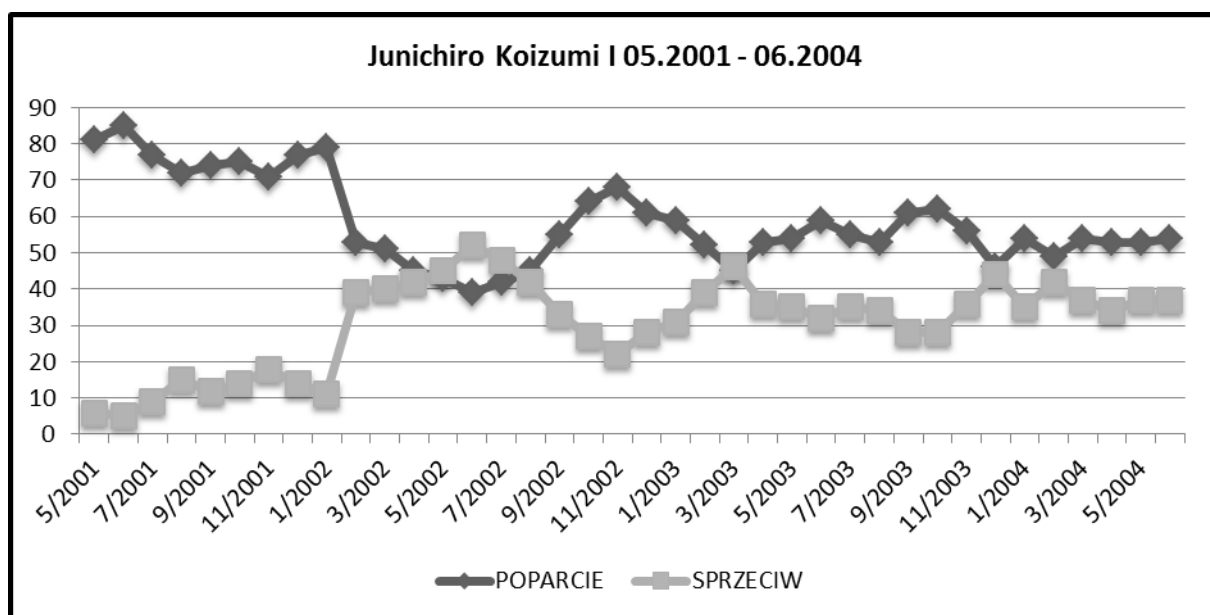
Aneks – wykresy sprzeciwu i poparcia 2000-2016

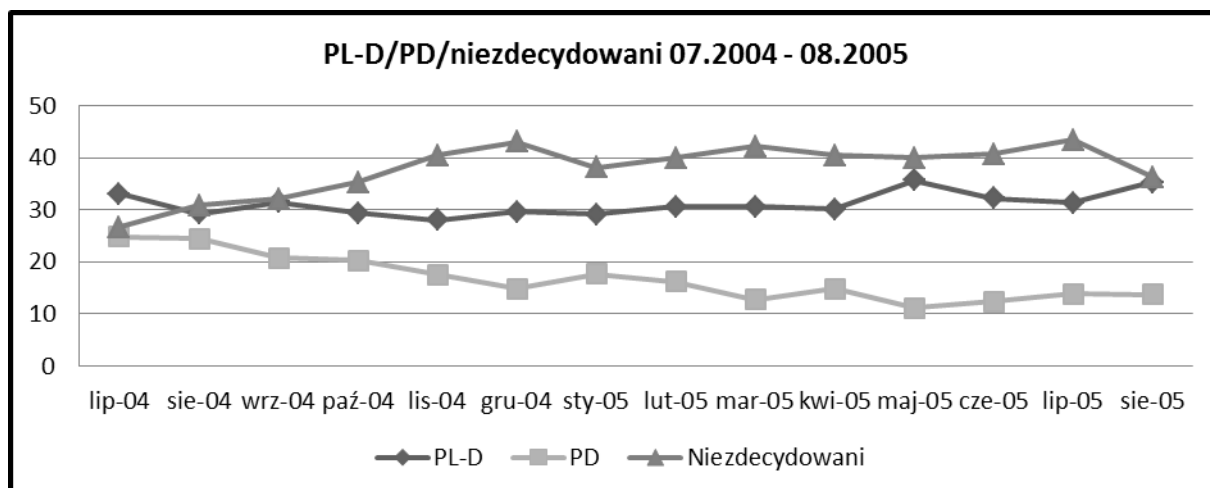
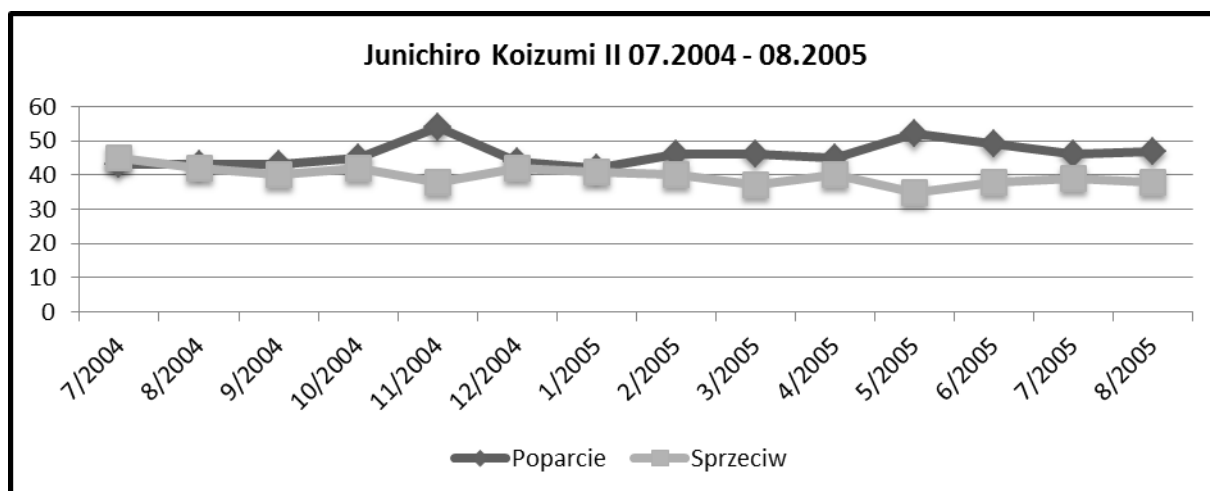
Na wykresach przedstawione są poparcia i sprzeciw wobec gabinetów rządowych w Japonii w latach 2000-2016. Po każdym wykresie dla gabinetu znajduje się wykres poparcia dla dwóch najważniejszych partii politycznych (Partia Liberalno-Demokratyczna [PL-D] i Partia Demokratyczna [PD]) oraz procentowej ilości wyborców niezdecydowanych w tym samym okresie, co poprzedni wykres dla gabinetu.

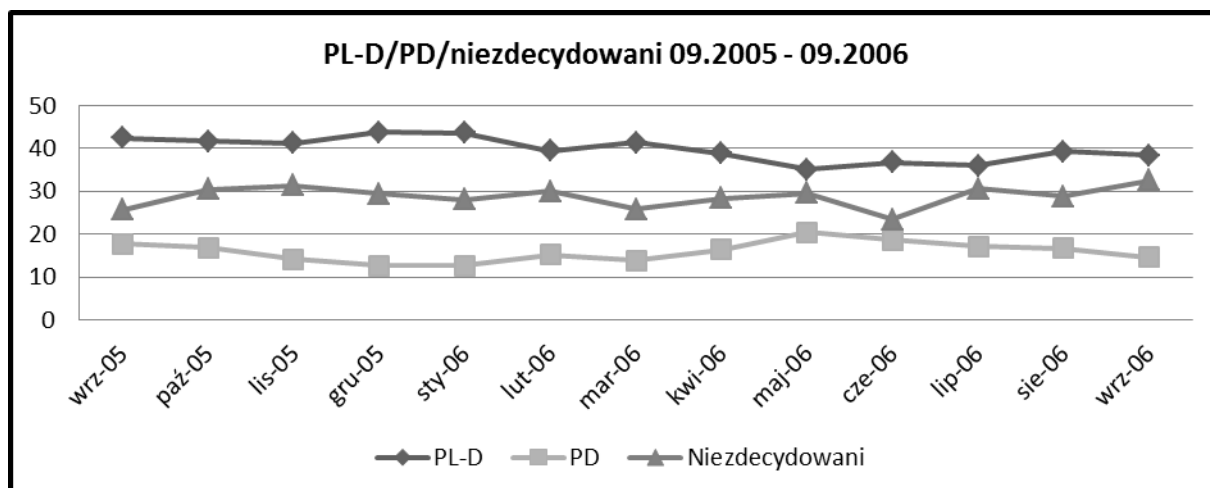
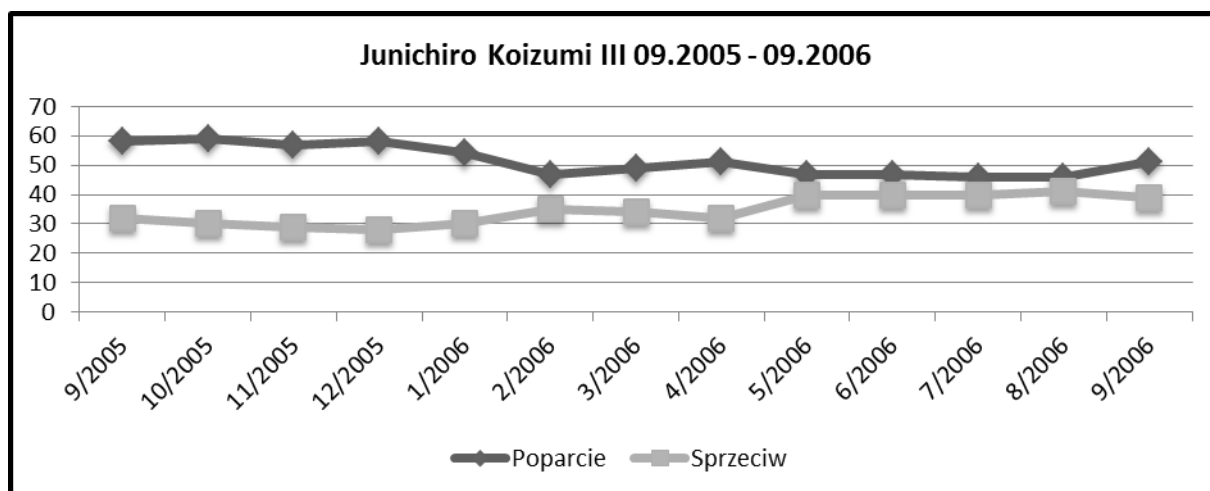
Opracowanie własne na podstawie:

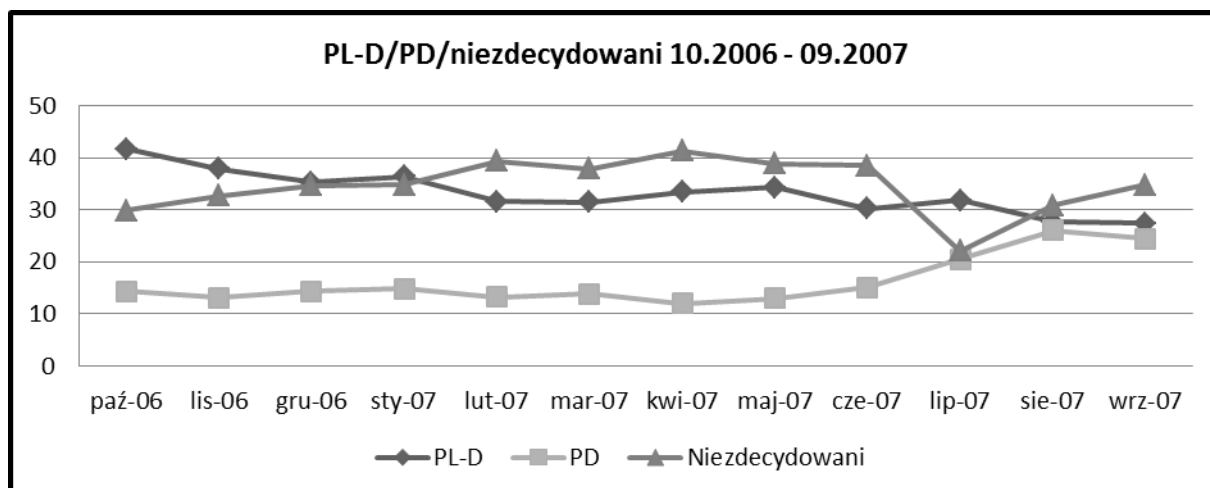
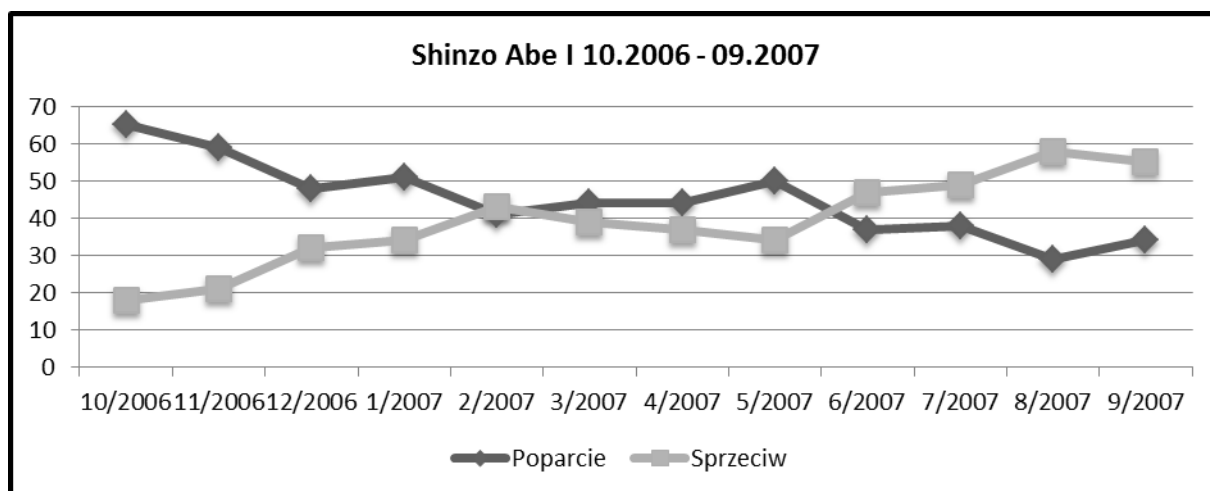
<http://www.nhk.or.jp/bunken/yoron/political/index.html>

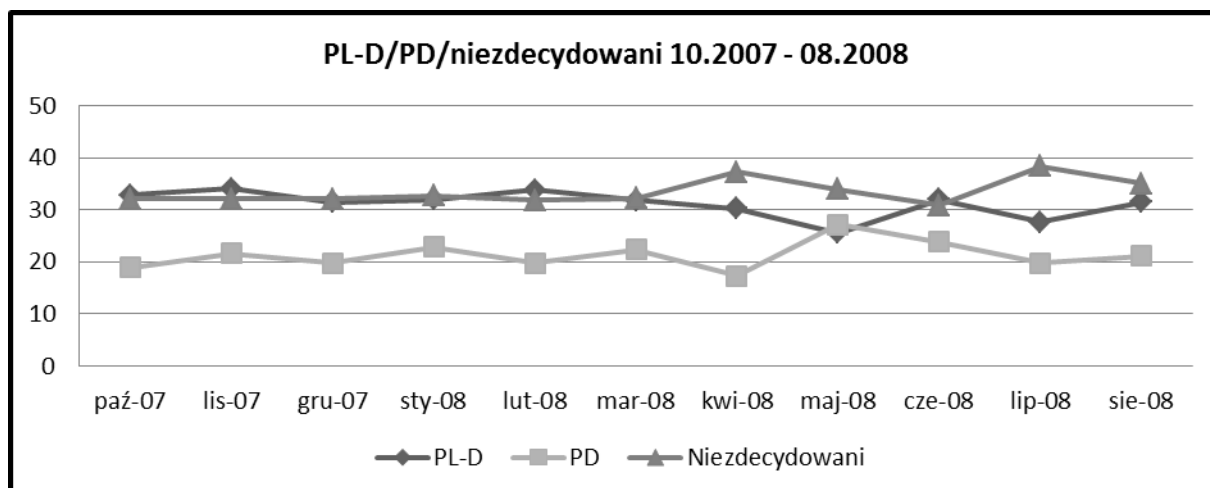
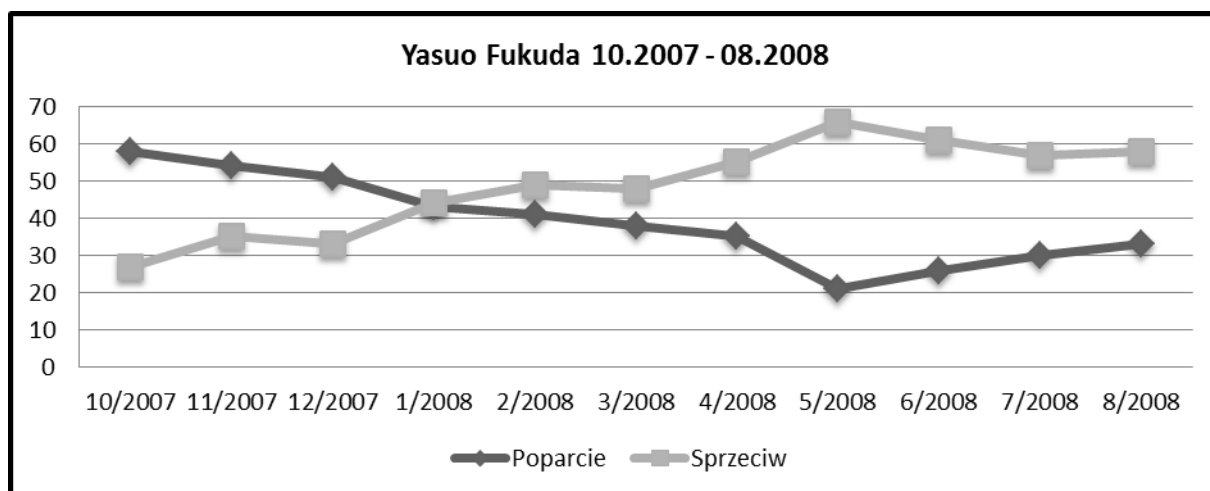


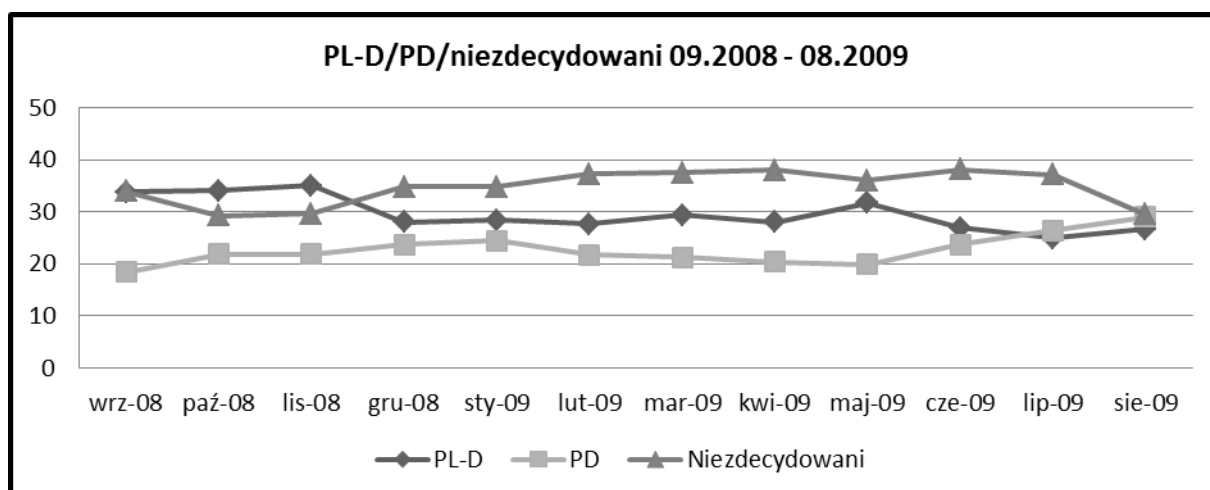
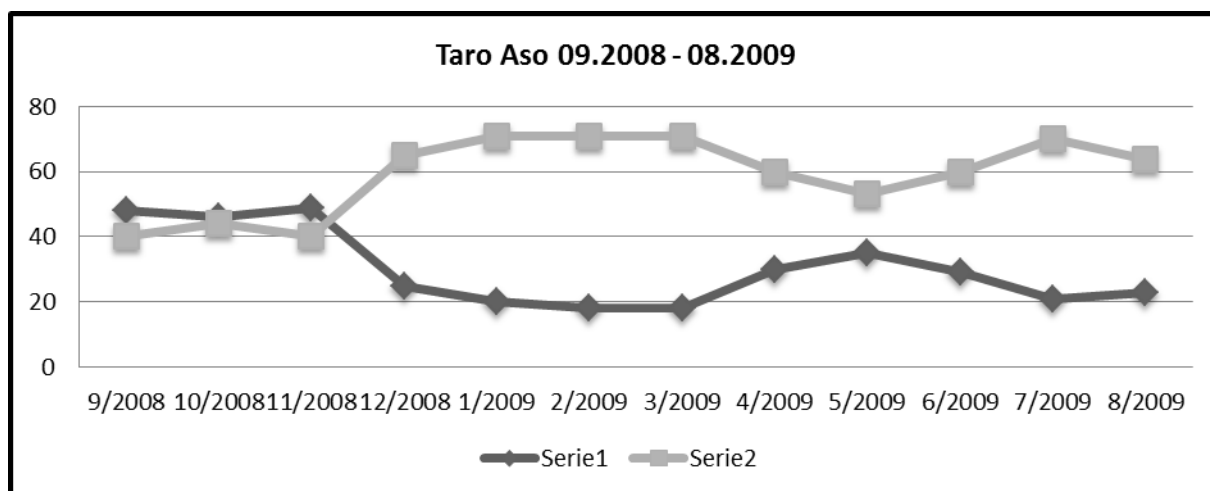


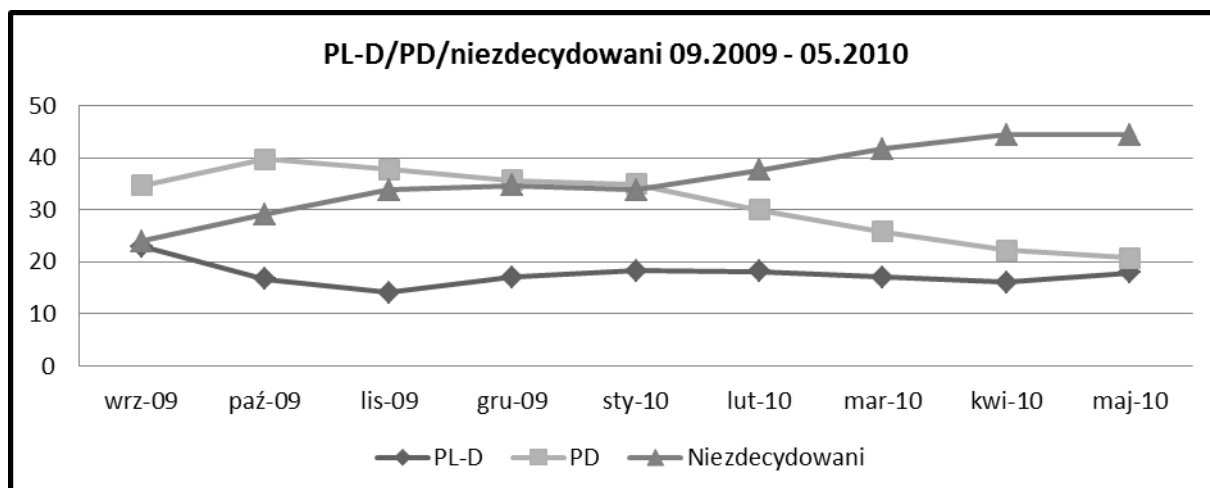
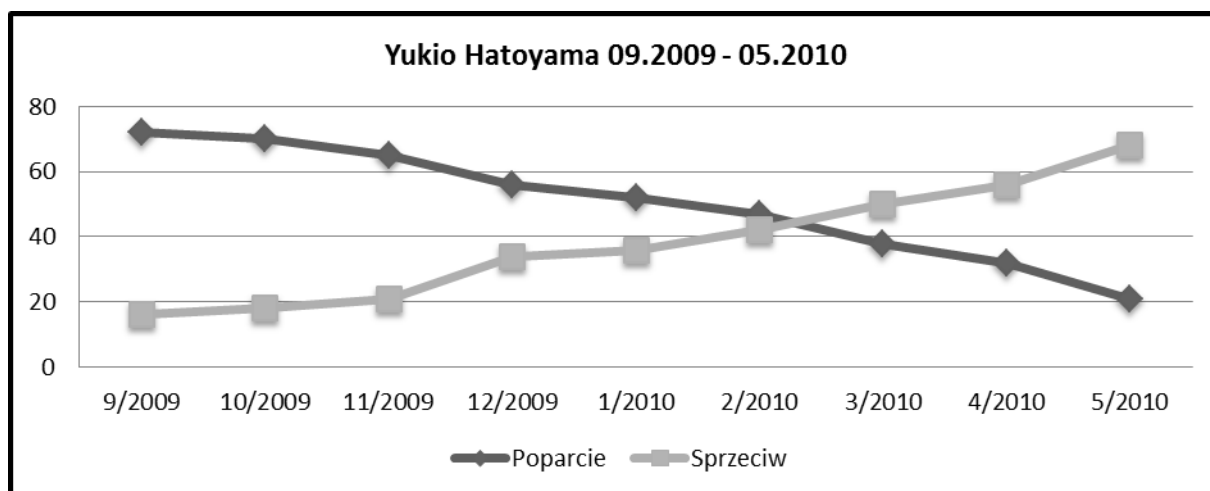


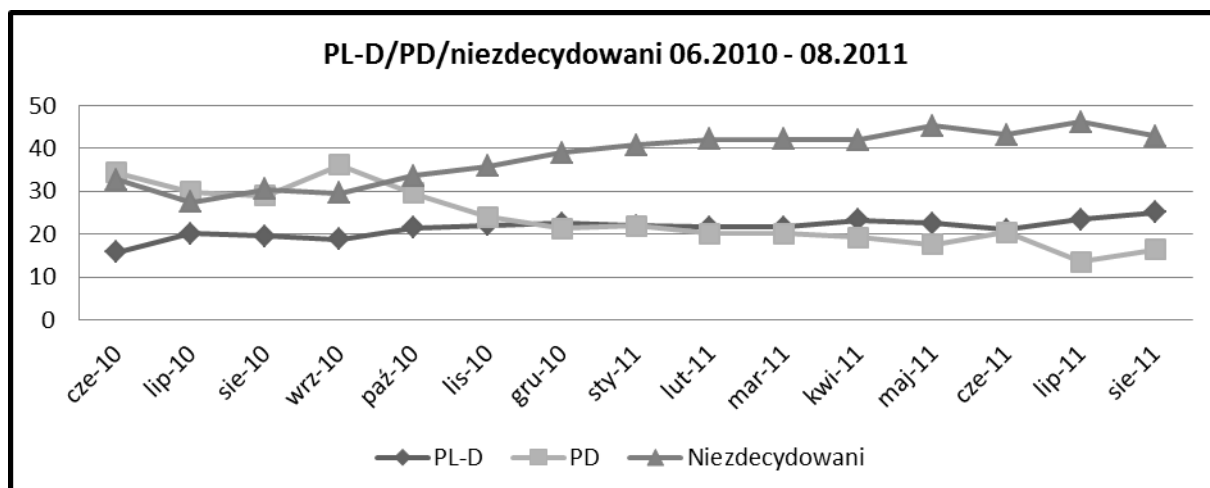
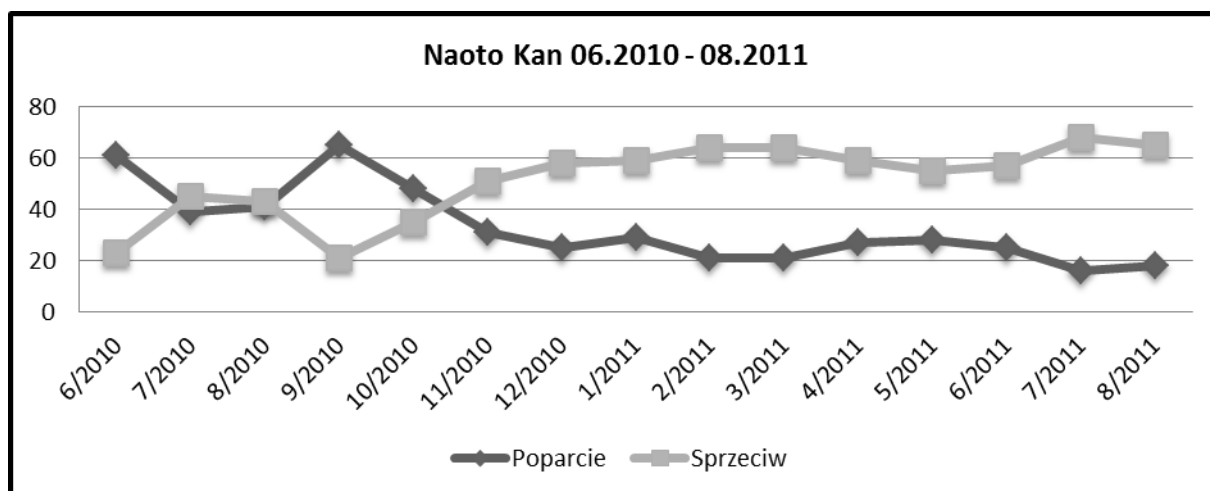


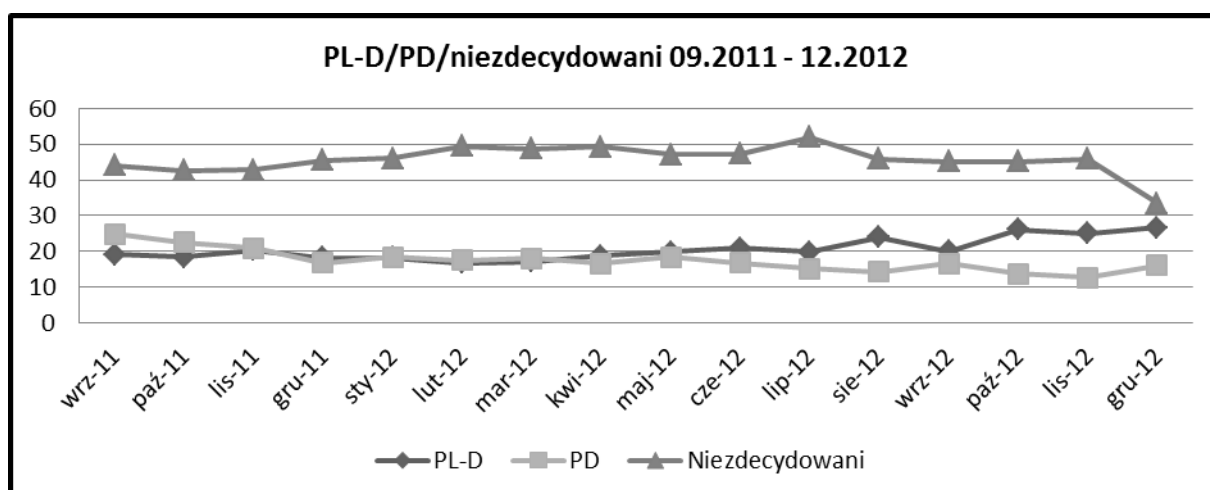
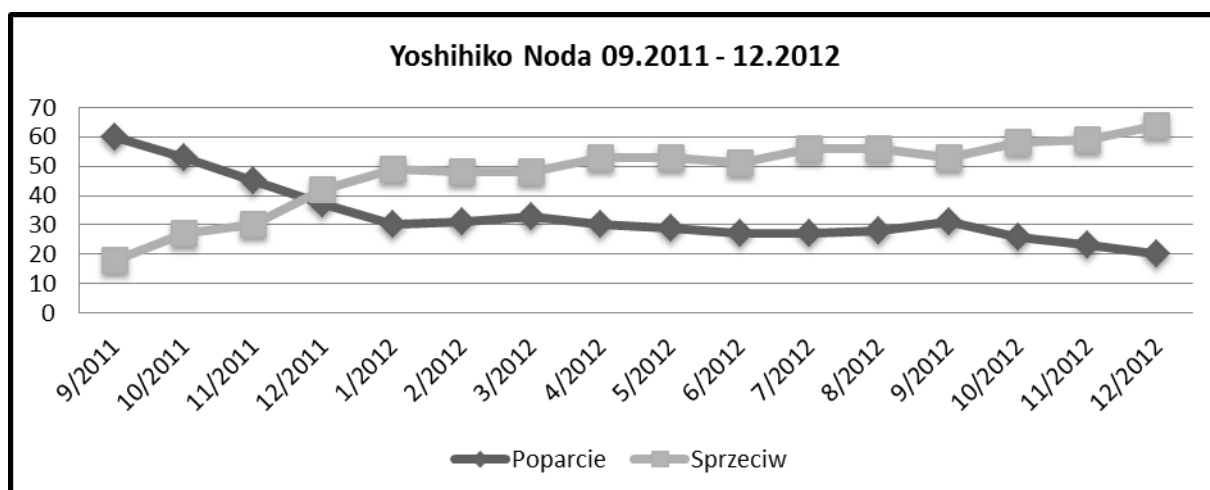


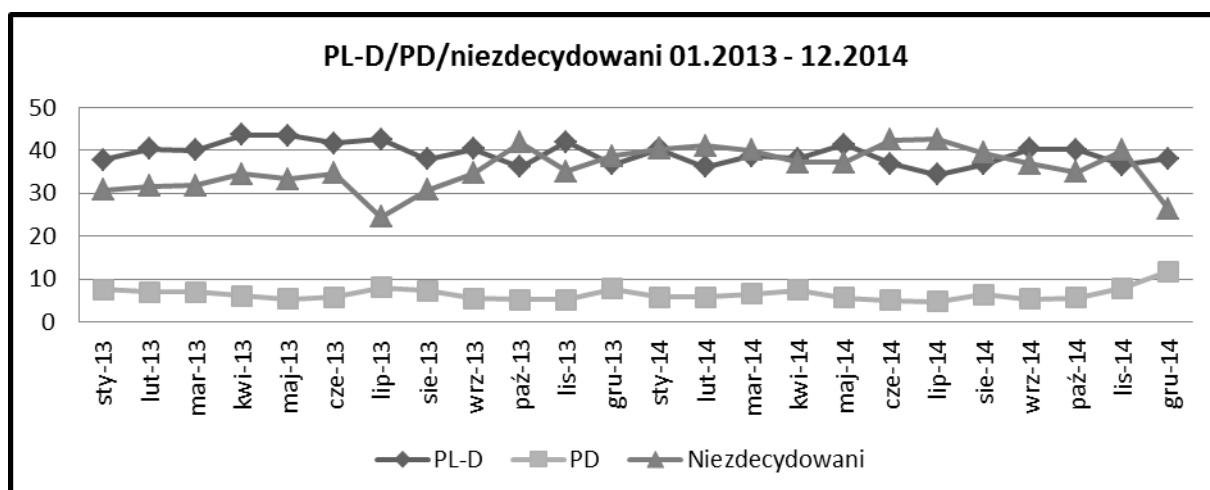
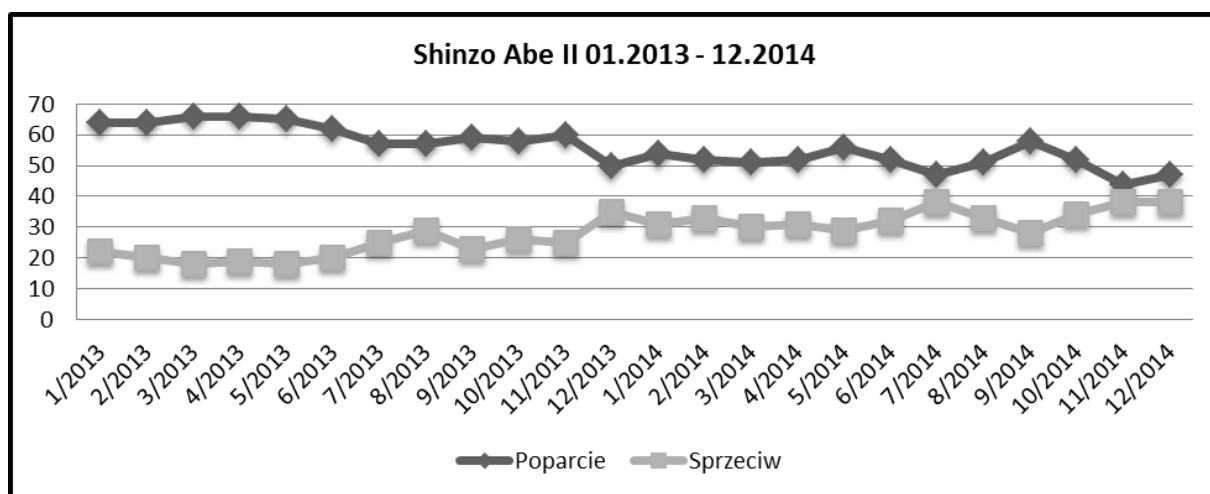


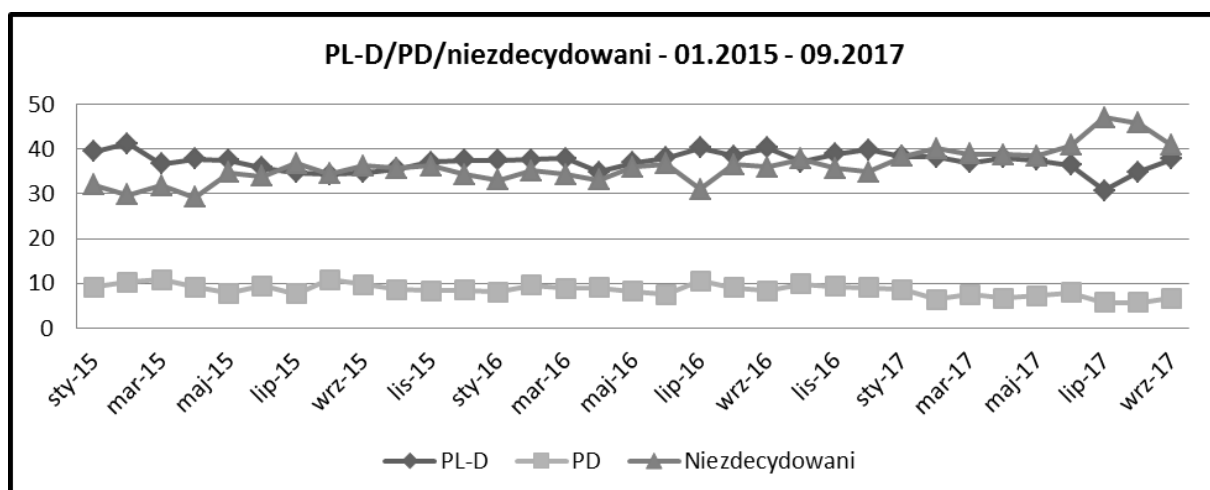
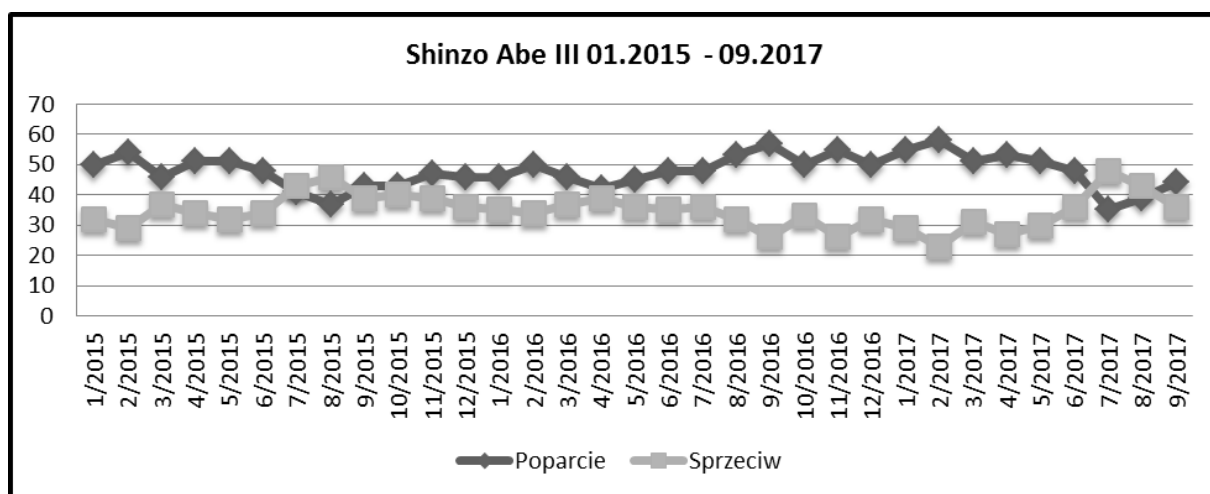












Bibliografia

Opracowania monograficzne

1. B. Adam, *Czas*, Warszawa 2010.
2. G. Aviman, *Zen Paintings in Edo Japan (1600-1868). Playfulness and Freedom in the Artwork of Hakuin Ekaku and Sengai Gibon*, Farnham 2014.
3. E.B., *Japonia. Kraj i ludzie*, Warszawa 1904.
4. D. Barańska, *Brak absolutu. Pojęcia dobra i zła w japońskiej popkulturze*, Kraków 2014.
5. E. Bendyk, *Bunt sieci*, Warszawa 2012.
6. R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 2003.
7. P. Bernardyn, *Słońce jeszcze nie weszło. Tsunami. Fukushima*, Gliwice 2014.
8. J. R. Black, *Young Japan. Yokohama and Yedo*, Londyn 1881.
9. J. Błuszkowski, D. Mider, *Demokracja późnej nowoczesności*, Warszawa 2012.
10. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007.
11. R. Bowen, *Rebellion and Democracy in Meiji Japan*, Londyn 1980.
12. R. W. Bowen, *Japan's Dysfunctional Democracy*, Nowy Jork 2002.
13. P. Braud, *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995.
14. K. Bruckner, *Sadako chce żyć*, Warszawa 1963.
15. B. Caplan, *The Myth of the Rational Voter: Why Democracies Choose Bad Policies*, Princeton 2007.
16. M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, PWN, Warszawa 2009.
17. M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa 2013.
18. M. Castells, *Siła tożsamości*, PWN, Warszawa 2008.
19. M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2003.
20. D. Chapman, *Zainichi Korean Identity and Ethnicity*, Nowy Jork 2008.
21. E. Coerr, *Sadako and the Thousand Paper Cranes*, Nowy Jork 1999.
22. W. Cohen, *The Cambridge History of American Foreign Relations Vol. VI. America in the Age of Soviet Power, 1945-1991*, Cambridge 1999.
23. W. E. Connolly, *Democracy, Pluralism and Political Theory*, Nowy Jork 2008.
24. B. Crick, *W obronie polityki*, Warszawa 2004.
25. G. Curtis, *The Logic of Japanese Politics: Leaders, Institutions, and the Limits of Change*, Nowy Jork 1999.
26. R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995.
27. D. Dayan, E. Katz, *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, Warszawa 2008.

28. K.M. Doak, *A History of Nationalism in Modern Japan*, Boston 2007.
29. W. Domachowski, *Przewodnik po psychologii społecznej*, Warszawa 2007.
30. T. Doi, *Anatomy of Dependence*, Tokio 1973.
31. W. Dworczyk, *Spacer wśród kwitnących wiśni*, Warszawa 1966.
32. F. Elashmawi, *Competing Globally*, Boston 2001.
33. G. Feifer, *Breaking Open Japan*, Nowy Jork 2006.
34. P. Flueckiger, *Imagining Harmony. Poetry, Empathy and Community in Mid-Tokugawa Confucianism and Nativism*, Stanford 2011.
35. L. Frederic, *Życie codzienne w Japonii u progu nowoczesności*, Warszawa 1988.
36. A. Gamble, T. Watanabe, *A Public Betrayed*, Waszyngton 2004.
37. M. Gayn, *Dziennik japoński*, Warszawa 1954.
38. C. Godin, *Koniec ludzkości*, Kraków 2004.
39. A. Gordon, *Labor and Imperial Democracy in Prewar Japan*, Oxford 1991.
40. A. Gordon, *Nowożytna historia Japonii*, Warszawa 2010.
41. M. Green, *Japan's Reluctant Realism*, Nowy Jork 2001.
42. R. Guillain, *Japonia. Trzecie mocarstwo*, Warszawa 1974
43. R. Guillain, *Od Pearl Harbour do Hiroszimy*, Warszawa 1988.
44. G. Gunn, *First Globalization: The Eurasian Exchange, 1500 to 1800*, Oxford 2003.
45. M. Haddad, *Building Democracy in Japan*, Nowy Jork 2012.
46. C. Hadnagy, *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, Gliwice 2012.
47. J. H. Hallowell, *Moralne podstawy polityki*, Warszawa 1993.
48. M. Hane, L. G. Perez, *Modern Japan. A Historical Survey*, Boulder 2009.
49. L. Hayes, *Introduction to Japanese Politics*, Nowy Jork 2009.
50. J. Heath, A. Potter, *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, Warszawa 2010.
51. D. Held, *Modele demokracji*, Kraków 2010.
52. J. Hendry, *Japończycy. Kultura i społeczeństwo*, Kraków 2013.
53. H. Henshall, *Historia Japonii*, Warszawa 2011.
54. P. J. Herzog, *Japan's Pseudo-Democracy*, Nowy Jork 1993.
55. R. Hillsborough, *Shinsengumi. Ostatni wojownicy szoguna*, Warszawa 2007.
56. S. Hirakawa, *Japan's Love-Hate Relationship with the West*, Folkestone 2012.
57. G.D. Hook, G. McCormack, *Japan's Contested Constitution*, Londyn 2001.
58. H. Hori, *The Changing Japanese Political System*, Nowy Jork 2005.
59. M. Le Baron de Hubner, *A Ramble Round the World*, Tom 2, Londyn 1874.
60. S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 2009.
61. M. Ichihara, *Understanding Japanese Democracy Assistance*, Waszyngton 2013.

62. E. Ikegami, *Poskromienie samurajów*, Kraków 2011.
63. P. James, *Globalism, Nationalism, Tribalism. Bringing Theory Back In*, Londyn 2006.
64. D. Jarema, *Wpływ konfucjanizmu na system społeczny i polityczny w Chinach*, Wrocław 2012.
65. J. Josephson, *The Invention of Religion in Japan*, Londyn 2009.
66. R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003.
67. B. Kamiński, *Fear Management. Foreign threats in the postwar Polish propaganda – the influence and the reception of the communist media (1944 – 1956)*, Florencja 2016.
68. E. Kamler, *Japonia daleka czy bliska...*, Warszawa 1988.
69. D. Kaplan, *Yakuza. Japan's Criminal Underworld*, University of California Press 2012.
70. D. Kaplan, A. Dubro, *Yakuza. Japan's Criminal Underworld*, Londyn 2012.
71. R. D. Kaplan, *Asia's Cauldron*, Nowy Jork 2014.
72. P. Karan, *Japan in the 21st Century: Environment, Economy, and Society*, Kentucky 2005.
73. R. Katz, *Democracy and Elections*, Nowy Jork 1997.
74. J. Kelly, *Framing Democracy: A Behavioral Approach to Democratic Theory*, New Jersey 2012.
75. H. M. Kepplinger, *Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków 2007.
76. H.R. Kerbo, J.A. McKinstry, *Who Rules Japan? The Inner Circles of Economic and Political Power*, Westport 1995.
77. A. Kerr, *Psy i demony. Ciemne strony Japonii*, Kraków 2008.
78. R. Kisala, *Prophets of Peace: Pacifism and Cultural Identity in Japan's New Religions*, Honolulu 1999.
79. D. M. Kliman, *Japan's Security Strategy in the Post-9/11 World: Embracing a New Realpolitik*, Waszyngton 2006.
80. M. Ko, *Japanese Cinema and Otherness*, Oxon 2011.
81. T. Kobayashi, *Malfunctioning Democracy in Japan: Quantitative Analysis in a Civil Society*, Plymouth 2012.
82. W. Kotański, *Japońskie opowieści o bogach*, Warszawa 1983.
83. W. Kotański, *Kojiki*, Warszawa 1986.
84. Y. Kuroda, *The Core of Japanese Democracy. Latent Interparty Politics*, Nowy Jork 2005.
85. U. Kusio, *Dialog w komunikacji międzykulturowej. Ideały a rzeczywistość*, Lublin 2011.
86. W. de Lange, *A History of Japanese Journalism*, Richmond 1998.
87. M. Laver, *The Sakoku Edicts and the Politics of Tokugawa Hegemony*, Nowy Jork 2011.
88. J. Legewie, *Japan's Media: Inside and Outsider of Powerbrokers*, Tokio 2011.
89. C. Levi-Strauss, *Druga strona księżyca. Pisma o Japonii*, WUJ, Kraków 2013.
90. E. Lewandowski, *Konfrontacje cywilizacyjno-etniczne*, Łódź 2010.
91. W. Lipmann, *Public Opinion*, Nowy Jork 2004.

92. M. Lisiecki, *Kokutai no hongi w japońskim dyskursie nacjonalistycznym*, Toruń 2010.
93. D. Lovelace, *The Rise of China*, Oxford 2015.
94. K. Łuszczek, *Wolność i kontrola w Internecie drugiej fali*, Tychy 2015.
95. E. Machotka, *Visual Genesis of Japanese National Identity: Hokusai's Hyakunin Isshu*, Bruksela 2009.
96. J. Macnicol, *Age Discrimination*, Cambridge 2006.
97. C. Mark, *The Abe Restoration: Contemporary Japanese Politics and Reformation*, Lanham 2016.
98. B. McVeigh, *Interpreting Japan: Approaches and Applications for the Classroom*, Oxon 2014.
99. B. McVeigh, *Nationalisms of Japan*, Oxford 2006.
100. B. McVeigh, *Wearing Ideology. State, Schooling and Self-Presentation in Japan*, Nowy Jork 2000.
101. M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dyskursu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.
102. P. Midford, *Rethinking Japanese Public Opinion and Security: From Pacifism to Realism?*, Stanford 2011.
103. W. Middlebrooks, *Beyond Pacifism: Why Japan Must Become a Normal Nation*, Westport 2008.
104. J. Mikułowski Pomorski, *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Kraków 2012.
105. G. Minois, *Historia starości*, Warszawa 1995.
106. J. Młodawska, *Japonia. Państwo a sektor prywatny*, Warszawa 1999.
107. R. Moore, D. Robinson, *Partners for Democracy*, Oxford 2002.
108. T. Morris-Suzuki, *Re-inventing Japan: Time, Space, Nation*, Londyn 1998.
109. C. Mosk, *Japanese Economic Development: Markets, Norms, Structures*, Londyn 2007.
110. R. Murphy, *Japan and the Shackles of the Past*, Nowy Jork 2014.
111. H. Nakamura, *Systemy myślenia ludów Wschodu. Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków 2005.
112. C. Nakane, *Japanese Society*, Berkeley 1970.
113. N. Natsunosuke, *Edo Culture*, Honolulu 1997.
114. N. Nishino, *Changing Histories: Japanese and South African Textbooks in Comparison (1945-1995)*, Gottingen 2011.
115. K. Nitta, *The Politics of Structural Education Reform*, Nowy Jork 2008.
116. T. Oka, *Policy Entrepreneurship and Elections in Japan. A Political Biography of Ozawa Ichiro*, Nowy Jork 2011.

117. J. Orr, *The Victim As Hero: Ideologies of Peace and National Identity in Postwar Japan*, Honolulu 2001.
118. E. Pałasz-Rutkowska, *Cesarz Meiji (1852-1912). Wizerunek władcy w modernizowanej Japonii*, Warszawa 2012.
119. E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004.
120. M. Penn, *Japan and the War on Terror*, Nowy Jork 2014.
121. M. J. Penn, E. K. Zalesne, *Mikrotrendy. Małe siły, które niosą wielkie zmiany*, Warszawa 2009.
122. V. Price, *Public Opinion*, Londyn 1992.
123. K. Przybyszewski, *Prawa człowieka w kontekstach kulturowych*, Poznań 2010.
124. E. Reischauer, M. Jansen, *The Japanese Today. Change and Continuity*, Londyn 2003.
125. P. Ries, *The Asian Storm*, Boston 1998.
126. S. Ringen, *What Democracy Is For: On Freedom and Moral Government*, Princeton 2007.
127. P. Rosanvallon, *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, Wrocław 2011.
128. J. Rubach-Kuczevska, *Życie po japońsku*, Warszawa 1983.
129. R. Rubinger, *Popular Literacy in Early Modern Japan*, Honolulu 2007.
130. J. Saga, *Japonia - wspomnienia z czasów jedwabiu i słomy. Portret miasteczka*, Warszawa 2004.
131. E. Sakakibara, *Structural Reform in Japan: Breaking the Iron Triangle*, Waszyngton 2003.
132. V. J. Sant, P. Mauch, Y. Sugita, *The A to Z of United States-Japan Relations*, Plymouth 2006.
133. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994.
134. F. Sasaki, *Nationalism, Political Realism and Democracy in Japan: The Thought of Masao Murayama*, Nowy Jork 2012.
135. P. Savidan, *Wielokulturowość*, Warszawa 2012.
136. M. Sward, *Demokracja*, Warszawa 2008.
137. A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981.
138. E. Scheiner, *Democracy Without Competition in Japan: Opposition Failure in a One-Party Dominant State*, Nowy Jork 2006.
139. P. Sekuła, *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków 2009.
140. A. Sepkowski, *Człowiek a przyszłość*, Toruń 2005.
141. T. Shinoda, *Contemporary Japanese Politics: Institutional Changes and Power Shifts*, Nowy Jork 2013.

142. J. Sielski, *Teoretyczne aspekty przywództwa politycznego. Casus Polski*, Toruń 2013.
143. D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa 2009.
144. H. Van Straelen, *Yoshida Shoin. Forerunner of the Meiji Restoration. A Biographical Study*, Leiden 1952.
145. Y. Sugimoto, *An Introduction To Japanese Society*, Cambridge 2003.
146. T. Sugiyama Lebra, *The Japanese Self In Cultural Logic*, Honolulu 2004.
147. M. Suzuki, *Globalization and the Politics of Institutional Reform in Japan*, Cheltenham 2016.
148. K. Szymkowiak, Sokaiya. *Extortion, Protection and the Japanese Corporation*, Nowy Jork 2002.
149. R. Takaki, *A Different Mirror. A History of Multicultural America*, Boston 1993.
150. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976.
151. A. Toshimaro, *Why Are the Japanese Non-Religious? Japanese Spirituality – Being Non-Religious in a Religious Culture*, Oxford 2005.
152. C. Totman, *Early Modern Japan*, Berkeley 1993.
153. C. Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009.
154. A. Trompenaars, C. Hampden-Turner, *Siedem kultur kapitalizmu*, Kraków 2003.
155. C. Tsuzuki, *The Pursuit of Power in Modern Japan 1825-1995*, Oxford 2000.
156. J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984.
157. J. Tubielewicz, *Kultura Japonii. Słownik*, Warszawa 1996.
158. J. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998.
159. Y. Uchiyama, *Koizumi and Japanese Politics: Reform Strategies and Leadership Style*, Nowy Jork 2010.
160. P. Uziębło, *Zasada równości wyborów parlamentarnych w państwach europejskich i południowoamerykańskich*, Warszawa 2013.
161. S. Weart, *Nuclear Fear: A History of Images*, Cambridge 1988.
162. S. Weart, *The Rise of Nuclear Fear*, Cambridge 2012.
163. J. Węgrzecki, *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, Warszawa 2011.
164. M. I. White, *Perfectly Japanese. Making Families in an Era of Upheaval*, Berkeley 2002.
165. B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006.
166. B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2013.
167. B. Woodall, *Growing Democracy in Japan*, Lexington 2014.

168. K. Żakowski, *Decision-Making Reform in Japan: The DPJ's Failed Attempt at a Politician-Led Government*, Londyn 2015.
169. K. Żakowski, *Wewnątrzpartyjne uwarunkowania japońskiej Partii Liberalno-Demokratycznej wobec Chin w latach 1955-2006*, Łódź 2012.
170. M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007.

Artykuły w pracach zbiorowych

1. N. Bamba, J. Howes, *The Setting for Japan's Pacifism* [w:] *Pacifism in Japan: The Christian and Socialist Tradition*, red. N. Bamba, J. Howes, Vancouver 1978.
2. A. Berkofsky, *Highjacking Japan's Security and Defence Policy Agenda?* [w:] *Security and Conflict in East Asia*, red. A. Tan, Nowy Jork 2015.
3. Z. Blok, *Czynniki determinujące kulturę polityczną oraz modele kultury politycznej* [w:] *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, Poznań 2005.
4. J. Bąbel, *Wpływ morskich sporów terytorialnych w Azji Wschodniej na regionalne bezpieczeństwo energetyczne* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne. Rynki surowców i energii*, red. P. Kwiatkiewicz, R. Szczerbowski, Poznań 2015.
5. D. Beetham, *Freedom as the Foundation* [w:] *Assessing the Quality of Democracy*, red. L. Diamond, L. Morlino, Boston 2005.
6. J. Borusowski, *Idea europejskiej kultury przewodniej a osiągnięcie wzajemności perspektyw – wybrane aspekty dialogu międzykulturowego* [w:] *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, red. A. Barska, M. Korzeniowski, Opole 2007.
7. R. Boyd, *The Making of State-Bureaucracy relations in Japan* [w:] *State Making in Asia*, red. R. Boyd, Tak-Wing Ngo, Oxon 2006.
8. A. Chodubski, *Idea dobrego państwa w kształtującym się ładzie informacyjnym* [w:] *Wartości a współczesne państwo*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Piła 2009.
9. Y. Chu, D. Shin, *South Korea and Taiwan* [w:] *Assessing the Quality of Democracy*, red. L. Diamond, L. Morlino, Baltimore 2005.
10. A. Cobbing, *Modern Japan in History* [w:] *The SAGE Handbook of Modern Japanese Studies*, red. J. Babb, Londyn 2015.
11. M. Cyłkowska-Nowak, *Japońskie szkolnictwo wyższe na globalnym rynku edukacyjnym* [w:] *Kulturowe i edukacyjne problemy rozwoju współczesnej Azji*, red. J. Marszałek-Kawa, J. Węglowska, E. Kaja-Pilas, Toruń 2012.

12. M. Cyłkowska-Nowak, *Równość w edukacji japońskiej – kontynuacja i zmiana* [w:] *Wartości a współczesne państwo*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Piła 2009.
13. S. Fujihara, *Legacies of the Abe Administration* [w:] *Japan's Political Mess: Abe Failed, Can Fukuda Do Better?*, red. M. Mohr, Woodrow Wilson International Center For Scholars 2008.
14. R. Gałaj-Dempniak, „*Takeshima-Dokdo Day*”: *the Japanese – South Korean Dispute over Dokdo/Takeshima Islands in the Media*, [w:] *Asian Heritage. Culture, religion, education*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016.
15. J. Gannon, R. Sahashi, *Looking for Leadership* [w:] *Looking for Leadership: The Dilemma of Political Leadership in Japan*, red. Y. Uchida Ando, Y. Hosoya i in., Nowy Jork 2015.
16. C. Gluck, „*End*” of the Postwar. *Japan at the Turn of the Millenium* [w:] *States of Memory: Continuities, Conflicts, and Transformations in National Retrospection*, red. J. Olick, Michigan 2003.
17. J. Golinowski, *Lek jako instrument medialnej wojny informacyjnej* [w:] *Socjotechnika lęku w polityce*, red. F. Pierzchalski, J. Golinowski, Bydgoszcz 2016.
18. W. Grimes, *Japan, the Global Financial Crisis, and the Stability of East Asia* [w:] *Strategic Asia 2009–10: Economic Meltdown and Geopolitical Stability*, red. A. Tellis, M. Kuo, A. Marble, Waszyngton 2009.
19. A. Harrington, *Shimabara Rebellion (1637-1638)* [w:] *Japan at War: An Encyclopedia*, red. L. Perez, Santa Barbara 2013.
20. M. Hollstein, *Insider and Outsider Media Discourse* [w:] *Japanese Public Opinion and the War on Terrorism*, R. Eldridge, Nowy Jork 2008.
21. R. J. Hrebenar, *Rules of The Game: The Impact of the Electoral System on Political Parties* [w:] *The Japanese Party System*, red. R. J. Hrebenar, Boulder 1992.
22. T. Inoguchi, *Globalisation and Cultural Nationalism* [w:] *The Cambridge Companion to Modern Japanese Culture*, red. Y. Sugimoto, Cambridge 2009.
23. T. Inoue, *Human Rights and Asian Values* [w:] *The Globalization of Human Rights*, red. J. Coicaud, M. Doyle, A. Gardner, Nowy Jork 2003.
24. T. Ishida, E. Krauss, *Democracy in Japan. Issues and Questions* [w:] *Democracy in Japan*, red. T. Ishida, E. Krauss, Pittsburgh 1989.
25. R. Iwicka, *Nationalisms of East Asia in Popular Culture* [w:] *The Asian values discourse – myths, paradoxes, perspectives*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2014.
26. A. Jabłoński, *Japonia okiem NIE-Japonii: stereotypy, relacje niedbałe i ich twórcy* [w:] *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*, red. A. Wosińska, Bydgoszcz 2013.
27. P. Jain, *Japan's Energy Security Policy* [w:] *Energy Security in Asia*, red. M. Wesley, Oxon 2007.

28. R. Jaźwiński, *Historiozoficzne meandry mitu "Nowego Państwa" (mitu założycielskiego). Próba interpretacji schematu dziejowego IV RP* [w:] *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce*, red. B. Szklarski, Warszawa 2008.
29. A. Jelonek, *Demokratyzacja Japonii jako doświadczenie modernizacyjne* [w:] *Współczesna Japonia. Mocarstwo na rozdrożu*, red. E. Potocka, M. Pietrasiak, Łódź 2004.
30. M. Kaczmarczyk, *Adaptacyjna polityka migracyjna Niemiec i Japonii* [w:] *Japonia, Niemcy. Odzyskany honor w rozwoju gospodarczym*, red. K. Kłosiński, Lublin 2011.
31. T. Kariya, *From Credential Society to „Learning Capital” Society* [w:] *Social Class in Contemporary Japan: Structures, Sorting and Strategies*, red. H. Ishida, D. Slater, Nowy Jork 2010.
32. K. Karolak, *Proces decyzyjny i wywieranie wpływu w japońskiej polityce na przykładzie rządów Partii Liberalno-Demokratycznej* [w:] *Współczesna Japonia. Dylematy i wyzwania*, red. J. Marszałek-Kawa, K. Skonieczka, Toruń 2014.
33. K. Karolczak, *Specyfika systemu politycznego Japonii* [w:] *Współczesna Japonia. Mocarstwo na rozdrożu*, red. E. Potocka, M. Pietrasiak, Łódź 2004.
34. A. Kasperek, *Świadomość zbiorowa* [w:] *Formy świadomości społecznej*, red. K. Sztalt, M. Zemło, Lublin 2013.
35. Y. Kawato, *Protests Against U.S. Military Base Policy in Asia: Persuasion and Its Limits*, Stanford 2015.
36. M. Kimitada, *Neither East nor West But All Alone* [w:] *Japan Examined: Perspectives on Modern Japanese History*, red. H. Wray, H. Conroy, Honolulu 1983.
37. K. Kłosiński, *Profil cywilizacyjny Japonii* [w:] *Japonia, Niemcy. Odzyskany honor w rozwoju gospodarczym*, red. K. Kłosiński, Lublin 2011.
38. P. Koellner, *The Triumph and Fall of the Democratic Party*, [w:] *Party Politics in Japan: Political Chaos and Stalemate in the 21st Century*, red. R. Hrebienar, A. Nakamura, Nowy Jork 2014.
39. J. Korol, C. Lis, *A Comparative Analysis of the Economic Potential of Selected Asian Countries* [w:] *Is the 21st Century the Age of Asia? Deliberations on Economy*, red. J. Marszałek-Kawa, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2012.
40. M. Kosmala-Kozłowska, *Japonia sięga po miecz? Renesans mocarstwowości – aspekt militarny* [w:] *Meandry japońskiej polityki*, red. J. Marszałek-Kawa, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
41. E. Kostowska, *Transformacja Japonii ery Meiji. Kilka uwag o społecznych kosztach procesów globalizacyjnych* [w:] *Azja u progu XXI wieku*, red. M. Jeziński, M. Lisiecki, Toruń 2008.
42. K. Kuciński, *Energia jądrowa* [w:] *Energia w czasach kryzysu*, red. K. Kuciński, Warszawa 2006.

43. M. Kumagai, D. Keyser, *Introduction: The Process of Japanese Modernization* [w:] *Unmasking Japan Today: The Impact of Traditional Values on Modern Japanese Society*, red. M. Kumagai, D. Keyser, Londyn 1996.
44. T. Kurabe, *"Public Discussion" and Confucianism in the 19th Century Japan* [w:] *Republicanism in Northeast Asia*, red. Jun-Hyeok Kwak, L. Jenco, Nowy Jork 2015.
45. K. Lee, *South Korea* [w:] *Handbook of Terrorism in the Asia-Pacific*, red. R. Gunaratna, S. Kam, Londyn 2016.
46. Y. Levy, *The End of Environmentalism (as We Know It)* [w:] *Liberal Democracy and Environmentalism*, red. M. Wissenburg, Y. Levy, Londyn 2004.
47. J. Lie, *The Politics of Recognition in Contemporary Japan* [w:] *Democratization and Identity*, red. S. Henders, Plymouth 2007.
48. K. Maedomari-Tokuyama, *Complicit Amnesia or Willful Blindness? Untold Stories in US and Japanese Media* [w:] *Under Occupation: Resistance and Struggle in a Militarised Asia-Pacific*, red. P. Simpson, D. Broudy, M. Arakaki, Cambridge 2013.
49. M. Marczevska-Rytko, *New Populism – Ideological-Institutional Dimension* [w:] *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marczevska-Rytko, Toruń 2006.
50. M. Marczevska-Rytko, *Idea demokracji bezpośredniej od okresu antycznego do czasów Internetu i globalizacji* [w:] *Demokracja bezpośrednia. Wymiar globalny i lokalny*, red. M. Marczevska-Rytko, A. Piasecki, Lublin 2015.
51. M. Marczevska-Rytko, *What Democracy do We Need? Electronic Democracy in Contemporary Discourse* [w:] *Democratic Thought in the Age of Globalization*, red. M. Marczevska-Rytko, Lublin 2012.
52. M. M. Mervio, *Spectrum of Public and Private Spheres in East Asia* [w:] *Contemporary Social Issues in East Asian Societies*, red. M. M. Mervio, Hershey 2014.
53. D. Massarella, *Some Reflections on Identity Formation in East Asia in the Sixteenth and Seventeenth Centuries* [w:] *Multicultural Japan. Paleolithic to Postmodern*, red. D. Denton i in., Cambridge 1996.
54. Y. Matsui, *International War Crimes Tribunal on Japan's Military Sexual Slavery: Memory, Identity and Society* [w:] *Japanese War Crimes: The Search for Justice*, red. P. Li, New Brunswick 2009.
55. G. McCormack, *Kokusaika: Impediments in Japan's Deep Structure* [w:] *Multicultural Japan. Palaeolithic to Postmodern*, red. D. Denoon i in., Cambridge 1997.
56. A. Mulgan, *The Politics of Economic Reform* [w:] *Routledge Handbook of Japanese Politics*, red. A. Gaunder, Nowy Jork 2001.

57. N. Nishikawa, *Two Interpretations of Japanese Culture* [w:] *Multicultural Japan. Paleolithic to Postmodern*, red. D. Denoon i in., Cambridge 1996.
58. E. Nowicka, „Piękny kraj” Shinzo Abe - japońska wizja przyszłości? [w:] *Japonia na początku XXI wieku. Polityka, gospodarka i stosunki z Polską*, red. K. Gawlikowski, M. Ławacz, Toruń 2008.
59. M. Nowina-Konopka, *Trzy płaszczyzny relacji Internetu z demokracją na tle rozwoju społeczeństwa informacyjnego* [w:] *Demokracja w obliczu nowych mediów*, red. M. Musiał-Karg, Toruń 2013.
60. E. Pałasz-Rutkowska, *Cesarz Meiji – nowe obowiązki władcy* [w:] *W kręgu wartości kultury Japonii*, red. A. Kozyra, Warszawa 2013.
61. K. Pałęcki, *O potrzebie wizji dobrego państwa*, [w:] *Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. Jabłoński, Toruń 2007.
62. R. Pekkanen, S. Reed, *Japanese Politics 2009 to 2012* [w:] *Japan Decides 2012: The Japanese General Election*, red. R. Pekkanen, S. Reed, E. Scheiner, Londyn 2013.
63. R. Pekkanen, E. Scheiner, S. Reed, *Introduction* [w:] *Japan Decides 2014: The Japanese General Election*, red. R. Pekkanen, E. Scheiner, S. Reed, Nowy Jork 2016.
64. F. Pierzchalski, *O kulturowych uwarunkowaniach lęku w demokracji* [w:] *Socjotechnika lęku w polityce*, red. F. Pierzchalski, J. Golinowski, Bydgoszcz 2016.
65. M. Podolak, M. Żmigrodzki, *System polityczny i jego klasyfikacje* [w:] *Współczesne systemy polityczne*, red. M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska, Warszawa 2013.
66. L. Porębski, *Internet jako narzędzie mobilizacji politycznej mniejszości* [w:] *Agora czy Hyde Park? Internet jako przestrzeń społeczna grup mniejszościowych*, red. Ł. Karpalska, B. Pactwa, Kraków 2010.
67. E. Potocka, *Japonia – przemiany wewnętrzne w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku. Od społeczeństwa grupowego do zagubionej jednostki* [w:] *Współczesna Japonia. Mocarstwo na rozdrożu*, red. E. Potocka, M. Pietrasiak, Łódź 2004.
68. S. Reed, *The 1993 election and the end of LDP one-party dominance* [w:] *Japanese Electoral Politics: Creating a New Party System*, red. S. Reed, Oxon 2003.
69. W. Robinson, *Promoting Polyarchy: Globalization, US Intervention, and Hegemony*, Nowy Jork.
70. M. H. Ross, *Culture and Identity in Comparative Political Analysis* [w:] *Culture and Politics. A Reader*, red. L. Crothers, C. Lockhart, Nowy Jork 2000.
71. J. Rutkowski, *The Picture of Japanese Military Power in Manga* [w:] *Asian Heritage. Culture, religion, education*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016.

72. R. Scalapino, *Elections in Prewar Japan* [w:] *Political Development in Modern Japan: Studies in the Modernization of Japan*, red. R. Ward, New Jersey 1973.
73. H. A. Semetko, *Komunikacja polityczna* [w:] *Zachowania polityczne T.1*, red. Russel J. Dalton, Hans-Dieter Klingemann, Warszawa 2010.
74. H. Shirane, *Early Modern Japan* [w:] *Early Modern Japanese Literature: An Anthology, 1600-1900*, red. H. Shirane, Nowy Jork 2008.
75. A. Shimizu, *West/Japan Dichotomy in the Context of Multiple Dichotomies* [w:] *Dismantling the East-West Dichotomy: Essays in Honour of Jan Van Bremen*, red. J. Hendry, Heung Wah Wong, Nowy Jork 2006.
76. J. Sielski, *Typologia podmiotów polityki ze względu na zasięg wpływu* [w:] *Partie polityczne – przywództwo partyjne*, red. J. Sielski, M. Czerwiński, Toruń 2008.
77. M. Solis, *Globalism Ascendant, Regionalism Stagnant: Japan's Response to the Global Financial Crisis* [w:] *Economic Diplomacy: Economic and Political Perspectives*, red. P. Bergeijk, M. Okano-Hejimans, J. Malissen, Boston 2011.
78. K. Steiner, *Progresive Local Administrations* [w:] *Political Opposition and Local Politics in Japan*, red. K. Steiner, E. Krauss, S. Flanagan, New Jersey 1980.
79. J. Stockwin, *The Need for Reform in Japanese Politics* [w:] *The Vitality of Japan: Sources of National Strength and Weakness*, red. A. Clesse, T. Inoguchi i in., Nowy Jork 1998.
80. Y. Sugimoto, *Japanese Culture: An Overview* [w:] *The Cambridge Companion to Modern Japanese Culture*, red. Y. Sugimoto, Cambridge 2009.
81. T. Suzuki, *Konstytucja Japonii z 1946 – ideał i rzeczywistość* [w:] T. Suzuki., T. Karaś, *Prawo Japońskie*, wyd. Liber, Warszawa 2008.
82. J. Szymczyk, *Świadomość polityczna* [w:] *Formy świadomości społecznej*, red. K. Sztalt, M. Zemło, Lublin 2013.
83. H. Takenaka, *The Frequent Turnover of Japanese Prime Ministers: Still a Long Way to a Westminster Model* [w:] *Looking for Leadership: The Dilemma of Political Leadership in Japan*, red. Y. Uchida Ando, Y. Hosoya i in., Nowy Jork 2015.
84. N. Tomita, A. Nakamura, R. J. Hrebenar, *The Liberal Democratic Party: The Ruling Party of Japan* [w:] *The Japanese Party System*, red. R. J. Hrebenar, Boulder 1992.
85. W. T. Tow, *Strategic Dimensions of Energy Competition in Asia* [w:] *Energy Security in Asia*, red. M. Wesley, Oxon 2007.
86. A. Walthall, *Matsuo Taseko and the Meiji Restoration* [w:] *Women and Class in Japanese History*, red. H. Tonomura, A. Walthall, H. Wakita, Michigan 1999.
87. A. Watanabe, *Japanese Public Opinion and Foreign Affairs: 1964-1973* [w:] *The Foreign Policy of Modern Japan*, red. R. A. Scalapino, Berkeley 1977.

88. T. Weeks, *Utopie nowoczesności: państwo jako wspólnota narodowa, rasowa albo klasowa*, [w:] *Inżynieria społeczna. Między totalitarną utopią a cząstkowym pragmatyzmem*, red. P. Madajczyk, P. Popieliński, Warszawa 2012.
89. W. Wojtasik, *Electoral Manipulations*, „Roczniki Nauk Społecznych”, Tom 7 (43), nr 3 2015.
90. B. Woodall, *The Politics of Reform in Japan's Lower House Electoral System* [w:] *Elections in Japan, Korea, and Taiwan Under the Single Non-transferable Vote*, red. B. Grofman, Michigan 2002.
91. Ł. Wordliczek, *Wizja dobrego państwa jako źródło cierpień współczesnej politologii* [w:] *Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. Jabłoński, Toruń 2007.
92. J. Zaremba-Penk, *Manga i anime w przestrzeni sztuki* [w:] *Inspirująca i inspirowana. Popkultura japońska*, red. A. Wosińska, Toruń 2011.
93. K. Żakowski, *Bunt Kato a bunt Ozawy. Analiza porównawcza przesileń w japońskiej Partii Liberalno-Demokratycznej* [w:] *Japonia: Historia i współczesność*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2008.
94. K. Żakowski, *Sytuacja polityczna w Japonii po trzęsieniu ziemi 11 marca 2011 roku* [w:] *Mocarstwa i mocarstwowość: Perspektywa azjatycka*, red. M. Pietrasiak, Piotrków Trybunalski 2012.
95. *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.

Artykuły w czasopismach naukowych i prasowe

1. P. Aldhous, Z. Iovino, *Japan's Record of Nuclear Cover-ups*, „New Scientist” 2011, Vol. 209 Issue 2805.
2. M. Carlson, *Financing democracy in Japan: The allocation and consequences of government subsidies to political parties*, „Party Politics”, nr 18 (3) 2010.
3. E. Cassirer, *Nowoczesne mity polityczne*, „Przegląd Polityczny” 2016.
4. K. Cox, L. Schoppa, *Interaction Effects in Mixed-Member Electoral Systems. Theory and Evidence From Germany, Japan and Italy*, „Comparative Political Studies”, Listopad 2002.
5. G. L. Curtis, *Japan's Cautious Hawks*, „Foreign Affairs”, marzec/kwiecień 2013, Vol. 92. No. 2.
6. K.M. Doak, *State and nation in twentieth-century Japan: toward an interpretive frameworks*, „Japan Forum” 2011, nr. 23.
7. J. Doomen, *Information Inflation*, „Journal of Information Ethics”, Vol. 18 Nr 2 /Jesień 2009.
8. M. Elgin, *Asian Values. A new model for development?*, „Southeast Asia”, lato 2010.

9. M. Fisch, *„Days of Love and Labor”: Remediating the Logic of Labor and Debt in Contemporary Japan*, „East Asia Cultures Critique” sierpień 2015, Vol. 24 No. 3.
10. M. Fisch, *The Rise of the Chapel Wedding in Japan*, „Japanese Journal of Religious Studies” , nr 1-2 (28) 2001.
11. S. Friedman, *Three Mile Island, Chernobyl, and Fukushima: An analysis of traditional and new media coverage of nuclear accidents and radiation*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2011, nr 67 (5).
12. H. Hata, *Malapportionment of representation in the national diet*, “Law and Contemporary problems” 1990, Vol. 53, no. 2.
13. M. Haverson, *Memory and Memorial. How the Hiroshima Bombing and its Korean Victims have Shaped and Challenged Postwar Japanese Identity*, “Stanford Journal on East Asian Affairs”, Lato 2010.
14. M. Hawks, *Granting Permanent Resident Aliens the Right to Vote in Local Government: The New Komeito Continues to Promote Alien Suffrage in Japan*, “Pacific Rim Law & Policy Journal”, Marzec 2008, Vol. 17 Issue 2.
15. P. Hein, *Does ethnic origin determine integration success? A comparison of immigration policies in Germany and Japan*, “Asian Ethnicity”, Marzec 2012, Vol. 13 No. 2.
16. R. Hutchinson, *Censorship In the Japanese Arts*, „Japan Forum” 2007, nr 19 (3).
17. H. Inagaki, *Memory and Reconciliation in Japanese History*, “Diogenes” 2011, nr 57(3).
18. M. Itoh, *Japan’s Abiding Sakoku Mentality*, „Orbis” 1996, Vol. 40 Issue 2.
19. E. Ishiwata, *‘Probably Impossible’: Multiculturalism and Pluralisation in Present-Day Japan*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, Vol. 37, No. 10, Grudzień 2011.
20. M. Janowski, *Dyskusyjna równość w wyborach do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza”, Zeszyt 82/2014.
21. M. Jarymowicz, D. Bar-Tal, *The dominance of fear over hope in the life of individuals and collectives*, „European Journal of Social Psychology”, nr.36 2006.
22. E. Kamińska, *Od archetypu do wielowymiarowości. Refleksje na temat genezy, rozwoju, i współczesnej percepcji demokracji*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” tom X, Włocławek 2014.
23. K. Kei, T. Koichi, H. Miwako, *The Survey of Japanese Value Orientations: Analysis of Trends over Thirty-Five Years*, „NHK Broadcasting Studies”, nr 8 2010.
24. D. Keltner, J. Haidt, *Social Functions of Emotions at Four Levels of Analysis*, „Cognition and Emotion” nr 13 (5) 1999.
25. M. Kłusak, *Demokracja w warunkach ryzyka*, „Przegląd polityczny” nr 1/2010.

26. T. Komine, S. Kabe, *Long-term Forecast of the Demographic Transition In Japan and Asia*, „Asian Economic Policy Review”, nr 4 (2009).
27. W. Konarski, *Krótkie wprowadzenie do teorii etnokułturowej*, „e-Politikon” nr 2/2012.
28. T. Kowalczyk, *Znaczenie zasady równości prawa wyborczego w prawie polskim przed wejściem w życie Kodeksu wyborczego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 2(14) 2013.
29. J. Koziński, *Cywilizacja strachu i kultura nadziei*, „Nauka” 2/2007.
30. R.D. Launius, *Public History Wars, the “One Nation/One People” Consensus, and the Continuing Search for a Usable Past*, “OAH Magazine of History”, styczeń 2013, Vol. 27 Issue 1.
31. J. Leong-Hae, „Can Japan Become “A Society Attractive for Immigrants?” Identity, Gender and Nation-States Under Globalization in East Asia”, *International Journal of Japanese Sociology* 2004, Nr 13.
32. M. Low, *The Japanese Nation in Evolution: W. E. Griffis Hybridity and The Whiteness of the Japanese Race*, “History and Anthropology” 1999, Vol. 11 No. 2-3.
33. S. Mizohata, *Nippon Kaigi: Empire, Contradiction, and Japan’s Future*, „The Asia-Pacific Journal” listopada 2016, Vol. 14 Issue 21 No. 2.
34. H. Nack Kim, *The Koizumi Government and the Politics of Normalizing Japanese–North Korean Relations*, „East-West Working Papers”, nr 14 luty 2006.
35. J. Nedderman, *Disaster in Tokai Mura*, „Modern Power Systems” 1999, Vol. 19 Issue 10.
36. J. Nöggerath, R. Geller, V. Gusiakov, *Fukushima: The myth of safety, the reality of geoscience*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, Wrzesień 2011, Vol. 67 Issue 5.
37. J. Ostrowski, *Komercjalizacja społecznych wartości demokracji*, „Civitas Hominibus” vol. 1(9) 2014.
38. R. Pawlik, *Cassirer i Blumenberg. O możliwości odmitologizowania polityki*, „Przegląd Polityczny” 2016, nr 136.
39. B. Platt, *Japanese Childhood, Modern Childhood: The Nation-State, The School, and 19th-Century Globalization*, “Journal of Social History”, lato 2005.
40. M. Pollman, *The Politics of Visiting the Yasukuni Shrine*, „Georgetown Journal of Asian Affairs”, Zima 2016.
41. S. Richey, *The Impact of Anti-Assimilationist Beliefs on Attitudes toward Immigration*, “International Studies Quarterly” 2010, nr 54.
42. L. Rothstein, *Tokai ‘downwinders’ speak out*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, wrzesień–październik 2001, Vol. 57 Issue 5.
43. S. Ryang, *The Great Kanto Earthquake and the Massacre of Koreans in 1923: Notes on Japan’s Modern National Sovereignty*, „Anthropological Quarterly” 2003, Vol. 76 Issue 4.

44. D. Samuels, R. Snyder, *The Value of a Vote: Malapportionment in Comparative Perspective*, "British Journal of Political Science" 31 (4) 2004.
45. Y. Sato, *Immigration Law and Policy of Japan in the Age of East Asian Community-Building*, "Journal of East Asia & International Law", Jesień 2010, Vol. 3 Issue 2.
46. M. Shigenori, *Freedom of Expression In Japan*, „Osaka University Law Review” luty 1992.
47. T. Shinoda, *Japan's Top-Down Policy Process to Dispatch the SDF to Iraq*, „Japanese Journal of Political Science”, nr 7 2016.
48. S. A. Smith, *Japan and the East China Sea Dispute*, „Orbis. FPRI's Journal on World Affairs”, Lato 2012.
49. W. Szewczak, *Jak zmierzyć demokrację? Teoretyczne i metodologiczne podstawy budowy skal demokracji politycznej w politologii porównawczej*, „Przegląd polityczny” nr 4/2010.
50. A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie”, 4/2008.
51. M. Szpunar, *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*, „Studia medioznawcze”, nr 4 (35) 2008.
52. K. Töpfer: „*Moc jest z nami*”, wywiad dla: Polityka, nr 46 2013, rozm. Jacek Żakowski.
53. S. Vogel, *Japan's New Politics: Quiet Before the Storm?*, „Current History”, Wrzesień 2008.
54. A. Walthall, *Japanese Gimin: Peasant Martyrs in Popular Memory*, „American Historical Review”, nr.5 (91) grudzień 1986.
55. I. Weiner, *Displacement and re-placement: the international friendship bell as a translocative technology of memory*, „Material Religion”, Lipiec 2009, Vol. 5 Issue 2.
56. M. Więckowska, *Problematyka zmiany systemu wyborczego w demokracjach westminsterskich: Nowej Zelandii, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Perspektywa porównawcza*, „Przegląd prawa konstytucyjnego” 2011/3.
57. W. Wojtasik, *Electoral Manipulations*, „Roczniki Nauk Społecznych”, Tom 7 (43), nr 3 2015.
58. N. Wójtowicz, *Pojęcie i funkcjonowanie stereotypu. Dychotomiczny obraz masoŃa ze szczególnym uwzględnieniem autostereotypu polskich „braci” u progu II RP*, „Musica Sacra Nova” nr 1 2007, s. 394-397.
59. W. Xiaohong, L. Qingyuan, *The Confucian Value of Harmony and its Influence on Chinese Social Interaction*, „Cross-cultural Communication” 2013, nr 9 (1).
60. T. Yamagishi, M. Yamagishi, *Trust and Commitment in the U.S. and Japan*, „Motivation and Emotion”, Nr 2 (18) Czerwiec 1994.
61. E. Yamamura, *Perceived Consequences of Immigration in Japan Depend upon Frequency of Contact with Foreigners*, „The Japanese Economy” 2012, vol. 39 no. 2.
62. *Judgement of the Japanese Supreme Court Confirming the Validity of the Licence to Establish the Monju Reactor*, „Nuclear Law Bulletin” 2005, Issue 76.

63. *Monju springs sodium leak*, „Modern Power Systems”, styczeń 1996, Vol. 16 Issue 1.
64. *Monju Operation*, „Nuclear Plant Journal”, Maj-Czerwiec 2003.

Źródła internetowe

1. R. Bevacqua, *Administrative Reform: Searching for the "Hashimoto Vision"*, JPRI Working paper No. 36, Sierpień 1997, www.jpri.org
2. V. Blechinger, *Corruption Through Political Contributions in Japan*, Working Paper for Transparency International, unpan1.un.org
3. V. D. Cha, *Mr. Koizumi Goes to Pyongyang*, CSIS Report 2002, www.csis.org
4. G. Curtis, *Japanese Political Parties: Ideals and Reality*, „RIETI Discussion Paper Series” 04-E-005, www.rieti.go.jp
5. L. Diamond, *Democracy in Decline. How Washington Can Reverse the Tide*, „Foreign Affairs”, Lipiec-Sierpień 2016, www.foreignaffairs.com
6. A. Fukushima, *Enhancing Operational Experience Feedback: Regulatory control during outages and refuelings*, Senior Regulators’ Meeting September 20, 2007, www-ns.iaea.org
7. A. Kireev, *Japan. Legislative Election 2003*, www.electoralgeography.com
8. A. Oros, *Does Abe’s Rightward Shift Threaten His Legacy?*, Pacific Forum CSIS, www.files.ethz.ch
9. J. Saunavaara, *Triangle of Power. Relations between the Occupation Authorities, Conservative Politicians and Behind-the-Scenes Financiers in Postwar Japan*, „EJCS” 2011, www.japanesestudies.org.uk
10. D. Stewart, *Japan Gets Schooled*, „Foreign Affairs” 31 październik 2016, www.foreignaffairs.com
11. H. Takenaka, *Rethinking The House of Councillors*, „Discuss Japan – Japan Foreign Policy Forum”, Czerwiec-Lipiec 2010, www.japanpolicyforum.jp
12. H. Takenaka, *The Economic and Fiscal Policy of the Koizumi Administration*, www5.cao.go.jp
13. M. Toyoda, *Energy security and challenges for Japan*, IEE Japan, Tokio 2012, eneken.ieej.or.jp
14. *Bank of Tokyo-Mitsubishi UFJ Economic Review*, Vol. 5, No. 6, www.bk.mufg.jp
15. *Help Wanted? Providing and Paying for Long-Term Care*, OECD 2011, www.oecd.org
16. *OECD Environmental Outlook to 2050: The Consequences of Inaction. Socio-economic Developments*, OECD 2012, www.oecd.org
17. *Population Projections for Japan: 2001-2050*, National Institute of Population and Social Security Research 2002, www.ipss.go.jp
18. *Adam Carr's Election Archive*, <http://psephos.adam-carr.net>
19. Ambasada Japonii w Polsce, www.pl.emb-japan.go.jp

20. Departament Spraw Ekonomicznych i Społecznych ONZ, esa.un.org
21. Gabinet Premiera Japonii, japan.kantei.go.jp
22. *Hiroshima Peace Site*, www.pcf.city.hiroshima.jp
23. www.ippyo.org
24. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, iaea.org
25. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonii, www.mofa.go.jp
26. Muzeum Bomby Atomowej, atomicbombmuseum.org
27. SIPRI Military Expenditure Database, www.sipri.org
28. *The Economist Democracy Index 2012*, portoncv.gov.cv; pages.eiu.com
29. *The Economist Democracy Index 2014*, www.sudestada.com.uy
30. *Towards a Worldwide Index of Human Freedom*, red. F. McMahon, Fraser Institute 2012, www.freetheworld.com
31. *World Economic & Population Outlook 2006-2050*, www.jcer.or.jp
32. *World Press Freedom Index*, rsf.org
33. Asahi Shinbun, www.asahi.com
34. Asia Times, www.atimes.com
35. Financial Times, www.ft.com
36. Forbes, www.forbes.com
37. Japan Today, www.japantoday.com
38. NHK, www.nhk.or.jp
39. Reuters, www.reuters.com
40. The Diplomat, thediplomat.com
41. The Economist, www.economist.com
42. The Guardian, www.theguardian.com, www.guardian.co.uk
43. The Japan Times, www.japantimes.co.jp
44. The New York Times, www.nytimes.com
45. The Nuclear Files, www.nuclearfiles.org